

STUDJA Z WOJNY ŚWIATOWEJ 1914 — 1918.  
TOM IV.

---

---

# BITWA POD LWOWEM

OPRACOWAŁ  
KPT. DYPL. TADEUSZ PAWLIK

WARSZAWA — 1932  
WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE

1200756

**PRACE WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO:****STUDJA TAKTYCZNE****WYSZŁY Z DRUKU:**

- Tom I. Kukiel M. płk. Bitwa pod Wołoczyskami (11—24 lipca 1920 r.) 3.— zł.
- Tom II. Arciszewski F. ppłk. S. G. Ostróg—Dubno—Brody. Walki 18 dyw. z konną armją Budiennego (1-VII—6-VIII 1920 r.) 6.— zł.
- Tom III. Biernacki M. rtm. Działania armji konnej Budiennego w kampanji polsko-rosyjskiej (26-V—20-VI 1920 r.) 6.— zł.
- Tom IV. Demkowski P. kpt. Bój pod Wołkowyskiem (23—24 września 1920 r.) 5,50 zł.
- Tom V. Ciałowicz J. kpt. S. G. Manewr na Mozyrz i Kalinkowicze. 6.— zł.
- Tom VI. Bój pod Zasławiem. 4.— zł.
- Tom VII. Borowiec ppłk. S. G. Nad Bugiem. Walki osłowne 7 dyw. piech. 4,80 zł.
- Tom VIII. Sadowski Jan ppłk. S. G. Bój pod Brzostowicami. 12.— zł.
- Tom IX. Iranek-Osmecki Kazimierz kpt. Wyprawa na Porzyk i Torczyn. 5.— zł.
- Tom X. Kozicki Stanisław płk. Bój pod Lidą. 10.— zł.
- Tom XI. Bohusz-Szyzko Z. ppłk. dypl. Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r. 00.— zł.

**W DRUKU:**

- Tom XII. Mjr. Dąbrowski J. Bój odwrotowy nad Niemnem i Rosią.

**W PRZYGOTOWANIU DO DRUKU:**

- Tom XIII. Kpt. dypl. Kowalski K. Zagon na Kowel.
- Tom XIV. Mjr. dypl. Biernacki M. Działania armji konnej Budiennego Tom II.
- Tom XV. Kpt. Waligóra B. Bój pod Radzyminem.

**STUDJA OPERACYJNE****WYSZŁY Z DRUKU:**

- Tom I. Stachiewicz J. gen. bryg. Działania zaczepne 3-ej armji na Ukrainie. Z załącznikami. 6.— zł.
- Tom II. Kutrzeba T. płk. S. G. Bitwa nad Niemnem. (wrzesień—październik 1920 r.). Z atlasem. 11.— zł.

**STUDJA Z WOJNY ŚWIATOWEJ****WYSZŁY Z DRUKU:**

- T. I. Zawadzki Bolesław mjr. S. G. Kampanja jesienna w Prusach Wschodnich. Z załącznikami. 9.— zł.
- T. II. Grobicki J. płk dypl. Bitwa konna pod Jarosławicami. 10.— zł.
- Tom III. Izdebski Edward kpt. dypl. Bitwa pod Komarowem (1914). 20.— zł.

STUDJA Z WOJNY ŚWIĘTOJEJ, 1914  
TOM V

---

---

BITWA  
POD LWOWEM

**BITWA POD LWOWEM**

KPT. DYP. TADEUSZ PANTAN

227

STUDJA TAKTYCZNE

BITWA POD LWOEM

STUDIA OPERACYJNE

Biblioteka Jagiellońska



1001902696

STUDJA Z WOJNY ŚWIATOWEJ 1914 — 1918.  
TOM IV.

---

---

# BITWA POD LWOWEM



OPRACOWAŁ  
KPT. DYPL. TADEUSZ PAWLIK



WARSZAWA — 1932  
WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE

# BITWA POD LWOWEM



204781

OPRACOWAŁ  
KPT. INŻ. TAJN. SZ. PAWLIK III - 4



RARA



WARSZAWA - 1932

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona“, Warszawa, Nowolipie 2.

Akc. Nr. 44,32  
A.

## SPIS ROZDZIAŁÓW:

	Str.
WYKAZ SZKICÓW . . . . .	IX
WYKAZ ZAŁĄCZNIKÓW . . . . .	X
WYKAZ MAP POTRZEBNYCH DO STUDIUM . . . . .	XI
WSTĘP . . . . .	1
WYKAZ MATERJAŁÓW . . . . .	5
<b>I. PLANY OPERACYJNE</b>	
Plan austriacki . . . . .	8
Plan rosyjski . . . . .	20
<b>II. WYBUCH WOJNY. DALSZY ROZWÓJ PLANÓW OPERACYJNYCH.</b>	
Strona austriacka . . . . .	27
Strona rosyjska . . . . .	41
<b>III. OBSZAR DZIAŁAŃ W BITWIE POD LWOWEM.</b>	
Opis obszaru . . . . .	51
Granice . . . . .	51
Teren . . . . .	52
Rzeki . . . . .	54
Lasy i bagna . . . . .	56
<b>PRZYGOTOWANIE OBSZARU.</b>	
Koleje . . . . .	57
Drogi . . . . .	58
Fortyfikacje . . . . .	58
Lwów . . . . .	59
Mikołajów . . . . .	62
Halicz . . . . .	65
Niżniów . . . . .	64
Zaleszczyki . . . . .	65
Ogólna ocena obszaru z punktu widzenia wykorzystania go w działaniach . . . . .	66
<b>IV. OSŁONA MOBILIZACJI AUSTRIACKIEJ.</b>	
Pokojowe zarządzenia osłonowe . . . . .	68
Początkowe ugrupowanie osłonowe . . . . .	75
Pierwsze starcia graniczne . . . . .	77
Położenie w dniu 11 sierpnia . . . . .	81

## V. PIERWSZE UGRUPOWANIE KONCENTRACYJNE SIŁ OBU STRON.

	Str.
Strona austriacka . . . . .	87
Nowe wytyczne dla działań osłonowych . . . . .	90
Strona rosyjska . . . . .	95

## VI. DALEKIE ROZPOZNANIE KAWALERJI.

Rozkaz do rozpoznania . . . . .	100
Organizacja rozpoznania . . . . .	101
Nowe uszykowanie osłonowe . . . . .	105
Akcja dywizyj kawalerji . . . . .	107
2-a dywizja kawalerji . . . . .	107
24-a brygada honwedzkich huzarów . . . . .	110
4-a dywizja kawalerji . . . . .	112
8-a dywizja kawalerji . . . . .	114
5-a dywizja honwedzkich huzarów . . . . .	115
1-a dywizja kawalerji . . . . .	116
Akcja lotnictwa . . . . .	118
Wyniki . . . . .	120

## VII. NOWE UGRUPOWANIE POD LWOWEM.

Pierwsze decyzje naczelnego dowództwa . . . . .	124
Nowe ugrupowanie 5-ej armji . . . . .	127
Turyńka — Jarosławice . . . . .	135
Przesunięcie grupy operacyjnej generała Kövessa na północny brzeg Dniestru . . . . .	137
Działania rosyjskie . . . . .	139

## VIII. PIERWSZE UŻYCIE GRUPY WSCHODNIEJ.

Początkowe zadanie 5-ej armji . . . . .	145
Położenie nad Zbruczem . . . . .	148
Przygotowawczy rozkaz 5-ej armji . . . . .	150
Pierwsze starcia grupy operacyjnej generała Kövessa . . . . .	151
Działania rosyjskie . . . . .	157

## IX. ZWROT NA WSCHÓD.

Nowe zadanie 5-ej armji . . . . .	162
Plan działania dowódcy 5-ej armji . . . . .	164
Koncepcja naczelnego dowództwa . . . . .	171

## X. OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO BITWY.

Ogólny plan bitwy na wschód od Sanu . . . . .	174
Rozkaz do marszu naprzód . . . . .	177
Położenie w dniu 25 sierpnia wieczorem . . . . .	181
Rozkaz na dzień 26 sierpnia . . . . .	189
Koniec działań osłonowych grupy operacyjnej generała Kövessa . . . . .	190
Działania rosyjskie. Położenie w dniu 25 sierpnia . . . . .	195



## XI. BITWA NAD ZŁOTĄ LIPĄ.

	Str.
Dzień 26 sierpnia . . . . .	201
11-a dywizja honwedzkich huzarów . . . . .	201
XI korpus . . . . .	202
III korpus . . . . .	205
XII korpus . . . . .	209
8-a dywizja kawalerji . . . . .	215
Dowództwo 5-ej armji w pierwszym dniu bitwy . . . . .	214
Działania rosyjskie . . . . .	221
Dzień 27 sierpnia . . . . .	224
Pierwsze zarządzenia do odwrotu . . . . .	224
Nowy rozkaz naczelnego dowództwa . . . . .	228
Przebieg drugiego dnia bitwy . . . . .	251
11-a dywizja honwedzkich huzarów . . . . .	251
XI korpus . . . . .	252
III korpus . . . . .	255
XII korpus . . . . .	255
Odwrót za Gniłą Lipę . . . . .	258
Działania rosyjskie . . . . .	241
Dzień 28 sierpnia . . . . .	242
XI korpus . . . . .	242
III korpus . . . . .	245
XII korpus . . . . .	245
Działania rosyjskie . . . . .	247

## XII. BITWA NAD GNIŁĄ LIPĄ.

Przygotowania do bitwy . . . . .	248
Nowe użycie grupy wschodniej . . . . .	248
5-a armja . . . . .	251
2-a armja . . . . .	254
Pierwsze zamiary dowódcy 2-ej armji . . . . .	254
Nowy plan działania . . . . .	257
Decyzja na dzień 28 sierpnia . . . . .	260
Położenie wieczorem dnia 28 sierpnia . . . . .	262
Działania rosyjskie . . . . .	265
Dzień 29 sierpnia . . . . .	267
5-a armja . . . . .	267
2-a armja . . . . .	272
Działania rosyjskie . . . . .	278
Dzień 30 sierpnia . . . . .	279
5-a armja . . . . .	279
2-a armja . . . . .	287
Działania rosyjskie . . . . .	292

### XIII. UGRUPOWANIE OBRONNE POD LWOWEM.

	Str.
Dalsze zadanie grupy wschodniej . . . . .	294
Odwrót w dniu 31 sierpnia . . . . .	300
5-a armja . . . . .	300
2-a armja . . . . .	305
Ugrupowanie pod Lwowem . . . . .	304
5-a armja . . . . .	304
2-a armja . . . . .	307
Działania rosyjskie . . . . .	308

### XIV. ODWRÓT ZA WERESZYCĘ.

Położenie w dniu 1 września . . . . .	312
5-a armja . . . . .	312
2-a armja . . . . .	316
Decyzja opuszczenia Lwowa . . . . .	317
Odwrót za Wereszycę . . . . .	319
Zajęcie Lwowa przez Rosjan . . . . .	320

### XV. ZAKOŃCZENIE . . . . .

325

### SKOROWIDZ . . . . .

345

## WYKAZ SZKICÓW

(w tekście)

	Str.
Nr. 1 — Pierwszy austriacki plan operacyjny . . . . .	15
Nr. 2 — Pierwszy rosyjski plan operacyjny . . . . .	25
Nr. 3 — Fortyfikacje Lwowa . . . . .	60
Nr. 4 — Przedmoście Mikołajów . . . . .	65
Nr. 5 — Przedmoście Halicz . . . . .	64
Nr. 6 — Przedmoście Nizniów . . . . .	65
Nr. 7 — Przedmoście Zaleszczyki . . . . .	66
Nr. 8 — Osłona i koncentracja rosyjska . . . . .	94
Nr. 9 — Organizacja dalekiego rozpoznania . . . . .	105
Nr. 10 — Nowe ugrupowanie 5-ej armji . . . . .	151
Nr. 11 — Położenie rosyjskie w dniu 21 sierpnia . . . . .	142
Nr. 12 — Początkowe zadanie 5-ej armji . . . . .	145
Nr. 13 — Położenie rosyjskie, znane w dowództwie 5-ej armji w dniu 25 sierpnia, godz. 11.50 . . . . .	150
Nr. 14 — Pierwsze starcia grupy operacyjnej generała Kövessa . . . . .	155
Nr. 15 — Działania rosyjskie w dniach 23 i 24 sierpnia . . . . .	159
Nr. 16 — Ogólny plan bitwy na wschód od Sanu . . . . .	176
Nr. 17 — Działania grupy operacyjnej generała Kövessa w dniu 25 sierpnia . . . . .	195
Nr. 18 — Położenie rosyjskie w dniu 25 sierpnia . . . . .	196
Nr. 19 — Pierwsza koncentracja 2-ej armji . . . . .	255
Nr. 20 — Rozkaz do odwrotu 5-ej armji . . . . .	287

## WYKAZ ZAŁĄCZNIKÓW

- Nr. 1 — Mapa Małopolski Wschodniej 1:500.000.
- Nr. 2 — Pierwsze uszykowanie koncentracyjne sił austriackich.
- Nr. 3 — Pierwsze uszykowanie koncentracyjne sił rosyjskich.
- Nr. 4 — Obszar działań w bitwie pod Lwowem.
- Nr. 5 — Pierwsze ugrupowanie osłonowe w Małopolsce Wschodniej.
- Nr. 6 — Położenie austriackie i znane położenie rosyjskie w dniu 11 sierpnia.
- Nr. 7 — Austriacka grupa wschodnia (według planu koncentracji).
- Nr. 8 — Rosyjska grupa wschodnia. (Rzeczywisty skład bojowy w sierpniu 1914 r.).
- Nr. 9 — Dalekie rozpoznanie dywizyj kawalerji.
- Nr. 10 — Położenie austriackie i działania nadgraniczne w dniu 21 sierpnia.
- Nr. 11 — Zwrot na wschód.
- Nr. 12 — Położenie 5-ej armji w dniu 25 sierpnia. Znane i podane oddziałom położenie przeciwnika.
- Nr. 13 — Bitwa nad Żółtą Lipą. Dzień 26 sierpnia.
- Nr. 14 — Bitwa nad Żółtą Lipą. Dzień 27 sierpnia.
- Nr. 15 — Bitwa nad Żółtą Lipą. Dzień 28 sierpnia.
- Nr. 16 — Bitwa nad Gniłą Lipą. Dzień 29 sierpnia.
- Nr. 17 — Bitwa nad Gniłą Lipą. Dzień 30 sierpnia.
- Nr. 18 — Ugrupowanie obronne pod Lwowem.
- Nr. 19 — Położenie w dniu 2 września rano. Rosyjskie natarcie na Lwów.
- Nr. 20 — Austriacka grupa wschodnia pod koniec sierpnia 1914 roku.

## WYKAZ MAP POTRZEBNYCH DO STUDJUM BITWY POD LWOWEM

1:800.000 — arkusz Warszawa  
Pińsk  
Lwów  
Czerniowce

1:500.000 — arkusz Tomaszów  
Łuck  
Lwów  
Tarnopol  
Munkacevo  
Czerniowce

WYKAZ MAP POTRZYBYCH DO STUDIUM ROLY I DZIAŁA

1:500000 - ogólny Wykaz	
1	1:500000 - ogólny Wykaz
2	1:500000 - ogólny Wykaz
3	1:500000 - ogólny Wykaz
4	1:500000 - ogólny Wykaz
5	1:500000 - ogólny Wykaz
6	1:500000 - ogólny Wykaz
7	1:500000 - ogólny Wykaz
8	1:500000 - ogólny Wykaz
9	1:500000 - ogólny Wykaz
10	1:500000 - ogólny Wykaz
11	1:500000 - ogólny Wykaz
12	1:500000 - ogólny Wykaz
13	1:500000 - ogólny Wykaz
14	1:500000 - ogólny Wykaz
15	1:500000 - ogólny Wykaz
16	1:500000 - ogólny Wykaz
17	1:500000 - ogólny Wykaz
18	1:500000 - ogólny Wykaz
19	1:500000 - ogólny Wykaz
20	1:500000 - ogólny Wykaz
21	1:500000 - ogólny Wykaz
22	1:500000 - ogólny Wykaz
23	1:500000 - ogólny Wykaz
24	1:500000 - ogólny Wykaz
25	1:500000 - ogólny Wykaz
26	1:500000 - ogólny Wykaz
27	1:500000 - ogólny Wykaz
28	1:500000 - ogólny Wykaz
29	1:500000 - ogólny Wykaz
30	1:500000 - ogólny Wykaz
31	1:500000 - ogólny Wykaz
32	1:500000 - ogólny Wykaz
33	1:500000 - ogólny Wykaz
34	1:500000 - ogólny Wykaz
35	1:500000 - ogólny Wykaz
36	1:500000 - ogólny Wykaz
37	1:500000 - ogólny Wykaz
38	1:500000 - ogólny Wykaz
39	1:500000 - ogólny Wykaz
40	1:500000 - ogólny Wykaz

## WSTĘP.

Tytuł pracy „Bitwa pod Lwowem“ wymaga pewnych wyjaśnień.

Szereg studjów, poświęconych pierwszym operacjom austriacko-rosyjskim, podciąga pod to miano całość działań, jakie się rozegrały w sierpniu i wrześniu 1914 roku na wschód od Sanu. W toczonej wzdłuż olbrzymiego łuku między Wisłą i Dniestrem bitwie zarysowuje się istotnie zasadniczy kryzys z chwilą dostania się Lwowa w rosyjskie ręce. To też celem drugiej fazy bitwy będzie odebranie tego miasta, równoznaczne z pobiciem zgrupowanej w jego obszarze masy nieprzyjacielskiej. W samej jednak rzeczy naskutek faktu, że inicjatywa działań już od pierwszych chwil starcia zaczyna zupełnie wyraźnie przesuwać się w ręce rosyjskiego dowództwa, całość obustronnych zmagania od dnia 24 sierpnia do dnia 11 września 1914 roku będzie b i t w a o L w ó w. Określenie takie oddaje najlepiej charakter i treść tych wstępnych działań austriacko-rosyjskich w wojnie światowej.

Tematem niniejszego studjum jest ograniczona w przestrzeni i czasie część tej wielkiej bitwy, która z punktu widzenia austriackiego naczelnego dowództwa stanowi jedną całość. W dziedzinie wykonawczej rozpada się ona wszakże na działania poszczególnych armij, względnie grup armij; jest to wynikiem z jednej strony dowodzenia strony austriackiej, z drugiej zaś specjalnych warunków, jakie narzuca obszar operacyjny. I tak w pierwszym okresie tej bitwy będą się toczyć po myśli ogólnego planu na północny zachód i na północ od Lwowa dwa nie oddziaływujące na siebie bezpośrednio jej fragmenty: 1-ej armji pod Lublinem, 4-ej armji pod Komarowem. W tym samym czasie reszta sił austriackich zmierzy się w sposób nie odpowiadający przewidywaniom z przeciwnikiem na wschód od Lwowa.

Ta ostatnia operacja jest treścią niniejszej pracy. Wypełniają ją działania 2-ej i 3-ej armij austriackich w ciągu sierpnia 1914

roku w całym obszarze na wschód od Lwowa. Obszar ten, który określam pojęciem „Małopolska Wschodnia“, obejmuje dzisiejsze województwa stanisławowskie, tarnopolskie i część lwowskiego po linię Rawa Ruska — Sądowa Wisznia — Sambor oraz należąca obecnie do Rumunji była Bukowinę. Tutaj dojdzie do spotkania obu stron w dwóch kolejnych starciach nad Złotą i Gniłą Lipą.

Będą one toczone przez specjalnie dla tego celu wyznaczone siły, na osobnym, stanowiącym odrębną całość, obszarze operacyjnym, w dążeniu do wypełnienia wyraźnie określonego zadania. Rozpatrywane w tem oświetleniu stanowią one logiczną całość, ale jedynie z punktu widzenia samego wykonania; w rzeczywistości bowiem, — podobnie jak Lublin i Komarów, — są one tylko jednym z przejawów wykuwania się w pierwszym ogniu planu austriackiego naczelnego dowództwa. Dlatego też istotne ich znaczenie może wystąpić dopiero na szerszem tle, jakie da potraktowanie w ogólnym przynajmniej zarysie całego austriacko-rosyjskiego teatru operacyjnego. Bliższe rozpatrzenie tutaj zamiarów obu stron i stopniowego wprowadzania ich w życie pozwoli na zrozumienie tej linii rozwoju myśli operacyjnej, jaka nada końcową formę samej operacji. Pociąga to więc za sobą konieczność poświęcenia więcej miejsca wstępnym planom obu przeciwników i ich początkowej realizacji.

Dalsze przyczyny decydują o szczegółowem ujęciu preliminarjów właściwego starcia, a więc osłony, dalekiego rozpoznania kawalerji, przebiegu koncentracji, wreszcie pierwszych nadgranicznych działań osłonowych. Rzucają one charakterystyczne światło na okres od chwili ogłoszenia mobilizacji do rozpoczęcia głównych działań — okres w pracach historycznych przeważnie pomijany, lub traktowany bardzo ogólnikowo — i dają w omawianym wypadku jedyny klucz do rozwiązania zagadki ówczesnych decyzyj dowódców.

W rezultacie całość tych operacyj, rozegranych w obszarze Małopolski na wschód od Lwowa i doprowadzających ostatecznie do opuszczenia tego miasta przez Austriaków, nazywam bitwą pod L w o w e m. W pierwszym okresie jesiennej kampanji austriacko-rosyjskiej stanowi ona jeden z fragmentów bitwy o Lwów.

Celem pracy jest rozpatrzenie tych operacyj zasadniczo z punktu widzenia austriackiego dowództwa. Narzucają to zresztą będące do rozporządzenia materiały. Strona rosyjska jest przedstawiona ogólnie; wytyczną tutaj było wyłącznie dążenie do uwypuklenia działań austriackich.



Chęć głębszego wniknięcia w charakter i ocenę tych pierwszych działań obu stron, z których jedna ma za sobą 50-letnią przerwę pokojowej rutyny, druga świeże doświadczenia przegranej wojny, — działań, które dzisiaj zdają się być dla nas w wielu wypadkach niezrozumiałe, — zmusza przedewszystkiem do ustalenia mało znanego faktycznego ich przebiegu i bardziej dokładnego opisu. Pociąga to za sobą rozrost objętościowy studjum i narzuca sposób jego ujęcia. W tych warunkach główna uwaga musi być zwrócona na utrzymanie i podkreślenie wzajemnego stosunku, jaki istnieje między działaniami na wschód od Lwowa i na reszcie austriackiego frontu, oraz na związek logiczny, jaki zachodzi pomiędzy kolejnymi decyzjami dowództw, mających w swem ręku losy Małopolski Wschodniej. Do tego też jest dostosowana analiza decyzyj tak austriackich, jak i rosyjskich.

Krótką ocenę i pogląd krytyczny na całość działań w Małopolsce wschodniej daje zakończenie.

Opracowanie bitwy pod Lwowem na tym szczeblu i w tych rozmiarach, jakie daje treść niniejszej książki, jest możliwe wyłącznie dzięki uzyskaniu materiału źródłowego z pierwszej ręki. Stanowią go akty operacyjne 2-ej i 3-ej armij austriackich oraz podkomendnych jednostek, udostępnione przez Wiedeńskie Archiwum Wojenne. Są to dzienniki działań, rozkazy operacyjne, meldunki, telefonogramy, raporty bojowe, zestawione chronologicznie dla każdego dowództwa. Istnieją w nich znaczne luki i braki, nieuniknione w wojnie ruchowej, niemniej jednak wykorzystanie całego materiału pozwala na opanowanie studjowanego zagadnienia i na pracę konstrukcyjną. Wszystkie ujęte w tekście w cudzysłowach ustępy i zdania, odnoszące się do strony austriackiej, są przytoczone według powyższych aktów operacyjnych.

Uzupełnienie tego bezpośredniego źródła dla strony austriackiej oraz cały materiał dla strony rosyjskiej daje literatura dość bogata szczególnie, jeżeli chodzi o wydawnictwa ostatnich dwóch lat. Podzielić ją można na trzy działy.

Dział pierwszy stanowią opracowania szczegółowe, omawiające ten temat w szerszych ramach lub też specjalnie jemu poświęcone. Pisane często przez uczestników tych operacyj, nie są pozbawione sentymentu dla danej strony i nie mogą uchodzić za bezwzględnie obiektywne. W każdym razie stanowią one bogatą kopalnię materiału dla pierwszych tygodni wojny świato-

wej. Strona rosyjska posiada tutaj swoje podstawowe źródło w drukowanym zestawieniu głównych aktów operacyjnych naczelnego dowództwa, dowództw frontów i armij („Strategičeskiej oczerk wojny 1914—1918“ i „La grande guerre. Relation de l'Etat Major russe“). Przytaczane w rozdziałach, odnoszących się do strony rosyjskiej, ustępy są zaczerpnięte z tego zestawienia.

Działy drugi reprezentują dzieła o treści ogólnej. Dotyczą one albo zagadnienia przygotowania wojny w latach, poprzedzających jej wybuch, albo omawiają jej pierwsze miesiące pod specjalnie wybranym punktem widzenia albo wreszcie są poświęcone operacjom, toczonym w tym samym czasie na innym obszarze i pozostającym w mniej lub więcej ścisłym związku z bitwą w Małopolsce Wschodniej. Dzieła te nie dostarczają zasadniczo żadnego materiału szczegółowego; dają one jednak ujęcie operacyj z najwyższego szczebla, stwarzając przez to ogólne tło oraz uwypuklając rolę i znaczenie bitwy pod Lwowem. Wiele miejsca poświęcają krytyce działań obu stron.

Na dział trzeci składają się prace, mające za temat fragmenty bitwy lwowskiej oraz liczne artykuły, omawiające poszczególne momenty operacyj lub też biorące je za podstawę do krytycznych rozważań.

## WYKAZ MATERJAŁÓW.

### STRONA AUSTRJACKA.

I. „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg“, tom I, Wiedeń 1930.  
Feldmarschall Conrad: „Aus meiner Dienstzeit“, tom I, II, III i IV, Wiedeń 1923.

Pitreich: „Lemberg 1914“, Wiedeń 1929.

Pfeffer: „Zum 10. Jahrestage der Schlachten von Złoczów und Przemyślany. 26—30. August 1914“. Wiedeń 1924.

4 artykuły polemiczne Conrada, Brudermanna i Pfeffera w „Neue Freie Presse“ z dni 19.VI, 29.VI, 6.VII i 20.VII 1919.

II. Kizling: „Feldmarschall Conrads Kriegsplan gegen Russland“. Militärwissenschaftliche und technische Mitteilungen, 1925.

Kizling: „Oesterreich-Ungarns Kriegsvorbereitungen“. Militärwissenschaftliche und technische Mitteilungen, 1922.

„Die Aufmärsche und Anfangsoperationen Oesterreich-Ungarns 1914 in Süd und Nord“, Deutsche Wehr Nr. 40 i 41/1929.

Reichsarchiv: „Der Weltkrieg 1914 bis 1918“, II tom, Berlin 1925.

Auffenberg-Komarów: „Aus Oesterreich-Ungarns Teilnahme am Weltkriege“, Berlin i Wiedeń 1920.

Auffenberg-Komarów: „Aus Oesterreichs Höhe und Niedergang“, Monachjum 1921.

Schwarte: „Der grosse Krieg 1914—1918“. Tom V. „Der oesterreichisch-ungarische Krieg“. Lipsk 1922.

Schäfer: „Die militärischen Abmachungen des Dreibundes vor dem Weltkriege“. Militärwissenschaftliche und technische Mitteilungen Nr. 9—10/1922.

Kabisch: „Die Streitfragen des Weltkrieges 1914—1918“. Stuttgart 1924.

Cramon.: „Unser oesterreichisch-ungarischer Bundesgenosse im Weltkriege“. Berlin 1922.

Kraus: „Die Ursachen unserer Niederlage“. Monachjum 1921.  
Arz: „Zur Geschichte des grossen Krieges 1914—1918“. Wiedeń 1924.

Ronge: „Die Kriegs- und Industriespionage“. Wiedeń 1930.

Ratzenhofer: „Oesterreich-Ungarns und Russlands Angriffskraft, ein Prüfstein des Willens zum Angriffskrieg“. Kriegsschuldfrage Nr. 5/28.

III. Hoen-Waldstätten: „Die letzte Reiterschlacht der Weltgeschichte (Jarosławice 1914)“. Wiedeń 1929.

Grobicki: „Bitwa konna pod Jarosławicami“. Warszawa 1930.

Pfannenstiel: „Der Todeskampf der reitenden Batterie 1/7 im Kavalleriegefechte bei Buczacz am 23 August 1914“. Militärwissenschaftliche und technische Mitteilungen, Nr. 5—6/1929.

Leppa: „Die Artillerie und der Schlachtenerfolg“. Artilleristische Rundschau Nr. 3/1930.

Manthey: „Die Bedeutung des Geländes für die Operationen, erläutert an kriegsgeschichtlichen Beispielen“. Deutsche Wehr Nr. 39/1928.

„Im Felde unbesiegt“ tom III. Monachjum 1923.

Szereg artykułów z „Oesterreichische Wehrzeitung“, roczniki 1919—1930.

STRONA ROSYJSKA.

I. Dziennik operacyjny rosyjskiego IX korpusu.

„Strategiczeskij oczerk wojny 1914—1918“, Tom I (Cichowicz). Moskwa 1922.

„La grande guerre. Rélation de l'Etat Major russe“. Paryż 1926.

Biełoj: „Galicyjskaja bitwa“. Moskwa 1929.

Gołowin: „Iz istorii kampanii 1914 goda na russkom frontie. — I. Naczało wojny i operacii w wostocznoj Prussii. II. Galicyjskaja bitwa. Pierwyj period do 1 sentiabra nowago styla“. Paryż 1930.

Szczerbaczew: „Lwow—Rawa Ruska—Peremysł. IX korpus i 3 armia w Galicii 1914“. Wojennyj Sbornik, ks. X. 1929.

Dragomirow: „Kratkij oczerk wojennyh diejstwij russkich armii w Galicii i Priwislinskom kraje w awgustie 1914 goda“. Wojennyj Sbornik, ks. II, 1922.

Daniłow: „Russland im Weltkrieg 1914—1915“. Jena 1925,

„Memoires du general Broussilov“, Paryż 1929.

II. Frantz: „Russlands Eintritt in den Weltkrieg“. Berlin 1924.  
Frantz: „Russlands Westaufmarsch seit 1880“. Wissen und Wehr Nr. 4/30.

Dobrorolskij: „Strategičeskie plány storon naczału mirowoj wojny“. Woennyj Sbornik, ks. II, 1922.

Dobrorolskij: „O mobilizacii russkoj armii w 1914 godu“. Woennyj Sbornik, ks. I, 1921.

Zajonczkowski: „Podgotowka Rosii k mirowoj wojnie“. Moskwa 1926.

Dragomirow: „Podgotowka russkoj armii k welikoj wojnie“. Woennyj Sbornik, ks. IV, V, VI, 1923—5.

Manikowski: „Bojewoje snabżenie russkoj armii w wojnie 1914—1918 g.“. Tom I, II, III. Moskwa 1920—26.

Suchomlinow: „Erinnerungen“. Berlin 1924.

„Friedens-Ordre de bataille und Dislokation des russischen Heeres in Europa und Kaukasus Mitte 1914“. Wiedeń 1921.

III. Kakurin: „Wstrecnyj boj“. Moskwa.

Krasilnikow: „Dwie razwiedki“. Wojna i rewolucja Nr. 8/1928.

Krasilnikow: „Armiejskaja razwiedka w perjod sosredotożenia i razwiertywania“. Wojna i rewolucja Nr. 9/1928.

Polanski: „Ewolucia ukreplennich pozycji w mirowej wojnie i niekotorije wywody dla buduszczago“. Woennyj Sbornik, ks. IV, 1923.

„Millitärgeographie. Galizien und das westliche Russland“. Wiedeń 1883.

„Supplement zum Behelfe für das Studium der Militärgeographie des nordöstlichen Kriegsschauplatzes“. Wiedeń 1903.

Umiastowski: „Geografja wojenna Rzeczypospolitej polskiej i ziem ościennych“. Warszawa, 1924.

## I.

### PLANY OPERACYJNE.

#### PLAN AUSTRJACKI.

Plan operacyjny austriacki, zrealizowany w roku 1914, jest dziełem długoletniego szefa sztabu generalnego austriackiego generała Conrada von Hötzendorf. Pierwsza jego koncepcja odnosi się do roku 1909 i oparta jest na ówczesnej ocenie ze strony austriackiej zarówno położenia politycznego, jak i wojskowego własnego i przewidywanych przeciwników. Mimo zmieniających się z biegiem lat samych podstaw tego planu oraz warunków wprowadzenia go w życie sama zasadnicza myśl przewodnia pozostanie bez zmiany; ulegną przesunięciu szczegóły wykonawcze, skład poszczególnych armij oraz w ich ramach ugrupowanie sił, istotny jednak zamiar, wyrażony w roku 1909, będzie ten sam i on to właśnie nada pierwszym operacjom w Małopolsce Wschodniej ten przebieg, którego urywek jest tematem niniejszego studjum.

Dlatego też przed przystąpieniem do omówienia tego planu, który będzie założeniem pierwszych bitew, stoczonych w sierpniu 1914 roku, konieczne jest zapoznanie się z jego pierwowzorem, jak można najlepiej nazwać pierwszą koncepcję austriackiego szefa sztabu generalnego, a więc z planem 1909 roku. W nim bowiem zarysowuje się najwyraźniej zasadnicza myśl operacyjna, będąca już do końca podstawą dla przygotowania rozgrywki z Rosją. Tutaj na tle ówczesnego mało jeszcze, jak się zdawało, skomplikowanego, opartego o zawarte przymierza położenia politycznego oraz dogodnego stosunku sił w odniesieniu do Rosji można najlepiej zrozumieć koncepcję generała Conrada w całej jej czystości bez tych zaciemnień, które następnie spowodują nowe przesłanki, wyłaniające się z biegiem lat i zmuszające do szeregu odchyłań. W ten tylko sposób można uzyskać jasny pogląd na pierwsze operacje austriacko-rosyjskie; pozwoli to na orientację

w labiryncie sprzecznych, przeważnie jednak ujemnych, ocen tych działań, z jakimi się stale spotykamy w powojennej literaturze, dotyczącej omawianego okresu.

Położenie polityczne, które dla generała Conrada będzie punktem wyjścia w ustaleniu przeciwników, zarysowuje się w roku 1909 zupełnie jasno. Rozróżnia on przeciwników jawnych i zamaskowanych.

Do pierwszych należą Rosja i Serbja.

Przyczyny naprężonych stosunków z Rosją leżą głębiej i sięgają ubiegłego wieku t. j. czasu, kiedy Austrija wyparta ostatecznie z Włoch i Niemiec zaczyna skierowywać swoją ekspansję na Bałkan. Tutaj na linii, prowadzącej do Konstantynopola, niezmiennego celu rosyjskiej polityki, ścierają się interesy obu cesarstw. Do urzeczywistnienia własnych planów Rosja dąży przez wciągnięcie w orbitę swych wpływów wszystkich państw i narodów słowiańskich. W granicach Austro-Węgier znaczny odsetek ludności stanowią Słowianie. Stąd systematyczna i celowo prowadzona propaganda, dążąca do rozsadzenia państwa nadunajskiego od wewnątrz. Tutaj leży drugi zasadniczy powód wrogiego stosunku obu rządów.

Serbja wraz z Czarnogórą odczuwają na sobie bezpośrednio napór Austrii na Bałkanach. W granicach austriackich żyje znaczna ilość Serbów, Kroatów i Słoweńców. Najlepszy i naturalny dostęp do morza dla Serbji stanowi Dalmacja. Dla obu stron jest rzeczą widoczną, że starcie orężne jest nieuniknione. W usunięciu Serbji bez względu na to, w jakiej formie ma się to stać, widzą Austro-Węgry jedyną drogę, mającą podtrzymać ich wielkomocarstwowe stanowisko w Europie.

Przeciwnikiem zamaskowanym są Włochy. W roku 1887 zostaje zawarte trójprzymierze Niemiec, Austro-Węgier i Włoch, dotyczące także współdziałania wojskowego tych państw. Generał Conrad jednak nie wierzy w szczerłość zamiarów włoskich. Analizując politykę ostatnich lat tego państwa, jego przygotowania wojenne zwrócone przeciw Austrii oraz rozwijaną przez nie propagandę irredentystyczną w pogranicznych obszarach austriackich, zamieszkałych przez Włochów, dochodzi on do przekonania, że w odpowiedniej chwili ten dotychczasowy sprzymierzeniec stanie się jawnym wrogiem.

Z reszty sąsiadów Niemcy są jedynym pewnym sojusznikiem. Współdziałanie z nimi jest unormowane przez konwencję z roku 1879.

Rumunja, znajdująca się w kleszczach między Rosją i Bułgarią, jest państwem sprzymierzonym, na które, jak się zdaje, można liczyć. Konwencja wojskowa z roku 1883 jest odnawiana z roku na rok.

Szwajcarja daje pewność zachowania neutralności.

Takie ustalenie położenia politycznego pozwala na sprecyzowanie przeciwników w ewentualnym konflikcie. Głównymi przeciwnikami będą Rosja i Włochy. W każdym wypadku przyłączą się do nich Serbja i Czarnogórze. Jeżeli z dwoma pierwszymi państwami nie dojdzie do wojny z inicjatywy Austrii, to przeciwnie tak w Wiedniu, jak i w Budapeszcie są wyraźne tendencje do załatwienia się z Serbją przy pierwszej nadarzającej się do tego sposobności.

Powyższe przesłanki będą służyć do opracowania planów operacyjnych, dostosowanych do wszystkich możliwych wypadków. Z pośród nich interesują nas dwa warjanty, tak zwany „R“ (przeciw Rosji i Serbji) oraz t. zw. „B“ „Bałkan“ — wyłącznie przeciw Serbji i Czarnogórze), jako istotnie wprowadzone w życie w roku 1914.

Przygotowanie wojny z Rosją jest przedmiotem pracy austriackiego sztabu generalnego już od połowy ubiegłego stulecia. Wskazują na to pierwsze fortyfikacje nad Dniestrem, rozpoczęte jeszcze w roku 1854. Szanse rozprawy z Rosją ulegają znacznej zmianie na lepsze z chwilą zawarcia konwencji z Niemcami. Aktualne tuż przed wojną uzgodnienie działań obu wojsk jest zapoczątkowane przez generała Conrada w roku 1909, stanowiąc równocześnie jedną z głównych podstaw jego planu.

Plan „R“ z roku 1909 przewiduje logicznie załatwienie się przedewszystkiem z głównym przeciwnikiem t. j. z Rosją. Odpowiada temu podział sił. Z 48 dywizyj piechoty i 11 dywizyj kawalerji, jakimi Austrija rozporządza, 8 dywizyj piechoty z odpowiednimi formacjami drugiego rzędu zostaje wyznaczonych dla obszaru operacyjnego na Bałkanach jako minimum dla związania tutaj przeciwnika i zapewnienia nienaruszalności własnego terytorjum. Reszta t. j. 40 dywizyj piechoty i 11 dywizyj kawalerji ma stanowić masę, przeznaczoną do rozstrzygnięcia na głównym obszarze operacyjnym. Jako rejon koncentracji generał Conrad wyznacza tutaj Małopolskę na wschód od Sanu i na północ od Dniestru z wysunięciem przedniej strefy koncentracyjnej tuż nad samą granicę. Podyktowane to jest szeregiem względów.

Generał Conrad jest zwolennikiem bezwzględnej ofensywy. W tym duchu jest szkolone całe wojsko austriackie od najwyż-



szych dowódców do ostatniego szeregowca. Wypływa to z ówczesnej doktryny wojennej, ale równocześnie jest umotywowane i innymi względami zasadniczymi. Dążność do możliwie szybkiego załatwienia się z jednym z przeciwników jest zrozumiała wobec trudnego położenia Austrii na innych odcinkach granic. Chodzi tutaj przede wszystkim o Włochy, co do których zachodzi obawa ciosu w plecy w chwili całkowitego zaangażowania się na północy. Front bałkański odgrywa również swoją rolę. Innemu słowu generałowi Conradowi zależy na uzyskaniu możliwie wcześnie swobody działania wobec reszty przeciwników już zdeklarowanych ewentualnie ciągle jeszcze niepewnych.

Równoległe z tem pójdzie i dążenie do uzgodnienia z sojusznikiem niemieckim operacyj, które będą się toczyć na jednym obszarze i z jednym i tym samym przeciwnikiem. Przeciwnik ten posiada druzgocącą przewagę liczebną, którejby sama armja austriacka nie mogła sprostać. Ten niekorzystny wszakże układ sił wyrównywa niewzruszone przymierze z Niemcami, przewidujące automatycznie pomoc w razie napadu ze strony Rosji. Ponieważ zasadniczo taki tylko wypadek jest brany w rachubę, nasuwa to konieczność omówienia tego współdziałania. Doprowadza do tego generał Conrad drogą korespondencji z generałem Moltkem, niemieckim szefem sztabu generalnego.

Współdziałanie ze stroną niemiecką dotyczy jedynie ogólnych ram wojny z Rosją. Zagadnienie wspólnego dowództwa i bezpośredniej kooperacji obu wojsk nie dochodzi do skutku. Ze strony niemieckiej widać w tym kierunku znaczną powściągliwość i stosowanie ogólników; ze strony austriackiej przy dążności do wyjaśnienia szeregu zasadniczych zagadnień widoczna jest równocześnie chęć zachowania możliwie dużej swobody wobec silniejszego sojusznika. Generał Conrad stawia szefowi niemieckiego sztabu konkretne dezyderaty, mające ułatwić samodzielną zresztą akcję wojsk austriackich.

Zależnie od zachowania się Francji na wypadek konfliktu z Rosją Niemcy przewidują dwa warjanty:

1) Równoczesna wojna z Francją. W tym wypadku na wschód zostaje wyznaczone minimum sił. Będzie je stanowiło 13 dywizyj piechoty, do czego ma dojść pewna ilość dywizyj rezerwowych, skoncentrowanych w Prusach Wschodnich z zadaniem związania spodziewanych tutaj sił rosyjskich. Cała natomiast masa niemiecka będzie rzucona przeciw Francji. Rozstrzygnięcie jest spodziewane tutaj w 28-ym dniu mobilizacji. Po 40-ym dniu mobilizacji znaczne siły będą mogły znajdować się już na froncie

wschodnim, by z kolei załatwić się z drugim przeciwnikiem. Do tego więc czasu działania austriackie będą pozostawione samym sobie. Na wypadek zrealizowania się tego warjantu generał Conrad żąda uderzenia armji Prus Wschodnich ogólnie na Siedlce, celem współdziałania w ten sposób z własną ofensywą między Wisłą i Bugiem.

2) Francja pozostaje neutralna. W tym wypadku Niemcy koncentrują w Prusach Wschodnich między Gąbinem i Toruniem 37 dywizyj piechoty; po ostatecznem wyjaśnieniu położenia na zachodzie zamierzone jest ściągnięcie reszty sił na kierunek Wrocław — Dęblin. W 20 dniu mobilizacji może być rozpoczęta ofensywa z 45 dywizjami piechoty. Generał Conrad proponuje główne uderzenie ogólnie na Białystok. Osłonę od rosyjskiej armji Niemna obejmie pod Wystruciem osobna grupa, która zależnie od położenia będzie nacierać również, osłaniając od północy główne uderzenie.

W obu tych wypadkach armja austriacka wykonywa koncentrację i działa według jednej wytycznej w sposób zaczepny. Pociąga to za sobą konieczność wysunięcia pierwszego ugrupowania sił do Małopolski możliwie daleko naprzód, ewentualność wykonania go pod osłoną Karpat zostaje całkowicie zarzucona. Przeciwnie, takie wysunięcie się naprzód pozwoli na uchwycenie inicjatywy w swe ręce, na współdziałanie z resztą sił sprzymierzonych, a więc z armją niemiecką w Prusach Wschodnich i armją rumuńską w Mołdawji, stwarzając tem samem dogodne położenie wyjściowe dla przyszłych działań po nadejściu posiłków niemieckich. W razie niepowodzenia pozwoli na uchylenie się od zniszczenia i wycofanie ku zachodowi, ułatwiając tem samem bezpośrednio nawiązanie łączności z nadciągającym sprzymierzeńcem.

Obok tych względów, dotyczących własnych działań, na taką decyzję wyboru obszaru koncentracji wpłyną także i przewidywania co do możliwych działań przeciwnika. Nie oczekuje się większych z jego strony sił w obszarze na zachód od Wisły poza kawalerją, wspartą przez nieliczną piechotę; nie zachodzi obawa uderzenia stąd w kierunku na Kraków przez odcinek Wisły na zachód od Sandomierza. Pozwala to na własne ugrupowanie się na wschód od Sanu. Ugrupowanie takie wydaje się jednak generałowi Conradowi konieczne; pozwala ono bowiem na rozpoczęcie już na wstępie własnej ofensywy między Wisłą i Bugiem w kierunku północnym, by w ten sposób dopaść znajdujące się tutaj siły rosyjskie jeszcze przed ukończeniem ich koncentracji i unie-

możliwić im ewentualne ruszenie na zachód przez Wrocław i Poznań na Berlin. Taka przeto koncentracja osłania według zdania generała Conrada najlepiej Wiedeń, Budapeszt i Berlin oraz zabezpiecza obszary własnego terytorjum, mające zasadnicze znaczenie z punktu widzenia dalszego żywienia wojny.

Ale poza zgrupowaniem rosyjskiem między Wisłą, a Bugiem austriacki sztab generalny liczy się z dużemi siłami na Wołyniu w rejonie Łucka, Dubna i Równego oraz na Podolu w rejonie Płoskirowa. W tych warunkach układ granic Małopolski Wschodniej daje przeciwnikowi możliwość łatwego właśnie oskrzydlenia wysuniętej tutaj koncentracji przez prosty zbieżny ruch poszczególnych ugrupowań. Działanie takie ze strony Rosjan jest zresztą możliwe w każdym innym wypadku ze względu na ich przewagę liczebną. Dlatego też generał Conrad nie zamierza czekać biernie na oskrzydlenie, mogące go odciąć od zachodu, a więc od łączności z armją niemiecką, co jest kamieniem węgielnym całej koncepcji, lecz przeciwnie chce oskrzydlenie to unicestwić. Ma to dać osłona od strony jednego ze zgrupowań rosyjskich i równoczesne uderzenie maksimum sił w drugim kierunku.

Powody wyżej przytoczone przemawiają za ofensywą między Wisłą a Bugiem; same odległości zresztą wykazują, że wstępny zwrot w kierunku wschodnim, ewentualnie północno-wschodnim jest bezpośrednio narażony na swych tyłach z obszaru między Wisłą i Bugiem <sup>1)</sup>.

W ten sposób generał Conrad motywuje wysunięcie koncentracji austriacko-węgierskich sił możliwie daleko do przodu w Małopolsce Wschodniej oraz wczesne uderzenie między Wisłą i Bugiem w kierunku północnym. Momenty te będą istotnem założeniem całego planu operacyjnego, dostosowanego do zmiennych warunków jego wykonania; będą one czynnikiem stałym, który mimo zmiany całego szeregu przesłanek, pozostanie zrębem myśli operacyjnej austriackiego szefa sztabu generalnego, by ujrzeć wreszcie światło dzienne w sierpniu 1914.

<sup>1)</sup> Koncepcja ta nie jest zresztą własnością generała Conrada; występuje ona już w roku 1882 w opracowanym przez ówczesnego austriackiego szefa sztabu generalnego, generała Becka, projekcie w związku z pierwszą wymianą zdań z niemieckim sprzymierzeńcem na temat wspólnych operacyj przeciw Rosji. Projekt ten proponuje wykonanie najpierw głównego uderzenia Austrii i Niemiec na wschodzie w formie „wielkiego podwójnego strategicznego oskrzydlenia”. Celem pierwszych operacyj armij obu stron (skoncentrowanych w Prusach Wschodnich i nad Sanem) winno być dążenie do połączenia się między Wisłą i Bugiem.

W takim oświetleniu myśli przewodniej, która według generała Conrada jest najlepszym rozwiązaniem trudnego położenia, przed jakim na północy będzie zmuszone stanąć wojsko austriackie, zrozumiałemi stają się szczegóły koncentracji i planu działań, ustalone na rok 1909.

Rosja nie jest jeszcze w tym czasie uważana za pełnowartościowego przeciwnika. Skutki przegranej wojny z Japonją oraz przeżyty równocześnie wstrząs rewolucyjny odbijają się ciągle na stanie wojska i jego gotowości bojowej. Prace organizacyjne nad usunięciem tego stanu rzeczy są dopiero w zarodku. Według obliczeń sztabu generalnego austriackiego na zachodnim teatrze operacyjnym — należy się liczyć tylko z 54 dywizjami piechoty i 4 brygadami strzelców oraz 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizjami kawalerji. Z tego, jak się przewiduje, będzie wyznaczonych 29 dywizyj piechoty przeciw Niemcom, 25 dywizyj piechoty przeciw Austrii. Ta ostatnia cyfra będzie jedną z głównych podstaw kalkulacji generała Conrada, jeżeli chodzi o szczegóły wykonawcze planu.

Rozmieszczenie tych sił widzi sztab generalny austriacki, według posiadanych danych, oraz stanu kolei rosyjskich, jak następuje<sup>1)</sup>:

Na zachodnim brzegu Wisły w obszarze Kielc słaba grupa (1-a dywizja piechoty i 1-a dywizja kawalerji), służąca do osłony tutaj prawego skrzydła całego ugrupowania przeciwaustriackiego;

w obszarze Lublina—Chełma: 3-a armja — 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizyj piechoty, 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizyj kawalerji;

w obszarze Łuck—Dubno: 4-a armja — 11 dywizyj piechoty, 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizyj kawalerji;

w obszarze Płoskirów: osobna grupa — 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizyj piechoty, 6 dywizyj kawalerji;

w obszarze Bielce—Kiszyniów: 5-a armja — 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizyj piechoty, 1 dywizja kawalerji.

Korpusów azjatyckich nie oczekuje się zupełnie, przynajmniej w pierwszym okresie wojny. Pewna ilość korpusów ma być pozostawiona w kraju dla zapewnienia wewnętrznego porządku.

Tak obliczonej przypuszczalnej sile rosyjskiej generał Conrad przeciwstawia masę 40 dywizyj piechoty i 11 dywizyj ka-

1) Zestawienie to opiera się zasadniczo na przypuszczeniach i obliczeniach czysto teoretycznych. W ostatnich latach, poprzedzających wojnę, działania austriackiego wywiadu na terenie Rosji ulega znacznemu ograniczeniu ze względu na brak potrzebnych na to funduszków.

walerji, a więc rdzeń jednostek czynnych armji austriackiej oraz gros jednostek drugiego rzędu, jakie mają być wystawione.

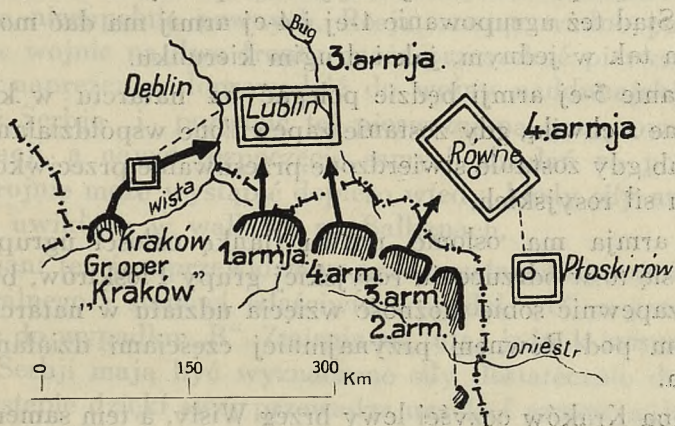
Użycie tej masy przedstawia się w szczególności w sposób następujący:

Całość sił koncentruje się do dnia 22 mobilizacji na wschód od Sanu na 1—1½, przemarszu od granicy. Na przodzie dywizje kawalerji. Granica bezpośrednio ubezpieczona przez żandarmerję, straż celną i pospolite ruszenie. Siły zostają podzielone na cztery armje (szkic nr. 1):

1-a armja — 7 dywizyj piechoty, 3 dywizje kawalerji — w rejonie Maków—Uhnów;

### Szkic №1

## Pierwszy austriacki plan operacyjny.



4-a armja — 15 dywizyj piechoty, 2½ dywizje kawalerji w rejonie Uhnów—Krystynopol—Radziechów;

3-a armja — 11 dywizyj piechoty, 3 dywizje kawalerji w rejonie Radziechów—Brody—Założce;

2-a armja — 7 dywizyj piechoty, 1 dywizja kawalerji—w rejonie Tarnopol—Trembowla ze słabymi grupami pod Zaleszczykami i Czerniewcami.

Pod Krakowem osobna grupa — 1 dywizja piechoty i 1 dywizja kawalerji.

Zamiarem generała Conrada jest przejść możliwie najwcześniej w łączności z siłami niemieckimi przy pomocy 1-ej i 4-ej

armij (są one najprędzej gotowe) do uderzenia w kierunku północnym między Wisłą i Bugiem, by odrzucić znajdujące się tam siły rosyjskie na Lublin i Włodawę i w ten sposób zyskać tutaj wolną rękę oraz rozerwać część grożącej oskrzydleniem obręczy rosyjskiej koncentracji. Działanie to, wykonane w uzgodnieniu z uderzeniem niemieckim z Prus Wschodnich na Siedlce, ma odciąć cały obszar na zachód od Wisły i stworzyć przez to dogodne warunki dla dalszych operacyj. Operacje te obejmą zwrot 4-ej armji i możliwie dużej części 1-ej armji ku wschodowi przeciw siłom rosyjskim w obszarze Łuck—Równe; będą one miały na celu oskrzydlenie ich od północy i odrzucenie na południowy wschód przy równoczesnem przecięciu prowadzących przez Polesie komunikacji, szczególnie zaś linii rokadowej Baranowicze — Sarny.

Jeżeli między Wisłą i Bugiem nie będzie znaczniejszych sił rosyjskich, grupa obu armij ma już na początku zwrócić się na Równe. Stąd też ugrupowanie 1-ej i 4-ej armij ma dać możliwości działania tak w jednym, jak i drugim kierunku.

Zadanie 3-ej armji będzie polegać na natarciu w kierunku na Równe z chwilą, gdy zostanie zapewnione współdziałanie z 4-ą armją lub gdy zostanie stwierdzone przesuwanie przeciwko niej ze wschodu sił rosyjskich.

2-a armja ma osłonić prawą flankę całości ugrupowania. Wyrazi się to w odrzuceniu rosyjskiej grupy Płoskirów, by w ten sposób zapewnić sobie możność wzięcia udziału w natarciu przeciw siłom pod Równem przynajmniej częściami działaniem od południa.

Grupa Kraków oczyści lewy brzeg Wisły, a tem samem osłoni pośrednio komunikację na zachód od Sanu. Zbędne ewentualnie tutaj siły będą przerzucone koleją do głównej armji.

Uzgodnienie działań z armją rumuńską ma polegać na zyskaniu jej dla równoczesnej ofensywy w północnym kierunku. Generał Conrad proponuje pozostawienie jednostek drugiej linii przeciw Serbji i nad dolnym Dunajem, skoncentrowanie natomiast głównych sił (8 dywizyj piechoty) pod Jassami, stąd załatwienie się z rosyjską 5-ą armją i zwrócenie się następnie przeciw grupie Płoskirów.

Powyższy podział sił i wyznaczenie armjom zadań wykazuje, że strona austriacka ma zapewnioną dużą przewagę liczebną nad Rosjanami tak ogólną, jak też i na poszczególnych wybranych kierunkach. Należy ten moment podkreślić, ponieważ ma

on specjalne znaczenie dla całości planu. Pozwala on armji austriackiej na rozprawienie się z przeciwnikiem własnymi wyłącz- nie siłami, zapewniając jej przewagę nawet na wypadek wcze- śniejszego zaangażowania gros sił niemieckich przeciw Francji, względnie na szukanie łączności ze sprzymierzeńcem dopiero w to- ku działań. W rzeczy samej warunki terenowe motywują czę- ściowo taką koncepcję. Jest jasne, że działania austriackie z Ma- łopolski będą rozdzielone Polesiem od równoczesnych działań ni-emieckich z Prus Wschodnich; to też nie widać po obu stronach nawet prób uzgodnienia ich w przewidywaniu danego wypadku. Wynika z tego, że przynajmniej w pierwszym okresie wojny obaj sprzymierzeńcy będą ją prowadzić oddzielnie, każdy na własny rachunek.

Ale cały wyżej podany plan generała Conrada, który można nazwać planem maksymalnym, dotyczy wypadku „R”, rozgry- wanego w warunkach najbardziej dogodnych, całkowicie możli- wych, ale niezupełnie pewnych. Rosja, znając trudne położenie Austrii w wojnie na dwa fronty, może przeczekać pierwsze dni ogólnego naprężenia, doprowadzić do wojny naddunajskiej mo- narchji z Serbją i pozwolić tej pierwszej na przeprowadzenie koncentracji, a nawet rozpoczęcie samych działań na południu. Sama zbrojnie może wystąpić dopiero wtedy, kiedy siły austriac- kie będą uwikłane w walkach na Bałkanach.

Warjant ten jest przewidziany przez austriackiego szefa szta- bu generalnego i stanowi właściwie wypadek „B” z przejściem następnie do wypadku „R”. Zmienia się tutaj jednak stosunek sił; przeciw Serbji mają być wyznaczone siły dostatecznie duże, by już na wstępie dzięki swej przewadze uzyskać rozstrzygające po- wodzenie. Szybkość wywalczenia decyzji jest tutaj motywowana analogicznie, jak w odniesieniu do Małopolski. Na wypadek „B” przypada przeto 20 dywizyj piechoty i 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizyj kawalerji, reszta niezmobilizowana pozostaje w garnizonach.

Wobec tego opóźnione wystąpienie Rosji pozwala stronie au- striackiej na skoncentrowanie w Małopolsce na początku do dnia 22 mobilizacji jedynie 28 dywizyj piechoty i 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizyj ka- walerji. W razie rozpoczęcia operacyj na Bałkanach dalsze 8—9 dywizyj piechoty mogłyby być przerzucone na północ dopiero po 3 miesiącach po pierwszym dniu mobilizacji.

Zmienia to bardzo poważnie stosunek sił przeciw Rosji. Po- przednia druzgocąca przewaga liczebna ulega znacznej redukcji. W każdym razie generał Conrad spodziewa się mieć 28 dywizyj

piechoty na 25 dywizyj piechoty, 2 brygady strzelców i 12 dywizyj kawalerji. W ogólnej ilości sił ten stosunek nie daje w rzeczywistości przewagi liczebnej. Dywizje rosyjskie mają po 16 bataljonów, austriackie po 12—14 bataljonów, rosyjskie po 48 dział, austriackie przeciętnie po 42 działa. Mimo to generał Conrad podtrzymuje w całości swój plan, redukując jedynie siły poszczególnych armij. Teraz jednak osobnego znaczenia nabiera uzgodnienie współdziałania z Niemcami i Rumunją. W tych warunkach generał Conrad zamierza w sposób zaczepny zyskać czas potrzebny na załatwienie się sprzymierzeńca z Francją i przerzucenie następnie sił do właściwej rozgrywki.

W przewidywaniach austriackiego szefa sztabu istnieje jeszcze jeden wypadek, który w całości rozważań przedstawia się jako warjant najmniej dogodny, a nawet groźny. Generał Conrad przypuszcza słusznie, że Rosjanie po zorientowaniu się, iż Niemcy zwracają się swą masą przeciw Francji, przerzucą część sił z przed Prus Wschodnich przeciw Małopolsce. Dyslokacja pokojowa i warunki kolejowego transportu określają te siły na 10<sup>1/2</sup> dywizyj piechoty. Nowy przeto stosunek sił będzie się przedstawiał w wypadku „R” — 40: 35<sup>1/2</sup> dywizyj piechoty, w wypadku „B” — 28: 35<sup>1/2</sup> dywizyj piechoty. Różnica sił bardzo znaczna. Generał Conrad rozważa początkowo ewentualność koncentracji za linją Sanu i Dniestru oraz oczekiwanie tutaj na nadejście niemieckich posiłków. Ostatecznie jednak, przywiązując wartość jedynie do inicjatywy, decyduje się i w tym wypadku na poprzedni plan działań. Oblicza, że zdoła wytworzyć przejściowo silniejszą grupę (17—18 dywizyj piechoty), gotową najwcześniej, i uderzyć nią między Wisłą i Bugiem na oczekiwane tutaj 9<sup>1/2</sup> dywizyj rosyjskich jeszcze przed ich wzmocnieniem; w tym czasie zamierza osłaniać się resztą sił przeciw zgrupowaniom Równie i Płoskirów. Stawia jednak równocześnie generałowi Moltkemu warunek, że niemiecka armja z Prus Wschodnich uderzy równocześnie 10 dywizjami na Siedlce, by w ten sposób uniemożliwić ewentualne wsparcie Rosjan, naciśniętych między Wisłą i Bugiem.

Powyższy plan, najmniej dogodny dla strony austriackiej, można nazwać jej planem minimalnym. Zasługuje on z tego powodu na uwagę, ponieważ z pewnemi zmianami stanie się podstawą istotnych działań w roku 1914. Stawia on sobie za cel nie pobicie przeciwnika, lecz „udałe rozpoczęcie kampanji” aż do czasu przybycia z Francji dalszych sił niemieckich.



Ujęty w powyższe ramy plan będzie od roku 1909 podstawą wszystkich prac, zmierzających do przygotowania wojny z Rosją. Wewnętrzno-polityczne trudności rozbudowy wojska nie pozwolą na wyrównanie niższości ani w liczbie ani w sprzęcie. Pod tym względem siły austriackie będą wielkością stałą. Położenie polityczne nie ulegnie do roku 1913 żadnej zasadniczej zmianie. Współdziałanie ze sprzymierzeńcami zdaje się być zapewnione, z Niemcami w formie już ustalonej, z Rumunją w sposób zbliżony do życzeń generała Conrada.

Na rok 1911 plan obowiązuje w całej swej rozciągłości.

W ciągu tego roku austriacki sztab generalny ma nowe wiadomości o intensywnych pracach organizacyjnych w armji rosyjskiej. Kolejne powoływanie i szkolenie poza-kontyngensowych, zatrzymywanie roczników poza okres ich służby, przesunięcia wojsk, rozbudowa twierdz oraz linii kolejowych, gromadzenie i utrzymywanie materiału kolejowego i t. p. wskazują na energiczne przygotowania Rosji do wojny. Ostateczny jednak wniosek streszcza się w tem, że całkowita gotowość może być osiągnięta dopiero znacznie później. Na rok 1912 plan pozostaje bez zmiany.

Tymczasem prowadzone stale studjum siły zbrojnej Rosji wskazuje na duże przeobrażenie w jej gotowości. Wzrasta wartość bojowa jednostek, ilość ich jest stale pomnażana dzięki szkoleniu pospolitego ruszenia, tworzeniu dywizyj rezerwowych<sup>1)</sup>, przenoszeniu oddziałów do zachodnich okręgów wojennych, próbnym mobilizacjom; szczególną uwagę zwraca energiczna rozbudowa linii kolejowych, dostosowanych widocznie do wstępnej koncentracji. Wszystko to każe inaczej oceniać przyszłego przeciwnika.

Zmienia się również i położenie polityczne. Naskutek polityki Austrii w czasie wojny bałkańskiej Rumunja odpada jako dotychczasowy sprzymierzeniec i staje się narazie niepewnym sąsiadem. Nasuwa się konieczność wprowadzenia do prac sztabu generalnego jeszcze jednego warjantu, oznaczonego „Ru“.

Wszystko to nie sprowadzi generała Conrada z raz obranej drogi. Zamiar, skryształizowany już poprzednio, będzie podtrzymany w całej swej rozciągłości. Wprowadzone będą jedynie nieznaczne zmiany wewnątrz samej koncentracji. I ewe jej skrzydło

<sup>1)</sup> Już na początku 1913 roku austriacki sztab generalny wie o zamierzonym wystawieniu z chwilą ogłoszenia mobilizacji 31 rosyjskich dywizyj rezerwowych

nad dolnym Sanem będzie oparte obecnie o Wisłę, prawe wobec odpadnięcia Rumunji będzie przesunięte nieznacznie na zachód na linię Kozowa—Podhajce—Buczacz. Nawet wobec tak zmienionych warunków „armje austro-węgierskie miały stanowić wyciągniętą pięść, o którą miało się rozbić każde usiłowanie Rosjan przejścia Karpat albo zwrócenia się na zachód aż do czasu, kiedy winny były nadejść główne siły niemieckie, by wkroczyć dla wywalczenia ostatecznego rozstrzygnięcia.“

W tej formie będzie ostatecznie ustalony plan austriacki do roku 1914. kiedy nadejdzie moment wprowadzenia go w życie.

#### PLAN ROSYJSKI.

Rosyjski plan operacyjny, wprowadzony w życie w tej formie, jak to widzimy w roku 1914, nie jest wyrazem ostatecznie sprecyzowanej myśli operacyjnej sztabu generalnego, lecz wynikiem całego splotu przyczyn i specjalnych warunków, jakie w okresie poprzedzającym wybuch wojny światowej wywierają swój wpływ na cele polityczne państwa oraz na narzędzie, które ma te cele osiągnąć t. j. na wojsko. Datą rozgraniczającą wyraźnie etap pod tym względem jest przeżyty przez Rosję tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz wstrząs, który stanowi wojna na Dalekim Wschodzie z Japonją.

Myśl operacyjna rosyjska nie wychodzi we wstępnem rozwiązaniu zagadnienia wojny z zachodnimi przeciwnikami poza koncepcję obrony. Założeniem jej jest znacznie wcześniejsza od własnej gotowość bojowa Niemiec, a także i Austrii; z drugiej strony powolność w mobilizacji i koncentracji, wywołana specjalnymi warunkami kraju, daje zupełną świadomość własnej niższości liczebnej, a więc słabości w pierwszym okresie wojny. Jedynie słusznym rozwiązaniem z tego trudnego położenia zdaje się być uchylenie się od pierwszych częściowych porażek i zebranie całości sił bardziej w tyle w obszarach, zabezpieczonych już samem oddaleniem od granicy. Stąd też wybór dla tego celu ogólnej linii Ryga—Kiszyniów. W rezultacie więc decyzja ta oddaje całą inicjatywę w ręce nieprzyjaciela i nadaje rosyjskiemu planowi operacyjnemu wyraźny charakter obronny.

W ten stan rzeczy istotną zmianę wprowadza generał Obruchew<sup>1)</sup>. Zdaje on sobie sprawę z tego, że przeciwnik może na

<sup>1)</sup> Szef rosyjskiego sztabu generalnego w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia.

wstępie ograniczyć się jedynie do zajęcia Polski i do odrzucenia Rosjan poza Narew, Szczarę i Styr, nie szukając chwilowo rozstrzygnięcia. Armje rosyjskie staną przeto przed koniecznością akcji zaczepnej ze swej strony. Ofensywa na północ od Polesia nie daje w tych warunkach dużych widoków powodzenia, przeciwnie prawdziwe możliwości zwycięstwa rokuje przesunięcie punktu środka ciężkości działań przeciw Austriji. Konsekwentny w raz powziętej myśli generał Obruczew dostosowuje do niej już pierwsze zebranie sił rosyjskich. Będzie to więc obrona wobec Niemiec, uderzenie na Austrię. W pobiciu tej ostatniej widzi twórca planu najszybsze i najskuteczniejsze otwarcie sobie drogi przez Wrocław na Berlin przy równoczesnem obejściu umocnionej linii Wisły i ewentualnie Noteci oraz Poznania.

Myśl ta, umotywowana wojskowo, odpowiada również celom politycznym Rosji, wytkniętym i realizowanym od lat dziesiątków. Droga do Konstantynopola prowadzi przez Wiedeń. To też plan generała Obruczewa będzie troskliwie pielęgnowany przez sztab generalny, stanie się dla niego prawie tradycyjnym. Tutaj też należy szukać genezy rosyjskiego planu przeciw Austriji w roku 1914.

Wojna z Japonją wytwarza dla Rosji krótki, lecz ostry okres bezsilności wojskowej wobec zachodnich przeciwników. Podważa ona istotne podstawy wojska. System uzupełniania armji walczącej tak w ludzi, względnie jednostki, jak i w materiał dezorganizuje siłę zbrojną. Rola, jaką ta ostatnia spełnia w państwie podczas zamieszek rewolucyjnych w trakcie wojny i przez dłuższy jeszcze czas po jej ukończeniu, odciąga ją całkowicie od właściwego jej zadania. Te też względy oraz trudności finansowe narzucają jako pierwszy etap pracy usunięcie zła istniejącego i przywrócenie wojsku utraconej zdolności do bicia się wogóle. Dopiero od roku 1909 można przystąpić do reform, sięgających dalej w przyszłość.

Całość wojskowego przygotowania Rosji do wojny bierze obecnie na siebie minister wojny, generał Suchomlinow. Jego dziełem jest tak zwany wielki program rozbudowy armji, mający dać całkowite wyniki dopiero w roku 1917. Generał Suchomlinow zwraca główną uwagę na przyspieszenie terminu gotowości wojska już na samym wstępie wojny. Ale równocześnie przewiduje bardzo znaczną rozbudowę jednostek istniejących oraz tworzenie nowych, mając specjalnie na względzie usprawnienie całego aparatu mobilizacyjnego. Duży nacisk jest położony na po-

większenie artylerji i oddziałów technicznych, szczególnie na lotnictwo. Zagadnienie twierdz znajduje w nim również swe miejsce; w związku z nową organizacją artylerji fortecznej przeznaczają się stałe garnizony, a tem samem i nowe zadania dla Grodna i Dęblińska, dwóch skrzydłowych punktów umocnionej linii Wisły — Narwi.

Wielki program stanowi dla rosyjskiego sztabu generalnego w jego pracach przygotowawczych ustalony czynnik siły, jaką Rosja będzie mogła przeciwstawić swym nieprzyjaciółom. Różnica w terminie gotowości maleje, szanse starcia stają się coraz bardziej korzystne. Wyrze to znaczny wpływ na kształtowanie się rosyjskiej myśli operacyjnej w kierunku zaczepnym. Generał Suchomlinow rozumie całą wartość ofensywy i jest jej przedstawicielem. Zadanie, jakie sobie stawia, polega przedewszystkiem na stworzeniu dla tej ofensywy odpowiedniego narzędzia; rzecz trudna, ponieważ chodzi tutaj nietylko o przebudowę wojska organizacyjną i materjalną, która jest już w toku, lecz co ważniejsza o wyrobienie w nim ducha zaczepnego, odpowiadającego nowym zadaniom, jakie przed nim stają.

Równolegle z tem na sformułowaniu planu zaciąają decydująco zobowiązania wobec Francji. Wypływają one z konwencji wojskowej, zawartej między obu państwami w roku 1892 i stale odnawianej oraz uzupełnianej.

Zadaniem konkretnem, jakie zawiera konwencja, jest początkowo tylko siła wojska, z jaką Rosja ma wystąpić wobec Niemiec. Z czasem dochodzi do tego termin rozpoczęcia i kierunek operacyj, momenty specjalnie ważne dla francuskiego sztabu generalnego. Jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ cała trudność uzgodnienia działań polega na równoczesności ich rozpoczęcia przez obu sprzymierzeńców, by w ten sposób uniemożliwić Niemcom, walczącym na liniach wewnętrznych, załatwienie się z osobna i po kolei z obu przeciwnikami. Termin rozpoczęcia ze strony Rosji działań zostaje w roku 1911 ustalony na 15 dzień mobilizacji. W roku następnym szefowie sztabów generalnych obu wojsk generalnych Żylinskij i Joffre rozwijają w dalszym ciągu dotychczasowe założenia konwencji. Rosja ma bezpośrednio po 15 dniu mobilizacji rozpocząć ofensywę przy pomocy conajmniej 800.000 ludzi. Na sposób użycia tej masy pogląd jest jednolity; gros jej ma być tak skoncentrowane, by mogło przejść do akcji na Olsztyn względnie na Berlin w wypadku, gdyby zostało stwierdzone ugrupowanie niemieckie w obszarze Poznań — Toruń.

W roku 1913 powyższe uzgodnienia zostają podtrzymane. Francja oświadcza gotowość rozpoczęcia ofensywy na 11 dzień mobilizacji; ze strony rosyjskiej przyspieszenie na 13 dzień będzie możliwe dopiero z końcem 1914 roku.

Powyższe zobowiązanie, wzięte na siebie z całą odpowiedzialnością, wprowadza siłą faktu duże zmiany w ustalony już tok rosyjskiej myśli operacyjnej. Przeciw Niemcom będą prowadzone działania zaczepne; stanowi to więc odchylenie od koncepcji generała Obruczewa. Ale równocześnie wobec drugiego przeciwnika, Austrii, Rosja zachowuje całkowicie wolną rękę, mając zamiar zrealizować tutaj swe zamierzenia, dostosowane ściśle do własnych celów politycznych.

W tych warunkach zostaje opracowany ostatecznie plan operacyjny, zatwierdzony w roku 1912 a znany jako „Wytyczne dla dowódców na wypadek wojny z państwami trójprzymierza“. Opierając się na konwencji z Francją oraz wynikającej z tego dla Niemiec konieczności wojny na dwa fronty, rosyjski sztab generalny liczy się z dwoma ewentualnościami działań przeciwników i do nich dostosowuje swój plan, opracowując dwa jego warjanty:

„A“ („Austrija“) — Niemcy zwracają się z masą swych sił przeciw Francji, pozostawiając na wschodzie pewne minimum;

„G“ („Germanja“) — Niemcy występują ze swemi głównymi siłami przeciw Rosji.

Siła armji austriackiej i jej koncentracja są w obu wypadkach bez zmiany.

W roku 1914 będzie zrealizowany plan „A“. W nim poprzez konwencję z Francją znajdzie swój wyraz podtrzymywana z uporem rosyjska myśl operacyjna, czerpiąca swe źródło w odległej koncepcji generała Obruczewa.

W ocenie przeciwników, z jakimi się przyjdzie zmierzyć w wypadku przewidywanym przez ten warjant, szczęście dopisuje Rosji tylko, jeżeli chodzi o Austrię. Na podstawie uzyskanych danych, opartych o dokumenty z lat 1907 — 12, można sobie wyrobić dokładny obraz o koncentracji i o początkowym planie południowo-zachodniego sąsiada. Wiadomości te zgadzają się całkowicie i w szczegółach z istotnym stanem rzeczy po stronie austriackiej: koncentracja jest spodziewana na linii Nisko — Jarosław — Lwów — Kamionka Strumiłowa — Trembowla; ukończenie jej ma być uskutecznione w 15 dniu mobilizacji. Podział na armje i skład ich są również znane. Siłę przeciwnika ocenia się na 43 —

47 dywizyj piechoty, włączając w to i brygady marszowe po dwie jako dywizje piechoty, oraz 11 dywizyj kawalerji, reszta na froncie serbskim.

W odniesieniu do Niemiec, Rosjanie nie posiadają żadnych istotnych podstaw dla określenia siły i rejonu koncentracji wyznaczonych przeciw sobie armij. Pewną zdaje się koncentracja w Prusach Wschodnich; oczekuje się tutaj 16 — 25 dywizyj piechoty i 3 dywizje kawalerji. Pewne również jest działanie zaczepne ze strony Niemców. Kierunkiem najbardziej prawdopodobnym wydaje się być odcinek Małkinia — Białystok, ponieważ umożliwia on współdziałanie z Austryjaczami, nacierającymi od południa. Uderza tutaj pokrewieństwo myśli rosyjskiej z wywodami generała Conrada.

Przewidywaniom tym odpowiada ofensywa rosyjska frontu północno-zachodniego. Mają działać tutaj dwie armje: 1-a i 2-a razem 29 dywizyj i 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizyj kawalerji. Są to siły, uznane za wystarczające dla odparowania ciosu i dla opanowania Prus Wschodnich. W ten sposób sztab generalny rosyjski zdaje się czynić zadość zobowiązaniom konwencji z Francją, a mianowicie przyrzeczeniu rzucenia od 15 dnia mobilizacji 800.000 ludzi przeciw Niemcom. Główną swą uwagę skierowuje tam, gdzie sam chce wykonać główny wysiłek t. j. ku Austrii.

Tutaj bowiem Rosja widzi głównego przeciwnika na wypadek rzucenia przez niego masy sił na zachód. Przeciwnik ten, górując wczesnym terminem ukończenia swej koncentracji, będzie dążyć prawdopodobnie do przeniesienia operacyj w obszar na północ od Polesia, na kierunek Brześć — Moskwa.

Znana w szczególności koncentracja Austryjaków pozwala na odgadnięcie ich planów. Oczekiwane jest uderzenie głównych sił, a więc 1-ej, 4-ej i części 3-ej armji na odcinek Siedlce — Brześć nad Bugiem — Kobryń, w sumie 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizyj piechoty i 5 dywizyj kawalerji; dalej na wschód reszta 3-ej armji ma osłonić tę akcję przez opanowanie obszaru Równe — Dubno. 2-a armja zwrócona jest przeciw zgrupowaniu Płoskirów. Nie są jednak wykluczone pewne zmiany i przesunięcia w tym obrazie, ponieważ uszykowanie austriackie jest bardzo giętkie i pozwala dzięki linjom kolejowym na daleko idące warjantowanie.

Jako odpowiedź na takie możliwości działania Austryjaków rosyjski plan koncentruje łukiem wzdłuż granicy politycznej trzy armje południowo-zachodniego frontu (4-a, 5-a i 3-a), widząc tutaj swój główny wysiłek.

Dla wykonania go przeznaczają się 46<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizyj piechoty przeciw 43 — 47 dywizjom austriackim. Rzuca się tutaj w oczy sposób, w jaki Rosjanie chcą uzyskać rozstrzygnięcie, nie zapewniając mu przewagi siły, i jaki stanowi charakterystyczny przykład rozumowania. Niewspółmierność ta będzie powodem zmiany, proponowanej w roku 1913. Przeciw Austrii wyznaczają się jeszcze jeden korpus z dotychczasowej armii odeskiej oraz kilka dywizyj

**Szkic №2**  
**Pierwszy rosyjski plan operacyjny.**



rezerwowym. Ponadto przewiduje się ściągnięcie tutaj części sił z przed Prus Wschodnich, o ile się okaże, że front północno-zachodni będzie miał przed sobą słabszego przeciwnika, aniżeli to przewidywano. W ten sposób dąży się do ustalenia nowego stosunku głównego wysiłku: 53<sup>1</sup>/<sub>2</sub>: 43 — 47 i zapewnienia sobie w ten sposób przewagi liczebnej.

Oprócz sił, wyznaczonych bezpośrednio na zachodzie, Rosja tworzy 6-ą armję w obszarze Petersburga w sile 8 dywizyj pie-

choty i  $1\frac{1}{2}$  dywizyj kawalerji. Zadaniem jej ma być obserwacja Szwecji i obrona stolicy przed ewentualnymi desantami Niemców.

W rejonie Odesy zostaje utworzona 7-a armja w składzie 6 dywizyj piechoty i  $1\frac{1}{2}$  dywizyj kawalerji, jako osłona od strony Rumunji aż do czasu ostatecznego zdeklarowania jej neutralności.

Wymienione wyżej armje nie stanowią całości wysiłku zbrojnego Rosji (105 dywizyj piechoty, 19 brygad strzelców, 32 dywizje kawalerji, 8 samodzielnych brygad kawalerji). Pozostają jeszcze korpusy pozaeuropejskie oraz część dywizyj rezerwowych, które będą mogły znaleźć się w obszarze operacyjnym dopiero w drugiej kolejności. Z tego powodu nie wchodzi one w rachubę w pierwszym ugrupowaniu koncentracyjnym.

W te ramy ujęty jest plan operacyjny Rosji, z jakim wystąpi ona w 1914 roku. Stanowi on widoczny kompromis między zasadniczą myślą, jaką chce się zrealizować, a temi koniecznościami, jakie narzucają zobowiązania wobec sojuszników. Daje równocześnie przykład, jak trudno jest uzgodnić w wojnie koalicyjnej jednolite użycie sił według ustalonego planu nawet wtedy, kiedy ma się do czynienia z jednym przeciwnikiem i jeden cel do osiągnięcia.



## II.

### WYBUCH WOJNY. DALSZY ROZWÓJ PLANÓW OPERACYJNYCH.

#### STRONA AUSTRJACKA.

Plan operacyjny austriacki streszcza się w warjancie „R“, odpowiadający mu bowiem wypadek jest najbardziej prawdopodobny z punktu widzenia położenia politycznego ostatnich lat. Rozpatrywany ze strony wojskowej warjant ten jest przedmiotem długoletnich przewidywań i przygotowań do wojny z przeciwnikiem, który jest zakwalifikowany w każdej sytuacji jako przeciwnik najgroźniejszy i najbardziej bezpośredni.

Ale równocześnie generał Conrad zdaje sobie sprawę z tego, że z wybuchem konfliktu położenie polityczne nie musi być tak proste, jak się przewiduje. Wobec zamiaru przeprowadzenia na wypadek wojny z Serbją częściowej jedynie mobilizacji nie zmusza się Rosji do natychmiastowego wystąpienia. Przeciwnie państwo to może przeczekać pierwszy okres zaangażowania się sił austriackich na Bałkanach, by dopiero wtedy wypowiedzieć wojnę, niwecząc tem samem podstawowy zamiar generała Conrada rzucenia masy sił na północ. Położenie takie może się wytworzyć w razie izolowanego konfliktu monarchji z Serbją. Konflikt taki jest możliwy; nie należy zaś wątpić w to, że będzie skwapliwie wykorzystany, by ustalić stanowisko Austrii na Bałkanach.

Stawienie czoła powyższej ewentualności jest również w Wiedniu przepracowane. W wojnie na dwa fronty, będącej pewnikiem, specjalnego znaczenia nabiera możliwość łatwego i szybkiego przerzucania sił z jednego frontu na drugi, w interesującym nas wypadku z nad Dunaju nad San i Dniestr. Mają to dać koleje specjalnie w tym celu rozbudowywane w ostatnich latach. Na

obszar koncentracji w Małopolsce wychodzi 7 linii kolejowych przeprowadzonych tak, że łączą one odpowiednie korpusy z rejonami, przeznaczonemi w planie na wyładowanie. Podstawą jednak wydajności całej sieci są koleje karpackie. Znaczne wzniesienia i spadki oraz liczne krzywizny redukuje tutaj przelotność do 15 pociągów 50-osioowych na dobę. Dopiero po przejściu przełęczy górskich linje te rozgałęziają się i łączą z systemem sieci w Małopolsce, dostosowanej ściśle do warunków koncentracji. Przewidziana jest tutaj duża możliwość warjantowania w całym pasie na wschód od Sanu.

Dzienna wydajność sieci, przeznaczonej dla Małopolski, wynosi 165 par stuosioowych pociągów, po odliczeniu  $\frac{1}{6}$  przebiegów fakultatywnych 140. Obszar Lwów — Przemyśl posiada ilości ramp kolejowych, pozwalające na równoczesne wyładowywanie 363 transportów.

To przygotowanie linii kolejowych dla koncentracji i ewentualnych transportów operacyjnych już w trakcie działań nie odpowiada jednak całkowicie dezyderatowi sztabu generalnego. Poprawa w tym kierunku natrafia na trudności z powodów natury finansowej i wewnętrzno-politycznej. Opóźnia to znacznie termin ukończenia samej koncentracji, wytrącając z ręki dowództwa jeden z głównych czynników przewagi nad Rosją. Stan ten jest tem bardziej groźny, że przeciwnik może w tych samych warunkach rozporządzać znaczną przewagą, bo 260 przebiegami. Obliczenie to austriackiego sztabu generalnego zdaje się być nieco wysokie, ponieważ nie uwzględnia rosyjskich transportów, przeznaczonych przeciw Niemcom. W każdym razie Rosja rozporządza 5 linjami dwutorowymi o 40 przebiegach i 4 linjami jednotorowymi o 15 przebiegach. W interesujący specjalnie generała Conrada obszar Warszawa — Dęblin — Brześć nad Bugiem może skierować dziennie po 150 transportów. Jak więc z tego wynika, znacznie pod tym względem przeciwnika swego przewyższa.

Do tych specjalnych warunków zostaje dostosowany podział sił, ujęty w ściśle ramy i mający działać automatycznie zależnie od tych wypadków, jakie się przewiduje. Polega on na utworzeniu trzech rzutów.

Wystąpienie Serbji jest przewidywane w każdym wypadku niezależnie od równoczesnego konfliktu czy to na północnym wschodzie, czy też na południowym zachodzie. Dlatego też ustalenie sił przeciw temu nieprzyjacielowi będzie punktem wyjścia dla dalszych rozważań. Przeznacza się tutaj tak zwaną „grupę

minimalną bałkańską“ w składzie 8 dywizyj piechoty, oraz 7 brygad marszowych i pospolitego ruszenia<sup>1)</sup>. Jest to minimum, które ma w każdym wypadku pozostać na południu przeciw Serbji i Czarnogórz; siły jego są tak obliczone, by mogły utrzymać tutaj przeciwnika w szachu i, opierając się o naturalne przeszkody i istniejące fortyfikacje, zapewnić nienaruszalność terytorjum. W skład tego minimum wchodzi jednostki, rozlokowane już w czasie pokojowym w Bośni i Hercegowinie oraz Dalmacji, będące więc na miejscu.

Cała reszta sił jest w myśl poprzednich założeń przeznaczona przeciw Rosji. Równoczesne jej przetrzucenie do Małopolski jest niemożliwe ze względu na małą wydajność linii kolejowych. Poza tem sztab generalny liczy się ciągle jeszcze z możliwością za-

<sup>1)</sup> Rdzeń austriackiej siły zbrojnej w 1914 roku stanowią czynne dywizje piechoty. Organizacja jednostek rezerwowych, przewidziana już zresztą i opracowana, pozwala na wystawienie pierwszych formacyj dopiero od roku 1915; całkowicie ma być ukończona w latach 1922 i 1923. W ich miejsce są tworzone w chwili wybuchu wojny brygady pospolitego ruszenia i brygady marszowe.

Wewnętrzno-polityczne stosunki naddunajskiej monarchji narzucają podział dywizyj piechoty na tak zwane (austriacko-węgierskie) dywizje wspólnego wojska, (austriackie) dywizje obrony krajowej i (węgierskie) dywizje obrony krajowej czyli honwedów. Niema jednak między niemi zasadniczych różnic co do organizacji i wyszkolenia. Pierwsze posiadają zmiennie po 12 — 16 bataljonów, 2 szwadrony kawalerji dywizyjnej i 7 baterji (5 połowych i 2 haubic po 6 dział), drugie i trzecie normalnie po 12 bataljonów i 8 baterji; z punktu widzenia taktycznego stosunek ilości bataljonów do baterji jest w obronie krajowej korzystniejszy.

Każda dywizja piechoty składa się z 2 brygad po 2 pułki piechoty (względnie odpowiedniej ilości bataljonów strzelców), 2 szwadronów kawalerji dywizyjnej oraz brygady artylerji (1 pułk artylerji połowej i 1 dywizjon haubic połowych). Pułki piechoty posiadają po 3 — 4 bataljony, z tych każdy po 2 ciężkie karabiny maszynowe (poza jednostkami austriackiej obrony krajowej, które są lepiej wyposażone w broń maszynową). (patrz załącznik Nr. 7).

Brygady pospolitego ruszenia są wypełnione 33 — 42 letnim wysłużonym żołnierzem. Składają się one z 6 — 12 bataljonów, szwadronu rezerwowego, 1 baterji rezerwowej oraz niezbędnych służb. Przewiezienie ich na obszar operacyjny jest przewidziane w drugiej kolejności bezpośrednio za korpusami, na których terenie się mobilizują. Poza zadaniami drugorzędnymi (twierdze, etapy, osłona niepewnych granic) mają być one użyte w pierwszej linii łącznie z dywizjami piechoty.

Brygady marszowe składają się z nadwyżki wyszkolonej rezerwy i rezerwy zapasowej (mającej za sobą kilkutygodniową służbę wojskową). Są one wystawione przez korpusy I — XIV i odpowiednio do tego posiadają nume-

łatwienia się z Serbją bez wkroczenia Rosji. Momenty te narzucają dalszy podział sił na rzuty „A” i „B”.

Rzut „A” — 28 dywizyj piechoty, 10 dywizyj kawalerji, 21 brygad marszowych i pospolitego ruszenia — jest przeznaczony zasadniczo przeciw Rosji. Ma on być przewieziony do Małopolski, jak tylko zarysuje się niebezpieczeństwo wojny na północy. W wypadku zwlekania przez Rosję z decyzją względnie zachowania neutralności ma on pozostać w swych garnizonach, będąc jednak w każdej chwili gotowy do ruszenia na swe miejsce przeznaczenia. Transport jego wymaga czasu do 18-go dnia mobilizacji.

Rzut „B” — 12 dywizyj piechoty, 1 dywizja kawalerji, 6 brygad marszowych i pospolitego ruszenia — stanowi pewnego rodzaju masę odwodową, mającą dowództwu austriackiemu zapewnić swobodę działania i dać możność stawienia czoła każdej ewentualności.

Dlatego też użycie tego rzutu nie jest sprecyzowane w formie tak kategorycznej, jak wyżej. Na wypadek wojny z Rosją jest on przeznaczony do Małopolski dla utworzenia tam tego maksimum, jakie jest podstawą operacyjnego planu austriackiego. Transporty jego jednak będą mogły rozpocząć się dopiero po 18 dniu mobilizacji wobec zajęcia do tego czasu linii kolejo-

rację swoich korpusów. W 13-ym dniu mobilizacji będzie gotowych 110 bataljonów marszowych i 29 kompanij marszowych (dla bataljonów strzelców). W skład każdej brygady wchodzi 2 pułki marszowe, odpowiadające dywizjom wspólnego wojska z numeracją 1 — 28. Siła pułków rozmaita, zależna od składu dywizji; każdy jej pułk posiada w brygadzie swój bataljon marszowy (bataljon strzelców swoją kompanję marszową) o ilości kompanij, odpowiadającej własnej ilości bataljonów polowych. Tem samem brygady marszowe posiadają zmiennie po 6 — 8 bataljonów; karabiny maszynowe otrzymują dopiero w obszarze koncentracji (nie wystarcza ich zresztą dla wszystkich brygad). Do każdej brygady należy organizacyjnie 1 szwadron rezerwowy, oddział łączności, kompanja sanitarna, kolumna amunicyjna piechoty i oddział taborów; artylerji brygady nie posiadają.

Austriacka obrona krajowa nie posiada jednostek marszowych.

Honwedzi formują dla każdej swej dywizji 1 — 2 pułków marszowych o 5 bataljonach i 1 oddziale ciężkich karabinów maszynowych (2 karabiny). Razem 15 pułków z numeracją od 1 — 16 (bez Nr. 2).

Wartość bojowa brygad marszowych nie jest ceniona zbyt wysoko. Posiadają one niewiele oficerów i podoficerów zawodowych przy dużych stanach słabo wyszkolonych rezerwowych szeregowych zapasu. Tak naprzykład w jednym z bataljonów na 1024 szeregowych jest tylko 346 z normalnem pokojowem wyszkoleniem, 5 oficerów zawodowych (na ogólną liczbę 23) i 12 zawo-

wych przez rzut „A”. Na wypadek izolowanego konfliktu z Serbią ma on, wzmocniony o dwie dywizje kawalerji rzutu „A”, być przewieziony bezzwłocznie na Balkany, dając tutaj łącznie z „grupą minimalną” gwarancję szybkiego i decydującego załatwienia się z tym przeciwnikiem. W tym wypadku wyznaczone dla tego rzutu jednostki są tak wybrane, że niepewne granice z Rosją, Rumunją i Włochami nie będą оголоcone; równocześnie uwzględnione są i warunki wewnętrzno-polityczne, mające na celu równomierne zaangażowanie oddziałów z obu części monarchji.

Zachodzi jeszcze jednak i trzeci wypadek użycia rzutu „B”, dostosowany do warjantu przejścia z planu „B” do planu „R”, najtrudniejszy i mogący pociągnąć za sobą najwięcej skomplikowań. Dotyczy on późniejszego przystąpienia Rosji do wojny już po rozpoczęciu operacyj przeciw Serbji. Decyzja co do przeznaczenia rzutu „B” zależy w tym wypadku od terminu ostatecznego ustalenia Rosji jako przeciwnika. W warjancie „B” transporty rzutu „B” mają rozpocząć się 5 dnia mobilizacji. Do tego czasu austriacki sztab generalny musi mieć syntezę położenia politycznego, stawia też taki warunek czynnikom dyplomatycznym państwa. Niezależnie jednak od tego liczy się z każdą możliwością. Jeżeli więc do 5 dnia mobilizacji nie zarysuje się niebezpieczeństwo ze strony Rosji, rozpocznie się transport rzutu przeciw

dowych podoficerów. To też pierwsze koncepcje widzą w tych brygadach uzupełnienie początkowych strat jednostek linjowych. Konieczności operacyjne zmieniają jednak ten pogląd; jeszcze przed rozpoczęciem właściwych działań rozkaz naczelnego dowództwa nakaże ich użycie jako jednostek operacyjnych.

Dywizje kawalerji składają się z 2 brygad po 2 pułki; każdy pułk posiada zasadniczo 6 szwadronów. Każda dywizja rozporządza 2 oddziałami ciężkich karabinów maszynowych (8 karabinów) oraz dywizjonem artylerji konnej a 3 baterje (poza 5 i 8 dywizjami kawalerji, które posiadają wspólnie jeden dywizjon). Dywizje kawalerji wspólnego wojska nie różnią się niczem od dwizyj kawalerji węgierskiej obrony krajowej (5-a i 11-a dywizje honwedzkich huzarów). Pułki kawalerji austriackiej obrony krajowej dają kawalerję dywizyjną dla dywizyj piechoty. Jako formacje drugiego rzędu będą wystawione szwadrony rezerwowe (dla brygad marszowych i pospolitego ruszenia) oraz oddziały pospolitego ruszenia honwedzkich huzarów.

Jednostką dyspozycyjną jest korpus. Posiada on przeważnie 2 dywizje piechoty wspólnego wojska i 1 dywizję obrony krajowej, względnie honwedów, 1 dywizjon ciężkich haubic, 1 — 3 kompanij saperów oraz niezbędne służby i tabory. Organizacja ta nie jest jednak ściśle wiążąca; już pierwsze operacje narzucają konieczność tworzenia w ramach korpusów grup o zmiennym składzie jednostek, na które składają się dywizje podległe bezpośrednio dowództwom armij względnie brygady marszowe i pospolitego ruszenia.

Serbji. Tego stanu rzeczy nie będzie już mogło zmienić żadne dalsze wyjaśnienie położenia. Transporty będą musiały być ukończone i wtedy dopiero z południa ponownie skierowane na północ. Z punktu widzenia technicznego niema mowy o ewentualnem wstrzymaniu transportów i skierowaniu ich bezpośrednio na północ; wprowadziłoby to taki chaos w tok służby transportowej, że mogłoby się odbić zasadniczo na całości uporządkowanej koncentracji. Zresztą tym właśnie warunkom odpowiada podział sił na rzuty. Nie pociągnie to także opóźnień w koncentracji przeciw Rosji, ponieważ w tym czasie wszystkie linje kolejowe do Małopolski będą zajęte przez rzut „A“. W każdym razie austriacki sztab generalny liczy się z ewentualnymi tarciami i trudnościami, jakie taka operacja może za sobą pociągnąć. Rzeczywistość wykaże, że pod tym względem ma zupełną rację.

Wreszcie podział sił wydziela także odwód naczelnego dowództwa w składzie 1 dywizji piechoty i 1 brygady pospolitego ruszenia. W warjancie „R“ ma on ruszyć bezzwłocznie do Małopolski.

Jak więc wynika z powyższego, decyzja ma być w każdym wypadku szukana na północy; w razie równoczesnej wojny z Rosją i Serbją będzie dla tego celu w Małopolsce 40<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dywizyj piechoty i 11 dywizyj kawalerji. O ile Rosja wystąpi później, koncepcja zasadniczo zostaje ta sama przy prawdopodobnej zmianie warunków czasu, spowodowanej późniejszym nadejściem na obszar operacyjny rzutu „B“. W tym jednak wypadku generał Conrad, mając do dyspozycji tylko rzut „A“, postanawia również podtrzymać swój zamiar działania zaczepnie. W tym samym czasie przeciw Serbji będzie użyte minimum sił — 8 dywizyj piechoty z formacjami drugiego rzędu.

W tym stanie rzeczy zastaje przygotowania austriackie wybuch wojny. Zrealizuje się warjant najbardziej niedogodny, stawiający Austrię zgodnie zresztą z przewidywaniami w bardzo trudnem położeniu. Okaże się w całej pełni realna wartość i aktualność pokojowych przygotowań sztabu generalnego.

W dniu 23 lipca zostaje wysłane do Serbji ultimatum, żądające krótkoterminowej odpowiedzi. Serbja zarządza już w następnym dniu mobilizację wojska i w nocy swej nie czyni zadość żądaniom austriackim. Naskutek tego w dniu 25 lipca wieczorem zostaje zarządzona częściowa mobilizacja warjant „B“, a więc przeciw Serbji i Czarnogórze. Jako pierwszy dzień alarmowy zostaje wyznaczony dzień 27 lipca, jako pierwszy dzień mobilizacji

dzień 28 lipca. Mobilizacja obejmuje zgodnie z planem „grupę minimalną“ oraz rzut „B“, wzmocniony o 2 dywizje kawalerji i dodatkowo III korpus (Graz), mający służyć jako odwód naczelnego dowództwa, względnie jako ubezpieczenie od strony Włoch — razem 23 dywizyj piechoty, 3 dywizje kawalerji oraz 15 brygad marszowych i pospolitego ruszenia, wreszcie część floty.

Mobilizacja odbywa się zupełnie normalnie. Rozpoczynają się transporty koncentracyjne. Obejmują one początkowo tylko 14 dywizyj korpusów, graniczących z Serbją, oraz 4 dywizje zmobilizowane w Czechach — razem 18 dywizyj. Reszta ma pozostać na razie na miejscu w ręku naczelnego dowództwa.

O ile dotychczasowe zarządzenia, rozpatrywane z punktu widzenia zasadniczego planu operacyjnego, odpowiadają całkowicie przewidywaniom, to już najbliższe godziny po wydaniu rozkazu mobilizacyjnego rozpoczynają okres niepewności. Chodzić będzie o ustalenie, jak zachowa się Rosja wobec zwrotu wojennego przeciw Serbji. Od tego zależy ostateczne wyjaśnienie położenia wojskowego: izolowana wojna z Serbją czy też późniejsze wystąpienie Rosji, a więc wojna na dwa fronty. Wypadek ten jest, jak wyżej zaznaczono, przygotowany jako przejście z warjantu „B“ do warjantu „R“. Termin uzyskania pewności został określony na 5 dzień mobilizacji.

Już w dniu 24 lipca, a więc jeszcze przed początkiem mobilizacji przeciw Serbji rząd rosyjski daje do poznania, że nie zachowa się obojętnie na wypadek konfliktu na Bałkanach. W następnym dniu jest już w Wiedniu wiadome, że rosyjskie okręgi wojenne Warszawa, Kijów, Odesa, Moskwa i prawdopodobnie Kazan, których jednostki zasadniczo mogły być zwrócone przeciw Austrii, otrzymały rozkazy do przygotowania mobilizacji. Mimo to w kołach politycznych Wiednia, a także i wojskowych utrzymuje się przekonanie, że uda się wojnę umiejscowić do samego teatru bałkańskiego.

W dniu 28 lipca szef sztabu generalnego zwraca się do ministra spraw zagranicznych z żądaniem ostatecznego wyjaśnienia co do zachowania się Rosji. Według opinji szefa kolejnictwa polowego jest to ostatni termin powzięcia decyzji co do planu operacyjnego, jaki chce się zrealizować; z punktu widzenia technicznego można jeszcze skierować przeznaczone minimum 8 dywizyj piechoty na południe, całą zaś masę sił rzucić do Małopolski. Innemi słowy decyzja ma rozstrzygnąć: plan „R“ czy „B“. Mimo tak jasno postawionej kwestji nie zostaje powzięta żadna decyzja.

Wpływa na to szereg względów politycznych, widoki na interwencję Niemiec u rządu rosyjskiego, a nie mniej i zdziwienie, że wojna da się zlokalizować. Wobec braku decyzji wszystko toczy się swoją drogą. Mobilizacja „B” odbywa się w dalszym ciągu, rozpoczynają się też transporty koncentracyjne rzutu „B”. W ten sposób przechodzi moment, który w koncepcji planu wojny na dwa fronty stanowił najslabszy punkt.

Lecz już dnia 29 lipca nadchodzi meldunek attaché wojskowego z Petersburga o wydaniu rozkazu mobilizacyjnego dla czterech graniczących z Austrią okręgów wojennych. Zdaje się to już świadczyć dobitnie, że otwarte wystąpienie Rosji nastąpi lada dzień. Nie pociąga to wszakże za sobą żadnych konsekwencji, ponieważ cały mechanizm koncentracji według planu „B” jest w ruchu.

W najbliższych dniach zagadka ze strony Rosji wyjaśnia się całkowicie. Opanowanie położenia na drodze dyplomatycznej nie udaje się. W dniu 30 lipca Rosja ogłasza ogólną mobilizację. Wojna staje się nieunikniona.

W dniu 31 lipca zostaje w Austrii zarządzona ogólna mobilizacja. Naczelnym wodzem zostaje arcyksiążę Fryderyk z generałem Conradem jako szefem sztabu. Na tego ostatniego spadnie więc zrealizowanie tych wszystkich zamierzeń, których wykładnikiem są długoletnie prace przygotowawcze w czasie pokoju. Otóż generał Conrad decyduje się podtrzymać swój plan zasadniczy to jest rzucić masę sił przeciw Rosji. W obecnym położeniu będzie to skierowanie rzutu „B” do Małopolski, pozostawienie przeciw Serbji wyłącznie „grupy minimalnej”. Decyzja ta jednak zapada za późno. Gdyby było do niej doszło jeszcze dwa dni wcześniej, można było rzucić rzut „B” za rzutem „A” na północ. Obecnie  $\frac{1}{4}$  część sił, przeznaczonych dla Małopolski, znajduje się w transportach na południe.

Techniczne opanowanie będących już w ruchu transportów jest bardzo trudne. Skierowanie reszty transportów do Małopolski może doprowadzić wobec będącej w toku koncentracji rzutu „A” do zakorkowania linii karpackich, nagromadzenia tutaj masy oddziałów, dla których niema przygotowanego wyżywienia oraz do zamieszania w rozkładzie jazdy obu rzutów. Zatrzymanie transportów w drodze tam, gdzie dojechały, zostaje również odrzucone jako wyjście z tego trudnego położenia. Ostatecznie zapada decyzja ukończenia transportów rzutu „B” na południe, co ma być osiągnięte dnia 11 sierpnia. Dopiero po tym dniu jednostki wyła-



dowane mają załadować się ponownie i ruszyć na północ. Rozwiązanie to zapobiega jakimkolwiek zamieszaniu w całości transportów, które obejmują w danej chwili całe państwo, przyczem obliczenie wykazuje, że termin przybycia oddziałów do Małopolski będzie identycznie ten sam, jak gdyby zastosowano inny sposób.

Trudno dzisiaj ustalić, w jakiej mierze austriacki sztab generalny zmierzał początkowo do przeprowadzenia w całości planu „B”. W każdym razie dążność do natychmiastowego załatwienia się z Serbją była bardzo silna. Kiedy zapadła decyzja ukończenia transportów na Bałkany, 2-a armja, która jest w całości przeznaczona do Małopolski, otrzymuje rozkaz współdziałania w ofensywie, początkowo przez demonstrację, następnie jednak przez zaangażowanie części swych sił. Opóźni to jeszcze bardziej termin jej przybycia na miejsce.

Według planu operacyjnego — warjant „R” — pierwszy dzień alarmowy miał przypaść równocześnie z pierwszym dniem mobilizacji. Obecnie jednak jest to niemożliwe. Większość materiału kolejowego jest użyta do transportów na południe. Zastosowany wypadek równoczesnej koncentracji „R” i „B” nie był przewidziany, a tem samem i przygotowany, trzeba więc teraz odpowiedniego czasu na uzgodnienie i puszczenie w ruch nowego mechanizmu. Dlatego jako pierwszy dzień mobilizacji zostaje wyznaczony dzień 4 sierpnia. Mimo to transporty koncentracyjne będą mogły rozpocząć się dopiero dnia 6 sierpnia, dochodząc za ledwie do 40 pociągów w ciągu doby. Pełna wydajność linii kolejowych to jest 132 transportów będzie osiągnięta dopiero dnia 10 sierpnia.

Rzeczywistość wojenna nie odpowiada więc całkowicie przewidywaniom. Gruntowne prace sztabu generalnego w czasie pokoju, oparte na szczegółowych studjach i na całym szeregu czynników stałych, nie mogą objąć wszystkich możliwych wypadków. Szef sztabu generalnego jest zmuszony w ogólnych ramach ustalonej już myśli przewodniej improwizować, by w ten sposób nie wypuścić ze swych rąk kierownictwa całości jeszcze przed rozpoczęciem właściwych operacyj.

Już ogólny rzut oka na rozwój wypadków wyżej przedstawionych wykazuje, że nie odpowiada on tym założeniom, na jakich był zbudowany plan operacyjny. Odchylenia i to znaczne dotyczą istotnych jego podstaw. W tych warunkach narzuca się re-

wizja przesłanek, branych w pokojowych przygotowaniach za czynniki stałe, obecnie zaś niezrealizowanych.

Na pierwszy plan wysuwa się kwestja odpadnięcia w rachubach Rumunji. Nie można już liczyć na jej współdziałanie w kierunku Besarabji i Podola; 10 rumuńskich dywizyj miało tutaj co najmniej wiązać 7-ą i 8-ą armję rosyjskie, osłaniając w ten sposób wschodnie skrzydło austriackiej koncentracji. Obecnie skrzydło to jest narażone na bezpośrednie rosyjskie uderzenie od wschodu. Zaradzić temu może jedynie uchylenie się od takiego ciosu, możliwe przez przełożenie koncentracji prawego skrzydła bardziej w tył. Jest to tem bardziej konieczne, że na prawem skrzydło jest przewidziana 2-a armja, znajdująca się obecnie na froncie serbskim i mająca przybyć do Małopolski dopiero z rzutem „B“, a więc ze znacznem opóźnieniem.

Ze składu jej udaje się skierować wprost na północ jedynie XII korpus. zatrzymany na czas, oraz III korpus, będący od samego początku w odwodzie naczelnego dowództwa. Dojdą jeszcze tutaj 11 i 43 dywizje piechoty, dyslokowane w Małopolsce. Z tych wszystkich sił zostaje przejściowo utworzona grupa operacyjna generała Kövessa (grupa operacyjna „Stanisławów“), której koncentracja będzie cofnięta w tył.

Ta zmiana w koncentracji prawego skrzydła musi za sobą pociągnąć również i przesunięcie wstecz koncentracji reszty armij. Umotywowane to jest jeszcze dwoma przyczynami.

Po pierwsze generał Conrad zdaje sobie sprawę z tego, że armja rosyjska, wykorzystując ostatnie napięcie polityczne oraz swój system mobilizacyj przygotowawczych, zdołała posunąć tak daleko swą gotowość, że może pokusić się o przeszkodzenie w wysuniętej naprzód koncentracji austriackiej. Zamiarem zaś jego jest przeprowadzić najpierw tę koncentrację w całości i w sposób uporządkowany, by dopiero następnie przystąpić do właściwych operacyj.

Drugą przyczyną łączy się ściśle z własnym zamiarem zaczepnym. W poprzednich warunkach ofensywa 1-ej i 4-ej armij z rejonu Sieniawa-Kamionka Strumiłowa w kierunku północnym między Wisłą i Bugiem zdawała się być zupełnie możliwą; stąd i koncentracja w tym rejonie. Ponieważ jednak szanse te zmniejszają się i wschodnie skrzydło całego uszykowania jest narażone bezpośrednio na uderzenie rosyjskie, generał Conrad obawia się, by to niebezpieczeństwo nie dotknęło także 1-ej i 4-ej armij. Dlatego decyduje się przesunąć je bardziej na zachód i oprzeć o Wisłę,

by zapobiec ewentualnym próbom rosyjskim zepchnięcia całości sił od tej rzeki. W ten sposób chce zachować możliwość późniejszego współdziałania z posiłkami niemieckimi na lewym, względnie na prawym brzegu Wisły i w razie porażki wycofać się za San na zachód, a nie być odrzuconym na Karpaty.

W rezultacie więc zmiana w koncentracji austriackiej jest poddyktowana względami bezpieczeństwa i czysto operacyjnymi. Jest ona przedmiotem rozważań generała Conrada już w lecie 1913 roku. Na wiosnę 1914 roku zagadnienie to jest ujęte w konkretne studjum przesunięcia koncentracji za San—Dniestr. W dniu 1 lipca, generał Conrad daje rozkaz odpowiedniego przepracowania koncentracji, która w nowej formie jest gotowa na pierwszy dzień mobilizacji<sup>1)</sup>.

W ten sposób koncentracja, jaka odbywa się w pierwszej połowie sierpnia, jest już osłonięta barjerą Sanu i Dniestru. Obejmuje ona zasadniczo tylko rzut „A” oraz te nieliczne jednostki rzutu „B”, jakie zatrzymano w garnizonach i skierowano następnie na północ (załącznik Nr. 2).

1-a armja (generał Dankl) — 9 dywizyj piechoty i 2 dywizje kawalerji nad dolnym Sanem.

4-a armja (generał v. Auffenberg) — 8 dywizyj piechoty i 2 dywizje kawalerji, 1 dywizja piechoty i 1 dywizja kawalerji mają nadejść później, po Przemyśl włącznie.

3-a armja (generał v. Brudermann) — 5½ dywizyj piechoty i 2½ dywizyj kawalerji, 1 dywizja piechoty ma nadejść później, po linię Drohobycz — Bóbrka.

Grupa operacyjna generała Kövessa — 8 dywizyj piechoty i 3 dywizje kawalerji, 5 dywizyj piechoty ma nadejść później, dalej na wschód.

Grupa operacyjna generała Kummera — 2 dywizje piechoty i 1 dywizja kawalerji pod Krakowem.

Koncentracja wojsk ma być ukończona w 18 dniu mobilizacji.

Koncentracja całości będzie ukończona: rzut „A” w 1-ej i 4-ej armjach w dniu 20 sierpnia, w 3-ej armji i grupie operacyj-

---

<sup>1)</sup> Cofnięcie koncentracji poza linię San—Dniestr w wypadku zaangażowania większości sił przeciw Serbji jeszcze przed wystąpieniem Rosji jest tematem rozważań generała Conrada już w roku 1909. Według tej koncepcji pierwsze ugrupowanie austriackie byłoby przesunięte nieco ku zachodowi i od-  
byłoby się na linii Bochnia — Nowy Sącz — Dukla.

nej generała Kövessa w dniu 23 sierpnia; rzut „B” w rzeczywistości dopiero w pierwszych dniach września.

Ta nowa koncentracja stanowi przeto podstawę, na jakiej generał Conrad będzie musiał oprzeć się w realizacji swego planu operacyjnego. Ale oprócz tego będzie on musiał brać w rachubę jeszcze i inne czynniki, przemawiające bardzo poważnie na niekorzyść planu. Będzie to znaczna dysproporcja stosunku sił własnych do sił rosyjskich i czasu, w jakim mogą one rozpocząć działania.

Zwlekkanie z decyzją wojny przeciw Rosji powoduje znaczne opóźnienie w przeprowadzeniu mobilizacji. W rzeczywistości Rosja uprzedzi Austrię o 5 dni. Jeżeli do tego dołączy się jeszcze powolne początkowo tempo koncentracji, wyniknie poważna różnica kilku dni. Opóźnienie to stoi w sprzeczności z przewidywaniami generała Conrada, na szybszej bowiem gotowości swego lewego skrzydła opiera on wstępny swój plan rozpoczęcia działań zaczepnych. Będzie to więc już jeden poważny czynnik, który w dużej mierze krzyżuje dotychczasowy zamiar i może przekreślić jego udanie się.

Czynnik drugi, zależny bezpośrednio od pierwszego wyraża się w siłach, jakie mogą stać do dyspozycji dla działań. Plan skoncentrowania w Małopolsce już na samym wstępie 40 dywizyj zostaje unicestwiony przez częściową mobilizację. W pierwszej fazie generał Conrad będzie mógł rozporządzać na miejscu jedynie 30 dywizjami piechoty i 10 dywizjami kawalerji<sup>1)</sup>. Reszta sił będzie napływać powoli w ciągu dwóch tygodni. Już teraz staje się jasne, że nie będzie można ściągnąć z frontu serbskiego całego rzutu „B”, rozpoczęta tam a nieudana ofensywa absorbuje pewną część sił, które będą stracone dla głównego uderzenia. Ostatecznie generał Conrad będzie rozporządzał w Małopolsce w pierwszych operacjach 37 dywizjami piechoty i 11 dywizjami kawalerji, nie licząc brygad marszowych i pospolitego ruszenia. Siłami temi rozegra on wstępne operacje wojny światowej.

Ta bezwzględna niższość liczebna, wypuklająca się jeszcze wyraźniej w czasie, musi też stanowić dla niego jeden z elementów ostatecznej decyzji. Wystąpi ona w bardziej jaskrawem świetle w zestawieniu z wiadomościami, jakie austriacki sztab gene-

---

<sup>1)</sup> Cyfra ta obejmuje wyłącznie dywizje czynne, nie uwzględniając mobilizowanych równocześnie brygad pospolitego ruszenia i marszowych. Analogicznie i co do strony rosyjskiej generał Conrad bierze pod uwagę jedynie czynne jej jednostki.

ralny ma ostatnio w stosunku do tego przeciwnika, z którym przyjdzie się zetknąć.

Przy omawianiu zasadniczego planu austriackiego wysuwał się ten stosunek, jaki zachodzi pomiędzy oczekiwanym przeciwnikiem a własnym zamiarem. Pierwsze obliczenia austriackie widziały w Rosji przeciwnika słabszego liczebnie w pierwszym okresie wojny, względnie w pewnych warunkach równego siłą, ale ustępującego terminem ostatecznej gotowości. Obliczenia takie są umotywowane znanym ówczesnym stanem armji rosyjskiej i brakami jej mobilizacji. Z biegiem czasu jednak widoczne jest krzepnięcie przeciwnika. Zdaje sobie z tego sprawę generał Conrad, widząc stosunek sił przechylający się wyraźnie na stronę Rosji; świadomość ta jest już całkowita, kiedy ma zostać ustalony plan operacyjny na rok 1913.

Z chwilą zapadnięcia decyzji co do wojny z Rosją generał Conrad opiera się na wiadomościach uzyskanych i sprecyzowanych ostatnio w ciągu zimy 1913/14 roku. Będą one miarodajne dla wprowadzenia planu w życie do czasu uzyskania nowych danych, odpowiadających już rzeczywistemu rozwinięciu sił rosyjskich. Wiadomości te przedstawiają się następująco:

do 20 dnia mobilizacji między Wisłą i Bugiem 14 dywizyj piechoty i 4 dywizje kawalerji, pod Równem 7 dywizyj piechoty i 2 dywizje kawalerji, pod Płoskirowem 10 dywizyj piechoty i 5 dywizyj kawalerji, między Dniestrem i Prutem 4 dywizje piechoty i 2 dywizje kawalerji — razem 35 dywizyj piechoty i 13 dywizyj kawalerji, a więc ilość odpowiadająca mniej więcej założeniu planu z roku 1913;

do 30 dnia mobilizacji między Wisłą i Bugiem 24 dywizje piechoty, pod Równem 12 dywizyj piechoty, pod Płoskirowem 16 dywizyj piechoty, między Dniestrem i Prutem 8 dywizyj piechoty — razem 60 dywizyj piechoty, a więc przygniatająca większość. Nie są wliczone tutaj siły rosyjskie, oczekiwane przed Prusami Wschodniemi.

O ile podane wyżej natężenie sił należy uważać za pewne, o tyle terminy gotowości ich nasuwają poważne wątpliwości. Nie wie się, jak daleko są posunięte prace rosyjskie nad przyspieszeniem koncentracji, a więc przedewszystkiem znane próbne mobilizacje i przygotowawczy okres mobilizacji. W każdym razie generał Conrad w przypuszczalnym położeniu przeciwnika widzi początkowy okres rozdzielenia jego sił i nieznacznej jedynie prze-

wagi liczebnej; korzyści te nikną jednak z biegiem najbliższych dni, stawiając siły austriackie wobec druzgocącej przewagi.

To też mimo zmiany własnego położenia, jak to już wyżej podkreślono, generał Conrad zamierza wykorzystać tę początkową sytuację rosyjską i podtrzymuje w całej pełni swój pierwotny zamiar. Wyraża on się następująco:

1-a i 4-a armje, przeprowadzając do końca swoją koncentrację, uderzą siłą skupioną między Wisłą i Bugiem na spodziewanego tam przeciwnika; zadaniem ich jest osiągnięcie poważnego taktycznego powodzenia, by przez to usunąć grozę rosyjskiego oskrzydlenia i zapewnić całości sił swobodę działania na tem skrzydle; grupa „Kraków“ i korpus niemiecki, koncentrujący się na Śląsku, mają ściągnąć do lewego skrzydła 1-ej armji w kierunku na Dęblin; od armji niemieckiej w Prusach Wschodnich jest oczekiwane uderzenie w myśl poprzedniego porozumienia przez Narew w kierunku na Siedlce;

3-a armja ma osłonić to działanie przez odparowanie ciosu przeciwnika z kierunku Równe—Dubno, będąc jednak równocześnie gotową do wzięcia udziału przynajmniej częściami sił w ofensywie 1-ej i 4-ej armij;

2-a armja (przejsciowo grupa operacyjna generała Kövessa), ma osłonić całość uszykowania od strony Zbrucza.

W razie udania się ofensywy między Wisłą i Bugiem 4-a armja w myśl poprzednich przewidywań zwróci się na wschód, by wziąć udział w walce 3-ej i 2-ej armij.

Tak się przedstawia austriacki plan operacyjny dostosowany do nowego położenia, jakie daje wybuch wojny. Należy stwierdzić, że myśl przewodnia, która od roku 1909 jest podstawą prac sztabu generalnego, pozostaje bez zmiany. Generał Conrad postanawia działać zaczepnie. Chce wykorzystać dogodne dla siebie warunki czasu i położenia rosyjskiego, narzuconego w tej formie przez możliwości linii kolejowych, i pobić jedną część przeciwnika, zanim będzie on w możności uzgodnić współdziałanie wszystkich swoich sił. Do tego zamiaru jest dostosowana koncentracja własnych sił; jest ona więc funkcją planu operacyjnego. Daje na lewym skrzydle tam, gdzie ma być wykonane uderzenie, masę 17 dywizyj piechoty i 3 dywizyj kawalerji oprócz formacyj drugiego rzędu; w trakcie działań generał Conrad zamierza ściągnąć tutaj jeszcze 4 dywizje piechoty i 1 dywizję kawalerji, zapewniając sobie tem samem przewagę liczebną. Ale ta przewaga liczebna jest ograniczona w czasie; w 30 dniu mobilizacji przechyla

się na korzyść przeciwnika. Do tego więc czasu operacja musi być wykonana. Było to założeniem pierwotnego planu generała Conrada. Operacja ta może się udać w wybranym obszarze, o ile będą spełnione dwa warunki, na które generał Conrad liczy: współdziałanie z niemiecką armją Prus Wschodnich i spełnienie przez grupę wschodnią całego uszykowania, a więc 3-ą i 2-ą armje wyznaczonych im zadań.

Pod tym względem w pierwszych dniach sierpnia wszystko zaczyna przemawiać za tem, że rzeczywistość zawiedzie oczekiwania. Już w dniu 3 sierpnia generał Conrad może wywnioskować z listu generała Moltkego, że nie można liczyć na uderzenie z Prus Wschodnich w kierunku na Siedlce. Ożywiona wymiana zdań, jaka potem następuje, nie zastąpi skutków oczekiwanego współdziałania ze sprzymierzeńcem. Rosjanie będą mieć między Wisłą i Bugiem całkowicie wolną rękę; spodziewane narastanie tutaj ich sił będzie więc stopniowo, ale stale zmniejszać szanse powodzenia głównego uderzenia austriackiego.

Drugi warunek nasuwa również szereg wątpliwości. Grupa wschodnia, to jest 3-a i 2-a armje, mogła w poprzedniej koncepcji spełnić wyznaczone jej zadanie, mając odpowiednie siły i będąc na czas gotowa. Obecnie jednak skład tych armij jest znacznie zredukowany na korzyść rzutu „B“, przyczem 2-a armja znajduje się prawie w całości na froncie serbskim i będzie skoncentrowana dopiero wtedy, kiedy między Wisłą i Bugiem zapadnie rozstrzygnięcie. Nie może więc być brana w rachubę przy wypełnieniu wyznaczonego jej zadania.

Rozwój wypadków wykaże, że istotnie niespełnienie tych dwóch warunków uniemożliwi wykonanie planu generała Conrada.

#### STRONA ROSYJSKA.

W dniu 30 lipca 1914 roku zostaje ogłoszona w Rosji ogólna mobilizacja. Decyzję tą poprzedza krótki okres wahania, wyrażający się w zarządzeniu początkowo jeszcze w dniu poprzednim częściowej jedynie mobilizacji, zwróconej wyłącznie przeciw Austrii. Pierwszym dniem ogólnej mobilizacji jest dzień 31 lipca.

Zagadnienie szybkiego postawienia wojska na stopie wojennej zajmuje naczelne miejsce we wszystkich pracach przygotowawczych od roku 1910. Mają to dać zmiany w organizacji pokojowej i w systemie rekrutacji, zatrzymywanie wysłużonych rocz-

ników ponad określony czas służby, zwiększenie stanów liczebnych jednostek wreszcie tak zwany przygotowawczy okres mobilizacji, obejmujący wykonywanie jeszcze przed ogłoszeniem samej mobilizacji szeregu czynności, mających tę ostatnią ułatwić i przyspieszyć. Dzięki temu kawalerja będzie gotowa w 2 — 4 dniach, dywizje piechoty w okręgach pogranicznych od 6 do 8 dnia, w dalszych okręgach europejskich od 8 do 10 dnia, połowa dywizyj rezerwowych do 14 dnia mobilizacji. Tem samym termin ostatecznej gotowości operacyjnej w wyznaczonych obszarach będzie zależeć w rzeczywistości od technicznych warunków kolejowej koncentracji. Ta szybkość mobilizacji nie będzie znana stronie przeciwnej i stanie się jednym z poważnych czynników zaskoczenia, mającym wyrzucić doniosły wpływ na same operacje <sup>1)</sup>.

Naczelnym wodzem rosyjskim jest mianowany wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, osobistość ciesząca się w wojsku największym uznaniem i popularnością. Czynności jego szefa sztabu będzie pełnić generał Januszkiewicz, zajmujący już dotychczas stanowisko szefa sztabu generalnego. Reorganizator armji, generał Suchomlinow, pozostanie nadal ministrem wojny.

Wobec równoczesnego konfliktu z Austrią i Niemcami aktualne staje się teraz pytanie, który z warjantów przygotowanego

---

<sup>1)</sup> Mobilizacja rosyjska obejmuje oprócz czynnych jednostek piechoty także wystawienie 55 dywizyj rezerwowych (numeracja od 53 w zwyż), które pod względem organizacji nie różnią się niczem od dywizyj czynnych. Są one wypełnione wyszkoloną rezerwą oraz częściowo starszemi rocznikami popołitego ruszenia; ich wartość bojowa jest w pierwszych dniach wojny powodem nieustannych skarg dowódców.

Dywizja piechoty składa się z 2 brygad po 2 pułki piechoty, z których każdy posiada po 4 bataljony (bataljon 2 ciężkie karabiny maszynowe). Kawalerję dywizyjną stanowi 1 kozacza sotnia drugiego rzędu; przybywa ona dopiero w ostatnich dniach sierpnia, do tego czasu dywizje nie posiadają zupełnie kawalerji albo też wypożyczają ją z dywizyj kawalerji. Każda dywizja rozporządza brygadą artylerji, obejmującą 2 dywizjony po 3 baterje (à 8 dział), kompanję saperów oraz niezbędnymi służbami (patrz załącznik nr. 9).

Brygady strzelców przedstawiają liczebnie wartość  $\frac{1}{2}$  dywizji piechoty. Mają one po 4 pułki strzelców à 2 bataljony i po 1 dywizjonie artylerji (à 3 baterje).

Dywizje kawalerji składają się z 2 brygad po 2 pułki 6-szwadronowe, 2 oddziałów ciężkich karabinów maszynowych (8 karabinów) oraz dywizjonu artylerji konnej à 2 baterje. Kozacze dywizje drugiego rzędu (będzie wystawionych 8 takich dywizyj) różnią się od dywizyj czynnych tylko stopniem wyszkolenia i terminem gotowości.

Rosyjski korpus obejmuje zasadniczo 2 czynne dywizje piechoty i 1 dywizję rezerwową, 1 pułk kozaków drugiego rzędu, 1 dywizjon ciężkich haubic, 3 kompanje saperów oraz niezbędne służby i tabor.



planu ma być zastosowany. Decyzja w tym kierunku musi zapaść do dnia 6 sierpnia. Już pierwsze wiadomości szpiegowskie z Niemiec, potwierdzone następnie przez informacje z granicy francuskiej i belgijskiej, nie nasuwają żadnych wątpliwości co do tego, że Niemcy skierowują swe główne siły na zachód. Wobec tego wchodzi w życie warjant „A”, przeciw Austrii więc będzie wyznaczone gros sił. Stanowić je ma front południowo-zachodni pod dowództwem generała Iwanowa, dotychczasowego dowódcy okręgu wojennego kijowskiego, z generałem Aleksiejewem jako szefem sztabu.

Pierwsze ugrupowanie sił frontu południowo-zachodniego nie będzie podobnie, jak i po stronie przeciwnej rezultatem bezwzględnego wprowadzenia w życie planu, ustalonego w szczegółach w czasach pokojowych, lecz wypadkową kolejnych koncepcyj z lat 1912 i 1913 oraz zmian, wniesionych już w ostatniej chwili. W każdym razie podstawą, na której oprze się w tych dniach rosyjska myśl operacyjna, będzie omówiony już ogólnie plan z roku 1912.

Dostosowany jest on w zupełności do szczegółowych wiadomości, posiadanych przez rosyjski sztab generalny odnośnie do pierwszego ugrupowania sił austriackich. Obszarem koncentracji przeciwnika jest Małopolska na wschód od Sanu z przednią strefą wysuniętą nad samą granicę. Obliczane tutaj siły wynoszą 43—47 dywizyj piechoty (łącznie z oczekiwanymi jednostkami rezerwowymi) i 11 dywizyj kawalerji. Poza słabą grupą, wyznaczoną przeciw Serbji, jest to prawie całość zbrojnego wysiłku, na jaki Austria może zdobyć się w pierwszych tygodniach wojny. Nasuwa się więc jedyna sposobność szybkiego i decydującego załamania się z tym przeciwnikiem.

Odpowiada temu zadanie południowo-zachodniego frontu. Polega ono na pobiciu zebranej na małym obszarze masy austriackiej w taki sposób, by uniemożliwić wycofanie się znaczniejszych jej części na południe za Dniestr i na zachód w kierunku Krakowa. Ugrupowanie wyznaczonych do tego sił obejmuje trzy armje:

4-a armja w sile 13<sup>1/2</sup> dywizyj piechoty i 4<sup>1/2</sup> dywizyj kawalerji w obszarze Dębłina—Lublina—Łukowa; ma ona nacierać w ogólnym kierunku na Przemyśl, do niej należy odcięcie przeciwnikowi odwrotu na zachód;

5-a armja w sile 13 dywizyj piechoty i 5 dywizyj kawalerji w obszarze Chełma — Kowla — Brześcia nad Bugiem; kierunkiem jej uderzenia jest odcinek Przemyśl — Lwów;

3-a armja w sile 20 dywizyj piechoty i 9 dywizyj kawalerji w trójkącie Łuck—Równe—Dubno z grupą pod Płoskirowem; nacierać ma w ogólnym kierunku na Lwów, stając równocześnie na drogach ewentualnego odwrotu austriackiego poza Dniestr.

Zestawienie ogólne zadania południowo-zachodniego frontu z przewidywanem wykonaniem, jakiego obraz daje konkretnie ujęte użycie poszczególnych armij, pozwala na zdanie sobie sprawy z całej rosyjskiej koncepcji. Układ granicy Małopolski Wschodniej i znane wstępne skupienie na jej obszarze sił austriackich narzuca koncentryczne uderzenie zbierających się szerokim łukiem od Wisły po Dniestr armij rosyjskich. Uderzenie to, mające zniszczyć przeciwnika, jest pomyślane jako silne natarcie czołowe z równoczesnem obustronnem oskrzydleniem.

Tej myśli nie odpowiadają jednak środki południowo-zachodniego frontu. Wyrażają się one w cyfrze 46 $\frac{1}{2}$  dywizyj piechoty i 18 $\frac{1}{2}$  dywizyj kawalerji przeciw 43—47 dywizjom piechoty i 11 dywizjom kawalerji; brak więc istotnej przewagi liczebnej, gwarantującej sukces pewny i szybki. Zdaje sobie z tego sprawę rosyjski sztab generalny. Związany konwencją z Francją, ograniczającą znacznie swobodę jego decyzji, rzuca przeciw Niemcom 29 dywizyj piechoty i 9 $\frac{1}{2}$  dywizyj kawalerji, nie czyniąc tutaj mimo to zadość wziętym na siebie zobowiązaniom. Tem samem upośledza świadomie obszar operacyjny, który uważa równocześnie jako główny i w pierwszej fazie wojny decydujący teatr działań. Na zmianę takiego układu sił nie może zdobyć się, łudząc się tem, że braki liczebne wyrówna lepsze przygotowanie i wyższy stan moralny rosyjskiego żołnierza. W rezultacie więc sam plan nie wykaże ani śmiałości myśli ani czysto materialnego zmasowania sił tam, gdzie dąży się do rozstrzygnięcia. Myśl operacyjna rosyjska, wyhodowana w atmosferze defensywy, nie może wlać w nowy swój twór ani życia, ani odpowiedniej siły.

Ten stan rzeczy znajduje swój wyraz właśnie w przewidzianem pierwszym uszykowaniu armij południowo-zachodniego frontu. Zadanie obustronnego oskrzydlenia jest jasno wypowiedziane. Odpowiadają temu dwa zgrupowania: silniejsze między Wisłą i Bugiem, słabsze od wschodu. Przy równych siłach obu stron dojdzie do gwałtownego zwarcia czołowego, które, jak można przypuszczać, nie pozostawi żadnej nadwyżki dla oskrzydlenia. W każdym razie będzie ono iluzoryczne nad Dniestrem, gdzie słaba grupa „Płoskirów“ nie ma dla tego celu zapewnionych żadnych warunków. Bardziej prawdopodobne zdaje się być ono na drugim

skrzydle, a więc ze strony 4-ej armji, ale jest to tylko teoretyczne rozważanie możliwości. W rzeczywistości i tutaj odcięcie przeciwnika od zachodu będzie iluzoryczne, ponieważ w chwili działania 4-a armja nie będzie rozporządzać jeszcze całą swą siłą. Dywizje jej będą w trakcie stopniowego napływania na front. Łączy się z tem ściśle zagadnienie terminów całkowitej gotowości operacyjnej poszczególnych armij, a więc osiągnięcie przez nie pełnych składów bojowych, wyznaczonych przez plan.

Jest pewne, że strona austriacka kończy swoją koncentrację w 15 dniu mobilizacji, należy więc już od tego czasu spodziewać się jej uderzenia, prowadzonego pełnem natężeniem 47 dywizyj piechoty. W tym samym jednak dniu Rosjanom daleko jeszcze do całkowitej gotowości; 3-a armja może mieć na miejscu połowę swych jednostek, 4-a i 5-a armje jeszcze mniej. W sumie cały front południowo-zachodni będzie mógł stawić czoło austriackiej przewadze przy pomocy zaledwie połowy przewidzianych przez plan sił; druga połowa będzie napływać powoli i nie ukończy swych wyładowań nawet w 30 dniu mobilizacji.

Przyczyna tego jest zupełnie prosta. Mobilizujące się na miejscu korpusy (okręg wojenny warszawski i wileński) będą jako najprędzej gotowe wyznaczone przeciw Prusom Wschodnim; chodzi tutaj o możliwie wczesne utworzenie zapory przeciw Niemcom, których gotowość jest szybsza aniżeli Austriaków. Równocześnie działają i terminy, wyznaczone przez konwencję. Przeciwno Austrii między Wisłą i Bug, a częściowo także i w obszar Równego będą przetransportowane korpusy z głębi Rosji. Ale z tem jest związana kwestja wydajności rosyjskiej sieci kolejowej, która narzuca właśnie podane wyżej terminy.

Skutki tego zarysowują się jasno. Plan z roku 1912 w formie pomyślanej początkowo będzie właściwie fikcją. Zdaje sobie z tego prawdopodobnie sprawę rosyjski sztab generalny, ponieważ w następnych swych pracach wprowadzi szereg zmian, które zmierzają do postawienia go na bardziej realnym gruncie. Ułatwił mu to zwiększenie wydajności linii kolejowych. W każdym jednak razie myśl, konkretyzująca sposób załatwienia się z Austrią, a sprezykowana w roku 1912, pozostanie i nadal aktualną, pomimo zmiany przesłanek, na jakich jest oparta. Przeniknie ona do tego stopnia umysły, że wyznaczenie pierwszych zadań dla armij już w trakcie operacyj będzie powoływać się na plan z roku 1912, chociaż wstępne ugrupowanie frontu południowo-zachodniego odbiegnie znacznie od pierwotnego.

Widać to w następnym z rzędu planie z roku 1913, gdzie zadanie frontu południowo-zachodniego pozostanie bez zmiany. Odchylenia w stosunku do poprzedniego planu dotyczą siły i składu armij, jak i szczegółów wykonawczych. Chociaż sama koncepcja na papierze pozostaje ta sama, to jednak w zarysie jej uwydatniają się już pierwsze przesunięcia, które więcej liczą się z rzeczywistością. Z tego powodu plan z roku 1913 stanowi przejściowy etap w rozwoju rosyjskiej myśli operacyjnej do chwili wybuchu wojny.

Zamiar uniemożliwienia Austriakom uchylenia się od koncentrycznego uścisku, a więc wycofania się na zachód, względnie na południe, będzie tutaj podkreślony w sposób bardziej widoczny. Wyrazi się to tak w nowym ugrupowaniu armij, jak i wyznaczonych im zadaniach. Dotychczasowa grupa „Płoskirów” będzie zorganizowana w osobną 8-ą armję w siłę 10 dywizyj piechoty i 5 dywizyj kawalerji. Na nią spadnie ciężar zamknięcia przeciwnikowi dróg odwrotowych poza Dniestr. Na prawym skrzydle 4-a armja osłabiona o 3 dywizje piechoty będzie rzucona na front Jarosław—Rzeszów, a więc bezpośrednio na główne komunikacje austriackie z krajem. W ten sposób rosyjski sztab generalny zdaje się dążyć do istotnego dwustronnego oskrzydlenia.

Ale równocześnie z tem ulega redukcji całość sił, przeznaczonych dla wykonania tej operacji; ilość dywizyj spada do  $42\frac{1}{2}$  dywizyj piechoty i  $17\frac{1}{2}$  dywizyj kawalerji. Łączy się to ściśle z dostosowaniem planu do istotnych możliwości wprowadzenia go w życie. Nie będzie brana w rachubę część dywizyj rezerwowych, które mogą przybyć w obszar operacyjny w terminie bardzo opóźnionym. Poza tem w grę wchodzić będzie tutaj niewuwzględniona poprzednio, a wcześniejsza gotowość armij austriackich. Ofensywa przeciwnika jest oczekiwana między Wisłą i Bugiem, a więc na 4-ą i 5-ą armję, koncentracja ich może być przeto narażona na niebezpieczeństwo, względnie znacznie opóźniona. Tą niedogodność uchyla nowy plan w ten sposób, że zmniejsza ilość jednostek wolniej przybywających w armjach między Wisłą i Bugiem, przeznaczając je dla obu armij lewoskrzydłowych. Przesunięcia te mają dać bezpieczeństwo i przyspieszenie koncentracji jednostek całego frontu.

Nowy stosunek sił obu grup prawo i lewoskrzydłowej będzie obecnie wynosił  $21\frac{1}{2}$  : 21 dywizyj piechoty. Obok tych cyfr jednak właściwego znaczenia nabierze termin gotowości obu grup; 3-a i 8-a armje górują w szybkości ukończenia swej koncentracji o poważny okres kilku dni. Przesunie to punkt ciężkości całego

pierwszego ugrupowania rosyjskiego wyraźnie na lewe skrzydło. Dwustronne oskrzydlenie, podtrzymywane zresztą w dalszym ciągu w samej koncepcji, ulega stopniowej zmianie na cios jednym, lewym skrzydłem. Odrzuci to armje austriackie od Karpat, spychając je równocześnie na zachód na naturalne połączenia z własnym krajem i sojuszniczą armją niemiecką.

Podana wyżej zmiana w manewrze, jaki ma wykonać front południowo-zachodni, wypływa przeto logicznie z tych możliwości, które przedstawiają będące do rozporządzenia siły i terminy ich ostatecznej gotowości. Nie stanie się ona wszakże własnością rosyjskiego sztabu generalnego, chociaż jest wynikiem jego pracy. Podstawą pierwszego ugrupowania armij rosyjskich przeciw Austrii będzie plan z roku 1912 z temi odchyleniami, jakie już narzuciły ostatnie lata; będą one dotyczyć wyłącznie składu i kierunku działań poszczególnych armij, manewr jednak całego frontu będzie ujęty w pierwotnej formie. Dopiero rzeczywistość wojenna podyktuje swoje prawa.

W tych warunkach odbędzie się zrealizowane istotnie w roku 1914 pierwsze ugrupowanie rosyjskich armij. W ostatniej jeszcze chwili będą wniesione dalsze zmiany. 4-a armja zostaje osłabiona o dwa korpusy na korzyść frontu przeciwniemieckiego; pozostaje to w związku z przygotowaniem rosyjskiego naczelnego dowództwa do ofensywy z obszaru Warszawy bezpośrednio w głąb Niemiec, ale z punktu widzenia manewru południowo-zachodniego frontu stanowi dalszy etap nowej koncepcji, która zdobywa sobie coraz bardziej prawo obywatelstwa. 8-a armja może być wzmocniona wobec neutralności Rumunii. Zasilenie lewego skrzydła odbywa się przeto z równoczesnym osłabieniem skrzydła prawego.

W szczegółach da to następujący obraz (załącznik nr. 3):

4-a armja —  $9\frac{1}{2}$  dywizyj piechoty,  $4\frac{1}{2}$  dywizyj kawalerji w obszarze Dębina, Lublina, Trawnik, Łukowa.

5-a armja — 13 dywizyj piechoty, 5 dywizyj kawalerji w obszarze Chełma, Kowla, Brześcia nad Bugiem.

3-a armja — 14 dywizyj piechoty, 4 dywizje kawalerji w trójkącie Łuck—Dubno—Równe.

8-a armja — 10 dywizyj piechoty, 5 dywizyj kawalerji w obszarze Płoskirowa.

Razem  $46\frac{1}{2}$  dywizyj piechoty i  $18\frac{1}{2}$  dywizyj kawalerji. Cyfra ta wyraża najwyższe natężenie sił, wyznaczonych dla południowo-zachodniego frontu, ale będzie osiągnięta dopiero po 30 dniu

mobilizacji. Tak jak cechą charakterystyczną ogólnej koncentracji rosyjskiej jest napływanie całej siły zbrojnej pewnymi partjami w ramach dużych odstępów czasu, podobnie i koniecznością, z jaką musi liczyć się front południowo-zachodni, jest stopniowe narastanie jego sił do wysokości, ustalonej w planie. Stanowi to największą trudność dla rosyjskiego dowództwa. Najlepszą ilustracją tego stanu rzeczy jest fakt, że na 36 zmobilizowanych dywizyj kawalerji będzie można w dniu 15 sierpnia przeciwstawić  $9\frac{1}{2}$  austriackim dywizjom kawalerji jedynie  $11\frac{1}{2}$  własnych; przewaga wystąpi dopiero w późniejszym czasie. Podobnie będzie i z dywizjami piechoty.

Braki te nie wpłyną rozstrzygająco na wynik operacyj, a spowodują jedynie szereg kryzysów i nieudanie się początkowego planu. Dziwnym trafem i strona austriacka nie może wystąpić z całością swych sił tak, jak zamierzała. Czas będzie pracować na korzyść rosyjską i zdoła wyrównać początkowe niedociągnięcia.

W ten sposób ustalony rosyjski plan operacyjny będzie założeniem pierwszych operacyj, rozegranych w Małopolsce Wschodniej. Dostosowany do posiadanych o przeciwniku wiadomości stawia sobie za cel osaczenie i zniszczenie go na wschód od Sanu. Koncentryczne kierunki natarć armij zbiegają się w obszarze Lwowa jako ośrodka przypuszczalnego ugrupowania austriackiego. Tutaj musi paść rozstrzygnięcie.

Istotnie opanowanie i utrzymanie obszaru Lwowa odda ostatecznie w ręce Rosjan zwycięstwo w jesiennej kampanji w Małopolsce Wschodniej.

### III.

#### OBSZAR DZIAŁAŃ W BITWIE POD LWOWEM.

Przy tym układzie granic politycznych, jakie istnieją w roku 1914, Małopolska (ówczesna Galicja) stanowi jedyny kraj monarchji austriacko-węgierskiej, stykający się z terytorjum Rosji. Nasuwa to prosty wniosek, że będzie ona czołowym i głównym obszarem operacyjnym w wojnie między obu państwami.

Rola tego obszaru nie może być przez stronę austriacką traktowana oddzielnie wobec wojskowego przymierza z Niemcami, będącego od szeregu lat podstawą przygotowań do starcia ze wspólnym, wschodnim przeciwnikiem.

Długość całej granicy politycznej państw centralnych od Kłajpedy po Czerniowce wynosi 1.600 kilometrów. Zarys granicy wysuwa w kierunku wschodnim dwa bastjony niemożliwe do obejścia: na północy Prusy Wschodnie, na południu Małopolskę. Kurtyna między temi dwoma bastjonami, to jest przestrzeń między Toruniem i Krakowem długości 400 kilometrów odpada w dalszych rozważaniach, ponieważ działania rosyjskie tutaj są tak długo nierealne, jak długo trzymają się dwie flankujące barjery. Armja austriacka, skoncentrowana w Małopolsce, zamyka bezpośrednio swą żywą siłą najkrótsze kierunki, prowadzące do stolic, a więc na Wiedeń i Budapeszt; ale równocześnie z tem, analogicznie, jak sprzymierzeniec w Prusach Wschodnich, zagraża skrzydłu i tyłom każdego natarcia rosyjskiego na Śląsk lub Berlin.

To specjalne położenie Małopolski jest też odpowiednio ocenione przez austriacki sztab generalny. Znajduje to swój wyraz w opracowywanych kolejno planach operacyjnych, łącznie z planem aktualnym na rok 1914. Uwydatniają się w nich z jednej strony warunki, jakie dyktuje przyszły teatr wojenny, z drugiej zaś dążność do uzgodnionego działania ze sprzymierzeńcem oraz własna forma manewru.

Rozpatrywana z tego punktu widzenia Małopolska rozpada się na trzy obszary operacyjne. (załącznik nr. 4-a).

Pierwszy z nich obejmuje zachodnią część kraju aż po San. Stanowi on podstawę dla operacyj na lewym brzegu Wisły. Tutaj oczekuje się ewakuacji przez Rosjan tego wysuniętego klina polskiego, ujętego z trzech stron w kleszcze; wskazuje na to szereg przesłanek i posiadane wiadomości. Obszar ten nie będzie prze- to odgrywać w początkowym planie większego znaczenia.

Drugi obszar, środkowy, ma swe oparcie w ufortyfikowanej linii rzeki Sanu. Dla dowództwa austriackiego będzie on podsta- wą wyjściową do zamierzonego uderzenia między Wisłą i Bugiem w północnym kierunku.

Trzeci obszar, właściwa Małopolska Wschodnia, obejmuje resztę kraju, opierając się na południu o neutralną Rumunję. Rola jego, określona wyraźnie w zasadniczym planie austriackim, ule- ga znacznej zmianie po przesunięciu koncentracji poza San i Dniestr.

Studjum rosyjskiej sieci kolejowej doprowadza do określenia początkowej koncentracji rosyjskiej w trzech wielkich zgrupowa- niach w rejonie Lublin—Chełm—Kowel, w rejonie Łuck—Du- bno—Równe, wreszcie w rejonie Płoskirowa i dalej na południe aż po Dniestr.

Pierwsze z tych zgrupowań jest ustalonym już celem głów- nej ofensywy austriackiej między Wisłą i Bugiem. Osłonę od dwóch następnych zgrupowań ma dać w myśl poprzednich prze- widywań opanowanie i utrzymanie w swem ręku trójkąta Łuck — Dubno—Równe przy równoczesnej akcji ubezpieczającej z kie- runku Płoskirowa. Podstawą dla pomyślanej w ten sposób osłony jest Małopolska Wschodnia.

Naskutek przesunięcia całej austriackiej koncentracji na za- chód i wstecz warunki takiego działania będą również musiały ulec zmianie. Przeznaczone tutaj 2-a i 3-a armje wyładują się za Dniestrem. Pierwszym przeto etapem wypełnienia wyznaczonego im zadania będzie wysunięcie się naprzód i usadowienie w tym ob- szarze, który ma być podstawą ich działania.

Rola ich będzie według koncepcji austriackiego naczelnego dowództwa ta sama. Streszcza się ona w ubezpieczeniu od wscho- du głównego natarcia. Operacje, jakie się w związku z tem rozwiną, nie wyjdą poza granice państwowe.



## OPIS OBSZARU.

### GRANICE.

Omawiany obszar stanowi najdalej ku wschodowi wysuniętą część przewidywanego w pierwszym okresie teatru wojennego z Rosją.

Podstawą tej połąci kraju podobnie, jak całej Małopolski, jest masyw Karpat, będący naturalną granicą północną naddunajskiej monarchji. Przecinają go trzy, względnie cztery linje kolejowe, zapewniające łączność z Węgrami; są to linje o charakterze wybitnie strategicznym, dostosowane do warunków pierwszej koncentracji austriackiej na przeciwrosyjskim obszarze operacyjnym.

Granicę zachodnią wytycza myśl operacyjna naczelnego dowództwa, a nie właściwości terenowe. Główne siły austriackie zbierają się nad Sanem po Przemyśl włącznie. Reszta przestrzeni aż po Bug na własnem terytorjum przypadnie 3-ej armji. Rozgraniczeniem tutaj będzie linja miejscowości Rawa Ruska—Sądowa Wisznia—Sambor.

Od wschodu i północy obszar Małopolski Wschodniej jest objęty granicą polityczną państwa. Zaczyna się ona nad Prutem pod Nowosielicą i biegnie prosto do Dniestru, zamykając dostęp z Besarabji na Podkarpacie. Następny jej odcinek stanowi Dniestr aż do ujścia Zbrucza. Stąd granica zwraca się linją tej rzeki ku północy, stanowiąc niejako odpowiednik granicznego odcinka wodnego Wisły na drugim krańcu Małopolski. Nie dochodząc do źródła ujścia Zbrucza, załamuje się raptownie ku zachodowi, następnie na wysokości Zbaraża ku północnemu zachodowi i, zaznaczając niewielki występ na północ od Brodów w dolinie Styru, dochodzi do Bugu. Po kilku kilometrach opuszcza koryto tej rzeki i spływa łagodnie falowaną linją ku południowemu zachodowi, przecinając rzekę Sołokiję na wysokości Rawy Ruskiej.

Na całej tej przestrzeni (poza Zbruczem) granica biegnie linją suchą, niezaznaczoną wyraźnie w terenie. Oddziela ona Małopolskę Wschodnią od Wołynia i Podola, wchodzących w skład rosyjskiego wojennego okręgu kijowkiego. Dostępność jej, nie wyłączając zresztą rzeki Zbrucza, jest zupełna. To też przeciwnik w słusznej ocenie tych warunków przysposabia tutaj i ze swej strony teren dla zamierzonych działań.

Rzut oka na mapę nasuwa pod tym względem daleko idące wnioski. Niedostępność lesisto-bagnistej wklęsłości rzeki Tanwi jest celowo utrzymana; przedłuża ją na wschodzie aż po Bug pas

bezdrożny, ciągnący się prawie do Chełma. Niema tutaj ani jednej linii kolejowej, dochodzącej do granicy. Sieć użytecznych dróg jest niezmiernie szczupła; większość ich ma przebieg równoleżnikowy.

Odmienny obszar przedstawia pogranicze Małopolski Wschodniej. Dobiegają do niego, mając dalsze połączenie na nieprzyjacielskiem terytorjum, trzy linje kolejowe (Równe—Lwów, Zmierzynka—Lwów, Mohylów—Czerniowce) z liczby czterech, jakimi Rosja wiąże się z Austryją. Ilość szos i dogodnych dróg jest szczególnie bogata w porównaniu z resztą pogranicznego pasa. Drogi te dochodzą do samej granicy, łącząc się z systemem drożnym Małopolski.

W rezultacie więc przebieg granicy, podsuwający przeciwnikowi formę manewru i duża dostępność terenu składają się na to, że Małopolska Wschodnia w roku 1914 będzie stanowić rodzaj rozległej bramy wpadowej, zezwalającej początkowo na szeroki front natarcia od Dniestru aż po Bug.

#### TEREN.

Dniestr dzieli Małopolskę Wschodnią na całym odcinku swego biegu w jej granicach na dwie części. Południową stanowi Podkarpacie ze swemi właściwościami podgórskiej krainy, z dużemi kompleksami lasów i szeregiem prawobrzeżnych dopływów Dniestru. Dzięki swemu położeniu i ukształtowaniu powierzchni będzie ono widownią drugorzędnych, nie wywierających większego wpływu operacyj.

Część kraju na północ od Dniestru (załącznik nr. 4) stanie się istotnym terenem bitwy pod Lwowem. Zarysowany wyraźnie północny skraj płyty podolskiej rozdziela ją wzdłuż linii Lwów—Złoczów—Podkamień na dwa obszary o całkowicie odmiennej fizjonomji.

Obszar południowy przedstawia po linję mniej więcej Złotej Lipy charakterystyczny krajobraz Podola. Równa jego powierzchnia jest poprzerynana szeregiem dopływów Dniestru. Dopływy te toczą się początkowo w płytkich, przeważnie podmokłych dolinach; w miarę jednak spływu na południe żłobią sobie coraz głębsze jary (30—40 metrów, ale też i do 120—150 metrów) o brzegach stromych, nierzadko prostopadłych. Wąskość tych jarów (normalnie kilkadziesiąt metrów, niekiedy do 200—300 metrów, rzad-

ko ponad kilometr) uniemożliwia wytrasowanie w nich dróg, przerzucając je na leżące między nimi grzbiety.

Niezalesione te grzbiety, zlewając się w jedną całość, robią częstokroć wrażenie jednolitej płaszczyzny, bardzo rozległej i dającej dalekie widoki. W rzeczywistości płaszczyzna ta jest pocięta niezliczoną ilością wąwozów i wklęsnięć, biegnących w najrozmaitszych kierunkach i ułatwiających niewidoczne zbiórki i podchodzenia, obejścia i zasadzki. Pod tym względem jest to teren prawdziwych niespodzianek.

Połać kraju od Żłotej Lipy na zachód ma inny wygląd. Lasy, ciągnące się zwartymi pasami prawie na całej jej przestrzeni, redukcją znacznie przejrzystość terenu. Wklęsnięcia i wąwozy o bardzo urozmaiconych formach występują liczniej i wykazują większe różnice poziomów. Grzbiety mają strome, opadające na wszystkie strony stoki i stwarzają charakter krainy silnie pagórkowatej (wysokość szczytów ponad 400 metrów). Miejscowości i osady znajdują się przeważnie w jarach i są niewidoczne nawet z najbliższej odległości; utrudnia to niezmiernie orjentację i doprowadza po zejściu z drogi do łatwego gubienia się w terenie. Ruch większych kolumn przy znacznych spadkach jest poza szosami uciążliwy; utrudnia go jeszcze gleba (czarnoziem), która już po niewielkim deszczu uniemożliwia częstokroć użycie dróg nieszosowanych do przesunięć taborów.

Północny skraj tego obszaru opada stromą (o wysokości ponad 100 metrów) ścianą Gołogór i Woroniaków, dając u swego podnóża początek odmiennemu krajobrazowi. Jest to źródłowisko Bugu i Styru. Od zachodu jest ono ograniczone wschodnią krawędzią lwowsko-tomaszowskiego grzbietu; na północy i wschodzie łączy się na rosyjskiem terytorjum z właściwym Wołyniem.

Pod względem ukształtowania powierzchni jest to płaszczyzna pofałdowana przez liczne piaszczyste smugi i wzniesienia, ciągnące się przeważnie w równoleżnikowym kierunku i przybierające niekiedy formę dosyć wysokich pagórków. Cechą charakterystyczną tego obszaru jest szereg bagnistych i torfiastych dolin, w których płyną dopływy Bugu i Styru; doliny te są wypełnione dużymi partjami lasów o podmokłym podłożu i ciągną się w większości równolegle do granicy. Taki teren nie sprzyja rozwojowi dróg, których jest niewiele. Główne szlaki ciągną się działami wodnymi Bugu i Styru, oraz tego ostatniego i Dniestru. Są to suche przesmyki, prowadzące z Radziechowa na Kamionkę Strumiłową i z Brodów na Złoczów.

Środkiem obszaru płynie Bug, zamykając swą błotnistą doliną wszystkie dostępy z północnego wschodu na Lwów. Zwiększa to jeszcze niedostępność terenu dla nacierającego; przeciwnie, dla obrońcy naturalne warunki nastęrczają tutaj wiele możliwości dogodnego działania.

## RZEKI.

Linja Woroniaków i Gologór, przedłużona na zachód po Lwów, stanowi dział wodny między zlewiskami Bugu i Styru oraz Dniestru. Ten dział wodny, rozszerzony na górne biegi rozdzielonych przezeń rzek, jest najdogodniejszym w Małopolsce Wschodniej pasem terenu dla ruchu ze wschodu na zachód. Znajduje to potwierdzenie w historii wojen, rozegranych na tym teatrze.

Głównym zbiornikiem wód z płyty podolskiej jest Dniestr. Pod Samborem rozlewa się on na znacznej przestrzeni w tak zwane błota samborskie, dając mocne oparcie linji rzeki Wereszycy. Dalej na wschód płynie aż po Niżniów w dolinie 1—5 kilometrów szerokiej, często błotnistej, o brzegach stromo spadających lub dochodzących w postaci łagodnych pagórków do samej linji wodnej. Od Niżniowa rzeka wchodzi w jar, wijąc się i tworząc liczne zakola; brzegi jaru są obustronnie strome, przechodząc w dostępnejsze zbrocza jedynie wewnątrz samych zakoli.

Szerokość rzeki wynosi pod Samborem 40 metrów, na odcinku po Żurawno 60—70 metrów, pod Haliczem i Niżniowem około 230 metrów, dalej do granicy 150—230 metrów; średnia głębokość między Mikołajowem i Żurawnem 1—1,5 metrów, pod Haliczem i Niżniowem 1,5 metra, w dalszym biegu waha się między 1,5—5 metrów.

Stałe mosty znajdują się w Zaleszczykach, Marjampolu (wojenny). Niżniowie, Haliczu, Martynowie Starym, Żurawnie, pod Żydaczowem (dwa), w Mikołajowie, ponadto w szeregu miejscowości promy i lokalne środki przewozu; mosty kolejowe w Zaleszczykach, Niżniowie, Haliczu, pod Żydaczowem i w Mikołajowie.

Barjera Dniestru stanowi dzięki swej dolinie, utrudniającej dostępy dla forsowania, oraz masie wód poważną przeszkodę. Zabezpiecza ona obszar Podkarpacia, rozdzielając równocześnie prowadzone ewentualnie na obu jej brzegach operacje. Obejście jej na terytorjum rosyjskiem jest możliwe, natrafia jednak w swem dalszem posuwaniu się na kolejne dopływy prawobrzeżne, dające dogodne warunki obronne.

Lewobrzeżne dopływy Dniestru: *Zbrucz, Seret, Strypa, Koropiec* są typowymi rzekami płyty podolskiej. Błotniste ich w górnym biegu doliny przedstawiają miejscami dogodnie obronne, łatwe jednak do obejścia. Poważniejsze przeszkody stanowią dopiero w dalszym biegu jary rzek o wąskich, głębokich dnach i stromych ścianach, pokryte często lasem, niedogodne dla obrońcy. Ten ostatni jest zmuszony niejednokrotnie do stawienia czoła na grzbietach między jarami.. Duża ilość mostów i brodów zmniejsza wartość tych rzek jako kolejnych zapor dla przeciwnika, maszerującego na szerokim froncie.

Stanowiąc wyraźnie zarysowane w terenie linje, rzeki te mogą odegrać we wstępnych pogranicznych działaniach ważne zadanie; w każdym razie są one poważną przeszkodą dla działań kawalerji.

*Złota Lipa* zamyka dojście w lesisto-pagórkowaty obszar na wschód od Lwowa. Wypływa ona pod Gołogórami i toczy się ku południowi, żłobiąc sobie koryto w lesistym terenie. Szerokość jej doliny zmienna, waha się od kilkudziesięciu do kilkuset metrów; brzegi doliny wznoszą się kilkadziesiąt metrów (czasem do 100 metrów) ponad poziom wody. Lewy brzeg panuje na ogół nad prawym. Szerokość rzeki wynosi od 10 do 20 metrów, głębokość rozmaita, rzadko więcej niż 1 metr. Obronna jej wartość polega wyłącznie na błotnistej i trudnej do przejścia dolinie, wypełnionej gęstą linją stawów.

*Gniła Lipa* znajduje swój początek w rejonie Przemyślan. Szerokość jej dochodzi miejscami tylko do 10 metrów. Przejście w bród prawie wszędzie możliwe poza błotnistymi odcinkami doliny; dopiero w dolnym biegu głębokość rzeki zwiększa się do 1—2 metrów. Dolina o zmiennej szerokości od kilkudziesięciu metrów (pod Rudą) do 1 kilometra (pod Janczynem); krawędzie jej opadają łagodnie, przyczem lewy brzeg góruje przeważnie nad prawym. Same stoki rzadko są pokryte lasem; od Rohatyna na południe rzeka płynie przez zupełnie otwartą przestrzeń. Wartość jej jako przeszkody terenowej jest minimalna; natomiast sama dolina daje obrońcy dobre warunki przygotowania oporu i rozłożenia ogni wzdłuż całej linji wodnej.

Następne dopływy Dniestru: *Świrz, Biały i Zubrze* są drobnymi potokami bez znaczenia. Dopiero *Wereszyca* ze swemi stawami pozwala na zorganizowanie silnej pozycji obronnej.

O ile przyroda wyposażyła Małopolskę Wschodnią obficie w kolejne zapory od strony Podola, o tyle kierunek z Wołynia

zatrzymuje się na jednej tylko linii wodnej, jaką jest Bug. Zwiększa to jego wartość w systemie całego obszaru.

Bug ma swe źródło pod Złoczowem i, płynąc ku północnemu zachodowi, a od Kamionki Strumiłowej ku północy, opuszcza poza Sokalem granice Małopolski. Rzeka toczy sennie swe wody w niskich i grząskich brzegach, pokrytych błotami i często zalesionych; tylko pod Rudą i Dobrotworem brzegi są suche, piaszczyste i wznoszą się do wysokości 4 metrów. Sama dolina jest szeroka od 200 metrów do 3 kilometrów, o słabo zarysowanych krawędziach; pokrywają ją bagna i stawy, przechodzące niekiedy w trzęsawiska. Głębokość rzeki i szerokość są rozmaite, pierwsza od 0,5 do 4 metrów, druga od kilku do 100 metrów (Busk — 1 metr, 25 metrów; Kamionka Strumiłowa — 2—3,4 metry, 100 metrów; Dobrotwór — 1,5 do 2 metrów); przejście ułatwiają liczne brody (Kupcze i Rakobuty również dla wozów). Główne mosty znajdują się w Krasnem, Busku, Dobrotworze i Sokalu. Odcinek Bugu od Buska po granicę stanowi poważną linię obronną, zmuszającą nacierającego w forsowaniu go do zużycia znacznych sił i czasu; od Buska rzekę przedłuża i łączy ze Żłotą Lipą Pełtew i Olszanica.

#### LASY I BAGNA.

Większe i zwarte kompleksy leśne występują dopiero na zachód od linii Brody—Niżniów.

Największy obszar leśny wypełnia wycinek między Żłotą Lipą i Lwowem; szerszy korytarz pod Złoczowem oddziela jego ramię, ciągnące się wzdłuż krawędzi płyty podolskiej aż do samej granicy. Obszar ten nie stanowi zwartego masywu leśnego, lecz porwany jest na szereg partyj, rozrzuconych nieregularnie i łączących się z sobą w rozmaitych kierunkach. Przecina go system drożny kraju, pozwalając na dogodne przejście ze wschodu na zachód. Jedynie działania taktyczne natrafiają na przeszkody na zalesionych grzbietach, niekiedy bardzo trudno dostępnych.

Drugi obszar leśny obejmuje źródłowisko Bugu i Styru. Strzępy lasów pokrywają doliny rzek i strumieni oraz ich wododziały. Podmokły albo piaszczysty grunt nie sprzyja rozwojowi komunikacji. Tutaj istnieją większe w Małopolsce Wschodniej partje bagien, zespolone z obszarem leśnym. Częste są też bezdrożne przestrzenie, co zwiększa wartość istniejących szlaków. Lasy dochodzą do samego Bugu. Na południu wylania się odkryty i suchy korytarz, prowadzący z Brodów na odcinek Busk—Krasne i wytycza-

jący główny kierunek ewentualnych działań przeciwnika; dalej na północy odpowiada mu przesmyk pod Radziechowem. Na reszcie przestrzeni teren utrudnia poważnie ruch i walkę oraz zwiększa wysiłek wojsk; po przewyciężeniu go nagierający staje przed barjerą Bugu.

Podobny charakter mają kompleksy leśne w dorzeczu lewo-brzeżnych dopływów Bugu. Mniejsza ilość błot, a co za tem idzie i lepsza sieć dróg zmniejsza niedostępność tego obszaru.

## PRZYGOTOWANIE OBSZARU.

### KOLEJE.

System sieci kolejowej Małopolski Wschodniej opiera się o Lwów. W węzle tym znajdują swe ujście z jednej strony wszystkie linje, biegnące z zachodniej części kraju przez Przemyśl, z drugiej zaś linje, przecinające Karpaty: Budapeszt—Sambor, Szolnok — Sambor i Szolnok — Stryj. Te ostatnie łączą równocześnie Podkarpacie z obszarem na północnym brzegu Dniestru.

Ze Lwowa rozchodzą się w formie gwiazdy dalsze ich przedłużenia we wszystkie strony Małopolski:

Lwów—Rawa Ruska;

Lwów—Kamionka Strumiłowa—Sokal z odgałęzieniem Kamionka Strumiłowa—Radziechów;

Lwów—Krasne Brody (2 tory), stąd połączenie z rosyjskimi kolejami;

Krasne (2 tory do Złoczowa) Tarnopol—Podwołoczyska z połączeniem na Zmierzynkę; odgałęzienie Tarnopol—Zbaraż;

Lwów—Brzeżany—Tarnopol;

Lwów—Rohatyn—Brzeżany.

Razem 11 torów.

Ramiona tej gwiazdy łączą nieliczne linje poprzeczne:

Stryj—Chodorów;

Rohatyn—Halicz;

Stanisławów—Husiatyn;

Tarnopol—Zaleszczyki z odgałęzieniem do Skały.

Wszystkie te linje jednotorowe o małej wydajności są dostosowane do miejscowości mobilizacji i do przewidywanej na obszarze koncentracji. Odpowiada temu dostateczna ilość ramp kolejowych.

Dochodząc do granicy państwowej w niewielkiej od siebie odległości, linje te mają wyrzucić nad nią pierwsze transporty koncentracyjne i zapewnić następnie armjom połączenie z tyłami. Ewentualne przesunięcia i rokady mogą odbywać się wyłącznie przez Lwów.

Utrata tego miasta dezorganizuje całą sieć kraju i uniemożliwia jej wykorzystanie.

#### DROGI.

Małopolska Wschodnia rozporządza gęstą siecią szosowanych dróg: w roku 1914 są one utrzymane w dobrym stanie.

Przebieg ich przypomina sieć kolejową. Schodzą się koncentrycznie we Lwowie, co motywują dostatecznie warunki terenowe.

Źródłowisko Bugu i Styru przecinają szosy:

Lwów—Rawa Ruska;

Lwów—Sokal;

Lwów—Radziechów;

Lwów—Toporów;

Lwów—Brody.

Z odcinka Zbrucza drogi zmiierzają najpierw w zachodnim kierunku, odchylając się następnie na Lwów i rozgałęziając się równocześnie ku Dniestrowi; największą ich ilość skupia odcinek Niżniów—Halicz. Głównymi węzłowiskami drogowymi na przedpolu Lwowa są Złoczów, Brzeżany i Rohatyn.

Wszystkie szosy Małopolski Wschodniej dochodzą do samej granicy. Uzupełniają one sieć kolejową; budową ich kierowała jedna myśl. Łącząc się równocześnie z systemem drożnym przeciwnika, wytyczają dla jego działań naturalne kierunki. Wszystkie te kierunki zbiegają się we Lwowie.

#### FORTYFIKACJE.

Pierwsze prace fortyfikacyjne w Małopolsce Wschodniej są podjęte w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Stosunki austriacko-rosyjskie ulegają po wojnie krymskiej oziębieniu i zmuszają do zwrócenia baczniejszej uwagi na przyszły obszar operacyjny. Ówczesny stan austriackiej siły zbrojnej i warunki kolejowej koncentracji narzucają pierwsze ugrupowanie sił na zachód od Sanu; w Małopolsce Wschodniej ma być pozostawiona słaba



grupa, której istotnem zadaniem będzie osłona przejść przez Karpaty przy wykorzystaniu linii Dniestru. Dla tego celu rzeka otrzymuje na głównych komunikacjach przedmościa.

Fortyfikacje te, składające się z ziemnych dzieł, powstają pod Zaleszczykami, Haliczem, Martynowem Starym i Mikołajowem. Są one wyrazem stanu techniki epoki, skuteczności i donośności ówczesnej artylerji; zamykają bezpośredni dostęp do mostów, pozostawiając wszystkie dominujące obserwatorja poza ich obrębem.

W tym stanie przetrwają do ostatnich lat przedwojennych. Do poprzedniego ich zadania dołącza się jeszcze zapewnienie większym siłom możliwości debuszowania na północny brzeg Dniestru. Fortyfikacje w Mikołajowie i Haliczu zostają zmodernizowane i rozbudowane stosownie do nowych wymagań ogniowej techniki. Zaleszczyki pozostaną w dawnym stanie.

Nowe prace obejmą również Lwów.

## LWÓW.

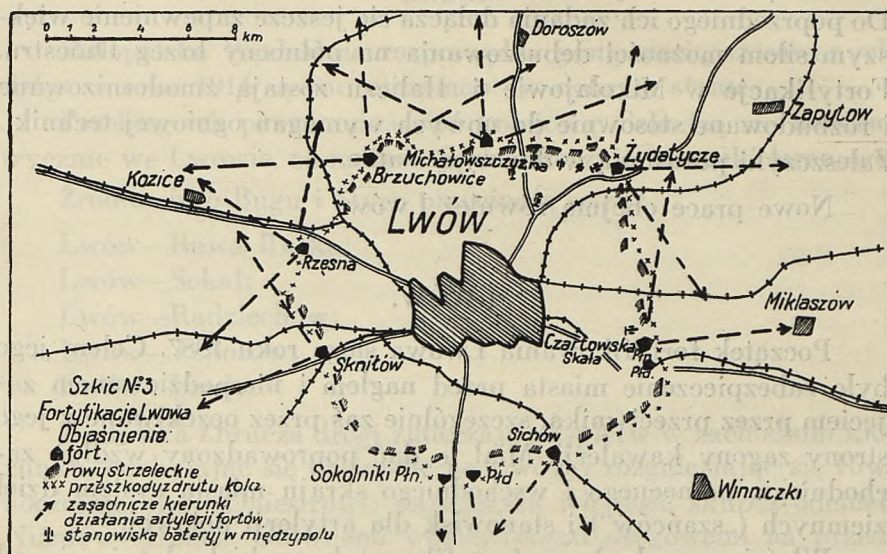
Początek fortyfikowania Lwowa sięga roku 1887. Celem jego było zabezpieczenie miasta przed nagłym i niespodziewanym zajęciem przez przeciwnika, szczególnie zaś przez oczekiwane z jego strony zagony kawalerji. Miał to dać poprowadzony wzdłuż zachodniego, północnego i wschodniego skraju miasta system dzieł ziemnych („szańców“) i stanowisk dla artylerji polowej.

Właściwa rozbudowa fortyfikacyj lwowskich datuje się od roku 1912, to jest od ostatniego, poprzedzającego wybuch wojny, napięcia politycznego z Rosją. Obejmuje ona rozmieszczenie wokół miasta na dających dobry wgląd w teren wyniosłościach „artyleryjskich punktów oporu“, mających ogniem swych dział panować nad całym przedpołem oraz zapewnić wzajemną łączność ogniową w przerwach, a równocześnie zdolnych do utrzymania się i do dalszego działania nawet na wypadek wtargnięcia nieprzyjaciela wewnątrz całego systemu. Linja takich punktów oporu, odległych od ostatnich przedmieść o 4—6 kilometrów, stanowi zamknięty obwód długości 48 kilometrów.

Punkty oporu, których jest 10, są zbudowane według jednolitego planu. Przedstawiają one kształt nieforemnego czworoboku o długości boku 100—150 metrów, zamkniętego ze wszystkich stron wysokim wałem ziemnym (dostosowanym na stanowiska piechoty), głębokim rowem i przeszkodami z drutu kolczastego. Wewnątrz nich znajdują stanowiska dla dział (przeciętnie 4—6, po 2 na

każdy kierunek), zaopatrzone w drewniane daszki, mające chronić przed ogniem szrapneli. Każda grupa dział posiada podręczny, wmurowany w wał ziemny, magazyn amunicyjny i także punkt obserwacyjny (szkic nr. 3).

Załogę punktu stanowi obsługa dział (oddziały artylerji polowego ruszenia) oraz piechota w sile  $\frac{1}{2}$ —1 kompanji. Pierwsza posiada przy działach schrony dla  $\frac{3}{4}$  swego stanu, dla reszty oraz dla piechoty schrony znajdują się w głębi fortu.



Tak schrony, jak i magazyny amunicyjne oraz punkty obserwacyjne są zbudowane z cegieł (ściany grubości około  $\frac{1}{3}$  metra) ze sklepieniem z żelazo-betonu (grubości 6—12 centymetrów). Od strony niebezpiecznego kierunku odporność ich wzmacnia wkopanie w wał ziemny; zgóry są pokryte cienką warstwą ziemi, mającą na celu wyłącznie ich zamaskowanie.

Od powyższego schematu odbiega jedynie fort „Brzuchowice“, posiadający jako stanowiska piechoty mury, kryte galerje i artylerję zmasowaną w jednym punkcie.

W tym stanie zastaje fortyfikacje wybuch wojny. Rozpoczęte już poprzednio prace uzupełniająca się z chwilą mobilizacji podjęte na szerszą skalę. Obejmują one wykończenie i uzbrojenie fortów, budowę w przerwach między nimi poszczególnych punktów oporu dla piechoty, mających dać ciągłą linię umocnień wokoło miasta, zakładanie przeszkód z drutu kolczastego, budowę

dróg i linii telefonicznych, oczyszczenie przedpola i maskowanie elementów obrony; skraje miejscowości Skniłowa, Sokolnik, Winnik i Lesienic zostają przygotowane do obrony; na wszystkich szosach, prowadzących do miasta, są urządzone specjalne stanowiska zaporowe. Do prac tych są użyte przydzielone oddziały robocze (w liczbie 7-u) oraz miejscowa ludność.

Wszystkie te prace będą na ogół na czas wykończone. W chwili ewakuacji Lwowa fortyfikacje jego znajdują się „w nadającym się do obrony stanie”. To samo dotyczy przeszkód; stanowi je jeden, miejscami dwa rzędy drutu kolczastego, zdublowane w lasach przez zasieki. Brak przeszkód jedynie na odcinku Skniłów—Sokolniki.

Stałej załogi Lwów nie posiada. Obsadę bezpieczeństwa stanowi 1½ bataljonu 93-ej brygady pospolitego ruszenia, mobilizującej się we Lwowie. Z chwilą wcielenia tejże do armji polowej, to jest od dnia 23 sierpnia, zadanie to obejmują jednostki bataljonów zapasowych, stacjonujących w mieście. Wystarczą one zaledwie jako załoga bezpieczeństwa fortów (obliczona na 7½ kompanij). Odvodu brak. Będzie on improwizowany dorywczo. Stanowi go kolejno jeden bataljon 95-go pułku piechoty, zatrzymany do ostatniej chwili nad granicą w obszarze Rawy Ruskiej, 80-y pułk piechoty całkowicie rozбитý pod Kamionką Strumiłową, podobnie i jeden pułk 93-ej brygady pospolitego ruszenia, zdeorganizowany przez panikę pod Zadwórzem.

Uzbrojenie Lwowa stanowi 29 armat 9-centymetrowych<sup>1)</sup> na stanowiskach w fortach. W przerwie między Żydaticzami i Grzybowicami staną trzy kompanje (baterje) 9-go bataljonu artylerji fortecznej, każda złożona z 4 armat 12-centymetrowych<sup>2)</sup>, dalej trzy baterje lwowskich jednostek zapasowych (armat, lekkich haubic i 15-centymetrowych haubic). Jedna kompanja 9-go bataljonu artylerji fortecznej będzie umieszczona na zachód od Lesienic.

Zaopatrzenie w amunicję niezupełne. W fortach znajduje się po 200 pocisków na działo; stanowi to zaledwie połowę przewidzianej dotacji. Piechota rozporządza 50 nabojami na karabin. 8 ciężkich karabinów maszynowych jest rozdzielonych na forty północnego frontu.

<sup>1)</sup> Wzór 75/96. Stanowiły one ostatni typ austriackiej artylerji polowej przed przebrojeniem. Donośność — dla granatu 4.500 metrów, dla szrapnela 3.750 metrów. Szybkość strzału — 6 na minutę.

<sup>2)</sup> Wzór 80. Donośność 8.000 metrów. Szybkość strzału — 1 na minutę.

Łączność telefoniczna ma być zdublowana przez łączność świetlną. Potrzebny sprzęt jest na czas dostarczony z Wiednia. Główna stacja instaluje się na Górze Zamkowej. W dniu 24 sierpnia Lwów otrzyma 24 gołębi pocztowych z Przemyśla.

Zapasów żywności niema żadnych. Wyżywienie dla załogi jest codziennie do Lwowa dowożone.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji dowództwo twierdzy zostaje podporządkowane dowództwu odcinka osłonowego „Lwów“, po jego zaś zlikwidowaniu dowództwu znajdującego się na miejscu XI korpusu. Pod rozkazy 3-ej armji przejdzie dopiero z dniem 26 sierpnia.

Zadanie Lwowa polega:

— w okresie osłony na zabezpieczeniu miasta przed zagonami rosyjskiej kawalerji, ewentualnie przed wczesną akcją wpadową mniejszych sił piechoty (jednostek osłonowych);

— w okresie właściwych operacyj na zapewnieniu armjom dostatecznie silnej podstawy w ruchu naprzód.

Rola jego, polegająca na zabezpieczeniu obszaru na styku grupy zaczepnej (między Wisłą i Bugiem) i grupy osłonowej (w Małopolsce Wschodniej) wyłoni się dopiero w chwili wybuchu wojny.

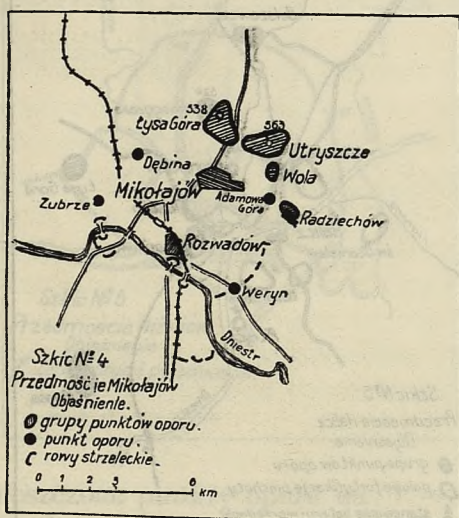
Do samoistnej obrony Lwów nie jest przygotowany.

## MIKOŁAJÓW.

Zamknięty pierścień fortyfikacyj Mikołajowa stanowią dzieła ziemne (szkic nr. 4), rozbudowane i dostosowane do nowych warunków. Składają się na nie zwykle rowy strzeleckie ze schronami, zabezpieczającymi przed szrapnelami oraz tak zwane punkty oporu w liczbie czterech. Te ostatnie przedstawiają zamknięte w sobie systemy rowów strzeleckich, słabo wkopanych z powodu podskórnej wody, lecz zaopatrzonych w silne przedpiersia; specjalne daszki zabezpieczają obsadę przed odłamkami szrapneli. Gdzie warunki gleby na to pozwalają, punkty oporu posiadają solidne schrony. Całość otoczona przeszkodami z drutu koleczatego i przedłużoną na południowym brzegu Dniestru, zamyka bezpośredni dostęp do mostów drogowych i kolejowego. Mosty posiadają poza tem bezpośrednią ochronę.

Na północne i wschodnie przedpole tego przedmościa są wysunięte cztery, tak zwane, grupy punktów oporu. Stanowią je zespoły właściwych punktów oporu, połączonych rowami strze-

lekkimi i zabezpieczonych sztucznymi przeszkodami. Pomędzy nimi znajdują się stanowiska bateryj. Wszystkie grupy są umieszczone na wzniesieniach wysokiego brzegu Dniestru, posiadają dobre warunki obserwacji i wzajemnej łączności ogniowej. Zwarte złoża wapienne pozwalają na wybudowanie kawern, zabezpieczających całą załogę przed ogniem artylerji, również i ciężkiej.



Załogę bezpieczeństwa przedmościa stanowią 2 bataljony, 3 kompanje ochrony mostów i 1 kompanja saperów, uzbrojenie 2 kompanje artylerji fortecznej oraz 52 dział 9-centymetrowych i 6 dział 12-centymetrowych; normalna obsada jest przewidziana na jedną dywizję piechoty.

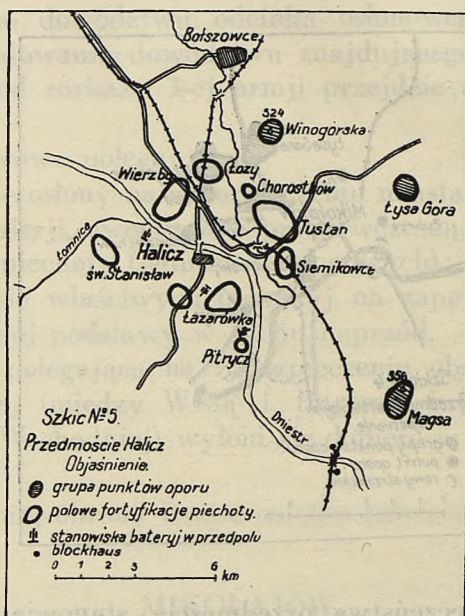
## HALICZ.

Do rozbudowy przedmościa Halicza (szkieł nr. 5) posłużyły wytyczne analogiczne, jak i pod Mikolajowem.

Stare fortyfikacje ziemne na obu brzegach Dniestru („szańce“) są dostosowywane do nowych potrzeb dopiero z chwilą wybuchu wojny. Będą to punkty oporu w ogólnej liczbie 8, składające się wyłącznie z rowów strzeleckich, zaopatrzone w przeszkody z drutu kolczastego. Poza niemi znajdują się stanowiska bateryj. Punkty oporu na północnym brzegu Dniestru zostają wykończone z chwilą podejścia nieprzyjaciela; przerwy między

niemi są nieobsadzone. Prace na południowym brzegu rzeki są w chwili opuszczenia przedmościa w pełnym toku.

Trzy wysunięte na północ i wschód grupy punktów oporu pochodzą podobnie, jak i pod Mikołajowem, z czasów pokojowych. Umieszczone w nich stanowiska artylerji i schrony są zbliżone pod względem budowy do podobnych urządzeń we Lwowie.



Most kolejowy pod Jezupolem leży poza obrębem fortyfikacyj. Ubezpieczają go bezpośrednio blockhausy na obu brzegach Dniestru.

Załogę bezpieczeństwa Halicza zapewniają 2<sup>1/2</sup> bataljonów, 2 kompanje ochrony mostów i 3 kompanje saperów, uzbrojenie 2 kompanje artylerji fortecznej i 9 baterji dział 9-cm (razem 44 dział).

## NIŻNIÓW.

W dniu 15 sierpnia naczelne dowództwo austriackie nakazuje XII korpusowi natychmiastową budowę „własnymi środkami pod Niżniowem podwójnego polowego przedmościa dla ofensywy w północnym kierunku“. Na załogę bezpieczeństwa zostają przeznaczone 2<sup>1/2</sup> bataljony, 2 kompanje ochrony mostów i plu-

ton saperów, jako uzbrojenie 16 armat 8-cm i 4 haubice 10-cm. Czas trwania pracy zostaje określony na dwa tygodnie.

Podjęta według uwidocznionej na szkicu Nr. 6, trasy budowa oprze się na zasadach obrony, wyłuszczonych w austriackim regulaminie. Na wybranych wzniesieniach, panujących nad tere-



nem, będą rozmieszczone punkty oporu na  $\frac{1}{2}$  — 1 kompanję, dając główną linię obronną. Poza nią będą zgrupowane odwody i artylerja.

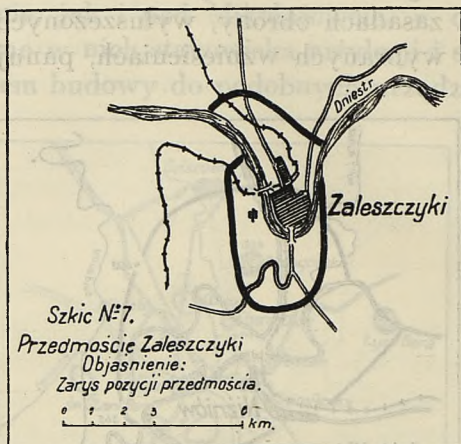
W chwili ukazania się nieprzyjaciela na przedpolu prace nie zostaną jeszcze ukończone; stan ich nie będzie nadawać się do obrony.

## ZALESZCZYKI.

Fortyfikacje Zaleszczyk służą wyłącznie do zabezpieczenia mostów na Dniestrze (szkic Nr. 7). Na północnym brzegu jest to rów strzelecki, zamykający dostęp do zakola, ze schronami i przeszkodami z drutu kolczastego. Na brzegu południowym są utrzymane stare dzieła ziemne, odpowiednio rozbudowane i zaopatrzone w przeszkody. Załogę stanowią 4 kompanje ochrony mostów, uzbrojenie 4 armaty 9-cm.

Zadanie Mikołajowa, Halicza i Nizniowa polega z jednej strony na trwałem ubezpieczeniu głównych przepraw przez Dniestr,

z drugiej zaś na umożliwieniu wyjścia na jego brzeg północny siłom, wylądowanym na końcowych stacjach kolei karpackich.



To drugie zadanie nabiera specjalnego znaczenia z chwilą cofnięcia austriackiej koncentracji poza linię tej rzeki.

## OGÓLNA OCENA OBSZARU Z PUNKTU WIDZENIA WYKORZYSTANIA GO W DZIAŁANIACH.

Zestawienie wniosków, jakie daje opis obszaru i przygotowanie go do wojny, doprowadza do sformułowania dwóch przesłanek odnośnie do roli, którą Małopolska Wschodnia może odegrać w działaniach.

Pierwsza z nich wyraża się w dogodnych warunkach obszaru do podjęcia operacji zaczepnych bezpośrednio z własnego pasa pogranicznego. W tym kierunku wyłącznie zmierzają przygotowania austriackiego sztabu generalnego, liczące się z rychłym przeniesieniem działań na nieprzyjacielskie terytorjum. Logicznie z tem Małopolska Wschodnia ma stanowić podstawę pomyślanej w ten sposób ofensywy.

Zmiany, wniesione w pierwsze uszykowanie koncentracyjne, nasuwają ewentualność pewnych przesunięć w sposobie wykonania tego planu. Małopolska Wschodnia, wydana początkowo na łup przeciwnika, może się stać teatrem pierwszych z nim działań. W tych warunkach na czoło wysuwa się druga przesłanka, to jest charakterystyczne znaczenie Lwowa dla całego obszaru.



Lwów jako ośrodek terenowy i komunikacyjny (nie mówiąc już o jego znaczeniu politycznym) uwypukla się jako wyraźny cel nieprzyjacielskiego natarcia. W razie niemożności wywalczenia rozstrzygnięcia na terenie rosyjskim — a staje się to obecnie problematyczne wobec niedogodnych dla strony austriackiej warunków czasu i stosunku sił — utrzymanie jego rejonu musi stanowić minimum zadania użytych tutaj sił; utracenie miasta daje przeciwnikowi bezpośredni dostęp na tyły głównego uderzenia między Wisłą a Bugiem.

Układ linii obronnych Małopolski Wschodniej (załącznik Nr. 4-b) wykazuje właściwości kraju i ich wpływ na możliwy przebieg działań. Teren, na którym te ostatnie mogą się rozegrać, jest objęty granicą i linią Bugu — Złotej Lipy; przekroczenie tej linii przez nieprzyjaciela zagraża już Lwowowi. Następna, wchodząca w rachubę pozycja obronna może się oprzeć dopiero na rzece Wereszycy. Bug i Złota względnie Gniła Lipa stanowią przeto ostatnią dogodną zaporę terenową, która skupia na sobie naturalne kierunki rosyjskiego natarcia i zabezpiecza tyły głównej operacji. Utracenie jej godzi w podstawy całego planu austriackiego naczelnego dowództwa.

W tym kierunku nie idą jego przewidywania pokojowe. To też brak odpowiedniego przygotowania obszaru operacyjnego w Małopolsce Wschodniej.

#### IV.

### OSŁONA MOBILIZACJI AUSTRYACKIEJ.

#### POKOJOWE ZARZĄDZENIA OSŁONOWE.

Zarówno według planu koncentracji z zimy 1913 — 1914 roku, jak i według zmiany wprowadzonej tuż przed wybuchem wojny przewidziany obszar pierwszego ugrupowania obu armii prawoskrzydłowych znajduje się w wschodniej części Małopolski, obejmując w drugim wypadku również Lwów i jego najbliższy rejon. Terytorjalnie obszar ten należy do XI korpusu<sup>1)</sup>, rozciągającego się od linii Rawa Ruska — Sądowa Wisznia — Sambor na wschód aż po granicę państwową z Rosją i na południowy wschód z Rumunją, a więc z ówczesną Bukowiną włącznie. Do tego korpusu należy więc pierwsze zabezpieczenie obszaru, na którym ma być przeprowadzona koncentracja 3-ej i 2-ej armij. Na nim będzie spoczywać cały ciężar osłony z temi wszystkimi zadaniami, jakie stawiają pierwsze dni wojny; do tego dołączy się mobilizacja własnych jednostek, dokonywana równolegle z osłoną i w bezpośredniej bliskości od granicy.

To specjalne zadanie XI korpusu jest przedmiotem wyraźnej troski austriackiego sztabu generalnego we wszystkich pracach, dotyczących planu „R“. Uwydatnia się ona w instrukcji alarmo-

<sup>1)</sup> W czasie pokoju do korpusu należą: 11-a i 30-a dywizje piechoty i 43-a dywizja obrony krajowej. Szczegółowy skład bojowy tych jednostek — patrz załącznik Nr. 7. Dyslokacja pokojowa korpusu jest następująca: 30-a dywizja piechoty w obszarze Lwowa — Złoczowa z dowództwem we Lwowie, 11-a dywizja piechoty rozrzucona poszczególnymi bataljonami od Sokala po Czerniowce z dowództwem we Lwowie, 43-a dywizja obrony krajowej w obszarze Czerniowce — Stanisławów z dowództwem w Czerniowcach. Ponadto na terenie korpusu są rozlokowane wzdłuż granicy: 4-a dywizja kawalerji (Lwów — Złoczów) i 8-a dywizja kawalerji (Tarnopol — Stanisławów).

wej, przeznaczonej dla korpusu i obowiązującej od dnia 1 kwietnia 1914 roku. Treść jej dowodzi dobitnie, jaką wagę przykładał generał Conrad do utrzymania obszaru Małopolski Wschodniej, równocześnie zaś pozwala na zapoznanie się z systemem osłony niezrealizowanym co prawda w tej formie, lecz ciężącym widocznie na późniejszych improwizowanych już zarządzeniach osłonowych i to zarówno na decyzjach naczelnego dowództwa, jak i dowódców podkomendnych. Zapoznanie się z nią wydaje się być tembardziej celowe, że sposób wykonania zadań w nowej, późniejszej koncepcji pozostaje ten sam mimo, że samo ugrupowanie koncentracyjne, a więc i warunki rozwoju pierwszych operacyj ulegają zasadniczym zmianom.

Obszar okręgu XI korpusu łącznie z powiatem politycznym Rawa Ruska stanowi odcinek „Lwów“. Stoi on pod rozkazami dowódcy korpusu aż do przybycia na obszar operacyjny dowódców armij.

Czołowe zadanie odcinka polega na utrzymaniu linii kolejowej Przemyśl — Lwów — Tarnów (będącej przedłużeniem najwydajniejszej linii koncentracyjnej Morawska Ostrawa — Lwów) w taki sposób, by przewidziany ruch transportów koncentracyjnych był na niej całkowicie zabezpieczony. Linja ta kolejowa stanowi główny strumień dopływowi jednostek 3-ej i 2-ej armij. Tarnopol ma być bezwzględnie utrzymany. Reszta sieci kolejowej dalej na południe i na wschód po Seret ma być ubezpieczona. Do dalszych zadań korpusu należą zarządzenia, dotyczące zabezpieczenia mobilizacji na obszarze własnego okręgu, strzeżenie granicy dla uniemożliwienia nieprzyjacielowi wglądu we własne ugrupowanie i poruszenia, nadzór nad ruchem granicznym, prowadzenie służby wywiadowczej i szpiegowskiej oraz nadzór nad niepewną ludnością w pogranicznym pasie.

Dla wykonania tych zadań odcinek rozporządza własnymi oddziałami, przydzielonemi jednostkami alarmowemi to jest 1-a, 2-a, 5-a, 10-a i 11-a dywizjami kawalerji, zmobilizowanemi jednostkami pospolitego ruszenia<sup>1)</sup> oraz będącą na miejscu żandarmerją,

<sup>1)</sup> Pułki pospolitego ruszenia, wchodzące zasadniczo w skład wystawionych przez korpus brygad pospolitego ruszenia, używane jednak częściowo w pierwszych dniach jako załogi stałych punktów (Lwów, Mikołajów nad Dniestrem, Halicz i Zaleszczyki) oraz jako oddziały ochrony linii kolejowych, każdy w sile 4 — 7 oficerów, 100 — 500 szeregowych w tem 4 — 20 jeźdźców.

strażą celną i leśną<sup>1)</sup>; w zakresie służby wywiadowczej podlegają mu władze polityczne i policyjne.

Pierwsze uszykowanie i użycie tych sił jest zgóry określone. Mają one usadowić się najpierw mocno na linii i w obrębie obszaru, ograniczonego miejscowościami: Żółkiew, Kamionka Strumiłowa, Złoczów, Tarnopol i dalej na południe rzeką Seret. Obszar Lwowa ma utrzymać 30-a dywizja piechoty, dopiero po nadejściu odpowiednich sił innych korpusów, tutaj się koncentrujących, będzie ona przesunięta w rejon Złoczowa i Sassowa. Do 11-ej dywizji piechoty należy utrzymanie obszaru Tarnopola. 43-a dywizja obrony krajowej ma zgrupować się na obu brzegach Dniestru pod Zaleszczykami i utrzymać obszar tej miejscowości i Czerniowiec.

Kawalerja, stojąca już nad granicą, jest ściągnięta: 4-a dywizja pod Złoczów, 8-a dywizja pod Tarnopol. Zadaniem jej jest przeszkodzenie próbom wtargnięcia rozłokowanej nad granicą rosyjskiej kawalerji w obszar Krasne — Tarnopol — Trembowla, innemi słowy zwalczanie spodziewanych jej zagonów. Dalsze dywizje kawalerji, przybywające częściowo transportami alarmowymi, częściowo koncentracyjnymi do 10 dnia mobilizacji będą zebrane: 2-a pod Rawą Ruską, 10-a pod Mostami Wielkimi, 11-a pod Kamionką Strumiłową, 5-a pod Mikulińcami, 1-a pod Czortkowem. Dywizje kawalerji winne być trzymane w skupieniu. Ubezpieczenie i strzeżenie granicy do nich nie należy; wydzielanie oddziałów jest dozwolone w wyjątkowych i ściśle określonych wypadkach.

Bezpośrednio na linii granicznej instrukcja umieszcza kordon posterunków żandarmerji, straży celnej i leśnej, stawiając mu za zadanie ubezpieczenie i strzeżenie granicy oraz służbę wywiadowczą.

Sposób wykonywania osłony nad granicą winien być, o ile możliwości, czynny. Posterunki żandarmerji oraz będące na przodzie oddziały, o ile pozwalają na to wyznaczone im specjalne zadania, mają zająć nieprzyjacielskie strażnice i dążyć do wyrządzenia jak największych szkód przeciwnikowi na jego terytorjum; połączona ma być z tem działalność rozpoznawcza. Należy jednak unikać dalej idącej, osamotnionej ofensywy jednostek osłonowych.

---

<sup>1)</sup> Graniczne posterunki żandarmerji obejmują 4 — 15 żandarmów i 30 — 75 szeregowych pospolitego ruszenia, w tem 2 — 4 jeźdźców, posterunki straży celnej 3 — 10 funkcjonariuszy, rzadziej więcej.

Podane wyżej przewidywania austriackiego sztabu generalnego pozwalają na jasne zdanie sobie sprawy z tego rodzaju osłony, jakiej są wykładnikami. Stoją one w ścisłym związku z pierwszym planem operacyjnym naczelnego dowództwa i stanowią jego część integralną.

Zamiar możliwie wczesnego rozpoczęcia ofensywy doprowadza do wysunięcia koncentracji prawie nad samą granicę. Pas własnego terytorjum, ciągnący się przed rejonami koncentracyjnymi armij, jest zamknięty wzdłuż granicy dozorem specjalnie do tego wyznaczonych oddziałów; mogą grać one rolę dzwonek alarmowych, chociaż zadanie ich jest w instrukcji szerzej ujęte. Ponadto pas ten jest wypełniony masą kawalerji, zgrupowanej jednostkami organicznymi w punktach specjalnie czułych; zadaniem jej jest zwalczanie spodziewanych zagonów kawalerji rosyjskiej. Trzeci niejako rzut osłony stanowi przednia linja strefy koncentracyjnej armij. Mają to być w pierwszej fazie (teoretycznie do 7 dnia mobilizacji) jednostki piechoty XI korpusu, w drugiej fazie czoła koncentrujących się korpusów. Linja ta musi być broniona na miejscu, utracenie jej bowiem może doprowadzić do zamieszania w koncentracji, ewentualnie nawet do całkowitego jej uniemożliwienia.

Tak ujęta koncepcja osłonowa nie będzie zrealizowana. Przesunięcie koncentracji poza linję San — Dniestr pociągnie za sobą logicznie konieczność nowych zarządzeń, dotyczących osłony zmiennego zebrania głównych sił. Są one sprecyzowane w wydanej dnia 25 lipca 1914 roku przez szefa sztabu generalnego „Instrukcji dla dowódcy XI korpusu. Warjant „R“. 1914 — 1915“.

1) Niepewne przypuszczalnie stanowisko Rosji wobec zatargu naszej monarchji z Serbją i trudność ustalenia momentu ewentualnego wkroczenia Rosji na korzyść Serbji zmuszają nas do przeprowadzenia na linii Dniestr — San koncentracji gotowych natychmiast na północno-wschodnim teatrze operacyjnym sił.

Wyznaczone dla XI korpusu w instrukcji alarmowej zadania pozostają na ogół nadal w mocy z tą odpowiednią zmianą, że utrzymanie linii kolejowych i obszaru na północ od Dniestru i na wschód od linii Kołomyja — Stanisławów jest niezbędnie potrzebne tylko na okres alarmu i mobilizacji XI korpusu.

2) W związku z tem mają zgrupowania XI korpusu dla rozstrzygnięcia dążyć do połączenia się z koncentrującymi się nad Dniestrem armjami.

W tym celu należy po ukończeniu mobilizacji najpierw zebrać:

a) pod dowództwem dowódcy korpusu:

30-ą dywizję piechoty,

93-ą brygadę pospolitego ruszenia,

11-ą brygadę marszową (częściowo) i jednostki pozadywizyjne w rejonie Lwowa;

b) 11-ą dywizję piechoty w rejonie Brzeżan;

c) 43-ą dywizję obrony krajowej i 35-ą brygadę pospolitego ruszenia w rejonie Zaleszczyki — Czerniowce.

Rejony te należy utrzymać wobec tego, że w pierwszym okresie można oczekiwać tylko natarć rosyjskiej kawalerji. Gdyby wbrew przewidywaniom jeszcze przed objęciem dowództwa przez dowódcę armji silne nieprzyjacielskie jednostki piechoty przekroczyły granicę i przeszły do natarcia na rejony, które mają być utrzymane, wtedy — unikając rozstrzygającej walki — mają dążyć do połączenia się z armjami:

zgrupowanie Lwów w kierunku na Sambor;

11-a dywizja piechoty w kierunku na Martynów Stary;

43-a dywizja obrony krajowej i 35-a brygada pospolitego ruszenia (pod jednolitym dowództwem dowódcy 43-ej dywizji obrony krajowej) w ogólnym kierunku na Ottynię na południe od Dniestru.

4-a, 8-a, 5-a i 1-a dywizje kawalerji zbierają się, o ile wypadki wojenne nie narzucają czego innego, tak jak to przewidziano w instrukcji alarmowej (Złoczów, Tarnopol, Mikulińce, Czortków (Buczacz).

2-a i 11-a dywizje kawalerji będą wyładowane we Lwowie i do chwili rozpoczęcia działalności dowództwa armji podporządkowane dowódcy XI korpusu dla prowadzenia rozpoznania w obszarze na północ od Lwowa i dla utrzymania obszaru tego miasta.

10-a dywizja kawalerji będzie użyta ewentualnie na innym obszarze operacyjnym...“

Zmiana koncentracji pociąga za sobą i zmianę jej osłony. Dotychczasowy sposób jej przeprowadzenia zdaje się ustępować miejsca innemu, koncepcji skrajnie przeciwnej. Obszar na północ od Dniestru nie jest obecnie niezbędnie potrzebny dla zebrania na nim armij, będzie więc można użyć go jako podstawowego czynnika nowego systemu. Uzyskana w ten sposób przestrzeń wyrówna brak będącej poprzednio do rozporządzenia siły, czołowych korpusów przedniej linii koncentracji.

Ulegają zmianie również i warunki czasu. Jeżeli poprzednio wysunięcie naprzód koncentracji miało na celu możliwe przyspieszenie terminu rozpoczęcia działań zaczepnych dla ubiegnięcia przeciwnika w jego gotowości, to obecnie moment ten siłą faktu musi zejść na drugi plan. Tem samym zadanie osłony nabiera większej rozciągłości w czasie.

Wydając prawie całą Małopolskę Wschodnią na ewentualny łup przeciwnika, szef sztabu generalnego liczy się nawet przejściowo z wycofaniem XI korpusu. „Nie kładłem wagi na posiadanie kraju lub miejscowości, lecz na zabezpieczone zebranie armij pierwszej linii“; w ten sposób chce wszystko podporządkować

głównemu celowi. W rzeczywistości jednak cały szereg przyczyn podważy tę zasadę i doprowadzi do pewnego rodzaju kompromisu. Połowiczność stosowanych środków wyda odpowiednie rezultaty i odbije się bezpośrednio na pierwszych operacjach.

#### POCZĄTKOWE UGRUPOWANIE OSŁONOWE.

W związku z komplikacjami, jakie pociąga za sobą wcześniejsze wystąpienie przeciw Serbji, jako pierwszy dzień alarmowy przeciw Rosji zostaje wyznaczony dzień 2 sierpnia, jako pierwszy dzień mobilizacji dzień 4 sierpnia. Według planu (czysty wariant „R“) obydwie terminy miały przypaść równocześnie. Obecnie jednak większość materiału kolejowego jest już w ruchu na bałkański obszar operacyjny. Wobec decyzji przeprowadzenia równocześnie koncentracji „R“ i „B“, czego poprzednio nie przewidziano, konieczne jest danie organom wojskowo - kolejowym odpowiedniego czasu na opracowanie nowego planu transportów. Stąd to opóźnienie w rozpoczęciu mobilizacji.

Na terenie XI korpusu wchodzi w życie wszystkie w czasie pokoju przewidziane i opracowane zarządzenia. Opierają się one zasadniczo na pierwszej instrukcji alarmowej z wprowadzeniem zmian tylko odnośnie rejonów koncentracji dywizyj piechoty; w pasie przygranicznym obowiązują w całej rozciągłości poprzednie rozkazy.

W związku z tem w dniu 2 sierpnia zostaje automatycznie przyjęte ugrupowanie alarmowe XI korpusu na całym obszarze Wschodniej Małopolski. Załącznik Nr. 5, podaje położenie, zameldowane przez poszczególne jednostki do dowództwa korpusu jako osiągnięte o 12 godzinie.

Ugrupowanie powyższe nie jest ostateczną zasłoną, mającą zapewnić bezpieczeństwo mobilizacji i koncentracji na całym obszarze kraju. Stanowi ono na razie pierwsze uszykowanie, dające zamknięcie granicy i strefy przygranicznej do czasu nadejścia dalszych jednostek, mogących należycie uruchomić przygotowany system właściwej osłony.

Przebieg granicy, kierunki przypuszczalnych akcji nieprzyjaciela oraz rozmieszczenie na obszarze specjalnie ważnych dla własnych zamierzeń rejonów, wreszcie warunki dowodzenia narzucają podział terytorjum XI korpusu, stanowiącego obecnie odcinek „Lwów“, na szereg pododcinków. Rzucającą się w oczy rolę

odegra rzeka Dniestr (względnie jej odcinek do Niżniowa, następnie linja Niżniów — Skala), rozdzielająca odcinek na dwie części, których znaczenie będzie całkowicie odmienne.

Część północna obejmuje trzy pododcinki, wypełniające w całości bezpośrednią strefę pograniczną oraz jeden pododcinek drugiego rzutu.

Obszar między rzeką Styrem i zachodnią granicą odcinka, stanowiący najlepsze i najbliższe bramy wpadowe w kierunku Lwowa, tworzy pododcinek „Żółkiew“. Jest to pododcinek najważniejszy. Stolica byłej Galicji jest nie tylko pierwszorzędym węzłem komunikacyjnym, w którym zbiegają się wszystkie linje kolejowe i drogi Małopolski Wschodniej oraz głównym ośrodkiem mobilizacji korpusu, ale także i punktem, którego utrzymanie musi mieć mimo wszystko dla szefa sztabu generalnego specjalną wartość; w zamierzonych przez niego pierwszych operacjach będzie on musiał ze względu na swe położenie odegrać odpowiednią rolę w ruchu zaczepnym naprzód. Poza tem nie należy nie doceniać znaczenia Lwowa z punktu widzenia politycznego i wrażenia, jakiego wywołała jego utrata zarówno we własnym kraju, jak i zagranicą. Z tego powodu Lwów zostaje przed spodziewanymi zagonami kawalerji w sposób polowy ufortyfikowany.

Dla pierwszej koncentracji główny strumień dopływowy jednostek stanowiła linja kolejowa Lwów — Tarnopol. Bezpośrednie jej zabezpieczenie mają dać pododcinki „Złoczów“ i „Seret“, z tych pierwszy zapewniający warunki normalnej mobilizacji większemu ośrodkowi, jakim jest Złoczów. W Tarnopolu na wschodnim brzegu Seretu zostaje rozbudowane małe przedmoście, przygotowane już w czasach pokojowych.

Oparciem dla wymienionych wyżej trzech pododcinków jest w drugim rzucie pododcinek „Lwów“, wypełniający całą resztę przestrzeni aż po Dniestr.

Południową część odcinka zajmują pododcinki „Dniestr“ i „Stanisławów“, skazane już samem swem położeniem na drugorzędną rolę.

W ramach w ten sposób ujętych pododcinków zostaje przeprowadzony podział sił, przeznaczonych przez sztab generalny dla wykonania zadań osłonowych. Obok nich są jednak i inne cele, które pociągają za sobą takie ugrupowanie. Ujawnią się one w najbliższym czasie, kiedy naczelne dowództwo przystąpi do realizowania zamierzonych operacyj.



Już teraz jednak silnie podkreślone jest dążenie do skupienia w nakazanych rejonach istniejących i świeżo przez korpus wystawianych wielkich jednostek piechoty. Instrukcja mówi tylko o utrzymaniu tych rejonów, nie wspomina natomiast zupełnie o ewentualnem użyciu jednostek w bezpośrednim pasie przygranicznym. Niema poczucia potrzeby takiego określenia, ponieważ przewidywania co do wstępnych działań osłonowych nie idą tak daleko. Chodzi natomiast o możliwość koncentracji tych jednostek w całości i w świeżym stanie dla przyszłego rozstrzygnięcia.

Ten nacisk z góry, dotyczący zebrania i utrzymania w wyznaczonych obszarach jednostek piechoty korpusu, będzie trwać przez cały okres walk osłonowych. Pierwszym jego przejawem już na początku jest przydział pododdziałom środków dla wypełnienia wyznaczonego im zadania.

Dowódcą pododdziału „Żółkiew“ jest dowódca 60-ej brygady piechoty. Rozporządza on 4 bataljonami i 6 szwadronami. Jest to jednak ugrupowanie przejściowe, mające pozostać w tym składzie na miejscu tylko do czasu przybycia 2-ej dywizji kawalerji<sup>1)</sup>, której dowódca ma przejąć pododdział. W późniejszym terminie ma tutaj dołączyć 11-a dywizja honwedzkich huzarów<sup>2)</sup>, jak to przewiduje instrukcja. Zresztą sama przynależność organizacyjna poszczególnych jednostek pododdziału wskazuje na krótkotrwałość jego ugrupowania. II bataljon 89-go pułku piechoty należy do X korpusu; sam kierunek, Rawa Ruska, będzie przedmiotem sporu między 3-ą i 4-ą armjami i zostanie w miarę rozwijającego się położenia przejęty przez tę ostatnią. III bataljon 55-go pułku piechoty należy do 11-ej dywizji piechoty i w myśl instrukcji będzie musiał odejść do Brzeżan. Podobnie ma się rzecz z bataljonami 30-go pułku piechoty, należącymi do 30-ej dywizji piechoty. Kawalerja pododdziału wchodzi w skład 4-ej dywizji kawalerji i ma do niej odejść po wylądowaniu pierwszych jednostek 2-ej dywizji kawalerji. Analogicznie do podległych jednostek i dowództwo 60-ej brygady piechoty czeka na zluźnienie i odejście w rzeczywistości do Lwowa w dniu 14 sierpnia. Wynika więc z tego, że zasadnicze zadanie osłony w granicach pododdziału „Żółkiew“ jest przeznaczone wyłącznie dla 2-ej dywizji kawalerji.

---

<sup>1)</sup> Pierwsze transporty dnia 6 sierpnia; dywizja nie będzie w całości zebrana przed dniem 10 sierpnia.

<sup>2)</sup> Do dnia 15 sierpnia nadejdzie tylko 24-a brygada tej dywizji, reszta po dniu 20 sierpnia.

Pododcinek „Złoczów“ należy do 4-ej dywizji kawalerji. Już w pierwszym dniu alarmowym zostaje ona wysunięta dla lepszej ochrony linii kolejowej ze Złoczowa w obszar Olesko-Podhorce. Mobilizująca się w Złoczowie 85-a brygada obrony krajowej (z 30-ej dywizji piechoty) jej nie podlega.

Dalej na wschodzie obsadę pododcinka „Seret“ stanowi 8-a dywizja kawalerji, wzmocniona trzema bataljonami 15-go pułku piechoty. Trembowla i Czortków, rejon przyszłej koncentracji 5-ej i 1-ej dywizyj kawalerji<sup>1)</sup>, trzymają bataljony, mające tam swe pokojowe garnizony.

Nad Dniestrem 43-a dywizja obrony krajowej jest na razie w trakcie przeprowadzania mobilizacji na miejscu; dopiero po jej ukończeniu będzie mogła przejść w nakazane jej położenie.

W drugiej linii poza łukiem tak rozciągniętych ugrupowań skupienie większych sił przedstawia Lwów. Stanowią je pozostałości 11-ej i 30-ej dywizyj piechoty, służące jako tymczasowa załoga fortyfikowanego właśnie miasta i jako ogólny odwód dowódcy odcinka. Przeprowadzają one według planu mobilizację własną i wystawianych przez korpus nowych jednostek.

W tem nowem ugrupowaniu osłonowem widzimy również trzy niejako rzuty; dozór granicy, linię dywizyj kawalerji oraz większe zgrupowania piechoty bardziej w tyle. Całość w ręku jednego dowódcy może dać duże gwarancje skutecznego spełnienia zadania pod warunkiem wykorzystania w całej pełni tego nowego czynnika ostatniej koncepcji osłonowej sztabu generalnego, jakim jest tutaj przestrzeń. Czynniki siły schodzi na dalszy plan. Dywizje piechoty XI korpusu, na których poprzednio spoczywał istotny ciężar osłony, mają być obecnie zachowane zdala od granicy w stanie świeżym, zaoszczędzone niejako dla głównych działań.

Cały jednak szereg względów, częściowo już wyżej poruszonych, wpłynie na to, że nie da się utrzymać czystości koncepcji. Własne z jednej strony od niej odchylenia, z drugiej zaś występujące zawsze na wojnie niespodzianki wytyczą łamaną linię pierwszych działań osłonowych w Małopolsce Wschodniej, wykazując słusność logicznie stwierdzonych zasad.

---

<sup>1)</sup> Będą całkowicie skoncentrowane do dnia 15 sierpnia.

## PIERWSZE STARCIA GRANICZNE.

Niespodziewany rozwój położenia politycznego i związana z tem częściowa mobilizacja przeciw Serbji oddaje w ręce Rosji wszelkie warunki wcześniejszego przejścia na stopę wojenną. Zachodzi przeto bezpośrednia obawa, że jeszcze przed rozpoczęciem transportów koncentracyjnych masy rosyjskiej kawalerji mogą wtargnąć w granice Małopolski. By uchylić tą grozę we wstępnym okresie, generał Conrad wymusza na czynnikach politycznych późniejsze wypowiedzenie wojny Rosji.

Następuje to dnia 6 sierpnia o godzinie 12. Ponieważ jednak Rosjanie rozpoczynają dnia 1 sierpnia wieczorem kroki zaczepne przeciw sprzymierzonym Niemcom, naczelne dowództwo deklaruje już od tej pory stan wojenny w stosunku do wspólnego przeciwnika. Zresztą dnia 3 sierpnia pierwsze patrole rosyjskie przekraczają granicę Wschodniej Małopolski.

Według uzyskanych wiadomości rosyjska straż graniczna została ściągnięta wtył. Ochronę granicy obejmują jednostki piechoty i kawalerji, natomiast brygady straży granicznej mają być później przydzielone do armij, jako oddziały zwiadowcze. Udaje się stwierdzić obecność następujących jednostek nieprzyjaciela:

w rejonie Tomaszowa części 17-ej dywizji piechoty i 1-ej dywizji kozaków dońskich;

w rejonie Włodzimierza Wołyńskiego — Kryłowa części 17-ej dywizji piechoty i 7-ej dywizji kawalerji;

w rejonie Radziwiłłowa — Łucka części 11-ej dywizji piechoty i 11-ej dywizji kawalerji;

w rejonie Wołoczysk części 3-ej brygady strzelców i prawdopodobnie 12 dywizji kawalerji;

w rejonie Kamieńca Podolskiego części 2-ej kombinowanej dywizji kozaków i części 12 dywizji piechoty;

w rejonie Płoskirowa części 12-ej dywizji piechoty i 9-ej dywizji kawalerji.

Wszystkie te jednostki (poza 9-ą dywizją kawalerji) należą do korpusów pogranicznych okręgów, jest więc rzeczą jasną, że stanowią one osłonę mającej skoncentrować się dalej wtył masy wojsk.

Od dnia 6 sierpnia rozpoczynają się wzdłuż całego łuku granicy utarczki patrolów. Pod Podwołoczyskami dochodzi jeszcze przed wypowiedzeniem wojny do obustronnej strzelaniny, przy czem Austrjacy wysadzają most kolejowy nad Zbruczem.

Kilka najbliższych dni nie przynosi spodziewanych zagonów rosyjskiej kawalerji. Natomiast wzdłuż całej granicy daje się zauważyć ożywiona akcja mniejszych oddziałów nieprzyjacielskich, prowadzona ze specjalnym uporem w obszarze Sokala, Brodów, Załoziec i Podwołoczysk. Inicjatywa już w pierwszych tych zatknięciach przechodzi w ręce rosyjskie; przewidziane i polecane w instrukcji miejscowe wypadki na terytorjum przeciwnika nie dochodzą do skutku.

Tej pierwszej akcji wzdłuż granicy stawia czoło kordon posterunków żandarmerji i pospolitego ruszenia. Stanowią go grupy, złożone z miejscowych ludzi, a więc obeznanych z terenem, lecz starszych wiekiem i przedstawiających niewielką wartość bojową. Posterunki są rozmieszczone płytko wzdłuż całej granicy. Każdy z nich jest pozostawiony samemu sobie, nie może być w tych warunkach mowy o ewentualnem ich współdziałaniu. Zdaje sobie z tego sprawę dowódca odcinka i zamierza ująć te rozprószone posterunki w odpowiednie grupy, wyznaczyć dla nich dowódców i zadania, dostosowane do potrzeb pododcinków i warunków terenu. Zamiar ten pozostanie jednak w sferze projektów.

Początkowo kordon spełnia swe zadanie zamknięcia granicy i odpięcia mniejszych patrolów: nie przedstawiając jednak żadnej siły odpornej, nie może skutecznie przeciwdziałać nawet mniejszym oddziałom. Poszczególne grupy zostają często rozbite względnie zdemoralizowane i odskakują już za ukazaniem się pierwszych kozaków, odsłaniając całkowicie zakrywany kierunek. Wobec tego, że w tyle panuje pustka, każde poważniejsze przerwanie się rosyjskie jest udane. W ten sposób kruszy się ten pierwszy rzut ugrupowania osłonowego, a w związku z tem zanika ochrona granicy i ubezpieczenie znajdujących się dalej w tyle jednostek. Równolegle z tem traci na wydajności, a nawet z czasem przestaje zupełnie działać bliskie rozpoznanie, które do tego rzutu właśnie należy. Z biegiem czasu utworzy to bardzo poważną lukę w całokształcie służby rozpoznania i będzie decydująco wpływać na posunięcia dowództwa.

W tych warunkach zmienia się zasadniczo rola dywizyj kawalerji. One to, rozmieszczone bezpośrednio wzdłuż granicy, będą musiały wziąć na siebie całe zadanie ochrony pasa pogranicznego i właściwej osłony mobilizacji oraz koncentracji. Służba ta, nie odpowiadająca pokojowemu ich wyszkoleniu i poglądom taktycznego użycia, szybko je wyczerpie. Już pierwsze dni wojny wykazują, że kawalerja nie może sprostać wymaganiom, jakie

jej stawia rozwój wypadków a jeżeli mimo to im odpowiada, to za zbyt wygórowaną cenę szybkiego i niecelowego zużywania się.

Leży to przede wszystkim w ramach użycia, jakie są postawione dywizjom kawalerji, a wynika z koncepcji zgrupowania ich nad granicą przed przednią linią koncentracji. Dywizje kawalerji są przeznaczone do zwalczania spodziewanych zagrożeń. To jest ich główne zadanie, dlatego też niema wzmianki o innym użyciu ich w pododcinkach. Nawet jeżeli kawalerja bierze udział w zlikwidowaniu jakiegoś wtargnięcia rosyjskiego, to bezzwłocznie potem ma wracać do określonych rejonów, zamykając swą żywą siłą niebezpieczne kierunki: Sokal — Lwów (2-a dywizja kawalerji), Brody — Lwów (4-a dywizja kawalerji), Tarnopol (8-a dywizja kawalerji). Tutaj ma mieć stale skupione swe główne siły. Detaszowania są wzbronione poza wypadkami ochrony linii kolejowych, ubezpieczenia własnych rejonów kwaterunkowych oraz konieczności sprawdzenia meldunków, nadeszłych od żandarmerji i innych władz o wtargnięciu nieprzyjaciela. Innemi słowy — umieszcza się dywizje kawalerji w pododcinkach, nie dając im wyraźnych zadań osłonowych.

Dalsza przyczyna jest związana z wyszkoleniem kawalerji z roku 1914, streszczającym się zasadniczo w działaniu na białą broń, szarżą. Walka piesza, chociaż również szkolona, jest oceniana jako sposób działania w wyjątkowych wypadkach. Należy stwierdzić, że kawalerja posiada do niej odrazę i w pierwszych dniach wojny będzie jej używać niechętnie. Zdarzają się i tutaj wyjątki, ale świadczą one jedynie o istnieniu reguły.

Jeśli zdać sobie obecnie sprawę z charakteru walk osłonowych, to zrozumiałą staje się dysproporcja między tem, co kawalerja daje, a tem czego od niej wymaga sytuacja. Na początkowe drobne akcje rosyjskich szwadronów, wspartych tu i ówdzie przez piechotę i artylerję, ograniczone w czasie i obliczone jedynie tylko na wprowadzenie zamieszania na własnem terytorjum, na wypadki rosyjskich grup, przeprowadzających w ten właśnie sposób zaczepnie osłonę swojej mobilizacji i koncentracji, dywizje kawalerji odpowiadają ciągłemi alarmami, ruszaniem ku granicy całością sił, by po niewczasie wrócić na ostatnie miejsce zakwaterowania i wyrazić żal, że przeciwnik unika zdecydowanie walki na białą broń.

Wspomniana wyżej dysproporcja wynika również z małej siły ognia, jaka jest następstwem wyszkolenia i metody działania. Ciągłe przerzucanie wszystkich sił dywizyj kawalerji z miejsca

na miejsce uniemożliwia stosowanie walki pieszej, a tem samem i rozwinięcie dostatecznie silnego ognia, chociaż każda dywizja posiada przeciętnie po 8 ciężkich karabinów maszynowych. W dalszem następstwie utrudnia to znacznie uczeplenie się terenu i zapewnienie tem samem działaniom osłonowym czynnika oporu. Rola ta, której wartość jest już na samym wstępie dostatecznie oceniona, jest wyznaczona początkowo prawie wyłącznie dla piechoty. Stąd ciągle wołanie o nią u góry.

W pododcinku „Żółkiew“ piechota ta od pierwszych dni jest związana na miejscu i zmuszona siłą faktu do wspomagania kawalerji. W pododcinku „Złoczów“ rozwój wypadków zmusi dowództwo odcinka do przydzielenia doraźnie od dnia 8 sierpnia mobilizujących się na miejscu jednostek piechoty.

Pierwsze próby wtargnięcia przez rosyjskie oddziały osłony zostają dosyć gładko odparte. Przecenia to dowództwo odcinka i wysnuwa stąd wnioski co do warunków dalszego utrzymania pogranicznego obszaru. Przepojone duchem ofensywnym — w grach wojennych i na manewrach nawet czysto obronne zadania (w warunkach osłony) rozwiązuje się w sposób zaczepny — zamierza czynnie przeprowadzić osłonę w wyznaczonym obszarze. Trudno zresztą jest dowódcy korpusu rozpocząć wojnę od odwrotu. Dlatego też w dniu 8 sierpnia stawia on naczelnemu dowództwu konkretny wniosek:

„Wobec ogólnego położenia dowództwo korpusu zdecydowało się utrzymać Lwów.

W tym celu dowództwo korpusu zamierza pozostawić 93-ą brygadę pospolitego ruszenia w twierdzy Lwów, jako załogę, 30-ej dywizji piechoty zaś i 11-ej brygady marszowej użyć, jako ruchomego odwodu.

Dowództwo korpusu żywi pełną nadzieję, że w ten sposób utrzyma w swem ręku obszar Lwowa, nietylko do chwili ukończenia koncentracji nad Dniestrem, lecz także do czasu przeniesienia operacyj własnych armij w okolicę miasta.“

Zamierzone użycie sił pozostaje w związku z ukończeniem mobilizacji<sup>1)</sup> i wyjściem ze składu bojowego XI korpusu jednostek, przeznaczonych dla grupy operacyjnej generała Kövessa.

W związku z tem grupują się stopniowo:

XI korpus w składzie 30-ej dywizji piechoty, 11-ej brygady marszowej i 93-ej brygady pospolitego ruszenia w obszarze Lwowa;

<sup>1)</sup> Termin ukończenia mobilizacji: dla piechoty 7 dzień, dla artylerji 8 dzień mobilizacji.

11-a dywizja piechoty w obszarze Brzeżan;

43-a dywizja obrony krajowej w obszarze Zaleszczyk;

35-a brygada pospolitego ruszenia obejmuje pododcinek „Dniestr“.

W dniu 9 sierpnia nieprzyjaciel zajmuje Założce, wypierając stamtąd obsadzającą miasto kompanję piechoty. Wobec równoczesnego nacisku na Brody i Podwołoczyska związane tam siły pododcinków nie mogą bezzwłocznie interwenjować w zagrożonym miejscu. Wkracza tutaj naczelne dowództwo, dla którego ważne jest stwierdzenie faktu, czy akcje te mają charakter dywersyj, czy też są to stráže przednie większych kolumn. Dać to może tylko walka. Stąd rozkaz do odrzucenia Rosjan za granicę przy pomocy oddziałów granicznych i kawalerji.

Zagony rosyjskie kawalerji są jeszcze ciągle możliwe i liczy się z nimi szef sztabu generalnego. Mniejsze akcje przeciwnika mają być likwidowane tuż na granicy siłami pododcinków, a więc zasadniczo kawalerją. Otrzymuje ona równocześnie awizo, że najbliższym zadaniem jej będzie dalekie rozpoznanie, którego termin zostanie osobno oznaczony.

#### POŁOŻENIE W DNIU 11 SIERPNIĄ.

Począwszy od nocy na dzień 6 sierpnia, transporty kolejowe zaczynają przewozić jednostki w obszar koncentracyjny. Wszystkie te jednostki należą zasadniczo do rzutu „A“, odchodzą więc wprost ze swych garnizonów do Małopolski Wschodniej.

Poprzedzają je transporty alarmowe, mające już w pierwszych dniach mobilizacji przerzucić z wnętrza kraju dywizje kawalerji w rejony, wyznaczone przez instrukcję osłonową. Najwcześniej nadchodzą oddziały 2-jej dywizji kawalerji, która ma przejąć pododcinek osłonowy „Żółkiew“. Reszta dywizyj nie ma ściśle określonego zadania; wysunięcie ich jednak nad granicę i rozgrywające się tutaj bezustannie utarczki wciągną je automatycznie do służby osłonowej. W rezultacie w dniu 11 sierpnia będzie już na całym odcinku od Lwowa po rzekę Prut funkcjonować nowe ugrupowanie, zastępujące dotychczasowe ugrupowanie alarmowe z dnia 2 sierpnia. O ile pierwsze miało na celu wstępne po wybuchu wojny zamknięcie granicy i zapewnienie bezpieczeństwa mobilizacji na terenie XI korpusu, o tyle to ostatnie ma już dalsze zadanie logicznie się nasuwające, to jest osłone

koncentracji, jaka właśnie rozpoczyna się poza linią Dniestru (załącz. Nr. 6).

Wzdłuż całego pasa granicznego są w toku działania wyżej przedstawione. Kordon posterunków granicznych nie może podobać nałożonemu mu zadaniu. Odosobnione grupy słabe liczebnie nie dotrzymują pola większym oddziałom rosyjskiej kawalerji i ulegają częstokroć całkowitej zagładzie. Pociąga to za sobą głośzoną fałsz, że kawalerja rosyjska jeńców z zasady masakruje. Skutkiem tego jest coraz częstsza panika ze strony posterunków, które wycofują się w popłochu już wskutek wiadomości o zjawieniu się przeciwnika. Następstwem tego są przesadzone i fałszywe meldunki, wysyłane w tył i powodujące tam stan bezustannego podniecenia i gotowości bojowej. Tutaj będzie jeden z dalszych powodów bezużytecznego zużywania sił dywizyj kawalerji. Stan ten zmusza te dywizje do wydzielania ze swej strony oddziałów specjalnie dla celów zdobywania i przekazywania wiadomości z pogranicza oraz równoczesnego ubezpieczenia się — a więc rozpraszania sił wbrew rozkazom z góry.

W pododcinku „Żółkiew“ 2-a dywizja kawalerji kończy swoje wyładowania w obszarze Lwowa i Żółkwi. Dowódca dywizji jest zmuszony jeszcze przed objęciem pododcinka do rzucenia części jednej ze swoich brygad ku granicy dla opanowania tam położenia. Sokal jest zajęty przez silniejszą grupę rosyjską, która posuwa się na Krystynopol. Działające tutaj dotychczas oddziały (III bataljon 55-go pułku piechoty i IV bataljon 95-go pułku piechoty z 11-ej dywizji piechoty oraz 15-y pułk dragonów z 4-ej dywizji kawalerji), będące w trakcie odejścia do swych organicznych jednostek, zostają zatrzymane; równocześnie dowódca odcinka skierowuje na ten zagrożony punkt dwa bataljony z 30-ej dywizji piechoty, grupującej się we Lwowie. 2-a dywizja kawalerji otrzymuje rozkaz odrzucenia przeciwnika poza granicę natychmiast po ukończeniu wyładowań. W Żółkwi znajduje się jeszcze dowództwo 60-ej brygady piechoty z jednym bataljonem, czekające na złuzowanie.

Pod Łopatynem Rosjanie rozwijają również działalność nad granicą; stawia im tutaj czoło grupa, wydzielona z Kamionki Strumiłowej.

W pododcinku „Złoczów“ trwają już od dłuższego czasu na północ od Brodów silne utarczki. Samo miasto nie jest utraczone, przeciwnie udaje się odrzucić tutaj Rosjan poza granicę. Zwraca to jednak stale uwagę 4-ej dywizji kawalerji w tym



kierunku, dlatego też nie może ona równocześnie stawić skutecznie czoła naciskowi nieprzyjaciela pod Załóżcami. Wydzielony do tej miejscowości słaby oddział ma przy wsparciu z Tarnopola stanąć znowu nad granicą.

W pododcinku „Seret“ następuje nowy podział w związku z napływem dalszych dywizyj kawalerji. 8-a dywizja jest zgrupowana pod Tarnopolem. Miasto trzymają dwa bataljony 15-go pułku piechoty, obsadzając małe przedmoście na wschodnim brzegu Seretu. Ruchliwość nieprzyjaciela jest silniej zaakcentowana pod Zbarażem i Podwołoczyskami. Walki patrolów toczą się wzdłuż całej strefy pogranicznej.

Dalej na południe 5-a dywizja honwedzkich huzarów wyładowuje się pod Ostrowiem i Mikulińcami. Nad Zbrucz wysłała dwa szwadrony do Skalatu i Grzymałowa. Pododcinek osłonowy jej rozciąga się od linii kolejowej Tarnopol — Podwołoczyska po linię Chorostków — Satanów. Trembowłę trzyma 32-i bataljon strzelców. Panuje tutaj zupełny spokój. Dywizja będzie całkowicie zebrana w dniu 15 sierpnia.

Na prawo po Dniestr obsadę pododcinka osłonowego stanowi 1-a dywizja kawalerji. Należy ona do rzutu „B“. Transporty jej, wyładowane już w połowie nad Dunajem, zostają zawrócone i skierowane na północ; tam również podąży druga połowa oddziałów z pokojowych garnizonów.

Trudny ten manewr kolejowy udaje przeprowadzić się jeszcze według pokojowego rozkładu jazdy. Dywizja wyładowuje się w rejonie Czortkowa; koniec wyładowań nastąpi w dniu 14 sierpnia. Na miejscu znajduje się  $\frac{1}{2}$  III bataljonu 95-go pułku piechoty, reszta jest wydzielona do Husiatyna. Dla wsparcia granicznego kordonu zostają wysunięte szwadrony do Husiatyna i Skafy. Nad Zbruczem Rosjanie zachowują się zupełnie biernie tak, że posterunki pospolitego ruszenia stoją miejscami na wschodnim brzegu rzeki.

Pas między Dniestrem i Prutem zamyka 35-a brygada pospolitego ruszenia. Ma ona swe główne siły zgrupowane pod Czerniowcami, gdzie zresztą mobilizuje się. Całkowitą gotowość bojową uzyska w dniu 15 sierpnia.

Jak wynika z powyższego, nowe ugrupowanie, występujące już w dniu 11 sierpnia, stanowi w tej formie istotną osłonę mobilizacji i koncentracji w Małopolsce Wschodniej. Dywizje kawalerji, rozciągnięte wielkim łukiem wzdłuż granicy, zamykają cały odcinek, tworząc ciągłą zasłonę dla nieprzyjacielskiego wglądu. Nad Zbruczem przeciwnik jest mniej agresywny;

nacisk z jego strony jest sporadyczny i umiejscowiony do pewnych punktów. Tutaj dywizje kawalerji mogą spełniać swe zadanie bez większego wysiłku. Inaczej jest jednak na odcinku granicznym Załoźce — Rawa Ruska. Rosjanie rozwijają tam bardzo ożywioną działalność, która nietylko absorbuje całkowicie dywizje kawalerji, ale je także szybko zużywa za cenę nikłych i nie mających większego znaczenia wyników. Siły ich własne, łącznie z będącymi już nad granicą małymi oddziałkami piechoty, nie wystarczają, konieczne jest ciągle zasilanie ztyłu.

Przyczyny tego leżą również i w warunkach terenowych. Nad Zbruczem działania osłonowe mają odpowiednio głęboki, wyraźnie zarysowany i od zachodu ograniczony Seretem pas terenu, w którym mają się rozwijać; ta linja odskoku dla wysuniętych oddziałów jest równocześnie na najważniejszych kierunkach silnie obsadzona, na całej zaś swej rozciągłości dobrze dozorowana. Wreszcie niema tutaj na bezpośrednich tyłach Lwowa, który chce się utrzymać. Eliminuje to nad Zbruczem ten moment ciągłego napięcia i zdenerwowania, który będzie panować stale przed Lwowem.

Poza tą linją osłonowych pododcinków grupuje się stosownie do rozkazu naczelnego dowództwa piechota XI krpusu.

Le Lwowie 30-a dywizja piechoty ściga swe bataljony z pogranicza, będąc jednak zmuszona wysyłać ustawicznie nowe na zagrożone punkty. Dowództwo twierdzy kieruje pracami fortyfikacyjnymi, które są w pełnym toku. Mobilizacja 11-ej brygady marszowej i 93-ej brygady pospolitego ruszenia jest na ukończeniu; będą one do użycia w dniu 15 sierpnia.

11-a dywizja piechoty ma już swe główne siły w rejonie Brzeżan, który fortyfikuje frontem na wschód. Część jej oddziałów znajduje się od samego początku nad Zbruczem, część jest zatrzymana w pododcinku „Żółkiew“.

W obszarze Zaleszczyki — Horodenka stoi 43-a dywizja obrony krajowej. Bezpośrednie ubezpieczenie mostów kolejowego i drogowego na Dniestrze daje małe przedmoście, posiadające swą własną załogę. Prace fortyfikacyjne są prowadzone od pierwszego dnia mobilizacji.

Utrzymując cały obszar Małopolski Wschodniej w swem ręku, dowództwo odcinka zbiera i centralizuje wszystkie wiadomości o przeciwniku. Dają je w pierwszym rzędzie jednostki osłonowe oraz prowadzone na niewielką odległość od granicy

szpiegostwo; suma tych danych pozwala na potwierdzenie informacji już posiadanych i na uzupełnienie początkowego obrazu rosyjskiej osłony. Wiadomości z głębszych tyłów czerpie dowództwo odcinka z komunikatów naczelnego dowództwa.

Rzut osłony wzdłuż granicy stanowią jednostki rozlokowane już tutaj w czasie pokoju.

XIX korpus znajduje się w obszarze Chełma. Do przodu są wysunięte 1-a dywizja kozaków dońskich (Zamość<sup>1)</sup> na Tomaszów i 7-a dywizja kawalerji (Włodzimierz Wołyński) na Sokal. Wspierają je oddziały 17-ej dywizji piechoty.

Na odcinku Beresteczko — Poczajów stoi XI korpus (Równe). 11-a dywizja kawalerji jest stwierdzona ze swem gros na północ od Brodów. Działają z nią również części 11-ej dywizji piechoty (Łuck). 32-a dywizja piechoty trzyma obszar Dubno — Równe. Według niesprawdzonych wiadomości nieprzyjaciel fortyfikuje linię Styru i Ikwy oraz rejony Dubna, Klewania, Zdobunowa i Ostroga.

Pod Jampolem są zidentyfikowane 9-a i 10-a dywizje kawalerji (z wojennego okręgu kijowskiego). Stwierdzony jest ich ruch na Założce i Zbaraż.

Na wschód od Zbrucza znajduje się XII korpus (Winnica). 12-a dywizja kawalerji wsparta przez 12-ą dywizję piechoty (Płoskirów) walczyła pod Podwołoczyskami. Ma tu być również 3-a brygada strzelców (Zmierzynka). 2-a kombinowana dywizja kozaków wycofała się z Kamieńca Podolskiego ku północy.

Całość stanowi ciągłą zasłonę, poza którą nie udało się uzyskać wglądu na głębsze tyły. To też wiadomości stamtąd są bardzo ogólne, niepewne a często nawet sprzeczne.

Pierwsze transporty kolejowe na linii Kijów — Zmierzynka są meldowane już w dniu 27 lipca. Od dnia 4 sierpnia ruch na wszystkich liniach kolejowych przybiera charakter masowy. Jako obszar wyładowań jest początkowo określony rejon Brześć nad Bugiem — Chełm — Kowel — Włodzimierz Wołyński — Łuck — Równe (5 korpusów wojennego okręgu Moskwa i 2 korpusy okręgu Kazań); stąd wstępna hipoteza o koncentracji głównych sił rosyjskich w tym obszarze. Dalsze wiadomości ustalają jednak równoczesny napływ dużych sił z Kijowa i Odesy także i w obszar Zmierzynki. Potwierdza to informacja konsula z Odesy o przesuwaniu wojsk z Kijowa i Besa-

---

<sup>1)</sup> Miejscowości w nawiasach oznaczają obszary pokojowej dyslokacji jednostek

rabji przeciw austriackiej granicy. IX korpus (Kijów) zdaje się być skierowany na Płoskirów, X korpus na Kamieniec Podolski. VII i VIII korpusy (Odesa) są według kilkakrotnie potwierdzonych wiadomości w transportach na Zmierzynkę. Zbierająca się więc tutaj masa rosyjska może składać się z 5 korpusów okręgu wojennego Kijów, 2 korpusów okręgu Odesa i ewentualnie jednego korpusu kaukaskiego.

Wszystko to nie wyklucza możliwości koncentrowania przez Rosjan na wschodniej granicy Małopolski drugiej grupy wojsk, przeznaczonych wyłącznie przeciw Austrii (korpusy okręgu kijowskiego i odeskiego). Równocześnie jednak nowe meldunki mówią o nieprzerwanych transportach z Kijowa do Brześcia. W obszarze tego miasta ma być tworzony według opinii niemieckiego sztabu generalnego „dyspozycyjny odwód“ z przeznaczeniem bądź to przeciw Niemcom, bądź też przeciw Austrii. Dowództwo XI korpusu odnosi poza tem wrażenie, że znajdujące się na wschód od Zbrucza siły rosyjskie przesuwają się wyraźnie ku północy i że na południe od linii kolejowej Podwołoczyska — Płoskirów niema, zdaje się, większych zgromadzeń.

Ostateczny wniosek streszcza się w tem, że co do koncentracji głównych sił nieprzyjaciela nie można jeszcze ustalić nic pewnego.

## PIERWSZE UGRUPOWANIE KONCENTRACYJNE SIŁ OBU STRON.

### STRONA AUSTRJACKA.

W dniu 10 sierpnia przybywa do Sambora dowódca 3-ej armji, generał kawalerji Rudolf v. Brudermann. Sztab dowództwa armji jest od dnia 4 sierpnia zmobilizowany w Preszburgu (Bratislava). Szefem sztabu armji jest generał major Rudolf Pfeffer.

W dniu 11 sierpnia o godzinie 12 generał Brudermann obejmuje dowództwo nad pododcinkami „Żółkiew“ i „Złoczów“, leżącymi w przewidzianym dla armji pasie działania. Faktycznie rozkazodawstwo poza zasadniczymi decyzjami będzie spoczywać nadal w rękach dowódcy XI korpusu, który ma w obu pododcinkach podległe sobie jednostki. Przejściowo będzie on dowodzić również i pododcinkami na całym obszarze Małopolski Wschodniej aż po granicę rumuńską.

Przed wyjazdem na obszar operacyjny dowódca 3-ej armji melduje się ze swoim szefem sztabu w dniu 2 sierpnia w Wiedniu w naczelnym dowództwie. Są tam obecni również dowódcy 1-ej i 4-ej armij. Dowódca 2-ej armji znajduje się już na froncie serbskim. Każdy z dowódców otrzymuje informacje co do sił i obszaru koncentracji wyłącznie swojej armji. Poza tem szef sztabu generalnego nie czyni żadnych wzmianek ani o ogólnym planie własnym ani o zadaniach poszczególnych armij w jego ramach. Nie wyjaśnia też ogólnego położenia wojskopolitycznego kraju, a przede wszystkim zagadnień, jakie się same narzucają wobec nieprzewidzianego rozwoju wypadków ostatnich dni. Będą je stanowić konsekwencje, jakie musiała wywołać wcześniejsza mobilizacja częściowa przeciw Serbji oraz stosunek do niemieckiego sprzymierzeńca.

Jak więc z tego wynika, dowódca armji przybywa na wyznaczony sobie odcinek frontu, nie znając zadania, jakie będzie mieć do spełnienia w najbliższej przyszłości. Siłą faktu więc będzie musiał zwrócić uwagę narazie na te zagadnienia, które narzuca położenie rozwijające się stosownie do dotychczasowych zarządzeń.

Obszar 3-ej armji jest odgraniczony od zachodniej 4-ej armji linią, biegnącą przez Bełz — Butyny — Magierów — Sądowa Wisznia, od grupy operacyjnej generała Kövessa (względnie 2-ej armji) linią, biegnącą przez Załóżce — Pomorzany — Przemyślany — Bóbrkę (wszystkie miejscowości włącznie) — Mikołajów — Drohobycz (wyłącznie). Rozpada się on obecnie na dwie zupełnie odmienne strefy: przednią objętą działaniami osłonowemi i tylną właściwą strefę koncentracji głównych sił armji (załącznik nr. 6).

Ośrodkiem tej ostatniej jest Sambor. Tutaj znajduje się główne ujęcie linii koncentracyjnej armji, idąca z Budapesztu przez Miskolcz, Łupków i Chyrów i stanowiąca t. zw. IV linię transportową w ogólnym planie przewozu wojsk do Małopolski.

Skład 3-ej armji, przewidziany przez plan koncentracji, podaje załącznik nr. 7.

W chwili przybycia dowódcy armji w obszar Sambora odbywają się właśnie pierwsze wyładowania jednostek XIV korpusu (Innsbruck). Należą one do 3-ej dywizji piechoty. Wślad za nimi pójdą transporty 8-ej dywizji piechoty i 44-ej dywizji obrony krajowej. W obszar korpusu mają przybyć ponadto 88-a brygada strzelców obrony krajowej<sup>1)</sup> i 108-a brygada pospolitego ruszenia, transport ich jednak odbędzie się w drugiej kolejności. To samo dotyczy również i 14-ej brygady marszowej, która stanowi osobną jednostkę dyspozycyjną.

Równoległe z XIV korpusem ma być tutaj wyładowana 41-a dywizja honwedów wraz ze swemi formacjami marszowemi (z IV korpusu, Budapeszt), podległa bezpośrednio armji.

Powyższe jednostki stanowią rdzeń 3-ej armji. Ukończenie ich transportów jest przewidziane na czas 18—23 sierpnia.

Z rzutu „B“ jest dla armji przeznaczona 23-a dywizja honwedów, znajdująca się jednak obecnie w całości nad Dunajem oraz należące do niej formacje marszowe. Przybędzie więc ona ze znacznym opóźnieniem. Rejon jej wyładowań nie jest ustalony, będzie on zależał od położenia.

---

<sup>1)</sup> Landeschützenbrigade.

Oprócz przybyłych już dywizyj kawalerji w skład 3-ej armji ma wejść jeszcze z rzutu „B” 11-a dywizja honwedzkich huzarów. Nie rozpoczęła ona jeszcze transportów na front bałkański, mimo to wobec zajęcia linii kolejowych przez rzut „A” będzie mogła ruszyć na północ częściowo dopiero w drugiej kolejności. Tylko 24-a brygada jej przybędzie w obszar Lwów — Kamionka Strumiłowa w dniach 12—15 sierpnia, reszta z dowództwem dywizji dopiero po dniu 20 sierpnia.

Do tych sił, które dopiero stopniowo napływają, należy dołączyć jeszcze jednostki strefy osłonowej. Będzie to XI korpus w składzie 30-ej dywizji piechoty, 11-ej brygady marszowej i 93-ej brygady pospolitego ruszenia we Lwowie, uzyskujący pełną gotowość bojową w dniu 15 sierpnia, oraz 2-a i 4-a dywizje kawalerji.

Ogółem armja będzie obejmować w pierwszym okresie 5½ dywizyj piechoty, 1 brygadę marszową, 2 brygady pospolitego ruszenia i 2½ dywizje kawalerji; w drugim okresie o 1 dywizję piechoty i pół dywizji kawalerji więcej.

Na wschód od 3-ej armji rozpoczyna się koncentracja załączka 2-ej armji, mającego stanowić przejściowo grupę operacyjną generała Kövessa (grupa operacyjna „Stanisławów”). Osłania je ugrupowanie osłoniowe dywizyj kawalerji nad Sereciem, obejmujące do dnia 15 sierpnia pełne trzy dywizje (8-a, 5-a i 1-a) oraz wydzielone z XI korpusu 11-a dywizja piechoty, 43-a dywizja obrony krajowej i 35-a brygada pospolitego ruszenia.

Na południe od Dniestru w obszarze Stryja rozpoczynają się wyładowania III korpusu (Graz), zmobilizowanego już od dnia 28 lipca, lecz zatrzymanego w garnizonach jako odwód naczelnego dowództwa (ewentualna osłona przeciw Włochom). Z chwila ogłoszenia ogólnej mobilizacji korpus zostaje włączony do rzutu „A” i rzucony do Małopolski. Kolejno mają przybyć 6-a i 28-a dywizja piechoty oraz 22-a dywizja obrony krajowej. W drugiej kolejności ma tutaj wyładować się również 3-a brygada marszowa.

Obszar Stanisławowa jest przeznaczony dla XII korpusu (Hermannstadt). Pierwsze jego transporty zaczną przybywać od dnia 12 sierpnia godziny 12. Obejmą one 16-ą i 35-ą dywizje piechoty, 38-ą dywizję honwedów oraz 12-ą brygadę marszową.

Termin ukończenia wyładowań obu tych korpusów jest przewidziany na czas 20—25 sierpnia.

Ponadto w skład grupy wejdzie jeszcze 20-a dywizja honwedów z rzutu „B”. Zatrzymana w garnizonach czeka ona na ukończenie przewozu rzutu „A”, by przybyć w drugiej kolejności na obszar obserwacyjny. Z nad Dunaju mają być przetrzuczone razem z 2-ą armją do Małopolski VII korpus (17-a i 34-a dywizje piechoty) z 7-ą brygadą marszową i IV korpus (31-a i 32-a dywizje piechoty), ale termin ich przybycia nie może być teraz określony.

Wreszcie dla grupy operacyjnej jest jeszcze przewidziana 40-a brygada pospolitego ruszenia, mająca się wyładować dnia 16 sierpnia w Marmaros Szigeth i przejść następnie marszem pieszym do Delatyna, oraz 103-a i 105-a brygady pospolitego ruszenia, przybywające transportami kolejowymi za ostatnimi eszelonami XII, względnie III korpusu.

W sumie całość sił grupy (załącznik nr. 7) będzie wynosić w pierwszym okresie 8 dywizyj piechoty, 2 brygady marszowe, 4 brygady pospolitego ruszenia i 5 dywizje kawalerji, wreszcie załogi umocnionych nad Dniestrem punktów; w drugim okresie stan grupy (względnie już 2-ej armji) zwiększy się o 5 dywizyj piechoty i 1 brygadę marszową.

#### NOWE WYTYCZNE DLA DZIAŁAŃ OSŁONOWYCH.

Pierwszem zarządzeniem dowódcy 3-ej armji jest rozkaz, normujący dalsze zachowanie się jednostek w pododcinkach. Rozkaz ten jest charakterystyczny, ponieważ stanowi odbicie poglądów nowego dowódcy na sposób wykonywania osłony.

Zadania i granice pododcinków pozostają bez żadnej zmiany. Wszystkie wszakże wtargnięcia rosyjskie mają być odrzucone za granicę, by w ten sposób zapewnić nienaruszalność własnego terytorjum, a równocześnie stwierdzić, czy ma się do czynienia ze zwykłymi wypadami, czy też z większemi siłami (ewentualnie częściową ofensywą osłonowych jednostek przeciwnika). Do tych akcji pododcinki winne używać wszystkich swych rozporządzalnych oddziałów, mając jednak każdorazowo na względzie wycofanie następnie głównych sił dywizyj kawalerji na zasadniczo osłaniane kierunki. W związku z tem 2-a i 4-a dywizje kawalerji mają otrzymać na stałe po jednym bataljonie piechoty. Zgrupowanie Lwów t. j. XI korpus stanowi główny odwód odcinka, przeznaczony do wkroczenia w nagłych wypadkach zależnie od położenia.



Kilkudniowe doświadczenia znajdują swój wyraz w tym pierwszym rozkazie, wydanym przez dowódcę armji. Dywizje kawalerji otrzymują stałe, choć słabe wzmocnienie piechoty, zarazem przewiduje się zorganizowane i celowo skierowywane wsparcie ich w razie potrzeby. Równocześnie jednak mają one zwalczać energicznie wszelkie mniejsze wypadki nieprzyjacielskie na własne terytorjum i likwidować je w ramach pododdziałów, a więc zasadniczo w samym pasie przygranicznym.

W dalszą ewolucję pojęć wkracza najbliższa przyszłość. Koncentracja odbywa się planowo. Termin ukończenia jej szef sztabu generalnego wiąże z położeniem, rozwijającym się na przyszłym obszarze działań; dalszy rozwój wypadków tutaj chce dostosować do przewidywanych konieczności operacyjnych. Troska ta przejawia się w „Dyrektywach dotyczących zachowania się Galicji Wschodniej“ z dnia 11 sierpnia, będących niejako uzupełnieniem instrukcji z dnia 25 lipca 1914 roku.

„Wytyczną linią wszystkich działań ma być do czasu rozstrzygających walk planowe przeprowadzenie koncentracji.

Możliwość należytej koncentracji musi być w razie potrzeby wywalczona:

a) przeciw silnej kawalerji wszystkimi środkami przed końcowymi stacjami wyładowczemi; konieczne jest przytem energiczne odzucenie kawalerji rosyjskiej, która wtargnęła w granice;

b) przeciw ewentualnej wcześniejszej ofensywie silnych nieprzyjacielskich korpusów w obszarach koncentracji.

Jest zależne od chwili ewentualnego uderzenia przeważających sił rosyjskich i będzie nakazane przez naczelné dowództwo, czy XI korpus ma utrzymać Lwów i czy będzie wsparty przez XIV korpus.

Przeciw mniejszym siłom rosyjskim należy Lwów trzymać.

2-a armja ma w każdym razie zebrać się w porządku nad Dniestrem w obszarze Halicz — Mikołajów.

11-a dywizja piechoty, zbierająca się pod Brzeżanami, musi być gotowa w wypadku natarcia przeważających sił albo w myśl wydanych już rozkazów do wycofania się przez Martynów Stary i dołączenia do XII korpusu albo, o ile będzie nakazane utrzymanie Lwowa, do odmaszerowania przez Bóbrkę celem połączenia się z XI Korpusem.

43-a dywizja obrony krajowej otrzymała przez XI korpus rozkaz ściągnięcia się przez Horodenkę do rejonu Tłumacza do rozporządzenia XI korpusu.

35-a brygada pospolitego ruszenia w Ottynji.

W obszarze granicznym między Dniestrem i Prutem mają pozostać:

Załoga Zaleszczyk, pospolitacy ze straży granicznej, w rejonie Czerniowiec części 35-ej brygady pospolitego ruszenia, które są w stanie przeszkodzić opanowaniu tego miasta przez słabego nieprzyjaciela“.

Dyrektywy powyższe są wyrazem dalszego, konsekwentnego rozwoju koncepcji szefa sztabu generalnego na zagadnienie osłony w Małopolsce Wschodniej, nie liczą się jednak z możliwościami wykonania i psychologią wykonawców na tle rozwijającego się rzeczywistości położenia.

Z jednej strony podporządkowują one zupełnie słusznie zadania całego rzutu przedniej strefy głównemu i istotnemu celowi, t. j. zapewnieniu sobie przeprowadzenia całkowitej koncentracji głównych sił w przewidzianych obszarach. Jednostki osłonowe mają dążyć do wykonania tego przy pomocy własnych sił w oparciu się o całą przestrzeń, rozciągającą się aż po Dniestr. Tutaj mają być zwalczone ewentualne zagony kawalerji rosyjskiej, względnie zatrzymane wcześniejsze natarcia większych sił piechoty przeciwnika. Wszystko to dotyczy działania, leżącego w sferze przyszłości zupełnie prawdopodobnej, lecz na razie oderwanej od rzeczywistości ostatnich dni.

Tą rzeczywistością z drugiej strony dyrektywy zajmują się zupełnie ogólnikowo. Naczelne dowództwo wydaje od pierwszych dni wojny niezmiennie rozkazy utrzymania linii granicznej, ale równocześnie nie daje potrzebnych dla tego celu środków. I obecnie powtarza swe zastrzeżenia co do angażowania koncentrujących się jednostek piechoty. Lwów ma być utrzymany w razie natarcia słabych sił; w przeciwnym wypadku ewentualna utrata stolicy kraju musi być podporządkowana ogólnym względom operacyjnym.

Tem samem dowódca XI korpusu nie otrzymuje odpowiedzi na swój wniosek, postawiony samodzielnie i z całą świadomością odpowiedzialności; znajdzie się on w trudnem położeniu. Będzie musiał lawirować między martwą literą otrzymanego rozkazu, a temi koniecznościami, jakie narzuca rozwój wypadków. Wykaże to już najbliższy dzień po wydaniu dyrektyw.

Do dnia 13 sierpnia wszystkie akcje rosyjskie są odparte. Pod Sokalem Rosjanie wycofują się już za pierwszym ukazaniem się austriackich oddziałów. W obszarze Brodów trwają nadal utarczki na samej granicy ze zmiennem szczęściem. Założce zostają odebrane i utrzymane. Nad Zbruczem położenie pozostaje na ogół bez zmiany. Przeciwnik przejawia jednak tutaj bezustanną ruchliwość pod Podwołoczyskami i Husiatynem, wnosząc zamieszanie w cały pas graniczny. W tych warunkach nie pozostaje nic innego, jak ponowne zasilenie oddziałów granicznych przez piechotę z tyłu — wbrew wyrażonym ostatnio intencjom naczelnego dowództwa. W rezultacie działa-

nia osłonowe, dając na ogół żądane wyniki, są kierowane nie rozkazami, lecz rzeczywistością wojenną.

W tym dniu przybywa do Stanisławowa dowódca XII korpusu, generał piechoty Kövess v. Kövessháza. Obejmuje on dowództwo nad grupą operacyjną, tem samem zaś nad całym obszarem od Zbrucza po Dniestr. Dotychczasowy odcinek „Lwów“ całkowicie zanika. Dalsze kierowanie działaniami osłonowemi będzie związane w obszarach obu armij ściśle z całością ich położenia. Zbiega się z tem równocześnie rzucenie dywizyj kawalerji do dalekiego rozpoznania, co pociągnie za sobą nowe decyzje.

Pierwszy okres osłony zostaje zakończony.

#### STRONA ROSYJSKA.

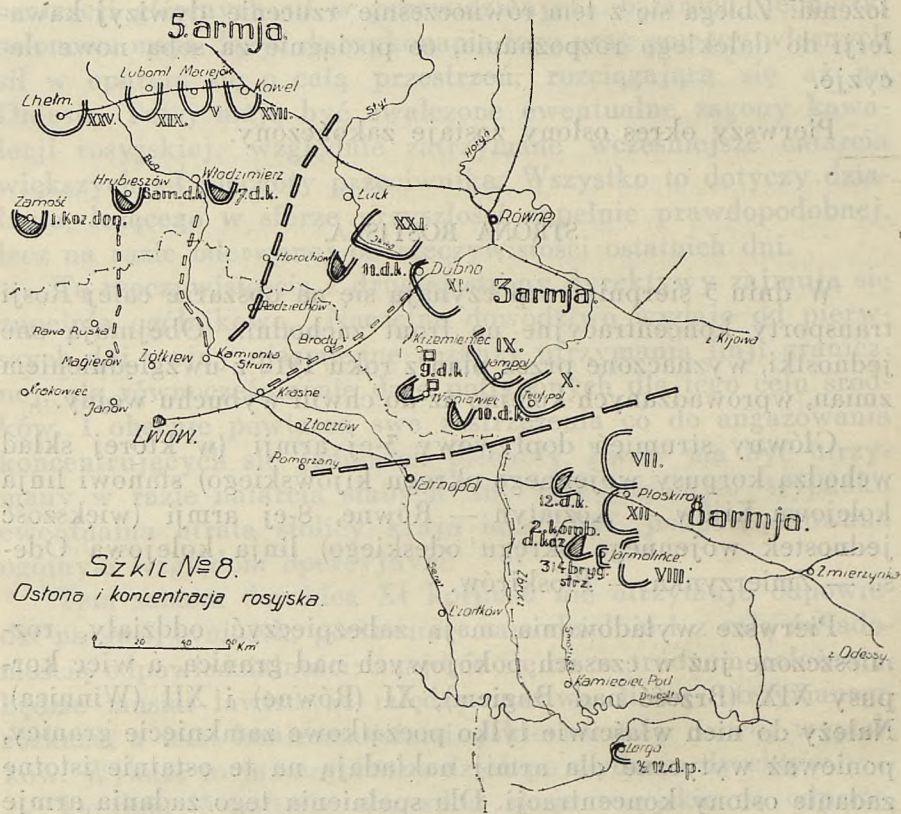
W dniu 5 sierpnia rozpoczynają się na obszarze całej Rosji transporty koncentracyjne na front zachodni. Obejmują one jednostki, wyznaczone przez plan z roku 1912 z uwzględnieniem zmian, wprowadzanych kolejno aż do chwili wybuchu wojny.

Główny strumień dopływowy 3-ej armji (w której skład wchodzi korpusy wojennego okręgu kijowskiego) stanowi linja kolejowa Kijów — Koziatyn — Równe, 8-ej armji (większość jednostek wojennego okręgu odeskiego) linja kolejowa Odesa — Zmierzynka — Płoskirów.

Pierwsze wyładowania mają zabezpieczyć oddziały, rozmieszczone już w czasach pokojowych nad granicą, a więc korpusy XIX (Brześć nad Bugiem), XI (Równe) i XII (Winnica). Należy do nich właściwie tylko początkowe zamknięcie granicy, ponieważ wytyczne dla armij nakładają na te ostatnie istotne zadanie osłony koncentracji. Dla spełnienia tego zadania armje rozporządzają wszystkimi siłami, przybywającemi w obszar operacyjny. Równolegle z tem zadaniem armje mają prowadzić, począwszy już od pierwszych dni, intensywne rozpoznanie przeciwnika na jego własnem terytorjum. Tak określona działalność ma dać podstawę dla wypełnienia zasadniczych zadań operacyjnych, wyznaczonych przez plan.

Począwszy od dnia 10 sierpnia działa już wzdłuż całej granicy Małopolski Wschodniej ugrupowanie osłonowe w tej formie, jak to przewidywały instrukcje pokojowe (szkiec Nr. 8).

Pierwszy rzut stanowi linja straży granicznej, znajdującej się tutaj w czasie pokoju. Są to kompanje piesze i konne sotnie brygad granicznych „Tomaszów“, „Radziwiłłów“ i „Wołoczyska“, doborowe jednostki, znające wyśmienicie teren i miejscowe warunki działania. Z chwilą ogłoszenia mobilizacji przechodzą one pod rozkazy dowódców dywizyj kawalerji, na których odcinkach znajdują się, i zostają zgrupowane odpowiednio do nowych zadań, jakie przed nimi stają.



Poza tym kordonem cały obszar pograniczny wypełniają dywizje kawalerji. W pierwszych dniach nie mają one żadnego wsparcia ze strony piechoty, ponieważ t. zw. korpusy osłonowe mimo, że posiadają już w czasie pokoju zwiększone stany liczebne, potrzebują na swą własną mobilizację 5—8 dni. Wsparcie to będzie im wydzielone (poszczególne bataljony, wysunięte naprzód n. p. przez IX korpus do Krzemieńca i Wiśniowca, przez 4-ą brygadę strzelców do Gródka) nieco później również i przez przybywające w obszar operacyjny korpusy.

Na odcinku 5-ej armji 1-a dywizja kozaków dońskich (Zamość) osłania obszar na zachodnim brzegu Bugu; rozpoznanie ma prowadzić po linię Uhnów—Magierów, dążąc do zbadania pasa Mościska—Janów. W dniu 8 sierpnia przybędzie do Hrubieszowa samodzielna dywizja kawalerji, złożona z 2-ej i 3-ej samodzielnych brygad kawalerji. Obejmie ona obszar dalej na wschód aż po Bug. Na prawym brzegu tej rzeki znajduje się 7-a dywizja kawalerji (Włodzimierz Wołyński), do której należy osłona i rozpoznanie po granicę z 3-ą armją t. j. po linię Świniuchy — Horochów — Drużkopol — Radziechów — Kamionka Strumiłowa; celem rozpoznania jest rejon Kamionka Strumiłowa — Żółkiew.

3-a armja rozporządza początkowo tylko 11-ą dywizją kawalerji (Dubno). W dniach 4 i 6 sierpnia nadejdą jeszcze 9-a i 10-a dywizje kawalerji w rejon Jampola. Te trzy dywizje zamkną cały pas graniczny armji. 11-a dywizja ma utrzymać w swem ręku obszar na północ od linii kolejowej Brody — Dubno po obu brzegach Styru, zapewniając osłonę koncentracji na odcinku Łuck — Dubno. Rozpoznanie na północ od linii kolejowej ma jako wyznaczony kierunek Krasne — Lwów. Dalej na południe aż po granicę z 8-ą armją zadanie osłony należy do 9-ej i 10-ej dywizyj kawalerji, które grupują się w Wiśniowcu i Wyszogródku. Do nich należy rozpoznanie sił austriackich aż po Złoczów — Pomorzany.

W 8-ej armji osłonę zapewniają wyłącznie dywizje kawalerji, rozlokowane już w czasie pokoju na wschód od Zbrucza. 12-a dywizja kawalerji (Płoskirów) zamyka kierunek na Płoskirów po obu stronach linii kolejowej. 2-a kombinowana dywizja kozaków (Kamieniec Podolski) grupuje się w rejonie Gródka, mając za zadanie osłonę obszaru koncentracyjnego armji od południa. Cała połać kraju na południe aż po Dniestr zostaje poza strażą pograniczną opuszczona. Rozpoznanie mają prowadzić obie dywizje aż do linii Seretu na odcinku Tarnopol — Czortków.

Między Dniestrem i Prutem jest pod Larga wydzielona jedna brygada 12-ej dywizji piechoty (XII korpus) z odpowiednią ilością straży granicznej.

Poza zorganizowaną w ten sposób osłoną koncentrują się główne siły poszczególnych armij: 5-a armja na linii Chełm — Kowel, 3-a armja na linii Łuck — Teofipol, 8-a armja na linii Płoskirów — Jarmolińce.

Podstawą dla oceny początkowych zamiarów i wstępnego ugrupowania przeciwnika są posiadane przez rosyjski sztab ge-

neralny informacje z roku 1912. Przewiduje się więc masowe jego zgrupowanie bezpośrednio nad granicą i związaną logicznie z tem wczesną ofensywą na własne terytorjum. Pod tym względem zapatrywania po stronie rosyjskiej są zgodne; różnice występują dopiero, jeżeli chodzi o kierunek tej ofensywy.

Naczelne dowództwo oczekuje uderzenia głównych sił austriackich między Wisłą i Bugiem ogólnie na Brześć nad Bugiem — Kobryń. Cel takiego uderzenia jest zupełnie jasny; daje ono przeciwnikowi łatwe odcięcie u podstaw całego bastjonu na zachodnim brzegu Wisły, prowadzi po najkrótszej drodze do nawiązania bezpośredniej łączności między obu przeciwnikami i do ściągnięcia gros sił na główny kierunek operacyjny na północ od Polesia, pozbawiając tem samem Rosjan wszelkich korzyści, jakie daje polski teatr wojny.

Odmienne zapatruje się na tę kwestję dowództwo południowo-zachodniego frontu. Nie wyklucza ono możliwości austriackiej ofensywy między Wisłą i Bugiem, lecz łączy jej przeprowadzenie z koniecznością uprzedniego lub równoczesnego załatwienia się z siłami wojennego okręgu kijowskiego t. j. 3-ą i 8-ą armjami, a przynajmniej opanowania obszaru Dubno — Równe i oparcia się o linię Ikwy i Horynia. Dlatego też jego zdaniem należy oczekiwać równoczesnego natarcia przeciwnika w dwóch kierunkach, między Wisłą i Bugiem i na Równe, ewentualnie nawet i na Płoskirów.

Poglądy te znajdują swe odbicie w pierwszych rozkazach. 3-a i 8-a armje mają być gotowe do utrzymania w swem ręku wyznaczonych im obszarów celem umożliwienia koncentracji wszystkich stopniowo napływających sił i odparcia ewentualnej ofensywy austriackiej. Stąd od pierwszych dni koncentracji zapanuje szczególnie w 3-ej armji gorączkowa praca nad ufortyfikowaniem linii Łuck — Targowica — Dubno — Szumsk — Jampol.

Wzdłuż granicy rozpocznie się już od samego początku ożywiona działalność rozpoznawcza kawalerji. 1-a dywizja kozaków dońskich opanowuje Narol, Bełz i zagraża Rawie Ruskiej. 7-a dywizja kawalerji zajmuje dnia 11 sierpnia Sokal, wycofuje się jednak na wschodni brzeg Bugu jeszcze przed interwencją 2-ej austriackiej dywizji kawalerji. Rozpoznanie nie sięga tutaj dostatecznie głęboko i nie daje żadnych pozytywnych wyników.

W 3-ej armji działalność kawalerji ograniczy się wyłącznie do bezpośredniego obszaru pogranicznego. 11-a dywizja kawalerji wysuwa się na Beresteczko i stąd rozpoznaje jedynie przy pomocy silnych podjazdów na Łopatyn i Brody; znana obecność tutaj sil-

nej austriackiej kawalerji (4-a dywizja) wstrzymuje poważnie jej rozmach. Dalej na południu 10-a dywizja kawalerji zajmuje w dniu 9 sierpnia Założce, po dwóch dniach wraca jednak poza granicę. Wypadki na Zbaraż mają również przejściowy charakter.

Nad Zbruczem 12-a dywizja kawalerji ściera się z przeciwnikiem pod Podwołoczyskami i stwierdza tutaj austriacką 8-ą dywizję kawalerji; w najbliższych dniach ograniczy się ona jedynie do utrzymania własnego odcinka osłonowego. Dalej na południe 2-a kombinowana dywizja kozaków prowadzi rozpoznanie wyłącznie przez słabe oddziały, które nie mogą przejść przez Zbrucz, trzymany mocno przez posterunki przeciwnika.

Ostateczne wyniki pierwszej akcji rozpoznawczej rosyjskiej kawalerji ustalają zarys austriackiej osłony. Na odcinku od ujścia Zbrucza po Sokal są stwierdzone jednostki XI korpusu, dalej na zachód od Rawy Ruskiej X korpusu (Przemyśl), obu rozlokowanych już w czasie pokoju w Małopolsce Wschodniej. Poza tem w pasie pogranicznym znajduje się kawalerja: 1-a dywizja w obszarze Czortkowa, 9-a dywizja pod Zbarażem (nie odpowiada to rzeczywistości), gros 8-ej dywizji w rejonie Tarnopola, 4-a dywizja na południowy zachód od Brodów, przed Lwowem oddziały piechoty. Na głębsze tyły, a więc w obszar oczekiwanej koncentracji austriackiej kawalerji nie udaje się wglądać.

Porównanie organizacji rosyjskiej osłony w pierwszych dniach wojny i jej działalności ze stroną przeciwną wykazuje, że system zastosowany po obu stronach granicy nie przedstawia większych odchyleń; różnice uwydatnią się dopiero w jego użyciu.

Pierwszy rosyjski kordon graniczny spełnia zadanie tak, jak to przewidywał dla swoich posterunków austriacki sztab generalny. Nie są to jednak wyłącznie dzwonki alarmowe. Zgrupowania zwarte organizacyjnie, jednolicie dowodzone, posiadające dużą wartość bojową dają nie tylko obserwację granicy, ale i jej istotne zamknięcie. W porównaniu z luznemi i niezależnemi od siebie austriackimi posterunkami pospolitaków mogą one nie tylko odeprzeć drobne patrole, lecz również stawić skutecznie czoło i większym oddziałom przeciwnika. Dlatego też będą sobie na ogół wystarczać, stanowiąc dostateczne czołowe ubezpieczenie osłonowej strefy.

Ułatwi to pracę dywizyj kawalerji. Mają one zresztą ściśle określone zadanie: osłonę mobilizacji i koncentracji, wreszcie rozpoznanie na nieprzyjacielskiem terytorjum. Do tego ostatniego przystępują bezzwłocznie; przekraczając granicę licznemi podjazdami (przeważnie w sile szwadronu z ciężkimi karabinami

maszynowemi), przejmują już na samym początku w swe ręce inicjatywę i, wiążąc przeciwnika na jego własnym obszarze, w ten sposób czynnie zapewniają najlepiej osłoneę wyznaczonych im odcinków. Wnoszą tem samem po stronie przeciwniej zamieszanie, robiąc wrażenie przewagi liczebnej, chociaż niewszędzie ją posiadają. Pozwala im to na ograniczone w czasie, lecz na szerszą skalę zakrojone akcje większością sił poza granicę, co dezorganizuje cały system osłony przeciwnika i zużywa jego siły, przeznaczone dla głównych działań.

W działalności rosyjskiej kawalerji nie widać jednak zdecydowanej śmiałości. Jest to może wynikiem jej świadomości, że nie posiada ona nad kawalerją przeciwnika przewagi liczebnej, ale równocześnie i stosowanych metod działania. Po udanych wypadach dywizje wycofują się bez dostatecznych powodów poza granicę, by w następnym dniu okupywać nowemi stratami uzyskane już poprzednio rezultaty. I tutaj nie widać zdolności uczenia się terenu i zapewnienia sobie dostatecznej siły odpornej, chociaż kawalerja rosyjska nie unika walki pieszej i jest w niej dobrze wyszkolona.

W tych warunkach trzeci rzut całego uszykowania, t. j. piechota przedniej strefy koncentracyjnej nie będzie wciągnięta do pogranicznych walk. Da jej to możność spokojnego zebrania się w nakazanych rejonach i zaoszczędzenia sił do właściwych operacji.

Począwszy od dnia 8 sierpnia pierwsze jednostki 3-ej armji wyładowują się w trójkącie Równe — Dubno — Zaslów, jednostki 8-ej armji na linii Płoskirów — Zmierzynka. Główne siły obu armij będą zebrane do dnia 18 sierpnia (załącznik Nr. 8).

Na obszarze 3-ej armji koncentrują się pod dowództwem generała Russkiego z generałem Dragomirowem jako szefem sztabu:

XXI korpus (33-a i 44-a dywizje piechoty, 69-a dywizja rezerwowa) na wschodnim brzegu Horynia i Ikwy w rejonie Targowicy — Młynowa — Ostróżca;

XI korpus ściąga swe 11-ą (Łuck) i 32-ą (Równe) dywizje piechoty oraz przydzieloną 78-ą dywizję rezerwową do Dubna i na południowy wschód;

IX korpus (5-a i 42-a dywizje piechoty, 58-a dywizja rezerwowa) w obszarze między Szumskiem i Jampolem;

X korpus (9-a i 31-a dywizje piechoty, 60-a dywizja rezerwowa) w obszarze Teofipola i na wschód.

W dniu 18 sierpnia gotowe do działań siły 3-ej armji będą wynosić 12 dywizyj piechoty i 3 dywizje kawalerji. Po tym terminie



ma jeszcze nadejść III korpus kaukaski (2 dywizje piechoty), 3-a dywizja kozaków kaukaskich, artylerja ciężka armji i reszta służb. Dowództwo 3-ej armji w Równem.

W skład 8-ej armji, którą dowodzi generał Brussilow z generałem Łomnowskim jako szefem sztabu, wchodzi:

VII korpus (13-a i 34-a dywizje piechoty) w obszarze Mikołajów — Krasifów;

VII korpus ( $\frac{1}{2}$  12-ej, 19-a dywizje piechoty, 65-a dywizja rezerwowa, 3-a brygada strzelców) w obszarze Płoskirowa;

VIII korpus (14-a i 15-a dywizje piechoty, 4-a brygada strzelców) w obszarze Antonowce — Szarówka.

Druza brygada 12-ej dywizji piechoty pod Larga.

W dniu 18 sierpnia 8-a armja będzie posiadać gotowych 8 dywizyj piechoty i 2 dywizje kawalerji. Do tego mają dołączyć: XXIV korpus (48-a i 49-a dywizje piechoty) w dniach 18—28 sierpnia, 1-a dywizja kozaków kubańskich (drugiego rzędu) do dnia 21 sierpnia, 2-a dywizja kozaków kubańskich do dnia 26 sierpnia i dywizja kozaków terskich do dnia 28 sierpnia — razem 2 dywizje piechoty i 3 dywizje kawalerji. Dowództwo armji w Płoskirowie.

## VI.

### DALEKIE ROZPOZNANIE KAWALERJI.

#### ROZKAZ DO ROZPOZNANIA.

W dniu 11 sierpnia naczelne dowództwo austriackie daje rozkaz do podjęcia dalekiego rozpoznania na nieprzyjacielskim terytorjum. Rozpoznanie to ma wypełnić liczne luki, jakie wykazuje posiadany dotychczas obraz o położeniu przeciwnika i, będąc przyczynkiem do zdania sobie sprawy z jego zamiarów, stworzyć ostateczne podstawy dla planu operacyjnego. Wykonane będzie równocześnie przez dywizję kawalerji i przez lotnictwo.

Wobec szczupłej ilości samolotów i ich złego stanu technicznego właściwy ciężar zadania spadnie na dywizję kawalerji. Na akcję tego rodzaju, określoną przez regulamin, jako główne zadanie wielkich jednostek kawalerji, są one przygotowane już z okresu pokojowego. Przebieg pierwszych działań na początku wojny jest wyimaginowany, jak starcie mas kawalerji przed frontem zbierających się armij dla oczyszczenia przez to pola i zapewnienia sobie dogodnych warunków rozpoznania. W umysłach tkwi ogólnie zdanie regulaminu, że uzyskanie we wstępnych operacjach nad nieprzyjacielem przewagi moralnej przez niepowstrzymane zaczepne działanie pozwoli na zachowanie jej następnie przez przeciąg całej kampanji. W tym duchu są też szkoleni dowódcy i oddziały i to wywiera główny wpływ na ich odruchy wobec nieprzyjaciela; wpajany pod tym kątem widzenia duch zaczepny wyrazi się przedewszystkiem w nastawieniu psychicznem do walki na białą broń, do szarży natychmiast, jak tylko są widoczne pierwsze przejawy obecności nieprzyjaciela.

Konkretnym celem, postawionym dalekiemu rozpoznaniu, jest dokładne i szybkie zbadanie obszaru między Wisłą i Bugiem oraz ustalenie lewego skrzydła całego rosyjskiego ugrupowania na wschód od Zbrucza. Rzucone naprzód dywizje kawalerji mają

prowadzić rozpoznanie aż do napotkania na większe jednostki piechoty; wysunięte ich oddziały zwiadowcze mają dojść o ile możliwości do linii Kowel — Łuck — Dubno — Ostróg — Starokonstantynów — Bar — Mohylów.

Wyznaczony dla 3-ej armji obszar jest ograniczony od zachodu linją Rawa Ruska — Hrubieszów — rzeką Bugiem, od wschodu linją Założce — Szepietówka. Dalej na prawo aż po Dniestr rozpoznanie należy do grupy operacyjnej „Stanisławów“. Dowódca grupy ma skierować masę przydzielonej mu kawalerji na południe od toru kolejowego Tarnopol—Płoskirów—Zmierzynka; szczególnie ważne znaczenie ma określenie tutaj południowego skrzydła nieprzyjacielskiego w obszarze na północ od Dniestru, co należy osiągnąć przy użyciu wszelkich środków.

Kawalerja ma ruszyć naprzód w dniu 15 sierpnia, będące w rozporządzeniu armij lotnictwo ma rozpocząć loty o jeden dzień wcześniej.

#### ORGANIZACJA ROZPOZNANIA.

Na podstawie rozkazu naczelnego dowództwa 3-a armja i grupa operacyjna „Stanisławów“ wydają instrukcje, normujące sposób wykonania i cele do osiągnięcia przez dywizje kawalerji. Do wiadomości ich zostaje podane znane położenie rosyjskie (ustalone w dniu 11 sierpnia); meldunki mają być przesyłane bezpośrednio do Lwowa i Stanisławowa.

W ramach 3-ej armji 2-a dywizja kawalerji ruszy w pasie między Bugiem i linją Tartaków — Łokacze — rzeka Stochód po osi Sokal — Włodzimierz Wołyński — Kowel. Tutaj chodzi o potwierdzenie powtarzających się ustawicznie wiadomości o nieprzerwanej koncentracji wojsk rosyjskich, napływających ze wschodu, i określenie kierunku ich ewentualnego posuwania się.

24-a brygada honwedzkich huzarów otrzymuje wyznaczony pas działania dalej na wschód aż do Styru. Posuwać ma się ona po osi Stojanów — Łuck, dążąc równocześnie do uzyskania wglądu w sąsiednie odcinki, a mianowicie przez Łokacze na Włodzimierz Wołyński i przez Uhrynów — Targowicę na Dubno.

4-a dywizja kawalerji rozpozna resztę terenu aż po linję graniczną z grupą „Stanisławów“. Oś jej posuwania się prowadzi na Dubno. Na dywizji spoczywa obowiązek rozpoznania głównego dla armji kierunku, a mianowicie wyświetlenia zagadki wołyńskiego trójkąta Równe — Dubno — Łuck i stwier-

dzenia, czy na linii Styru i Ikwy przede wszystkim zaś pod Krzemieńcem Rosjanie przygotowują w rzeczywistości fortyfikacje polowe.

Na obszarze grupy operacyjnej „Stanisławów” 8-a dywizja kawalerji, zredukowana do jednej (13-ej) brygady z jedną baterją, otrzymuje odcinek na południe po linię kolejową Podwołoczyska — Płoskirów — Zmierzynka; posuwać się ma po osi Zbaraż — Teofipol — Starokonstantynów.

5-a dywizja honwedzkich huzarów, wzmocniona przez 15-a brygadę kawalerji (z 8-ej dywizji) z jedną baterją konną ma prowadzić rozpoznanie w pasie, wytyczonym od południa przez miejscowości Chorostków — Husiatyn — Nowa Uszyca — Łuczyniec. W ruchu naprzód ma się trzymać o ile możności osi Skalał — Satanów — Gródek — Zinków — Kopajgród.

Prawym jej sąsiadem aż po Dniestr jest 1-a dywizja kawalerji, która mu utrzymać następującą oś rozpoznania: Skalał — Szatawa — Sokolec — rejon Mohylowa.

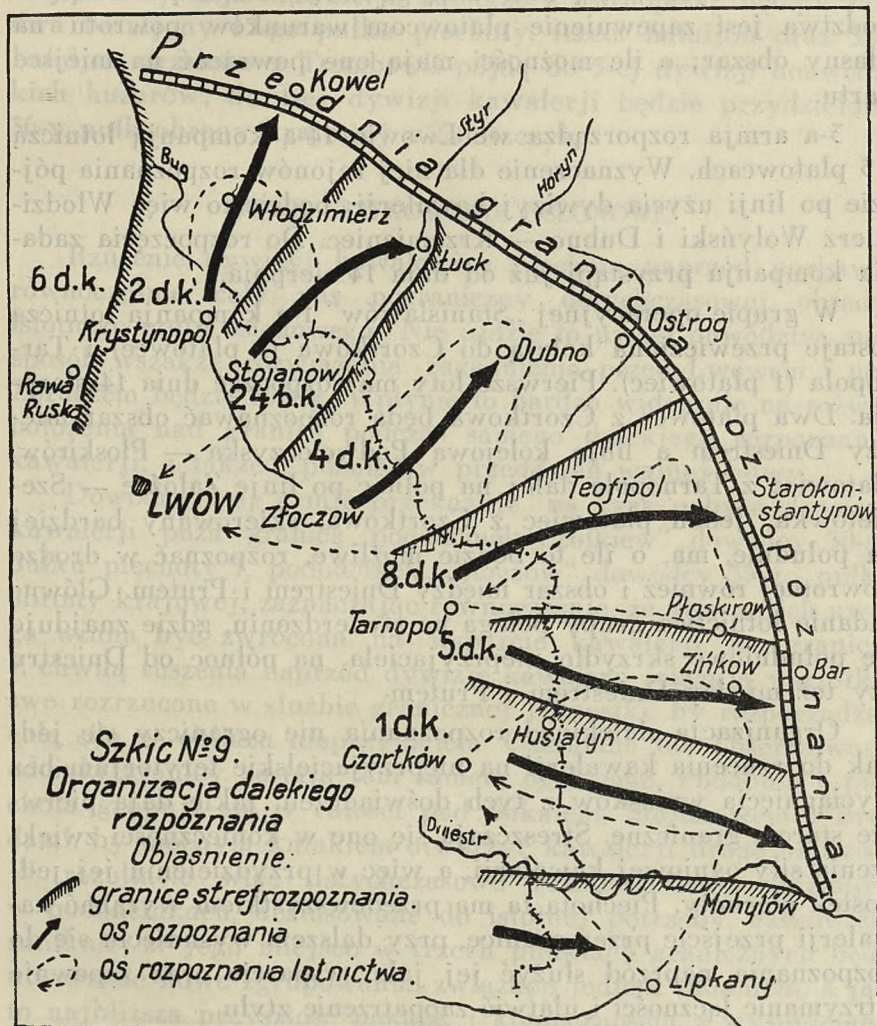
Między Dniestrem i Prutem zadanie rozpoznania przypada 43-ej dywizji obrony krajowej (szkic Nr. 9).

Zorganizowane w powyższy sposób rozpoznanie rzuca dywizje kawalerji szerokim wachlarzem na całe rozległe przedpole Wschodniej Małopolski od Bugu aż pod Dniestr. W 3-ej armji narzucają się dwa kierunki, które postanawia przeniknąć wzrok dowództwa: Kowel i Równe; tam zdają się być ośrodki rosyjskiej koncentracji. W grupie operacyjnej „Stanisławów” punkt ciężkości rozpoznania jest narzucony przez naczelne dowództwo. Chodzi o uchwycenie i umiejscowienie południowego skrzydła całego rosyjskiego uszykowania koncentracyjnego, zwróconego przeciw Austrii, tem samym więc o sprawdzenie tych wiadomości ostatnich dni, które mówią o przesuwaniu się wojsk wyładowywanych w obszarze Zmierzynki dalej ku północy.

Tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku kawalerja ma wyszukać rejony grupowania się wielkich jednostek piechoty wysuwając się możliwie daleko na wschód. Przednia linja rozpoznania Kowel — Mohylów jest granicą teoretyczną, wykalculowaną w obliczeniach naczelnego dowództwa; w każdym razie jest pożądane osiągnięcie jej przynajmniej przez najdalej naprzód wysunięte oddziały zwiadowcze. Jeśliby dywizje kawalerji nie mogły przeniknąć tak daleko naprzód, a nawet zostały zmuszone do odwrotu, kierunkami ich wycofywania się są osie rozpoznania; w tym wypadku mają one dążyć w dalszym

ciągu w oparciu o granicę państwową do wypełnienia przy pomocy wszelkich środków wyznaczonych im zadań.

Równocześnie z akcją kawalerji i w ścisłym z nią związku ma prowadzić rozpoznanie lotnictwo. Specjalnie jest podkreślona konieczność współpracy obu tych broni. Dowódcy dywizyj



kawalerji otrzymują rozkaz nawiązania łączności z dowódcami jednostek lotniczych i dokładnego informowania ich o położeniu własnym, jak i o znanym położeniu przeciwnika. Równocześnie obaj dowódcy mają wzajemnie uzgodnić współpracę swych broni. Sposób podawania sobie do wiadomości uzyska-

nych wyników rozpoznania i dalszego ich przekazywania winien być ustalony jeszcze przed rozpoczęciem samej działalności.

Rozmiary tej działalności ogranicza poważnie techniczny stan płatowców. Zasięg ich jest niewielki, dlatego też wyznaczone dla nich cele będą bliższe, aniżeli cele kawalerji mimo to, że lotniska wysuwa się nad samą granicę. Główną troską dowództwa jest zapewnienie płatowcom warunków powrotu na własny obszar; o ile możliwości mają one powracać na miejsce startu.

3-a armja rozporządza we Lwowie 14-ą kompanją lotniczą o 5 płatowcach. Wyznaczenie dla niej rejonów rozpoznania pójdzie po linii użycia dywizyj kawalerji; będzie to więc Włodzimierz Wołyński i Dubno — Krzemieniec. Do rozpoczęcia zadania kompanja przystąpi już od dnia 14 sierpnia.

W grupie operacyjnej „Stanisławów“ 1-a kompanja lotnicza zostaje przewieziona koleją do Czortkowa (3 płatowce) i Tarnopola (1 płatowiec). Pierwsze loty ma rozpocząć dnia 14 sierpnia. Dwa płatowce z Czortkowa będą rozpoznawać obszar między Dniestrem a linią kolejową Podwołoczyska — Płoskirów, płatowiec z Tarnopola dalej na północ po linię Założce — Szepietówka. Jeden płatowiec z Czortkowa, skierowany bardziej na południe, ma, o ile to będzie możliwe, rozpoznać w drodze powrotnej również i obszar między Dniestrem i Prutem. Główne zadanie lotnictwa grupy polega na stwierdzeniu, gdzie znajduje się południowe skrzydło nieprzyjaciela, na północ od Dniestru czy też między Dniestrem i Prutem.

Organizacja dalekiego rozpoznania nie ograniczy się jednak do rzucenia kawalerji na nieprzyjacielskie terytorjum bez wyciągnięcia wniosków z tych doświadczeń, jakie dają pierwsze starcia graniczne. Streszczają się one w konieczności zwiększenia siły ogniowej kawalerji, a więc w przydzieleniu jej jednostek piechoty. Piechota ta ma przede wszystkim wyrąbać kawalerji przejście przez granicę, przy dalszem wysunięciu się do rozpoznania naprzód służyć jej jako wsparcie oraz zapewnić utrzymanie łączności i ułatwić zaopatrzenie żył.

Jest rzeczą zrozumiałą, że piechotę tę stanowić będą jednostki, stojące już nad granicą od pierwszego dnia mobilizacji, względnie ściągnięte tam w toku granicznych walk. W 3-ej armji będą to oddziały 30-ej dywizji piechoty, w grupie operacyjnej 11-ej dywizji piechoty i 43-ej dywizji obrony krajowej. W ten sposób wbrew intencjom naczelnego dowództwa piechota

XI korpusu zostaje w coraz szerszym zakresie ściągnięta nad granicę.

2-a dywizja kawalerji otrzyma dwa bataljony, 24-a brygada honwedzkich huzarów jeden bataljon 30-go pułku piechoty, 4-a dywizja kawalerji trzy bataljony 35-go pułku obrony krajowej, 8-a dywizja kawalerji zabierze z Tarnopola, będące tam dwa bataljony 15-go pułku piechoty, trzeci bataljon oraz 32-i bataljon strzelców z Trembowli pójdą do 5-ej dywizji honwedzkich huzarów; do 1-ej dywizji kawalerji będzie przydzielony 36-y pułk obrony krajowej z Zaleszczyk.

#### NOWE USZYKOWANIE OSŁONOWE.

Rzucenie dywizyj kawalerji z piechotą naprzód pozbawia równocześnie cały pas pograniczny dotychczasowej obsady, istotnego rzutu osłonowego. Nie ujdzie to uwagi dowództw, sam sposób wszakże rozwiązania zagadnienia przed Lwowem i nad Zbruczem będzie różny. Wpłyne to bardzo widocznie na rozwój położenia nad granicą podczas samego dalekiego rozpoznania kawalerji, a także i później w przeddzień walnej bitwy.

Dowódca 3-ej armji przekazuje na czas pobytu dywizyj kawalerji poza granicą pododcinek „Żółkiew“ dowódcy 30-go pułku piechoty<sup>1)</sup>, pododcinek „Złoczów“ dowódcy 35-go pułku obrony krajowej, zaznaczając równocześnie, że główna ich uwaga winna być zwrócona na wsparcie kawalerji na granicy. Z chwilą ruszenia naprzód dywizje kawalerji ściągają wszystkie swe rozrzucone w służbie granicznej jednostki, by rozporządzać całą siłą w obliczu nieprzyjaciela. Osłaniane lub obserwowane odcinki granicy zostają tem samem ogołoczone. Podobnie i piechota grupuje się w całości pod Sokalem, Stojanowem i Brodami, by mocnym kułakiem otworzyć kawalerji drogę naprzód. W rezultacie więc dotychczasowe rozmieszczenie oddziałów w pododcinkach, dostosowane do istotnej potrzeby, całkowicie zaniknie; w jego miejsce w trzech punktach granicznych będą utworzone nowe zgrupowania, związane jednak zadaniem, a jak to najbliższa przyszłość pokaże, i koniecznością z wysuniętymi dywizjami kawalerji. W szerokich pasach pododcinków powstanie pustka, zachęcająca przeciwnika do bezkarnego zapuszczania się na własne terytorjum. Kawalerja na przodzie nie będzie mieć dostatecznie solidnej podstawy do swego działania; niepewność na tyłach zmniejszy jej impet, a ostatecznie zmusi ją

<sup>1)</sup> Dowódca 60-ej brygady piechoty wraca w dniu 14 sierpnia do Lwowa.

i do interwencji w pododcinkach osłonowych. Całkowite wykonanie dalekiego rozpoznania dozna znacznego ograniczenia (załącznik Nr. 10).

Inaczej będzie załatwiona ta kwestja w grupie operacyjnej „Stanisławów”. Nad Zbruczem powstaje nowe, niezależne zupełnie od dywizyj kawalerji, uszykowanie osłony, które będzie zrealizowane prawie równocześnie z przekroczeniem przez nie granicy. Dowódca grupy operacyjnej oceni inaczej nowe warunki osłony, zerwie z dotychczasowym jej systemem i wprowadzi nowe ugrupowanie, jakie pozostanie w ogólnych zarysach już do rozpoczęcia głównych operacyj.

Na zasadniczych kierunkach rosyjskiej działalności będą utworzone dwa zgrupowania: w Tarnopolu 5 bataljonów i 2 baterje pod dowództwem dowódcy 21-ej brygady piechoty (z 11-ej dywizji) i w Czortkowie 4 bataljony i dywizjon artylerji (z 43-ej dywizji obrony krajowej). Zgrupowania te dla ułatwienia szybszego przerzucania wojsk rozporządzają odpowiedniami składami transportów kolejowych; podległe są bezpośrednio dowódcy grupy operacyjnej.

Główną cechą tego nowego systemu jest to, że jest on celowo w tej formie zorganizowany, nie powstaje więc tak, jak u sąsiada pod naciskiem wypadków dla wypełnienia przejściowego zadania, by potem zaniknąć, lecz jest pomyślany jako stałe nasycenie pogranicznego pasa odpowiednią siłą dla utrzymania go w swem ręku i uniemożliwienia przeciwnikowi wglądu na własny obszar tyłowy. Podstawą koncepcji jest linja Seretu, która ma być trzymana. Na głównych kierunkach, na których zaznaczył się największy nacisk przeciwnika (tędy zresztą prowadzą główne osie kolejowe i drogowe), są utworzone dwie silne grupy piechoty, wsparte artylerją. Grupy te, obejmujące sobą wyznaczone odcinki pasa pogranicznego, wysuwają nad Zbrucz oddziały wydzielone; zadaniem tych ostatnich jest uchwycenie pierwszego naporu nieprzyjaciela, ustalenie jego siły i kierunku posuwania się, opóźnianie go, by w ten sposób dać całej grupie czas do manewru. Osłona jest tutaj pomyślana jako zaczepne zwalczanie zapuszczającego się na własny obszar przeciwnika, przyczem manewr rozporządza dostateczną ilością przestrzeni, jaką daje pas między Seretem i Zbruczem. Wytęczną działań ma być dążenie do uderzenia na tyły posuwającego się naprzód przeciwnika celem odcięcia mu odwrotu: dogodne warunki do tego zapewnia znajomość terenu i istniejąca na miejscu łączność.



Ten nowy system zdaje się lepiej odpowiadać rzeczywistości walk osłonowych nad Zbruczem. Drobne akcje patrolów, niepokojące stale pogranicze, mogą być, o ile złamią kordon posterunków, likwidowane przez wysunięte naprzód oddziały osłonowe. Większe akcje, wymagające użycia większości lub całości grupy, mogą być łatwo montowane przez jednego będącego na miejscu dowódcę oraz w jednym ograniczonym odcinku. Nie będzie mieć się więc do czynienia z improwizacją, lecz z działaniem celowym i należycie przygotowanym. Ale i tutaj stanie się to kosztem tej piechoty, jaka w koncepcji szefa sztabu generalnego miała być zaoszczędzona na osłonie. 11-a dywizja piechoty poza drobnym ułamkiem, pozostałym w Brzeżanach, będzie nad granicą. Nie należy przytem zapominać, że na przodzie znajdują się jeszcze dywizje kawalerji, wsparte przez piechotę i że po ukończeniu dalekiego rozpoznania wrócą one na swe dawne miejsca. Zadanie osłony pozostanie już jednak przy wyznaczonych grupach; dywizje kawalerji będą je wspierać, ale na ich barkach nie będzie już spoczywać cały ciężar osłony strefy granicznej.

W tej formie zostaje ostatecznie rozwiązane zagadnienie osłony w Małopolsce Wschodniej. Ustalą się dwa odmienne sposoby jej wykonywania, powstałe pod presją wypadków w toku samych walk granicznych. Przed Lwowem podtrzymywanie koncepcji pokojowej, nie odpowiadającej rzeczywistości, doprowadzi do rozprószenia sił; działania tutaj dadzą utrzymanie własnego obszaru, ale z powodu swej improwizacji nie odegrają żadnej roli w wypełnieniu zadania 3-ej armji, chociaż ta rola zarysowuje się zupełnie wyraźnie. Nad Zbruczem osłona będzie zorganizowana w nowy system, ujęty mocno przez dowódcę grupy operacyjnej i dostosowany do miejscowych warunków: znaczenie jego z punktu widzenia operacyjnego będzie zupełnie inne. Charakterystyczną jego cechą jest przeciwstawienie rosyjskiemu sposobowi wykonywania osłony zaczepnie również akcji zaczepnej ze swej strony. Osiągnięte wyniki potwierdzą słuszność takiej decyzji.

## AKCJA DYWIZYJ KAWALERJI.

### *2-a dywizja kawalerji.*

Pod osłoną wysuniętej do Krystynopola 16-ej brygady grupuje się cała 2-a dywizja kawalerji, kończąc w rejonie Żółkwi

swe wyładowania. W dniu 13 sierpnia posuwa się na Sokal, który przeciwnik jeszcze w przededniu sam opuszcza. Tutaj następuje ostateczna koncentracja sił przeznaczonych do akcji. Wynoszą one 23 szwadronów i 3 konne baterje oraz II i III bataljony 30-go pułku piechoty. Tabory dywizji nie są jeszcze gotowe; ściągają one dopiero na Mosty Wielkie (załącznik Nr. 9).

Pierwszym dniem dalekiego rozpoznania jest dzień 15 sierpnia. Dywizja przekracza bez żadnej przeszkody granicę i, masherując przez Baranie Peretoki, zajmuje Poryck. Na drodze swej spotyka kilka drobnych oddziałów rosyjskiej kawalerji. Wiadomości podają, że nieprzyjacielska dywizja kawalerji, która miała znajdować się dłuższy czas pod Myszowem i DREWINIAMI, jest obecnie w marszu na Stojanów. Piechota zostaje podciągnięta również do Porycka.

W następnym dniu dywizja rusza na Włodzimierz Wołyński i przybywa około godziny 10 przed miasto, które zastaje obsadzone. Bezzwłocznie rozpoczyna się natarcie w szyku konnym i pieszym; artylerja wspiera je skutecznie. Skraj miasta jest ufortyfikowany (prawdopodobnie stare dzieła ziemne) i obsadzony przez piechotę, która podtrzymuje skuteczny ogień, nie będąc zupełnie widoczną. Jest to 68-y borodyński pułk piechoty (z 17-ej dywizji piechoty), kończący na miejscu mobilizację oraz pół sotni kozaków. Natarcie nie udaje się. Artylerja zużywa całą amunicję (kolumny amunicyjne znajdują się jeszcze poza granicą); wobec tego dywizja robi odskok na Markostaw, gdzie nocuje. Najbliższy obszar na wschód od Bugu, zdaje się być wolny od przeciwnika.

W ciągu dnia 17 sierpnia dywizja pozostaje na miejscu, prowadząc rozpoznanie przy pomocy podjazdów. Linja kolejowa i połączenia telefoniczne Włodzimierz Wołyński — Kowel zostają pod Owadnem zniszczone. Zwiady z tego obszaru meldują o marszu dużych kolumn z północy na Włodzimierz Wołyński. Miasto jest w dalszym ciągu fortyfikowane. W Kowlu ma znajdować się 200.000-na armja rosyjska; według innej wersji siły odchodzą stąd do Brześcia nad Bugiem. Linja rzeki Turji na odcinku Dominopol — Oździutycze jest silnie obsadzona. Z Dominopola i Łokacz przesuwają się silne oddziały rosyjskie na południowy zachód. (Jest to w rzeczywistości rosyjska 7-a dywizja kawalerji, która po walce pod Stojanowem spieszy na obszar Włodzimierza Wołyńskiego). W tem położeniu pozostanie pod Markostawem zdaje się być niebezpieczne. Dywizja odchodzi wie-

czorem do Porycka. Bagnisty teren oraz trudności zaopatrzeniowe wyczerpują w dużym stopniu siły tak jeźdźca, jak i konia.

Tymczasem na tyłach dywizji оголоcono pododcinek „Żółkiew“ staje się widownią bezkarnej działalności przeciwnika. Już w dniu 15 sierpnia kawalerja rosyjska opanowuje Bełżec i rusza na Lubyczę. W następnym dniu następuje to samo pod Bełzem. Tabory 2-ej dywizji kawalerji w marszu z Mostów Wielkich do Sokala zostają bezpośrednio zagrożone, to też ze Lwowa wysłała się tutaj czempredzej 30-y bataljon strzelców. Tymczasem rosyjska kawalerja, w której widzi się słusznie 2-ą samodzielną dywizję, rozlewa się po całej przestrzeni od Bugu po Rawę Ruską. To ostatnie miasto zostaje zajęte w dniu 17 sierpnia wieczorem. Podjazdy rosyjskie podsuwają się pod Magierów, Żółkiew i Kamionkę Strumiłową. Lwów jest bezpośrednio zagrożony. To też dowództwo XI korpusu rzuca czempredzej 2<sup>1/2</sup> kompanje 95-go pułku piechoty, 1 bataljon 80-go pułku piechoty, 1 szwadron i 1 baterję pod dowództwem dowódcy 60-ej brygady piechoty do Żółkwi, oraz daje rozkaz do obsadzenia północnej linii fortyfikacyj Lwowa. Zarządzenia te mają charakter czysto obronny. \* Rzeczywistość wojenna narzuca konieczność wydzielenia dla pododcinka stałej obsady, wycofanej dopiero przed trzema dniami.

Wypadki te nie wpływają na działalność 2-ej dywizji kawalerji. Wobec tego, że przeniknięcie w głąb nieprzyjacielskiego obszaru na wschodnim brzegu rzeki Ługi nie udaje się i są tutaj ponadto stwierdzone duże siły rosyjskie, dywizja będzie dążyć do wykonania swego zadania w pasie między Ługą i Bugiem, starając się wziąć z tego kierunku Włodzimierz Wołyński, zagadkę całego rejonu. W dniu 18 sierpnia posuwa się pod Grzybowice i Iwanicze, gdzie przybywa popołudniu. Podjazdy zostają rzucone naprzód. Potwierdzają się wiadomości o marszu silnych kolumn z Kowla i Turyjska na południe (prawdopodobnie cała armja). Linja Włodzimierz Wołyński — Uściług jest zajęta przez oddziały wszystkich trzech rodzajów broni (ewentualnie cała dywizja piechoty). Dalej na wschód większa kolumna posuwa się z Dominopola na Mikulicze. Bug pod Lichtowizem jest obsadzony. Noc spędza dywizja na miejscu, mając po jednej brygadzie w Grzybowicy i Myszowie.

Dotychczasowy rozmach dywizji zmniejsza się zupełnie widocznie. Wpływa na to zmęczenie, spowodowane wyczerpującą służbą rozpoznania i ubezpieczenia oraz ustawicznym prawie biwakowaniem. Nie bez znaczenia jest też stwierdzenie zamkniętej

obręczy rosyjskich oddziałów wokół Włodzimierza Wołyńskiego. To też w dniu 19 sierpnia dywizja pozostaje na miejscu, wysyłając jedynie silny podjazd (2 szwadrony, ciężkie karabiny maszynowe, pluton artylerji) na wzgórze Żimno (na południe od Włodzimierza Wołyńskiego). Miasto silnie obsadzone odpowiada ogniem artylerji. Na zachód po Uściług nieprzyjacieli w sile już stwierdzonej. Na ogół jednak zachowanie się jego jest zupełnie bierne. Widoki przerwania się dywizji z tego kierunku ku północy są również bardzo małe. Wobec tego zapada decyzja powrotu do Porycka, połączenia się z piechotą i kontynuowania stąd rozpoznania podjazdami w wyznaczonym obszarze. Odskok ten jest w równej mierze podyktowany koniecznością odpoczynku, by nie utracić całkowicie zdolności do działania.

W dniu 19 sierpnia wieczór 2-a dywizja kawalerji staje w Porycku. Akcja dalekiego rozpoznania z jej strony znajdzie tutaj swój koniec. Rozwój położenia przed Lwowem ściągnie dywizję na południe dla wypełnienia innego, obecnie bardziej aktualnego zadania, t. j. osłony koncentracji 3-ej armji.

#### *24-a brygada honwedzkich huzarów.*

24-a brygada honwedzkich huzarów, stanowiąc pierwszy rzut swej 11-ej dywizji, wyładowywała się od dnia 13 sierpnia w rejonie Lwowa i grupuje się pod Kamionką Strumiłową. Ostatnie jednostki nadchodzą dopiero dnia 15 sierpnia, co opóźni przekroczenie granicy.

Okolo południa brygada podchodzi pod Stojanów, rozporządzając 12 szwadronami i I bataljonem 30-go pułku piechoty. Miasto jest już od poprzedniego dnia zajęte przez nieprzyjaciela według posiadanych wiadomości w sile 1—2 pułków kawalerji, ciężkich karabinów maszynowych i licznej artylerji. W rzeczywistości jest tutaj cała rosyjska 7-a dywizja kawalerji. Dochodzi do obustronnego starcia. Brygada przechodzi bezzwłocznie do natarcia, szarżuje kilkakrotnie i zdobywa dwa ciężkie karabiny maszynowe. Naskutek bardzo silnego ognia artylerji, wobec którego jest bezbronna, ponosi duże straty i jest zmuszona do wycofania się na Radziechów. Piechota zatrzymuje Rosjan przed Stojanowem i odrzuca ich do miasta. Rosyjska 7-a dywizja kawalerji uważa się również za pokonaną i odchodzi 20 kilometrów wtył do Kołpytowa.

Meldunki z pod Stojanowa dochodzą do Lwowa i pociągają za sobą interwencję wyższego dowództwa. Brygada zachowuje

całą swą wartość bojową, przedstawia jednak za małą siłę ogniową, by móc wywalczyć sobie przejście przez granicę. Upřednio jeszcze brano pod uwagę przydzielenie jej artylerji polowej z braku konnej, wobec obawy jej utraty zaniechano jednak tego zamiaru. Obecnie zostają wysłane ze Lwowa dwa bataljony 19-go pułku obrony krajowej i dwie baterje, które dnia 16 sierpnia będą na miejscu. Przekroczenie granicy nastąpi nazajutrz.

Odbywa się ono zupełnie gładko. Brygada osiąga Ochłopów, gdzie nocuje. W najbliższej okolicy niema śladu przeciwnika. To też w dniu 18 sierpnia brygada maszeruje w dalszym ciągu przez Horochów bez żadnych trudności i staje o godzinie 15 w Tereszkowcu. W kierunku Łucka mają według opowiadań ludności znajdować się duże siły rosyjskie. W obszarze rozpoznania umiejscawia się rosyjską 7-ą dywizję kawalerji na wschód od Horochowa, 11-ą dywizję kawalerji na linii rozgraniczenia na północ od Brodów.

W następnym dniu brygada posuwa się dalej naprzód. Nieprzyjaciel pokazuje się przejściowo pod Olchówką, lecz natychmiast znika. Brygada nie zarządza pościgu wobec podmokłego terenu i konieczności oszczędzania sił dla wypełnienia właściwego zadania. Jeden podjazd ściera się pod Czarukowem z rosyjskimi zwiadami. Brygada staje na noc w Szklinie. Tutaj dowódca jej zamierza przejściowo ufortyfikować się, zostawić na miejscu piechotę z artylerją i w oparciu o nią rozpoznawać dalej w nakazanym kierunku. Miejscowa ludność mówi, że w Łucku jest dużo okopanej piechoty z artylerją.

W dniu 21 sierpnia zostaje zauważony marsz jednej nieprzyjacielskiej kolumny na Czaruków, drugiej dalej na południe na Myśliny. Brygada wycofuje się na rozkaz ze Lwowa do Drużkopola, gdzie staje popołudniu. W Szklinie już w godzinę po jej odmarszu pojawia się rosyjska piechota, nie podejmuje ona jednak pościgu. Dowódca brygady melduje, że konie są bardzo zmęczone i konieczne jest danie im odpoczynku. Mimo to w tym samym dniu jeszcze dowództwo 3-ej armji nakazuje brygadzie powrót na własne terytorjum. Wieczór 24-a brygada znajduje się już w Stojanowie.

Rozpoznanie brygady odbywa się więc w pustce, prawdopodobnie w luce rosyjskiego uszykowania osłonowego. Ma się tutaj do czynienia wyłącznie z drobnymi oddziałami nieprzyjacielskiej kawalerji, która, wykorzystując umiejętnie teren lesisty i pełen ciałnin, utrudnia, a często i uniemożliwia akcję

zwiadownicą przez ustawiczne napady ogniowe i zasadzki. W ten sposób kawalerja austriacka zdobywa doświadczenie, że słabe patrole rozpoznawcze nie dają żadnych rezultatów, a nawet podjazdy w sile szwadronu przedstawiają za małą siłę dla wykonania danego im zadania w trudnym terenie, zamieszkałym przez ludność wrogo usposobioną.

Ogólne wrażenie, a więc ostateczny wynik rozpoznania, jaki dowódca brygady podaje do Lwowa, brzmi, że „nieprzyjaciel nie zamierza uderzyć większymi siłami na Lwów z Łucka przez Stojanów, Kamionkę Strumiłową“. Liczne ciałniny i linje bagien są trudne do przejścia i tylko w niewielu punktach; nieliczne mosty są wszędzie zniszczone. Bezpośrednie przedpole Łucka (linja wodna Czarnohuska) jest ufortyfikowane. W czasie marszu brygada nie napotkała zupełnie rosyjskiej piechoty. kolumna zaś, która z Czarukowa zajęła Szklin, nie wysunęła się dalej poza tą miejscowość. W ten sposób dowódca brygady stara się umotywić wniosek, do jakiego dochodzi po 5-dniowej akcji rozpoznawczej.

#### *4-a dywizja kawalerji.*

4-a dywizja kawalerji rusza w dniu 15 sierpnia ku granicy, wysuwając naprzód oddział wydzielony dla odebrania Brodów, opanowanych w dniu poprzednim przez nieprzyjaciela. Choć w skład jej wchodzi 4 bataljony, 24 szwadrony i 3 baterje konne, dywizja nie jest chwilowo pełnowartościową jednostką. 15-y pułk dragonów przybywa dopiero w ostatniej chwili z pododcinka „Żółkiew“ i będzie do dnia 16 sierpnia odpoczywać w Podhorcach. Również i 9-ty pułk dragonów, rozprószony w służbie granicznej, musi wytechnąć i zebrać swe szwadrony. Wreszcie stan fizyczny reszty jednostek dywizji jest poważnie nadszarpnięty wskutek ciągłych alarmów i przemarszów ostatnich dni. W momencie rozpoczęcia nakazanej akcji dla dywizji jest właściwie niezbędny dłuższy odpoczynek. Wszystko to wpłynie na wydajność dalekiego rozpoznania.

Brody zostają bez walki zajęte. O godzinie 14 dywizja przekracza granicę pod Drańczę. Już na linii Leduchów — Waligóry — Podzámce napotyka na opór rosyjski. Na noc wraca do Suchowoli, tłumacząc to całkowitem brakiem owsa, niemożnością zaopatrzenia się weń w ubogim terenie nieprzyjacielskim, nieznaną położenia pod Radziwiłłowem, wreszcie nieposiadaniem jeszcze w ręku wszystkich swych jednostek.

Radziwiłłów zostaje zajęty przez piechotę jeszcze wieczorem dnia 15 sierpnia przy dość dużych stratach. Przeciwnik — stwierdzone są tutaj 41-y i 42-i pułki piechoty z 11-ej dywizji piechoty — wycofuje się ku północy.

W ciągu dnia 16 sierpnia 4-a dywizja kawalerji pozostaje w Suchowoli i rozpoznaje przy pomocy podjazdów. Obszar Radziwiłłów — Poczajów — Leduchów jest wolny od nieprzyjaciela. Dalej na wschód na linji Srebrno — Rudnia — Krzemieniec są stwierdzone większe siły rosyjskie (32-a dywizja piechoty); prawy brzeg Ikwy silnie obsadzony przez wszystkie trzy rodzaje broni z Krzemieńca (tutaj 48 dział) i Kijowa. Pod Krzemieńcem mosty zniszczone. W rejonie Leszniów — Szczurowice znajduje się 11-a dywizja kawalerji. Z głębszych tyłów brak wiadomości. Według niesprawdzonych meldunków znaczniejsza kolumna ma posuwać się z Dubna na Radziwiłłów; dochodzą słuchy o transportach kolejowych na tym kierunku.

By rozpoznać ten ruch przeciwnika, dywizja wykonywa w dniu 17 sierpnia uderzenie na Rudnię. Przy przekraczaniu lasu pod Krzyże kolumna zostaje ostrzelana przez słabe oddziały rosyjskiej piechoty i ponosi nieznaczne straty. Dalszy marsz prowadzi na Plaszową, gdzie są meldowane dwa bataljony, i na Janówkę. Obie miejscowości bierze pod ogień artylerja konna. Dalsze posuwanie się wstrzymuje meldunek podający, że rosyjska 9-a dywizja kawalerji posuwa się z Oleksińca przez Niemiacz na Podkamień, zagrażając własnym bezpośrednim tyłom. Wobec tego dywizja odchodzi do Suchowoli, by zwrócić się w następnym dniu przeciw nowemu nieprzyjacielowi.

Przed wyruszeniem jeszcze na Podkamień nadchodzą alarmujące wiadomości z całego odcinka granicy. Pod Szczurowicami rosyjska kawalerja przechodzi granicę i zagraża Brodom od północy. Równocześnie nowa kolumna nieprzyjacielska maszeruje przez Założce i Ratyszczce na Podkamień. Dowódca dywizji pozostawia w Brodach dwa bataljony, jeden szwadron i jedną baterję, z resztą zwraca się przeciw najbliższemu przeciwnikowi, a więc na Podkamień. Okazuje się jednak, że rosyjska 9-a dywizja kawalerji wycofała się już zpowrotem za granicę. Wobec tego 4-a dywizja kawalerji wraca do Suchowoli, by nie dać odciągnąć się od swego głównego zadania.

Brody są przez piechotę utrzymane. W ciągu następnego dnia dywizja prowadzi dalej rozpoznanie poza granicą. Bezpośredni obszar Radziwiłłowa jest nadal wolny. Wzgórza krzemienieckie mają być fortyfikowane. Kolumna z Dubna zatrzy-

mała się w rejonie Stołbiec. W Dubnie ma być bardzo wiele piechoty i artylerji; w toku są transporty kolejowe.

Wiadomości o rosyjskiem wtargnięciu pod Załoźcami wskazują rano dnia 20 sierpnia na poważniejszą akcję, zmierzającą na własne dalsze tyły, ogólnie na Zborów. Wobec tego już o godzinie 8 minut 30 dowódca dywizji decyduje się ruszyć przez Podkamień na meldowaną pod Załoźcami i Zagórzem rosyjską kawalerję. Pod Brodami pozostaje wydzielony oddział.

Bitwa, jaką stoczy 4-a dywizja kawalerji w następnym dniu, zakończy jej akcję dalekiego rozpoznania.

### *8-a dywizja kawalerji.*

Na obszarze grupy operacyjnej generała Kövessa rozpoczyna się dalekie rozpoznanie dopiero w dniu 16 sierpnia, ponieważ na ten dzień będą całkowiec gotowe dwie południowe dywizje kawalerji.

8-a dywizja kawalerji, zredukowana do jednej brygady, przedstawia dla tej akcji siłę 2 bataljonów, 12 szwadronów i 1 baterji konnej. Jeszcze w dniu 15 sierpnia lotnik melduje o obecności na osi rozpoznania dywizji 2—3 dywizyj kawalerji. Da to w rezultacie świadomość znacznej własnej niższości liczebnej.

Rzucone przed głównymi siłami podjazdy natrafiają już na granicy na większe rosyjskie oddziały kawalerji. Ściera się z nimi kolumna dywizji w swem marszu naprzód i z trudem dochodzi wieczorem pod Wyszogródek. Tutaj zderza się z rosyjską 10-ą dywizją kawalerji. Zwiady stwierdzają ponadto na zachód od miejscowości jeden pułk strzelców. Ostrzeliwana z dwóch stron ogniem artylerji i zagrożona otoczeniem, 8-a dywizja wycofuje się na Sieniachówkę, nie znajdując „nigdzie sposobności do szarży na nieprzyjacielskie siły”. Stąd jeszcze w nocy odchodzi na Zbaraż. Własne straty wynoszą 3 jeźdźców i 4 konie.

Sam Zbaraż jest również w sferze intensywnej działalności rosyjskiej. Wzdłuż całej granicy aż pod Podwołoczyska daje się odczuć silny nacisk przeciwnika. W tych warunkach dowódca dywizji uważa prowadzenie rozpoznania w kierunku północno-wschodnim za niemożliwe i, pozostawiając jeden bataljon w Zbarażu, przechodzi dnia 18 sierpnia do Tarnopola. Akcja zwiadowcza dywizji nie przekroczy już linii granicznej.



### *5-a dywizja honwedzkich huzarów.*

5-a dywizja honwedzkich huzarów kończy w dniu 14 sierpnia swe wyładowania w obszarze Ostrów — Mikulińce. Tutaj dołącza do niej 15-a brygada z 8-ej dywizji kawalerji. Skupienie takiej masy 2 bataljonów, 1 kompanji kolarzy, 36 szwadronów i 2 baterij konnych odpowiada żądaniu naczelnego dowództwa użycia na południe od linii kolejowej Tarnopol — Płoskirów — Zmierzynka głównych sił kawalerji grupy operacyjnej możliwie najbardziej połączonych. Konkretnem zadaniem, postawionem dywizji, jest określenie południowego skrzydła rosyjskiej koncentracji przypuszczanego na jej osi rozpoznania, względnie dalej na południe ku Dniestrowi.

W dniu 16 sierpnia dywizja przechodzi przez Zbrucz pod Koziną (na północ od Satanowa). Wobec równoczesnego jednak silnego wtargnięcia rosyjskiego na własne terytorjum pod Husiatynem otrzymuje rozkaz uderzenia na tyły tego przeciwnika na wschodnim brzegu rzeki. Akcja nie dochodzi do skutku, ponieważ z kierunku wschodniego pojawiają się jakieś siły rosyjskie, które dywizja bierze w marszu pod ogień artylerji. Wysłane po osi rozpoznania podjazdy wracają, nie mogąc przeniknąć ciąglej linii rosyjskich zwiadów. Na noc kolumna przechodzi na biwak pod Koziną, gdzie wybudowano most na Zbruczu i ubezpieczono go przez piechotę. Posiadane wiadomości umiejscawiają bezpośrednio na osi marszu dywizji rosyjską 2-ą kombinowaną dywizję kozaków, dalej ku północy 12-ą dywizję kawalerji.

W dniu 17 sierpnia rano cała grupa rusza na wschód, pędząc przed sobą kilka sotni kozaków i drogą przez Skotyniany przybywa do Łysowód, stając na przedpolu Gródka. Z kierunku tej miejscowości ukazuje się kilka sotni rosyjskich; szarżuje na nie bezzwłocznie straż przednia i odrzuca bez większego trudu na Gródek. Artylerja otrzymuje rozkaz zajęcia stanowisk; równocześnie główna kolumna przesuwa się skrycie w zagłębienie między Łysowodami i Krzemiennem. Tymczasem nieprzyjacielska artylerja otwiera ogień z kierunku Gródka. Dowódca dywizji jest stanowczo zdecydowany natrzeć na miasto i wziąć je w walce. Odpowiada to ściśle zasadom stosowanym podczas kawaleryjskich manewrów pokojowych: gdzie jest artylerja, tam ma się znajdować także główna siła nieprzyjaciela. W Gródku znajduje się w rzeczywistości cała 2-a kombinowana dywizja kozaków, wzmocniona 6 kompanjami piechoty, które obsadzają zachodni skraj miasta.

Około godziny 15 zostaje wydany rozkaz do wykonania natarcia w szyku konnym na miejscowość dwoma kolumnami od północnego i południowego zachodu. Szybka ta decyzja będzie wkrótce uzupełniona dodatkowym rozkazem, według którego wybór sposobu walki należy do dowódców kolumn. Jest już jednak za późno. Lewa kolumna jest właśnie w trakcie wykonywania szarży na północny skraj Gródka. Przyjmuje ją tutaj gwałtowny ogień obrońców. Szarża załamuje się z dużymi stratami i odpływa na Krzemienno. Prawa kolumna, mając dłuższą drogę do zrobienia, otrzymuje dodatkowy rozkaz na czas i rozwija natarcie w szyku pieszym; wobec nieprzewidzianej sytuacji na skrzydle północnem i ona ma wstrzymać swój ruch naprzód.

W trakcie zbierania się rozprószonych pułków w rejonie Łysowód artylerja rosyjska otwiera krótki i mało skuteczny ogień. Zdaje się to mieć bezpośredni wpływ na ostateczną decyzję dowódcy dywizji. Pomimo przedstawień swego otoczenia wydaje on rozkaz do odwrotu wprost do obozu pod Koziną.

Odmarsz z pod Gródka odbywa się jeszcze przed zapadnięciem zmroku. Ze strony Rosjan nie widać żadnego odruchu, któryby wskazywał na przejście przez nich w swe ręce inicjatywę. Wśród ciemnej nocy kolumna dochodzi pod Satanów. Tutaj wybucha nagle strzelanina na wszystkie strony. Zanikają wszelkie więzy. Ludzie w największej panice rzucają się ku Zbruczowi. Ginie przy tem dowódca dywizji. Nad ranem część oddziałów zbiera się pod Koziną, reszta jednak i tabory odpływają w nieładzie dalej ku zachodowi, szerząc wszędzie panikę i zamęt. Pojedynczy świadkowie klęski staną już rano w Tarnopolu.

W ciągu dnia 18 sierpnia udaje się zebrać pojedyncze oddziały dywizji w Grzymałowie i Trembowli. Zatraca ona całkowicie swą wartość bojową i trzeba będzie kilku dni, by jej przywrócić zdolność do walki wogóle. Odpadnie przeto całkowicie w rachubach dowództwa dla dalekiego rozpoznania.

### *1-a dywizja kawalerji.*

W dniu 14 sierpnia 1-a dywizja kawalerji kończy swe wylądowania w rejonie Czortkowa i nazajutrz rusza na Skalę, gdzie ma przejść przez Zbrucz. W trakcie marszu ukazanie się silnej kolumny rosyjskiej pod Husiatynem zmusza ją do zwrócenia się ku północy, by jeszcze przed rozpoczęciem dalekiego rozpoznania oczyścić swe tyły i zapewnić sobie przez to jak najlepsze warunki wysuniętego działania na nieprzyjacielskiem terytorjum. Pod Hu-

siatynem jednak przeciwnik jest niewidoczny. To też dywizja po nadłożeniu drogi staje ostatecznie na nocleg w Skale. Tutaj czeka na nią przydzielona piechota. Ogółem dywizja będzie przedstawiać masę 3 bataljonów, 19 szwadronów i 3 baterij konnych.

Nazajutrz rozpoczyna się marsz na wschód od Zbrucza w ciągłym napięciu i pogotowiu do walki z meldowanymi na wszystkie strony rosyjskimi oddziałami. Okazuje się wszakże, że cały pas terenu po rzekę Smotrycz jest pusty. Noc spędza dywizja w rejonie Żerdzie.

Dalsza marszruta prowadzi na Kamieniec Podolski, co do którego są sprzeczne wiadomości. W rzeczywistości miasto jest trzymane jedynie przez grupy pospolitego ruszenia. Wykonane natarcie zamienia się w przewlekłą walkę ogniową. Dopiero nadejście piechoty oddaje miasto w ręce dywizji. Wobec niepewnego zachowania się ludności dowódca dywizji wyprowadza pułki na noc na wzgórze, położone na północny zachód od Kamieńca Podolskiego, gdzie zostaje urządzony biwak.

Już pierwsze wyniki rozpoznania dowodzą, że dywizja działa w obszarze opuszczonym przez przeciwnika. Podjazdy nie dostarczają żadnych istotnych wiadomości. Według informacji uzyskanej od konfidenta wojska rosyjskie zbierają się pod Larga (między Dniestrem i Prutem), większe siły grupują się pod Płoskirowem, Jarmolińcami, Winnicą i Zmierzynką. Oddziały, jakie znajdowały się w okolicy Kamieńca Podolskiego, zostały ściągnięte na północny zachód.

W dniu 18 sierpnia odbywa się dalszy marsz. Teraz jednak trudny teren, zła pogoda, wyczerpujące ubezpieczenie i rozpoznanie wyczerpują poważnie siły koni. Zachodzi potrzeba odesłania na tyły części koni niezdolnych do służby. Takie osłabienie dywizji nie nasuwa wszakże większych obaw, ponieważ wszystko wskazuje na to, że nie dojdzie do spotkania z większą kawaleryjską jednostką przeciwnika. Piechota będzie podciągnięta na wschód od Smotrycza dla zabezpieczenia tyłów kawalerji w poprzeczanym i lesistym terenie. Sama dywizja spędzi noc na biwaku w obszarze Szatawy i Makowa.

Wysunięcie się dywizji na wschód od Kamieńca Podolskiego nie dostarcza nowych, a zasadniczych wiadomości o przeciwniku. Coraz silniejsze jest przekonanie o pustce, jaka panuje pod tym względem w pasie działania dywizji. Miejscowa ludność podaje Płoskirów i Międzybóż — szczególnie zaś pierwszą miejscowość — jako rejony zgrupowania znaczniejszych sił rosyjskich.

W Płoskirowie zbiera się podobno cała armja rosyjska. Inne wiadomości wskazują ponadto także na Winnicę i Zmierzynkę.

Dalszy kierunek marszu dywizji prowadzi w dniu 19 sierpnia na Żwańczyk; dowódca dywizji liczy się z możliwością osiągnięcia Buczaji. Meldunki od zwiadów podają, że w Żwańczyku niema żadnych oddziałów nieprzyjacielskich; to samo dotyczy najbliższej okolicy. Zeznania ludności mówią o marszu dwóch rosyjskich korpusów ku zachodowi z obszaru położonego dalej ku północy. Podjazd wysłany na Dunajowce stacza z napotkanym nieprzyjacielem silniejszą utarczkę, w której ponosi dość duże straty.

O godzinie 10-ej dywizja przybywa do Rachnówki. Tutaj dochodzi ją rozkaz dowództwa grupy operacyjnej, zarządzający wycofanie się poza Zbrucz. Odmarsz następuje bezzwłocznie. Noc 19/20 sierpnia będzie spędzona w Oryninie; nazajutrz rano dywizja jest już w Skale. Stąd przejdzie w dniu 21 sierpnia do Czortkowa. Nad Zbruczem pozostaną słabe jedynie zwiady zdolne do prowadzenia rozpoznania wyłącznie w bezpośrednim pasie granicznym.

#### *Akcja lotnictwa.*

W dniu 14 sierpnia stoją do rozporządzenia dla prowadzenia rozpoznania na wschód od linii Bug — Zbrucz dwie jednostki lotnicze. We Lwowie 14-a kompanja lotnicza o 5 płatowcach podlega dowództwu XI korpusu, które kieruje jej użyciem. W Stanisławowie 1-a kompanja lotnicza o 4 płatowcach należy do dowództwa grupy operacyjnej generała Kövessa. Począwszy od dnia 17 sierpnia zacznie wyładowania w Stanisławowie 11-a kompanja lotnicza, posiadająca 5 płatowców; zależy ona bezpośrednio od naczelnego dowództwa.

W rezultacie więc lotnictwo może zdublować akcję dalekiego rozpoznania kawalerji początkowo 9 płatowcami. Cyfra ta jednak ma znaczenie czysto teoretyczne. Stan sprzętu uniemożliwia wykorzystanie lotów w granicach, postawionych przez wyższe dowództwo. Część płatowców już na samym początku jest nie do użycia; reszta, nie dając pewności powrotu na miejsce startu, zmniejsza siłą faktu zasięg rozpoznania. Wpływa to bezpośrednio na sam sposób dysponowania lotnictwem, przerzucając cały ciężar rozpoznania na barki kawalerji.

14-a kompanja lotnicza rozpoczyna pierwsze loty dnia 14 sierpnia. Płatowiec, wysłany w kierunku na Dubno, obserwuje w rejonie Brodów dużo kawalerji; pod Radziwiłłowem most jest uszko-

dzony. Dalsze rozpoznanie jest z powodu nagromadzenia się chmur niemożliwe i płatowiec wraca za linię własnych oddziałów. Drugi płatowiec wznosi się pod Sokalem, musi jednak natychmiast lądować z powodu zepsucia się motoru. Stan pozostałych płatowców uniemożliwia pracę bardziej intensywną; rozpoznanie na Dubno będzie mogło odbyć się dopiero dnia 17 sierpnia, na Łuck w dniu następnym. Ostatecznie lotnik, wysłany przez Brody, zmuszony jest do lądowania; płatowiec ulega zniszczeniu. Pozostałe 4 płatowce są z powodu ciągłego psucia się silników nie do użycia. Melduje o tem dowódca XI korpusu i prosi o nowy sprzęt. Uzupełnienie (3 płatowce) ma nadejść dopiero dnia 20 sierpnia. Do tego czasu lotnictwo 3-ej armji będzie bezczynne; istotnie wiadomości o przeciwniku przed jej obszarem będą opierać się wyłącznie na meldunkach kawalerji.

1-a kompanja lotnicza podejmuje rozpoznanie w dniu 15 sierpnia. Płatowiec z Tarnopola, obejmując obszar Lachowce — Starokonstantynów — Płoskirów, stwierdza na linii Tarnopol — Jampol poszczególne szwadrony w luźnym szyku; w Jampolu 18 dział z jaszczami; na odcinku Jampol — Starokonstantynów pojedyncze oddziały kawalerji; w Białogrodce mieszany oddział (1 pułk piechoty, kawalerja, 1 baterja); w Starokonstantynowie tabory. Poza tem nic więcej. Drugi płatowiec, wysłany z Czortkowa na Kamieniec Podolski, widzi w tym rejonie małe patrole kawalerji, w Kamieńcu Podolskim brak fortyfikacyj. Stąd wraca z powodu zepsucia się silnika. Dzień następny eliminuje i tutaj lotnictwo z udziału w dalekim rozpoznaniu. Jeden płatowiec jest zupełnie nie do użycia, jeden nie wraca z poza Zbrucza, jeden zostaje strącony pod Husiatynem, ostatni wreszcie częściowo tylko nadaje się do lotu. To też dowódca grupy operacyjnej prosi naczelne dowództwo o pozwolenie użycia jednego płatowca przybywającej 11-ej kompanji lotniczej dla rozpoznania pasa między Dniestrem i Prutem.

W związku z odskokiem dywizyj kawalerji poza państwową granicę 1-a kompanja lotnicza wraca do Stanisławowa; 14-a kompanja lotnicza zostanie we Lwowie. Zmniejszy to poważnie zasięg rozpoznania lotniczego, a przynajmniej warunki bezpiecznego powrotu na własne terytorjum, tem samem zaś wyniki rozpoznania. Następstwa tego wyrażą się i w ilości i w jakości wiadomości, zdobywanych przez lotnictwo. Poza tem rozpalenie się nowych walk nad samą granicą i na bezpośrednim przedpolu Lwowa narzuci konieczność używania lotnictwa armij na najbliższą odległość; dalekie rozpoznanie z jego strony będzie wykonywane

sporadycznie i wyłącznie z ramienia naczelnego dowództwa. Dla tego celu będzie służyć 11-a kompanja lotnicza, która zostanie przesunięta do Lwowa.

#### WYNIKI.

By ocenić należyte wyniki, jakie daje dalekie rozpoznanie kawalerji, należy rozpatrywać je z punktu widzenia celów, narzucających tę formę zdobycia wiadomości o przeciwniku. Kawalerja jest użyta tutaj jako narzędzie naczelnego dowództwa. Otrzymuje ona konkretne zadanie do spełnienia: określenie sił rosyjskich między Wisłą i Bugiem oraz lewego skrzydła całej nieprzyjacielskiej koncentracji na wschód od Zbrucza. Pozostaje to w ścisłym związku z planem, który ma się zrealizować: główne uderzenie ku północy wymaga odpowiedniego ubezpieczenia od wschodu, a więc znajomości ugrupowania tutaj przeciwnika i jego zamierzeń.

Myśli tej nie odpowiada jednak samo wykonanie. Równomierny podział dywizyj kawalerji na armje zostaje nadal utrzymany i doprowadza do czołowego rzucenia naprzód słabych stosunkowo grup, co równa się rozproszkowaniu ich na całej przestrzeni od Bugu po Dniestr. Z niekorzyścią dla sprawy rozkaz, dany dowództwu grupy operacyjnej „Stanisławów“, nie będzie należycie zrozumiany i wprowadzony w życie. I tutaj rozpoznanie będzie mieć charakter frontального ruchu na nieprzyjacielskiem terytorjum, czyniąc zadość woli naczelnego dowództwa jedynie w większem wyposażeniu w siłę środkowej kolumny.

Podstawą, na jakiej będzie się rozwijać zdobywanie nowych i uzupełnianie posiadanych już wiadomości, jest znane ostatecznie w dniu 15 sierpnia położenie rosyjskie. Na granicy Małopolski Wschodniej pozostawia ono wiele do życzenia. Walki graniczne dają jedynie zarys osłony przeciwnika. Niewiadomo natomiast, co się poza tą zasłoną dzieje. Według posiadanych przez naczelną dowództwo wiadomości zarysowują się dwa duże obszary rosyjskich wyładowań: jedno w trójkącie Brześć nad Bugiem, Chełm, Lublin (5 korpusów moskiewskiego, 2 kazańskiego okręgu wojennego, 2 dyslokowane na miejscu korpusy w tem XIX), drugie od Łucka do Dniestru (5 korpusów kijowskiego, 2 odeskiego okręgów wojennych i ewentualnie 1 kaukaski). Koncentracja ta trwa już od szeregu dni, nie można jednak określić ani jej obszaru ani stopnia gotowości. Wywiad szpiegowski zawodzi; daje wiadomości szczupłe i często z sobą sprzeczne. Wiadomości te wymagają potwierdzenia jeszcze na innej drodze. Zadanie to stawia się dalekiemu rozpoznaniu kawalerji.

Nie daje ono oczekiwanych wyników. Dywizje nie docierają do rejonów koncentracji przeciwnika. Zresztą już w dniu 17 sierpnia naczelne dowództwo ogranicza zasięg dalekiego rozpoznania do linii Poryck — Radziwiłłów — Kupiel — Kamieniec Podolski, a więc do bezpośredniej strefy granicznej. Nie udaje się dywizjom nawet przebić zasłony rosyjskich oddziałów osłonowych, by uzyskać wgląd w tył. Potwierdzają jedynie posiadane już wiadomości o wysuniętych ku granicy jednostkach, uzupełniając je szczegółami o lokalnej wartości. Jeżeli chodzi o głębsze tyły, dają szereg informacji, uzyskanych z drugiej ręki, ogólnikowych, nieopartych o dane pozytywne.

Przed odcinkiem 3-ej armji w obszarze Kowla ma koncentrować się cała armja rosyjska; odpowiada to znanym już wiadomościom. Na linii Łuck — Dubno — Krzemieniec znajdują się podobno masowe zgrupowania przeciwnika. Potwierdzenie tych danych przez lotnictwo mogło dać zupełnie wyraźny obraz rzeczywistej koncentracji rosyjskiej, brak wszakże tego wtórnego czynnika rozpoznania kawalerji odbierze tym wiadomościom ich istotną wartość. W każdym razie winny były zwrócić uwagę charakterystyczne meldunki z dnia 19 i 20 sierpnia o równoczesnem posuwaniu się naprzód nieprzyjacielskich kolumn z kierunków Kowel, Łuck i Dubno. Dawało to wiele do myślenia.

Nad Zbruczem tylko 1-ej dywizji kawalerji udaje się wtargnąć głębiej na rosyjskie terytorjum. W swym pasie działania dywizja natrafiła na całkowitą pustkę; natomiast suma wiadomości zdobytych pośrednio wskazuje na rejon położony dalej na północy jako na miejsce koncentracji większych sił rosyjskich.

Na szczeblu dowództwa grupy operacyjnej wyniki te mogą dać w połączeniu z akcją reszty dywizyj szerszy obraz o położeniu przeciwnika; luźne i niepewne wiadomości, oparte na zeznaniach miejscowej ludności, winny być stwierdzone dalej na północy przez prowadzone równolegle dalekie rozpoznanie. Niestety wyklucza to szybki odskok w tył 8-ej i 5-ej dywizyj kawalerji. Nie może tutaj pomóc i lotnictwo. W rezultacie więc dowództwo grupy operacyjnej, pozbawione możności rozświetlenia zagadki w obszarze na wschód od Zbrucza, będzie zmuszone opierać się na informacjach, dostarczonych przez szpiegostwo i na własnych przypuszczeniach, nie mogąc ich stwierdzić. Tem prawdopodobnie należy wytłumaczyć motywy, jakie posłużą do wysłania w dniu 18 sierpnia do naczelnego dowództwa zasadniczego meldunku o położeniu przeciwnika:

„Wszystkie dotychczasowe wyniki rozpoznania, jak i wiadomości od szpiegów zezwalają na słuszne przypuszczenie, że na południe od linii kolejowej Płoskirów — Zmierzynka w najbliższym czasie nie będą użyte większe siły rosyjskie...”

Meldunek ten dochodzi do naczelnego dowództwa dopiero w dniu 21 sierpnia. Jeszcze jednak w przeddzień szef sztabu generalnego, będący również w niepewności co do położenia nieprzyjacielskiego w omawianym obszarze, chce uzyskać tutaj dane konkretne. Specjalnie obrany płatowiec z 11-ej kompanii lotniczej ma zbadać obszar Husiatyn—Sołodkowce—Płoskirów—Starokonstantynów — Zbaraż z rozkazem odnalezienia tam głównych sił rosyjskich.

I to rozpoznanie nie daje żadnych wyników. To też naczelne dowództwo precyzuje już w dniu 21 sierpnia zupełnie wyraźnie, że w rejonie między Dniestrem i linią Tarnopol — Płoskirów nie należy prawdopodobnie oczekiwać w najbliższym czasie znaczniejszych sił nieprzyjacielskiej piechoty. Na taką ocenę wpływają też powtarzające się często w ostatnich dniach meldunki o przesuwaniu sił rosyjskich z Podola na Wołyń; w ostatecznym razie generał Conrad nie oczekuje tutaj podjęcia przez stronę przeciwną kroków zaczepnych przed dniem 27 lub 28 sierpnia.

Reasumując ostateczne wyniki, jakie daje dalekie rozpoznanie kawalerji między Bugiem i Dniestrem, można streścić je w dwóch wnioskach. Na odcinku Sokal — Założce stan niepewności nie zostaje usunięty, przeciwnik będzie tutaj nadal traktowany, jako groźna niewiadoma. Nad Zbruczem dojdzie do fałszywej oceny będzie podstawą najbliższych decyzyj i zaciąży nad ostatecznym wynikiem pierwszego okresu wojny.

Wyniki te nie wyczerpują jeszcze zagadnienia dalekiego rozpoznania. Istotne jego narzędzie, a więc dywizje kawalerji okupią ciężkimi stratami zdobyte w żmudnej pracy rezultaty, które można nazwać negatywnymi; co więcej doznają w zetknięciu się z przeciwnikiem całkowitego rozczarowania, jeżeli chodzi o wyuczone formy walki. Walka na białą broń zawodzi na całej linii. Kawalerja rosyjska jej nie przyjmuje; uchyla się zupełnie widocznie od starcia w szyku konnym, ale równocześnie obsadza w łączności z piechotą punkty terenu trudno dostępne dla zwartych oddziałów. Kawalerja austriacka jest zmuszona do stosowania walki pieszo, by sobie otworzyć drogę naprzód. Ale ta walka, lekceważona w czasie pokoju, jest prowadzona bez serca. Tam, gdzie dywizje, stosując wyszkolenie pokojowe, dają się porwać bez wystarczającego bliskiego rozpoznania do szarży, dostają się



niespodzianie w niszczący ogień piechoty i są zmuszone do wycofania się z olbrzymimi stratami bez osiągnięcia jakichkolwiek sukcesów.

W tych warunkach pierwsze trzy tygodnie wojny jeszcze przed początkiem głównych operacyj zużywają siły kawalerji. Stany jej topnieją bardzo gwałtownie. Nie będzie żadnej proporcji między poniesionymi ofiarami a osiągniętymi wynikami.

Pokojowa koncepcja użycia kawalerji w dalekim rozpoznaniu zawodzi.

## VII.

### NOWE UGRUPOWANIE POD LWOWEM.

#### PIERWSZE DECYZJE NACZELNEGO DOWÓDZTWA.

Zanim jeszcze dalekie rozpoznanie dywizyj kawalerji pozwoli na wyrobienie sobie syntezy o położeniu przeciwnika, szereg zasadniczych względów narzuci powzięcie wstępnych decyzyj, mających dać podstawę dla zamierzonych właściwych działań.

W dniu 17 sierpnia naczelne dowództwo austriackie przybywa do Przemyśla. Koncentracja całości sił odbywa się w zupełnym porządku. Wszystko wskazuje na to, że nie zawiodą obliczenia, dotyczące terminów gotowości poszczególnych jednostek. Do dnia 18 sierpnia armje lewego skrzydła t. j. główna grupa osiągną skład poprzednio ustalony poza dywizjami rzutu „B“, które mają nadejść w ciągu najbliższych dni. Nad Sanem między Sandomierzem i Leżajskiem 1-a armja będzie mieć gotowych 9 dywizyj piechoty, dalej aż po Przemyśl 4-a armja stanie z 7 dywizjami piechoty, mając być wzmocniona jeszcze dwoma dalszemi. Koncentracja wschodniej grupy, obliczona na późniejszy termin, jest w toku. Poza XI korpusem żadna jej jednostka nie jest jeszcze w całości gotowa do marszu.

O ile położenie przeciwnika między Bugiem i Dniestrem pozostaje w tym czasie ciągle jeszcze zagadką<sup>1)</sup>, o tyle zgrupowanie

---

<sup>1)</sup> Zorganizowana w czasie pokojowym na terenie Rosji służba wywiadowcza zawodzi na całej linii. Istniejący już na obszarze nieprzyjacielskim, system przestaje działać, ponieważ większość konfidentów zostaje aresztowana. Nieliczne wiadomości, wysyłane stąd przez funkcjonujące placówki, idą drogą okrężną przez państwa neutralne i dochodzą na miejsce swego przeznaczenia po kilku dopiero tygodniach, tracąc tem samem całkowicie swoją wartość. W nielicznych tylko wypadkach udaje się wywiadowcom przeniknąć pas pograniczny i dostarczyć informacje, mające aktualne znaczenie. Jest to niezmiernie trudne, ponieważ rosyjska granica nietylko wzdłuż frontu, lecz także

jego dalej na zachód zdaje się być łatwiejsze do określenia. Użyte tutaj lotnictwo pracuje wydajnie i dostarcza szereg konkretnych i ważnych wiadomości. Jest już pewnikiem, że obszar na zachód od Wisły został przez Rosjan opróżniony, między Wisłą i Bugiem grupują oni natomiast większe siły; w najbliższych dniach znana będzie tutaj obecność 5 korpusów, gotujących się do działania w kierunku południowo-wschodnim. Utwierdza to szefa sztabu generalnego w podtrzymaniu swego zasadniczego planu operacyjnego. Zbierająca się tutaj masa rosyjska, która może być w każdej chwili wzmocniona z obszaru Brześcia nad Bugiem, zdaje się być nastawiona do natarcia wzdłuż Wisły dla odcięcia całego ugrupowania austriackiego od jego głównych komunikacyj z zachodem, względnie do uderzenia poprzez Wisłę na Kraków, ewentualnie na Poznań. W unicestwieniu takich zamierzeń widzi właśnie generał Conrad istotę swego planu.

Decyzję narzucają także i inne przyczyny. Niewykluczoną jest możliwość, że Rosjanie rozpoczną wcześniej ze swej strony ofensywę, by zbliżyć przez to do siebie koncentrujące się olbrzymim łukiem poszczególne grupy i przeprowadzić działanie osaczające całą masę swych sił. Generał Conrad chce, jak to już podkreślono, uprzędzić taką akcję i przez uderzenie swego lewego skrzydła rozerwać tą obręcz, zapewniając sobie na wstępie swobodę ruchów między Wisłą i Bugiem. Ale taki krok nie może być zrobiony za późno.

Przyłączą się do tego i względy natury taktycznej. 1-a armja w swym ruchu z nad dolnego Sanu musi przekroczyć błotnistolisistą dolinę Tanwi; chodzi przeto o uchwycenie możliwie szybko północnego skraju tej przeszkody terenowej, by zapewnić sobie dogodne warunki dalszego rozwinięcia sił.

Wszystko to narzuca konieczność wzięcia w swe ręce inicjatywy. Jeżeli początek zamierzonej operacji będzie mógł nastąpić dopiero za kilka dni, to jest wtedy, kiedy masa uderzeniowa będzie całkowicie gotowa, to ruchy przygotowawcze można podjąć już natychmiast. Każda strata czasu może pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje. Armje austriackie są już znacznie opóźnione zarówno z powodu komplikacyj mobilizacyjnych

---

z państwami neutralnymi (Rumunja, Szwecja) zostaje hermetycznie zamknięta; przejście jej przez wysyłanych wywiadowców przeważnie się nie udaje.

W rezultacie naczelne dowództwo austriackie będzie pozbawione jednego z tych potężnych środków zdobywania wiadomości o przeciwniku, jaki stanowi wywiad na nieprzyjacielskim terytorjum. Pod tym względem praca przygotowawcza austriackiego sztabu generalnego w czasie pokoju wykazuje duże niedociągnięcia.

i transportowych, jak i przesunięcia koncentracji poza San — Dniestr. Dalsza zwłoka zdaje się być wykluczona.

To też w dniu 18 sierpnia wychodzi pierwszy rozkaz, dotyczący przyszłych operacyj. 1-a i 4-a armje mają wysunąć się do dnia 21 sierpnia na linię ujście Sanu — Tarnogród — Cieszanów — Niemirów.

„...3-ej armji przypada obecnie zadanie na wypadek nieprzyjacielskiego natarcia utrzymać obszar Lwowa. W tym celu ma ona zebrać się ku przodowi. Gotowa do działania 3-a dywizja piechoty ma ruszyć już dnia 19 sierpnia, inne na północ od Sambora zbierające się jednostki w miarę przybywania i według uznania dowództwa 3-ej armji mają przejść marszem pieszym w obszar na zachód od Lwowa. Straże przednie pod Kulikowem, Żółkwią, Magierowem.

Pozostająca na razie pod Brzeżanami 11-a dywizja piechoty ma na wypadek natarcia przeważających sił nieprzyjaciela szukać w kierunku na Bóbrkę łączności z XI korpusem i wejść następnie w skład 3-ej armji.

Grupa operacyjna generała Kövessa przesunie III korpus w rejonie Żydaczów — Żurawno przy ubezpieczeniu tych przejść nad Dniestr w ten sposób, by był on gotowy do ofensywy przez tę rzekę.

Podobnie należy zebrać XII korpus w rejonie Halicz — Jezupol i zarządzić ubezpieczenie przejść pod Martynowem i Niżniowem...

43-a dywizja obrony krajowej i podporządkowana jej 35-a brygada pospolitego ruszenia zatrzymują zadanie powstrzymania albo przynajmniej opóźniania ewentualnego posuwania się znacznych sił nieprzyjaciela między Dniestrem i Prutem; w razie konieczności mają się one wycofywać na Tłumacz — Ottynię...”

Rozkaz powyższy jest pierwszym ze strony naczelnego dowództwa przejawem, odnoszącym się do jego zamierzeń na najbliższe dni. Dążnością jego jest wysunięcie najwcześniej gotowych armij naprzód dla zajęcia dogodnych obszarów wyjściowych do ofensywy, która jest już zdecydowana. 1-a i 4-a armje uderzą ruchem prostym między Wisłą i Bugiem ku północy; cel ich ofensywy zdaje się być zarysowany z całą wyrazistością.

Ale taka akcja wymaga odpowiedniego ubezpieczenia od wschodu. Wiadomości posiadane o przeciwniku z tego kierunku są bardzo szczupłe, świadomość istniejącego jednak niebezpieczeństwa jest zupełna. Dlatego należy zapobiec wszelkim niespodziankom, któreby mogły wypaczyć główną myśl. Ma to dać użycie obu armij prawego skrzydła.

W tych warunkach znaczenie Lwowa występuje na pierwszy plan. Tutaj ma skupić się cała 3-a armja. Utrzymanie obszaru tego miasta jest pierwszym warunkiem rozpoczęcia akcji zaczepnej dalej na zachodzie. To zadanie 3-ej armji nie jest wszakże pomyślane obronnie; rozkaz wysunięcia straży przednich na północ od miasta wskazuje na dalszy kierunek działania armji, chociaż na-

czelne dowództwo o nim nie wspomina. Prawe skrzydło 4-ej armji sięga po Niemirów, armja ta nie będzie w stanie wypełnić sobą całej przestrzeni aż po Bug. Nastawienie 3-ej armji we Lwowie na północny kierunek wypełni tę lukę.

Rozwiązanie to zapewnia bezpośrednią osłonę ofensywy 4-ej armji, ale nie daje gwarancji spełnienia innego warunku jej powodzenia. Jest to utrzymanie Małopolski Wschodniej, utrzymanie przeciwnika działającego tutaj możliwie jak najdalej od Lwowa. Koniecznościom tym chce uczynić zadość naczelne dowództwo przez podciągnięcie grupy operacyjnej generała Kövessa przez Dniestr w obszar bezpośrednio na wschód od Lwowa. Zarządza to następnym z kolei rozkaz z dnia 20 sierpnia:

„...Celem dołączenia do armji, zbierającej się we Lwowie i dalej na zachód, należy przesunąć:

III korpus i podporządkowaną mu 105-ą brygadę pospolitego ruszenia w rejon Winniki — Hermanów — Wańkowce;

XII korpus w rejon Świrz — Pomorzany.

Rejony te mają być osiągnięte dnia 23 sierpnia; w tym celu należy rozpocząć marsz dywizyj wspólnego wojska w dniu 21 sierpnia, dywizyj obrony krajowej i 105-ej brygady pospolitego ruszenia możliwie najprędzej...“

Jak z tego wynika zadanie osłony od wschodu przypadnie w tej koncepcji grupie operacyjnej (względnie w najbliższej przyszłości 2-ej armji), ale nie jej całkowicie. 3-a armja będzie w obszarze Lwowa. Do chwili rzucenia jej ku północy — a wymaga to okresu kilku dni — będzie mogła i ona być przed Lwowem; zależy to od działania przeciwnika. W ten sposób naczelne dowództwo, robiąc pierwsze przygotowania do wykonania ciosu ku północy i przeznaczając do niego maksimum sił, zapewnia sobie równocześnie możliwość stawienia czoła i w kierunku wschodnim przy pomocy obu armij grupy wschodniej. Liczenie się tutaj z działaniem strony rosyjskiej jest duże, do utrzymania Małopolski Wschodniej przywiązana jest wielka waga.

#### NOWE UGRUPOWANIE 3-EJ ARMJI.

Pierwszy rozkaz naczelnego dowództwa z dnia 18 sierpnia będzie stanowić dla dowódcy 3-ej armji istotną podstawę, pozwalającą mu na ogólne przynajmniej zdanie sobie sprawy z oczekującego go zadania i na wstępne przygotowanie się do jego należytego wykonania. Otrzymana jeszcze w Wiedniu przed wyjazdem instrukcja nie wspomina poza danymi, dotyczącymi samej

koncentracji, zupełnie o najbliższych działaniach i roli przewidzianej dla armji. Pod tym względem dowódca 3-ej armji jest zdany na własne dociekania i przypuszczenia <sup>1)</sup>).

Należy wszakże przyjąć, że zagadnienie działania w Małopolsce Wschodniej nie będzie dla niego czemś zupełnie nowem. Długoletnie dowodzenie w tym kraju <sup>2)</sup>, studja przeprowadzane w charakterze inspektora armji, podróże taktyczne <sup>3)</sup> musiały dostarczać dość tematów do prób rozwiązania trudnej kwestji utrzy-

---

<sup>1)</sup> W rzeczywistości austriacki plan operacyjny z pierwszych dni sierpnia 1914 roku nie został wogóle w jasnej formie sprecyzowany, a tem samem i przekazany wykonawcom jako wytyczna zamiarów naczelnego dowództwa. Odtworzenie go obecnie jest możliwe jedynie w oparciu się o nieliczne rozkazy z tego okresu, nie wypowiadające zresztą nigdy zasadniczej myśli, lecz dające zarządzenia wykonawcze na najbliższą metę, oraz o wywody realizatora planu generała Conrada, umieszczone w jego pamiętnikach, ale pisane już po wojnie. Stąd pochodzi szereg niejasności, a zarazem i trudności w wyrobieniu sobie niewzruszonego poglądu na pierwsze zamiary naczelnego dowództwa.

W tych warunkach dowodzenie na szczeblu poszczególnych armij będzie musiało opierać się siłą faktu na nadchodzących kolejno z Przemyśla rozkazach. Każdorazowa, dosłowna ich interpretacja będzie dla dowódców stanowić podstawę działania. Z tego punktu widzenia będzie traktowany w dalszych rozdziałach niniejszej pracy plan operacyjny naczelnego dowództwa. Uwzględnienie tego jest również konieczne w odniesieniu do komentarzy generała Conrada, zamieszczonych w jego pamiętnikach.

Odnosi się to nietylko do 3-ej armji, ale i do całości frontu. Na ten stan rzeczy skarży się generał Auffenberg, dowódca 4-ej armji („Aus Oesterreichs Höhe und Niedergang“, str. 265), twierdząc, że już od pierwszych dni wojny w dowodzeniu ze strony naczelnego dowództwa „rozpoczął się system robienia tajemnic, który utrzymał się już później przez cały czas. O tem, co działo się w sąsiednich armjach, dowiadywano się często tylko dzięki przypadkowi albo w formie przesadzonej z dzienników. System ten przeszczerpił się mimo woli i u dołu tak, że podkomendni nie wykazywali częstokroć należytego zrozumienia dla położenia bojowego danej chwili. Mówiono, że odbywa się to „według japońskiego wzoru“.

<sup>2)</sup> Generał Brudermann (urodzony w roku 1851) pełni po ukończeniu wiedeńskiej szkoły sztabu generalnego (w latach 1872-4) służbę w szeregach kawalerji. Przez pewien czas jest dowódcą dywizji kawalerji w Krakowie i generałem do prac przy generalnym inspektorze kawalerji, następnie obejmuje dowództwo XI korpusu we Lwowie, na którym pozostaje do roku 1907. Przez dalsze 5 lat piastuje wysokie stanowisko generalnego inspektora kawalerji. W roku 1912 zostaje mianowany inspektorem armji z przeznaczeniem dla przyszłego północno-wschodniego obszaru operacyjnego to jest dla Małopolski.

<sup>3)</sup> Jeszcze w roku 1914, a więc prawie bezpośrednio przed wybuchem wojny generał Brudermann prowadzi podróż taktyczną we Wschodniej Małopolsce. Założeniem jej jest stawienie czoła rosyjskiej ofensywie, prowadzonej równocześnie z kierunków północnego i wschodniego.

mania całego obszaru na północ od Dniestru. Przedwojenna austriacka myśl operacyjna widzi w działaniu zaczepnym wykonanie każdego zadania. Według pierwotnego planu koncentracji 3-a armja, zgrupowana na linii Złoczów — Zborów nad samą granicą, jest już tem samem nakierowana do ofensywy wzdłuż rzeki Styru. Niemniej jednak generał Brudermann dopuszcza i inny sposób działania; chce utrzymać Małopolskę Wschodnią przez obronę, wykorzystując do tego teren i szereg północnych dopływów Dniestru, które proponuje przygotować odpowiednio dla tego celu już w czasie pokoju. Projekt ten jednak pozostanie w Wiedniu bez odpowiedzi. W ogólnych ramach planu operacyjnego utrzymanie Małopolski Wschodniej ma być przez obie armje prawoskrzydłowe wykonane zaczepnie.

Obecnie w pierwszych dniach sierpnia zmieniają się zasadniczo warunki spełnienia tego zadania przez 3-ą armję. Stan jej liczebny zostaje w nowym planie znacznie zmniejszony; termin ostatecznej gotowości jest opóźniony; obszar jej koncentracji przesunięty wtył i dalej na wschód, obejmując Lwów. Pas działania armji sięga wprawdzie aż po Założce podobnie, jak i w poprzedniej koncepcji, na zachodzie jednak obejmuje Rawę Ruską. Nasuwa to ewentualność użycia 3-ej armji nie tylko w poprzednim kierunku po obu brzegach rzeki Styru, ale także i na zachód od Bugu.

Do tych ewentualności użycia 3-ej armji dołącza się jednak jeden ważny moment. W obecnym obszarze armji jest Lwów. Znaczenie tego miasta występuje dobitnie już w trakcie działań osłonowych i stąd wypływa wniosek dowódcy utrzymania go w każdym wypadku. W tem nowem wszakże położeniu Lwów w wykonaniu przez 3-ą armję zadania może odegrać specjalną rolę. Obszar miasta stanowi niejako klucz tej bramy, jaką tworzą od północy lesisto-podmokłe doliny Styru i Bugu, od południa Dniestr, naturalne granice terenowe ewentualnej akcji rosyjskiej od wschodu. Obejście tej bramy jest możliwe albo od południa, a więc na prawym brzegu Dniestru, albo od północy poprzez Bug. Tak w jednym, jak i w drugim wypadku będzie to akcja, wymagająca wiele czasu, a więc odwlekająca rozstrzygnięcie.

To specjalne znaczenie Lwowa nabiera jednak szczególnej wagi w zestawieniu z planem operacyjnym austriackiego dowództwa, jaki można odczytać w ogólnych zarysach z pierwszego rozkazu. Rzeka Bug i Lwów stanowią ostateczną linię, zabezpieczającą zamierzone działania w północnym kierunku aż po San. Utrata tej linii otwiera przeciwnikowi wolną drogę na podstawę

i tyły ofensywy głównej grupy, umożliwiając odcięcie jej tem groźniejsze, im dalej ta ofensywa zapuści się ku północy. Z tego też powodu obszar Lwowa winien być uważany za ostateczną linię odskoku dla działań 3-ej i 2-ej armij na wypadek niemożności utrzymania Małopolski Wschodniej w sposób zaczepny.

Rzecz ta jednak należy do naczelnego dowództwa. Dowódca 3-ej armji, chociaż orientuje się w całości położenia i widzi grożące od wschodu niebezpieczeństwo, ma ściśle wyznaczone sobie zadanie i na niem skupia swoją uwagę. Zadanie powyższe polega na podciągnięciu armji do przodu; będzie to więc nowa jej koncentracja, która właściwie wchodzi już w zakres samych operacyj.

Normuje to wydany w godzinach przedpołudniowych dnia 19 sierpnia rozkaz:

„5-a armja zbierze się do przodu w obszarze Lwowa.

W tym celu nakazuje się:

Wyznaczone na szkicu (szkic nr. 10) rejonu mają osiągnąć swemi wszystkimi oddziałami:

3-a dywizja piechoty ze strażą przednią pod Kulikowem dnia 22 sierpnia;

8-a dywizja piechoty ze strażą przednią pod Żółkwią dnia 24 sierpnia;

41-a dywizja honwedów ze strażą przednią pod Magierowem dnia 25 sierpnia;

44-a dywizja obrony krajowej dnia 26 sierpnia;

88-a brygada strzelców obrony krajowej dnia 28 sierpnia;

108-a brygada pospolitego ruszenia dnia 28 sierpnia...

Dowództwa XIV korpusu i 3-ej armji będą znajdować się od dnia 22 sierpnia we Lwowie...“

14-a brygada marszowa, która ma być przewieziona ostatnimi transportami wojsk armji, będzie wyladowana zależnie od rozwoju wypadków dalej na przodzie i skierowana następnie wślad za XIV korpusem.

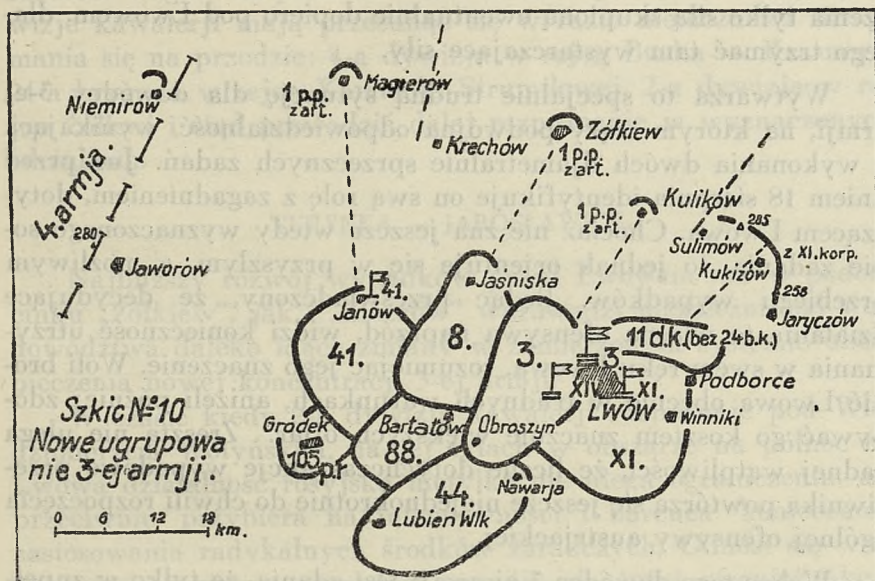
Ze składu armji wychodzi 23-a dywizja honwedów, która ma być, począwszy od dnia 22 sierpnia, wyladowana w rejonie Mościska — Sądowa Wisznia. Będzie ona pod bezpośrednimi rozkazami naczelnego dowództwa, które przewiduje wzmocnienie nią 4-ej armji, tem samem zaś głównej masy uderzeniowej.

Powyższe ugrupowanie, które w rzeczywistości nie zostanie w tej formie całkowicie zrealizowane, ma dla dalszego przebiegu działań zasadnicze znaczenie, ponieważ będzie podstawą dla późniejszych decyzyj naczelnego dowództwa. Wyraża ono zupełnie jasno myśl dowódcy i odpowiada zamiarowi, jaki on wyczytuje



w wyższym rozkazie: działaniu zaczepnemu z obszaru Lwowa na Sokal dla bezpośredniego ubezpieczenia od wschodu akcji głównych sił. W tej myśli utwierdza go następny rozkaz naczelnego dowództwa, który rozpoczyna się nie pozostawiającem żadnych wątpliwości zdaniem: „Zamierzona ogólna ofensywa wszystkich trzech armij<sup>1)</sup> w północnym kierunku...” Stąd zmasowanie dwóch korpusów i jednej dywizji piechoty w rejonie Lwowa z silnemi odwodami w tyle.

Równoległe z zarządzeniami, dotyczącemi nowego ugrupowania armji w rejonie Lwowa, ujawnia się troska dowódcy co do



całkowitego zabezpieczenia przemarszu poszczególnych jednostek w rozprószeniu. Cała ta delikatna operacja musi być przeprowadzona pod osłoną, zapewniającą nienaruszalność nowego obszaru koncentracji. Wiąże się to ściśle z rozgrywanymi nad granicą w dalszym ciągu działaniami. Pod tym względem panuje już od początku rozbieżność między poglądami naczelnego dowództwa i dowódcy 3-ej armji, innemi słowy między pokojową koncepcją osłony a koniecznościami walk osłonowych.

Wsparcie przez piechotę ruszających do dalekiego rozpoznania dywizyj kawalerji, następnie dążność do zabezpieczenia im podstawy działań, a więc do utrzymania linii granicznej pociąga

<sup>1)</sup> A więc 1-ej, 4-ej i 3-ej armij.

za sobą bezustanne czerpanie potrzebnych sił w tym zbiorniku, jaki przedstawia XI korpus, względnie jego 30-a dywizja piechoty. Oddziały tej ostatniej są rozrzucone na całej przestrzeni od Rawy Ruskiej po Załóżce, we Lwowie pozostają jedynie ich ułamki. To też dowódca armji prosi o ściągnięcie do miasta 11-ej dywizji piechoty z Brzeżan.

Stoi to w sprzeczności z koncepcją szefa sztabu generalnego, według której cała piechota XI korpusu ma być zaoszczędzona dla działań decydujących. Stąd rozkaz, zabraniający rozdrabniania XI korpusu i zaprzestania wysyłania mniejszych oddziałów. Na nieprzyjaciela, który wtargnął w granice, należy wykonywać uderzenia tylko siłą skupioną ewentualnie dopiero pod Lwowem, dlatego trzymać tam wystarczające siły.

Wytwarza to specjalnie trudną sytuację dla dowódcy 3-ej armji, na którym ciąży podwójna odpowiedzialność, wynikająca z wykonania dwóch diametralnie sprzecznych zadań. Już przed dniem 18 sierpnia identyfikuje on swą rolę z zagadnieniem, dotyczącem Lwowa. Chociaż nie zna jeszcze wtedy wyznaczonego sobie zadania, to jednak orjentuje się w przyszłym, a możliwym przebiegu wypadków. Będąc przeświadczony, że decydujące działania to własna ofensywa naprzód, widzi konieczność utrzymania w swem ręku Lwowa, rozumiejąc jego znaczenie. Woli bronić Lwowa obecnie w trudnych warunkach, aniżeli później zdobywać go kosztem znacznie większych ofiar. Zresztą nie ulega żadnej wątpliwości, że liczne dotychczas akcje wypadkowe przeciwnika powtórzą się jeszcze niejednokrotnie do chwili rozpoczęcia ogólnej ofensywy austriackiej.

Wobec tego dowódca 3-ej armji jest zdania, że tylko w zupełnie ostatecznym wypadku należy takim akcjom stawić czoło dopiero przed Lwowem. „Bezbronna bowiem ludność, częściowo zresztą przyjaźnie usposobiona w stosunku do Rosjan, jest narażona na ciężkie następstwa wojny (według jednomyślnie brzmiących meldunków nieprzyjaciół podpala wszystko, morduje mieszkańców, nie bierze zasadniczo do niewoli wpadających mu w ręce pospolitaków, lecz ich masakruje)...“ Wchodzi tutaj ponadto w rachubę i ten ważny wzgląd, że już samo podejście nieprzyjaciela bez oporu pod Lwów pociągnęłoby za sobą duży upadek ducha wśród wojsk i w całym kraju.

Mimo tej wymiany zdań wypadki toczą się swoją koleją. Wzmózona inicjatywa przeciwnika na granicy zmusza dowództwo armji do dalszego zasilania osłony. Ostatecznie z 30-ej dywizji

piechoty, która miała być w całości skoncentrowana we Lwowie, pozostają tam tylko dwa bataljony, jeden szwadron i trzy baterje.

Ten stan rzeczy dowódca armji musi utrzymać mimo wyższych rozkazów. Obecnie jednak zamierza wykorzystać to przypadkowe ugrupowanie osłonowe dla ubezpieczenia dokonywanych pod Lwowem przesunięć. Wyrazi się to w decyzji zachowania w swem ręku całego pasa pogranicznego, dla którego poniesiono już tyle ofiar. Znajdujące się na przodzie jednostki XI korpusu otrzymują rozkaz kontynuowania swych dotychczasowych zadań i wycofania się jedynie w wypadkach bezwzględnej konieczności w kierunku na Lwów. Aż do tego czasu odpada, rzecz jasna, obsadzenie wzgórz na południe od Żółtaniec i pod Jaryczowem. Dywizje kawalerji mają przesunąć się w razie niemożności utrzymania się na przodzie: 4-a dywizja w rejon Buska — Krasnego, 24-a brygada w rejon Kamionki Strumiłowej, 2-a dywizja w rejon Żółkwi i stąd prowadzić dalej rozpoznanie w wyznaczonych odcinkach.

#### TURYNKA — JAROSŁAWICE.

Najbliższy rozwój wypadków przed Lwowem tak w pododcinku „Żółkiew“, jak i „Złoczów“ wprowadzi niezależnie od woli dowództwa daleko idące zmiany w zamierzonym systemie ubezpieczenia nowej koncentracji 3-ej armji.

W czasie kiedy 2-a dywizja kawalerji rozpoznaje pod Włodzimierzem Wołyńskim, na jej tyłach w obszarze na północ od Lwowa działalność rosyjska nietylko nie ulega ograniczeniu, ale przeciwnie przybiera na intensywności i narzuca konieczność zastosowania radykalnych środków zaradczych. Odnosi się wrażenie, że ze strony rosyjskiej rozwija się tutaj również akcja dalekiego rozpoznania kawalerji, którą prowadzi 1-a kombinowana dywizja kawalerji w składzie 2-ej i 3-ej samodzielnych brygad. Cały obszar od Rawy Ruskiej aż po Bug jest zalany przez nieprzyjacielskie oddziały. Wprowadza to duże zamieszanie na przedpolu maszerujących głównych sił; alarmujące meldunki poszczególnych posterunków i jednostek dochodzą bezpośrednio aż do Przemyśla. Wobec braku na miejscu potrzebnych sił podciąga się czem prędzej pojedyncze bataljony tyłowych korpusów. W ten sposób w 4-ej armji VI korpus ubezpiecza Medykę, w 3-ej armji 41-a dywizja honwedów rzuca po jednym bataljonie do Mościsk i Sądowej Wiszni. XIV korpus ubezpiecza się w marszu we własnym zakresie. Na północ od Lwowa ostatnią zaporą, mogącą przeciwstawić się rosyjskiemu ru-

chowi, jest słaby oddział wydzielony w Żółkwi. Wszystko to zmusza dowództwo armji do odwołania 2-ej dywizji kawalerji z nieprzyjacielskiego terytorjum dla załatwienia się z bezkarnie grasującym przeciwnikiem. W dniu 20 sierpnia 2-a dywizja kawalerji staje z 30-ym bataljonem strzelców w Sokalu, jest jednak tak zmęczona, że dalszy marsz będzie mogła podjąć dopiero w następnym dniu. Reszta piechoty jest jeszcze w Porycku.

W tych warunkach dowódca 3-ej armji zamierza zorganizować osaczenie i zniszczenie przeciwnika przy współudziale 4-ej armji. 2-a dywizja kawalerji ma uderzyć z Sokala na Bełz, piechota koncentrycznie z Krystynopola i Żółkwi; równocześnie proponuje rzucenie skrzydłowej 6-ej dywizji kawalerji 4-ej armji na Rawę Ruską. Nie dojdzie to do skutku. 6-a dywizja kawalerji działa właśnie z Tarnawatki na Zamość; na Rawę Ruską można skierować jedynie z VI korpusu 3 bataljony, 1 szwadron i 2 baterje.

Zresztą plan ten okaże się nierealny wobec uchwycenia poruszeń Rosjan. Główna ich masa przesuwają się na północ od Żółkwi ku wschodowi lasami na Kamionkę Strumiłową; mniejsza grupa obchodzi Żółkiew od zachodu w kierunku na Kunin. Wobec tego równoczesne uderzenie w dniu 21 sierpnia 2-ej dywizji kawalerji z Mostów Wielkich ku południowi, oddziału z Żółkwi ku północy ma zamknąć rosyjską kawalerję w lasach i doprowadzić do jej zniszczenia (załącznik nr. 10).

Akcja rozwija się zgodnie z przewidywaniami. Oddział z Żółkwi w składzie 2 kompanij, 1 szwadronu i plutonu artylerji osiąga bez walki Turynkę i łączy się tutaj z wysłanym na wozach z Sokala 30-ym bataljonem strzelców, wzmocnionym przez 2 szwadrony i pluton artylerji. Cała grupa zwraca się obecnie przez Kupiczwołę i Żeldec na wschód. Z kierunku Kamionki Strumiłowej dochodzi odgłos walki.

Miasta tego broni uporeczywie garść pospolitaków i osłona taborów 24-ej brygady honwedzkich huzarów przeciw spieszonej kawalerji. Około południa nieprzyjaciel, zagrożony od północy przez 2-ą dywizję kawalerji, która maszeruje z Mostów Wielkich przez Strzemię na Batjatycze, rozpoczyna odwrót w zachodnim kierunku i tutaj wpada pod Turynką na grupę piechoty. Dochodzi do ożywionej walki ogniowej; próby rosyjskiej szarży zostają w zarodku stłumione. Kawalerja rosyjska, rozprószona ogniem artylerji, wymyka się grupami z pułapki przez Bojaniec, ponosząc duże straty. Dowódca dywizji ciężko ranny wpada w ręce austrjackie.

Druga grupa rosyjska pod Kuninem uchodzi zagłady, wycofując się na czas ku północy. Ostatecznie 2-a dywizja kawalerji grupuje się w Mostach Wielkich, piechota wraca do Żółkwi. Cały obszar na północ od Lwowa aż po granicę państwową zostaje oczyszczony, tem samem zapewnione ubezpieczenie nowego ugrupowania 3-ej armji.

24-a brygada honwedzkich huzarów, która w dniu 21 sierpnia staje w Stojanowie, będzie nazajutrz ściągnięta do Kamionki Strumiłowej. Tutaj dowództwo armji chce ją połączyć z głównymi siłami 11-ej dywizji honwedzkich huzarów, która rozpoczyna właśnie wyładowanie pod Lwowem.

W tym samym czasie, kiedy pod Turynką szczęście wojenne dopisuje austriackim znakom, na prawem skrzydle 3-ej armji dochodzi również do starcia, które daje inne wyniki. Pas pograniczny w rejonie Załoziec, gdzie biegnie linja rozgraniczenia obu armij wschodniej grupy, jest już od pierwszych dni wojny terenem ustawicznych utarczek i walk. Uwaga na ten punkt musi być tem bardziej zwrócona, że stwierdzone jest tutaj zmasowanie rosyjskich 9-ej i 10-ej dywizyj kawalerji. W dniu 20 sierpnia nieprzyjacielska akcja, skierowana na Zborów, ma charakter na szerszą skalę podjętego zażonu. To też dowódca 4-ej dywizji kawalerji, do którego należy ten pododcinek, decyduje się już rano tego dnia ruszyć z Suchowoli przez Podkamień na posuwającą się przez Założce i Zagórze rosyjską kawalerję.

Zanim jeszcze meldunek o tem dojdzie do Lwowa, dowódca 3-ej armji, uważając 4-ą dywizję kawalerji za całkowicie związaną pod Brodami i nie mając pod ręką żadnych wolnych sił, zwraca się do dowódcy grupy operacyjnej „Stanisławów“ z prośbą o pomoc. Wyobraża ją sobie, jako uzgodnione uderzenie na Zborów 11-ej dywizji piechoty z Brzeżan i 8-ej dywizji kawalerji z Tarnopola. Propozycja ta będzie uwzględniona tem bardziej, że generał Kövess nakazuje w trosce o północne skrzydło swego odcinka już w przeddzień takąż akcję obu wspomnianych jednostek i zawiadamia o tem dowódcę 3-ej armji. We Lwowie powstaje teraz plan uzgodnienia tej przypadkowej operacji celem całkowitego osaczenia nieprzyjaciela pod Zborowem. Nie udaje się to jednak wobec braku łączności. W dniu 21 sierpnia dojdzie do nieskoordynowanego w czasie i przestrzeni uderzenia trzech grup, nie znajdujących bliżej swego wzajemnego położenia i nakazanych do osiągnięcia celów (załącznik Nr. 10).

O świcie 4-a dywizja kawalerji rozpoczyna z dwoma bataljonami piechoty ze swego obszaru noclegowego Nuszcze — Pe-repelniki — Harbuzów stosownie do rozkazu marsz na Zborów, w którym to kierunku działają, jak się zdaje, nieprzyjacielskie główne siły. Będą to istotnie rosyjskie 9-a i 10-a dywizje kawalerji. Pod Jarosławicami 4-a dywizja dostaje się niespodziewanie w ogień rosyjskiej artylerji. By uzyskać lepsze warunki do akcji w terenie pofałdowanym i poprzecinanym, dywizja przegrupowuje się wstecz w kierunku wzgórza na północny wschód od Wołczkowiec. W tym momencie dochodzi do starcia w szyku konnym z jednostkami 10-ej dywizji kawalerji, która w swym marszu na Zborów zbacza za uchwyconym przeciwnikiem i trzyma się już jego śladów. Krótka walka kawaleryjska kończy się dla 4-ej dywizji kawalerji niepomyślnie; pułki jej zdemoralizowane ogniem artylerji odpływają w zupełnem rozprzężeniu i nieładzie ku Trościańcowi i dalej na zachód, oddając w ręce przeciwnika całą swą artylerję t. j. dwie baterje. Dzieje się to w ostatnich godzinach przedpołudniowych.

O tej porze 11-a dywizja piechoty w sile 5 bataljonów i 5 bateryj po uciążliwym marszu poprzedniego dnia z Brzeżan i noclegu w rejonie Chorobrowa — Józefówki rozwija się dopiero na wzniesieniach na południe od Zborowa i rozpoczyna ostrożny marsz naprzód. Przed sobą ma luźne jedynie grupki nieprzyjacielskich jeźdźców. Rozwijanie się i czekanie na przejawy działalności sąsiadów zabiera wiele czasu. Popołudniu dywizja staje tuż bezpośrednio na północ od Zborowa, skąd otwiera ogień artylerji na przewijające się oddziały rosyjskiej kawalerji; nieprzyjacielska baterja zostaje zmuszona do zaprzestania ognia. Do starcia wręcz nie dochodzi, ponieważ przeciwnik unika widocznie poważniejszej walki.

Teraz dopiero daje znak życia 8-a dywizja kawalerji. Posuwa się ona z 2 bataljonami, 10 szwadronami i 1 baterją wschodnim brzegiem rzeki Wosuszki na Bzowicę na tyły nieprzyjaciela. Jest to hasłem do ogólnego natarcia. Kawalerja rosyjska nie przyjmuje go a odskakuje wtył. Pod wieczór cała akcja jest zakończona. 11-a dywizja piechoty i 8-a dywizja kawalerji pozostają na polu bitwy.

Niepowodzenie 4-ej dywizji kawalerji ogołaca pododcinek „Złoczów“ z dotychczasowej obsady. Próby zebrania i zatrzymania dywizji w rejonie Podhorzec nie udają się. Jest ona zbyt

wstrząśnięta i potrzebuje dłuższego wypoczynku poza strefą nieprzyjacielskiego działania. Wysunięty do Brodów oddział zostaje ściągnięty. 4-a dywizja kawalerji odchodzi w rejon Busk—Krasne, skąd ma prowadzić dalej rozpoznanie przy pomocy podjazdów. W całym obszarze armji na wschód od Bugu pozostaną wyłącznie resztki granicznych posterunków i lokalne oddziały pospolitaków.

#### PRZESUNIĘCIE GRUPY OPERACYJNEJ GENERAŁA KOVESSA NA PÓŁNOCNY BRZEG DNIESTRU.

Równocześnie z przegrupowaniem 3-ej armji do przodu odbywa się i przesunięcie gotowych sił grupy operacyjnej generała Kövessa na północny brzeg Dniestru. W ten sposób realizuje się koncepcja generała Conrada ściągnięcia wszystkich rozporządzalnych sił w obszary wyjściowe, określone z punktu widzenia wykonania zamierzonego głównego uderzenia.

Pierwszy rozkaz zarządza ściągnięcie dywizyj z rejonów koncentracyjnych nad sam Dniestr i zapewnienia sobie tutaj pewnych przejść przez tę rzekę. Da to równocześnie czas na dołączenie końcowych transportów tak III, jak i XII korpusów.

Dalszy marsz pod Lwów normuje zasadniczo rozkaz, który wychodzi w dniu 21 sierpnia:

- „1) Zamierzona ogólna ofensywa w północnym kierunku.
- 2) Celem dołączenia do 3-ej armji, która zbiera się we Lwowie i na zachód, mają się przesuwać:
  - a) III korpus  
21 sierpnia w rejon Chodorów — Czyżyce — Rozdół — Żydaczów — Uhersko...  
22 sierpnia w rejon Stare Sioło — Podhorodyszczce — Ostrów...  
23 sierpnia w rejon Winniki — Hermanów — Wańkowce — Bóbrka...  
105-a brygada pospolitego ruszenia zostaje podporządkowana III korpusowi i ma w dniach 22 i 23 sierpnia kwaterować w Stryju i jego okolicy.  
III korpus ma utrzymać łączność z dowództwem 3-ej armji.
  - b) XII korpus  
21 sierpnia do linji Halicz — Martynów Stary...  
22 sierpnia po Rohatyn — Kpihynicze...  
23 sierpnia po Przemyślany — Stoki...
  - c) Dowództwo grupy operacyjnej pozostaje w Stanisławowie aż do przybycia dowództwa 2-ej armji...”

3-a brygada marszowa będzie skierowana kolejną wślad za swoim korpusem, podobnie i 12-a brygada marszowa oraz 103-a brygada pospolitego ruszenia za XII korpusem.

40-a brygada pospolitego ruszenia, która w dniu 22 sierpnia stanie w Delatynie, ma osiągnąć w następnym dniu rejon Nadwórna — Cucyłów.

Począwszy od dnia 23 sierpnia, 20 dywizja honwedów rozpocznie wyładowania na odcinkach linii kolejowych Chodorów—Halicz i Dolina — Demianów — Wojniłów. Tutaj ma przybyć także i VII korpus, którego transport (z frontu serbskiego) jest przewidywany w drugiej kolejności. Nowa ta grupa (3 dywizje piechoty) ma być po uzyskaniu swej gotowości użyta również do ofensywy w północnym kierunku.

43-a dywizja obrony krajowej otrzymuje odrębne i samodzielne zadanie do wykonania. Między Dniestrem i Prutem Rosjanie rozwijają ożywioną działalność i zaczynają zagrażać Czerniowcom. Nie wystarcza tutaj 35-a brygada pospolitego ruszenia. 43-a dywizja obrony krajowej otrzymuje rozkaz opanowania tam położenia. O świcie dnia 21 sierpnia ruszy ona z rejonu Zaleszczyk na Czerniowce; odpada przeto w rachubach dowództwa na przeciąg najbliższych dni.

Ubezpieczenie całego w ten sposób pomyślanego przesunięcia ma dać zorganizowany już poprzednio nad Zbruczem system osłony z tą zmianą, że miejsce zgrupowania w Czortkowie, które powraca do swej dywizji, zajmie 1- dywizja kawalerji. System ten zdaje się zupełnie wystarczać wobec tego, że przeciwnik nie akcentuje tutaj teraz zbyt silnie swej ruchliwości. Zresztą wydzielone tam oddziały są poważnie wzmocnione przez dywizję kawalerji oraz przez 11-ą dywizję piechoty pod Zborowem. Ta ostatnia ma pozostać na miejscu, w razie zaś nacisku wycofać się w rejon Dunajowa; tam bronić się.

Zwraca też na nią baczniejszą uwagę naczelne dowództwo. O ile między Wisłą i Bugiem oraz nad Zbruczem ustalenie położenia przeciwnika zdaje się nie przedstawiać większych trudności, o tyle z kierunków Łuck — Dubno brak nadal ściślejszych wiadomości. Tędy jednak przechodzi najkrótsza oś ewentualnej rosyjskiej ofensywy na Lwów. Dlatego szef sztabu generalnego chce utworzyć na tym kierunku specjalne zgrupowanie, przesuwając nań punkt ciężkości całego dotychczasowego uszykowania osłownego nad Zbruczem. Ma to dać ściągnięcie 1-ej, 5-ej i 8-ej dywizyj kawalerji (z pozostawieniem na miejscu niezbędnych oddziałów rozpoznawczych) w obszar Zborowa i podjęcie stąd intensywnego rozpoznania pasa między linią kolejową Złoczów — Płoskirów i linią Złoczów — rzeka Styry.



W płaszczyźnie wykonania rozkaz ogołaca prawie całkowicie z oddziałów strefę pograniczną między Zbruczem i Seretem, redukując znaczenie tej rzeki jako zapory dla przyfrontowego pasa osłony, a pozostawia na miejscu jedynie patrole i słabe podjazdy kawalerji, zabierając im równocześnie niezbędne dla działalności rozpoznawczej oparcie. Z drugiej strony dąży do utworzenia w obszarze Zborowa i Złoczowa potężnej masy trzech dywizyj kawalerji i jednej dywizji piechoty, mając na celu ubezpieczenie w ten sposób od wschodu prawego skrzydła całego uszykowania austriackiego między Wisłą i Bugiem.

Rozkaz ten nie dochodzi do skutku. Przekreśli go niespodziewany rozwój wypadków już w chwili wydania to jest dnia 21 sierpnia.

#### DZIAŁANIA ROSYJSKIE.

Prawie w tym samym czasie, kiedy armje austriackie rozpoczynają z nad Sanu i Dniestru marsz ku północy, strona przeciwna przystępuje również do podjęcia głównych operacyj. Pozostaje to w ścisłym związku z rozwojem położenia u sojuszników, a więc we Francji i Serbji oraz z decyzją możliwie wczesnego uderzenia na Prusy Wschodnie.

W dniu 12 sierpnia naczelne dowództwo rosyjskie nakazuje frontowi południowo-zachodniemu przyspieszyć i ukończyć wstępne prace, dotyczące rozwinięcia sił. Armje mają ruszyć naprzód, by wypełnić zadania, ustalone przez plan operacyjny z roku 1912. Ale równocześnie obok tej zasadniczej koncepcji, która, jak z tego wynika, jest nicią przewodnią rosyjskiej myśli operacyjnej, pojawia się po raz pierwszy w formie dyrektywy zamiar nowy, dostosowany do rzeczywistych warunków. Działania zaczepne mają być rozpoczęte najpierw przez 3-ą i 8-ą armie jeszcze przed przybyciem III kaukaskiego (do 3-ej armji) i XXIV (do 8-ej armji) korpusów; mają one na celu ściągnięcie na siebie jak największych sił austriackich, by przez to uniemożliwić im ofensywę na lewym brzegu Wisły względnie między Wisłą i Bugiem przeciw 4-ej i 5-ej armjom, których gotowość jest znacznie opóźniona. Początek ruchu naprzód oblicza naczelne dowództwo na dzień 18 sierpnia.

Powyższe dyrektywy będą dla dowódcy południowo-zachodniego frontu podstawą do opracowania planu działań. Koncentracja odbywa się we wszystkich armjach planowo. Dywizje kawalerji zapewniają nad granicą dostateczną osłonę. Jeżeli chodzi

o przeciwnika, brak dokładnych wiadomości; zasłona jego dywizyj kawalerji, jednostek piechoty korpusów rozlokowanych już w czasie pokoju na miejscu oraz pospolitego ruszenia nie pozwala na wniknięcie dalej, niż w bezpośrednią strefę pograniczną. Wywiad szpiegowski przestaje w tym czasie prawie zupełnie działać. Słabe ilościowo lotnictwo nie wnosi też nic nowego. Wobec tego brak danych, nasuwających inne przypuszczenia, wyrazi się w wniosku, że posiadane z czasów pokojowych informacje odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Na nich też oprze się plan dowódcy frontu.

Myślą jego przewodnią jest ustalony już w planie z roku 1912 manewr: pobicie przeciwnika przy równoczesnem odcięciu mu odwrotu na południe poza Dniestr i na zachód na Kraków.

Pierwsze zadanie jest wyznaczone dla 8-ej armji. Ma ona, kierując się na front Chodorów — Halicz, natrzeć na znajdujacego się tutaj nieprzyjaciela i przeszkodzić w wycofaniu się znaczniejszych jego części na południe. Marsz naprzód należy rozpocząć dnia 18 sierpnia; główne siły armji mają stanąć nad Zbruczem w dniu 20 sierpnia.

3-a armja jest rzucona na Lwów. Maszerując na front Kuliaków — Mikołajów, ma ona pobić napotkanego nieprzyjaciela, będąc gotowa do wsparcia 8-ej armji w wypełnieniu jej zadania. W tym celu ma ruszyć naprzód dnia 19 sierpnia.

Odcięcie Austriakom odwrotu na zachód należy nadal do skrzydłowej 4-ej armji. Jest ona jednak najmniej gotowa ze wszystkich armij rosyjskich; niewiele lepiej jest i w 5-ej armji. Ale „aby nieco ubezpieczyć prawe skrzydło (3-ej) armji przy posuwaniu się na Radziechów i Kamionkę“, 5-a armja ma wysunąć strażę przednie na linię Wojsławice — Włodzimierz Wołyński, 4-a armja na linię Wilkołaz — Żółkiewka — Izbica. Dalsze ugrupowanie sił ma być tak przeprowadzone, by obie armje mogły rozpocząć w dniu 23 sierpnia ofensywę: 4-a armja w kierunku na Przemyśl, 5-a armja na front Mościska — Lwów, będąc gotową do wsparcia swego prawego sąsiada.

W rezultacie więc myśl zniszczenia przeciwnika przez dwustronne oskrzydlenie jest w całej swej rozciągłości podtrzymana. Hipoteza, że koncentracja austriacka odbywa się wokoło Lwowa, doprowadza do zbieżnego skierowania wszystkich armij w obszar tego miasta (w najszerszem tego słowa znaczeniu). Zadanie oskrzydlenia stłoczonej tutaj masy austriackiej jest powierzone: z jednej strony armji, będącej najbardziej w tyle i mającej najdłuższą drogę do przebycia, z drugiej strony armji najsłabszej liczebnie

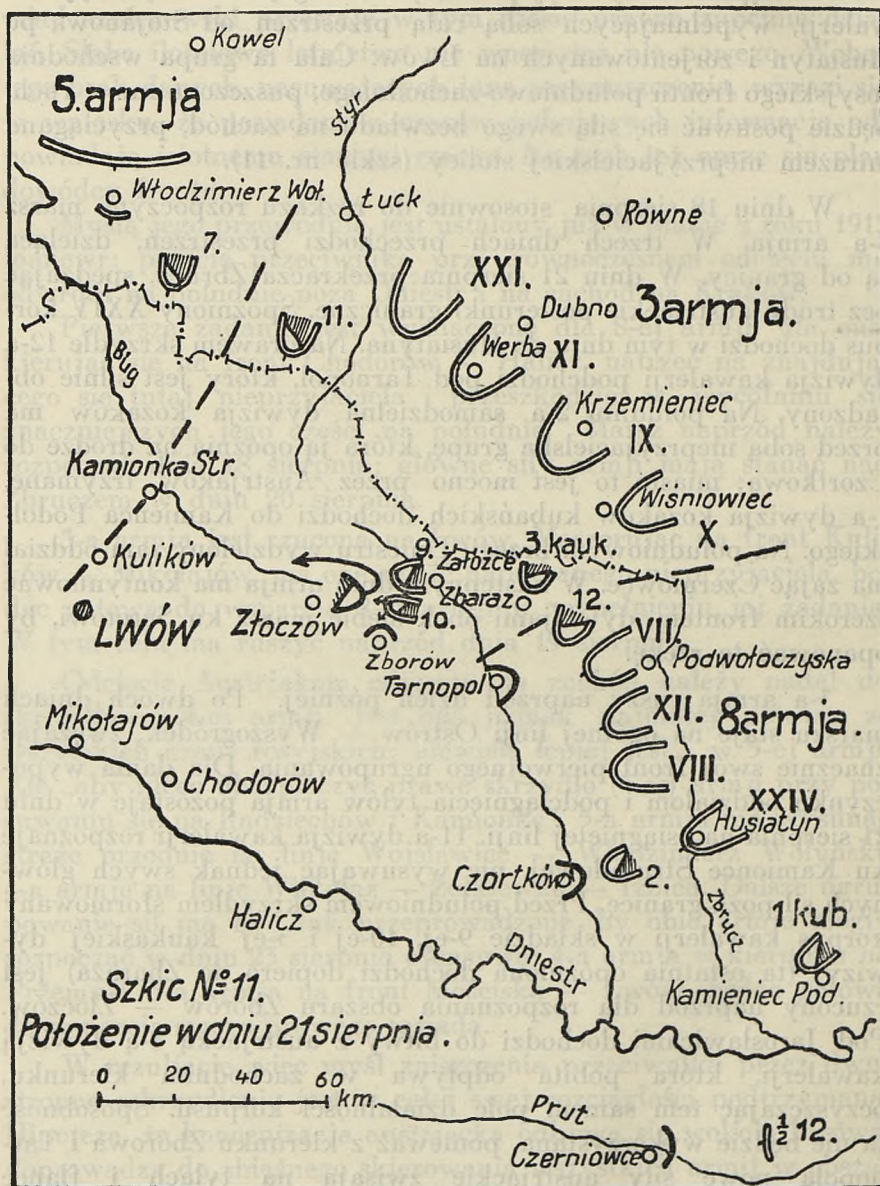
i najpóźniej gotowej. Są to dalsze możliwości. Najbliższymi natomiast konsekwencjami planu, którego realizacja rozpocznie się w dniu 18 sierpnia, będzie rzucenie w obszar między Bug i Dniestr 20, a następnie 22 dywizyj piechoty i 7 względnie 8 dywizyj kawalerji, wypełniających sobą całą przestrzeń od Stojanowa po Husiatyn i zorjentowanych na Lwów. Cała ta grupa wschodnia rosyjskiego frontu południowo-zachodniego, puszczone raz w ruch, będzie posuwać się siłą swego bezwładu na zachód, przyciągana mirażem nieprzyjacielskiej stolicy (szkiec nr. 11).

W dniu 18 sierpnia stosownie do rozkazu rozpoczyna marsz 8-a armja. W trzech dniach przechodzi przestrzeń, dzielącą ją od granicy. W dniu 21 sierpnia przekracza Zbrucz, spędzając bez trudu austriackie posterunki graniczne. Spóźniony XXIV korpus dochodzi w tym dniu do Husiatyna. Na prawym skrzydle 12-a dywizja kawalerji podchodzi pod Tarnopol, który jest silnie obsadzony. Na południu 2-a samodzielna dywizja kozaków ma przed sobą nieprzyjacielską grupę, która ją opóźnia na drodze do Czortkowa; miasto to jest mocno przez Austriaków trzymane. 1-a dywizja kozaków kubańskich dochodzi do Kamieńca Podolskiego. Na południowym brzegu Dniestru wydzielony tam oddział ma zająć Czerniowce. W następnym dniu armja ma kontynuować szerokim frontem, dywizjami obok siebie marsz ku Seretowi, by opanować tę rzekę.

3-a armja ruszy naprzód dzień później. Po dwóch dniach marszu staje na ogólnej linii Ostrów — Wyszogródek, zwiężając znacznie swój front pierwotnego ugrupowania. Dla dania wypoczynku oddziałom i podciągnięcia tyłów armja pozostaje w dniu 21 sierpnia na osiągniętej linii. 11-a dywizja kawalerji rozpoznaje ku Kamionce Strumiłowej, nie wysuwając jednak swych głównych sił poza granicę. Przed południowym skrzydłem sformowany korpus kawalerji w składzie 9-ej, 10-ej i 3-ej kaukaskiej dywizyj (ta ostatnia opóźniona dochodzi dopiero do Zbaraża) jest rzucony naprzód dla rozpoznania obszaru Zborów — Złoczów. Pod Jarosławicami dochodzi do bitwy z austriacką 4-ą dywizją kawalerji, która pobita odplywa w zachodnim kierunku, oczyszczając tem samem pole działalności korpusu. Sposobność ta nie będzie wykorzystana, ponieważ z kierunku Zborowa i Tarnopola nowe siły austriackie zwisają na tyłach i flance korpusu.

Dalsze działania grupy wschodniej mają wyrazić się w szybkim marszu na Lwów. Do dnia 23 sierpnia 3-a armja ma stanąć

na linii Stożanów — Stanisławczyk — Załoźce, 8-a armja na zachodnim brzegu Seretu; armje między Wisłą i Bugiem maja



w tym dniu rozpocząć nakazaną już poprzednio ofensywę i odrzucić energicznie nieprzyjaciela.

## VIII.

### PIERWSZE UŻYCIE GRUPY WSCHODNIEJ.

#### POCZĄTKOWE ZADANIE 3-ej ARMJI.

W czasie kiedy nowe ugrupowanie pod Lwowem jest w trakcie realizacji, dalszy rozwój myśli operacyjnej austriackiego naczelnego dowództwa utwierdzi dowódcę 3-ej armji w dotychczasowej interpretacji otrzymanego zadania.

Główna grupa uderzeniowa kończy ostatnie przygotowania do rozpoczęcia marszu w północnym kierunku. W tym celu 1-a i 4-a armje mają zatrzymać się na osiągniętej linii ujście Sanu — Tarnogród — Cieszanów — Niemirów i ściągnąć tutaj wszystkie swe siły. 4-a armja ma rozpoznawać przy pomocy wszelkich środków odcinek rzeki Bugu Hrubieszów — Sokal.

„...3-a armja zbierze możliwie szybko będące do rozporządzenia siły XIV i XI korpusów w rejonie Magierów — Żółkiew — Kulików — Żydaticze. Rozpoznanie prowadzić specjalnie w kierunku Sokal — Stojanów“.

Grupa operacyjna generała Kövessa otrzymuje powtórzenie rozkazu osiągnięcia swemi dwoma korpusami obszaru Winniki — Przemysłany.

Dla dowódcy 3-ej armji, dla którego utrzymanie Małopolski Wschodniej jest wciąż jeszcze zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, dotychczas nierozwiązaniem, powyższy rozkaz naczelnego dowództwa przynosi pewnego rodzaju odprężenie. Podane z Przemysła wiadomości o przeciwniku nie upoważniają bynajmniej do lekceważenia niebezpieczeństwa ze wschodu. Mówią one o stwierdzeniu przez lotnictwo dużych sił rosyjskich w rejonie Lublina — Krasnostawu z wysuniętymi na południe oddziałami; o nieobecności większych zgrupowań rosyjskich między Dniestrem, a szosą Tarnopol — Płoskirów, ale też o braku wiadomości z odcinka

Hrubieszów — Łuck — Krzemieniec. Z kierunku, przewidzianego dla własnych działań zaczepnych dowódca armji nie posiada żadnych danych. Poprzednie dni wykazały, że nie może ich dać kawalerja, ani lotnictwo poza stwierdzeniem znanego już uszykowania osłonowego. Dlatego też dowódca armji jest zmuszony opierać się na danych, dostarczanych z góry. Tutaj ostatni rozkaz zdaje się usuwać wszelkie wątpliwości.

Naczelne dowództwo, które posiada szerszy zakres i bogatsze środki zdobywania wiadomości, musi mieć prawdopodobnie pewne podstawy do tego, że od wschodu i północo-wschodu nie spostrzeżę na najbliższy czas większego niebezpieczeństwa<sup>1)</sup>. Widzi to dowódca armji w wydanych zarządzeniach. 3-a armja jest całkowicie przeznaczona do ofensywy prosto przed siebie, a więc ku północy; o kierunku wschodnim niema żadnej wzmianki. Grupa operacyjna generała Kövessa, która nie ukończyła jeszcze swej koncentracji, rusza naprzód, by wziąć udział w ogólnym ruchu ku północy. Na obronę Małopolski Wschodniej pozostają jedynie wysunięte ku granicy słabe oddziały osłonowe.

Takie ujęcie sprawy przez szefa sztabu generalnego przenika stopniowo także i podkomendnych. Dowódca 3-ej armji zwraca swój wzrok wyłącznie ku północy i od tej chwili jest już całkowicie nastawiony psychicznie na ofensywę w ramach całości.

Widać to w wydanym w dniu 22 sierpnia o godzinie 12 minut 30 rozkazie, który jest wyraźnym dowodem ostatecznego sprecyzowania się w umyśle dowódcy zadania armji tak, jak je rozumiał na podstawie otrzymywanych z góry instrukcyj.

.....Mają osiągnąć oznaczone na szkicu (szkic nr. 12) obszary:

3-a dywizja piechoty do wieczora dnia 25 sierpnia;

8-a dywizja piechoty do wieczora dnia 25 sierpnia;

41-a dywizja honwedów do wieczora dnia 25 sierpnia przez Jaworów;

44-a dywizja obrony krajowej do wieczora dnia 25 sierpnia swemi strażami przedniemi; reszta dywizji ma dołączyć w ciągu dnia 26 sierpnia;

<sup>1)</sup> Pod tym względem zawodzi w sposób charakterystyczny również oddział wywiadowczy 3-ej armji. Stanowi go ekspozytura, istniejąca już w czasie pokoju we Lwowie i mająca jako wyznaczony dla swej działalności obszar właśnie całe terytorjum rosyjskiego wojennego okręgu kijowskiego. Znajduje się ona od pierwszego dnia mobilizacji na miejscu i rozporządza zgranym już aparatem granicznym oraz szeregiem placówek, z którymi pracuje stale od dłuższego czasu. Zawodzi ona jednak w momencie szczególnie ważnym dla dowódcy 3-ej armji.

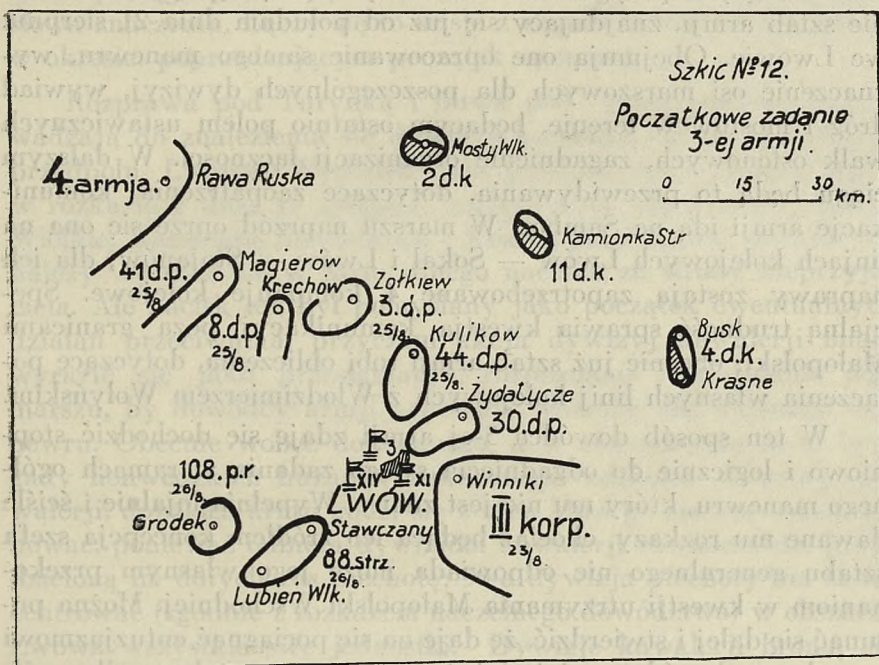
88-a brygada strzelców obrony krajowej i 108-a brygada pospolitego ruszenia w dniu 26 sierpnia.

Dowództwo XIV korpusu pozostaje na razie we Lwowie.

30-a dywizja piechoty ma ściągnąć możliwie szybko swe znajdujące się na przodzie oddziały (o ile możliwości kolejają) i zapewnić im jak największy wypoczynek do wieczora dnia 25 sierpnia.

11-a brygada marszowa pozostaje tymczasowo w zajmowanym obszarze <sup>1)</sup>. Tak ona jak i 93-a brygada pospolitego ruszenia mają uzyskać do dnia 26 sierpnia pełną gotowość do działań.

Dywizje kawalerji wypoczywają względnie grupują się w wyznaczonych im rejonach, prowadząc nadal rozpoznanie w dotychczasowych strefach...“.



Najbliższy przedmiot operacyjny widzi dowódca armji w Włodzimierzu Wołyńskim. Daje temu jasny wyraz w dyrektywie, skierowanej jeszcze dnia 20 sierpnia do dowództwa etapów armji (kwatremistrzostwa):

„...Najbliższym zadaniem zebranej wokoło Lwowa 3-ej armji jest utrzymanie tego obszaru, przyczem zależnie od okoliczności stojąca pod Brzeżanami 11-a dywizja piechoty z 2-ej armji może być ściągnięta przez Bóbrkę do Lwowa.

<sup>1)</sup> 11-a brygada marszowa w rejonie Sokolnik, 93-a brygada pospolitego ruszenia w rejonie Nawarji.

Dłuższy pobyt armji bez walki w tym obszarze jest bardzo mało prawdopodobny; raczej należy przewidywać, że armja może już bezpośrednio po ukończeniu swej koncentracji pod Lwowem przejść do ofensywy, którą na razie będzie prowadzić w ogólnym kierunku na Włodzimierz Wołyński. Pierwsze walki w większym stylu będą mogły rozegrać się już w obszarze tego miasta.

Dowództwo etapów ma już teraz przewidzieć wydanie odpowiednich zarządzeń, jakie będą musiały być wzięte w rachubę, „aby móc po pomyślnych walkach pod Włodzimierzem Wołyńskim prowadzić dalej ofensywę ku północy“.

Ofensywa ta, będąca obecnie już pewnikiem, wymaga przede wszystkim daleko idących przygotowań, do których przystępuje bezzwłocznie sztab armji, znajdujący się już od południa dnia 21 sierpnia we Lwowie. Obejmują one opracowanie samego manewru, wyznaczenie osi marszowych dla poszczególnych dywizyj, wywiad dróg i mostów w terenie, będącym ostatnio polem ustawicznych walk osłonowych, zagadnienie organizacji łączności. W dalszym ciągu będą to przewidywania, dotyczące zaopatrzenia; komunikacje armji idą na Sambor. W marszu naprzód oprze się ona na liniach kolejowych Lwów — Sokal i Lwów — Stojanów; dla ich naprawy zostają zapotrzebowane 4 kompanje kolejowe. Specjalną trudność sprawia kwestja komunikacyj poza granicami Małopolski; obecnie już sztab armji robi obliczenia, dotyczące połączenia własnych linii kolejowych z Włodzimierzem Wołyńskim.

W ten sposób dowódca 3-ej armji zdaje się dochodzić stopniowo i logicznie do odgadnięcia swego zadania w ramach ogólnego manewru, który mu nie jest znany. Wypełnia lojalnie i ściśle dawane mu rozkazy, chociaż będąca ich źródłem koncepcja szefa sztabu generalnego nie odpowiada może jego własnym przekonaniom w kwestji utrzymania Małopolski Wschodniej. Można posunąć się dalej i stwierdzić, że daje on się pociągnąć entuzjastom naczelnego dowództwa i jest już całkowicie pozyskany dla ogólnej ofensywy w północnym kierunku.

Stan ten znajduje jednak częściowe umotywowanie w specjalnych warunkach, w jakich jest dowódca armji, jeżeli chodzi o położenie przeciwnika. Dotychczasowe wiadomości łącznie z wynikami dalekiego rozpoznania kawalerji dają jedynie zarys rosyjskiego ugrupowania osłonowego: XIX korpus przed Rawą Ruską, XI korpus przed Brodami, XII korpus przed Podwołoczyskami. O tyłach wie się niewiele i to wyłącznie z komunikatów naczelnego dowództwa; dlatego jest się zmuszonym przyjmować bez żadnych zastrzeżeń jego interpretację, odnośnie do zamiarów przeciwnika. Jeżeli istnieją pewne wątpliwości, to ustępują one,



jak to już zaznaczono, na drugi plan wobec nastroju, płynącego z góry.

Pod tym względem dowódca 3-ej armji będzie już w najbliższych dniach całkowicie uzależniony od Przemyśla wskutek wypadków, jakie rozgrywają się w jego odcinku. Dotychczasowy dozór rosyjskich jednostek osłonowych i utrzymywanie z nimi czucia, zachowywane kosztem ciągłych walk pogranicznych, ustana w chwili, w którejby mogły oddać największą usługę. Pozbawi to dowódcę armji możliwości patrzenia nawet na najbliższą odległość. Przed odcinkiem armji wytworzy się ciemność, która pociągnie za sobą działalność na ślepo w dosłownem tego słowa znaczeniu. Łączy się to ściśle z zagadnieniem użycia osłony w okresie, poprzedzającym początek operacyi.

Rozprawa pod Turynką i bitwa pod Jarosławicami doprowadzają do znalezienia się dywizyj kawalerji na bezpośrednim przedpolu Lwowa. Wypadek taki przewidywał dowódca armji w rozkazie z dnia 19 sierpnia, wyznaczając dla dywizyj Mosty Wielkie, Kamionkę Strumiłową i Krasne jako rejony, do których należy wycofać się w razie silnego nacisku ze strony nieprzyjaciela. Ale nacisk ten był pomyślany jako początek ewentualnych działań przeciwnika, przyczem akcja dywizyj kawalerji miała wyrazić się jako przesłanianie, rozpoznanie i opóźnianie jego marszu, by dowódca armji zapewnić swobodę dla własnego manewru. Obecnie wobec dokonanego, a w stosunku do 24-ej brygady honwedzkich huzarów nakazanego odskoku dywizyj kawalerji, dowódca armji godzi się z nim. Musi go zresztą usankcjonować, ponieważ odbiera dywizjom kawalerji równocześnie przydzieloną im dotychczas piechotę; 30-a dywizja piechoty ma skoncentrować (zgodnie z rozkazem naczelnego dowództwa) w obszarze Lwowa wszystkie swe jednostki. Dywizje kawalerji bronią się przed tym rozkazem, chcą zatrzymać piechotę, poznawszy jej wartość w działaniach osłonowych. Wobec ponownego kategorycznego rozkazu spełniają go, ale pozostawione same sobie, przemęczone i wyczerpane trzeciugodniową akcją, nie wysuną się już naprzód; rozpoznając jedynie patrolami na przodzie, pozbawiają dowódcę armji wiadomości o przeciwniku w czasie, kiedy zamiar ruszenia naprzód ma przybrać realne kształty.

To оголошення передполя армії з чуток, які логічно могли становити висунуті до того часу одиниці кавалерії, зарисовуєся з цілою виразністю в мить, коли командувач армії стане несподіваним перед новим завданням.

## POŁOŻENIE NAD ZBRUCZEM.

Tymczasem na wschodzie położenie ulega radykalnej zmianie (załącznik nr. 10).

Wieczorem dnia 21 sierpnia nadchodzą z całej linii Zbrucza alarmujące wiadomości o posuwaniu się przeciwnika na szerokim froncie. Z Załoziec stwierdzono marsz silnych kolumn rosyjskich trzech rodzajów broni w kierunku Złoczowa. Z Kołodna na Dubowce idzie dywizja kawalerji, przez Toki kawalerja i piechota. Silna grupa osiągnęła rejon Bogdanówka — Chmieliska. Z linii Tarnoruda — Satanów posuwa się na Skałat i Grzymałów 15-a dywizja piechoty (VIII korpus). Z kierunku Husiatyna na Chorostków i Kopyczyńce ciągnie kawalerja z artylerją, za nią dużo piechoty. Jak mówi komunikat informacyjny dowództwa grupy operacyjnej „z wyjątkiem bukowińskiej granicy nieprzyjaciel przerwał linię własnych oddziałów pospolitego ruszenia i nocuje na austriackiej ziemi“.

Suma tych wszystkich wiadomości wskazuje na to, że ma się do czynienia z nieprzyjacielską akcją, zakrojoną na większą skalę i w całej swej rozciągłości zorganizowaną. Zdaje się to przemawiać za początkiem ogólnej ofensywy rosyjskiej. Wobec jednak dotychczasowych przewidywań „nie było pewne, czy ma się do czynienia z masami kawalerji, zasilonemi piechotą, czy już z korpusami piechoty. Panowało jeszcze pierwsze przekonanie“.

W tę ocenę położenia nie wniesie zmiany otrzymany w dniu 23 sierpnia meldunek, pochodzący z ekspozytury wywiadowczej w Czerniowcach. Mówi on, że w obszarze Wołoczyska — Nowosielica koncentruje się 8-a armja rosyjska. Armja ta, pozostająca początkowo w postawie obronnej w oczekiwaniu na nadejście sybirskich korpusów, przechodzi obecnie do ofensywy wobec stwierdzonej bierności austriackiej nad Zbruczem. Zdaje się to znajdować potwierdzenie w ostatnich wypadkach. Wysłany specjalnie w rejon Tarnopola lotnik obserwuje tam tylko silne kolumny nieprzyjacielskiej kawalerji i drobne oddziały piechoty. Obala to ostatecznie uważaną zresztą za nieprawdopodobną wiadomość z Czerniowiec.

Zmiana w poglądach, w zamiarach operacyjnych nie następuje tak prędko. Generał Conrad jest zdania, że od wschodu nie grozi takie niebezpieczeństwo, by w realizacji podstawowego planu należało zmieniać układ sił. Zasadnicze zadanie lewego skrzydła, a więc głównej grupy uderzeniowej pozostaje to samo. To też rozkaz z dnia 22 sierpnia podtrzymuje na wstępie znane już

zdanie: „zamierzona ogólna ofensywa 1-ej, 4-ej, 3-ej i części 2-ej armij“ (względnie grupy operacyjnej generała Kövessa).

1-a armja zostaje ostatecznie rzucona na północ od rzeki Tanwi, co zapoczątkowuje jej ruch zaczepny wzdłuż Wisły.

4-a armja będzie odpowiednio podciągnięta ku przodowi z prawem skrzydłem w rejonie Narol — Lisko i Potylicz (tuż na zachód od Rawy Ruskiej). Dalszy jej marsz, a więc właściwa ofensywa ma być nakazana, jak tylko będzie ukończona koncentracja 3-ej armji.

„...3-a armja zbierze się do dnia 25 sierpnia w rejonie Magierów — Żółkiew — Kulików i na wschód od Lwowa. W skład jej wchodzi w dniu 23 sierpnia III korpus, przybywający na wschód od Lwowa. Aż do ukończenia swej koncentracji armja ma za zadanie odeprzeć nieprzyjacielskie wtargnięcia z kierunków Sokal, Radziechów i Brody.

Grupa operacyjna generała Kövessa ma przy pomocy swych trzech dywizyj kawalerji i 11-ej dywizji piechoty opóźniać posuwającego się w dniu 21 sierpnia na Tarnopol i dalej na południe nieprzyjaciela. XII korpus i 11-a dywizja piechoty muszą być dnia 23 sierpnia w możności przeprowadzić silne uderzenie na maszerującego od wschodu nieprzyjaciela, jeśli on podchodził do linii Dunajów — Krasne. Wykraczanie XII korpusu w obszar na wschód od Dunajowa i Krasnego nie leży na razie w zamiarach naczelnego dowództwa.

43-a dywizja obrony krajowej, którą należy możliwie szybko ściągnąć przez Tłumacz, i inne części 2-ej armji, przybywające w rejon Stanisławów — Jezupol — Halicz — Martynów, będą mieć za zadanie odeprzeć nieprzyjaciela, który wtargnął w rejonie na południe od Tarnopola na szerokim froncie z silną kawalerją i piechotą w razie, jeśli on posuwał się na Niżniów lub ku dolnej Żółtej Lipie...“.

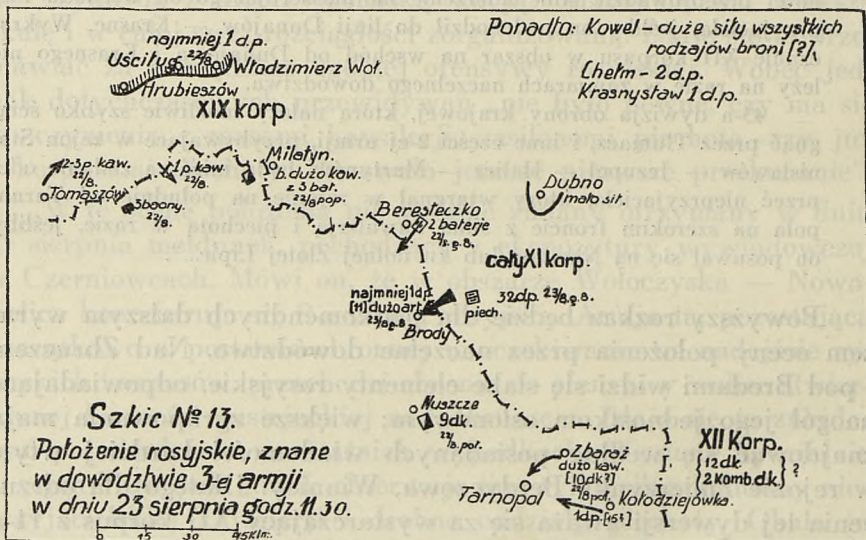
Powyższy rozkaz będzie dla podkomendnych dalszym wyrazem oceny położenia przez naczelne dowództwo. Nad Zbruczem i pod Brodami widzi się słabe elementy rosyjskie, odpowiadające naogół jego jednostkom osłonowym; większe zgrupowania mają znajdować się według posiadanych wiadomości bardziej w tyle w rejonie Zmierzynki, Berdyczowa, Winnicy. Dlatego dla odrzucenia tej dywersji uważa się za wystarczający XII korpus z 11-ą dywizją piechoty. W tej więc koncepcji utrzymanie Małopolski Wschodniej będzie przeprowadzone przez ograniczone uderzenie głównych sił grupy operacyjnej.

Zadanie 3-ej armji nie ulega w związku z tem zasadniczej zmianie. Ma ona przedewszystkiem ukończyć swą koncentrację. Wyznaczony termin oznacza tak, jak poprzednio, dzień 25 sierpnia. Jest to termin już ostateczny. Ale 4-a armja zaczyna marsz naprzód i jest w stosunku do 3-ej armji wysunięta znacznie ku północy. Prawe jej skrzydło jest zawieszono w powietrzu. Dla-

tego naczelne dowództwo wyznacza 3-ej armji, jako zadanie przejściowe, osłonę tego zagrożonego skrzydła. Osłona ta ma być wykonana przez odparcie ewentualnych akcji rosyjskich z Sokala, Radziechowa i Brodów, innemi słowy przez utrzymanie w swem ręku całego obszaru po granicę państwową. Uwydatnia się tutaj znaczenie, jakie miało działanie wysuniętych jednostek osłonowych. Obecnie obszar ten jest bezpański; w razie istotnego zajęcia go przez przeciwnika będzie musiał być odebrany siłą,

### PRZYGOTOWAWCZY ROZKAZ 3-ej ARMJI.

Otrzymane zadanie zamierza dowódca 3-ej armji wykonać dosłownie w myśl rozkazu. Inicjatywa rosyjską ogranicza się do tychczas ku północy tylko do linii Załoziec. Najbliższy kierunek — Brody pozostaje nadal zagadką. Dowódca armji opiera się na wiadomościach, dostarczonych mu przez naczelne dowództwo, ale odczuwa w pierwszych rosyjskich przejawach nad Zbruczem



niebezpieczeństwo znacznie poważniejsze; należy liczyć się z możliwym rozszerzeniem się go ku północy. Poprzednie przewidywania wysuwają się znowu na pierwszy plan. Z Brodów prowadzi najkrótszy kierunek na Lwów, obszar koncentracji armji. To też rozkaz naczelnego dowództwa winien w ujęciu dowódcy armji przybrać bezzwłocznie realne kształty.

Dzieje się to w rozkazie operacyjnym z południa dnia 23 sierpnia. Znane położenie rosyjskie jest podane do wiadomości

podległych jednostek (szkiec Nr. 13). Nakazane zostaje przyspieszenie koncentracji, która musi pozwolić na podjęcie działań całością sił dnia 25 sierpnia rano. Wobec ciągłych przemarszów, jakie oddziały wykonywują, podkomendni dowódcy mają dołożyć wszelkich starań, by wojskom po przybyciu na miejsce zapewnić całkowity wypoczynek.

Główna część rozkazu dotyczy jednak niebezpiecznego kierunku z Brodów. Ma je odparować ewentualnie III korpus.

„...III korpus ma być od rana dnia 24 sierpnia gotowy do natarcia na nieprzyjaciela, posuwającego się z kierunku Brodów; natarcie to wykona na rozkaz dowództwa armji i w uzgodnieniu... z ofensywą północnego skrzydła grupy operacyjnej generała Kövessa — silnem prawem skrzydłem i ogólnie przez wzgórza między rzeką Pełtew i linią Bóbrka—Przemysłany—Płuhów. W tym celu weźmie w posiadanie, jeśli to możliwe, jeszcze w dniu 23 w przeciwnym razie rano dnia 24 sierpnia wzgórza pod Łahodowem i na wschód od Glinian...“

4-a dywizja kawalerji ma prowadzić w dalszym ciągu rozpoznanie w kierunku Brodów i Załoziec i przysyłać meldunki także bezpośrednio i do III korpusu; może wszakże ze względu na zły swój stan wycofać się poza ubezpieczenia piechoty.

Równocześnie dowódca armji zwraca się do generała Kövessa, aby uzgodnić tą akcję, która zmierza do jednolitego odrzucenia przeciwnika, nadchodzącego ze wschodu.

Rozkaz ten jest dowodem, że dowódca 3-ej armji, kończąc przygotowania do ofensywy w północnym kierunku, zaczyna jednak poważnie zwracać swój wzrok na wschód. Skierowyywa tam z własnej inicjatywy III korpus i przewiduje użycie go do natarcia celem utrzymania przeciwnika możliwie najdalej od Lwowa.

Pod tym względem rzeczywistość przyznaje mu słuszność. Tego samego jeszcze dnia wieczorem suma otrzymanych wiadomości stwierdza niezbicie, że pod Brodami przekroczyły granicę jedna rosyjska dywizja piechoty i jedna dywizja kawalerji.

Do zamierzonej akcji nie dojdzie. Powyższy jednak plan dowódcy 3-ej armji będzie stanowić poważny etap w jego dążności stawienia czoła wschodniemu niebezpieczeństwu i zaważy w sposób widoczny na późniejszych jego decyzjach.

#### PIERWSZE STARCIA GRUPY OPERACYJNEJ GENERAŁA KÖVESSA.

Rozkaz naczelnego dowództwa przekazuje w dniu 22 sierpnia zadanie opanowania położenia nad Zbruczem grupie operacyjnej.

Powaga sytuacji wymaga zasadniczych zarządzeń. Istnieje tutaj dotychczasowy system osłony, ale rola jego nabiera nowego, mogącego mieć dużą doniosłość, znaczenia. Przemarsz głównych sił grupy operacyjnej pod Lwów ma trwać do dnia 23 sierpnia; do tego więc czasu osłona musi zapewnić nienaruszalność nowej strefy koncentracyjnej.

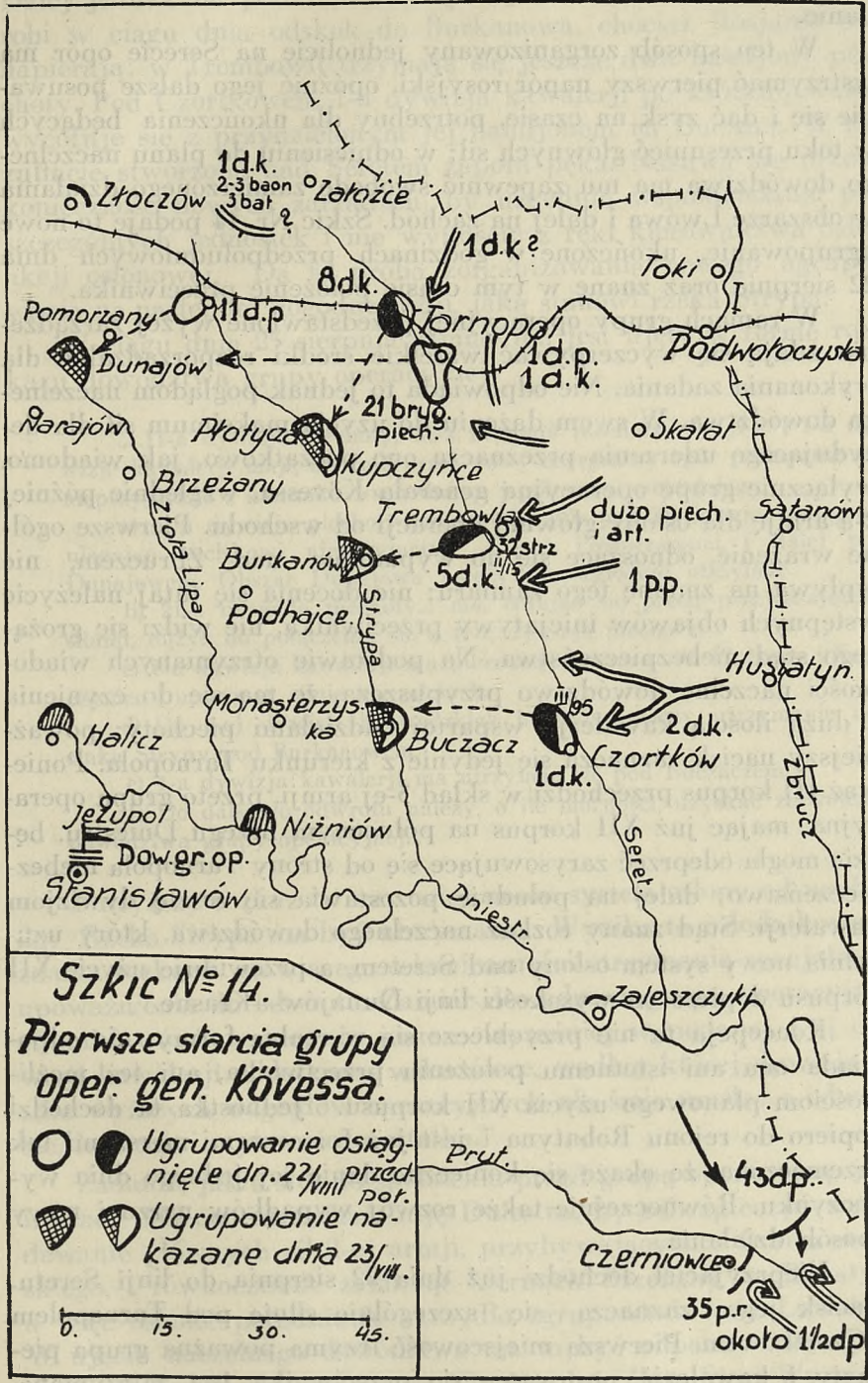
Z tego stanu dowódca grupy operacyjnej zdaje sobie zupełnie sprawę i reaguje odpowiednio, zanim jeszcze nadchodzi rozkaz naczelnego dowództwa. Całą swą uwagę skupia na linii Seretu, nawiązując słusznie do ustalonego już przedtem znaczenia tej rzeki. Kordon graniczny i wysunięte oddziały osłony mają wykorzystać dogodne warunki przestrzeni i wycofać się nad Seret. Tutaj będzie zorganizowany pierwszy poważniejszy opór przez zamknięcie głównych kierunków, wiodących ze wschodu.

1-a dywizja kawalerji ma przejść ze Skały do Czortkowa i ściągnąć do siebie wysunięte pod Husiatyn części III bataljonu 95-go pułku piechoty. Miasto należy utrzymać aż do ukończenia ewakuacji zasobów. Zadaniem dywizji jest powstrzymanie posuwania się nieprzyjaciela; przed znacznie przeważającymi siłami należy wycofać się powoli i stawić następnie skuteczny opór na linii rzeki Strypy na wschód od Buczacza. Z Trembowłą łączność ma być za wszelką cenę utrzymana.

Reorganizująca się w Grzymałowie 5-a dywizja honwedzkich huzarów ma utworzyć ze zdolnych do walki jednostek osobny oddział, resztę odesłać przez Buczacz na tyły dla uzupełnienia i dalszego wypoczynku. W ten sposób powstaje grupa w sile 400 szabel, kompanji kolarzy, 1-ej baterji konnej oraz 32-go bataljonu strzelców i II bataljonu 15-go pułku piechoty, będących już na miejscu. Zadaniem grupy jest zamknięcie kierunku na Trembowlę; wycofać się może ona jedynie pod naporem znacznie silniejszych sił, ogólnie na Podhajce, stawiając czoło kolejno na dogodnych odcinkach obronnych.

Grupa Tarnopol ma utrzymać miasto. Należy to przede wszystkim do piechoty, którą stanowi połączona tutaj 21-a brygada piechoty w sile 7 bataljonów (ściągnięte z 8-ej dywizji kawalerji i częściowo z 5-ej dywizji honwedzkich huzarów) i 2 baterji. W razie konieczności wycofania się brygada ma dołączyć do swojej 11-ej dywizji piechoty ogólnie na Pomorzany. Kawalerja po powrocie z pod Zborowa — obecnie cała 8-a dywizja kawalerji po odesłaniu 15-ej brygady ze składu 5-ej dywizji honwedzkich huzarów — ma wspomagać piechotę, następnie opóźniać przeciwnika i stawić „zacięty opór“ na linii Kupczyńce — Płotycza.

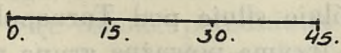
Dalej na północ II - a dywizja piechoty ma już określone za-



**Szkic № 14.**

**Pierwsze starcia grupy oper. gen. Kövessa.**

- ● Ugrupowanie osiągnięte dn. 22/ VIII przed poł.
- ▨ ▩ Ugrupowanie nakazane dn. 23/ VIII.



Dalej na północy 11-a dywizja piechoty ma już określone zadanie.

W ten sposób zorganizowany jednolicie na Serecie opór ma wstrzymać pierwszy napór rosyjski, opóźnić jego dalsze posuwanie się i dać zysk na czasie, potrzebny dla ukończenia będących w toku przesunięć głównych sił; w odniesieniu do planu naczelnego dowództwa ma mu zapewnić swobodę zamierzonego działania w obszarze Lwowa i dalej na zachód. Szkic Nr. 14 podaje to nowe ugrupowanie, ukończone w godzinach przedpołudniowych dnia 22 sierpnia oraz znane w tym czasie położenie przeciwnika.

W ramach grupy operacyjnej przedstawione wyżej zarządzenia zdają się wyczerpywać wszelkie środki rozporządzalne dla wykonania zadania. Nie odpowiada to jednak poglądom naczelnego dowództwa. W swem dążeniu do użycia maksimum sił dla decydującego uderzenia przeznacza ono początkowo, jak wiadomo, wyłącznie grupę operacyjną generała Kövessa, względnie później 2-ą armję dla osłony głównej operacji od wschodu. Pierwsze ogólne wrażenie, odnoszące się do wypadków nad Zbruczem, nie wpływa na zmianę tego zamiaru; nie docenia się tutaj należyście wstępnych objawów inicjatywy przeciwnika, nie widzi się grożącego stąd niebezpieczeństwa. Na podstawie otrzymanych wiadomości naczelne dowództwo przypuszcza, że ma się do czynienia z dużą ilością kawalerji, wspartej oddziałami piechoty; poważniejszy nacisk zaznacza się jedynie z kierunku Tarnopola. Ponieważ III korpus przechodzi w skład 3-ej armji, przeto grupa operacyjna, mając już XII korpus na północnym brzegu Dniestru, będzie mogła odeprzeć zarysowujące się od strony Tarnopola niebezpieczeństwo; dalej na południe pozostawia się resztę dywizjom kawalerji. Stąd znany rozkaz naczelnego dowództwa, który uzupełnia nowy system osłony nad Seretem, a przewiduje użycie XII korpusu dopiero na wysokości linii Dunajów—Krasne.

Koncepcja ta nie przyoblecze się w realne formy; nie odpowiada ona ani istotnemu położeniu przeciwnika, ani też możliwościom planowego użycia XII korpusu. Jednostka ta dochodzi dopiero do rejonu Rohatyna i jest już forsownemi marszami tak przemęczona, że okaże się konieczne danie jej jednego dnia wypoczynku. Równocześnie także rozwój wypadków narzuci nowy sposób działania.

Nieprzyjaciel dochodzi już dnia 22 sierpnia do linii Seretu. Nacisk jego zaznacza się szczególnie silnie pod Tarnopolem i Czortkowem. Pierwszą miejscowość trzyma poważna grupa piechoty i kawalerji, posuwanie się przeciwnika jest zatrzymane.



Dalej jednak na południe 5-a dywizja honwedzkich huzarów robi w ciągu dnia odskok do Burkanowa, chociaż Rosjanie nie napierają; w Trembowli trzymają się jeszcze dwa bataljony piechoty. Pod Czortkowem 1-a dywizja kawalerji po krótkiej walce wycofuje się z przydzielonym jej bataljonem na Buczacz. W rezultacie stworzona nad Seretem zapora pęka. Nasuwa się przeto konieczność nowych zarządzeń, by uzgodnić współdziałanie poszczególnych jednostek i nie wypuścić z ręki kierownictwa całej akcji osłonowej. Da to próba zorganizowania nowego ugrupowania na następnej dogodnej linii, jaką stanowi rzeka Strypa.

W ciągu dnia 23 sierpnia zamiar ten jest ujęty w formę rozkazu dowództwa grupy operacyjnej:

„...11-a dywizja piechoty, 21-a brygada piechoty, 8-a, 5-a i 1-a dywizje kawalerji mają opóźnić przez nowy energiczny opór posuwanie się nieprzyjaciela z kierunku wschodniego i północno-wschodniego.

a) 11-a dywizja piechoty ma stawić opór pod Zborowem, następnie, ulegając naciskowi nieprzyjaciela — pod Pomorzanami i dalej pod Dunajowem. Obszar Dunajowa należy bezwzględnie utrzymać.

b) 21-a brygada piechoty... ma, cofając się przed przeważającymi siłami, dążyć do połączenia się z 11-ą dywizją piechoty.

c) 8-a dywizja kawalerji ma przesunąć się zaraz do Płotyczy i Kupczyniec i utrzymać silnie ten odcinek.

d) Do 5-ej dywizji honwedzkich huzarów należy utrzymanie odcinka Strypy pod Burkanowem.

e) 1-a dywizja kawalerji ma utrzymać się pod Buczaczem.

f) Do dalszego odwrotu należy, o ile możliwości, uzyskać zezwolenie dowództwa grupy operacyjnej...“

Powyższy rozkaz tworzy więc nowy system osłony od wschodu. Rzeka Strypa ma być utrzymana. Wynika to z dodatkowego zdania rozkazu, mówiącego o konieczności otrzymania specjalnego upoważnienia do odwrotu. Zamiar dowództwa grupy operacyjnej „Stanisławów“ występuje jeszcze wyraźniej w podanej 1-ej dywizji kawalerji dodatkowo wskazówce, według której dywizja ta „dla wyższych względów operacyjnych nie śmie myśleć o odwrocie, lecz musi wytrwać do ostatka.“

Zadanie, jakie stoi do spełnienia przed grupą operacyjną, jest trudne. Ma ona utrzymać linię Dniestru, by zabezpieczyć wyładowanie głównych sił 2-ej armji, przybywających z frontu serbskiego, i równocześnie zamknąć kierunek Brzeżany — Rohatyn, a więc osłonić południowe skrzydło zgrupowania pod Lwowem. W ujęciu naczelnego dowództwa ma to być odparcie nieprzyjaciela. gdyby on pósuwał się na Niżniów lub Złotą Lipę. Wypadek

ten zachodzi istotnie. Ale dla wykonania tego zadania dowódca grupy operacyjnej rozporządza chwilowo tylko „jednostkami osłownikami”. 38-a dywizja honwedów (spóźniona trzecia dywizja XII korpusu) będzie w Haliczu dopiero dnia 24 sierpnia i to niekompletna. Dalsze opóźnianie nieprzyjaciela jednak jest konieczne, zysk na czasie niezbędny. Dać to musi obrona rzeki Strypy, nawet gdyby miała ona pociągnąć za sobą częściowe zużycie przeznaczonych do tego sił.

Wola dowództwa nie może być wszakże spełniona. Nieprzyjaciel maszeruje na szerokim froncie i oskrzydla każdą próbę oporu na Strypie. Już pod wieczór dnia 23 sierpnia przeciwnik wybija sobie szeroką bramę wpadową ku zachodowi, odrzucając 1-ą dywizję kawalerji po gorącej utarczce pod Buczaczem. Dywizja odpływa na Monasterzyska. Dalej ku północy rzeka jest broniona jedynie o kilkanaście godzin dłużej.

5-a dywizja honwedzkich huzarów wobec odejścia wtył sąsiada wycofuje się przedpołudniem dnia 24 sierpnia na Podhajce, chociaż nie zmusza jej do tego położenie.

8-a dywizja kawalerji po krótkiej obronie odcinka Płotycza—Kupczyńce odchodzi na Brzeżany.

21-a brygada piechoty stawia w dniu 23 sierpnia odważnie i w osamotnieniu czoło rosyjskiemu naciskowi pod Tarnopolem na zachodnim brzegu Seretu; oskrzydłona jednak obustronnie, wycofuje się popołudniu w trudnych warunkach za Wosuszkę do Kozłowa. W następnym dniu maszeruje na Strypę i tutaj, otrzymawszy w zachodu ogień artylerji (od swej własnej dywizji), a równocześnie naciskana przez Rosjan od wschodu, zwraca się na Dryszczów — Żuków, gdzie nocuje.

11-a dywizja piechoty nie ma w dniach 22 i 23 sierpnia bezpośredniego czucia z nieprzyjacielem. Dopiero dnia 24 sierpnia rano pojawia się przed nią silna kawalerja rosyjska. Obawiając się oskrzydlenia, dywizja wycofuje się powoli w kierunku na Pomorzany i obsadza wzniesienia Kulby — Żabin — folwark Emiłówka. Tutaj pozostaje na noc.

Obszar po rzeki Złota Lipa i Koropiec jest w rosyjskim ręku. Jedynie tylko pod Czerniowcami 43-a dywizja obrony krajowej odrzuca nieprzyjaciela poza granicę; będzie tam przeto do rozporządzenia dowódcy grupy operacyjnej w odległości 3—4 dziennych marszów od miejsca, gdzie jej obecność staje się bardzo pożądana.

Wypadki nad Zbruczem są ofensywą 8-ej armji. Wytrwałe i energiczne jej posuwanie się ku Seretowi natrafia na zorganizowany system austriackiej osłony, odrzuca ją bez trudu, ale równocześnie zmusza dowództwo przeciwnika do zwrócenia baczniejszej uwagi na wschodni kierunek. Późniejsze wyruszenie 3-ej armji, zatrzymanie się jej na miejscu w dniu 21 sierpnia, wreszcie brak w pasie jej marszu szczególnie po Jarosławicach celowo utworzonego dozoru, doprowadzą na całym odcinku między Sokalem i Tarnopolem do powstania dla strony przeciwnej prawdziwej zagadki, którą wyjaśni dopiero krew, przelana nad Żłotą Lipą.

W dniu 22 sierpnia grupa wschodnia idzie dalej naprzód: 8-a armja na Seret, 3-a armja ku granicy państwowej.

Seret jest obsadzony przez Austrjaków. Dotychczasowe wyniki rozpoznania kawalerji nie sięgają poza tą rzekę. Bezpośrednio dalej na zachód w pasie po rzekę Strypę jest oczekiwane spotkanie z przednią linią koncentracji głównych sił przeciwnika; hipotezy tej nie obaliły dotychczas żadne inne wiadomości. W gotowości przeto do starcia armja posuwa się naprzód systematycznie, a tem samem powoli, wyrównywując front marszu i podciągając swe służby. Większe skupienie nieprzyjaciela jest meldowane w Tarnopolu. 12-a dywizja kawalerji podchodzi w godzinach popołudniowych pod miasto i otwiera nań ogień artylerji. Stwierdza silną obsadę przeciwnika na wschodnim brzegu Seretu i nie waży się na natarcie. Pod wieczór ustępuje miejsca strażom przednim VII korpusu, sama zaś przesuwa się dalej ku północy.

2-a kombinowana dywizja kozaków ciągnie na Czortków, ucierając się z austriacką piechotą. Pod wieczór naciera na miasto i po dłuższej walce zdobywa je, biorąc w swe ręce przejście przez Seret. Za nią XXIV korpus maszeruje bez żadnych trudności.

W rezultacie pod wieczór 8-a armja staje nad Seretem, mając w swem ręku jego zachodni brzeg na południu.

3-a armja przekracza granicę. Przed sobą ma pustkę. Drobne grupy pospolitaków i patrole kawalerji wycofują się, nie stawiając żadnego oporu. Marsz odbywa się podobnie, jak i u sąsiada w oczekiwaniu bitwy.

Nie przynosi jej jeszcze dzień 23 sierpnia. 3-a armja zapuszcza się dalej w kraj nieprzyjacielski. Pod wieczór osiąga ogólną linię Stojanów — Brody — Pieniaki — Zbaraż, staczając jedynie drobne potyczki oddziałów zwiadowczych. „Nieobecność przeciw-

nika wywołuje pewien stan zdenerwowania“. Coraz częściej widzi się w własnych oddziałach Austrjaków; stąd pierwsze paniki i wzajemne ostrzeliwanie się.

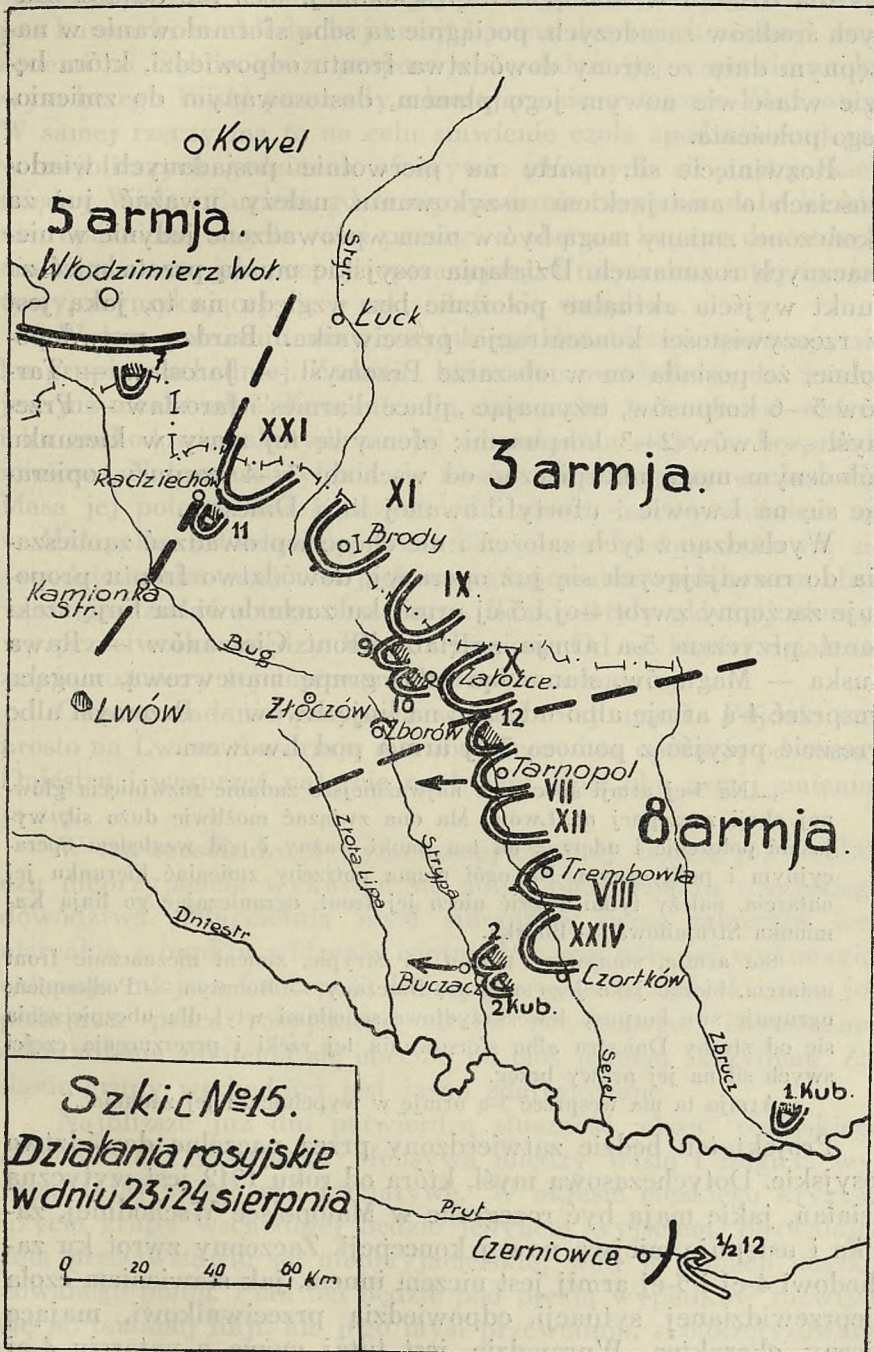
8-a armja staje mocno nad Seretem. Natarcie na Tarnopol rozpoczyna się od rana. VII korpus uderza czołowo; od północy na skrzydło działa 12-a dywizja kawalerji, przeszedłszy przez rzekę, od południa przyłącza się do akcji część XII korpusu. Po zaciętej walce, w której dochodzi do starcia na bagnety, Austrjacy wycofują się spieszenie i w nieładzie na zachód, pozostawiając jeńców. Dalej na południe niema śladu przeciwnika.

2-a kombinowana dywizja kozaków wysuwa się już rano nad Strypę. Buczacz jest zajęty przez nieprzyjaciela. Dywizja naciera w szyku pieszym i po uporczywej walce odrzuca również austrjacką kawalerję, zdobywając 4 działa. Jest jednak tak zmęczona, że pozostaje na miejscu, wysuwając na zachodni brzeg Strypy jedynie nadeszłą właśnie z pomocą brygadę 2-jej dywizji kozaków kubańskich.

Na południe od Dniestru próba wzięcia Czerniowiec nie udaje się. Wydzielony tam oddział zmuszony jest po poniesieniu znacznych strat wycofać się za granicę.

Pod koniec dnia cała grupa wschodnia stoi głęboko na nieprzyjacielskiem terytorjum. (Szkic nr. 15). Pierwsze dni przynoszą wyłącznie mniejsze potyczki z przeciwnikiem, w którym widzi się słusznie oddziały osłonowe. Natomiast wbrew oczekiwaniom nie dochodzi jeszcze do starcia z głównymi siłami nieprzyjacielskimi.

Tymczasem starcie to rozegra się w koncepcji naczelnego dowództwa w innej formie i w innem miejscu. Daje ono temu wyraz w dniu 22 sierpnia w instrukcji, skierowanej do dowództwa frontu południowo-zachodniego. Informacje ostatnich dni, dotychczas jednak jeszcze nie potwierdzone, wskazują na to, że Austrjacy grupują swe główne siły dalej na zachód, niż to ustalają dane pokojowe, a mianowicie w obszarze Kraków — Przemyśl. W takim wypadku użycie grupy między Wisłą i Bugiem (natarcie na front Lwów — Rzeszów) nie odpowiadałoby istotnemu położeniu; uderzenie jej nie będzie czynić zadość zadaniom, postawionym przez plan z roku 1912. W rzeczywistości projektowane oskrzydlenie, skierowane na obszar Lwowa, natrafi na próżnię i doprowadzi do stłoczenia na małej przestrzeni wszystkich sił frontu południowo-zachodniego. Ściśle z tem łączy się wszakże niebezpieczeństwo ciosu ze strony przeciwnika od zachodu na 4-ą armję, a więc na prawe skrzydło całego rosyjskiego zgrupowania.



Ta troska naczelnego dowództwa, stwierdzająca możliwy kryzys dla działań w Małopolsce Wschodniej, lecz nie dająca żadnych środków zaradczych, pociągnie za sobą sformułowanie w następnym dniu ze strony dowództwa frontu odpowiedzi, która będzie właściwie nowym jego planem, dostosowanym do zmienionego położenia.

Rozwinięcie sił, oparte na pierwotnie posiadanych wiadomościach o austriackim uszykowaniu, należy uważać już za ukończone, zmiany mogą być w niem wprowadzone jedynie w nieznacznych rozmiarach. Działania rosyjskie muszą przeto mieć za punkt wyjścia aktualne położenie bez względu na to, jaką jest w rzeczywistości koncentracja przeciwnika. Bardzo prawdopodobne, że posiada on w obszarze Przemyśl — Jarosław — Tarnów 5—6 korpusów, trzymając „place d'armes“ Jarosław — Przemyśl — Lwów 2—3 korpusami; ofensywę tej masy w kierunku północnym mogą ubezpieczać od wschodu 3—4 korpusy, opierając się na Lwowie i ufortyfikowanej linii Dniestru.

Wychodząc z tych założeń i nie chcąc wprowadzać zamieszania do rozwijających się już operacyj, dowództwo frontu proponuje zaczepny zwrot 4-ej i 5-ej armij ku zachodowi na linię rzeki Sanu, przyczem 5-a armja zajęłaby front Cieszanów — Rawa Ruska — Magierów, stanowiąc tutaj grupę manewrową, mogącą wesprzeć 4-ą armję albo uderzyć na linię Lwów — Przemyśl albo wreszcie przyjść z pomocą 3-ej armji pod Lwowem.

„...Na 3-ej armji spoczywa najważniejsze zadanie rozwinięcia głównej akcji zaczepnej na Lwów. Ma ona zwięzać możliwie dużo sił, wyjaśnić położenie i uderzyć na ten punkt ważny i pod względem operacyjnym i politycznym. Na ogół niema potrzeby zmieniać kierunku jej natarcia, należy tylko zwięzić nieco jej front, ograniczając go linią Kamionka Strumiłowa — Bóbrka.

8-a armja, stanąwszy mocno na Strypie, zmieni nieznacznie front natarcia, biorąc jako jego oś szosę Brzeżany — Rohatyn — Podkamień; ugrupuje swe korpusy lewoskrzydłowe schodami wtył dla ubezpieczenia się od strony Dniestru albo sforsowania tej rzeki i przerzucenia części swych sił na jej prawy brzeg.

Armja ta ma wesprzeć 3-ą armję w wypełnieniu jej zadania...“

Projekt ten będzie zatwierdzony przez naczelne dowództwo rosyjskie. Dotychczasowa myśl, która od roku 1912 jest wytyczną działań, jakie mają być rozegrane w Małopolsce Wschodniej, zanika i ustępuje miejsca nowej koncepcji. Zaczepny zwrot ku zachodowi 4-ej i 5-ej armij jest niczem innym, jak stawieniem czoła nieprzewidzianej sytuacji, odpowiedzią przeciwnikowi, mającą bierny charakter. Wprawdzie jest tutaj mowa o natarciu 4-ej armji (posiada ona 6½ dywizyj piechoty) na front Rzeszów —

Dębica dla odcięcia Austriakom drogi na Kraków; ale równocześnie zarządza się wzmocnienie jej prawego skrzydła przez III korpus kaukaski ze składu 3-ej armji i jedną dywizję kawalerji, rzucenemi na Dęblin, oraz proponuje się dalsze jej wsparcie na lewym brzegu Wisły przez siły, zbierające się w rejonie Warszawy. W samej rzeczy ma to na celu stawienie czoła spodziewanej już w najbliższych godzinach ofensywie głównych sił austriackich między Wisłą i Bugiem, gdzie ugrupowanie rosyjskie słabe liczebnie, opóźnione w gotowości przeżywa obecnie kryzys dostosowania się do nowej koncepcji operacyjnej. Utrzymanie tutaj inicjatywy, wymykającej się z rąk, zdaje się wątpliwe.

W tem położeniu oczy rosyjskiego dowództwa zwracają się ku grupie wschodniej. Zadanie, które doprowadziło ją do Seretu, jest już nieaktualne. Koncentracja austriacka jest cofnięta wstecz i ku zachodowi; oskrzydlenie jej od południa staje się bezprzedmiotowe. Natomiast wyłania się nowa rola dla grupy wschodniej. Masa jej potężna ilością swych sił i znacznem wysunięciem się w Małopolsce Wschodniej ma uderzyć na Lwów, załatwić się z spodziewanem tutaj austriackiem ugrupowaniem osłonowem i być w stanie działać z tego obszaru na flankę i tyły głównej ofensywy przeciwnika między Wisłą i Bugiem. Od szybkości działania zależą rozmiary tej interwencji grupy wschodniej.

Główne zadanie przypada w niej 3-ej armji. Pójdzie ona prosto na Lwów. 8-a armja ma ubezpieczyć tą operację od strony Dniestru i wesprzeć natarcie na Lwów. Role obu armij zmieniają się.

W ten sposób drogą wymuszonej ewolucji będzie już w obliczu nieprzyjaciela wykuwać się nowy plan działań rosyjskiego dowództwa. Długoletnia myśl słuszna w swem założeniu, lecz nierealna z punktu widzenia istotnych warunków jej wykonania, ustępuje miejsca koncepcji, której pierwsze przebliski daje już pokojowa praca rosyjskiego sztabu generalnego. Dwustronne oskrzydlenie zamienia się obecnie na cios jednym skrzydłem. Zadanie grupy wschodniej jest jasno zdefiniowane.

Najbliższe już dni potwierdzą słuszność obaw rosyjskiego dowództwa. Austriacka ofensywa między Wisłą i Bugiem wytrąca tutaj z jego rąk inicjatywę. W okresie ciężkiego kryzysu użycie grupy wschodniej będzie jedynem wyjściem, pozwalającym przeciwstawić się nieprzyjacielskiej woli w ramach naszkicowanego planu. Plan ten będzie pod presją wypadków rozwijać się po łamanej linii, ale jego myśl przewodnia, skonkretyzowana w zamiarze opanowania obszaru Lwowa, pozwoli ostatecznie na wywalczenie zwycięstwa w Małopolsce Wschodniej.

## IX.

### ZWROT NA WSCHÓD.

#### NOWE ZADANIE 3-EJ ARMJI.

O ile do dnia 23 sierpnia praca dowódcy 3-ej armji rozwija się po prostej linii przygotowania akcji zaczepnej na ogół wzdłuż rzeki Bugu ku północy, o tyle począwszy od tej daty kierunek północno-wschodni, a wreszcie i wschodni będzie przyciągać coraz większą jego uwagę i zrozumiałe zainteresowanie. Wiele dają pod tym względem do myślenia kolejne rozkazy naczelnego dowództwa, które, nie przynosząc na ogół nowych danych o położeniu przeciwnika, podsuwają przez inne ujęcie utrzymania Małopolski Wschodniej odmienny sposób patrzenia na to, co dzieje się nad Zbruczem. Daje temu wyraz dowódca 3-ej armji w swej decyzji z tego dnia, w której samorzutnie stwarza pierwsze podstawy reakcji wobec nieprzewidzianych, a możliwych wydarzeń na prawem skrzydle zgrupowania pod Lwowem.

Wypadki, rozgrywające się nad Zbruczem, dochodzą do Lwowa przez Stanisławów ze znacznem opóźnieniem. Jest już wiadome, że od Husiatyna aż po Toki liczne rosyjskie kolumny kawalerji, a za nimi i piechoty z artylerją przekroczyły granicę, posuwając się szybko naprzód. Na północ od Zborowa jedna dywizja kawalerji (prawdopodobnie 9-a) została odrzucona na północny zachód.

Wiadomości z przedpola armji dają wysunięte grupy osłowne. 4-a dywizja kawalerji stoi pod Glinianami, gdzie doprowadza do porządku rozluźnione pod Jarosławicami związki. Nowy jej dowódca melduje, że stan pułków wyklucza użycie dywizji do działań zaczepnych w ciągu najbliższych 5—6 dni; natomiast, prowadzone już pod Brodami rozpoznanie, będzie kontynuowane, czucie z przeciwnikiem utrzymane. 24-a brygada honwedzkich huzarów czeka w Kamionce Strumiłowej na połączenie się ze



swoją dywizją. Pod naporem dużych sił ma wycofać się na Żółtańce. Rozpoznaje na Stojanów. 2-a dywizja kawalerji utrzymuje się pod Mostami Wielkimi, obserwując dolinę Bugu.

Uzyskane w ciągu dnia wiadomości pozwalają na urobienie sobie coraz lepiej obrazu co do położenia na wschodzie, precyzując już z całą wyrazistością najbliższe niebezpieczeństwo bezpośrednio na prawym brzegu Bugu.

Z obszaru Tarnopola brak meldunków. Wie się tylko o walce, jaką tam stoczono, i o odskoku własnych oddziałów na rzekę Strypę, gdzie pod Buczaczem jest w toku bitwa z nieprzyjacielską dywizją kawalerji, wspartą przez artylerię ciężką.

Rozpoznanie lotnicze odkrywa o godzinie 8 w Brodach czoło silnej rosyjskiej kolumny długości około 20 kilometrów; na przodzie piechota, następnie długa linja artylerji aż poza Radziwiłłów obramowana piechotą, wreszcie znowu piechota. Za nią osobna kolumna taborów długości 15 kilometrów. Lotnik ocenia całość na więcej niż jedną dywizję piechoty. Dalej w tyle aż po Dubno pustka. 4-a dywizja kawalerji uzupełnia te dane wiadomościami o marszu silnej kolumny ze Szczurowic i Leszniowa na Brody; na południe od tego miasta rosyjska dywizja piechoty przeszła granicę pod Gajami Dytkowieckimi. Jeszcze dalej na południe nieprzyjacielska piechota i kawalerja są stwierdzone w rejonie Majanów — Harbuzów — Perepelniki; do Olejowa ściągają dalsze siły, w tem artylerja.

24-a brygada honwedzkich huzarów melduje o posuwaniu się dużych kolumn rosyjskich z północy na Radziechów; przednie ich straże znajdują się w południe tuż na północ od miasta. Na ich prawem skrzydle idzie kawalerja. Pod Łopatynem jeden pułk piechoty.

Pod Sokalem spokój.

Suma tych wiadomości wskazuje na to, że działalność rosyjska przesuwa się wyraźnie ku północy i zaczyna obejmować prawie cały odcinek armji; co więcej, zdaje się to być jedna zwarta akcja od Dniestru aż po Bug. W tych warunkach zamierzone, a mające dorywczy charakter, użycie III korpusu nie wystarczy już nie na odparcie grożącego ciosu, ale nawet na spokojne ukończenie planowanej koncentracji 3-ej armji.

W ewolucję nasuwających się jednak z tego powodu wniosków wkracza naczelne dowództwo. O godzinie 21 nadchodzi do Lwowa telefoniczny rozkaz:

„1) Jeden mniej więcej korpus, posuwając się przez Radziwiłłów, osiągnął w dniu 25 sierpnia o godzinie 8 Brody.

2) Jedna dywizja kawalerji i co najmniej jedna dywizja piechoty nieprzyjacielskiej były w dniu 22 sierpnia popołudniu w marszu na Tarnopol ze wschodu i północnego wschodu.

3) Dalej na południe stwierdzono w dniach 22 i 23 sierpnia: liczne kolumny, składające się z silnej kawalerji wraz z piechotą, posuwały się ze wschodu przez Grzymałów, Chorostków, Kopyczyńce na Budzanów i Czortków.

Przed niemi 1-a i 5-a dywizje kawalerji są w ogólnym odwrocie na Złotą Lipę...

3) 3-a armja ma wykonać decydujące uderzenie przeciw nieprzyjacielowi, który wtargnął przez Brody i Tarnopol, o ile będzie on się dalej posuwać; dla tego uderzenia 3-a armja otrzymuje jeszcze przejściowo także XII korpus oraz podległe temu korpusowi 11-ą dywizję piechoty i 8-ą dywizję kawalerji.

Przy tej akcji należy liczyć się z tem, że 3-a armja w następstwie będzie powołana do podjęcia ofensywy w północnym kierunku na linję Kamionka Strumiłowa — Rawa Ruska. Jest przeto požądane, by przez tę akcję nie przeszkodzić w zebraniu się XIV korpusu i 41-ej dywizji honwedów oraz by przeznaczonych do uderzenia sił nie wysuwać na ogół poza linję Krasne — Dunajów...

Rozkaz ten stawia dowódcę 3-ej armji przed nowem, niespodziewanem zadaniem, zwalając na jego barki opanowanie całej burzy, nadchodzącej ze wschodu. Nastawiony psychicznie na ofensywę ku północy będzie on nagle skierowany na wschód. Staje więc przed zadaniem, które poprzednio przewidywał dla 3-ej armji, ale którego wykonanie opierał na innych założeniach. Staje przed prawdziwą rzeczywistością wojenną, nagłą i nieoczekiwaną.

#### PLAN DZIAŁANIA DOWÓDCY 3-EJ ARMJI.

Nowe zadanie, przed jakim stanie dowódca 3-ej armji, wymaga od niego dokładnej znajomości położenia tak własnego, jak i nieprzyjacielskiego w odcinku, który dotychczas należał do grupy operacyjnej generała Kövessa. Konieczne jest nawiązanie łączności z jednostkami świeżo przydzielonemi, szczególnie z grupami, działającemi na kierunku Tarnopol, ponieważ stąd właśnie brak wiadomości. Podobnie narzuca się konieczność uzyskania jasnego poglądu na to, czego pierwsze niedokładne przejawy dał dzień 23 sierpnia.

Główne siły 3-ej armji przeprowadzają przewidziane marsze koncentracyjne. III korpus jest w trakcie grupowania się, nakazanego ostatnim rozkazem. XII korpus odpoczywa, otrzymał poza tem rozkaz naczelnego dowództwa bezpośrednio z Przemyśla. Wobec tego nie zachodzi potrzeba natychmiastowego wyda-

wania nowych zarządzeń, mogących wnieść zamieszanie w tok dokonywanych ruchów. Przeciwnie, punktem wyjścia dla rozważań dowódcy armji będzie to położenie, jakie poszczególne jednostki osiągną pod koniec dnia 24 sierpnia.

Położenie to da następujący obraz (załącznik Nr. 11).

41-a dywizja honwedów osiąga rejon Kurniki — Starzyska — Szkło.

Z XIV korpusu 8-a dywizja piechoty ma straż przednią pod Krechowem, główne siły w obszarze Janowa; 3-a dywizja piechoty jest wysunięta na północ od Lwowa w czworoboku Żółkiew — Kulików — Grzybowice — Polany; 44-a dywizja obrony krajowej maszeruje rozciągnięta na dużej przestrzeni od Zimnej Wody po Rudki. 88-a brygada strzelców obrony krajowej rozpoczyna wyładowanie pod Komarnem. Dowództwo korpusu we Lwowie.

Z XI korpusu 30-a dywizja piechoty ma jeszcze jako pozostałość po działaniach osłonowych oddziały porzucane w rejonie Żółtańce — Kukizów — Prusy — Dublany; będzie tutaj zebrana dopiero dnia 25 sierpnia wieczór. 93-a brygada pospolitego ruszenia w rejonie Nawarji, 11-a brygada marszowa w rejonie Sokolnik.

Dywizje kawalerji bez zmiany. W ciągu dnia dołączy w Kamionce Strumiłowej do 24-ej brygady honwedzkich huzarów gros jej 11-ej dywizji.

III korpus stoi już od rana gotowy do natarcia stosownie do otrzymanego rozkazu. 28-a dywizja piechoty ma swe pułki w obszarze Laszki Królewskie — Kurowice — Hermanów ze strażą przednią pod Glinianami. 6-a dywizja piechoty stoi dalej na południe pod Mikołajowem — Dźwinogrodem — Romanowem. 22-a dywizja obrony krajowej jest rozlokowana w trójkącie Stanimirz — Świrz — Siedliska; straże przednie ma pod Łahodowem i Przemyślanami. 105-a brygada pospolitego ruszenia, zebrana w całości w Stryju, ma rozkaz osiągnąć w dniu 26 sierpnia rejon Bóbrki.

XII korpus wypoczywa wskutek decyzji naczelnego dowództwa, 16-a dywizja piechoty w rejonie Firlejowa, 35-a dywizja piechoty w rejonie Bakowiec. Trzecia jego 38-a dywizja honwedów zbiera się w Haliczu i nie może być brana w rachubę. W ciągu dnia dowódca XII korpusu dowiaduje się przypadkowo o zwrocie III korpusu w kierunku wschodnim. Przypuszczając przeto, że starcia z przeciwnikiem należy oczekiwać już w najbliższym czasie, przerywa odpoczynek i melduje do dowództwa armji, że korpus przegrupowuje się frontem na wschód: 16-a dywizja pie-

choty w rejonie Borszów — Wołków, 35-a dywizja piechoty w rejonie Firlejów — Hulków, jeden pułk piechoty w Rohatynie.

Gros 11-ej dywizji piechoty, które podlega XII korpusowi, trzyma się na wschód od Pomorzan; w razie konieczności ma wycofać się na Dunajów i tam przejść do zdecydowanej obrony.

21-a brygada piechoty znajduje się w odwrocie z pod Tarnopola na Dryszców i Żuków, gdzie stanie na noc.

8-a dywizja kawalerji w obszarze Brzeżan ma rozpoznawać ku Podhajcom; nie udaje nawiązać się z nią łączności.

Z reszty sił 3-ej armji 108-a brygada pospolitego ruszenia ma być wyładowana w Lubieniu Wielkim i Lwowie, 14-a brygada marszowa w Gródku Jagiellońskim, 3-a brygada marszowa we Lwowie. 12-a brygada marszowa i 103-a brygada pospolitego ruszenia będą wyładowane na południowym brzegu Dniestru i wejść w skład 2-ej armji.

Południowa granica armji biegnie obecnie w związku ze zmienionem zadaniem linią Chodorów (wyłącznie) — Rohatyn (włącznie) — Podwysokie (włącznie). O ile chodzi o grupę operacyjną „Stanisławów“, dowódca 3-ej armji wie, że zadanie jej odparcia, a przynajmniej zatrzymania nieprzyjaciela, posuwającego się ku dolnej Żłotej Lipie, pozostaje nadal w mocy. Z 4-ą armją istnieje łączność w obszarze Rawy Ruskiej.

W ciągu przedpołudnia dnia 24 sierpnia nadchodzą dalsze wiadomości o przeciwniku. Lotnictwo armji nie dopisuje; płatowce wracają natychmiast po starcie, „ponieważ gęste chmury już na wysokości 500 metrów uniemożliwiają obserwację“. Jedyne tylko płatowiec 4-ej armji daje wyniki rozpoznania obszaru Włodzimierza Wołyńskiego. Samo miasto jest obsadzone; z odcinka dalej na wschód aż po Wojnicę nie widać żadnego ruchu ku zachodowi. Wzdłuż granicy słabe jedynie oddziały przesączają się ku południowi.

Z prawego brzegu Bugu wiadomości daje kawalerja. Obszar Sokal — Waręż jest wolny od nieprzyjaciela; pod Myszowem miała nocować nieprzyjacielska kawalerja; Poryck jest obsadzony przez piechotę w okopach; pod Milatynem ma znajdować się większa jednostka rosyjskiej kawalerji. Nieprzyjacielska piechota z pod Radziwiłłowa i Rudy posuwa się na Toporów i Sokołówkę; w marszu na Kamionkę Strumiłową są stwierdzone jakieś oddziały. Przeciwnik, który doszedł wczoraj pod Brody, osiągnął obszar Podhorzec (pod Jasionowem dużo artylerji); patrole są wysunięte ku Bugowi. 9-a dywizja kawalerji została ostatnio zidentyfikowana pod Nuszcze — Perepelniki — Iwaczów. Brak

natomiast nowych wiadomości o większych siłach rosyjskich, posuwających się przez Tarnopol i dalej na południe. Zestrzelony z płatowcem rosyjski generał Martynow miał się wyrazić, że dowódca 4-ej armji, generał Iwanow, znajduje się w Równem.

Wiadomości powyższe uzupełniają ten obraz o przeciwniku, do jakiego dochodzi się w dowództwie 3-ej armji w ciągu ostatnich dni. Zestawione graficznie (załącznik Nr. 11) będą stanowić jeden z głównych elementów planu działania dowódcy. Charakterystyczne dla niego będzie to, że zostanie on sformułowany w ciągu dnia 24 sierpnia, a więc w następnym dniu po otrzymaniu rozkazu naczelnego dowództwa. Wpływa na to świadomość o bezpośredniości zagrażającego niebezpieczeństwa i o konieczności natychmiastowego odparowania go. Stąd też myśl ostateczna będzie specyzowana rano tegoż dnia; żadne dalsze względy nie wpłyną już następnie na jej zmianę.

Głównym czynnikiem, jaki zaciąży nad jej ustaleniem, będzie nadal nastrój, który naczelne dowództwo podtrzymuje w dowódcy armji w związku z zamierzonym manewrem. Zestawienie z działaniami strony rosyjskiej wykazuje, w jakiej mierze szef sztabu generalnego odbiega tutaj od rzeczywistości. Jest jednak stwierdzonym faktem, że dla swej oceny przeciwnika pozyскуje wszystkich podkomendnych dowódców, a łącznie z temi i dla swej myśli uderzenia masą sił ku północy bez przywiązywania zbytnej wagi do kierunku wschodniego. Ten nastrój utrzymuje i nadal u dowódcy 3-ej armji nawet wtedy, kiedy, nakazując natarcie na wschód, zaznacza, że ofensywa armji na Kamionkę Strumiłową i Rawę Ruską pozostaje również aktualną. Wynika z tego, że rozkaz z dnia 23 sierpnia wyznacza armji zadanie przejściowe, ograniczone tem samym w czasie. Nasuwa to wniosek, że przeciwnik istotnie nie musi być tutaj zbyt silny, jeżeli dla załatwienia się z nim ma wystarczyć krótka akcja częścią sił armji. W ten sposób naczelne dowództwo dodatkowo i już ostatecznie utwierdza dowódcę 3-ej armji w ocenie przeciwnika, jako słabego liczebnie i nie podejmującego jednolicie i zwarcie ujętego działania.

W tem oświetleniu zrozumiała będzie ta ocena położenia dowódcy 3-ej armji, która stanie się podstawą manewru. W pierwszym rzucie przeciwnika widzi się jedynie jego jednostki osłowne, ponieważ te tylko udało się dotychczas stwierdzić. Pod Radziechowem jest jedna dywizja piechoty i jedna dywizja kawalerji; pod Brodami XI korpus i 11-a dywizja kawalerji; pod Załóżcami 9-a i 10-a dywizje kawalerji; pod Tarnopolem jedna

dywizja piechoty i jedna dywizja kawalerji z XII korpusu. Nie przesądza to jednak możliwości dalszego ukazania się przeciwnika na innych kierunkach, względnie marszu większych sił poza tą pierwszą znaną już linią. W każdym razie chwilowo ma się do czynienia z 4—5 dywizjami piechoty oraz 4 dywizjami kawalerji; najsilniejsza grupa maszeruje przez Brody, a więc na najkrótszym kierunku na Lwów. Jest ona najbliższa. Przeciwnik, działający na południe od Tarnopola, nie wchodzi w rachubę, zwalczenie go należy do 2-ej armji.

Tak określa dowódca armji przeciwnika, na którego ma stosownie do rozkazu wykonać „silne uderzenie“. Na sposób wykonania tego uderzenia wpłyną w równej mierze warunki terenowe, w jakich zamierza się stoczyć pierwszą bitwę.

W ciągu długich lat pokojowych, poprzedzających wojnę, wszystkie działania na wschód od Lwowa, rozgrywane w pracach teoretycznych i grach wojennych, toczą się w terenie pagórkowatym na południe od szosy Lwów — Brody. Tutaj stromy skraj Woroniaków i Gołogór rozgranicza wyraźnie bagnistą równinę nadbużańską od obszaru dalej na południe. Obszar ten jest określony jako teren manewrowy. O ile w pasie równinnym, odgrodzonym doliną Bugu, niewiele jest komunikacyj, prowadzących ze wschodu na zachód, o tyle dalej na południe widzimy wszystkie drogi i koleje, zbiegające się koncentrycznie we Lwowie. Utrzymanie tego obszaru decyduje o utrzymaniu Lwowa w razie natarcia, idącego od wschodu. Tutaj ponadto można według ówczesnej doktryny najlepiej zapewnić sobie dogodne warunki do rozwinięcia działań zaczepnych, do krótkiej, prowadzonej pełnym natężeniem sił, walki ruchowej. Poglądy te tkwią we krwi wszystkich dowódców austriackich.

Znajdzie to swój wyraz w pewnym stopniu i w koncepcji dowódcy 3-ej armji z tem jednak ograniczeniem, jakie narzuci położenie nowoprzydzielonych jednostek. Tutaj też należy szukać początków ewolucji myśli przewodniej dowódcy armji.

W dniu 22 sierpnia zostaje do armji przydzielony III korpus w obszarze bezpośrednio na wschód od Lwowa. Zadaniem armji jest odrzucenie natarć rosyjskich od strony Sokala, Radziechowa i Brodów. Prawie równocześnie Rosjanie przekraczają granicę pod Brodami. To też dowódca armji przewiduje odparcie ich temi siłami, które na tym kierunku mogą być użyte. Jest to III korpus. Zostaje on zwrócony na wschód na linię Gliniany — Przemyślany i tutaj ugrupowany w pogotowiu do uderzenia, jakie ma być wykonane łącznie z XII korpusem.

Do natarcia tego nie dochodzi, ale III korpus zajmuje w dniu 23 sierpnia nakazany rejon, stając przez to bezpośrednio na kierunku Brody — Lwów. Jest on już tutaj, kiedy nadchodzi rozkaz do zwrotu całej armji na wschód. To jego położenie odpowiada pierwszej koncepcji dowódcy armji, dotyczącej uderzenia na wschód. Zresztą III korpus jest już od dnia 18 sierpnia bezustannie w marszu i dalsze ewentualne przesuwanie go doprowadziłyby go do bitwy w stanie całkowitego wyczerpania. Dlatego też korpus ten będzie podstawą zamierzonego manewru i punktem wyjścia dalszych rozważań co do sposobu jego wykonania. Łączy się to również logicznie z oceną przeciwnika.

Myślą przewodnią dowódcy 3-ej armji będzie zniszczenie najbliższej, najsilniejszej grupy posuwającego się przeciwnika, a więc kolumny, idącej z Brodów na Złoczów jeszcze przed podejściem reszty kolumn, przede wszystkim zaś z Radziechowa i Tarnopola. Akcja ta ma być wykonana przez krótkie natarcie, nie mające przekroczyć linii Krasne — Dunajów.

W dziedzinie wykonawczej ma to być koncentryczne uderzenie na grupę maszerującą z Brodów, a więc na obszar Złoczowa całości sił przy równoczesnej osłonie od reszty kierunków:

III korpusem tak, jak to już nakazano w dniu 23 sierpnia, poprzez wzniesienia między rzeką Pełtew i linią Bóbrka — Przemysłany — Płuhów w kierunku wschodnim, silnym prawem skrzydłem;

XII korpusem (w składzie 16-ej, 35-ej i 11-ej dywizyj piechoty łącznie z 21-ą brygadą piechoty) celem oskrzydlenia przeciwnika, idącego na III korpus; dla zapewnienia sobie swobody działania korpus ma najpierw energicznie odrzucić przez Dunajów siły, posuwające się z Tarnopola prawdopodobnie przez Pomorzany;

XI korpusem przez Busk na północ od linii kolejowej dla odrzucenia posuwających się tutaj sił rosyjskich i wkroczenia do głównej bitwy przez Biały Kamień.

Uderzenie to będzie osłonięte:

od południa przez 8-ą dywizję kawalerji, która będzie nacierać łącznie z XII korpusem i działać na flankę i tyły przeciwnika; to samo dotyczy i 4-ej dywizji kawalerji na północnem skrzydle III korpusu;

od północy przez 11-ą i 2-ą dywizje kawalerji z zadaniem ochrony lewej flanki XI korpusu ze strony przeciwnika, idącego z obszaru Radziechów — Łopatyn. W tym celu 11-a dywizja hon-

wedzkich huzarów zostanie wzmocniona przez 80-y pułk piechoty z 30 dywizji (3 bataljony), 2-a dywizja kawalerji ma opanować przejścia na Bugu w Dobrotworze i być gotowa do posunięcia się na Chołojów.

Jako podstawa wyjściowa do natarcia jest przewidziana rzeka Bug — linja miejscowości Jakimów i Dziedziłów (dla XI korpusu) — rzeka Gniła Lipa. Ubezpieczona będzie ona przez dywizje kawalerji, jeden bataljon z baterją III korpusu, wydzielony dla obsadzenia mostów w Busku i Krasnem, straże przednie pod Łahodowem i Przemyślanami, wreszcie przez wycofujące się z przedpola 11-ą dywizję piechoty (Dunajów) i 21-ą brygadę piechoty (Narajów). Osiągnięcie jej przez wszystkie jednostki ma być ukończone w ciągu dnia 25 sierpnia.

Dla natarcia jest w sumie przeznaczonych 7 dywizyj piechoty, 1 brygada marszowa, 1 brygada pospolitego ruszenia oraz 4 dywizje kawalerji. Reszta sił 3-ej armji będzie kończyć, stosownie do wydanych już zarządzeń, koncentrację pod Lwowem, stanowiącą podstawę przewidzianego w następstwie zwrotu ku północy.

Termin natarcia armji jest określony w pewnym stopniu ograniczeniem naczelnego dowództwa niewysuwania się poza linję Krasne — Dunajów. Ale jest on równocześnie podyktowany i własną gotowością. III korpus jest na miejscu. XII korpus osiągnie w ciągu dnia 25 sierpnia rejony wyjściowe do nakazanej akcji. XI korpus z trudem zdoła się zebrać w tym dniu na linji Jakimów — Dziedziłów, pozostając i tutaj jeszcze znacznie w tyle w stosunku do reszty sił. Położenie własne umożliwia przeto podjęcie ruchu naprzód najwcześniej w dniu 26 sierpnia rano.

W tym czasie przeciwnik, ruszając dnia 24 sierpnia czołem z linji Radziechów — Podhorce — Olejów — Denysów i robiąc przeciętnie 20 kilometrów dziennie, może dnia 25 sierpnia wieczór osiągnąć głównymi siłami linję Kamionka Strumiłowa — Busk — Złoczów — Zborów — Kozowa. Dalszy jego marsz zagraża już bezpośrednio obszarowi koncentracyjnemu 3-ej armji na północ od Lwowa, a tem samym i prawemu skrzydłu 4-ej armji. A więc dzień 26 sierpnia stanowi ostateczny termin, w którym musi być wykonane uderzenie.

Dlatego też dowódca armji przewiduje w tym dniu rozpoczęcie natarcia. Ale skrzepowany ograniczeniem naczelnego dowództwa, narzucającem mu teren, a tem samym i czas walki, nakazuje ruszenie naprzód w chwili, gdy nieprzyjaciel zacznie prze-



chodzić Złotą Lipę na linii Gologóry — Dunajów. Podstawą ruchu będzie III korpus.

W tej formie ustalony w dniu 24 sierpnia o godzinie 13 plan działania dowódcy 3-ej armji jest podany do wiadomości naczelnego dowództwa oraz wykonawców jako wytyczna działań najbliższych dni. Jego myśl przewodnia nie ulegnie już zmianie. W obronie jego stoczy dowódca armji walkę z naczelnem dowództwem, zanim jeszcze jednostki zetną się z przeciwnikiem. Ulegnie przesunięciu termin rozpoczęcia natarcia po myśli dowódcy armji, ale sam sposób wykonania, sprecyzowany w dniu 24 sierpnia, będzie ten sam. Doprowadzi on do pierwszego zwarcia się obu przeciwników w obszarze na zachód od Złoczowa.

#### KONCEPCJA NACZELNEGO DOWÓDZTWA.

Z chwilą kiedy plan działania będzie ustalony, cała uwaga dowództwa 3-ej armji skupi się na przygotowaniu jak najlepszych warunków jego wykonania. Będzie to z jednej strony dążność do doprowadzenia jednostek w stanie pełnej zdolności bojowej do przewidzianych rejonów, z drugiej zaś dalsze trzymanie ręki na pulsie rozwoju wypadków na przedpolu, by przez to rozszerzyć i utrwalić posiadaną już ocenę na położenie przeciwnika, tem samem zaś zyskać istotną podstawę dla szczegółów wykonawczych planu.

Przemarsze korpusów odbywają się według przewidywań. XI korpus ściąga poszczególne oddziały 11-ej brygady marszowej, rozrzucone dla bliskiego ubezpieczenia Lwowa, w rejon jej zakwaterowania tuż przed samym odmarszem. Dwa bataljony 93-ej brygady pospolitego ruszenia, stanowiące dotychczas garnizony fortów, zostają zlurowane przez części bataljonów zapasowych 15-go i 30-go pułków piechoty, 19-go pułku obrony krajowej i kompanji marszowej 18-go bataljonu strzelców; stanowi to niezbędne minimum załogi bezpieczeństwa Lwowa. III korpus przeprowadza w obrębie zajmowanego rejonu przesunięcia, uwzględniające już nowe jego użycie. XII korpus dochodzi późno w nocy silnie zmęczony między Borszów i Firlejów. Marsz opóźniają trudności w zaopatrzeniu, ponieważ sformowane z chwilą wybuchu wojny kolumny żywnościowe nie mogą na złych drogach nigdy dołączyć do wojsk.

O nieprzyjacielu napływają dalsze wiadomości. Lotnictwo znowu zawodzi. Wysłany popołudniu płatowiec musi lądować.

ponieważ ciężkie chmury wykluczają wzniesienie się na wysokość, potrzebną dla obserwacji. Meldunki daje kawalerja, wreszcie władze polityczne, funkcjonujące jeszcze na przedpolu armji. W obszarze Sokala nie zaszło nic nowego. W Chołojowie, Dmytrowie, Ohladowie i Majdanie Starym mają znajdować się rosyjskie oddziały. W Radziechowie grupa wszystkich rodzajów broni. Jeszcze w godzinach przedpołudniowych nieprzyjaciel ruszył ze Stanisławczyka na Toporów i Sokołówkę oraz z Sassowa na Złoczów. To ostatnie miasto miało być w południe zajęte przez 2 pułki piechoty i 1 pułk kawalerji. Popołudniu kolumna rosyjska posunęła się z Uszni na Biały Kamień. Dywizja kawalerji z pod Nuszczę (obecnie widzi się tam 10-ą dywizję kawalerji) została w swym marszu na południowy zachód odrzucona przez 11-ą dywizję piechoty w kierunku Złoczowa. Wreszcie na północ od Kamionki Strumiłowej przeciwnik zajął most na Bugu pod Rudą Sielecką.

Jak z tego wynika, Rosjanie kontynuują swój ruch; przednie ich oddziały dochodzą już na odległość jednego przemarszu od Bugu. Obliczenia dowództwa armji zdają się odpowiadać rzeczywistości; posłuży to dla przygotowania zarządzeń na dzień następny.

W ten ustalony już tok pracy sztabu spada niespodzianie jeszcze w godzinach wieczornych nowy rozkaz naczelnego dowództwa. Główna ofensywa austriacka jest rozpoczęta; 1-a armja walczy zwycięsko na północ od rzeki Tanwi. O nieprzyjacielu rozkaz nie podaje nic nowego i istotnego poza osiągniętą przez niego linią: Podhorce — rejon na zachód od Tarnopola — Kozowa — Podhajce — Monasterzyska. Natomiast narzuca on sposób wykonania zadania, danego armji.

„...5-a armja ma wykonać... nakazane uderzenie na nieprzyjaciela, który wtargnął pod Brodami i Tarnopolem.

Naczelne dowództwo oczekuje, że przeznaczone do tego siły t. j. rozporządzalne części XI korpusu, III korpus, XII korpus w składzie swych dwóch dywizyj wspólnego wojska i podporządkowanej 11-ej dywizji piechoty, będą wieczór dnia 25 sierpnia stać naogół gotowe do tego uderzenia w obszarze wzgórz na zachód od Glinian — Łahodowa, wzgórz na zachód od Przemyślan i Firlejowa.

Generał Kövess ściągnie 11-ą dywizję piechoty przy unikaniu osobnioniej walki w ten sposób, by mogła ona dołączyć do ugrupowanych dla natarcia sił.

8-a dywizja kawalerji ma, wycofując się przez Brzeżany — Rohatyn i opóźniając posuwanie się przeciwnika, osłonić południową flankę zebranych do uderzenia sił..“

Tak narzucone ugrupowanie wyjściowe armji do natarcia odbiega znacznie i od samego położenia jednostek w dniu 24 sierpnia i od koncepcji dowódcy. XI korpus, przeprowadzający swą koncentrację razem z głównymi siłami armji w obszarze Lwowa, jest początkowo przeznaczony do zasadniczej akcji ku północy. Ponieważ jednak przeciwnik pojawia się także pod Radziechowem, a więc na północ od linii kolejowej Brody — Lwów, korpus ten jest przewidziany w ramach ustalonego już planu do odparcia tego przeciwnika przez natarcie na Busk. W tym celu ma być dnia 25 sierpnia gotowy na linii Jakimów — Dziedziłów.

Nowy rozkaz naczelnego dowództwa nakazuje przesunięcie go w obszar wzgórz na południe od Glinian. Jest to niemożliwe. W obecnych rejonach korpus będzie zebrany najwcześniej dnia 25 sierpnia wieczór; stąd dzieli go od miejsca, wyznaczonego przez naczelne dowództwo, jeden forsowny przemarsz dzienny. W ten sposób korpus do bitwy spóźni się i przyjdzie do niej w stanie całkowitego fizycznego wyczerpania.

Ale nie odpowiada to także koncepcji dowódcy armji z punktu widzenia zadań, wyznaczonych mu do spełnienia. Należy do nich również odparcie wtargnięć nieprzyjaciela z kierunku Radziechowa. Zaczepne wykonanie tego zadania jest konieczne jako osłona flanki głównego uderzenia armji, a równocześnie jako najskuteczniejsze zabezpieczenie koncentracji pod Lwowem, co także należy do armji. Dlatego na ten temat następuje telefonicznie wymiana zdań z naczelnem dowództwem, które ostatecznie przechyla się do zamiaru dowódcy armji. Już tutaj zarysowuje się jednak różnica zdań co do szczegółów wykonania uderzenia na wschód.

Wobec tego wydane zarządzenia pozostają w mocy.

## X.

### OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO BITWY.

#### OGÓLNY PLAN BITWY NA WSCHÓD OD SANU.

O godzinie 3 minut 15 dnia 25 sierpnia nadchodzi do Lwowa dalszy rozkaz naczelnego dowództwa (z dnia poprzedniego godziny 21). Posiada on charakter zasadniczo odmienny, aniżeli rozkazy ostatnie. Opierając się na ogólnem położeniu z dnia 24 sierpnia, precyzuje myśl przewodnią całej operacji; robiąc przewidywania nie na najbliższe godziny, lecz na dalszą przyszłość, wytycza poszczególnym armjom cele do osiągnięcia i, określając ich użycie, montuje całą bitwę na wschód od Sanu.

Dla dowódcy 3-ej armji jest to pierwsza od chwili wybuchu wojny instrukcja, pozwalająca mu na zdanie sobie sprawy z woli, jaką naczelne dowództwo przeciwstawia wyraźnie już występującej inicjatywie przeciwnika. Orientując się obecnie w ogólnym manewrze armij austriackich, może należycie ocenić rolę i zadanie, jakie stoi przed nim do wypełnienia, i w ten sposób działać w duchu intencji naczelnego wodza. Ale instrukcja ta jest mu znana w przeddzień samej bitwy, której założenie i przeprowadzenie w ogólnych liniach już ustalone nie może ulec większym odchyleniom; w każdym razie samo prowadzenie bitwy w ramach całości manewru z punktu widzenia obecnego i przyszłego zadania armji będzie mogło oprzeć się na konkretnych danych. Pod tym względem dowódca 3-ej armji będzie w położeniu znacznie lepszym, aniżeli to było dotychczas.

Pogląd naczelnego dowództwa na położenie przeciwnika na wschód od Bugu nie wprowadza nic nowego do wiadomości już posiadanych. Na linii Sokołówka — Toporów — Chołojów (kierunek Radziechów) znajduje się jedna dywizja. W obszarze Złoczowa (kierunek Brody) jest umiejscowiony mniej więcej jeden

korpus. Dwie dywizje kawalerji ciągną na Gołogóry i Pomorzany. Jedna dywizja piechoty i jedna kawalerji osiągnęły w dniu 23 sierpnia Płotycz — Kozłów (kierunek Tarnopol). Dalej na południe kolumny rosyjskie są w marszu na Podhajce i Monasterzyska. Jak z tego wynika, ocena natężenia sił rosyjskich, idących ze wschodu, jest identyczna tak w Przemyślu, jak i we Lwowie.

Podstawowym zamiarem naczelnego dowództwa jest pobicie przy pomocy 1-ej i 4-ej armij przeciwnika, znajdującego się między Wisłą i Bugiem<sup>1)</sup>. W tym kierunku idą wszystkie zarządzenia. Wstępem do tej akcji jest ruch 1-ej armji, która swem lewym skrzydłem odrzuciła w dniu 23 sierpnia 2½ dywizje rosyjskie na Kraśnik. Rozwój wypadków zarówno między Wisłą i Bugiem, gdzie sytuacja całkowicie dojrzała do głównego ciosu, jak i na wschód od Lwowa, gdzie musi być wywalczona osłona tego uderzenia, narzuca konieczność jasnych i zdecydowanych posunięć (szkie nr. 16).

1-a armja ma natrzeć na Lublin, kierując swe prawe skrzydło ogólnie na Biskupice; zadaniem jej jest oskrzydlenie całego rosyjskiego uszykowania wzdłuż Wisły, przyczem szczególna uwaga ma być zwrócona na niebezpieczeństwo, grożące ze strony Dębina. Grupa generała Kummera (grupa „Kraków“), znajdująca się na lewym brzegu Wisły pod Ostrowcem, ma przejść Wisłę pod Zawichostem i wzmocnić lewe skrzydło 1-ej armji. Niemiecki korpus obrony krajowej generała Woyscha na południu od Radomia jest skierowany na Dęblin.

4-a armja stoi jeszcze na linii Terespol — Narol — Potylicz. Pójdzie ona swem lewym skrzydłem na Zamość, prawem wzdłuż rzeki Huczwy, ubezpieczając się silnie od wschodu.

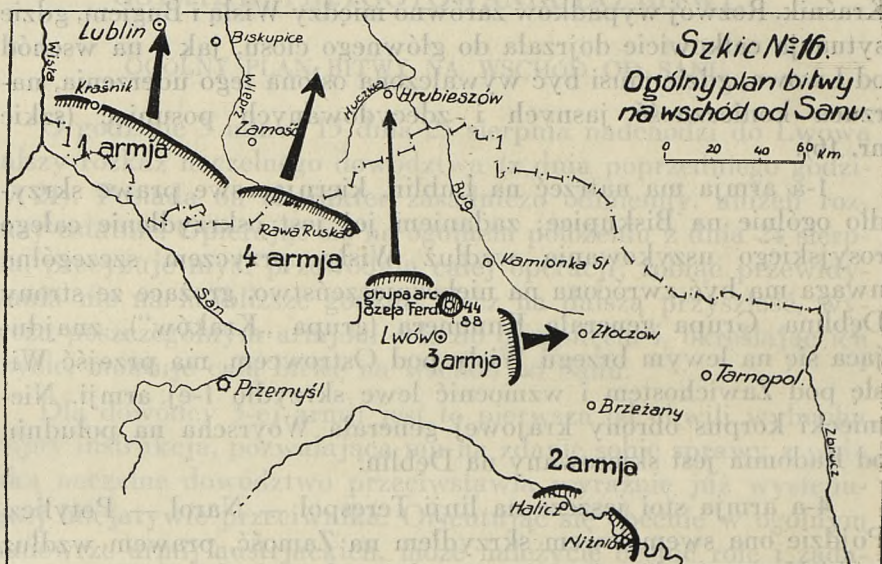
Początek ogólnego natarcia będzie nakazany.

Takie sprecyzowanie kierunków uderzenia dla armij głównej grupy nada dalszym operacjom między Wisłą i Bugiem nie dający się już zmienić przebieg. To będzie główne zadanie, stojące przed armjami austriackimi. Wszystko inne ma mu być podporządkowane. Dotyczy to i utrzymania Małopolski Wschod-

<sup>1)</sup> Z początkiem austriackiej ofensywy zbiega się nowy rozwój operacji w Prusach Wschodnich. Po nieudalym zwrocie na wschód (Gąbin) 8-a armja niemiecka przechodzi do akcji zaczepnej przeciw 2-ej armji rosyjskiej na południe w kierunku Narwi. Jest to proponowane stale przez generała Conrada natarcie (ogólnie na Siedlce), mające zapewnić współdziałanie obu sprzymierzonych wojsk przeciw Rosji. Realizacja jego w obecnej chwili będzie stanowić jeden z elementów decyzji austriackiego naczelnego dowództwa.

niej, innemi słowy załatwienia się z chmurą, ciągnącą ze wschodu. W ten sposób szef sztabu generalnego podtrzymuje w całej swej rozciągłości pierwotny zamiar, dążąc z uporem do osiągnięcia postawionych sobie celów.

Grupa wschodnia jest przeznaczona do osłony głównej ofensywy. Zapewni ją z jednej strony utrzymanie obszaru Lwowa, a więc wykonanie zadań poprzednio już wyznaczonych, z drugiej zaś bezpośrednio towarzyszenie natarciu 4-ej armji na jej prawem skrzydle przez wyznaczone do tego w przewidywaniach siły. Będzie to tak zwana grupa arcyksięcia Józefa Ferdynanda, dowódcy XIV korpusu, w składzie 3-ej i 8-ej dywizyj piechoty,



41-ej dywizji honwedów i 2-ej dywizji kawalerji. Ruszy ona w schodzie za 4-ą armją ogólnie na Hrubieszów, ubezpieczając się od wschodu z kierunku rzeki Bugu.

W ten sposób 3-a armja zostaje zwolniona od wszelkich innych zadań, biorąc na siebie opanowanie położenia wyłącznie na wschód od Lwowa.

„...Dowództwo 3-ej armji przy pomocy głównych sił 3-ej armji przy ściągnięciu XII korpusu, 11-ej dywizyj piechoty i 8-ej dywizyj kawalerji wykonać uderzenie na nieprzyjaciela, który wtargnął przez Brody i Tarnopol, by następnie zależnie od położenia ścigać tego nieprzyjaciela albo przyłączyć się do ofensywy w zachodnim kierunku<sup>1)</sup>).

<sup>1)</sup> Zachodzi tutaj widoczna pomyłka. Rozkaz ma na myśli bezwzględnie kierunek północny.

Dowództwo 3-ej armji ma troszczyć się o utrzymanie Lwowa przy pomocy potrzebnych do tego sił..“

Zadanie 3-ej armji nie ulega przeto żadnej zmianie. Sposób wykonania go i siły dla tego celu przeznaczone są te same. Ale obecnie specjalnego znaczenia nabiera osłona skrzydeł rzuconej na wschód do natarcia armji. Jest ona przedmiotem zarządzeń naczelnego dowództwa. Na północy ma to dać pod Kulikowem odwód naczelnego dowództwa, składający się z 44-ej dywizji obrony krajowej (która tem samem wychodzi ze związku XIV korpusu, pozostawiając tam na swem miejscu 41-ą dywizję honwedów) oraz 88-a brygada strzelców obrony krajowej, która tutaj dołączy po ukończeniu swych wylądowań pod Komarnem. Użycie tej grupy jest przewidziane zależnie od położenia ku północy albo ku wschodowi. Ponieważ 3-a armja ma zapewnić utrzymanie Lwowa, zarządzenie to daje jej na północnem skrzydle dużą swobodę w ruchu na wschód. Osłona południowej flanki należy do 2-ej armji; ma ona odrzucić w obszarze na południe od Brzeżan nieprzyjaciela, posuwającego się z nad Zbrucza, by następnie być wolną do wzięcia udziału w ofensywie ku północy. Zarządzenia te mają wyrównać w pewnej mierze osłabienie 3-ej armji, na jakie składa się ostateczne wyłączenie z jej związku XIV korpusu i 38-ej dywizji honwedów, co w rezultacie zmniejsza jej siły w przeddzień bitwy o poważną liczbę 4 dywizyj piechoty.

W ten sposób zmontowana bitwa stawia jako pierwszy cel do osiągnięcia — pobicie przeciwnika na północy.

„...Jak tylko uda się przeprowadzić decydująco główne uderzenie między Wisłą i Bugiem, może następnie okazać się potrzebne użycie 2-ej, 3-ej i 4-ej armij do ofensywy we wschodnim kierunku.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ogólna ta myśl przewodnia może ulec modyfikacjom na skutek biegu wydarzeń, naogół jednak pozostaje wytyczną działania“.

W przewidywaniu przebiegu operacyj naczelné dowództwo podtrzymuje nadal swą poprzednią myśl. Po załatwieniu się z Rosjanami między Wisłą i Bugiem nastąpi zwrot głównych sił ku wschodowi, by tutaj zkolei rozwinąć dalsze działania zaczepne.

#### ROZKAZ DO MARSZU NAPRZÓD.

Dyrektywa naczelnego dowództwa ma dla dowódcy 3-ej armji obok ogólnego także i bezpośrednie znaczenie, związane ze

sposobem wykonania najbliższej operacji. Widzi on w niej potwierdzenie danego mu już przed dwoma dniami zadania, nie widzi jednak tych wszystkich zastrzeżeń, jakie wchodziły w szczególności wykonawcze realizacji tego zadania według planu już opracowanego i podanego do wiadomości naczelnego dowództwa. Zastrzeżenia te dotyczą, jak to jest znane, warunków przestrzeni, względnie czasu proponowanego uderzenia na wschód. Jeżeli chodzi o ugrupowanie wyjściowe armji, dowódca nie ma żadnych wątpliwości. Natomiast co do rozmiarów uderzenia i terminu rozpoczęcia go czuje się jeszcze związanym dotychczasowymi zarządzeniami z Przemysła.

W pierwszych godzinach rannych dnia 25 sierpnia nie nadchodzą żadne nowe wiadomości, któreby mogły wpłynąć na zmianę oceny położenia przeciwnika. Lotnictwo (11-a i 14-a kompanje lotnicze) działa od samego rana, rozporządza jednak tylko czterema płatowcami; rozpoznanie jest przeto prowadzone na ściśle określonych kierunkach (Kamionka Strumiłowa — Radziechów — Busk i Przemysłany — Brzeżany — Zborów — Biały Kamień) w ograniczonym czasie. Uzupełnia to rozpoznanie obecnie, o ile chodzi o najbliższe przedpole, akcja korpusów, które, grupując się w wyznaczonych rejonach, rzucają naprzód oddziały zwiadowcze.

W kierunku Dunajowa i Pomorzany pokazały się silne patrole kozackie; wszystko wskazuje na to, że za nimi ciągną większe siły. Istotnie 11-a dywizja piechoty stwierdza przed swoim frontem dwie rosyjskie dywizje kawalerji, 18 dział i 2 bataljony. Jedna brygada kawalerji idzie na Gologóry. 21-a brygada piechoty melduje o marszu dużej jednostki kawalerji na Brzeżany, dalej wtyle posuwa się kolumna wszystkich trzech rodzajów broni. W Zborowie ma być dużo piechoty i artylerja. W Złoczowie 2 pułki piechoty i 1 pułk kawalerji; stąd jest rozpoznany ruch na zachód. W Białym Kamieniu silna piechota i kawalerja. Toporów zajęli się. Chołojów, Dmytrów, Ohładów, i Majdan Stary są zajęte przez Rosjan. W Radziechowie i Łopatynie oddziały wszystkich rodzajów broni, czoło w marszu naprzód. Pod Kamionką Strumiłową 11-a dywizja honwedzkich huzarów toczy wieczorem dnia 24 sierpnia walkę z brygadą rosyjskiej kawalerji z 6 działami, ciągnącej od północy. Po pierwszym okresie zamieszania dywizja odrzuca przeciwnika ku północy i nocuje na biwaku bezpośrednio na zachód od Kamionki Strumiłowej. W dniu następnym dowódca dywizji ma zamiar odejść na wypoczynek do Żółtaniec; odsło-



niłoby to całkowicie kierunek z Radziechowa, dlatego też dywizja ma pozostać na miejscu, przydzielona piechota dołączy w ciągu dnia. Dalej ku północy 2-a dywizja kawalerji, rozpoznając ku Sokalowi, ściąga wydzielony do Dobrotworu dywizjon.

Suma tych wiadomości, uzupełniając znane już szczegóły, stwierdza niezbicie, że nieprzyjaciel kontynuuje swój ruch. Równocześnie z tem nasuwa się jednak logicznie przypuszczenie, że znana ogólnie czołowa linja rosyjskiej ofensywy nie stanowi całości sił, które przeciwnik może tutaj użyć. Wskazuje na to sam zakres działalności rosyjskiej, przejawiającej się wzdłuż szerokiego łuku od Bugu aż po Dniestr. W dalszym marszu Rosjanu widzi dowódca armji koncentryczne ściągnięcie się poszczególnych grup w jednolity i ciągły front; może to uczynić nieaktualnym plan, jaki jest dostosowany do pobicia przewagą sił własnych nieprzyjaciela jeszcze niepołączonego, tem samym zaś słabszego liczebnie. To też zrozumiałe jest jego dążenie do możliwego przyspieszenia terminu rozpoczęcia własnej akcji. Powinno to według jego zdania nastąpić do dnia 26 sierpnia; po tym bowiem terminie należało się już liczyć ze zwartem natarciem rosyjskiem, a więc ze znaczną przewagą liczebną.

Równolegle z tem idzie i niebezpieczeństwo oskrzydlenia armji, nie mogącej objąć rozwinięciem swego frontu całej przestrzeni od Brzeżan po Kamionkę Strumiłową, zalanej już przez rosyjskie oddziały. Na niebezpieczeństwo wskazuje widocznie położenie przed 11-ą dywizją honwedzkich huzarów; wątpliwe jest, czy da się w tych warunkach utrzymać długo linję Bugu, utracenie zaś jej jest równoznaczne z nadstawieniem północnej flanki własnej ofensywy pod cios przeciwnika. Nielepiej zapowiada się położenie i na południu, gdzie grupa operacyjna generała Kövessa cofa się bez przerwy pod przeważającym naciskiem, na miejscu zaś niema potrzebnych sił dla zaradzeniu temu stanowi rzeczy.

To też powyższe względy nasuwają dowódcy armji szereg wątpliwości, czy wskazane jest dalsze oczekiwanie poza rzeką Gniłą Lipą, wyznaczoną przez naczelne dowództwo tem bardziej, że Rosjanie zbliżają się widocznie do linji Krasne — Dunajów. W tej sprawie dochodzi znowu do wymiany zdań między Lwowem i Przemyślem. Po dłuższem motywowaniu szef sztabu armji uzyskuje wreszcie zgodę naczelnego dowództwa na wykonanie koncepcji swego dowódcy. 3-a armja ma już całkowitą swobodę w wypełnieniu wyznaczonego jej zadania.

Wyrazem tego jest wydany o godzinie 10 minut 30 rozkaz operacyjny. 3-a armja rusza naprzód, by przyspieszyć moment starcia się z przeciwnikiem. Wiadomość o położeniu nieprzyjaciela, podane oddziałom, przedstawia załącznik Nr. 12.

„...III korpus ruszy jeszcze dzisiaj aż do linii Olszanicy i zachodniej Żłotej Lipy w obszarze Gliniany — Borków z jednej strony, z drugiej zaś Przemyślany — Wiśniowczyk. Główne siły na wzgórzach na zachód od dolin tych rzek, strażę przednie na wzniesieniach bezpośrednio na wschód.

XII korpus ruszy dalej na południe w łączności z III korpusem na wymienioną linię doliny między Ciemierzyńce i Dunajów, również siłami, głównymi na zachód, strażami przednimi bezpośrednio na wschód od Żłotej Lipy.

Obydwa korpusy uregulują wyruszenie podległych oddziałów w ten sposób, by ruch z linii Laszki Królewskie — Łahodów — Borszów — Podusów rozpoczął się jednocześnie o godzinie 14-ej.

Rozpoznanie w przydzielonych pasach natarcia aż do nieprzyjaciela.

11-a dywizja piechoty ma utrzymać się możliwie blisko Pomorzan; zaatakowana przez bardzo przeważające siły ma się wycofać na południowy zachód od Pomorzan.

8-a dywizja kawalerji ma dążyć do utrzymania się pod Brzeżanami. Do niej należy osłona południowej flanki. Odrzucona ma się wycofać na Narajów, dokąd maszeruje właśnie dla jej wsparcia jeden bataljon XII korpusu. Ze względu na osłonę taborów korpusu dywizja ma zwrócić uwagę na ubezpieczenie szosy Brzeżany — Rohatyn.

4-a dywizja kawalerji pozostaje na razie pod Glinianami.

XI korpus (50 dywizja piechoty, 11-a brygada marszowa i 93-a brygada pospolitego ruszenia) posunął się dzisiaj do linii Jakimów — Podliski Wielkie i ma w następstwie ubezpieczyć lewą flankę armji natarciem przez Busk.

11-a dywizja honwedzkich huzarów z 3 bataljonami walczyła wczoraj pomyślnie pod Kamionką Strumiłową; ma ona wspierać stamtąd XI korpus.

2-a dywizja kawalerji pozostaje przed frontem XIV korpusu..

108-a brygada pospolitego ruszenia ma zebrać się w rejonie Winniki — Podhorce na wschód od Lwowa.

44-a dywizja i 88-a brygada strzelców obrony krajowej mają znajdować się w obszarze Kulikowa do rozporządzenia naczelnego dowództwa, by ruszyć zależnie od położenia ku północy lub na wschód.

Dowództwo twierdzy Lwów, któremu chwilowo podlegają jako załoga bezpieczeństwa znajdujące się w mieście oddziały zapasowe, bataljon artylerji fortecznej Nr. 9 i oddziały artylerji pospolitego ruszenia, podlega pod względem operacyjnym bezpośrednio dowództwu 3-ej armji..

Korpusy zwrócą specjalną uwagę na stałą łączność telefoniczną z dowództwem armji, które pozostaje na razie we Lwowie.“

Powyższy rozkaz jest pierwszym rozkazem 3-ej armji do bitwy. Przewiduje on wysunięcie głównych sił na linię Złotej Lipy i Olszanicy, by stąd jako podstawy wyjściowej stoczyć bitwę w dniu następnym. Idzie to całkowicie po linii poglądów dowódcy armji. Z jednej strony chce on wysunąć się możliwie daleko naprzód, by w ten sposób wykorzystać znane mu położenie przeciwnika i pobić jego grupy jeszcze rozdzielone. Z drugiej strony uważa on rzeki Bug i Złotą Lipę za ostateczną linię, na której nieprzyjaciel może uzgodnić i zorganizować swoje natarcie na Lwów. Tutaj bowiem zaczyna się szeroki korytarz, jaki między Dniestrem i Bugiem prowadzi prosto w tyłowy obszar głównego uderzenia między Wisłą i Bugiem. To też dąży do utrzymania tej linii w swem ręku, a więc do stoczenia bitwy na wschód od niej.

#### POŁOŻENIE W DNIU 25 SIERPNI WIECZOREM.

W czasie, kiedy dojrzewa ostatecznie plan dowódcy armji i kiedy padają pierwsze zarządzenia wykonawcze, mające go zrealizować, pod Lwowem odbywają się intensywne przemarsze jednostek w rejonny wyjściowe, wyznaczone przez instrukcję z dnia 24 sierpnia. Wymagają one od wszystkich wojsk dużego wysiłku; począwszy od dnia wylądowania w rejonach koncentracyjnych oddziały są ustawicznie w marszu. Przesunięcie poza Dniestr całego wstępnego uszykowania koncentracyjnego, nakazane zasadniczemi względami operacyjnemi, wyraża się ostatecznie jako strata czasu, jako opóźnienie w stosunku do przeciwnika tam, gdzie mu się chce narzucić swoją wolę. Tą stratę czasu muszą obecnie wyrównać nogi żołnierzy.

Na lewem skrzydle armji marsz XIV korpusu odbywa się bez żadnych tarć. Przynależność jego nie jest uregulowana; przewidziany do uderzenia w schodzie na wschód od 4-ej armji, przejdzie on pod jej rozkazy według interpretacji we Lwowie dopiero wtedy, kiedy będzie nakazana ogólna ofensywa grupy zaczepnej. Ten stan rzeczy normują dopiero dwa kolejne rozkazy naczelnego dowództwa, otrzymane już w późnych godzinach popołudniowych.

4-a armja naciera na linię Szczebrzeszyn — Tomaszów — Chodywańce, by na wstępie przeciwnika, posuwającego się przez Łabunie — Komarów — Czartowczyk i ocenianego co najmniej na 4 dywizje. W związku z tem grupa arcyksięcia Józefa

Ferdynanda zostaje tej armji podporządkowana; ma ona nawiązać łączność ze swem nowem przełożonem dowództwem i być gotowa do wkroczenia w myśl jego wskazówek do bitwy w północnym kierunku. Począwszy przeto od godziny 22, grupa wychodzi ze składu 3-ej armji.

O tej porze osiąga ona 41-ą dywizją honwedów Magierów, 8-ą dywizją piechoty Krechów, 3-ą dywizją piechoty Żółkiew. Dowództwo grupy (XIV korpusu) jest we Lwowie.

Przed frontem grupy na zachodnim brzegu Bugu rozpoznaje 2-a dywizja kawalerji. Znajduje się ona w Mostach Wielkich. Nieprzyjaciel, wybudowawszy w nocy most na Bugu, przechodzi rano rzekę pod Horodłowicami i maszeruje na Sokal; inna jego kolumna zbliża się do miasta równocześnie na wschodnim brzegu Bugu. Według zeznań dezertera ma to być XVII korpus (3-a i 35-a dywizje piechoty). Około południa Sokal zostaje zajęty, przednie oddziały rosyjskie dochodzą do Krystynopola i stąd wysuwają się na Mosty Wielkie.

Nie należąca już do XIV korpusu 44-a dywizja obrony krajowej przechodzi w ciągu dnia z Lubienia Wielkiego, gdzie stały główne jej siły, w rejon Grzęda — Dublany — Zboiska, wysuwając straż przednią pod Zwertów i Sulimów na wschód od Kulikowa. 88-a brygada strzelców obrony krajowej, już całkowicie zebrana, nocuje w obszarze na południe od Gródka Jagiellońskiego. Obie te jednostki stanowią odwód naczelnego dowództwa. 3-a armja może niemi rozporządzać jedynie w tym wypadku, jeśliby nieprzyjaciel posuwał się bezpośrednio na Lwów lub też zagrażał od północy skrzydłu natarcia na Złoczów.

Pod Kamionką Strumiłową 11-a dywizja honwedzkich huzarów ściera się w ciągu dnia z rosyjską kawalerją, która, poparta przez piechotę, przeszła Bug na północ od miasta i zajęła je. Kiedy jednak pod wieczór 80-y pułk piechoty staje na miejscu, Kamionka Strumiłowa zostaje zpowrotem odebrana. Wzięci jeńcy pochodzą z 11-go pułku ułanów. Na noc piechota pozostaje w mieście, kawalerja porządkuje się między Sapieżanką i Dernowem. W dniu następnym jest przewidziane uderzenie ku północy na Rudę Sielecką dla zajęcia utraconego tam mostu i odrzucenia Rosjan za rzekę.

XI korpus kończy dopiero w dniu 24 sierpnia ściąganie poszczególne swych oddziałów z przedpola armji, koncentrując je w najbliższym rejonie Lwowa. Obejmuje on 30-ą dywizję pie-

choty bez 80-go pułku, natomiast z 24-ym bataljonem strzelców, przydzielonym z IV korpusu, oraz tak zwaną kombinowaną dywizję, składającą się z 93-ej brygady pospolitego ruszenia i 11-ej brygady marszowej. Dywizja ta, stworzona dorywczo pod dowództwem dowódcy 11-ej brygady marszowej, nie posiada żadnych organów łączności ani służb; z 30-ej dywizji piechoty zostają jej przydzielone 2 baterje haubic. Odmarsz korpusu następuje rano dnia 25 sierpnia. Pod wieczór 30-a dywizja piechoty staje pod Żółtańcami, wysuwając straż przednią do Kłodna; 93-a brygada pospolitego ruszenia nocuje w rejonie Ceperów — Kukizów — Remenów, 11-a brygada marszowa w rejonie Jaryczów Nowy i Stary, mając na nakazanej przez dowództwo 3-ej armji linji jedynie słabe ubezpieczenia. Rozpoznanie prowadzi XI korpus aż po Bug; w wyznaczonym mu pasie nieprzyjaciel nie przekroczył jeszcze tej rzeki. (Załącznik Nr. 12).

Dalej na południe III korpus jest już od przedpołudnia dnia 24 sierpnia na ogół gotów do działania w kierunku wschodnim: 28-a dywizja piechoty w obszarze Kurowice — Wyzniany, 22-a dywizja obrony krajowej w rejonie Hanaczowa — Świrza, w drugiej linji 6-a dywizja piechoty w rejonie Mikołajowa — Romanowa. Pod wieczór dywizje rozkwaterowują się po wsiach, mając straże przednie wysunięte do Łahodowa i Przemyślan.

Nazajutrz korpus staje ponownie od rana w pogotowiu w ugrupowaniu z poprzedniego dnia. Ponieważ nie nadchodzą żadne rozkazy, dowódca jego występuje sam z inicjatywą do dowództwa armji. Wiadomości o marszu większych sił rosyjskich wzdłuż linji kolejowej na Krasne i o równoczesnej ich obecności w Złoczowie i Zborowie nasuwają przypuszczenie, że do starcia przyjdzie już w najbliższych godzinach; cofnięcie wstecz wobec wysuniętej na lewym brzegu Gniłej Lipy sytuacji XII korpusu redukuje znacznie gotowość korpusu do akcji. Dlatego dowódca jego proponuje wysunięcie czoła głównych sił na linję Przemyślan — Łahodów — Gliniany.

Odpowiedzią będzie ogólny rozkaz operacyjny 3-ej do podjęcia marszu naprzód. Korpus rusza nad Olszanicę i Gniłą Lipę, przyczem czoła kolumn mają przejść linję Borszów — Łahodów — Laszki Królewskie o godzinie 14 i zająć rejon: 28-a dywizja Bortków — Olszanica — Gliniany, 6-a dywizja Nowosiółki — Gołogóry — Mitulin, 22-a dywizja Iasowe — Wiśniowczyk — Lipowce. Na wschodnim brzegu obu rzek mają być wysunięte jedynie ubezpieczenia; rozpoznanie jest skierowane na Białą Ka-

mień, Złoczów, Płuhów. W rozkaz ten będzie wniesiona popołudniu pewna zmiana. Ponieważ XII korpus z powodu zmęczenia nie będzie mógł wysunąć się w ciągu dnia poza rejon Wypyski — Brykoń — Błotnia, przeto i rzucenie ubezpieczeń na wschodni brzeg Gniłej Lipy jest bezprzedmiotowe; dywizje mają zatrzymać całość swych sił na zachodnim brzegu.

4-a dywizja kawalerji pozostaje nadal na tyłach, mając swe zwiady na przedzie i meldując korpusowi o stałym posuwaniu się przeciwnika.

Łączność z sąsiadami jest nawiązana i utrzymana. Przed frontem XI korpusu mosty na Bugu w Busku i Krasnem są obsadzone przez 7-y bataljon strzelców z jedną baterją, skierowany tam z 28-ej dywizji piechoty dla zluzowania szwadronu 4-ej dywizji kawalerji. Z XII korpusem następuje wymiana zdań co do obojecznej akcji i wzajemnego w niej wsparcia.

Marsz dywizyj nie odbywa się zupełnie gładko.

28-a dywizja piechoty dochodzi do Olszanicy bez większych trudności, ale w późnych godzinach nocnych.

6-a dywizja piechoty natrafia pod Jaktorowem niespodziewanie na rosyjską kawalerję w sile około 3 szwadronów, która zapędziła się aż tutaj z pod Gologór. Oczyszczenie sobie drogi wymaga nieco czasu. Dojścia w pagórkowatym terenie są bardzo uciążliwe. To też oddziały dywizji dochodzą czołem na wyznaczoną linję bardzo późno w nocy, rozciągając się znacznie na linji marszu.

22-a dywizja obrony krajowej rusza główną siłą przez Majdan Lipowiecki, słabą boczną kolumną przez Lasowe. Wymarsz następuje z Hanaczowa o godzinie 15. Straż przednia zderza się na wzgórzach na wschód od Przemyślan z silniejszą kawalerją rosyjską, wspartą przez artylerję, którą po krótkiej walce przy współdziałaniu od południa 16-ej dywizji piechoty spędza na Wiśniowczyk. Do Lipowiec dywizja dochodzi już o zupełnym zmroku. Po odpoczynku podejmuje o godzinie 23 minut 30 marsz nad Żółtą Lipę. Pierwsze starcie z przeciwnikiem i wyczerpujący nocny marsz wywołują w oddziałach „pewnego rodzaju zdenerwowanie“. W kolumnie wybucha panika i dzika strzelanina na wszystkie strony. Wobec tego dowódca dywizji nakazuje zatrzymanie się i nocleg na miejscu. Wyznaczona linja nie zostaje osiągnięta; dywizja znajduje się w stosunku do sąsiadów o 10 km w tyle.

XII korpus jest od dnia 21 sierpnia w marszu z nad Dniestru. Dowództwo korpusu spoczywa w rękach dowódcy 16-ej dywizji piechoty w zastępstwie generała Kövessa, który pozostaje w Stanisławowie aż do przybycia dowódcy 2-ej armji. 38-a dywizja honwedów zaczyna dopiero wyladowywać się; będzie ona później podciągnięta ku północy. Z korpusem maszeruje jako jednostka pozadywizyjna 14-y pułk artylerji górskiej.

Szybkość, z jaką zostaje wydany rozkaz do podjęcia ruchu naprzód, jeszcze zanim dywizje są całkowicie zebrane, odbija się na dyscyplinie marszu i jego wydajności. Na mostach na Dniestrze taborzy tarasują drogi; trzeba będzie dłuższego czasu, by przywrócić tutaj ład. „Także i u wojsk pokazał się nieporządek i zaszyły drobniejsze wystąpienia przeciw kupcom i t. p. Objawy te należy przypisać w przeważnej części dużym wysiłkom marszowym i zbyt nagłacemu wyruszeniu, wskutek czego oddziały nie mogły otrzymać na czas swoich taborów i radziły sobie same, co przybierało częstokroć u szeregowych niedozwolone formy.“ W tych warunkach 35-a dywizja piechoty prosi już w trzecim dniu o jednodniowy odpoczynek. Wojska są ciągle jeszcze bez taborów, co może w dużej mierze zaważyć na ich gotowości bojowej. Kolumny taborowe są sformowane z chwilą ogłoszenia mobilizacji, jeszcze niezdiscyplinowane i niezgrane, konie przeważnie w złym stanie; kiepskie drogi i mosty, wymagające ustawicznej naprawy, opóźniają marsz i nie pozwalają kolumnom nadążyć za wojskami. Dywizje robią przeciętnie po 30 km dziennie, 69-a brygada piechoty ma poza sobą 76 km w dwóch dniach.

Chociaż ogólne względy operacyjne nakazują pośpiech, naczelne dowództwo uwzględnia prośbę korpusu i wyznacza dzień 24 sierpnia na przerwę w marszu. 16-a dywizja piechoty staje strażą przednią w Hulkowie, głównymi siłami w Firlejowie, 35-a dywizja piechoty strażą przednią w Bakowcach, głównymi siłami w Strzeliskach Nowych.

XII korpus nie wykorzystuje jednak tego odpoczynku. Z korespondencji służbowej, którą kurjer przewozi przez miejsce pobytu dowództwa do Stanisławowa, dowiadyuje się dowódca korpusu o wyznaczonem mu w Przemyśle zadaniu odrzucenia razem z 11-ą dywizją piechoty Rosjan, posuwających się z Tarnopola w razie ich dojścia na wysokość Dunajowa. Dowództwo grupy operacyjnej generała Kövessa nie uczyniło o tem jeszcze żadnej wzmianki. Dopiero teraz nawiązanie łączności z III korpusem i 11-ą dywizją piechoty daje pierwszy wgląd w ogólne położenie

i orientuje co do najbliższego użycia korpusu. Bezpośrednie wiadomości z przedpola przesyła 21-a brygada piechoty. Ogólne wrażenie streszcza się w tem, że z Brodów — Tarnopola — Janowa ciągną większe siły rosyjskie i że do starcia dojdzie w krótkim czasie. III korpus staje gotowy na linii Gliniany — Przemyślany; akcja z nim ma być uzgodniona. Ponieważ dowództwo grupy operacyjnej nie wydaje w tym kierunku żadnych zarządzeń, dowódca korpusu postanawia wysunąć się na własną rękę naprzód i ugrupować czołem na wschód; 16-a dywizja piechoty ma dojść do rejonu Borszów — Wołków — Meryszczów, 35-a dywizja do rejonu Hulków — Firlejów, jej — 51-y pułk z jedną baterją do Rohatyna. by tutaj ubezpieczyć przemarsz ciągnących za korpusem służb i taborów.

Decyzja ta dowódcy korpusu idzie całkowicie po linii planu działania dowództwa 3-ej armji, któremu korpus zostaje podporządkowany. Dowódca jego ma pod względem ugrupowania wolną rękę z tem, że ma w natarciu armji uderzyć na południe od III korpusu ogólnie na Dunajów. W tym też kierunku pójdą wszystkie jego zarządzenia.

Plan dowódcy korpusu będzie gotów rano dnia 25 sierpnia. 16-a dywizja piechoty ma skupić się cała w rejonie Borszów — Wypyski — Brykoń. 35-a dywizja jest skierowana na wzniesienia Błotnia — Baczów. W ten sposób główne siły dołączają bezpośrednio do południowego skrzydła III korpusu i wysuwają się poza tak poważną przeszkodę w ruchu naprzód, jaką stanowi rzeka Gniła Lipa. Na przedpolu znajdują się jeszcze 11-a dywizja piechoty i 21-a brygada piechoty; położenie ich będzie wykorzystane dla zamierzonego manewru. Mają one zasadniczo dalej rozpoznawać, utrzymywać czucie z przeciwnikiem i pod jego naporem manewrować odwrotnie, podprowadzając go na wybrane przez dowódcę korpusu pole bitwy.

W tym celu 11-a dywizja piechoty pod Pomorzanami ma w razie marszu nieprzyjaciela na Dunajów wycofać się na wzgórze 405 Mohilka i stawić tam zdecydowany opór. Przekroczenie przez Rosjan Złotej Lipy należy bezzwłocznie meldować. W danym wypadku XII korpus uderzy po obu stronach dywizji na przeciwnika, będącego w trakcie przeprawy.

Dużą troskę sprawia całkowicie otwarte południowe skrzydło. Nie udaje się nawiązać tutaj łączności z 8-ą dywizją kawalerji. Natomiast 21-a brygada piechoty melduje o posuwaniu się z kierunku wschodniego na Brzeżany 1 dywizji kawalerji i 1 bry-



gady strzelców. Dostaje też ona rozkaz powolnego wycofania się na Narajów Miasto i trzymania tego węzłowiska dróg w swem ręku; do niej więc będzie należeć ubezpieczenie południowego skrzydła. Tutaj będzie również ściągnięty 51-y pułk piechoty z Rohatyna; otrzymuje on jako pierwsze miejsce przeznaczenia Stratyn.

Nowe ugrupowanie korpusu może odbywać się bez żadnych przeszkód dzięki wysuniętych do przodu jednostkom. 11-a dywizja piechoty działa w myśl otrzymanego rozkazu. Nie ma ona bezpośrednio do czynienia z nieprzyjacielem pod Pomorzanami, czuje się wszakże bardzo niepewnie wobec stwierdzonego dalej na północ marszu silnych kolumn kawalerji w zachodnim kierunku. Na skutek tego zagrożenia rozpoczyna też rano jeszcze odwrót i dochodzi w godzinach popołudniowych do Dunajowa. Tutaj obsadza wznesienia, leżące na południe od miasta.

21-ej brygadzie piechoty jest bardzo nieswojo w rejonie Dryszczów — Żuków wobec zbliżania się nieprzyjaciela ze wschodu. Dlatego rusza stąd już o godzinie 4 rano i dochodzi do Brzeżan, gdzie zamierza bronić wykonanych poprzednio w tym rejonie umocnień. I tutaj jednak zagraża jej oskrzydlenie ze strony rosyjskiej dywizji kawalerji, posuwającej się przez Koniuchy. Brygada wycofuje się stopniowo i staje pod wieczór pod Narajowem. Oddziały jej są bardzo wyczerpane, zrobiwszy w ciągu ostatnich 50 godzin ponad 80 km. Według meldunku dowódcy brygada w następnym dniu będzie zdolna jedynie do obrony na miejscu.

W pierwszych godzinach popołudniowych nadchodzi do Meryszczowa, gdzie znajduje się dowództwo XII korpusu, rozkaz do wysunięcia się nad Złotą Lipę. Oznacza to dla piechoty przedłużenie będącego w toku marszu i nowy wysiłek 12—15 km. Wykłącza to stan fizyczny oddziałów. Szef sztabu korpusu udaje się samochodem do Lwowa i uzyskuje zgodę dowództwa armji na zatrzymanie się w obszarze Wypyski — Błotnia. Wojska dochodzą tutaj pod wieczór, przyczem 16-a dywizja piechoty odrzuca swym 64-y pułkiem w lasach pod Wypyskami rosyjską kawalerję, ucierającą się z 22-ą dywizją obrony krajowej. Ostatecznie więc XII korpus nie dochodzi do Złotej Lipy tak, jak to nakazywał rozkaz armji.

O położeniu grupy operacyjnej generała Kövessa na północnym brzegu Dniestru brak bliższych danych. Wiadomo jedynie, że 38-a dywizja honwedów ruszyła z Halicza nad rzekę Koropiec dla

wsparcia walczącej tam kawalerji. To też dowódca korpusu zwraca się do Stanisławowa z prośbą, by grupa tej dywizji, znajdująca się pod Podhajcami, współdziałała w bitwie w dniu 26 sierpnia przez natarcie w kierunku na Brzeżany. W ten sposób chce wypełnić na swem południowym skrzydle lukę, istniejącą w obszarze tego miasta wskutek niemożności nawiązania łączności z 8-ą dywizją kawalerji.

Dywizja ta znajduje się w godzinach porannych w rzeczywistości w Brzeżanach. Po nadejściu 21-ej brygady piechoty przesuwa się na południe pod Posuchów i zamierza trzymać Żółtą Lipę, rozpoznając na jej wschodnim brzegu. Tutaj też pozostaje na noc, stanowiąc najdalej na południe wysunięte skrzydło całego ugrupowania armji, idącego do bitwy.

W ostatecznym rezultacie zamiar dowódcy 3-ej armji, by mieć wieczór dnia 25 sierpnia nad Żółtą Lipą zwarte ugrupowanie głównych sił, nie dochodzi do skutku. W chwili wydania rozkazu armja nie jest jeszcze gotowa do ruchu. Korpusy poza III nie są jeszcze skoncentrowane nawet na linii Gniłej Lipy. Kończą one ostatnie przemarsze, mające skupić dywizje w wyznaczonych im rejonach. Wobec tego przesunięcie całej armji o przeszło 20 km ku wschodowi doprowadzi właściwie do rozzerwania tego ugrupowania, do jakiego dąży się w ciągu ostatnich dni. XI korpus, jak to widać, nie wchodzi w rachubę. XII korpus nadrabia zaległości i również nie będzie mógł stanąć na linii Żółtej Lipy. III korpus wykonywa rozkaz prawie w całości, lecz wobec uciążliwych dróg ukończy przemarsz bardzo późno w nocy, wyczerpując do ostateczności swe pułki w przeddzień bitwy.

Uwydatnia się tutaj stosunek jaki zachodzi między koncepcją, a wprowadzeniem jej w życie. Na szczeblu armji, gdzie należy liczyć się zawsze z dużymi przestrzeniami, specjalnego znaczenia nabiera czynnik czasu. Odpowiada mu ze strony dowódcy przewidywanie, które jest niczem innym, jak dostosowaniem zamiaru do tych możliwości, jakie dają warunki przestrzeni i czasu. Gdzie brak tego przewidywania, lub gdzie nieoczekiwany rozwój położenia przekreśla wszelkie prace przygotowawcze, tam odbija się to przedewszystkiem na wykonawcach; ponieważ jednak tutaj możliwości fizyczne mają swoje granice, więc w rezultacie efekt ostateczny wyrazi się w warunkach wykonania zamiaru i jego wynikach.

Widać to w położeniu 3-ej armji. Dość nagle postawienie jej wobec nowego zadania, pociąga za sobą wszystkie skutki każdego

działania nieprzygotowanego i wykonywanego w pośpiechu. Pod koniec dnia 25 sierpnia armja będzie mniej skoncentrowana do bitwy, niż dzień przedtem.

#### ROZKAZ NA DZIEŃ 26 SIERPNI.

W czasie, kiedy na przestrzeni między Gniłą i Złotą Lipą odbywa się ruch ku wschodowi i zanim jeszcze będą znane jego rezultaty, w dowództwie 3-ej armji we Lwowie wychodzi o godzinie 18 minut 30 rozkaz, nakazujący dalszą akcję w następnym dniu.

1) „Dzisiaj rano nieprzyjacielska piechota z karabinami maszynowymi posuwała się z północy na Sokal.

11-a dywizja honwedzkich huzarów z 80-ym pułkiem piechoty znajdowała się jeszcze w południe na zachód i południowy zachód od Kamionki; przed nią nieprzyjacielska piechota i kawalerja w marszu z Cholojowa na Kamionkę Strumiłową.

O godzinie 14 miały dwa nieprzyjacielskie bataljony przybyć do Bortkowa (na wschód od Glinian).

2) 3-a armja będzie prowadzić jutro dnia 26 sierpnia w dalszym ciągu rozpoczęte dzisiaj natarcie, by odrzucić nieprzyjaciela, który wtargnął przez Brody i Tarnopol.

3) Przedmioty do osiągnięcia:

XII korpus wzniesienia na zachód od wschodniej Złotej Lipy na południe od Remizowiec;

III korpus dalej ku północy wzniesienia na południowy zachód od Złoczowa;

XI korpus rzeka Bug pod Buskiem ze strażami przednimi na wschód od tej rzeki; po ich przybyciu wydzielone dla ochrony mostów jednostki III korpusu mają doń powrócić.

Straże przednie mają przekroczyć linię Olszanicy i Złotej Lipy o godzinie 8-ej.

44-a dywizja obrony krajowej pozostaje narazie na wzniesieniach pod Kulikowem i Żółtańcami dla osłony armji od północy i północnego wschodu.

11-a dywizja piechoty i 8-a dywizja kawalerji mają ubezpieczyć w sposób możliwie czynny natarcie armji na jej prawej flance przeciw ewentualnemu posuwaniu się nieprzyjaciela przez Brzeżany.

Zadanie 11-ej dywizji honwendzkich huzarów pozostaje niezmiennione.

4-a dywizja kawalerji ma ruszyć jutro o godzinie 7-ej z Glinian do Przemyślan. Tam ma rozpoznawać na Rohatyn i szukać łączności z 11-a dywizją piechoty pod Dunajowem, jak również z 21-a brygadą piechoty

i 8-ą dywizją kawalerji na szosie Narajów Miasto — Brzeżany. Meldunki przesyłać telegraficznie do Lwowa.“

Dotychczasowy plan dowódcy armji jest w tym rozkazie podtrzymany w całej swej rozciągłości. Natarcie jest skierowane koncentrycznie na obszar Złoczowa, gdzie w dalszym ciągu widzi się najbliższą i najgroźniejszą grupę rosyjską, punkt ciężkości całego uszykowania nieprzyjacielskiego na wschód od Lwowa. Poprzez różnicę poglądów na sam sposób wykonania tego uderzenia koncepcja dowódcy 3-ej armji będzie zrealizowana. Pod tym względem naczelne dowództwo daje całkowitą swobodę.

„Dla nakazanego uderzenia w ogólnym kierunku na Złoczów dowództwo 3-ej armji ma obecnie wolną rękę.

Chodzi o to, by przez to uderzenie pobić decydująco<sup>1)</sup> możliwie duże siły nieprzyjacielskie, aby przez to równocześnie zatrzymać pośrednio także nieprzyjacielską ofensywę ku dolnej Złotej Lipie i Dniestrowi...“

Zadanie 3-ej armji rozszerza się teraz poza początkowo przewidywany pas działania. Do grupy operacyjnej generała Kövessa, względnie do 2-ej armji, należało opanowanie położenia na północ od Dniestru. Obecnie i ta rola jest włożona na barki 3-ej armji. Nie można liczyć na ewentualne wsparcie z południa, przeciwnie stąd może wyjść niebezpieczeństwo dla całego natarcia 3-ej armji.

W ten sposób 3-a armja bierze na siebie całość zadania utrzymania Małopolski Wschodniej, a przez to osłony głównej akcji między Wisłą i Bugiem.

#### KONIEC DZIAŁAŃ OSŁONOWYCH GRUPY OPERACYJNEJ

#### GENERAŁA KÖVESSA.

Nowe ugrupowanie sił austriackich w obszarze Lwowa oraz kolejne rozkazy naczelnego dowództwa, montujące pierwszą operację, zmieniają całkowicie charakter działań oddziałów, wysuniętych w Małopolsce Wschodniej ku Zbruczowi. Realizacja postawionych im zadań zbliża się do końca. Przestrzeń, będąca dotychczas podstawowym czynnikiem manewru, kurczy się; poszczególne grupy wycofują się już bezpośrednio na obszary, zajęte przez główne siły.

<sup>1)</sup> W rozkazie słowo „decydująco“ podkreślone.

Równoległe z tem rozwój położenia zmusza naczelne dowództwo do stawienia czoła nieprzyjacielskiej ofensywie, która zaczyna zagrażać możliwościom przeprowadzenia własnego planu. Dotychczasowe zadanie armij prawego skrzydła streszczało się w ukończeniu będącej w toku ich koncentracji. Koncepcji tej odpowiada rola znajdujących się na przodzie oddziałów osłony — zapewnienie tej koncentracji warunków bezpieczeństwa. Obecnie jednak rozpętanie się rosyjskiej ofensywy na całym froncie wymaga szybkiej odpowiedzi. Ma ją dać 3-a armja. 2-a armja ma ubezpieczyć flankę i tyły całości przez odparcie wszelkich prób nieprzyjaciela, zdążających do oskrzydlenia od południa głównych sił. Na obszarze Małopolski Wschodniej rozpoczynają się operacje, dostosowane do całokształtu realizowanego właśnie planu naczelnego dowództwa. Istotne zadanie jednostek dobiega końca; mają one pozostać na przodzie jeszcze tak długo, jak długo tego wymaga manewr armij, zdążających do bitwy.

Dotychczasowe uszykowanie osłonowe między Zborowem i Dniestrem ulega w związku z tem logicznemu podziałowi. Pas po Brzeżany z działającymi tutaj jednostkami osłonowymi przechodzi do 3-ej armji; teren dalej na południe pozostaje przy grupie operacyjnej generała Kövessa.

Dzień 23 sierpnia daje utratę rzeki Strypy. 5-a dywizja honwedzkich huzarów odchodzi na Podhajce, 1-a dywizja kawalerji na Monasterzyska. Zadanie grupy operacyjnej pozostaje jednak niezmiennione; ma ona „odrzucić albo conajmniej zatrzymać nieprzyjaciela, posuwającego się przez Podhajce i dalej na południe.“

Rozkaz naczelnego dowództwa będzie spełniony w sposób zastosowany już nad Strypą. Świadomość przewagi rosyjskiej, posuwającej się we wszystkich kierunkach, jest zupełna. Nie wystarczą przeto same dywizje kawalerji wyczerpane i nadszarpnięte. Pod ręką jest na razie tylko 38-a dywizja honwedów, która kończy właśnie wylądowanie w rejonie Halicza. Zostanie ona przeto rzucona naprzód dla wsparcia kawalerji, główną siłą (7 bataljonów, 1 szwadron, 4 baterje) tam, gdzie zaznaczył się największy nacisk nieprzyjaciela t. j. na Monasterzyska, mniejszym oddziałem wydzielonym (3 bataljony, 2 baterje) na Podhajce, gdzie 5-a dywizja honwedzkich huzarów nie zetknęła się dotychczas bezpośrednio z poważniejszymi siłami.

Nowy opór ma być stawiony na rzece Koropcu. Piechota będzie na miejscu wieczór dnia 24 sierpnia. Do jej nadejścia 1-a dy-

wizja kawalerji ma zamknąć kierunek na Monasterzyska, 5-a dywizja honwedzkich huzarów na Podhajce.

Na inną interwencję nie pozwala położenie grupy operacyjnej.

43-a dywizja obrony krajowej po odrzuceniu przeciwnika poza granicę państwową, stoi pod Czerniowcami; otrzymuje ona rozkaz do marszu na Stanisławów, między Dniestrem i Prutem ma pozostać tylko 35-a brygada pospolitego ruszenia.

40-a brygada pospolitego ruszenia jest skierowana z Tłumacza na Niżniów; przewiduje się użycie jej na północnym brzegu Dniestru dla wsparcia oddziałów osłony.

12-a brygada marszowa rozpocznie wyładowanie w rejonie Jezupola dopiero w dniu 25 sierpnia.

20-a dywizja honwedów wyładowuje się pod Bursztynem. Będzie gotowa dnia 26 sierpnia, poczem ma przejść w obszar Halicz — Bursztyn.

W rzeczywistości więc dowództwo grupy operacyjnej nie będzie mogło przed upływem kilku dni skupić większej siły w zagrożonem miejscu. Do działań na północnym brzegu Dniestru przyłączy się jeszcze osłona wyładowań głównych sił, które nadciągają z Serbji. VII korpus ma rozpocząć w dniu 26 sierpnia wyładowania w Chodorowie. To też cały wysiłek grupy operacyjnej będzie zwrócony z jednej strony na dalsze stawianie oporu na północ od Dniestru, z drugiej zaś na utrzymanie tej rzeki w oparciu o istniejące fortyfikacje.

Zaleszczyki są trzymane przez specjalną załogę; zbliżanie się dużych sił rosyjskich od północy jest już meldowane.

Niżniów oprócz swej załogi otrzymuje jeszcze przejściowo 40-ą brygadę pospolitego ruszenia.

Halicz ma swoją załogę.

Mosty w Jezupolu i Martynowie ubezpieczają pojedyncze bataljony 38-ej dywizji honwedów.

W Stanisławowie jest grupa pospolitaków i formacyj marszowych.

Rano dnia 25 sierpnia przybywa do Stanisławowa dowódca 2-ej armji, generał Böhm-Ermolli. Orientuje się on w położeniu, podtrzymując na wstępie w całości plan swego poprzednika.

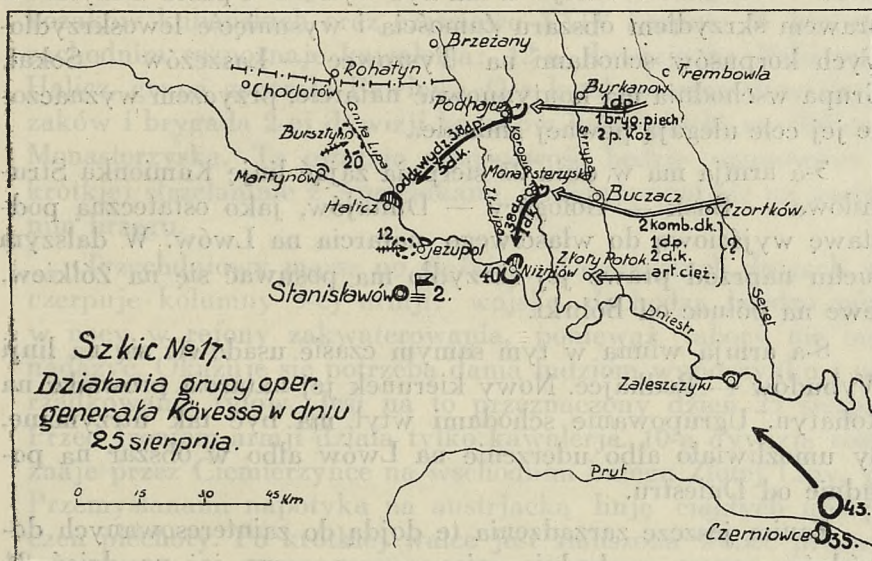
Tymczasem taran rosyjski uderza w nową zaporę, stworzoną nad Koropcem (szkie nr. 17).

Pod Monasterzyskami główne siły 38-ej dywizji honwedów zadanie powstrzymania nieprzyjacielskiego marszu wykonywują

przez natarcie; wspiera je od północy 1-a dywizja kawalerji. Po kilkugodzinnej walce cała grupa naciskana od przodu, zagrożona oskrzydleniem z obu stron, wycofuje się z dużemi stratami na Nizniów.

Podobny los spotyka słaby oddział wydzielony pod Podhajcami. Już w pierwszych godzinach popołudniowych odchodzi on w bardzo dużem rozprzężeniu na Halicz, poprzedzany przez 5-ą dywizję honwedzkich huzarów.

Na całej przestrzeni od Dniestru po Brzeżany niema już żadnego oddziału austriackiego. W tę otwartą i niestrzeżoną lukę



wlewa się od wschodu masa rosyjska. Jest to cała 8-a armja generała Brusilowa.

Dzień 25 sierpnia kładzie koniec działaniom osłonowym w Małopolsce Wschodniej.

## DZIAŁANIA ROSYJSKIE.

### POŁOŻENIE W DNIU 25 SIERPNIA.

Dzień 23 sierpnia zaczyna odkrywać przed oczami rosyjskiego dowództwa rzeczywiste położenie między Wisłą i Bugiem. Natarcie austriackie na 4-ą armję, skierowane na Kraśnik, nietylko odrzuca ją ku północy, ale rozwijając się wzdłuż Wisły, zagraża

oskrzydleniem od zachodu całego frontu południowo-zachodniego. Posiłki (III korpus kaukaski i odwody naczelnego dowództwa), rzucone na ten niebezpieczny punkt, będą mogły stanąć na miejscu dopiero po upływie kilku dni. Tymczasem powaga sytuacji wymaga natychmiastowej interwencji.

To też dowództwo frontu południowo-zachodniego wydaje pospiesznie szereg zarządzeń. 4-a armja ma stawić uporczywy opór, trzymając zajęty teren. Odciążenie jej przypada 5-ej armji; otrzymuje ona zadanie uderzenia na flankę i tyły nieprzyjacielskich sił, nacierających na 4-ą armję i stwierdzonych na linii Zamość — Tomaszów. Akcja ta ma być wykonana przez utrzymanie prawem skrzydłem obszaru Zamościa i wysunięcie lewoskrzydłowych korpusów schodami na Tyszowce — Łaszczów — Sokal. Grupa wschodnia ma kontynuować natarcie, przyczem wyznaczone jej cele ulegają pewnej zmianie.

3-a armja ma w dniu 25 sierpnia zająć linię Kamionka Strumiłowa — Busk — Gołogóry — Dunajów, jako ostateczną podstawę wyjściową do właściwego natarcia na Lwów. W dalszym ruchu naprzód prawe jej skrzydło ma posuwać się na Żółkiew, lewe na północ od Bóbrki.

8-a armja winna w tym samym czasie usadowić się na linii Wybudów — Podhajce. Nowy kierunek jej natarcia prowadzi na Rohatyn. Ugrupowanie schodami wtył ma być tak utrzymane, by umożliwiała albo uderzenie na Lwów albo w obszar na południe od Dniestru.

Zanim jeszcze zarządzenia te dojdą do zainteresowanych dowódców, grupa wschodnia osiąga wyznaczone jej na dzień 24 sierpnia cele.

3-a armja maszeruje w dalszym ciągu w całkowitej próżni. Dotychczasowe oczekiwanie bitwy ustępuje miejsca świadomości, że przeciwnik jest przecież daleko. Rozpoznanie kawalerji nie odkrywa go na odległość dwóch dziennych przemarszów. 11-a dywizja kawalerji dochodzi do Bugu i opanowuje przeprawę pod Rudą Sielecką. Korpus kawalerji zajmuje Złoczów, wyrzuciwszy zeń słabe oddziały austriackiego pospolitego ruszenia, i wysuwa się ku Złotej Lipie; jego 9-a dywizja staje pod Wiśniowczykiem. Za tą zasłoną kawalerji linja korpusów maszeruje zupełnie gładko. XXI korpus dochodzi do Toporowa (44-a dywizja piechoty) i Przewłocznej (33-a), mając swą 69 dywizję pod Radziechowem; XI korpus staje pod Sokołówką (11-a), Oleskiem (78-a) i Usznią (32-a); IX korpus zajmuje rejon Sassów (42-a), Monastyrek (58-a)



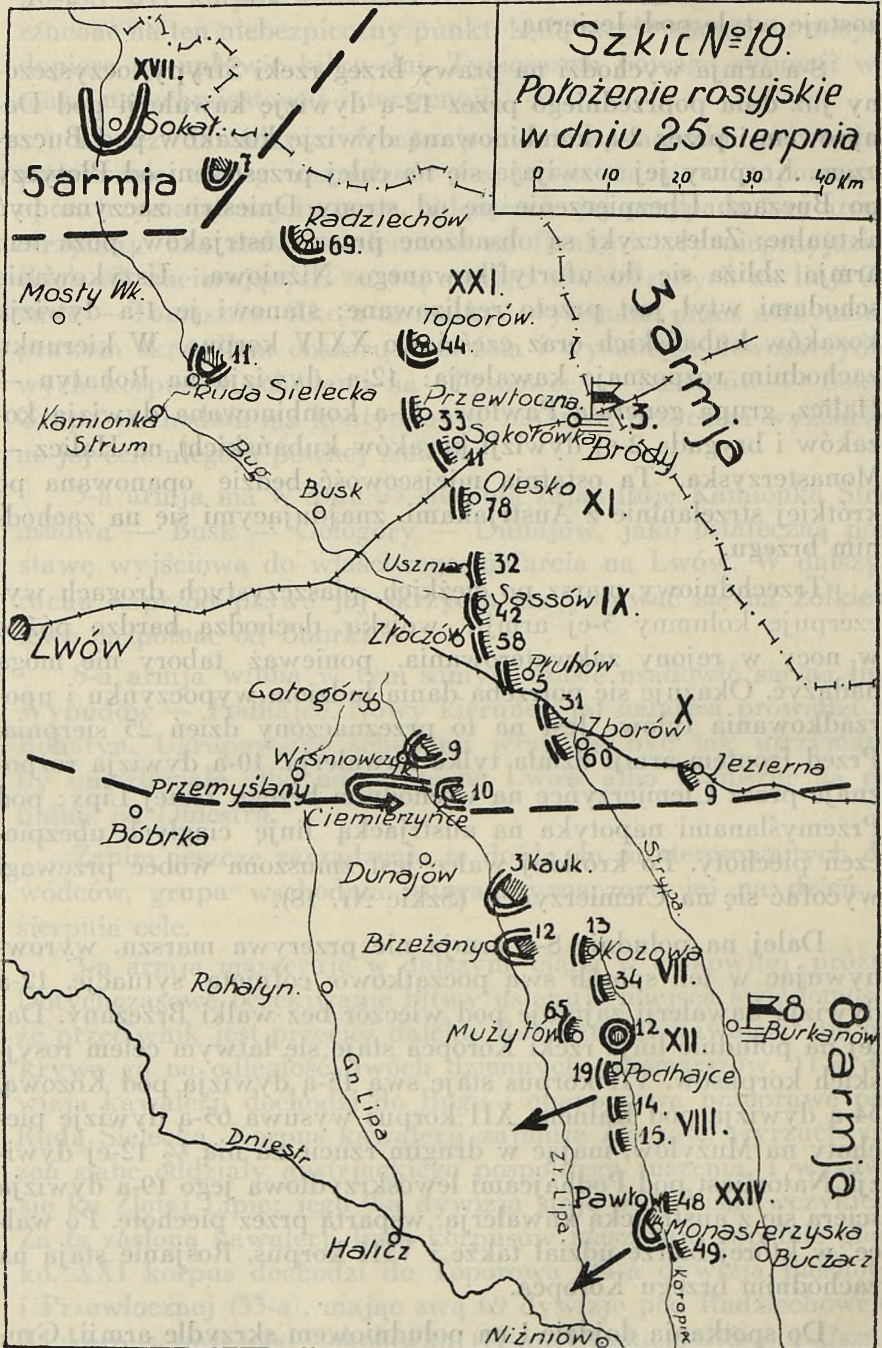
i Płuhów (5-a); na lewym skrzydle X korpus nocuje pod Meteniowem (31-a) i Młynowcami (60-a), przyczem jego 9-a dywizja pozostaje w tyle pod Jezierną.

8-a armja wychodzi na prawy brzeg rzeki Strypy, oczyszczony już dnia poprzedniego przez 12-ą dywizję kawalerji pod Denysowem i przez 2-ą kombinowaną dywizję kozaków pod Buczaczem. Korpusy jej rozwijają się na całej przestrzeni od Płotyczy po Buczacz. Ubezpieczenie się od strony Dniestru zaczyna być aktualne; Zaleszczyki są obsadzone przez Austrjaków, poza tem armja zbliża się do ufortyfikowanego Niżniowa. Uszykowanie schodami w tył jest przeto realizowane; stanowi je 1-a dywizja kozaków kubańskich oraz częściowo XXIV korpus. W kierunku zachodnim rozpoznaje kawalerja: 12-a dywizja na Rohatyn — Halicz, grupa generała Pawłowa (2-a kombinowana dywizja kozaków i brygada 2-jej dywizji kozaków kubańskich) na Halicz — Monasterzyska. Ta ostatnia miejscowość będzie opanowana po krótkiej strzelaninie z Austrjakami, znajdującymi się na zachodnim brzegu.

Trzechdniowy marsz po ciężkich, piaszczystych drogach wyczerpuje kolumny 3-jej armji; wojska dochodzą bardzo późno w nocy w rejony zakwaterowania, ponieważ tabory nie mogą nadążyć. Okazuje się potrzeba dania ludziom wypoczynku i uporządkowania tyłów. Jest na to przeznaczony dzień 25 sierpnia. Przed frontem armji działa tylko kawalerja. 10-a dywizja rozpoznaje przez Ciemierzyńce na wschodnim brzegu Złotej Lipy; pod Przemyślanami napotyka na austrjacką linię ciągłych ubezpieczeń piechoty. Po krótkiej walce jest zmuszona wobec przewagi wycofać się na Ciemierzyńce. (Szkiec Nr. 18).

Dalej na południe 8-a armja nie przerywa marszu, wyrównując w ten sposób swą początkowo cofniętą sytuację. 12-a dywizja kawalerji zajmuje pod wieczór bez walki Brzeżany. Dalej na południe linja rzeki Koropca staje się łatwym celem rosyjskich korpusów. VII korpus staje swą 13-ą dywizją pod Kozową, 34-ą dywizją pod Kalnem. XII korpus wysuwa 65-ą dywizję piechoty na Mużyłów, mając w drugim rzucie za nią  $\frac{1}{2}$  12-jej dywizji. Natomiast pod Podhajcami lewoskrzydłowa jego 19-a dywizja ściera się z austrjacką kawalerją, wspartą przez piechotę. Po walce, w której bierze udział także i VIII korpus, Rosjanie stają na zachodnim brzegu Koropca.

Do spotkania dojdzie i na południowym skrzydle armji. Grupa generała Pawłowa jest już w pierwszych godzinach rannych



zaatakowana przez nieprzyjacielską piechotę i wycofuje się powoli w walce na wschód. Uwalnia ją z opresji dopiero czoło nacierającego XXIV korpusu, najpierw 4-a brygada strzelców, następnie 48-a dywizja piechoty. Przeciwnatarcie odrzuca Austriaków, którzy pod wieczór znikają w zachodnim kierunku. Cały odcinek rzeki Koropca jest w rosyjskim ręku. 1-a dywizja kozaków kubańskich obserwuje Dniestr, mając swe główne siły pod Tłumaczem.

W tem położeniu grupa wschodnia stanie przed Lwowem do walki z przeciwnikiem. Marsz jej prowadzi prosto w te szerokie wrota, jakie stanowią Dniestr i Bug. 3-a armja jest nastawiona na Lwów, 8-a armja dalej na południe gotowa do udzielenia jej pomocy swem prawem skrzydłem w kierunku północno-zachodnim lub do działania nad Dniestrem. Odpowiada to ogólnemu planowi działań w Małopolsce Wschodniej, ustalonemu w dniu 23 sierpnia.

Już najbliższe jednak dwa dni wykazują, że operacje między Wisłą i Bugiem przybierają nieoczekiwany i wielce niekorzystny przebieg. Austriacy nacierają na cały front 4-ej armji, zmasowawszy tutaj dużą przewagę sił. Katastrofa 4-ej armji może pociągnąć za sobą daleko idące następstwa. Ofensywa nieprzyjacielska prowadzi w sam środek rosyjskiego ugrupowania na Warszawę, mogąc sparaliżować zamierzone, względnie będące w toku operacje — nowotworzonej grupy nad środkową Wisłą w zachodnim kierunku oraz frontu północno-zachodniego przeciw Prusom Wschodnim. Równocześnie z tem może stanąć pod znakiem zapytania realizowany już manewr w Małopolsce Wschodniej. Skutki tego grożą runięciem w gruzy całego planu wojny Rosji na zachodzie.

W pełnej świadomości powagi sytuacji dowództwo frontu południowo-zachodniego reasumuje jeszcze raz wydane już ostatnio zarządzenia i uzgadnia je, tworząc jedną całość, jako wytyczną dla działań na wschód od Sanu. Będą one ujęte w dniu 25 sierpnia, jako dyrektywy dla armij.

Działania między Wisłą i Bugiem mają być pierwszą odpowiedzią na austriacką ofensywę. 4-a armja, wytrzymując na sobie nacisk uderzenia, ma bronić się na miejscu. Prawe skrzydło nacierającego nieprzyjaciela posuwa się według posiadanych wiadomości na Tomaszów (potwierdzenie tego widzi się również w wynikach rozpoznania 1-ej kombinowanej dywizji kawalerji, która w obszarze Rawa Ruska — Żółkiew — Kamionka Strumiłowa nie stwierdziła żadnych większych sił przeciwnika); to skrzydło jest celem natarcia 5-ej armji. Operacja ma być wykonana

przez zwrot na zachód około prawego skrzydła armji, utrzymującego nad Wieprzem ścisłą łączność z lewym skrzydłem 4-ej armji. Ubezpieczenie manewru od południa weźmie na siebie 3-a armja w obszarze Rawy Ruskiej i Kamionki Strumiłowej.

Do tego manewru będą dostosowane zadania grupy wschodniej.

3-a armja ma skierować swe główne siły na północ od Lwowa na Mosty Wielkie — Kurowice. Prawe jej skrzydło winno znajdować się w rejonie Mosty Wielkie, by stąd zarówno działać na Lwów, jak być w stanie wesprzeć 5-ą armję.

8-a armja otrzymuje nową oś natarcia Brzeżany — Bóbrka, prowadzącą ją przez front Lwów — Mikołajów na Jaworów. Celem energicznych działań tutaj ma być zabezpieczenie lewego skrzydła ugrupowania całego frontu przez wdarcie się od południa w obszar Lwowa. Należy do armji nadal i zadanie osłony od południa na odcinku Dniestru Mikołajów — Niżniów; celem wyjaśnienia położenia ma ona prowadzić energiczne rozpoznanie na prawym brzegu rzeki w obszarze Kołomyja — Stanisławów — Stryj — Mikołajów, gdzie mogą zbierać się większe siły austriackie (rejony wylądowcze na liniach kolejowych, prowadzonych przez Karpaty z Węgier).

O ile powyższe dyrektywy dowództwa frontu południowo-zachodniego zmieniają zupełnie zadanie armij między Wisłą i Bugiem, odstępując od poprzedniej koncepcji, o tyle użycie grupy wschodniej pozostaje na ogół to samo. 4-a i 5-a armje mają za zadanie opanowanie położenia przed swym frontem; da to manewr, dostosowany do uwidoczniionych już zamiarów przeciwnika. Dla pobicia go, dla uzyskania rozstrzygnięcia są one w obecnej fazie za słabe; ofensywa austriacka rozporządza według obliczeń przewagą 7—9 korpusów (do 27 dywizyj piechoty). Rozstrzygnięcie to przyniesie po załatwieniu się z nieprzyjacielską osłoną pod Lwowem (3—4 korpusów) uderzenie grupy wschodniej tak, jak to ustalał plan z dnia 23 sierpnia. Bitwa nie rozegra się w miejscu poprzednio wybranem; przesuwa się ona nieco ku północy. Tym zmienionym warunkom czyni zadość nowy kierunek, dany grupie wschodniej, który będzie wytknięty również nieco ku północy.

Przesunięcie prawego skrzydła 3-ej armji ku północy zmniejszy lukę, jaką pociągnie za sobą zwrot 5-ej armji na zachód, osłoni jej manewr od strony Lwowa i zapewni jej w razie potrzeby bezpośrednio wsparcie; w odniesieniu do całego frontu umożliwi

zwarte działanie wszystkich armij jedną masą, redukując ewentualności nieprzyjacielskiego manewru.

Ostatnie dni, dając już nie ulegające żadnym wahaniom podstawy dla działań grupy wschodniej, wykazują ciekawą ewolucję formowania się jej roli w ramach całego planu. Rola ta przypada zasadniczo 3-ej armji. Pierwszym jej zadaniem jest natarcie prosto na Lwów; rozwija się ono po osi Brody — Lwów w kierunku południowo-zachodnim. Początkowe niepowodzenia pod Kraśnikiem przesuwają to natarcie nieco ku północy; prawe skrzydło ma objąć Żółkiew. Wreszcie załamanie się między Wisłą i Bugiem planu dowództwa frontu skierowywa już całą grupę wyraźnie na północny-zachód na pole bitwy tam, gdzie są żywe siły przeciwnika. Są to szczegóły użycia, które nie pozostaną bez wpływu na same działania armij. Natomiast zasadnicza koncepcja nie ulega żadnym odchyleniom, przeciwnie nabierze pełnej wyrazistości. Manewr frontu polega na uderzeniu lewym skrzydłem. Austriacy prowadzą swemi głównymi siłami ofensywę ku północy. Zamierzone uderzenie prowadzi przeto poprzez osłonę pod Lwowem na ich tyły i komunikacje z krajem. Działanie takie daje wszelkie gwarancje zwycięstwa.

W tem oświetleniu najbliższe zadanie grupy wschodniej wyraża się w możliwie szybkim rozbiciu pod Lwowem austriackiej grupy osłonowej i posunięciu się następnie na północny zachód. Wobec krytycznego położenia, w jakim znajduje się 4-a armja, czynnik czasu będzie mieć decydujące znaczenie. Przestrzeń — głębokie tyły austriackie — musi być szybko pokonana. Wyznaczony dla 8-ej armji Jaworów jako przyszły kierunek działań oddaje najlepiej myśl przewodnią dowództwa frontu. Przed spełnieniem tego zadania stoją 3-a i 8-a armje w dniu 25 sierpnia wieczór.

Nowa koncepcja bitwy będzie powoli przenikać wdół do wykonawców. Obejmując całokształt położenia ze swego szczybla, dostosowują oni własne zamiary do tych konieczności, jakie narzuca bieżące położenie.

8-a armja, maszerująca niezamordowanie od szeregu dni wśród ustawicznych walk, przeznaczając dzień 26 sierpnia na odpoczynek. Ku Żółtej Lipie zamierza wysunąć wyłącznie strażę przednie.

3-a armja ruszy ku nakazanej już poprzednio przez dowództwo frontu linii Kamionka Strumiłowa — Dunajów. Rozkazy dla korpusów są wydane wieczorem jeszcze przed otrzymaniem nowej dyrektywy, która zmienia dla armji kierunek działania. Dyrektywa ta nadchodzi o godzinie 24-ej. Przesunięcie prawego

skrzydła na północ od Lwowa wymaga nowych zarządzeń i odpowiedniego przegrupowania wewnątrz armji. Wywołuje to zastrzeżenia ze strony jej dowódcy. Dołączą się do tego i inne powody.

W planach operacyjnych ubiegłych lat Lwów jest niezmiennie celem 3-ej armji; znajduje w tem swój wyraz tak ocena pierwszego ugrupowania austriackiego, a więc względy wojskowe, jak czysto polityczne — zdobycie stolicy słowiańskiego kraju, dla którego uwolnienia prowadzi się wojnę. Wzięcie Lwowa będzie ambicją dowódcy 3-ej armji. To też interwenjuje on w dowództwie frontu; z dotychczasowego kierunku marszu armji, z nastawienia jej frontu wynika, że do niej należy natarcie na Lwów. Dla tego celu niezbędne jest przesunięcie południowej granicy pasa działania armji po szosę Dunajów — Bóbrka. Marsz na nowo wyznaczony dla armji front będzie mógł być zapoczątkowany dopiero w dniu 27 sierpnia.

Dowództwo frontu wyraża na to swą zgodę, odstępując tem samym od własnego planu. 3-a armja pójdzie prosto na Lwów. Odpowiadają temu wydane rozkazy.

11-a dywizja kawalerji ma prowadzić rozpoznanie na zachodnim brzegu Bugu na Lwów.

XXI korpus wysunie się nad tę rzekę na odcinku Kamionka Strumiłowa — Busk, przerzucając strażę przednie na jej lewy brzeg.

XI korpus ruszy na południe od linii kolejowej Brody — Lwów, kierując 11-ą dywizję piechoty na Krasne, 78-ą dywizję na Firlejówkę, 32-ą dywizję na Skwarzawę.

IX korpus ma stanąć nad Olszanicą i Żłotą Lipą na odcinku Olszanica — Wiśniowiecyk.

X korpus przejdzie w rejon Ciemierzyńce — Dunajów, podciągając swą 9-ą dywizję piechoty do Koniuch.

Korpus kawalerji ma prowadzić w dalszym ciągu rozpoznanie przed południowem skrzydłem armji.

Zarządzenia te nie przewidują na dzień 26 sierpnia spotkania z przeciwnikiem. Obszar po Bug i Żłotą Lipę jest już w rosyjskiem ręku; dalej na zachód lotnictwo ani kawalerja nie odkryły marszu większych sił przeciwnika ku linii tych rzek.

W tych warunkach starcie nad Żłotą Lipą będzie nietylko dla wojsk, ale także i dla dowództwa bitwą spotkaniową.

## XI.

### BITWA NAD ŻŁOTĄ LIPĄ.

DZIEŃ 26 SIERPNIA.

(Załącznik Nr. 13).

Marsz 3-ej armji ku Olszanicy i Żłotej Lipie przeciąga się do późnej nocy, nie doprowadzając w ostatecznym rezultacie do przewidzianego przez dowództwo ugrupowania. Jedne jednostki dochodzą do linii rzek jedynie swemi wysuniętymi oddziałami przednimi, rozciągnięte w kolumnie marszowej głęboko wtył, inne zatrzymują się na nocleg w przygodnie wybranych rejonach. W tych warunkach łączność, zerwana z chwilą wymarszu, nie może być w ciągu krótkiej nocy nawiązana. Ocena położenia w stosunku do podwładnych i sąsiadów będzie się opierać na wydanych ostatnio rozkazach, którym nie odpowiada rzeczywistość.

Zanim dalszy ruch naprzód będzie podjęty, w dywizjach trwa już od świtu podciąganie opóźnionych jednostek i tworzenie kolumn w dążności do rozpoczęcia marszu o nakazanej godzinie. Właściwy wypoczynek jest bardzo krótki. Do pierwszego starcia dochodzi na północnem skrzydle nad Bugiem, gdzie już od dwóch dni są w toku utarczki.

#### *11-a dywizja honorowych huzarów.*

Z chwilą nadejścia piechoty Kamionka Strumiłowa jest odebrana i ponownie obsadzona. Przeciwnik ma nadal w swem ręku most na Bugu pod Rudą Sielecką, skąd jego kawalerja rozlewa się na zachodnim brzegu. Jest tutaj stwierdzona rosyjska 11-a dywizja kawalerji. Najbliższym celem przeto będzie odrzucenie jej, dające pierwszy warunek utrzymania linii wodnej.

Natarcie wykonywa 80-y pułk piechoty, idąc dwoma bataljonami na wschód, jednym bataljonem na zachód od stacji kolejowej w Kamionce Strumiłowej. Związany silną walką ogniową od czoła, pułk otrzymuje już w pierwszych godzinach przedpołudniowych zupełnie niespodziewanie uderzenie na swą wschodnią flankę. Jest to rosyjska piechota, która w marszu na Sokole wkracza na odgłos walki ku północy. Zaalarmowana dywizja kawalerji spieszy z pomocą, ale interwencja jej jest wobec dużej przewagi przeciwnika skazana z góry na niepowodzenie. Cała grupa, naciskana ze wszystkich stron, wycofywa się z dużymi stratami z Kamionki Strumiłowej. W taborach powstaje panika. 80-y pułk piechoty, pozostawwszy na miejscu 1.400 ludzi, odchodzi w zupełnej rozsypce na Dernów, 11-a dywizja honwedzkich huzarów na Żółtańce. Próby zatrzymania się i uporządkowania nie udają się, chociaż nieprzyjaciel nie napiera. Piechota znajduje się w stanie, który wyklucza jej zdolność do bicia się na przeciąg kilku najbliższych dni. Dywizja kawalerji, zmęczona trzechdniową walką, rusza zdecydowanie na Żółtańce, by stąd po uzupełnieniu zaopatrzenia podjąć w następnym dniu akcję na Spas. Kierunek z Kamionki Strumiłowej staje otworem.

Nadciąga tutaj 44-a dywizja obrony krajowej, która według rozkazu naczelnego dowództwa ma być gotowa pod Żółtańcami do wkroczenia do walki ku północy lub wschodowi w razie, gdyby Rosjanie nacierali z tego obszaru na Lwów. Straż przednia dywizji (3 bataljony, 1 szwadron, 2 baterje), która podchodzi pierwsza pod Żółtańce, zostaje czem prędzej wysunięta na wzgórze Kłodno—Kłodzienko celem zatrzymania ewentualnego pościgu nieprzyjaciela i przyjęcia wycofujących się jednostek. Reszta dywizji, rozciągnięta przez Malechów aż do Zimnej Wody, zdąża powoli do przodu i grupuje się w rejonie na południowy zachód od Żółtańca dopiero w popołudniowych godzinach.

Do późnej nocy napływają z Kamionki Strumiłowej niedobitki piechoty i honwedów. Dywizja kawalerji znajduje tutaj schronienie. Piechota wycofywa się dalej na południe, rozprószona po lasach.

## *XI korpus.*

XI korpus rozpoczyna o godzinie 3 minut 30 marsz w dwóch kolumnach; północną stanowi 30-a dywizja piechoty na osi Wyków — Milatyn Nowy — Busk ze strażą boczną poprzez wzniesienia Horpin na Żelechów — Kupecze, południową kombinowana dy-



wizja na osi Chreniów — Nowosiółki — Kutkorz. 21-y pułk marszowy idzie jako odwód korpusu w drugim rzucie.

O nieprzyjacielu niema żadnych nowych wiadomości. Na linii Żelechów — Nowosiółki następuje wyrównanie i długi odpoczynek dla wojsk. Wobec bardzo dużego zmęczenia oddziałów, szczególnie mało zaprawionej dywizji kombinowanej, dalszy wymarsz zostaje przesunięty z godziny 7 na 13. Jedynie tylko na Busk będzie wysunięta straż przednia (3 bataljony, 2 baterje) z zadaniem zajęcia wzniesień na wschód od tej miejscowości i zapewnienia przejścia przez Bug; od północy ubezpiecza korpus jeden bataljon w Żelechowie. Zamiarem dowódcy korpusu jest opanowanie najpierw odcinka Kupcze — Stronibaby, by sobie zapewnić możność działania na wschodnim brzegu Bugu i Gologórki; główne siły 30-ej dywizji piechoty, zgrupowane w rejonie Kozłowa, mają być gotowe do natarcia przez Busk lub Kupcze, kombinowana dywizja z rejonu Nowosiółek przez Żuratyn lub Kutkorz na Krasne. Ubezpieczenie całości od południa uzupełnia jeden bataljon w Zadwórzcu.

W międzyczasie nadchodzą nowe wiadomości o przeciwniku. Ze Stanisławczyka posuwa się kolumna wszystkich trzech rodzajów broni na Sokołówkę; pod Adamami mają się znajdować większe siły rosyjskie; równocześnie pojawiają się na Bugu pod Derewlanami i Spasem jakieś nieprzyjacielskie oddziały. Busk nie jest zajęty, znajdują się tutaj wydzielone trzy kompanje III korpusu.

O godzinie 13 straż przednia 30-ej dywizji obsadza tą miejscowość i wysuwa się na jej wschodni skraj. Z południa słychać huk dział; lewe skrzydło III korpusu znajduje się na wzgórzu 254 na wschód od Krasnego. Z kierunku północnego nadchodzą dalsze meldunki. Przez Spas posuwają się znaczniejsze kolumny rosyjskie na zachód; pod Derewlanami nieprzyjaciel przeprowia się w dużej sile przez Bug (piechota, kawalerja, artylerja). W tem mało wyjaśnionem położeniu dywizja kombinowana otrzymuje rozkaz przejścia do natychmiastowego natarcia przez Krasne na Pietrycze dla wsparcia 28-ej dywizji piechoty. 30-a dywizja piechoty, zgrupowana na zachód od Buska, jest przeznaczona do zwrotu zaczepnego na Derewlany dla odparcia grożącej tutaj flance i tyłom korpusu niebezpieczeństwa. Odwód korpusu jest podciągnięty na Żelechów.

Okolo godziny 16 rusza z kierunku Wierzblan natarcie rosyjskie na Busk. Odpiera je straż przednia, przygotowana na skraju miejscowości do obrony, ale przeciwnik dąży do oskrzydlenia po-

zycji od północy przez sforsowanie Bugu pod Lanerówką. Dopiero rzucone z głównych sił 30-ej dywizji piechoty trzy bataljony udaremniają te próby i, utrzymując linię rzeki w swem ręku, zabezpieczają północne skrzydło małego przedmościa. Walka ogniowa trwa tutaj w dalszym ciągu. Dalej ku zachodowi Rosjanie z kierunku Derewlan ostrzeliwiają gwałtownie ogniem artylerji wzniesienia pod Rzepniowem.

W tej sytuacji nadchodzi telefoniczny rozkaz armji: zależnie od położenia pożądane jest natarcie korpusu na grzbiet między Oleskiem i Białym Kamieniem przy ubezpieczeniu lewej flanki od strony Toporowa.

Dowódca korpusu chce odpowiedzieć żądaniu armji, wiedząc, że interwencja jego może mieć doniosły wpływ na przebieg bitwy głównych sił dalej na południu. Nie podoła temu dywizja kombinowana, która dopiero rusza z Nowosiółek i nie dojdzie przed wieczorem nawet nad Bug. Pod ręką jest jeszcze 30-a dywizja, związana częściowo w walce, lecz gotowa do natarcia przez Busk, by po załatwieniu się tutaj z przeciwnikiem wkroczyć przez Stronibaby — Żuratyn do głównej bitwy. Może to się stać jednak pod jednym warunkiem; osłonę północnej flanki korpusu i oczyszczenie lewego brzegu Bugu musi wziąć na siebie 44-a dywizja obrony krajowej i 11-a dywizja honwedzkich huzarów. Wystarczy, jeżeli pierwsza skieruje kilka bataljonów na wzniesienia Żelechów — Rzepniów, przyczem kawalerja mogłaby działać na flankę i tyły nieprzyjaciela najlepiej na wschodnim brzegu rzeki. W tym duchu jest przedstawiona obu jednostkom propozycja, przewidująca wspólną akcję na wczesny ranek następnego dnia.

44-a dywizja obrony krajowej zasłania się rozkazem naczelnego dowództwa, określającym jej zadanie w ogólnych liniach. Zresztą niemożliwość natarcia tłumaczy tem, że ugrupowanie jej oddziałów, przemęczonych już forsownym marszem, nie jest jeszcze ukończone w nakazanem rejonie. Od 11-ej dywizji honwedzkich huzarów nie nadchodzi wogóle żadna odpowiedź. Odmowę tą wyjaśnia bliżej wysłany na miejsce oficer sztabu korpusu. 44-a dywizja podciąga dopiero pod Żółtańce swe ostatnie jednostki, dając oparcie rozbitej 11-ej dywizji honwedzkich huzarów. W tych warunkach nie może wziąć na siebie ubezpieczenia flanki korpusu. Zresztą zwrot na Derewlany mógłby nastąpić dopiero po odparciu przeciwnika, idącego od strony Kamionki Strumilowej.

Plan dowódcy korpusu nie może być wykonany. Co więcej, myśl zaczepna musi być porzucona wobec coraz silniejszego na-

cisku od północy. Pod Derewlanami są już znane bardzo duże siły rosyjskie z artylerją. Świadomość niebezpieczeństwa od północy zwiększa znany odskok kawalerji z Kamionki Strumiłowej. To też wydany w nocnych godzinach rozkaz technicznie myśla o odwrocie.

Straż przednia ma pozostać pod Buskiem, ale na wypadek naciśku przeciwnika ma się wycofać przez Żuratyń. Reszta 30-ej dywizji z odwodem korpusu otrzymuje zadanie obsadzenia od świtu wzniesień między Rzepniowem i Żelechowem i utrzymania się na nich przynajmniej tak długo, dopóki tabory nie odpłyną w tył; pod natarciem przeważających sił ma odejść na odcinek Zadwórze — Jaryczów Nowy i tam przejść do obrony. Z dywizją kombinowaną brak łączności; przypuszcza się, że stoi ona pod Krasnem. Nie otrzymuje też ona żadnych rozkazów.

### *III korpus.*

Wiadomości zebrane o świcie nie wskazują na obecność nieprzyjaciela na najbliższym przedpolu. Olszanica i Lackie są wolne, Skwarzawa, która miała być zajęta, jest opuszczona przez Rosjan. Mimo to walka jest oczekiwana z bardzo dużym prawdopodobieństwem. Na podstawie komunikatów armji i wyników własnego rozpoznania oblicza się, że korpus łącznie z XII korpusem będzie miał do czynienia z 3—4 dywizjami piechoty i około 3 dywizjami kawalerji.

O godzinie 6 zostaje wydany rozkaz do natarcia. Wyznacza on dalekie cele, kierując dywizje koncentrycznie na Złoczów. 22-a dywizja obrony krajowej ma posuwać się w pasie Żuków — Remizowce i Zasków — Czeremchowiec, ubezpieczając się od południowego wschodu i utrzymując łączność z XII korpusem. Na północ od niej 6-a dywizja piechoty ma uderzyć wzdłuż osi Majdan Gołogórski — Złoczów. Na lewym skrzydle 28-a dywizja piechoty otrzymuje odcinek po Skwarzawę — Poczapy; łączność winna być nawiązana z XI korpusem w Krasnem. Dywizja ma osłaniać korpus od nieprzyjacielskiego natarcia z obszaru Biały Kamień — Sassów. Czoło korpusu ma przekroczyć o godzinie 8 linię rzek Olszanicy i zachodniej Złotej Lipy (Bortków — Gołogóry — Wiśniowczyk).

Podjęcie ruchu naprzód ulega pewnemu opóźnieniu, ponieważ dywizje przyjmują już od początku wstępne ugrupowanie bojowe, rozbijając się na szereg kolumn. W każdym razie po godzi-

nie 8 w dowództwie korpusu jest wiadome, że obie północne dywizje stoją nad Olszanicą gotowe do marszu i że 22-a dywizja znajduje się na wzgórzach na wschód od Lipowiec z zamiarem ruszenia naprzód. Istotnie około godziny 9 natarcie jest w pełnym toku.

Wkrótce nadchodzi z XII korpusu wiadomość o niepomysłnym wyniku działań kawalerji nad rzeką Koropcem. Celem stawienia czoła grożącemu ewentualnie z tego kierunku niebezpieczeństwu gros korpusu zajmie chwilowo stanowisko wyczekujące; tylko 16-a dywizja piechoty będzie nacierać stosownie do poprzednich zarządzeń w łączności z 22-ą dywizją. Wobec tego dowódca III korpusu zmienia odpowiednio zadanie tej dywizji, mając na uwadze osłonę swego prawego skrzydła na wypadek, gdyby 16-a dywizja piechoty była zmuszona do zwrotu przez Pomorzany na południe. Zresztą rozkaz ten straci wkrótce swą aktualność, ponieważ dowództwo armji nakazuje XII korpusowi bezwzględne i natychmiastowe uderzenie całością swych sił w oznaczonym poprzednio kierunku. Na przebieg działań 22-ej dywizji epizod ten nie wywrze żadnego wpływu.

Tymczasem na froncie korpusu rozpala się walka. Już pierwsze meldunki wskazują na to, że na odcinku Skwarzawa — Zalesie nastąpiło spotkanie z dużymi siłami przeciwnika. Do południa udaje się uzyskać ogólny pogląd na całość położenia i podać go do wiadomości armji.

28-a dywizja piechoty, nacierając trzema kolumnami, nawiązuje bój około godziny 10 minut 30. Na północy opanowuje na wschód od Krasnego wzgórze 254, dominujące nad całym terenem. W środku linja kolejowa jest w jej ręku. Południowa brygada staje po wykonaniu energicznego uderzenia na wzniesieniach na wschód od wsi Kniaże. Dalsze natarcie zmienia się chwilowo w zażartą walkę ogniową; artylerja rosyjska daje się szczególnie we znaki na obu skrzydłach dywizji.

6-a dywizja piechoty rozpoczyna posuwanie się w dwóch kolumnach na Lackie i Majdan Gołogórski; w drugim rzucie ma gros artylerji w osobnej kolumnie. Po przejściu linji Ścianka — Gołogóry dywizja natrafia na słabe rosyjskie oddziały, które cofają się bez stawiania większego oporu. W lesistym i silnie pofałdowanym terenie następuje ostateczne rozwinięcie się do walki. Północna grupa uderza na Zalesie, mając swe lewe skrzydło na szosie i współdziałając tutaj z 28-ą dywizją piechoty. Południowa grupa rusza przez Kondratów na Majdan Gołogórski. Łącz-

ność między niemi ma utrzymać słabsza grupa środkowa, idąca przez Ściankę. Natarcie całej dywizji jest z miejsca podjęte z dużym rozmachem bez oglądania się na wsparcie artylerji. Baterje pozostają w tyle; nie mogą one nadążyć za piechotą, zresztą obserwacja i nawiązanie łączności z nią jest niezmiernie utrudnione w poprzecinanym i nieprzejrzywym pasie działania dywizji. Około godziny 12 lewa grupa, wsparta wszystkimi odwodami dywizji, przygotowuje główne uderzenie na Zalesie, chcąc tedy przerwać się na Złoczów. Grupa południowa zdaje się maszerować niepowstrzymanie przez Kondratów.

Z 22-ą dywizją obrony krajowej brak stałej i pewnej łączności. Dowódca korpusu wie jedynie, że dywizja działa w myśl rozkazu. Na zachodnim jeszcze brzegu Złotej Lipy musi ona załatwić się z rosyjską kawalerją, która staje w szyku pieszym na drodze jej marszu; przeciwnik jest odrzucony, ale w konsekwencji pociąga to za sobą zwłokę w natarciu. Dywizja przekracza w dwóch kolumnach brygadowych Złotą Lipę pod Zaszkwem i Wiśniowczykiem.

W pierwszych godzinach popołudniowych bitwa zdaje się dobiegać kulminacyjnego punktu. Równolegle z tem jednak początkowy jej obraz, rokujący duże nadzieje, ulega stopniowemu zaciemnieniu. Natarcie nie tylko nie posuwa się naprzód, ale przeciwnie zaczyna zamieniać się w ruch odwrotowy. Około godziny 17 rzeczywistość występuje już z całą wyrazistością.

28-a dywizja nie może posunąć się ani o krok naprzód, zmuszona do odpierania silnych natarć rosyjskich. Rzucone dla wsparcia północnego skrzydła 3 bataljony 97-go pułku piechoty nie dochodzą pod przygniatającym ogniem rosyjskiej artylerji na miejsce, lecz zbaczają na Krasne. Utrzymanie wzgórza 254, bastjonu całego odcinka, wisi na włosku. Grupa pod Skwarzawą trzyma się jeszcze z wysiłkiem. Natomiast prawe skrzydło, pozostawione bez dowódcy, który jest ranny, zaczyna się chwiać; gęste linje piechoty ponoszą w otwartym zupełnie terenie olbrzymie straty, wsparcie własnej artylerji, nauczonej strzelania z otwartej pozycji jest tutaj niemożliwe. Najbardziej dokuczliwe jest to, że wysunięcie się przed Kniaże nadstawia tyły tej grupy na bezpośredni ogień przeciwnika z dominujących wzgórz pod Lackiem (północny, stromy skraj Woroniaków, wznoszący się 100 metrów nad równiną), których prawy sąsiad nie może zdobyć. To też zarysowujący się tutaj odwrót może doprowadzić do kryzysu.

Jeszcze gorzej jest w 6-ej dywizji. Natarcie na Zalesie załamuje się wśród krwawych strat; równoczesny nacisk Rosjan zaczyna odrzucać Austrjaków ku zachodowi. Niema mowy o współdziałaniu ze środkową grupą. Zgubiona w lesistym terenie, nie mając łączności ani na prawo, ani na lewo, szturmuje ona zawzięcie jeden skraj lasu po drugim i wpada ostatecznie pod masowy ogień artylerji. Złożywszy krwawe hekatombę, grupa ta odchodzi w dużem rozluźnieniu na Ściankę. Podobny los spotyka południową kolumnę. Zostawiona samej sobie, ponieważ na prawo nie widać śladu 22-ej dywizji obrony krajowej, kolumna ta pozbawiona wsparcia artylerji, oskrzydłona z dwóch stron, zdziesiątkowana odchodzi w nieładzie na Gołogóry.

O 22-ej dywizji brak wiadomości.

Położenie to dowódca korpusu zamierza opanować, by przetrwać kryzys, dopóki nie da wyników oskrzydłujące natarcie sąsiadów. 6-a dywizja ma się wycofać na Olszanicę i Gołogóry, gdzie winna uporządkować się i bronić na miejscu. 28-a dywizja ma utrzymać swój odcinek, zaginając odpowiednio prawe skrzydło. Odciążenie korpusu spada na 22-ą dywizję, która otrzymuje w tym celu rozkaz do wykonania uderzenia ku północy. Brak wszakże wiary w skuteczność tego rozkazu, ponieważ dywizja ma poprzestać w razie silnego nacisku rosyjskiego na uczepteniu się wzgórz Złotej Lipy pod Lasowem.

Rozkaz ten nie odpowiada już rzeczywistości. Wypadki potoczą się mimo woli dowódcy korpusu tem bardziej, że trzykrotna jego w ciągu dnia zmiana miejsca postoju zrywa zupełnie łączność z dywizjami.

W 28-ej dywizji pęka w godzinach wieczornych front całkowicie. Obydwa skrzydła rozpadają się, pozostawiając 5 dział w rosyjskiem ręku. Jedynie tylko grupa z pod Skwarzawy odchodzi we względnym porządku. Wszystkie usiłowania zmierzają do zebrania dywizji pod Glinianami, gdzie wykonane poprzednio połowe fortyfikacje służą za punkt oparcia dla rozprószonych oddziałów.

Odwrót 6-ej dywizji piechoty nie zmienia się w katastrofę, ponieważ przeciwnik nie ściga. Dlatego też udaje się skierować przemieszane jednostki w rejon Mitulin — Słowita; zebranie ich mają osłonić pozostawione pod Nowosiólkami i Gołogórami ubezpieczenia.

22-a dywizja obrony krajowej przekracza faktycznie Złotą Lipę o godzinie 14. Dochodząc nad Gniłą Lipę, zastaje jej wschodni brzeg silnie obsadzony. Nie czekając na artylerję, która pozostaje

stała znacznie w tyle, rozwija się do natarcia. Ale to natarcie załamuje się w precyzyjnym ogniu rosyjskim. Artylerja nie może odpowiedzieć zadaniu wsparcia piechoty, ponieważ jest opóźniona i nie umie zorganizować swego ognia w trudnym terenie. Próby manewru osamotnionej piechoty zwiększają jedynie straty. Pod wieczór pułki dywizji zdemoralizowane ogniem, skrwawione odchodzą na zachód. Z zapadnięciem nocy odwrót zamienia się w paniczną ucieczkę. Zatrzymanie dywizji pod Lipowcami nie udaje się. Cała masa tłoczy się bezładnie ku Przemyślanom. Rosjanie pozostają na polu walki.

W ciągu nocy dowódca korpusu nie posiada łączności z żadną ze swych dywizyj. Pierwszą ogólną orientację o stanie jednostek da mu dopiero poranek następnego dnia.

### *XIII korpus.*

Rozwój położenia zarówno XII korpusu, jak i działającego przed jego frontem przeciwnika, zdaje się odpowiadać całkowicie ustalonym już w dniu poprzednim planowi działania. Ruchy poszczególnych jednostek zostają przeprowadzone w myśl wydanych rozkazów. Łączność z III korpusem taktyczna podobnie jak i techniczna jest nawiązana i utrzymana.

16-a dywizja piechoty ma jedną brygadę między Wypyskami i Pletenicami, drugą w rejonie Brykoń — Wołków. Stoi ona tutaj na kierunku, przewidzianym dla niej przez dowódcę korpusu. 35-a dywizja piechoty ma swoje gros między Błotnią i Baczowem, jeden jej pułk jest w odwodzie korpusu w Janczynie, 51-y pułk piechoty wydzielony na wzgórze pod Stratynem. Grupa 11-ej dywizji piechoty jest w rejonie Białe, rozwinięta do obrony, jej 21-a brygada piechoty stoi pod Narajowem. O 8-ej dywizji kawalerji brak wiadomości. Miała ona wysunąć się na Potutory i nawiązać łączność z Podhajcami. Wobec ukazania się jednak silniejszego przeciwnika pod Brzeżanami dowództwo korpusu liczy się z możliwością jej odskoku na Rohatyn.

Co do nieprzyjaciela nowe wiadomości nie wpływają na zmianę jego oceny. Na północ od Pomorzian znane są wyłącznie słabe grupy jego piechoty oraz większe ilości kawalerji. Jedna dywizja kawalerji posuwa się na Gołogóry, jedna z Jeziernej przypuszczalnie na Pomorzany. Zdaje się potwierdzać to walka pod Wypyskami. Dalej na południu pod Szumlanami są rosyjskie dwa bataljony, należące prawdopodobnie do meldowanej już

tutaj brygady strzelców, oraz w tyle kolumna wszystkich rodzajów broni.

Wieczór nadchodzi rozkaz dowództwa armji, który określa zadanie korpusu na dzień następny; zadanie to idzie po myśli jego dowódcy. MoŜnaby wobec tego słusznie przypuścić, że korpus będzie działał konsekwentnie według ustalonego już planu. W rzeczywistości będzie inaczej, zmienia się bowiem jego dowódca.

W godzinach popołudniowych przybywa ze Stanisławowa generał Kövess, dowodzący od początku grupą operacyjną nad Dniestrem. Zetknął się on tutaj bezpośrednio już od dnia 21 sierpnia z akcją rosyjską, która objęła cały odcinek Zbrucza. Kierując działaniami swych jednostek osłonowych, zdaje sobie sprawę z rozmiarów ofensywy przeciwnika. Ocenia ją obecnie poważniej, w sposób bardziej zbliżony do rzeczywistości, aniżeli dowództwo 3-ej armji. Orientuje się również w możliwościach wykonania zadania 2-ej armji, to jest odparcia tej ofensywy rosyjskiej między Dniestrem i Brzeżanami i osłony przez to południowego skrzydła całości austriackiego uszykowania. Działają tam dwie zmęczone dywizje kawalerji, wsparte przez jedną dywizję piechoty. Więcej gotowych sił 2-a armja nie posiada. Zatrzymanie przeto rosyjskiego marszu zdaje się być problematyczne. Pod tym względem prawe skrzydło 3-ej armji może być już w najbliższym czasie narażone na niebezpieczeństwo. Potwierdzenie tego widzi generał Kövess w posuwaniu się silnej kolumny rosyjskiej na Brzeżany, które są już zajęte. 21-a brygada piechoty w Narajowie przedstawia zbyt małą siłę, by w tych warunkach zapewnić armji swobodę manewru na Złoczów.

To też nowa decyzja generała Kövessa będzie powzięta pod kątem tak ujętego położenia. Dla zadania głównego, wyznaczonego przez armję, przeznacza on jedną tylko dywizję piechoty, dla osłony południowego skrzydła resztę sił.

16-a dywizja piechoty z dywizionem ciężkich haubic ma nacierać w łączności z III korpusem między Plenikowem i Remizowcami a linią kolejową i Koropcem na wzgórze 426, przechodząc czołem Złotą Lipę o 8 godzinie.

11-a dywizja piechoty ma do tej pory zebrać się cała pod Narajowem. Trzytygodniowe działania osłonowe szczególnie intensywne w ciągu ostatnich dni wyczerpują do tego stopnia jej pułki, że cała jednostka jest uważana za niezdolną do akcji zaczepnej; natomiast w obronie dywizja będzie mogła według meldunku jej



dowódcy „spełnić swą powinność“. Tutaj dołączy do niej 51-y pułk piechoty z pod Stratyna.

35-a dywizja piechoty razem z odwodem korpusu jest przesunięta na wzgórze na wschód od Nowosiółki, gdzie ma być gotowa do ruszenia za 16-ą dywizją albo do wkroczenia pod Narajów. Przy niej będzie się znajdować dowództwo korpusu.

Decyzja ta jest zameldowana do armji, z którą nie udaje się mimo wielkich wysiłków utrzymać łączności telefonicznej. Tem jest umotywowana propozycja korpusu zorganizowania ze Lwowem obustronnie łączności przy pomocy samochodów.

O świcie nadchodzi z 2-ej armji dokładna relacja o wypadkach, jakie się rozegrały w przeddzień nad Koropcem. Wycofanie się dywizyj kawalerji i 38-ej dywizji honwedów zwiększa jeszcze niebezpieczeństwo dla prawego skrzydła korpusu, które obecnie jest już całkowicie nieosłonięte. Tem bardziej słuszną zdaje się być nowa decyzja. Do jej realizacji przystępują dywizje już od samego rana.

16-a dywizja piechoty naciera dwoma kolumnami brygad: północną przez Ciemierzyńce na Wicyń, południową przez Dunałów na wzgórze na południe od Wicynia. Przy przechodzeniu przez Żółtą Lipę natrafia na opór nieprzyjaciela, który szybko łamie; około godziny 10 minut 30 dalsze natarcie w kierunku wschodnim rozwija się bez żadnych przeszkód i dochodzi do Gniłej Lipy.

35-a dywizja piechoty staje o godzinie 10 pod Nowosiółką, ubezpieczając się od wschodu.

11-a dywizja piechoty zbiera się w tym czasie cała pod Narajowem. Rozbita od chwili wybuchu wojny na drobne grupy osłonowe wzdłuż granicy, dywizja skupia dopiero w pierwszym dniu bitwy wszystkie swoje pułki.

Dowództwo korpusu staje pod Nowosiółką. Tutaj nadchodzi znany już rozkaz armji do uderzenia głównymi siłami, a więc dwoma dywizjami w kierunku północno-wschodnim według zarządzeń z poprzedniego dnia. 35-a dywizja jest bezzwłocznie rzucona w ścisłej łączności z 16-ą dywizją do natarcia na Pomorzany; prawe jej skrzydło ma pójść przez Potoczany na Rozhadów. Zadanie 11-ej dywizji pozostaje bez zmiany. Należy do niej w dalszym ciągu ubezpieczenie prawego skrzydła i tyłów korpusu przez obronne utrzymanie rejonu Narajowa; 51-y pułk piechoty ma być po nadejściu ze Stratyna odesłany do 35-ej dywizji.

Na przedpolu Narajowa dają się zauważyć już od rana przesunięcia rosyjskich oddziałów z południa przez Wierzbów na

Stryhańce. Zagroza to bezpośrednio prawemu skrzydłu natarcia korpusu. Dlatego dowódca 11-ej dywizji rzuca w korytarz między Narajówkę i Złotą Lipę swoją 22-ą brygadę dla opanowania Wierzbowa. Natarcie udaje się. Miejscowość zostaje po krótkiej walce zajęta; przeciwnik, spieszona kawalerja, wycofuje się na wschód, pozostawiając kilkudziesięciu jeńców.

Ubezpieczona w ten sposób od południa 35-a dywizja rozwija się po obu stronach Dunajowa i rozpoczyna marsz w dwóch kolumnach: główną przez Dunajów na Pomorzany w sile jednej brygady, ubezpieczonej od północy wydzielonym bataljonem, poboczną przez Potoczany na Rozhadów. Na skraju lasu na wschód od Dunajowa przewijają się małe oddziały rosyjskie; spędza je straż przednia głównej kolumny i wchodzi do lasu. Wślad za nią maszeruje reszta z większością artylerji.

Dowództwo korpusu przenosi się do Dunajowa, by czuwać stąd nad całością natarcia. Meldunki z 16-ej dywizji piechoty podają, że pierwszy rozmach na jej odcinku uległ już zahamowaniu. Przekroczenie Gniłej Lipy odbyło się popołudniu bez większej trudności, ale bezpośrednio na wzgórzach dalej na wschód dywizja napotkała na silny opór rosyjski. Wprowadzenie do walki wszystkich sił odrzuciło nieprzyjaciela, ale zdobyte wzgórze są trzymane ostatnim wysiłkiem.

Konieczna jest przeto interwencja prawego sąsiada, ale zawodzą tutaj wszelkie obliczenia wobec nieprzewidzianej rzeczywistości wojennej. 35-a dywizja wchodzi właśnie do lasu na wschód od Dunajowa, mając swą artylerję na szosie. W bezpośredniej bliskości daje się słyszeć nagle ogień karabinów maszynowych. Wprowadza to pierwszy niepokój; artylerja zaczyna zawracać, konie wierzchowe przechodzą w galopa, na szosie powstaje zamieszanie. Zmienia się ono szybko w panikę. Kolumna zaczyna odpływać w największym nieporządku na Dunajów. Panika udziela się i piechocie; w lesie dochodzi do strzelaniny na wszystkie strony. Nie może być mowy o przywróceniu porządku; cała grupa wycofywa się w całkowitej rozsypce na Dunajów. Tutaj zbiera się poszczególne bataljony i podciąga porzucone przez obsługę baterje. Dla uspokojenia oddziałów i przywrócenia związków taktycznych będzie potrzeba całej nocy. Południowa kolumna dywizji, która wysunęła się naprzód, nie napotykając na poważniejszy opór, odchodzi również za Gniłą Lipę.

Równocześnie rozstrzyga się los i 16-ej dywizji piechoty. Naciskana od czoła, zagrożona oskrzydleniem od północy, gdzie nie

udaje się jej nawiązać łączności z 22-ą dywizją obrony krajowej, dywizja, poniosłszy olbrzymie straty, wycofywa się za Złotą Lipę.

Ostateczny wynik dnia nie przedstawia się dla korpusu po myślnie. Jedna dywizja jest poważnie nadszarpięta, druga wstrząśnięta moralnie, wreszcie ostatnia zmęczona fizycznie. Ale w wytworzonej sytuacji jest konieczne danie z siebie ostatka sił. Natarcie korpusu będzie nazajutrz podjęte wszystkimi dywizjami. Przez noc ma być utrzymana linja Złotej Lipy, jako podstawa do ponownej akcji zaczepnej korpusu.

#### *8-a dywizja kawalerji.*

8-a dywizja kawalerji znajduje się już od wieczora dnia 24 sierpnia w Brzeżanach. Nazajutrz nadchodzi tutaj 21-a brygada piechoty. Zadanie osłony południowej flanki 3-ej armji ma być wykonane przez utrzymanie Brzeżan i linji Złotej Lipy na południu aż do nawiązania łączności z 2-ą armją. Rejon miasta przypada piechocie. Dywizja kawalerji rusza do Mieczyszczowa, wysuwając oddziały ubezpieczające nad rzekę od Potutor po Litwinów.

W dniu 26 sierpnia rano dywizja staje w gotowości bojowej pod Rybnikami. Okazuje się jednak, że 21-a brygada piechoty opuściła Brzeżany i wycofała się na zachód, nie zawiadamiając o tem całkowicie dywizji. Porażka 5-ej dywizji honwedzkich huzarów jest znana już rano. Wynika z tego, że 8-a dywizja kawalerji stoi osamotniona nad Złotą Lipą, narażona na obustronne oskrzydlenie. Dlatego dowódca jej postanawia pozostawić nadzór nad rzeką, wycofać główne siły na Hucisko i stąd szukać łączności z piechotą.

Meldunki, nadeszłe podczas marszu, awizują posuwanie się wielkiej jednostki rosyjskiej kawalerji szosą z Brzeżan na Rohatyn. By stawić czoło temu przeciwnikowi, 8-a dywizja kawalerji rusza na Podwysokie z zamiarem zamknięcia tam ciałniny, przez którą przechodzi szosa. Na miejsce przybywa za późno, ponieważ nieprzyjaciel podchodzi już pod wieś Demnia. Pod osłoną straży przedniej, która rozwija się do walki, dywizja wchodzi na szosę i wycofywa się na zachód, rezygnując ze swego poprzedniego zamiaru. Przeciwnik nie przejawia żadnej inicjatywy. Pod wieczór dywizja zajmuje wzgórze pod Cześnikami, gromadząc tutaj wycofujące się posterunki pospolitego ruszenia. Na noc przechodzi w obszar Wierzbiłowce — Babuchów, zostawiając ubezpieczenie na wschód od Rohatyna.

W tych warunkach dywizji nie udaje się nawiązać łączności z prawem skrzydłem XII korpusu i zapewnić bezpośrednią jego osłonę od południa. Potyczka pod Demnią spycha ją na zachód. Dywizja staje u granicy swego zadania, zakreślonego przez rozkaz armji: „bez ostatecznej potrzeby nie wycofywać się poza Rohatyn“, nie spełniając dalszej części tego zadania, które mówi o możliwie wydatnym wsparciu 11-ej dywizji piechoty.

Pod wieczór stanie na południowym skrzydle 3-ej armji jeszcze 4-a dywizja kawalerji. Wyruszywszy rano z Żurawnik, przybędzie ona do nakazanego rejonu i stanie na noc na prawym brzegu Gniłej Lipy pod Dobrzanicą i Wojciechowicami, mając jeden pułk w Janczynie. Rozpoznanie jest skierowane na Narajów Miasto i Firlejów. Zadanie, przed jakim dywizja znajdzie się w następnym dniu, streszcza się w osłonie skrzydła i tyłów armji przed nieprzyjacielem, idącym z Brzeżan (brygada strzelców i co najmniej dywizja kawalerji). W tym celu dywizja ma nawiązać łączność z 11-ą dywizją piechoty oraz 8-ą dywizją kawalerji i w razie potrzeby wysunąć się na Narajów Miasto albo na Rohatyn.

W rezultacie pod koniec dnia 26 sierpnia na południowym skrzydle 3-ej armji trzy wielkie jednostki są obciążone tem samym zadaniem. Rozrzucone w przestrzeni, nie znają swego wzajemnego położenia; brak też czynnika, mogącego uzgodnić ich wspólne działanie, mające się zbiec w jednym celu.

#### *dowództwo 3-ej armji w pierwszym dniu bitwy.*

Jeszcze w ciągu nocy 25 na 26 sierpnia nadchodzą z 2-ej armji do Lwowa szczegóły walk pod Podhajcami i Monasterzyskami. Nieprzyjaciel jest tam oceniany co najmniej na jedną dywizję piechoty i jedną dywizję kawalerji, ale wyniki starcia nasuwają inne przypuszczenia. Oddział wywiadowczy dowództwa armji daje nowe oświetlenie zagadki, nadciągającej z nad Zbrucza: przez Wołoczyska ma się posuwać 8-a armja rosyjska. Wymaga to jeszcze potwierdzenia; w każdym razie czoło tego nieznanego przeciwnika znajduje się już nad Koropcem, mając przed sobą próżnię wobec wycofania się oddziałów osłony 2-ej armji na Dniestr. Południowe skrzydło 3-ej armji zawisa w powietrzu.

Pierwsze rozkazy dowództwa 3-ej armji będą miały na celu zażegnanie tego nowego niebezpieczeństwa. Na zagrożone skrzydło będą rzucone wszystkie rozporządzone jednostki.

Do Lwowa podchodzi 88-a brygada strzelców obrony krajowej, będąca odwodem naczelnego dowództwa, przeznaczonym pod Żółtańce. Na odpowiednie przedstawienie w Przemyślu brygada ta zostaje oddana do rozporządzenia armji. Będzie ona rzucona koleją do Dunajowa na wsparcie XII korpusu. Pierwszy transport ruszy ze Lwowa popołudniu, ostatni ma być na miejscu dnia 27 sierpnia wieczorem. Tabor pójdzie drogą kołową w rejon Przemysła.

105-a brygada pospolitego ruszenia, która kończy wyładowanie w Bóbrce, ma z chwilą uzyskania gotowości bojowej pomaszerować przez Strzeliska Nowe do Fragi i tam czekać na dalsze rozkazy.

W ten sposób dowództwo armji przeznacza wszystkie swoje odwody na południe dla osłony flanki głównej bitwy, której pomyslny wynik pozwoli w drugiej kolejności stawić czoło niespodziewanie zjawiającemu się przeciwnikowi. Na to drugorzędne zadanie nie chce też obecnie wydzielać żadnej jednostki, skierowanej już do uderzenia. W tym duchu musi wkroczyć już przedpołudniem.

Łączność telefoniczna z XII korpusem nie funkcjonuje, porozumienia z nim szuka się albo drogą przez stacje pośrednie albo przez III korpus. Z meldunku tego ostatniego dowiaduje się dowództwo armji, że XII korpus naciera wyłącznie swą 16-ą dywizją piechoty, przeznaczając dwie pozostałe dla odparcie spodziewanej akcji rosyjskiej od Brzeżan. Podany osobiście przez szefa sztabu armji rozkaz nakazuje więc bezwzględne działanie w myśl głównych zarządzeń. Przed Brzeżanami znajdują się 11-a dywizja piechoty, 4-a i 8-a dywizje kawalerji; siły te muszą wystarczyć. W ostateczności na zagrożone miejsce będą skierowane dalsze jednostki koleją. Dowództwo armji zastrzega się przed samowolnymi zmianami wydanych rozkazów, „przez co powodzenie może stanąć pod znakiem zapytania“.

W godzinach przedpołudniowych można już sobie na podstawie meldunków XI i III korpusów zdać we Lwowie sprawę z tego, że armja nawiązała bitwę spotkaniową z bardzo silnym przeciwnikiem. Duże znaczenie przywiązuje się do III korpusu, który ma opinię wyborowej jednostki, świetnie wyszkolonej w walce ruchowej. Liczy się również na XII korpus, który blokiem swych dwóch dywizyj ma ułatwić pracę bojową środka armji. Od XI korpusu wymaga się osłony tej akcji od północy. Zadanie jego staje się tem bardziej aktualne, że pod Kamionką Strumiłową linja Bugu została już przez przeciwnika opanowana.

W meldowanej tutaj piechocie widzi się części rosyjskiego XVII korpusu, działającego z północy z kierunku Włodzimierza Wołyńskiego. Dla załatwienia powstałej luki niema nic pod ręką: 44-a dywizja obrony krajowej jest dopiero w marszu na Żółtańce.

Tymczasem położenie na odcinku III korpusu do godziny 17 nasuwa poważne wątpliwości co do pomyślnego wyniku bitwy. 6-a dywizja piechoty stoi w ciężkiej walce; stan jej każe liczyć się z wymuszonym tutaj odwrotem. Zarządzenia dowódcy III korpusu nie rokują wielkich nadziei na usunięcie kryzysu. O XII korpusie brak wiadomości. XI korpus stoi pod Buskiem i nie ma, jak się przypuszcza, przed sobą poważniejszego przeciwnika. Dlatego korpus ten otrzymuje rozkaz uderzenia na Biały Kamień dla odciążenia sąsiada. Wszystko to jest równocześnie meldowane do Przemysła.

Dalsze wiadomości o III korpusie są już złe. 6-a dywizja piechoty jest w pełnym odwrocie; ma ona dążyć do utrzymania się na linii Lackie Wielkie — Majdan Gołogórski, dopóki artylerja nie odejdzie na zachód od Gołogór. 22-a dywizja obrony krajowej wkroczyła za późno do walki, obecnie sama cofa się; ma rozkaz utrzymania się bezwzględnie na zachód od Złotej Lipy.

Z XII korpusem udaje się nawiązać łączność. 16-a dywizja piechoty natrafiła na zachodnim brzegu Złotej Lipy na nieprzyjaciela, zdołała go odrzucić przy użyciu wszystkich sił, teraz jednak trwa z trudem na miejscu. Posuwającą się główną siłą na Pomorzany 35-ą dywizję piechoty ogarnęła przy przechodzeniu lasu panika tak, że musiała być ona wycofana na Dunajów. Nieprzyjaciel nie napiera.

O XI korpusie jest wiadomo, że znajduje się on w walce na linii Busk — Lanerówka, dywizja kombinowana maszeruje na Krasne.

W ten sposób ustalone pod wieczór końcowe położenie dnia będzie stanowić podstawę do decyzji na dzień następny, przed jaką stanie dowódca armji. W zakres jej wkracza również naczelne dowództwo, które czuwa ze swej strony nad całością działań w Małopolsce Wschodniej.

Między Wisłą i Bugiem operacje rozwijają się pomyślnie. 1-a armja ściga Rosjan, cofających się na Lublin, 4-a armja jest w przededniu decydującego natarcia ogólnie na Chełm. W związku z tem zadanie 3-ej armji zostaje zreasumowane i ponownie sprecyzowane. Ma ona odrzucić przeciwnika, posuwającego się z północnego wschodu na Lwów oraz zabezpieczyć obszar tego miasta z południowo-wschodniego kierunku. Grupa arcyksięcia

Józefa Ferdynanda powraca w jej skład. 2-a armja, kończąc szybko koncentrację głównych sił, winna odeprzeć rosyjską ofensywę na Dniestr. Wreszcie naczelne dowództwo, oceniając słusznie niebezpieczeństwo na południu, podciąga jako swój odwód w rejon Lwowa 23-ą dywizję honwedów (z 4-ej armji) i 97-ą brygadę pospolitego ruszenia; mogą one stanąć dnia 28 sierpnia w rejonie Bartatowa, względnie Lubienia Wielkiego.

Nowy ten rozkaz nie zmienia istoty zadania 5-ej armji, nie stawia też żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o sposób wykonania tego zadania, natomiast rozszerza je w ramach ogólnego planu bitwy naczelnego dowództwa. Chwilowe załamanie się armji w pierwszym starciu z nieprzyjacielem pociąga za sobą wzmocnienie jej przez grupę arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Razem z nią wraca jednak do armji zadanie, jakie grupa ta pełniła. Jest to osłona najbliższych tyłów 4-ej armji, utrzymanie całego obszaru na lewym brzegu Bugu po Sokal włącznie czyli, powtarzając słowa pierwszych rozkazów, „odparcie natarć rosyjskich na Lwów z kierunku północno-wschodniego“. Na skrzydle południowym niebezpieczeństwo jest obecnie wobec stwierdzenia niegotowości 2-ej armji wypowiedziane z całą wyrazistością. W rezultacie na dowódcy 3-ej armji spoczywa teraz cała odpowiedzialność za ubezpieczenie, a tem samem udanie się głównej ofensywy między Wisłą i Bugiem przez sparaliżowanie nieprzyjacielskiej inicjatywy od Dniestru aż po Sokal. Świadomość tej odpowiedzialności we Lwowie jest całkowita.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pierwszym i głównym warunkiem spełnienia roli, jaka stoi przed armją, jest zwycięskie wyjście z rozpoczętej bitwy. Wyrąbanie tutaj powodzenia daje nietylko najlepszą gwarancję utrzymania obszaru Lwowa, ale także zapewnia możność i swobodę wkroczenia zależnie od potrzeby na północ lub na południe. Jedną z przesłanek dalszego prowadzenia tej bitwy będzie wszakże konieczność oparcia się zasadniczo na siłach już w boju związanych. Przydzielone posiłki, chociaż przedstawiają poważną masę 4 dywizyj piechoty, będą mogły stanąć na wybranem dla nich polu bitwy dopiero za 2—3 dni; w dniu 27 sierpnia będą do użycia na miejscu z nowych jednostek tylko 88-a brygada strzelców obrony krajowej i 4-a dywizja kawalerji. Odwlekanie rozstrzygnięcia nie wydaje się być wskazane. Napotkany przeciwnik jest silny, ale ogólna jego ocena nie ulega żadnej poważniejszej zmianie; stanowi on w dalszym ciągu wysuniętą grupę, którą należy pobić, zanim zdoła się

ona wzmocnić i zanim nie uniemożliwi tego rozwój wypadków na południowym skrzydle armji.

Na sposób zmontowania nowego manewru wpłynie zarówno znana ostatnio sytuacja korpusów, jak i szczegółowe od nich wiadomości o przeciwniku. Pod tym względem dowództwo armji nie będzie w godzinach wieczornych dokładnie poinformowane.

Największą troskę sprawia III korpus, ponieważ ma on w dalszym ciągu stanowić podstawę manewru. Przypuszcza się jednakoż, że zdoła on w ciągu nocy uporządkować się nad Olszanicą i Żółtą Lipą i utrzymać następnie obronnie linię tych rzek. Dla jego bezpośredniego wsparcia będzie skierowana najbliższa 44-a dywizja obrony krajowej. Przeciwnik przed frontem korpusu jest oceniany jako najbardziej zmasowana i najsilniejsza grupa całego rosyjskiego natarcia.

Staje się ona celem uderzenia XII korpusu. Trwający prawie przez cały dzień brak łączności z tym korpusem nie pozwala na dokładniejsze wniknięcie w położenie na tem skrzydle bitwy. W każdym razie brak stamtąd alarmujących meldunków, a stąd wnioskowanie, że napotkany nieprzyjaciel jest słaby, początkowe powodzenie korpusu, nieznaczny jego odskok, wreszcie niewzruszona decyzja jego dowódcy przejścia w następnym dniu do ponownego natarcia przesuwają tutaj punkt ciężkości bitwy.

Współdziałanie na drugim skrzydle jest również brane w rachubę. Z XI korpusem brak już pod wieczór łączności z chwilą przeniesienia posterunku jego dowódcy do Kozłowa. We Lwowie nie jest znane proponowane wciągnięcie 44-ej dywizji obrony krajowej do walki pod Buskiem, tem samem i nowy nieprzyjaciel, pojawiający się pod Derewlanami. Przeciwnie rozpoznanie lotnicze z dnia 25 sierpnia znajduje drogi z Radziechowa i Toporowa zupełnie wolne, poza tem nie odkrywa w tych obszarach żadnych zgrupowań rosyjskich. Na podstawie tego przypuszcza się, że północne skrzydło przeciwnika nie sięga poza Busk. Natarcie przeto na to skrzydło będzie celem działania XI korpusu.

Takie ujęcie położenia znajdzie swój wyraz w rozkazie armji, wydanym o godzinie 20:

„III korpus zetknął się dzisiaj na wzgórzach na południowy zachód od Złoczowa z dużemi siłami nieprzyjaciela i toczył z niemi zaciętą walkę.

Jutro ma tam paść rozstrzygnięcie.

W tym celu rozkazuje się:

1) III korpus ma się utrzymać przedewszystkiem w swej obecnej sytuacji, wszystkie rozporządzalne części 28-ej dywizji piechoty należy przesunąć na wzgórze pod Gologórami.



2) Rozstrzygnięcie ma dać jednolite natarcie XII korpusu na flankę przeciwnika, znajdującego się przed III korpusem, a zatem naogół poprzez wzniesienia Lipki<sup>1)</sup> i Czyżów.

88-a brygada strzelców obrony krajowej, z której do godziny 8 będą w Dunajowie do rozporządzenia 3 bataljony i 2 baterje, reszta w transporcie kolejowym, — ma się posuwać za korpusem z Dunajowa przez Pomorzany i wzgórza na wschód od Machnowki<sup>2)</sup>.

3) Prawe skrzydło tego natarcia należy ubezpieczyć przez gros 11-ej dywizji piechoty pod Dunajowem, 8-ą dywizję kawalerji pod Rohatynem, dokąd nadejdzie 105-a brygada pospolitego ruszenia przez Fragę, oraz przez oddział wydzielony 11-ej dywizji piechoty pod Narajowem, gdzie dołączy 4-a dywizja kawalerji z Janczyna.

4) Zadanie XI korpusu pozostaje bez zmiany: ubezpieczając się od północy natrzeć wszystkimi rozporządzalnemi siłami możliwie na wzniesienia pod Białym Kamieniem“.

Dla zasilenia bitwy w następnej jej fazie przydzielone posiłki zostają ściągnięte stosownie do planu ich użycia.

44-a dywizja obrony krajowej ma stanąć w dniu 27 sierpnia w rejonie Winniki — Czyszki — Podbereżce (na wschód od Lwowa). Zadanie jej pod Kulikowem przejmie 8-a dywizja piechoty łącznie z 11-ą dywizją honwedzkich huzarów i 80-ym pułkiem piechoty, które mają wycofać się na Żółtańce i przejść tam do obrony.

Grupa arcyksięcia Józefa Ferdynanda znajduje się między Mostami Wielkimi i Butynami. Melduje, że Rosjanie trzymają linię Krystynopol — Bełz i dalej na zachód oddziałami wszystkich rodzajów broni. Zamiarem dowódcy grupy jest kontynuować ruch na Bełz. Rozkaz dowództwa 3-ej armji rozbija jednak dotychczasowy skład grupy. 8-a dywizja piechoty i 41-a dywizja honwedów są skierowane na linię Żółtańce — Kulików — Żółkiew, którą mają osiągnąć w dniach 27 i 28 sierpnia; zadaniem ich będzie ufortyfikować się i odeprzeć ewentualną akcję rosyjską na Lwów z północy. Reszta grupy to jest 3-a dywizja piechoty ma ruszyć w dniu 27 sierpnia na Kulików — Żółtańce, w następnym dniu na miejsce 44-ej dywizji obrony krajowej, która będzie przesunięta pod Przemyślany. Dowództwo XIV korpusu przeniesie się do Lwowa. W ten sposób dwie dywizje są przeznaczone do biernej obrony na północ od Lwowa, dwie inne do bezpośredniego wzmocnienia centrum walczącej armji.

Wreszcie 108-a brygada pospolitego ruszenia jest ściągnięta w rejon Stare Siolo. Na dzień 28 sierpnia celem jej przeznaczenia

<sup>1)</sup> Wzgórze 401 na zachód od wsi Uhorce.

<sup>2)</sup> Potok, płynący od Machnowiec i wpadający do Złotej Lipy pod Pomorzunami.

jest „ciaśnina Borynicze, by tam zatrzymać bezwarunkowo ewentualne natarcie nieprzyjaciela z kierunku Chodorowa na Lwów“.

Powyższe zarządzenia, wyczerpujące wszystkie środki, jakie ma do rozporządzenia dowódca armji, pozwalają z łatwością na zapoznanie się ze sposobem dalszego prowadzenia bitwy. Środek jej ciężkości jest przesunięty na południe w teren pagórkowaty. Idące tutaj główne uderzenie rosyjskie ma być złamane przez większość sił armji, które następnie, będąc na miejscu, mogą zwrócić się w razie potrzeby i dalej na południe. Obszar nad Bugiem będzie utrzymany przez bierną obronę. Koncepcja takiej bitwy jest bardzo zbliżona do poglądu naczelnego dowództwa, wypowiedzianego w chwili zwrotu 3-ej armji na wschód. Nie odpowiada ona planowi dowódcy armji, który ostatecznie otrzymuje całkowitą swobodę działania. Obecnie w ciężkim momencie pierwszego nieudania się tego planu odbywa się we Lwowie ciekawy z punktu widzenia psychologicznego nawrót do odrzuconej poprzednio formy bitwy, stanowiąc dowód, że myśl operacyjna dowództwa 3-ej armji nie opiera się na zbyt trwałych podstawach. Te pierwsze wahania zwiększy otrzymany już w nocy nowy rozkaz z Przemyśla, który, odnosząc się do bezpowrotnej przeszłości, nie przyczyni się bynajmniej do podniesienia na duchu dowódcy armji w trudnej sytuacji, jaką przeżywa.

Założeniem rozumowania naczelnego dowództwa jest nie ulegające dyskusji stwierdzenie faktu, że od bitwy pod Złoczowem zależy wynik całej kampanji w Małopolsce Wschodniej. To też powodzenie tej bitwy winno być pod każdym względem zapewnione. W ujęciu naczelnego dowództwa dawało je zwarte uderzenie dywizyj wszystkich trzech korpusów, ustawionych uprzednio w terenie pagórkowatym na południe od szosy Lwów—Złoczów. Takie natarcie miało na celu „pewne zwycięstwo“ przed Lwowem, a w następstwie zyskanie możliwości użycia zwolnionych sił w kierunku na Brzeżany dla załatwienia się w drugiej kolejności z maszerującym tam przeciwnikiem.

Są to załe po niewczasie. Naczelne dowództwo, podsuwając początkowo dowódcy armji swoją koncepcję bitwy, nie narzuciło jej w formie kategorycznego rozkazu, co więcej samo z niej później zrezygnowało, ustępując poglądom wykonawcy i aprobując milcząco jego zarządzenia. Wydobywanie tego teraz na wierzch przyczynia się jedynie do zamieszania i zaabsorbowania myśli dowódcy, stojącego przed innem, aktualnem położeniem. Właściwe zarządzenia przynosi dopiero druga część rozkazu.

„...Chodzi przede wszystkim o to, by 5-a armja odrzuciła znajdującego się naprzeciw niej nieprzyjaciela i dla tego celu użyła wszystkich sił w sposób zaczepny.

Jeżeli działającym pod Kamionką Strumiłową i Mostami Wielkimi siłom uda się pobić nieprzyjaciela, mają one wkroczyć na flankę przeciwnika pod Złoczowem, o ile jego opór nie będzie już do tego czasu złamany“.

Wspomniane siły — to grupa arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Naczelne dowództwo odrzuca sposób jej użycia, przyjęty przez 5-ą armję. Zbędne są zamierzone rokady, ponieważ chodzi nie o utrzymanie Lwowa, lecz o pobicie nieprzyjaciela. Grupa jest już w walce pod Mostami Wielkimi. Pierwszem jej zadaniem będzie przeto pobicie i odrzucenie przeciwnika, by móc następnie zwrócić się możliwie najprędzej wolnymi siłami na Kamionkę Strumiłową. Manewr reszty sił armji łącznie z 44-ą dywizją obrony krajowej jest przyjęty bez zmian. Podkreślone jest wyraźnie, że działanie wszystkich jednostek armji ma mieć charakter wybitnie zaczepny.

Nowy plan dowódcy 3-ej armji będzie już kilka godzin po powstaniu zarzucony. Bitwa w dniu 27 sierpnia będzie się toczyć według poprzednich wytycznych.

#### DZIAŁANIA ROSYJSKIE.

W dniu 26 sierpnia rano 3-a armja rosyjska rozpoczyna dalszy marsz na Lwów. Celem dnia jest osiągnięcie linii Kamionka Strumiłowa — Krasne — Dunajów. Stąd dowódca armji zamierza przesunąć swe prawe skrzydło ku północy tak, jak to nakazuje rozkaz południowo-zachodniego frontu. XXI korpus będzie zlurowany nad Bugiem przez XI korpus i zgrupuje się w następnym dniu w obszarze Kamionka Strumiłowa — Mosty Wielkie z zadaniem wsparcia lewego skrzydła sąsiedniej 5-ej armji, względnie wzięcia udziału w ogólnem natarciu na Lwów przez uderzenie od północy na Żółtańce.

Zamiar ten dowódcy armji będzie przekreślony przez niespodziewane spotkanie z przeciwnikiem. Już około południa czoła korpusów zderzają się z nacierającymi Austriakami; w krótkim czasie bitwa rozpala się na całej przestrzeni od Kamionki Strumiłowej po Pomorzany. Dywizje, stanowiąc maszerujące na jednej wysokości kolumny korpusów, rozwijają się samorzutnie i po wytrzymaniu pierwszego nieprzyjacielskiego nacisku, przechodzą same do natarcia.

W XXI korpusie 69-a dywizja piechoty podchodzi pod Kamionkę Strumiłową, w której toczy już walkę 11-a dywizja kawalerji. Przeciwnik zostaje łatwo odrzucony, poczem dywizja opanowuje miasto i przechodzi na drugi brzeg Bugu. 44-a dywizja piechoty forsuje rzekę pod Derewlanami. Ponieważ nie posiada żadnego materiału do przeprawy, przystępuje do budowy mostu pod osłoną jednego pułku, wysuniętego na zachód. Przeprawa przeciąga się długi czas tak, że dywizja kończy ją dopiero pod sam wieczór, działając jedynie ogniem artylerji na stwierdzonego dalej na południe przeciwnika. Lewoskrzydłowa 33-a dywizja piechoty ciągnie na Busk, który zostaje zajęty. Straż przednia przechodzi do natarcia, ale jest odrzucona zaczepnym zwrotem Austrjaków. Oskrzydlenie Buska od północy nie udaje się; główne siły dywizji zostają zatrzymane na linii Bugu. Z zapadnięciem nocy dywizja, związana w walce, przykuta jest do terenu w odległości kilkuset metrów od nieprzyjacielskich pozycji. Dowódca korpusu zamierza otworzyć jej w następnym dniu przejście przez Bug przez uderzenie 44-ej dywizji z północy na flankę i tyły przeciwnika, trzymającego Busk.

XI korpus ma swą 11-ą dywizję piechoty skierowaną na Kraśne. Na jego przedpolu rzeka Bug jest silnie obsadzona. Przeprowadzenie rozpoznania i rozwijanie się z jednej kolumny trwa dłużej tak, że przejście pod Uciszkowem będzie zajęte dopiero popołudniu. Pod wieczór dywizja zajmuje również Stonibały i tutaj zatrzymuje się na noc, mając duże obawy o swoje prawe skrzydło, flankowane z Buska. Sąsiednia 78-a dywizja piechoty koncentruje cały swój wysiłek dla wzięcia wzgórza 254, bastjonu dającego rozległy widok. Walka przeciąga się, dopiero zaangażowanie wszystkich sił i oskrzydłający od południa manewr oddają dywizji cały teren aż po linię kolejową. 32-a dywizja piechoty natrafia na najsilniejszy opór. Po opanowaniu Skwarzawy natarcie jej utyka, dopiero współdziałanie sąsiednich dywizyj umożliwia jej posunięcie się naprzód. Nie przekroczy ona jednak toru kolejowego.

W posuwającym się dalej na południe IX korpusie 42-a dywizja piechoty natrafia już pod Kniażem na rozwiniętego do walki przeciwnika. Pierwsze natarcie załamuje się w otwartym zupełnie terenie pod niszczącym ogniem nieprzyjaciela; kolumna, skierowana linią wzgórz na Lackie, posuwa się powoli i nie może skutecznie interwenjować. Pod sam wieczór dopiero dywizja porusza się znowu naprzód i zdobywa austriackie pozycje. Pościg oddaje w jej ręce dużo jeńców i materiału wojennego, ale jest to

okupione stratami 20% stanu dywizji. Południowy jej sąsiad 58-a dywizja piechoty działa w lesistym i nieprzejrzyście obszarze. Po początkowych niepowodzeniach natarcie rozwija się powoli na Kondratów i spycha przeciwnika ku zachodowi. Dalej na lewo 5-a dywizja piechoty ma na swem przedpolu 9-ą i 10-ą dywizje kawalerji. Szybkie rozwinięcie się na wschodnim brzegu Gniłej Lipy i ustawienie artylerji w pogotowiu zapewnia jej lepsze warunki walki niż przeciwnikowi, dążącemu do sforsowania doliny. Rozstrzygnięcie daje dopiero oskrzydlenie od północy i wsparcie od południa przez 31-ą dywizję piechoty X korpusu.

Ta ostatnia, dochodząc do wzgórz na wschodnim brzegu Gniłej Lipy, zderza się swą strażą przednią z równoczesnym natarciem austriackim. Walka, w czasie której dochodzi w lesie do starcia na bagnety, ciągnie się przez całe popołudnie, dopiero wieczorem wyjście jednego pułku przez Kropiwnę zmusza przeciwnika do odwrotu. Mniej pomyślnie toczy się bój przed Pomorzana. 60-a dywizja piechoty, rozwinąwszy się po obu stronach szosy, naciera na Dunajów. Oddziały jej gubią się w lesie i padają ofiarą paniki. Pod wieczór dywizja wycofuje się tuż na zachód od Pomorzana. Trzecia dywizja korpusu, 9-a dywizja piechoty dochodzi w ciągu dnia z Jezernej w rejon Józefówka — Koniuchy.

Na południowym skrzydle armji 3-a dywizja kozaków kaukaskich wysuwa się z Szumlan na Wierzbów, lecz zostaje odparta zpowrotem poza Żółtą Lipę. Niezależnie od niej 12-a dywizja kawalerji 8-ej armji rozpoznaje na Rohatyn. Pod Demnią ściera się z austriacką kawalerją, którą odrzuca, biorąc jeńców. Nie czuje się jednak pewnie w trudnym terenie i nie wykonywa pościgu, zatrzymując się na nocleg w obszarze Kurzan.

Wyniki pierwszego dnia bitwy, zestawione pod wieczór w dowództwie armji, rokuja pomyślne jej zakończenie. Nieprzyjaciel został wszędzie odrzucony, pozostawiając miejscami wielu jeńców i zdobyczy wojennej. Walka miała szczególnie uporeczywy charakter w centrum na froncie IX korpusu. Stwierdzono tutaj III korpus austriacki, na północ od niego oddziały XI, na południe XII korpusu. W tych warunkach narzuca się dalsze prowadzenie bitwy celem rozszerzenia i ugruntowania początkowego powodzenia.

Nie odpowiada to jednak dotychczasowym rozkazom dowództwa frontu południowo-zachodniego, których przypomnienie stanowi nowa dyrektywa, otrzymana w ciągu dnia. Podkreśla ona konieczność przesunięcia części sił armji na linję Mosty Wielkie—

Kurowice dla bezpośredniego wsparcia 5-ej armji i utrzymania zwartości całego przeciw-austrjackiego frontu. Sposób wykonania tej operacji — a więc osłona z kierunku Lwowa bierna lub czynna — jest pozostawiony uznaniu dowódcy armji.

Wysuwa się tutaj znowu zagadnienie współdziałania grupy obronnej i zaczepnej frontu południowo-zachodniego. Dla dowódcy 5-ej armji na razie aktualny jest przeciwnik, z którym jest właśnie związany. W zwycięskim zakończeniu rozpoczętej bitwy widzi on zapewnienie sobie swobody późniejszego działania w myśl wyższych intencji. Dlatego rozkaz na dzień 27 sierpnia przewiduje dalsze natarcie w obecnym uszykowaniu; XI i IX korpusy mają związać silnie przeciwnika od czoła, rozstrzygnięcie ma dać oskrzydlenie go od północy przez XXI korpus, od południa przez X korpus.

#### DZIEŃ 27 SIERPANIA.

(Załącznik nr. 14).

#### PIERWSZE ZARZĄDZENIA DO ODWROTU.

W ciągu nocy 26/27 sierpnia nadchodzą do Lwowa stopniowo wiadomości o szczegółach stoczonej walki i udziale w niej pojedynczych jednostek. Równocześnie z tem dowództwo armji może ustalić rzeczywiste położenie końcowe korpusów, narzucone nieprzewidzianymi wypadkami i będące rezultatem oderwania się wojsk od nieprzyjaciela. Odbiega ono znacznie od tego, co się wie i przypuszcza.

Najpierw nawiązuje łączność telefoniczną z dowództwem armji 28-a dywizja piechoty, która nie może odnaleźć swego korpusu. Dywizja zbiera się w Glinianach, gdzie około północy zdolano zatrzymać przemieszane jednostki. O obronie linii rzeki Olzaniczy nie może być mowy. Straty są bardzo ciężkie. Z 87-go pułku piechoty jest na miejscu tylko dowództwo pułku i dwie kompanje; reszta (była to prawa kolumna natarcia dywizji) miała się wycofać z 6-ą dywizją piechoty. Z 97-go pułku piechoty są w Glinianach drobne ułamki; w rzeczywistości pułk ten wycofał się na Kurowice, a stąd następnie do Lwowa, gdzie go dopiero zdolano zebrać. Dywizja nie ma łączności ani na prawo, ani na lewo; uczyni wszystko, by utrzymać się pod Glinianami.

Drugą hiobową wiadomość podaje szef sztabu III korpusu, uzupełniając ją następnie meldunkiem sytuacyjnym. 6-a dywizja piechoty nie zatrzymała się tak, jak to nakazano, nad Żłotą Lipą,

lecz, pozostawiwszy tam ubezpieczenia, zbiera się w rejonie Słowity. Są to jednak resztki, z których „z czasem“ uda się utworzyć jakieś trzy bataljony. Następny meldunek jest bardziej rzeczowy. Dywizja silnie wstrząśnięta porządkuje się w rejonie Słowita — Mitulin. Straty są bardzo duże; wynoszą one 50% oficerów i 30% szeregowych. Szczególnie ucierpiał 17-y pułk piechoty i 9-y bataljon strzelców.

22-a dywizja obrony krajowej ma również w dwóch pułkach olbrzymie straty; nie można na nie zupełnie liczyć. Reszta dywizji silnie ucierpiała; należy uważać ją za pozbawioną zdolności do jakiegokolwiek oporu.

Wszystkie oddziały były się z dużą brawurą i poświęceniem. Nacierają bezustannie czołowo, zdobywając ostatecznie nieprzyjacielskie pozycje, tutaj jednak załamały się pod niszczącym ogniem rosyjskiej artylerji. Straty własnej artylerji są stosunkowo nieznaczne, chociaż strzelała ona z otwartych pozycji; wszystkie raporty stwierdzają jednomyślnie, że cały ogień nieprzyjacielski był skierowany wyłącznie na pierwszą linię piechoty.

Reasumując to wszystko, dowódca III korpusu melduje, że dywizje jego nie są chwilowo zdolne do działania. Aby umożliwić skrzydłowe natarcia XI i XII korpusów, a tem samem utrzymać obronnie w razie nacisku przeciwnika front Gliniany — Słowita — Przemysłany, konieczne jest wzmocnienie korpusu świeżą siłą przez podsuniecie ztyłu koleją kilku bataljonów.

Nielepsze wiadomości nadchodzą od dwóch pozostałych korpusów. Podają one dotychczasowe wyniki natarcia na skrzydłach armji oraz zamiary na następny dzień, pozwalając przez to na zorientowanie się w możliwościach dalszego prowadzenia bitwy.

XI korpus stoi na linii Busk — Żelechów w obliczu silnego nieprzyjaciela. Przesłany do wglądu jego rozkaz na dzień 27 sierpnia zawiera wyłącznie zarządzenia, dotyczące odwrotu; niema w nich najmniejszej wzmianki o natarciu na Biały Kamień.

XII korpus podaje szczegóły całodzienniej akcji. 16-a dywizja piechoty poniosła bardzo duże straty, 35-a dywizja piechoty ma poza sobą zbiorową panikę. Według rozkazu dowództwa armji XII korpus ma przez powodzenie na swym odcinku dać rozstrzygnięcie całej bitwy. Do tego decydującego natarcia jednak przeznaczają wyłącznie jedną brygadę 35-ej dywizji i 11-ą dywizję piechoty, której stan po ostatnich działaniach osłonowych nie każe spodziewać się wyników, mogących wywrzeć wpływ na całość położenia; reszta korpusu jest na razie przeznaczona do obrony.

Wszystko to stanowi istotny rezultat pierwszego dnia bitwy. Porównanie go z oceną położenia z wieczora dnia 26 sierpnia wykazuje, na jak nieściślych podstawach była powzięta decyzja kontynuowania walki w następnym dniu. Cała koncepcja dowódcy armji, idąca wytrwale po linii raz ustalonego planu, staje się nierealna. Można przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że pierwotny zamiar wykonania zadania w sposób zaczepny zostaje w rannych godzinach dnia 27 sierpnia w dowództwie 3-ej armji ostatecznie pogrzebany.

W tej nowej a niespodziewanej sytuacji dowódca armji jest całkowicie bezsilny. Akcja rozpoczyna się na całym froncie już od rana. Nie pozostaje przeto nic innego, jak czekać na rozwój wypadków, ponieważ zmiana rozkazów jest niemożliwa i nieaktualna. Wsparcie III korpusu jest konieczne; da je to, co jest pod ręką, chociaż przeznaczone na inne odcinki. Transporty 88-ej brygady strzelców obrony krajowej, które jeszcze nie minęły stacji kolejowej Kurowice, będą tam wyładowane i oddane do rozporządzenia III korpusu. To samo dotyczy i dwóch baterij konnych 4-ej dywizji, które zostają zawrócone w marszu ze Lwowa do swej dywizji i odesłane do III korpusu.

Taki stan rzeczy oraz nowa decyzja dowódcy 3-ej armji, która jest określona jako „przejściowe wyrzeczenie się myśli zaczepnej“, jest przez szefa sztabu zameldowana bezzwłocznie telefonicznie do naczelnego dowództwa. Już o godzinie 9 minut 30 nadchodzi z Przemyśla jako odpowiedź telefoniczny rozkaz, który nadaje działaniom w Małopolsce Wschodniej zupełnie inny przebieg. Jest to rozkaz do odwrotu.

3-a armja ma się wycofać na linię Żółkiew — Lwów — Mikołajów, grupując na niej swe siły w sposób dokładnie zgóry nakazany.

Grupa arcyksięcia Józefa Ferdynanda, wstrzymując się od wszelkiej akcji zaczepnej, ma przejść w obszar Żółkiew — Magierów — Krechów; zadaniem jej będzie utrzymanie wzniesień na południowy zachód od Żółkwi i postawienie w rejonie Magierów — Krechów dwóch dywizyj piechoty do ewentualnego uderzenia w kierunku wschodnim lub północno-wschodnim.

44-a dywizja piechoty otrzymuje jako swój cel wzgórze na zachód od Kulikowa. Termin zajęcia ich jest zależny od położenia XI korpusu. Ten ostatni wycofa się w obszar Lwowa.

III korpus jest skierowany w rejon na południe od Lwowa, gdzie ma stanąć frontem na wschód naogół wzdłuż szosy, prowadzącej do Mikołajowa.



Dalej na południu dołączy XII korpus z kawalerją; oś odwrotu przez Bóbrkę na wzniesienia na wschód od Dornfeld.

11-a dywizja piechoty pójdzie na Mikołajów.

Reszta jednostek armji (88-a brygada strzelców obrony krajowej, 105-a i 108-a brygady pospolitego ruszenia) winny być również wcielone w obsadę frontu Lwów — Mikołajów.

Wreszcie 3-a armja otrzymuje dwie nowe jednostki, mające przybyć w dniu 28 sierpnia: 23-ą dywizję honwedów do Bartatowa i 97-ą brygadę pospolitego ruszenia do Lubienia Wielkiego.

W ten sposób już w drugim dniu bitwy w Małopolsce Wschodniej następuje duży przeskok od natarcia przez wyrzeczenie się myśli zaczepnej do odwrotu. Pierwotny zamiar opanowania położenia przed Lwowem przez natarcie ustępuje miejsca wyrzeczeniu się z własnej strony inicjatywy. Osłona głównego uderzenia austriackiego i zamknięcie drogi na jego tyły — zadanie, jakie spoczywa na 3-ej armji — będzie obecnie wykonane obronnie przez wykorzystanie dogodnych warunków terenowych na kierunku marszu rosyjskiej ofensywy; daje je dolina potoku Zubrze, mająca na skrzydłach oparcie we Lwowie i Mikołajowie. Myśl, która w czasach pokojowych nie mogła znaleźć dostępu do umysłów, zyskuje obecnie prawo obywatelstwa. Wystarczy jeden dzień bitwy, by przejść od ofensywy do defensywy.

Instrukcja do odwrotu będzie stanowić dla dowództwa armji wytyczną dalszego prowadzenia bitwy. Wydane rozkazy pozostają nadal w mocy, ale nie będą uzupełniane tak, jak w przeddzień dodatkowymi zarządzeniami, mającemi tą bitwę podtrzymać, zwiększyć wysiłki jednostek i skoordynować ich działania. Widocznym celem, do którego się dąży, jest nie pobicie przeciwnika na wzgórzach Żłotej Lipy, lecz wstrzymanie jego naporu w warunkach, uchylających ponoszenie takich ofiar, jakie złożył właśnie III korpus.

44-a dywizja obrony krajowej, która jest w marszu z pod Żółtaniec, otrzymuje rozkaz przejścia do postoju na wysokości Gaje i Biłka Szlachecka; nowe zadanie będzie jej podane później do wiadomości.

Grupa arcyksięcia Józefa Ferdynanda ma się zatrzymać bezwzględnie na miejscu, będąc gotową do marszu powrotnego, który będzie odpowiednio uregulowany. Melduje ona o swem posuwaniu się nad rzekę Sołokija. Rozpoznanie potwierdza fakt zbliżania się większych sił rosyjskich z pod Sokala.

## *Nowy rozkaz naczelnego dowództwa.*

Po godzinie 10 nadchodzą z linii bojowej nowe wiadomości.

XI korpus nie rozpoczyna jeszcze przygotowanego odwrotu. Brak nowych danych o przeciwniku. 30-a dywizja piechoty trzyma się w Busku, będąc w styczności podobnie jak w poprzednim dniu z silną rosyjską pozycją. Na zachodnim brzegu Bugu obsadza wzniesienia Rzepniów — Żelechów; pod Spasem i Derewlanami są meldowane dalej duże zgrupowania nieprzyjacielskie. Dotychczas panuje względny spokój, Rosjanie nigdzie nie napierają. Kombinowana dywizja, z którą udało się nawiązać łączność, jest w pełnym natarciu na wzgórzu 254 na południowy wschód od Krasnego.

III korpus zaczyna ujmować swoje położenie nieco optymistyczniej. 28-a dywizja piechoty trzyma się w Glinianach; zdołała się już uporządkować i wydzielić dwa bataljony do odwodu korpusu. 6-a dywizja piechoty ma 5 bataljonów na linii Nowosiółki — Trędownacz — Gołogóry; reszta zbiera się w Słowicie. O 22-iej dywizji obrony krajowej brak nowych danych; wie się tylko, że jedna jej brygada grupuje się w Przemyślanach. Naogół przeto korpus stoi wszędzie na miejscu i będzie mógł skrzepnąć, ponieważ nieprzyjaciel nigdzie nie naciska. Obecnie już stan 28-iej dywizji piechoty można uważać za względnie dobry.

Pierwsze meldunki o akcji XII korpusu są również dobre. Natarcie ruszyło o godzinie 8 i, „wnioskując po huku dział“, posuwa się stale naprzód.

Na obu skrzydłach położenie utrzymuje się bez zmiany. Pod Żółtańcami oddział wydzielony 44-iej dywizji obrony krajowej donosi o beczynności rosyjskiej w obszarze Kamionki Strumiłowej; dalej w tyle zbiera się 11-a dywizja honwedzkich huzarów. Na południu panuje na razie spokój; w ciągu dnia staną tam pod Fragą 105-a brygada pospolitego ruszenia i 4-a dywizja kawalerji.

Suma tego wszystkiego każe patrzeć na położenie armji inaczej, niż dotychczas. W każdym razie górująca nad wszystkim myśl o odwrocie zostaje zarzucona; depresja ustępuje miejsca zwiększonej pewności.

Naczelne dowództwo, powiadomione o tem telefonicznie, reaguje bezzwłocznie. W nowym rozkazie, który nadchodzi do Lwowa w południe, unieważnia swą poprzednią instrukcję do odwrotu, opartą, jak zaznacza, na fałszywym zorientowaniu przez szefa sztabu armji co do położenia przed Lwowem. 3-a armja ma uczynić wszystko, „by wywalczyć powodzenie pod Złoczowem“;

winna użyć do tego wszystkich sił, znajdujących się w jej obszarze, ściągając również 44-ą dywizję obrony krajowej do akcji zaczepnej. Grupa arcyksięcia Józefa Ferdynanda łącznie z 2-ą dywizją kawalerji wychodzi ponownie ze składu 3-ej armji; zadaniem jej jest wkroczyć energicznie do bitwy 4-ej armji w myśl dotychczasowych wskazówek.

Rozkaz ten będzie w godzinę później uzupełniony przez nową telefoniczną instrukcję naczelnego dowództwa:

„1-a i 4-a armje (razem z XIV korpusem) znajdują się między Wisłą i Huczwą.

3-a armja na wschód od Lwowa w walce z równymi siłami; od wyniku tej walki zależy rozstrzygnięcie kampanji; walkę tą, o ile ona już dzisiaj nie da powodzenia, należy przeto prowadzić bezwzględnie dalej w najbliższych dniach przy ściągnięciu wszystkich rozporządzalnych sił; miejscowe niepowodzenia nie mogą wpływać na przerwanie bitwy.

2-a armja ma uczynić wszystko, by zatrzymać albo odrzucić nieprzyjaciela, posuwającego się na południe od Brzeżan; chodzi przede wszystkim o przeszkodzenie mu w działaniu na południową flankę 3-ej armji“.

Nowa decyzja naczelnego dowództwa zmienia ponownie w ciągu trzech godzin zadanie 3-ej armji. Dla dowódcy jej będzie ona miarą znaczenia, z jakim jest związany wynik toczącej się nad Złotą Lipą bitwy. Ujmuje ona w prostych linjach plan szefa sztabu generalnego, realizowany konsekwentnie i z uporem, z poświęceniem wszelkich względów ubocznych. Między Wisłą i Bugiem główne uderzenie austriackie rozwija się coraz pomyślniej; tutaj będzie ściągnięta grupa arcyksięcia Józefa Ferdynanda mimo szeregu przesłanek, które przemawiają za pozostawieniem jej w składzie 3-ej armji. Wywalczenie zwycięstwa na północy jest przeto podstawą i źródłem powodzenia ze strony naczelnego dowództwa.

Ale to zwycięstwo, by mogło dojść do skutku, musi mieć zapewnione dogodne warunki rozwinięcia się tak w czasie, jak i w przestrzeni. 1-a armja jest w marszu na Lublin, gdzie grupują się główne przed nią siły rosyjskie, 4-a armja kończy ostatnie przygotowania do decydującego ciosu między Wieprzem i Huczwą. Okres najbliższych dni ma przynieść rozstrzygnięcie. Potrzebny na to czas musi być armjom bezwarunkowo zapewniony. Ten czas daje w rozumowaniu naczelnego dowództwa pomyślnie zakończenie bitwy nad Złotą Lipą, wstrzymanie naporu rosyjskiego od wschodu przed Lwowem, zamknięcie dostępu na tyły grupy uderzeniowej, by dać jej przez to swobodę rozwi-

winięcia i przeprowadzenia do końca zapoczątkowanego manewru na całej przestrzeni między Wisłą i Bugiem.

Zadanie to tak samo, jak poprzednio, przypada 3-ej armji. Odpowiada ono też w zupełności wstępnym założeniom, które doprowadziły do jej zwrotu na wschód. Dowódca armji zdaje sobie z tego sprawę, ale ostatecznie wypadki dokonywują pewnego przesunięcia w jego poglądach na sposób wykonania zadania. Według rozkazu natarcie ma być podtrzymane z napięciem wszystkich sił; rzeczywistość zmusza do odstąpienia od myśli zaczepnej. Będą szukane inne drogi, by uzyskać rezultaty, jakich wymaga całość położenia.

Pierwsze zarządzenia, wydane w tej zmienionej sytuacji, nie odnoszą się do dalszej przyszłości, lecz mają zaradzić najbliższym troskom. Najkrótszy kierunek na Lwów, na którym stoi III korpus, nasuwa w dalszym ciągu poważne wątpliwości szczególnie od chwili, w której zaznaczył się tutaj ponowny ruch odwrotowy. Dlatego wsparcie korpusu zdaje się być koniecznością chwili. 44-a dywizja obrony krajowej będzie znowu poderwana do marszu i skierowana na Kurowice. Cała jej artylerja ma być bezzwłocznie wysłana do rozporządzenia III korpusu. Dla wzmocnienia jego prawego skrzydła transporty nadjeżdżającej właśnie do Lwowa 3-ej brygady marszowej będą przedłużone aż do Przemyśla, gdzie brygada ta zostanie podporządkowana 22-ej dywizji obrony krajowej. Wreszcie już pod sam wieczór 108-a brygada pospolitego ruszenia, która dochodzi do Starego Sioła i zasadniczo jest przeznaczona dla prawego skrzydła, otrzymuje rozkaz do przemarszu w następnym dniu do Hanaczówki i wejścia w skład III korpusu.

Na północnem skrzydle armji definitywne przydzielenie grupy arcyksięcia Józefa Ferdynanda do 4-ej armji i oddalenie się jej ku północy wytwarzają na lewym brzegu Bugu próżnię, w którą zaczyna wsuwać się nieprzyjaciel. Już w południe znane są we Lwowie meldunki, mówiące o posuwaniu się znacznie szybszych kolumn rosyjskich w obszarze Kamionki Strumiłowej na linii Nahorce Małe — Sokołów i Sapieżanka. Wobec odejścia 44-ej dywizji obrony krajowej kierunek na Lwów od północy stoi otworem; będą tutaj ściągnięte oddane ostatecznie do rozporządzenia armji odwody. 23-a dywizja honwedów łącznie ze swemi formacjami marszowemi ma w dniu 28 sierpnia przejść ze Szkła do rejonu Rzesny Ruskiej, 97-a brygada pospolitego ruszenia z Gródka Jagiellońskiego do Bartatowa. W ciągu dwóch

dni jednostki te mogą być użyte do bezpośredniej osłony Lwowa od północy. Tymczasem dowództwo armji nakazuje obsadzenie północnego odcinka lwowskich fortyfikacyj.

### *Przebieg drugiego dnia bitwy.*

Kiedy we Lwowie i w Przemyśle sposób wykonania zadania 3-ej armji jest tematem wymienianych depesz telefonicznych, na linii Bugu i Złotej Lipy ważą się losy drugiego dnia bitwy. Wola dowódcy armji, która wyraziła się w jasno ujętym rozkazie do natarcia, nie będzie spełniona w przewidzianych rozmiarach. Tylko pod Krasnem i pod Dunajowem dywizje austriackie ruszą naprzód, prowadząc oderwane i nieskoordynowane uderzenia. Pod wieczór i te izolowane przejawy zaczepne załamują się i zostaną wciągnięte do ogólnego wstecznego ruchu ku zachodowi.

### *11-a dywizja honwedzkich huzarów.*

Na północnem skrzydle armji dzień mija bez walki. Kierunek z Kamionki Strumiłowej zamyka tutaj pozostawiony przez 44-ą dywizję obrony krajowej oddział, składający się z 3 bataljonów i 2 bateryj. Zwiady 11-ej dywizji honwedzkich huzarów rozpoznają przed frontem, sama jednak dywizja jest niezdolna do walki poza swą artylerją konną. 80-y pułk piechoty ściga w ciągu dnia powoli swe rozbitki; nie przedstawia on żadnej wartości bojowej.

Już od rana są obserwowane ruchy rosyjskie ku zachodowi, ale do starcia nie dochodzi. Popołudniu silna nieprzyjacielska kawalerja ukazuje się pod Dzibułkami. Równocześnie od wschodu jest widoczny odwrót XI korpusu. Dla osłony go od północy od strony Sokołowa, gdzie ścigają się większe siły rosyjskie, oddział wydzielony obsadza jednym bataljonem Wyrów z zamiarem wykorzystania dogodnych tutaj warunków użycia artylerji na dalsze odległości. Wkrótce sytuacja pod Żółtańcami zaczyna być krytyczna; ponieważ X korpus wycofał się szybko ku zachodowi, cała grupa przedstawia wysuniętą do przodu wyspę, która może być w każdej chwili zalana przez nieprzyjacielskie kolumny, zbliżające się półkolem.

Zarządza temu dowództwo armji, wycofując wszystkie oddziały pod Lwów. 80-y pułk piechoty jest skierowany do Ma-

lechowa, jako odwód północnego odcinka ufortyfikowanego obszaru miasta. Oddział wydzielony 44-ej dywizji obrony krajowej ma odejść na wzniesienia na południe od Żydatycz i utrzymać je aż do przybycia IX korpusu; następnie wróci do swej dywizji. 11-a dywizja honwedzkich huzarów otrzymuje zadanie osłony odmarszu piechoty i wycofania się stopniowo przez Kulików w obszar Lwowa, gdzie stanie dla odpoczynku.

O ile pierwsze jednostki wykonywują ten rozkaz bez żadnej trudności, o tyle 11-a dywizja honwedzkich huzarów nie będzie mogła stanąć nazajutrz w całości w nowowyznaczonym miejscu. Podczas luzowania piechoty pod Żółtańcami wybucha w dywizji już z zapadnięciem ciemności panika. W ogólnym zamieszaniu dowództwo dywizji razem z jedną brygadą robi odskok na Kulików; nie wiadomo, co się dzieje z drugą brygadą i artylerią. W nocy już dywizja staje pod Grzędą, ubezpieczając się od północy.

### *XI korpus.*

W ciągu nocy wszystkie przygotowania korpusu do odwrotu są ukończone. Łączność z kombinowaną dywizją jest nawiązana; ma ona kontynuować swój marsz na Krasne i nacierać według rozkazu z dnia 25 sierpnia.

30-a dywizja piechoty trzyma Busk i wzniesienia pod Rzepniowem i Żelechowem. Nieprzyjaciel zachowuje się zupełnie biernie.

Dywizja kombinowana rusza o godzinie 5 do natarcia. Przebieg walki w poprzednim dniu na jej prawem skrzydle i obecne tam położenie nie są jej znane. Przedmiotem natarcia jest Skwarzawa poprzez Krasne i wzgórze 254. Na północ od linii kolejowej maszeruje 93-a brygada pospolitego ruszenia, dalej na południe pułk marszowy. Już po przejściu Bugu dywizja dostaje się w nieprzyjacielski ogień, ale, nie zatrzymując się, osiąga w pierwszym rozpędzie linię kolejową. Tutaj dopiero wpada pod krzyżowy ogień rosyjskiej piechoty i artylerji. Pierwsi zaczynają się chwiać pospolitacy na lewym skrzydle. Gęste linje ponoszą olbrzymie straty i nie mogą wytrwać na miejscu. Już przedpołudniem dywizja zaczyna odpywać na zachód, pozostawiając 7 dział w ręku przeciwnika. Przemieszane jednostki zbierają się w Zadwórzu.

Około południa rozpoczyna odwrót także i 30-a dywizja piechoty. Utrzymanie się w Busku jest niemożliwe, ponieważ Ro-

sjanie rozwijają coraz silniejsze natarcie z linii Kupce — Derwłany. Oddziały zaczynają odchodzić jeszcze, zanim rozkaz dowódcy korpusu opanuje cały wsteczny ruch i wprowadzi go na uporządkowane tory; zmierza on do zebrania obu dywizyj na południe od Jaryczowskiego Kanału i przejścia tam do obrony.

Wycofywanie się będzie obfitować w szereg przykrych epizodów. Jeden wystrzał działowy w Barszczowicach wystarczy, by wywołać panikę w kolumnie 30-ej dywizji piechoty; jednostki zaczynają się wzajemnie ostrzeliwać i trzeba będzie dużego wysiłku oficerów, by przywrócić spokój. W Zadwórzcu dochodzi do znacznie poważniejszego zamieszania. W ściągającej swe rozprószone grupy kombinowanej dywizji powstaje pogłoska o zbliżaniu się kozaków; dochodzi do długotrwałej strzelaniny, ostatecznie część oddziałów dywizji rozbiega się, szukając ocalenia w kierunku Lwowa.

Na noc XI korpus obsadza linię Jaryczowskiego Kanału, mając 30-ą dywizję piechoty w obszarze Barszczowic i Pikułowic, dywizję kombinowaną pod Zadwórzem.

Według meldunku dowódcy korpusu wszystkie oddziały są do ostateczności wyczerpane. Duże wysiłki ostatnich trzech dni podważają w znacznym stopniu wartość bojową szczególnie dywizji kombinowanej; na czas najbliższy nie można jej uważać za jednostkę zdolną do akcji. Doświadczenia, zebrane pod Krasnem, streszczają się w tem, że używanie brygad marszowych i pospolitego ruszenia narówni z dywizjami kadrowymi dla wykonywania samodzielnych zadań jest niemożliwe.

### *III korpus.*

Obronne utrzymanie przez III korpus linii Gliniany — Gołogóry okazuje się płonne. Na południe od szosy Rosjanie zaczynają już przedpołudniem posuwać się naprzód. Ruchy ich są w lesistym terenie mało uchwytne; zachodzi obawa, że wysunięte i odosobnione bataljony mogą być otoczone i zniszczone. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, co się dzieje z 22-ą dywizją obrony krajowej; głębszy manewr obchodzący, wykonany przez przeciwnika z południa, może zmusić korpus do walki w niekorzystnych warunkach. Dlatego 6-a dywizja piechoty ma według rozkazu wycofywać się powoli i zająć pozycję po obu stronach szosy na wysokości Jaktorowa.

W czasie, kiedy 6-a dywizja odchodzi w tył, 28-a dywizja piechoty rozpoczyna marsz naprzód. Udaje się już rano nawiązać łączność z kombinowaną dywizją, która prosi o wsparcie przez przyłączenie się do swego natarcia. Bierze w niem udział lewe skrzydło 28-ej dywizji, skierowane na wzniesienia na zachód od Bortkowa. Zanim jednak ta grupa zaczepna podejdzie do Olszanicy, odwrót kombinowanej dywizji jest już widoczny. Natarcie staje się bezprzedmiotowe i cała 28-a dywizja piechoty skupia się w Glinianach. Wsteczny ruch lewego sąsiada nie zostaje bez wpływu i porywa za sobą również i lewe skrzydło III korpusu.

Dowódca korpusu dochodzi stopniowo do przekonania, że pozostawienie dywizyj w obecnych rejonach może przy słabym nawet nacisku ze strony nieprzyjaciela doprowadzić do katastrofy. Konieczne jest danie dywizjom warunków spokojnego uporządkowania związków taktycznych, krótkiego wytchnienia bez styczności z przeciwnikiem i zaczekania na nadchodzące posiłki. Dla tego celu wybiera linię Rozworzany — Unterwalden — Łahodów, na której dywizje mają ugrupować się ponownie do obrony. Zadanie 22-ej dywizji obrony krajowej pozostaje bez zmiany; ma ona nacierać w dalszym ciągu przez Lipowce.

Niepewność co do tej dywizji będzie usunięta dopiero około południa. Dowództwu armji udaje się nawiązać z nią łączność telefoniczną w Przemyślanach. Odskok dywizji aż nad Gniłą Lipę wtedy, kiedy XII korpus krwawi się pod Dunajowem, jest przykrą niespodzianką. Dowódca armji daje osobiście telefoniczny rozkaz przejścia bezzwłocznie do natarcia w kierunku już poprzednio dywizji wyznaczonym. Rozkaz ten nie będzie mógł być wykonany, ponieważ nie pozwala na to stan wojsk. Zdemoralizowane pułki dywizji zaczynają po walce w dniu 26 sierpnia napływać do Przemyślan dopiero nad ranem; w mieście panuje nieopisany chaos przemieszanych taborów. Porządkowanie jednostek przeciąga się bardzo długo, niema mowy o wzięciu dywizji silnie w rękę w chwili, kiedy jest nakazane ruszenie naprzód. Pozostawiając w mieście dużą ilość fizycznie niezdolnych do walki i stale napływających ludzi, dowódca dywizji podejmuje marsz ku Lipowcom, nie mając zresztą wiary w możliwość wykonania zadania. Dywizja nie wysunie się też poza wzgórze, leżące na wschód od miasta; prawie równocześnie nadchodzi wiadomość o wycofaniu się XII korpusu ku zachodowi. W tej sytuacji będzie spędzona noc; jedna brygada obsa-



dza wzniesienia na wschodnim brzegu Gnilej Lipy, druga brygada stanowi odwód pod Przemyślanami.

W ciągu nocy cały III korpus będzie już rozwinięty na wysokości Gnilej Lipy. 28-a dywizja piechoty zatrzyma się w obszarze Rozworzany — wzgórze 265, 6-a dywizja piechoty po obu stronach Unterwalden, mając jeden pułk na południe od Jaktorowa. Przemarsze nie będą wolne od incydentów. Pod Kurowicami wybucha panika w kolumnie artylerji ciężkiej, maszerującej szosą. W tej samej miejscowości dochodzi już wieczorem do gwałtownej strzelaniny między taborami; nadchodząca właśnie na wsparcie artylerja 44-ej dywizji obrony krajowej otwiera jedną baterjā ogień na stłoczoną we wsi masę; zanim się uda opanować oddziały, kilkudziesięciu zabitych i rannych pozostanie na miejscu. W nocy już ofiarą paniki padnie i 6-a dywizja piechoty, w której podczas przemarszu przez Szopki rozpala się ogień na wszystkie strony wskutek fałszywej pogłoski o zbliżaniu się kozaków.

Te objawy, stawiające stan moralny dywizyj pod znakiem zapytania, są znane dowódcy korpusu. Melduje on w nocy do Lwowa, że wskutek nieoczekiwanych wysiłków i wstrząsów ostatnich dni nerwy żołnierza są przeciągnięte, niebezpieczeństwo zbiorowej paniki w nocy duże. Jeżeli całość położenia wymaga wytrwania na miejscu, korpus poświęci się do ostatniego człowieka. Jeżeli jednak taki wypadek nie zachodzi, wskazane jest wycofanie korpusu wprost na Lwów, by w ten sposób zwiększyć odległość od przeciwnika i dać oddziałom sposobność do prawdziwego odpoczynku poza bezpośrednim wpływem pola walki.

### *XII korpus.*

Wyniki, osiągnięte przez XII korpus w dniu 26 sierpnia, stoją w bezpośrednim związku z wydanym na ten dzień rozkazem. Zamiast nakazanego przez dowódcę armji zwartego uderzenia korpus wykonywa natarcie ekscentryczne i nieuzgodnione w czasie. Pod wieczór stoi nad Złotą Lipą, mając wszystkie trzy dywizje rozwinięte na odcinku 20 kilometrów. 16-a dywizja piechoty jest silnie zmęczona, ma duże straty; 35-a dywizja piechoty świeża, ale o wstrząśniętym stanie moralnym, w dniu następnym będzie w każdym razie zdolna do natarcia. 11-a dywizja piechoty fizycznie mniej zdolna do akcji jest już całkowicie zebrana i liczebnie przedstawia poważną siłę.

Pogląd na przeciwnika ulega zmianie; jest to opłacone niepowodzeniem pierwszego dnia. Tak 16-a, jak i 35-a dywizje piechoty napotykają wszędzie na silną piechotę rosyjską i znaczną artylerję. Działa więc tutaj nie kawalerja, lecz dywizje piechoty, nacierające ciągłym frontem. Południowe skrzydło tej grupy zdaje się wychodzić z Pomorzan, podczas gdy dalej na południe przeciwnik jest oceniany w dotychczasowy sposób; widzi się tutaj nadal słabe, oderwane kolumny przed Dunajowem i na południe od tego miasta.

Rozkaz dowództwa 3-ej armji powtarza niezmienione zadanie XII korpusu, podkreślając obecnie całkiem wyraźnie decydujący charakter jego działań. Korpus ma natrzeć na obu brzegach Żłotej Lipy na skrzydło przeciwnika, stojącego przed III korpusem. Potwierdza to fakt, że ocena nieprzyjaciela przez dowództwo 3-ej armji nie ulega zmianie. Masa rosyjska z kierunku Tarnopola jest przed III korpusem. XII korpus ma przed sobą siły drugorzędne, które nie mogą stanąć na przeszkodzie w wypełnieniu danego mu zadania. Nie zgadza się to z rzeczywistością. XII korpus stoi sam wobec równie zwartego przeciwnika, jak III korpus. W tych warunkach akcja nie będzie mogła rozwinąć się po myśli dowódcy armji.

Dowódca korpusu poznaje swój błąd jeszcze w ciągu dnia 26 sierpnia. Widzi, że punkt ciężkości działań leży pod Pomorzaniem i na północ, a nie na skrzydle południowem. Żąda tego również rozkaz armji. Tutaj też zarysował się główny wysiłek nieprzyjaciela bezpośrednio na zachód od Pomorzan i dalej na północ. To będzie cel natarcia korpusu.

Doświadczenie poprzedniego dnia wykazuje trudne warunki terenowe w tym obszarze. Nieprzyjaciel trzyma silnie masyw wzniesień na wschód od Wicynia i las na wschód od Dunajowa. Natarcie czołowe nie udało się. Powtarzanie go w ten sam sposób byłoby błędem. Natomiast na południe od szosy Dunajów — Pomorzany teren jest dogodniejszy do natarcia, mniej lesisty; uderzenie, wykonane z tego kierunku, natrafia na skrzydło i tyły zajętej przez Rosjan pozycji i doprowadza najłatwiej do opanowania obszaru Pomorzany, niezbędnej podstawy do dalszego działania po obu brzegach Żłotej Lipy. Tak też będzie ujęta myśl przewodnia dowódcy korpusu.

Na sposób jej wykonania wpłynie jednak stan wojsk oraz wnioski, wyciągnięte z pierwszego dnia walki. Ponadto korpus nie posiada na północy łączności z III korpusem. Rozmach z czasów pokojowych, wykonywanie wszystkich zadań w sposób za-

czepny ulegnie w zetknięciu się z rzeczywistością wojenną dużemu ograniczeniu.

Natarcie dla opanowania rejonu Pomorzany — Nestiuki<sup>1)</sup> będzie wykonane od prawego skrzydła. Rozpocznie je 11-a dywizja piechoty i w miarę jej posuwania się naprzód przyłączy się do niej kolejno 35-a dywizja piechoty.

11-a dywizja ma o godzinie 5-ej uderzyć przez Wierzbów i Poruczyn zachodnim brzegiem Żłotej Lipy na Pomorzany; 69-a brygada piechoty, do której wraca 51-y pułk, przez Rekszyn i Potoczany na Nestiuki; przedmiot natarcia stanowi szosa. Reszta 35-ej dywizji ma utrzymać obronnie Żłotą Lipę na odcinku Pisarówka — Demnia. Dalej ku północy to samo zadanie należy do 16-ej dywizji piechoty, która ponadto ma ubezpieczyć północną flankę korpusu. Osłonę na południowym skrzydle wydzieli 11-a dywizja piechoty przez pozostawienie oddziału w Narajowie. 88-a brygada strzelców obrony krajowej ma zbierać się w miarę przybywania jako odwód korpusu pod Dunajowem.

Z powodu opóźnienia w przegrupowaniu 11-a dywizja piechoty rozpoczyna między godziną 8 i 9 natarcie przez Poruczyn—Rekszyn pod gwałtownym ogniem rosyjskiej artylerji. Przeciwnik obsadza silnie wzgórze na wschodnim brzegu Żłotej Lipy, z lasów wynurzają się ustawicznie nowe jego oddziały. Wkrótce do natarcia przyłącza się także i 69-a brygada piechoty.

W trakcie tego wiadomości, nadchodzące z południowego skrzydła korpusu, są przyczyną poważnej troski jego dowódcy. Starcie w poprzednim dniu 8-ej dywizji kawalerji i odskok jej na Rohatyn są już znane; cały obszar aż po 2-ą armję jest tem samem ogołocony z własnych oddziałów. Właśnie pod Stratynem miała ukazać się wielka jednostka rosyjskiej kawalerji, zagrażając bezpośrednio tyłom korpusu. Pozostaje jedynie apel do 4-ej dywizji kawalerji w Janczynie, by wzięła na siebie ubezpieczenie natarcia z tego kierunku. Dywizja rusza przez Błotnię i po stwierdzeniu, że wiadomości o przeciwniku w Stratynie są nieścisłe dochodzi do Narajowa, gdzie stanie w południe.

Tymczasem na froncie natarcia pierwszy impet odrzuca nieprzyjaciela na wschód. Potoczany zostają opanowane. Dalej ku północy 69-a brygada piechoty posuwa się w trudnej walce leśnej na Nestiuki. Równoczesne przeciwnatarcie rosyjskie na Dunajów i na 16-ą dywizję piechoty zostaje odparte.

Po pewnym zastoju w ruchu naprzód, jaki przynosi pora południowa, akcja jest ponownie podjęta. Zasilają ją wyładowa-

<sup>1)</sup> Na szosie w połowie drogi między Dunajowem i Pomorzany.

ne już bataljony 88-ej brygady strzelców obrony krajowej. Dowódca korpusu rzuca do natarcia i drugą brygadę 35-ej dywizji piechoty. Dalej ku północy próby rosyjskie przejścia na zachodni brzeg Złotej Lipy zostają odparte.

Natarcie 11-ej dywizji piechoty na wschód od Potoczan posuwa się powoli, ale stale naprzód. Na lewo 69-a brygada podchodzi pod Niestiuki. Tymczasem około godziny 16 silne przeciwnatarcie rosyjskie z obszaru Plichowa trafia na flankę 11-ej dywizji piechoty i zmusza ją do odwrotu. Próby utrzymania się pod Potoczanami nie udają się. O godzinie 18 11-a dywizja piechoty, utraciwszy przydzieloną jej baterję górską, przekracza w dość dużem rozprężeniu tor kolejowy. Osłonę jej od południa zapewnia 4-a dywizja kawalerji, wysuwając się z Narajowa ku Złotej Lipie.

Prawie równocześnie i na drugim skrzydle korpusu zarysowuje się kryzys. Wobec braku łączności z III korpusem Rosjanom udaje się oskrzydlić od północy 16-ą dywizję piechoty i odrzucić ją na zachód. W tych warunkach wysunięcie się 35-ej dywizji piechoty pod Niestiuki jest nie do utrzymania. Cały XII korpus odpływa na zachodni brzeg Złotej Lipy.

Późno wieczór nadchodzi rozkaz armji do odwrotu. By dać czas taborom do przejścia na zachodni brzeg Gniłej Lipy, dowódca korpusu zarządza utrzymanie ostatnich odcinków przez dywizje do godziny 9 dnia 28 sierpnia. Zamiar ten nie będzie jednak w całej swej rozciągłości wykonany.

16-a dywizja piechoty, która w pierwszym dniu poniosła bardzo znaczne straty (niektóre oddziały 50% swego stanu), odpowiada na ukazanie się Rosjan pod Wypyskami na jej tyłach bezzwłocznym odwrotem, który w ciągu nocy doprowadzi ją pod Borszów i Ładańce. Dowództwo korpusu nie zostaje o tem powiadomione.

35-a dywizja piechoty i części 88-ej brygady strzelców obrony krajowej pozostają na miejscu w obszarze na południe od Dunajowa. Natomiast 11-a dywizja piechoty rozpocznie już w nocy odwrót przez Narajów Miasto na Janczyn.

Nieprzyjaciel nie przekracza Złotej Lipy w odcinku na południe od Ciemierzyniec.

### *Odwrot za Gniłą Lipę.*

Bilans drugiego dnia bitwy, zestawiony w dowództwie armji w godzinach wieczornych, nie obala bynajmniej oceny położe-

nia, jaką rano dało zapoznanie się z rzeczywistym przebiegiem starcia nad Żółtą Lipą. To, co podówczas było objęte jeszcze tylko przewidywaniami, staje się obecnie faktem dokonanym.

Zawodzi manewr, w którym dowódca armji widział najbardziej skuteczny sposób załatwienia się z idącym od wschodu przeciwnikiem. Zużywają się w nim wszystkie siły jednostek, rozpada się ich impet i zdolność zaczepna. Zamiast oskrzydlenia, które jest celem akcji, armja sama wpada w olbrzymie kleszcze, zaciskające się powoli, ale nieuchronnie z obu stron. Na północy lewe skrzydło robi odskok aż pod sam Lwów, unikając pogromu; cała przestrzeń na zachodnim brzegu Bugu staje się łatwym łupem nieprzyjaciela, ostatni odwód nie przedstawia w sile swej dostatecznej gwarancji, by sprowadzić tutaj radykalną zmianę. Na południu prawe skrzydło jest w obliczu bezpośredniej porażki; przestrzeń po Dniestr przestaje być już zagadką, ale 2-a armja będzie mogła zebrać, co jest już znane, dopiero w ciągu dnia 28 sierpnia swe pierwsze dywizje w obszarze Rohatyna. Środek armji przeżywa kryzys moralny, który stawia pod znakiem zapytania nawet ewentualność obronnego utrzymania się na miejscu.

Sytuacja taka znajduje swoje wytłumaczenie w przewadze, z jaką się armja zetknęła. Rozpoznanie lotnicze poza drobnymi fragmentami walki nie dostarcza nic istotnego. W ciągu dnia 27 sierpnia można jednak ustalić na podstawie wiadomości szpiegowskich oraz zeznań jeńców i dezertków, że między Kamionką Strumiłową i Tarnopolem działa 5 rosyjskich korpusów i 6 dywizyj kawalerji. Na północy jest zidentyfikowany XXI korpus i 11-a dywizja kawalerji, pod Krasnem 78-a dywizja rezerwowa. Dalej na południu silną grupę stanowią prawdopodobnie (meldowane już) IX i X korpusy oraz 9-a i 10-a dywizje kawalerji, wreszcie znany XI korpus. Dzień 27 sierpnia potwierdza obecność w rejonie Pomorzian IX korpusu i 60-ej dywizji rezerwowej. Na kierunku Tarnopol ma się do czynienia prawdopodobnie z XII korpusem oraz 12-ą dywizją kawalerji i 2-ą dywizją kozaków; dalej na południu posuwać się mogą jednostki okręgu wojennego Odesa (VII i VIII korpusy).

Dotychczasowy obraz rosyjskiego położenia, do którego jest dostosowany jeszcze ostatni rozkaz do natarcia, okazuje się wielkiem złudzeniem. Nie ma się przed sobą oderwanych grup korpusów osłonowych, lecz zwartą linię masy, niszczącej wszystkie napotymane przeszkody. Przewaga liczby wyjaśnia trudne do

zrozumienia rezultaty dnia 26 sierpnia: obecny stan jednostek wyklucza ponowne spotkanie w tych samych warunkach.

Na armji spoczywa nadal dotychczasowe zadanie. Obszar Lwowa, który jest widocznym celem rosyjskiej ofensywy, musi być utrzymany; im dalej na wschód, tem lepiej. Dać to może obecnie wyłącznie obrona przy wykorzystaniu terenu. Na północnym skrzydle może ona oprzeć się o ufortyfikowany Lwów, dalej ku południowi na stanowiącej wyraźną przeszkodę Gniłą Lipę aż po 2-ą armję, która musi wziąć na siebie ubezpieczenie południowego skrzydła. Wybór tej linii obronnej nie pociągnie za sobą właściwego odwrotu armji, ponieważ większość jednostek znajduje się już na jej bezpośrednim przedpolu, natomiast zakreśli w sposób zdecydowany pas terenu do uporczywej obrony i zwiąże umysły wykonawców z wypełnieniem konkretnego zadania.

Po uzyskaniu aprobaty naczelnego dowództwa dowódca armji wydaje o godzinie 20 rozkaz do obrony:

„1-a i 4-a armje posuwają się zwycięsko w głąb Rosji.

Od wyniku walki naszej armji przed Lwowem zależy rozstrzygnięcie całej kampanji.

By móc dalej z całkowitą pewnością powodzenia prowadzić walkę aż do przybycia świeżych wojsk, które nadciągają celem podjęcia natarcia, armja ma teraz stawić do ostateczności opór w następujących odcinkach:

11-a dywizja honwedzkich huzarów w rejonie Rudno — Zimna Woda; oddział wydzielony 44-ej dywizji obrony krajowej (3 bataljony, 2 baterje) obsadzi wzniesienia na południe od Żydatycz, dopóki nie nadejdzie na miejsce XI korpus (3/4 30-ej dywizji piechoty, 11-a brygada marszowa, 55-y pułk pospolitego ruszenia). Korpus zajmie w łączności z północnym frontem Lwowa wzniesienia na południe od Żydatycz, dalej na prawo wzniesienia na północ od Pikułowic, Biłkę Królewską, Biłkę Szlachecką, Ostrów.

III korpus ze znajdującymi się w jego składzie częściami 5-ej brygady marszowej i 88-ej brygady strzelców obrony krajowej ma stawić bezwzględny opór na wzgórzach bezpośrednio na zachód od szosy Łahodów — Rohatyn (północna granica wzgórze Mogiła<sup>1)</sup> aż do szosy Uszkowice — Bóbrka (wyłącznie).

XII korpus, 11-a dywizja piechoty i 88-a brygada strzelców obrony krajowej — część znajduje się w składzie korpusu, reszta dołączy z III korpusu — na wzgórzach bezpośrednio na zachód od Gniłej Lipy aż do Firlejowa (wyłącznie).

Dalej na południe 105-a brygada pospolitego ruszenia, 4-a i 8-a dywizje kawalerji aż do rejonu na północny zachód od Rohatyna...

---

<sup>1)</sup> Wzgórze 276 na południe od Hermanowa.

Rejony te należy ufortyfikować i bezwzględnie utrzymać.

Znajdujące się na skrzydłach jednostki kawalerji mają prowadzić rozpoznanie na flankach i do przodu; przed frontem rozpoznanie należy do piechoty.

Reszta 44-ej dywizji obrony krajowej tymczasem jako odwód w obszarze Winniki — Podbereże.

19-y pułk pospolitego ruszenia<sup>1)</sup> odejdzie do Lwowa jako załoga bezpieczeństwa; do czasu jego przybycia zadanie to przypada 80-mu pułkowi piechoty...

Rozkaz do odejścia na nową linię obroną dojdzie do korpusów w ciągu nocy. Do wykonania go przystąpią one od rana następnego dnia.

### *Działania rosyjskie.*

Dzień 27 sierpnia przynosi dalszą walkę na całym froncie 5-ej armji. Jest ona prowadzona powoli i ostrożnie; odniesione w przeddzień powodzenie nie jest znane w istotnych swych rozmiarach.

XXI korpus naskutek zmienianych rozkazów nie rusza się prawie z miejsca. Busk będzie zajęty dopiero wtedy, kiedy Austriacy sami go opuszczą.

W XI korpusie rozpała się od samego rana walka o wzgórze 254. 11-a dywizja piechoty, ufortyfikowawszy się na miejscu i gotowa do obrony, odpiera z łatwością natarcie ogniem, wsparta przez 78-ą dywizję piechoty. Wykonany pod wieczór pościg wyprowadza korpus na linię Rusiłów — Bałuczyn — Bortków.

IX korpus ma przed sobą wyłącznie tylne strażę. Pod Gołogórami dochodzi do mniejszych utarczek. Pod koniec dnia korpus nie przekroczy linii rzek Olszanicy i Żłotej Lipy.

Jedynie tylko na południowym skrzydle przeciwnik okazuje nieoczekiwaną zaciętość, przechodząc do natarcia. Łosy walki wazą się długi czas przed Pomorzami. 31-a dywizja piechoty nie może sforsować przejścia pod Ciemierzyńcami; dopiero obejście północnego skrzydła austriackiego oddaje w jej ręce zachodni brzeg rzeki. 60-a dywizja piechoty nie wytrzymuje równoczesnego uderzenia z zachodu i południa i cofa się, nie mogąc opanować wybuchającej ciągle paniki w trudnym, lesistym terenie. Odciążenie jej przynosi 9-a dywizja piechoty, która wkracza przez Plichów do bitwy. Pod wieczór Austriacy wycofują się za Żłotą Lipę.

<sup>1)</sup> Wydzielony z 95-ej brygady pospolitego ruszenia.

Taki przebieg wypadków budzi w dowództwie 3-ej armji rosyjskiej wiele obaw o południowe skrzydło. Dwukrotne zwrócenie się do sąsiedniej 8-ej armji o pomoc ściąga na pole walki jej prawe skrzydło t. j. VII korpus i 12-ą dywizję kawalerji, skierowane w obszar Brzeżan i Dunajowa. Poza tem dowódca 3-ej armji utworzy tutaj w rejonie Wierzbów — Dworce korpus kawalerji, złożony z 9-ej i 10-ej dywizyj kawalerji i 3-ej dywizji kozaków kaukaskich.

Pod wieczór można sobie zdać sprawę z rezultatów bitwy. Poza oderwanymi natarcami nieprzyjaciela, które zostają wszędzie odparte, armja posunęła się na całym froncie naprzód, mając przed sobą wycofujące się stráže tylne. Jest to łącznie z ilością jeńców i zdobytego materiału bezsprzecznym dowodem odniesionego zwycięstwa. Wykorzystanie go ma dać pościg. Będzie go armja prowadzić w następnym dniu, dążąc do zajęcia linii Żelechów — Gliniany — Przemyślany — Brzuchowice. Na prawem skrzydle 11-a dywizja kawalerji ma rozpoznać obszar Mosty Wielkie — Rawa Ruska: w tem tylko wyrazi się podtrzymanie zadania armji, które mówi o osłonie tyłów i wsparcia prawego sąsiada.

#### DZIEŃ 28 SIERPNIĄ.

(Załącznik Nr. 15).

Zapoczątkowany w dniu 27 sierpnia ruch odwrotowy jest podjęty na całym froncie 3-ej armji już w pierwszych godzinach następnego dnia. Wytyczną dla wszystkich dowódców będzie oderwanie się możliwe bez walki od nieprzyjaciela i zajęcie w jak najlepszych warunkach nowonakazanej linii obronnej. Odbędzie się to dzięki bezczynności rosyjskiej na ogół po myśli dowództwa armji; jedynie tylko przed Lwowem okaże się potrzeba wprowadzenia pewnej zmiany w zamierzone rozmieszczenie sił.

#### *XI korpus.*

W XI korpusie 30-a dywizja piechoty rozpoczyna o świcie dalszy odwrót. Wiadomości o dywizji kombinowanej, uzyskane w nocy, wykluczają liczenie na nią w obsadzeniu nakazanego odcinka. To też rozkaz dowództwa armji, który nadchodzi rano, jest niewykonalny; do obrony frontu długości prawie 20 kilo-



metrów dowódca korpusu rozporządza zaledwie jedną osłabioną dywizją piechoty.

Wkracza tutaj dowództwo armji, zmieniając zadanie korpusu. 11-a dywizja honwedzkich huzarów odchodzi w obszar Rudno — Zimna Woda, by przez krótki odpoczynek zyskać znowu zdolność do walki; północne przedpole Lwowa zostaje całkowicie ogołocone. Fortyfikacje miasta nie posiadają silnej i dostatecznie pewnej obsady: IV bataljon 95-go pułku piechoty jest zużyty przez działania osłonowe, 80-y pułk piechoty i 19-y pułk pospolitego ruszenia mocno wstrząśnięte w ciągu ostatnich dwóch dni nie dają gwarancji utrzymania linii obronnej. Dlatego XI korpus otrzymuje rozkaz „na wypadek natarcia — utrzymać się bezwarunkowo na północnym froncie Lwowa“ i dalej na wschód wzdłuż grzbietu między Kanałem Jaryczowskim i rzeką Pełtwią aż po Barszczowice. Dalej na prawo 44-a dywizja obrony krajowej ma ubezpieczyć linię Biłka Królewska — Biłka Szlachecka, pozostając jednak nadal w zajmowanym rejonie jako odwód armji.

W ciągu dnia 30-a dywizja piechoty grupuje się pod Prusami i Srokami Lwowskiemi, obsadzając wyznaczoną jej linię. Dywizja kombinowana zbiera się pod Winnikami; stan jej, szczególnie zaś 11-ej brygady marszowej, wyklucza możliwość użycia tych wojsk drugiej linii na przeciąg najbliższych dni.

44-a dywizja obrony krajowej wysuwa dwa bataljony pod Czarnuszowice i jeden pod Hermanów, by w razie potrzeby osłonić od północy odwrót III korpusu; równocześnie przeprowadza wywiad pozycji pod Biłką Królewską — Biłką Szlachecką. Ponieważ brak oddziału wydzielonego, pozostawionego pod Żółtańcami, oraz 4 bateryj, wysłanych na wsparcie III korpusu, dywizja rozporządza tylko 7 bataljonami, 1 szwadronem i 2 baterjami; większość jej taborów zagubiła się w nocnej panice. Przez rejon zakwaterowania dywizji płynie wzdłuż szosy Kurovice — Winniki fala taborów III korpusu, w której nie można wprowadzić porządku.

Odwrót oddziałów i zajęcie pozycji od Żydatycz po Hermanów odbywa się bez żadnej przeszkody ze strony rosyjskiej.

### *III korpus.*

Na odcinku III korpusu Rosjanie przekraczają jeszcze w nocy rzekę Pełtew z kierunku Zadwórza, zagrażając bezpośrednio tyłom 28-ej dywizji piechoty, która zaczyna się cofać.

By utrzymać dywizje w ręku, dowódca korpusu normuje ich odwrót i wyznacza im odcinki obronne stosownie do rozkazu armji. Ruch wsteczny ma być rozpoczęty od lewego skrzydła; na prawem skrzydle 22-a dywizja obrony krajowej ma utrzymać się na wzgórzach na wschód od Przemyślan, dopóki XII korpus nie stanie na jej wysokości, poczem dopiero może odejść na zachodni brzeg Gniłej Lipy. W środku 6-a dywizja piechoty winna wycofując się swem lewem skrzydłem, wytrwać na linii Łahodów — Siworgi aż do przejścia prawego sąsiada na zachodni brzeg rzeki.

28-a dywizja piechoty wycofuje się stopniowo, nienaciskana przez Rosjan, na wyznaczoną jej linię Peczenia — Kurowice i dalej na wschód aż do przecięcia toru kolejowego przez szosę. Linja ta zostaje słabo obsadzona, ponieważ z dwóch pułków piechoty (87-y i 97-y) niema na miejscu więcej, jak po dwie kompanje. By podtrzymać dywizję na wypadek spodziewanych nocnych ataków rosyjskich, dowódca korpusu przydziela jej nadchodzące powoli ułamki 3-ej brygady marszowej.

W 6-ej dywizji piechoty dogodne warunki obronne na wschodnich stokach wzniesień Alfredówka — Szopki — Łahodów będą wykorzystane dla zorganizowania przejściowej obrony; pod Siworgi będzie wysunięta osobna grupa celem utrzymania łączności z 22-ą dywizją obrony krajowej. Już o godzinie 6 rano nadciąga nieprzyjaciel i otwiera silny, lecz mało skuteczny ogień artylerji. Większy nacisk z jego strony jest skierowany na Łahodów, gdzie lokalne przeciwnatarcie opanowują całkowicie położenie. Popołudniu część obsady wycofywa się stopniowo i obsadza nową pozycję obronną. O godzinie 17 reszta dywizji czyni to samo w związku z równoczesnem odchodzeniem północnego skrzydła 22-ej dywizji obrony krajowej. Rosjanie nie przejawiają żadnej inicjatywy.

Pod wieczór dywizja zajmuje w łączności z 28-ą dywizją linię wzgórz na zachód od szosy Kurowice — Przemyślany aż po Zaciemne wyłącznie.

22-a dywizja obrony krajowej zajmuje jedną brygadą wzgórz na wschód od Przemyślan; druga brygada stanowi odwód. Ugrupowanie to ma ubezpieczyć odwrót północnego skrzydła XII korpusu poza Gniłą Lipę. Około południa pojawia się przeciwnik z kierunku Lipowiec. Z obu stron rozpoczyna się walka artylerji, podczas której Rosjanie podsuwają się coraz bliżej pod austriackie pozycje. Ponieważ 16-a dywizja piechoty znajduje się już za rzeką, a równocześnie odwodowa brygada

obsadziła nowy odcinek, dywizja rozpoczyna odwrót, uchylając się od zarysowującego się wyraźnie nieprzyjacielskiego oskrzydlenia. O godzinie 18 zostaje zniszczony most w Przemyślanach.

Nowy odcinek obronny dywizji ciągnie się od Zaciemnego po rozgałęzienie szos na wschód od Uszkowic na przestrzeni 10 kilometrów. Siły dywizji przedstawiają wartość 6 bataljonów i 8 baterij i wystarczają zaledwie do zamknięcia kierunku z Przemyślan przy silnem oparciu się o północne skrzydło XII korpusu. Odcinek Krosienko — Zaciemne ma przypaść 3-ej brygadzie marszowej, z której na miejscu jest dotychczas tylko jedna kompanja. Tą lukę wypełnia jeszcze w ciągu dnia dowództwo korpusu przez wysłanie 2 bataljonów i 2 baterij 88-ej brygady strzelców obrony krajowej. Nowy odwód będzie stanowić w Siedliskach 108-a brygada pospolitego ruszenia, która pod wieczór staje w Podhorodyszczu.

Na całym odcinku korpusu panuje gorączkowa praca fortyfikacyjna. Duża uwaga jest zwrócona na stan moralny oddziałów; odpowiednie pouczenie, w razie potrzeby „ostrzejsze środki“ mają utrzymać wyobraźnię ludzi w ramach rzeczywistości. Poza tem czyni się wszystko, by zapewnić normalne zaopatrzenie jednostek, z których większość głoduje od 3—4 dni.

### *XII korpus.*

Nakazany przez dowódcę XII korpusu odwrót będzie w ciągu dnia 28 sierpnia wykonany tylko częściowo w przewidzianej formie.

16-a dywizja piechoty staje już rano po całonocnym marszu w rejonie Borszów — Ładańce. Stąd przechodzi bezzwłocznie Gniłą Lipę, by się uchylić od ewentualnego starcia z przeciwnikiem i obsadza wyznaczony jej odcinek na południe od III korpusu aż po Meryszczów. Bilans dwudniowej walki nasuwa poważne refleksje. Straty dywizji są niezwykle krwawe; jeden z jej pułków liczy 400 ludzi, w innych brak 1300 ludzi. Większość oficerów została na polu walki. „Siła bojowa ilościowo zredukowana do połowy, jakościowo naskutek silnych wstrząśnień po dwudniowych, połączonych z dużemi stratami, walkach oraz działania precyzyjnego ognia rosyjskiej artylerji spadła do minimum. Brak najniezbędniejszych środków technicznych dla ufortyfikowania odcinka nie każe liczyć na jego zdolność do oporu“.

35-a dywizja piechoty razem z częścią 88-ej brygady strzelców obrony krajowej (7 bataljonów, 4 baterje) utrzymuje się pod Dunajowem do godziny 9, chociaż Rosjanie już od samego rana rozpoczynają silny ogień artylerji ze wschodniego brzegu Żłotej Lipy. Po odsunięciu taborów dywizja odchodzi przez Nowosiółkę i staje bez większych trudności na zachodnim brzegu Gniłej Lipy, obsadzając odcinek na prawo od 16-ej dywizji piechoty aż poza Brzuchowice.

Najtrudniej kształtuje się odwrót w 11-ej dywizji piechoty. Po wycofaniu się za Żłotą Lipę i zebraniu dywizji okazuje się dopiero, że straty i skutki nieudanego natarcia są znacznie poważniejsze, niż początkowo przypuszczano. Jeden z pułków pozostawił na miejscu 28 oficerów i 900 ludzi; inny pułk odmówił prawie posłuszeństwa. Dywizja wycofała się w dużym nieładzie, pozostawiając w rękach rosyjskich jedną baterję. Po krótkim odpoczynku zaczyna wycofywać się dalej jeszcze w nocy. Marsz po drogach, przepelnionych taborami, jest bardzo uciążliwy. Około południa kolumna wpada niespodzianie między Błotnią i Janczynem w ogień rosyjskiej artylerji, strzelającej z pod Baczowa. Szarża jednej sotni dopełnia reszty. Wśród paniki kolumna tłoczy się ku mostom, wprowadzając ogólne zamieszanie; uporządkowanie jednostek na zachodnim brzegu rzeki będzie trwać do wieczora. Znaczna część taboru wpadnie w ręce nieprzyjaciela. Ostatecznie zebrane ułamki dywizji obsadzą odcinek po Hulków włącznie.

Dalej na południe XII korpus nawiązuje łączność ze 105-ą brygadą pospolitego ruszenia, która nadchodzi przedpołudniem z Fragi i zajmuje odcinek od Firlejowa po Rudę.

Z 11-ą dywizją piechoty wycofuje się również 4-a dywizja kawalerji. Wyprzedza ona piechotę i przechodzi przez Gniłą Lipę pod Brzuchowicami. Stąd rusza następnie stosownie do nowego rozkazu dowództwa armji na Podkamień. Marsz na drogach wypełnionych taborami odbywa się bardzo powoli tak, że pod wieczór dywizja dochodzi tylko do Strzelisk Nowych, mając wysunięty mniejszy oddział pod Fragą.

Nowy odcinek obronny dowódca korpusu postanawia utrzymać aż do ostateczności; podkreśla, iż „wojskom należy wtłoczyć w umysły to, że dla nas nie może być mowy o odwrocie“. Dogodne warunki terenowe z szeroką doliną przed frontem rokują nadzieję, że tutaj uda się powstrzymać dalszy marsz rosyjski; dużą rolę gra świadomość o mającem nastąpić odciążeniu z kierunku Rohatyna. Dla wsparcia najbardziej wyczerpanych

11-ej i 16-ej dywizyj piechoty 88-a brygada strzelców obrony krajowej zostaje rozdzielona na obie te jednostki.

Dzień 28 sierpnia jest zakończeniem pierwszej bitwy 3-ej armji nad Żółtą Lipą. Wieczorem tego dnia wszystkie jej korpusy od Lwowa aż po Rudę przygotowują się pośpiesznie do obrony celem zatrzymania przeciwnika, o którego przewagę rozbiło się ich natarcie.

### *Działania rosyjskie.*

Począwszy od rana dnia 28 sierpnia, korpusy rosyjskie przechodzą do nakazanego pościgu. Posuwa się on gładko naprzód, ponieważ przeciwnik jest niewidoczny. Jedynie tylko na południowym skrzydle X korpus działa ostrożnie, będąc jeszcze pod wrażeniem uporczywych walk poprzedniego dnia.

XXI korpus dochodzi na wysokość Żelechowa i Zadwórza, mając przed sobą całkowitą pustkę.

XI korpus przesuwa się w rejon Glinian.

W IX korpusie strażę przednie 58-ej i 5-ej dywizji piechoty natrafiają na umocnionego w terenie przeciwnika. Do silniejszej walki dochodzi jedynie pod Lipowcami, gdzie Austriacy, zagrożeni oskrzydleniem, wycofują się pośpiesznie na Przemyślany. Korpus zatrzymuje się na linii Mitulin — Lipowce.

Pościg X korpusu daje zysk na terenie wyłącznie w 31-ej dywizji piechoty, która osiąga Borszów i Wypyski. Dalej na południe 60-a dywizja piechoty dochodzi tylko pod Białe; za nią 9-a dywizja piechoty grupuje się pod Dunajowem. Korpus kawalerji zbiera się w obszarze Narajów — Poruczyn. Jedna tylko 12-a dywizja kawalerji rusza naprzód i wpada pod Janczynem na kolumny austriackich taborów, na które otwiera skuteczny ogień artylerji. W ręce jej dostaje się obfita zdobycz.

Pod wieczór 3-a armja rosyjska nie staje nawet na tej linii, jaką zamierzał osiągnąć jej dowódca, by zebrać owoce dwudniowej zwycięskiej bitwy.

## XII.

### BITWA NAD GNIŁĄ LIPĄ.

#### PRZYGOTOWANIA DO BITWY.

#### *Nowe użycie grupy roschodniej.*

Nieoczekiwany przebieg dwudniowej bitwy nad Złotą Lipą stanowi niczem niewzruszony pewnik, że zadanie 3-ej armji. a więc osłona głównego uderzenia między Wisłą i Bugiem przez opanowanie całości położenia od Kamionki Strumiłowej po Dniestr, przerasta jej siły. Występujące coraz widoczniej na całej tej przestrzeni natężenie rosyjskiej ofensywy nie pozostawia żadnych wątpliwości co do druzgocącej przewagi, o jaką rozbiły się korpusy austriackie, rzucone do natarcia. Logicznym wnioskiem, nasuwającym się w tej sytuacji, jest stwierdzenie faktu, że dalsze działania w Małopolsce Wschodniej, o ile mają dać zakreślone przez plan operacyjny skutki, muszą być inaczej ujęte zarówno z punktu widzenia przeznaczonych do tego sił, jak i sposobu ich użycia. Nie wystarcza dla tego celu 3-a armja, jak to wykazała rzeczywistość. W najbliższej przyszłości będzie mogła ona wykonać jedynie część, chociaż główną, zadania, które dotychczas należało do niej całkowicie; dla wsparcia jej będą ściągnięte wszystkie siły, będące na miejscu do rozporządzenia i nie zaangażowane już dla głównego ciosu. Nowa bitwa rozegra się w szerszych rozmiarach; prowadzenie jej przesuwają się z rąk dowódcy 3-ej armji w ręce naczelnego dowództwa.

Formę tej bitwy, jeżeli chodzi o 3-ą armję, narzucają ostatnie wypadki. Wyraz tego stanowi rozkaz z wieczora dnia 27 sierpnia. Zorganizowanie obrony od Lwowa po Firlejów i stawienie tutaj czoła rosyjskiej inicjatywie ma zamknąć drogi, prowa-

dzące na tyły grupy uderzeniowej, posuwającej się zwycięsko naprzód. Decyzję tą potwierdza naczelne dowództwo przez swój rozkaz:

„By zabezpieczyć powodzenie 1-ej i 4-ej armij, 5-a armja ma za zadanie wytrwać w jak najuporeczywszym uporze.

Ponadto na obydwie jej skrzydła będą doprowadzone posiłki. Należy podać to do wiadomości każdego szeregowca 5-ej armji...“.

Dwa dalsze rozkazy uzupełniają powyższe wskazówki. Cała przednia linja obronna musi być przy użyciu środków technicznych dobrze ufortyfikowana tak, by dawała możność bezwzględnego utrzymania się na miejscu. Ma się to stać natychmiast, ponieważ spodziewane już w najbliższych godzinach natarcia rosyjskie muszą być odparte.

Idzie to całkowicie po linii zarządzeń dowódcy 3-ej armji, które są już w trakcie wykonania. Nowa pozycja obronna będzie mogła, jak się zdaje, zatrzymać dalsze posuwanie się głównych sił nieprzyjaciela, idących na kierunkach Gliniany — Przemyślany. Otwartą jedynie pozostaje kwestja ochrony skrzydeł tej pozycji, a więc zapobieżenie obejściu całego uszykowania armji, co już raz zaciążyło tak poważnie na decyzjach nad Bugiem i Żółtą Lipą. Naczelne dowództwo, przejmując kierownictwo całej bitwy w Małopolsce Wschodniej, dąży i pod tym względem do zapewnienia armji możliwie najlepszych warunków utrzymania Lwowa i Gniłej Lipy.

Specjalne znaczenie ma północne skrzydło ze względu na lukę z 4-ą armją, która się z każdą chwilą coraz bardziej powiększa. 4-a armja znajduje się w walce na odcinku Zamość — Łaszczów. Grupa arcyksięcia Józefa Ferdynanda maszeruje z linji Bełza ku północy, mając rozkaz wkroczenia do bitwy swą zachodnią kolumną przez Uhnówek na korzyść VI korpusu; 2-ga dywizja kawalerji pod Warężem osłania grupę od wschodu. Nieobsadzona i niedozorowana nawet przestrzeń na lewym brzegu Bugu między Lwowem i 4-ą armją narasta do 70 kilometrów. Poprzednie zadanie 3-ej armji „odparcia natarć rosyjskich z północno-wschodniego kierunku“ staje się obecnie nierealne; brak jej sił nietylko dla osłony bezpośrednich tyłów sąsiedniej armji, ale także dla własnego zabezpieczenia się od północy.

Tym koniecznościom stara się zaradzić naczelne dowództwo, mając na uwadze równocześnie z potrzebami 3-ej armji także i całość położenia w Małopolsce Wschodniej. Rozporządza odwoły, t. j. 23-a dywizja honwedów i 97-a brygada pospolitego

ruszenia<sup>1)</sup>, będą użyte dla ubezpieczenia skrzydła armji. Grupa ta pod jednolitem dowództwem ma wykonać „skuteczne uderzenie na skrzydło natarcia nieprzyjacielskiego tak, by je nietylko zatrzymać, lecz zdecydowanie odeprzeć“. Szczegóły tej akcji winien uregulować dowódca armji z tem jednak zastrzeżeniem, że początek jej należy uzależnić od stwierdzenia, z jakiego obszaru posuwa się główne natarcie rosyjskie. Naczelne dowództwo przywiązuje specjalną wagę do obszaru Kulików — Żółkiew, mogącego stanowić najlepszą podstawę wyjściową dla tak pomyślanego działania.

Jeżeli bezpośrednio ubezpieczenie skrzydła 3-ej armji znajduje w ten sposób swe rozwiązanie, to osłona całej bitwy na tym kierunku i łączność z 4-ą armją będą wymagać dalszych zarządzeń. Z linii Kamionka Strumiłowa kawalerja rosyjska posuwa się coraz dalej na zachód klinem między obie armje. Najlepszą na to odpowiedzią może być przeciwstawienie jej również masy kawalerji. Będzie ją stanowić korpus w składzie 11-ej dywizji honwedzkich huzarów i 10-ej dywizji kawalerji (zbierającej się właśnie pod Rawą Ruską) oraz 4 bataljonów 6-ej brygady marszowej. Korpus ten ma być skoncentrowany w obszarze Krechów — Magierów z zadaniem odparcia akcyj rosyjskich, skierowanych na lewą flankę 3-ej armji i na komunikację 4-ej armji. Użycie go w uzgodnieniu z grupą uderzeniową z pod Żółkwi przypada dowódcy 3-ej armji.

Jak na północy osłona bitwy obronnej następcza szeregu trudności, podobnie i na południu uzgodnienie jej przez wciągnięcie do walki sił, znajdujących się nad Dniestrem, nie przedstawia się zbyt łatwo. 2-a armja posiada swe jednostki rozrzucone na dużej przestrzeni, część ich jest dopiero w trakcie przybywania z frontu serbskiego. Ewolucja zadań dla niej przewidywanych wykazuje, jak kolejno formował się pogląd naczelnego dowództwa na działania rosyjskie, idące z nad Zbrucza.

Według pierwszej koncepcji 2-a armja ma odrzucić wtargnięcia przeciwnika na południe od Podhajec, by być gotową do ofensywy ku północy; w następnym dniu zadanie to ulega zmianie i streszcza się w szybkim ukończeniu koncentracji dla odparcia natarć rosyjskich, zwróconych na linię Dniestru. Obecnie 2-a armja ma uczynić wszystko, aby zatrzymać albo odrzucić w obszarze na południe od Brzeżan ofensywę przeciw-

<sup>1)</sup> Naczelne dowództwo przewiduje dla tego celu jeszcze 44-ą dywizję obrony krajowej, nie wiedząc, że została ona już zaangażowana na odcinku Biłka Królewska — Biłka Szlachecka.



nika. Cel tego zadania armji jest jasno wyrażony: „chodzi przede wszystkim o przeszkodzenie mu (nieprzyjacielowi) w działaniu na południową flankę 3-ej armji“.

W rezultacie nowa bitwa, jaką organizuje naczelne dowództwo, liczy się z innym, dostosowaniem do wytworzonych warunków, użyciem grupy wschodniej. Podstawą jej będzie obrona 3-ej armji na miejscu. Obronę tą osłonią i wesprą na skrzydłach działania zaczepne: na północy słabej grupy, mającej na celu uniemożliwienie obejścia Lwowa, na południu 2-ej armji, która ma zapobiec oskrzydleniu pozycji nad Gniłą Lipą. Działania te, ograniczone w przestrzeni, odbiegają znacznie od zamierzonej poprzednio formy operacyj w Małopolsce Wschodniej. Obecnie nie chodzi o pobicie przeciwnika w sposób zdecydowany, by następnie zyskać swobodę ruchów w innym kierunku, lecz wyłącznie o zatrzymanie go, o związanie na miejscu, o zamknięcie mu drogi dalej na zachód tak długo, jak długo nie padnie rozstrzygnięcie między Wisłą i Bugiem.

To będzie założeniem bitwy nad Gniłą Lipą. Główny jej ciężar spocznie znowu na barkach 3-ej armji mimo ściągnięcia na pole walki wszystkich sił, będących pod ręką w Małopolsce Wschodniej.

### *3-a armja.*

W ciągu dnia 28 sierpnia dowództwo 3-ej armji dochodzi stopniowo do wniosku, że odejście na linję Gniłej Lipy uda się przeprowadzić w sposób umożliwiający korpusom zajęcie nakazanych odcinków i przygotowanie się na nich do odparcia dalszych natarć przeciwnika. Warunki obrony od Kurowic na południe są bardzo korzystne; zachodnie stoki doliny panują całkowicie nad całą linją rzeki i dają daleki wgląd na jej wschodni brzeg. Tutaj znajdują się główne siły armji. Dalej na północny zachód aż po fortyfikacje Lwowa, o które opiera się XI korpus, ciągnie się pas równinny z braku sił nadzorowany jedynie przez 44-ą dywizję obrony krajowej. Ta część pozycji obronnej stanowi przedmiot specjalnej troski dowództwa armji.

Jeżeli chodzi o położenie nieprzyjacielskie, trzeci dzień bitwy dorzuca szereg nowych wiadomości i potwierdza ostatnie dane. Na północnem skrzydle jest znany już cały XXI korpus rosyjski; dalej na południu wzięto jeńców z 58-ej dywizji rezerwowej. Nie robi niespodzianki meldunek 16-ej dywizji piechoty, że miała ona do czynienia z masą piechoty nieprzyjacielskiej i puł-

kami dragonów i ułanów, a nie kozaków. Całość wysiłku rosyjskiego przed frontem armji oblicza się na 12—13 dywizyj piechoty i co najmniej 5 dywizyj kawalerji, co istotnie odpowiada rzeczywistości. Gros tych sił posuwa się na linii Gliniany — Przemysłany na III i XII korpus, które utrzymują z niemi czucie. Zagadką jest jedynie obszar Zadwórze — Żółtańce — Żółkiew, skąd XI korpus i 11-a dywizja honwedzkich huzarów zrobiły gwałtowny odskok wtył, zrywając zapoczątkowane przez walkę rozpoznanie. Tutaj przeto będą skierowane nieliczne płatowce, jakeimi rozporządza dowództwo armji. Pierwszy lot odkrywa maszerującą kolumnę piechoty i artylerji długości około 10 km przez Jaryczów Nowy na Barszczowice, czoło w tej ostatniej miejscowości; następny lot, nie wnosząc nic nowego w położenie rosyjskie przed Lwowem, raportuje o posuwaniu się na drodze Dziedziłów — Żółtańce innej kolumny, złożonej z piechoty i artylerji. Wreszcie niepotwierdzone meldunki mówią o marszu 3 rosyjskich dywizyj na Kulików — Żółkiew — Krechów.

Wszystko to znajduje swój wyraz w wydanym popołudniu rozkazie operacyjnym, który jest ostatecznym rozkazem obrony 3-ej armji:

„Główne siły 3-ej armji, III i XII korpusy — ten ostatni z podporządkowaną mu bezpośrednio 11-ą dywizją piechoty — obsadzą wzgórze na zachód od szosy Kurowice — Rohatyn celem jak najuporczywszej obrony.

By stworzyć silną zapórę w wypadku działania nieprzyjacielskich sił przez Remenów i Jaryczów Nowy na flankę względnie tyły armji, rozkazują:

XI korpus obsadzi i przygotuje się do zaciętej obrony na wzgórzu 288 Kamieniopol<sup>1)</sup>, grzbiecie po obu stronach Miklaszowa aż po Biłkę (Królewską); możliwie silny odwód pod Lesienicami.

44-a dywizja obrony krajowej obsadzi i przygotuje również do uporczywej obrony linię wzniesień od Biłki przez Zuchorzyce aż do wzgórza 265 na północ od Żurawnik, gdzie należy nawiązać łączność z 28-ą dywizją piechoty; możliwie silny odwód za prawem skrzydłem.

108-a brygada pospolitego ruszenia przejdzie do miejscowości Gaje jako odwód armji...

W odcinkach obronnych nie należy rozciągać obsady wzdłuż całej linii, lecz ograniczyć się do zorganizowania odpowiednich punktów oporu z silnemi odwodami. Z nieprzyjacielem utrzymywać stale czucie, w tym celu prowadzić energicznie rozpoznanie przez piechotę i kawalerję...

W nocy chronić się przed zaskoczeniem...”

<sup>1)</sup> 3 km na południe od miejscowości Prusy.

Przedłużenie obronnego frontu ku północy w charakterze zaczepnego skrzydła armji będą stanowić 23-a dywizja honwedów i 97-a brygada pospolitego ruszenia. Grupa ta otrzymuje rozkaz do marszu w dniu 29 sierpnia na Żółkiew i do ukrytego rozmieszczenia się w rejonie wzgórza 356 na południe od Macoszyna. Tutaj ma utrzymać ścisłą łączność z XI korpusem i rozpoznawać intensywnie w kierunku północnym i wschodnim. Zadaniem grupy jest „flankowe uderzenie przed Lwowem“; czas i szczegóły wykonania unormuje dowództwo armji.

Dla korpusu kawalerji będą również opracowane instrukcje, chociaż początek jego działalności musi być nieco opóźniony. 10-a dywizja kawalerji, wchodząca dotychczas w skład korpusu kawalerji generała Wittmanna (4-a armja), zostaje rano w dniu 27 sierpnia napadnięta niespodzianie pod Tarnoszynem i potrzebuje odpowiedniego czasu na zebranie się. W każdym razie ma ona podjąć już w dniu 29 sierpnia rozpoznanie na Mosty Wielkie i Żółkiew, a w następnym dniu przejść do miejscowości Piły. 11-a dywizja honwedzkich huzarów stanie w tym czasie w Żółkwi. Dowództwo korpusu ma sprawować dowódca 10-ej dywizji kawalerji. Zadanie, wyznaczone przez naczelne dowództwo, winno być wykonane przez dokładne rozpoznanie całego obszaru między linjami kolejowymi, prowadzącymi na Sokal i Radziechów, a przede wszystkim przez zaatakowanie i zniszczenie mającej się tam znajdować kawalerji (prawdopodobnie 7-a i 11-a dywizje kawalerji). Im dokładniej będzie to wykonane, tem skuteczniej w dalszym ciągu korpus będzie mógł działać na flankę i tyły rosyjskich sił, które przekroczyły Bug na odcinku Kamionka Strumiłowa — Busk — Biały Kamień.

Pod koniec dnia położenie armji zdaje się być całkowicie opanowane. Korpusy zajmują nakazane im odcinki i forsownie przeprowadzają ich fortyfikację. 3-a brygada marszowa zostaje za zgodą naczelnego dowództwa wcielona do III korpusu, by wzmocnić liczebnie przetrzebione dywizje. Szereg jednostek otrzymuje po raz pierwszy od dnia 26 sierpnia gorącą strawę; na normalne zaopatrzenie jest zwrócona duża uwaga. Uzupelnienie amunicji jest w toku. Pewien niepokój budzi ciągle stan moralny oddziałów: „wszystko jest bardzo nerwowe i dlatego musi się wszelkimi środkami przeciwdziałać ewentualnym zaskoczeniom“. W każdym razie w dowództwie armji istnieje silne przekonanie, że wobec usunięcia grozy oskrzydlenia dywizje będą mogły odeprzeć na wąskich odcinkach wszelkie frontalne ataki przeciwnika.

Ten nastrój pewności w zdolność do walki pozwala nawet na ewentualne odroczenie interwencji 2-ej armji, której położenie jest we Lwowie znane. Dlatego też dowództwo 3-ej armji „zaleca 2-ej armji ukończyć najpierw zebranie sił w spokoju i porządku i wkroczyć tylko na wypadek gwałtownego natarcia nieprzyjacielskiego. 3-a armja uważa takie natarcie przynajmniej w dniu dzisiejszym za bardzo mało prawdopodobne“, lecz zwraca jeszcze raz uwagę „na sposób walki Rosjan, a szczególnie na sposób użycia rosyjskiej artylerji“.

## 2-a armja.

### PIERWSZE ZAMIARY DOWÓDCY 2-ej ARMJI.

Początkowe zadanie 2-ej armji polega na odrzuceniu w oparciu się o naddniestrzańskie przedmościa rosyjskich kolumn, posuwających się na południe od Podhajec, i na przejściu następnie ku północy celem wzięcia udziału w głównej bitwie, którą naczelne dowództwo zamierza stoczyć w obszarze na północ od Lwowa. Dla wykonania tego zadania są użyte wszystkie gotowe już siły: na lewym brzegu Dniestru 1-a i 5-a dywizje kawalerji oraz 38-a dywizja honwedów, walcząca nad Koropcem, na prawym brzegu Dniestru 43-a dywizja obrony krajowej wraz z 35-ą brygadą pospolitego ruszenia pod Czerniowcami.

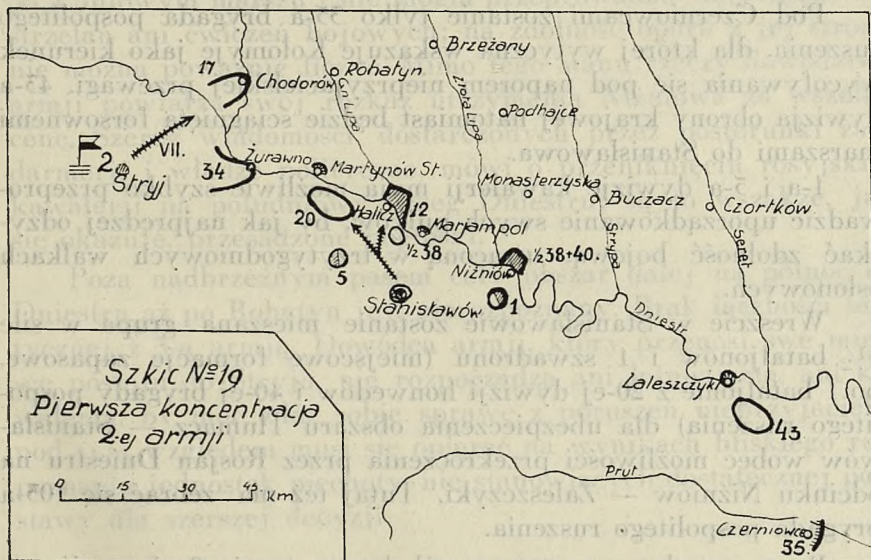
Reszta jednostek 2-ej armji nadchodzi dopiero z frontu serbskiego. 40-a brygada pospolitego ruszenia znajduje się już w całości w obszarze Tłumacza — Tyśmienicy. 20-a dywizja honwedów jest w trakcie wylądowywania się na linii Bursztyn — Halicz. Do Jezupola przybywają pierwsze transporty 12-ej brygady marszowej. Wreszcie VII korpus ma rozpocząć w dniu 26 sierpnia wylądowania pod Mikołajowem i Chodorowem, w następnym dniu 103-a brygada pospolitego ruszenia w Stanisławowie. Całkowite ukończenie transportów może nastąpić najwcześniej w dniu 30 sierpnia.

Biorąc to wszystko pod uwagę i przyjmując plan swego poprzednika, dowódca 2-ej armji zamierza zatrzymać w sposób czynny dalsze posuwanie się Rosjan na zachód. Działająca już nad Koropcem grupa będzie zasilona w ciągu dwóch dni przez 40-ą brygadę pospolitego ruszenia z Niżniowa i 20-ą dywizję honwedów z Halicza. W związku z tem pierwsza jednostka jest przesunięta na północny brzeg Dniestru do Niżniowa, wylądowania zaś drugiej przełożone w rejon Halicza.

Porażka nad Koropcem wykazuje jednak dobitnie niebezpieczeństwo wykruszenia się armji w ten sposób częściami. Dywizje kawalerji i 38-a dywizja honwedów odpływają w całkowitem rozbięciu na Dniestr, szukając schronienia w fortyfikacjach Niżniowa i Halicza. W tych warunkach wysuwanie nowych, pojedynczych jednostek naprzód staje się niedorzecznością. 3-a armja naciera właśnie na linię Żłotej Lipy na północ od Brzeżan. Do skutków tej akcji są przywiązywane duże nadzieje; powodzenie 3-ej armji winno w myśl określenia naczelnego dowództwa doprowadzić również do zatrzymania rosyjskiej ofensywy nad Koropcem.

Na tych przesłankach opiera się zasadnicza decyzja dowódcy 2-ej armji. Chce on „znajdujące się częścią na miejscu, częścią będące jeszcze w transportach jednostki 2-ej armji najpierw zebrać i dopiero następnie przejść do działań zaczepnych“.

Koncentracja armji będzie przeprowadzona poza linią stawów chodorowskich i barjerą Dniestru w obszarze Chodorów — Halicz. Ubezpieczenie jej zapewnią istniejące przedmościa, których załoga będzie dodatkowo wzmocniona.



V  
VII korpus ma wylądować się w obszarze Zalesce — Żurawno — Dzeduszyce Wielkie — Stryj, wysuwając swą 17-ą dywizję piechoty na Chodorów, 34-ą dywizję piechoty na Żurawno. Linja stawów chodorowskich i Dniestru po miejscowość Ćwitową ma być utrzymana, szczególnie zaś przejście pod Chodorowem

i Żurawnem. Ugrupowanie korpusu winno dać możność posunięcia się ku północy albo ku wschodowi.

20-a dywizja honwedów ma ściągnąć wszystkie swe oddziały na południowy brzeg Dniestru, którego osłona aż po Halicz do niej należy. Most pod Martynowem Starym winien być specjalnie zabezpieczony. Główne siły dywizji mają się zebrać w miarę wyładowań w rejonie Siwka — Wojniłów.

Dowództwo nad przedmościem Halicz obejmuje dowódca 12-ej brygady marszowej, ściągnając całą swą jednostkę dla wsparcia załogi bezpieczeństwa. Do niego należy również obrona mostu pod Marjampolem. Przedmoście ma być za wszelką cenę utrzymane. Będące pod Haliczem oddziały 38-ej dywizji honwedów (grupa, która wycofała się z pod Podhajec) mają być odesłane do Niżniowa do swej dywizji.

Przedmoście Niżniów ma być bronione przez 38-ą dywizję honwedów, 40-ą brygadę pospolitego ruszenia oraz miejscową załogę bezpieczeństwa.

Przedmoście Zaleszczyki ma się trzymać, jak długo to będzie możliwe. W razie natarcia dużych sił rosyjskich mosty na Dniestrze należy wysadzić i wycofać się na Stanisławów.

Pod Czerniowcami zostanie tylko 35-a brygada pospolitego ruszenia, dla której wytyczna wskazuje Kołomyję jako kierunek wycofywania się pod naporem nieprzyjacielskiej przewagi. 43-a dywizja obrony krajowej natomiast będzie ściągnięta forsownymi marszami do Stanisławowa.

1-a i 5-a dywizje kawalerji mają możliwie szybko przeprowadzić uporządkowanie swych pułków, by jak najprędzej odzyskać zdolność bojową, utraconą w trzytygodniowych walkach osłonowych.

Wreszcie w Stanisławowie zostanie mieszana grupa w sile  $4\frac{1}{2}$  bataljonów i 1 szwadronu (miejscowe formacje zapasowe, po 1 bataljone z 20-ej dywizji honwedów i 40-ej brygady pospolitego ruszenia) dla ubezpieczenia obszaru Tłumacz — Stanisławów wobec możliwości przekroczenia przez Rosjan Dniestru na odcinku Niżniów — Zaleszczyki. Tutaj też ma zebrać się 103-a brygada pospolitego ruszenia.

Przeprowadzona w ten sposób koncentracja 2-ej armji, zabezpieczona z jednej strony dogodnemi do obrony linjami wodnemi, z drugiej zaś przestrzenią, pozwoli na wykonanie zadania, przed jakim obecnie armja stoi. Utrzymanie obronne Niżniowa i Halicza będzie stanowić pierwszy jej okres obronny, t. j. odparcie natarć rosyjskich na Dniestr. W drugim okresie, nie-

wcześniej jednak jak po dniu 30 sierpnia, z obszaru Chodorowa i Halicza może być rozpoczęty zwrot zaczepny siłami 3—4 dywizyj piechoty i 1 brygady marszowej.

Zarządzenia, wydane w dniu 26 sierpnia, mają już na widoku realizację nowego ugrupowania. Pierwsze bataljony VII korpusu stają w Chodorowie. 20-a dywizja honwedów ściga swe wyładowywane na odległych stacjach kolejowych oddziały pod Halicz. 12-a brygada marszowa ma już 6 bataljonów na przedmościu. 43-a dywizja obrony krajowej dojdzie wieczorem w rejon Zaleszczyki — Zastawna.

Wiadomości o przeciwniku są bardzo szczupłe. Przed Czerniowcami daje się zauważyć ożywiona działalność z jego strony. Na Zaleszczyki mają się posuwać silne kolumny z północy i wschodu. Na Niżniów ciągną duże siły, przypuszczalnie VIII korpus rosyjski. Dowódca 38-ej dywizji honwedów stawia wniosek opuszczenia przedmościa. Motywuje to nie dającym gwarancji utrzymaniu się stanem fortyfikacyj, brakiem amunicji i żywności; pulki jego dywizji są poważnie wstrząśnięte porażką pod Monasterzyskami. 40-a brygada pospolitego ruszenia jest po 4-dniowym marszu i nie mogła przeprowadzić dotychczas ani strzelań ani ćwiczeń bojowych; na zdolność oporu z jej strony nie można poważnie liczyć. Mimo tego stanu rzeczy dowództwo armji powtarza swój rozkaz utrzymania Niżniowa za wszelką cenę. Szereg wiadomości, dostarczonych przez posterunki żandarmerji i władze polityczne, mówi o przeniknięciu rosyjskiej kawalerji na południowy brzeg Dniestru; są to wszakże, jak się okazuje, przesadzone pogłoski.

Poza nadbrzeżnym pasem cały obszar dalej na północ od Dniestru aż po Rohatyn jest nierozpoznany. Brak łączności taktycznej z 3-ą armją. Dowódca armji, który przenosi swe miejsce postoju do Stryja, nie rozporządza ani lotnictwem, ani kawalerją, by móc zdać sobie sprawę z poruszeń nieprzyjaciela; pod tym względem musi się opierać na wynikach bliskiego rozpoznania jednostek piechoty, nie stanowiących dostatecznej podstawy dla szerszej decyzji.

### *Nowy plan działania.*

Poranek dnia 27 sierpnia nie przynosi jeszcze oczekiwanego natarcia rosyjskiego na naddniestrzańskie przedmościa. Na przedpolu Halicza niema śladu przeciwnika. Przed Niżniowem

położenie bez zmiany, nieprzyjaciel zachowuje się biernie; odnosi się natomiast wrażenie, że główne jego siły przesuwały się ku zachodowi. Potwierdza to 8-a dywizja kawalerji, która po utarczce pod Demnią wycofała się na Rohatyn; w obszarze na wschód od tego miasta niema żadnych sił rosyjskich. Natomiast już w dniu 26 sierpnia znaczna kolumna nieprzyjacielska (12-a dywizja kawalerji, jedna brygada strzelców i inne jakieś jednostki) doszła do Brzeżan i posunęła się według wszelkiego prawdopodobieństwa dalej na zachód.

Suma powyższych wiadomości nie wyklucza tej możliwości, że przeciwnik skieruje gros swoich sił na północny zachód do bitwy, toczącej się nad Złotą Lipą, osłaniając się jedynie od linii Dniestru. W tym wypadku wyczekująca postawa 2-ej armji stałaby się nieaktualna; wkroczenie do bitwy 3-ej armji szybsze, aniżeli się przewiduje, może stać się koniecznością.

Pierwsze wiadomości o niepowodzeniu 3-ej armji nad Złotą Lipą wykazują całą słuszność tych rozważań. Na tory rzeczywistości wprowadza je wytyczna naczelnego dowództwa, która krótko poleca armji uczynić wszystko, by zapobiec oskrzydleniu od południa 3-ej armji, mającej swe skrajne jednostki w obszarze Firlejowa.

Tej zmianie położenia odpowiada szereg rozkazów dowództwa 2-ej armji, mających na celu przyspieszenie nakazanego już ugrupowania. VII korpus podciągnie wszystkie wyładowane już oddziały do Chodorowa i Żurawna; 20-a dywizja honwedów pomaszeruje w rejon między Bursztyn i Martynów Stary; 12-a brygada marszowa, zdając utrzymanie przedmościa Halicza załodze bezpieczeństwa, zgrupuje się w obrębie przedmościa na drodze Halicz — Bołszowce; 38-a dywizja honwedów przesunie się jeszcze w ciągu dnia do Marjampola, gdzie dołączą do niej oderwane dotychczas jednostki z pod Halicza; 43-a dywizja obrony krajowej winna w forsownym marszu osiągnąć swem czołem Żywaczów. Wszystkie powyższe ruchy mają charakter przygotowawczy; celem ich jest zapewnienie sobie możliwości przejścia głównymi siłami armji w razie potrzeby już od świtu dnia 28 sierpnia do działań zaczepnych na północnym brzegu Dniestru; ostateczna decyzja co do użycia tych sił będzie zależeć od dalszego rozwoju wypadków.

Dostateczny wgląd w sytuację przed Lwowem dają popołudniowe informacje ze strony dowództwa 3-ej armji. Na całym jej odcinku ruch odwrotowy jest w pełnym toku. Szybka interwen-



cja staje się konieczna. O godzinie 16 minut 30 decyzja dowódcy armji będzie podana do wiadomości naczelnego dowództwa:

„Zamiar na dzień 28 sierpnia — przejść ze wszystkimi rozporządzałemi siłami w obszar Rohatyn — Podwysokie. Są gotowe: z VII korpusu jedna brygada z artylerją pod Chodorowem i Żurawnem, 20-a dywizja honwedów pod Martynowem Starym, 12-a brygada marszowa pod Haliczem, 38-a dywizja honwedów pod Marjampolem, dokąd jeszcze dzisiaj ma pomaszerować“.

Celem dalszego przyspieszenia koncentracji stacje wylądowcze VII korpusu są przesunięte z Chodorowa do Rohatyna, z Żydaczowa do Chodorowa oraz z Mikołajowa do Chodorowa. 43-a dywizja obrony krajowej załaduje swe wojska w Horodence (pod Czerniowcami znajduje się pusty zespół transportów dla jednej dywizji) i przejedzie do Halicza i Bołszowiec; tabory pójdą drogą kołową. Początek załadowań rano dnia 28 sierpnia.

Ponieważ wysunięcie wylądowań VII korpusu do Rohatyna jeszcze przed nadejściem tam pierwszych oddziałów piechoty wymaga odpowiedniego ubezpieczenia od wschodu, dowódca armji zwraca się do Lwowa z propozycją oddania mu dla tego celu 8-ej dywizji kawalerji, która zresztą już obecnie działa w tym obszarze. Wobec odwrotu 3-ej armji poza Gniłą Lipę i bliskiego nawiązania z nią łączności przez Rohatyn dalsze użycie tej jednostki kawalerji odpowie najlepiej rzeczywistym potrzebom w ramach 2-ej armji.

Interwencja na korzyść 3-ej armji jest pomyślana najpierw jako przeniesienie środka koncentracji głównych sił z nad Dniestru w rejon Rohatyna. Będzie tutaj utworzona osobna grupa pod rozkazami dowódcy VII korpusu. Do południa dnia 28 sierpnia mają osiągnąć:

z VII korpusu wszystkie wylądowane jednostki, sformowane w kombinowaną dywizję rejon na północ od Czercze (Peczona Góra);

20-a dywizja honwedów Rohatyn;

12-a brygada marszowa, podporządkowana bezpośrednio 20-ej dywizji honwedów, wzniesienia na zachód od Pukowa.

38-a dywizja honwedów ma ubezpieczyć tą koncentrację od wschodu (z obszaru Podhajce — Monasterzyska) i w tym celu winna stanąć najpóźniej do godziny 11 na wzgórzach na zachód od miejscowości Hnilcze (Kalinowa Góra).

Ten pierwszy etap wysunięcia się 2-ej armji na północ od Dniestru zadecyduje o jej udziale w bitwie nad Gniłą Lipą.

Decyzja na dzień 28 sierpnia.

Przemarsze poszczególnych jednostek nie odbywają się tak, jak to reguluje dowództwo armji.

W transporcie VII korpusu zachodzą nieoczekiwane opóźnienia. Odwleka się również wysunięcie wyładowań do Rohatyna, ponieważ linja kolejowa na wschód od Chodorowa jest już wyewakuowana i należy ją na nowo uruchomić. Ostatecznie grupa 34-ej dywizji piechoty (8 bataljonów, 2 szwadrony i 3 baterje, z których część jeszcze poprzedniego dnia staje nad rzeką Świrzem między Psarami i Hrehorowem) rozpoczyna marsz z Chodorowa, mając wyznaczone jako pierwszy przedmiot wzniesienia między Załużem i Zalipiem. Wślad za nią rusza dowództwo korpusu z 3 bataljonami i 3 baterjami. Reszta jednostek w miarę przybywania ma być formowana w większe kolumny i kierowana na Rohatyn.

20-a dywizja honwedów ściaga dopiero w ciągu nocy wszystkie swoje pułki. Pozostawiając wzmocnione ubezpieczenie przy moście pod Martynowem Starym, dywizja rozpoczyna o świcie marsz przez Bursztyn w północnym kierunku. 12-a brygada marszowa otrzymuje rozkaz z opóźnieniem i wychodzi z przedmościa dopiero o godzinie 7. Część swych sił pozostawia na miejscu. Równocześnie będzie podciągnięty do Halicza dla wzmocnienia jego załogi jeden pułk 103-ej brygady pospolitego ruszenia ze Stanisławowa.

38-a dywizja honwedów zużywa całą noc, by stanąć pod Marjampolem. Tutaj zatrzymuje się na odpoczynek, czekając na dołączenie wydzielonej jeszcze w dniu 25 sierpnia grupy. Wślad za dywizją są zadyrygowane jej pułki marszowe, rozpoczynające właśnie wyładowanie w Stanisławowie.

43-a dywizja obrony krajowej rozpoczyna planowo transporty. Rano dnia 29 sierpnia w Haliczu będzie gotowych 6 bataljonów i 2 baterje.

Wszystko to pociąga za sobą pewne odchylenie tak w projektowaniu ugrupowaniu armji, jak i terminie jego ukończenia. Niedociągnięcia te nie dadzą w wyniku, jak się zdaje, ujemnych skutków. 3-a armja zawiadamia, że odwrót jej za Gniłą Lipę odbywa się w porządku i że niema potrzeby wkroczenia 2-ej armji natychmiast do bitwy; głównem dążeniem powinno być najpierw planowe przeprowadzenie koncentracji. Pierwsza myśl przerzucenia na wstępie wszystkich sił z nad Dniestru w obszar Rohatyna zyskuje znowu realne podstawy. Zbierająca się tam grupa ma

stanowić jedynie wysunięty rzut, gotowy do uderzenia na flankę przeciwnika, któryby nacierał na południowe skrzydło 3-ej armji, ale unikający równocześnie wszelkiej akcji odosobnionej. Dla ubezpieczenia dalszych wyładowań 20-a dywizja honwedów winna być wysunięta na Puków. Dla 43-ej dywizji obrony krajowej przewiduje się podciągnięcie na Podwysokie, dokądby można skierować resztę jej transportów. Tam poszłaby również 38-a dywizja honwedów. W ten sposób 2-a armja w sile 4 dywizyj piechoty, 1 brygady marszowej i 2 dywizyj kawalerji stałaby gotowa do uderzenia ku północy lub północnemu wschodowi. Warunkiem dla zrealizowania takiego planu musi być jednak z jednej strony utrzymanie się 3-ej armji na obecnej jej pozycji obronnej, z drugiej zaś istotna bezczynność nieprzyjaciela na wschód od Rohatyna.

Otóż jeżeli chodzi o przeciwnika, dowództwo armji nie wie od dnia 25 sierpnia zupełnie o tem, co dzieje się na zachód od linii Brzeżany — Podhajce — Monasterzyska. Całkowite wycofanie się kawalerji na południowy brzeg Dniestru oraz dotychczasowy brak lotnictwa uniemożliwiają stwierdzenie, czy i jakie siły rosyjskie posuwają się na wysokość Halicza i Rohatyna. Rozpoznanie tego obszaru może być przeprowadzone dopiero popołudniu dnia 28 sierpnia. 8-a dywizja kawalerji, podporządkowana 2-ej armji, zostaje rzucona na południowy wschód od Rohatyna. Równocześnie kompanja lotnicza, która przybyła wreszcie do Stryja, wysyła swe pierwsze płatowce w pożądanym kierunku.

Pierwsze konkretne wiadomości daje dowództwo przedmościa Halicz. Większa kolumna rosyjska podchodzi pod wschodni odcinek przedmościa, inna przesuwa się, defilując wzdłuż linii obronnej, przez Zagórze Konkolnickie ku północnemu zachodowi. Dane te uzupełnia meldunek lotniczy. Przed Haliczem mniejsze siły. Natomiast z rejonu Podhajce są w marszu dwie kolumny, złożone z wszystkich trzech rodzajów broni, każda w sile około dywizji piechoty: jedna czołem pod Podszumlańcami, ogonem pod Podhajcami, druga w drodze do Brzeżan w kierunku na Podwysokie, ogon pod Podhajcami. Ekscentryczne ruchy obu kolumn wskazują na to, że mają one widocznie spełnić dwa różne zadania: jedna związanie, względnie opanowanie Halicza, druga zwrócenie się na skrzydło 3-ej armji.

Wobec tego decyzja dowódcy 2-ej armji na dzień 28 sierpnia jest gotowa. Przewiduje ona bierne stawienie czoła północnej kolumnie na linii Gniłej Lipy na południe od Rohatyna i równocześnie zaczepny zwrot wszystkimi rozporządzalnemi siłami na

flankę kolumny południowej. Pierwsze zadanie spełni grupa VII korpusu, która ma się ufortyfikować na zachodnich stokach doliny na odcinku od Rohatyna po Nastaszczyn i wydzielić silne odwoły za prawem skrzydłem; uszykowanie to winno być ukończone do świtu. Na północy 105-a brygada pospolitego ruszenia i 4-a dywizja kawalerji mają być wciągnięte do współdziałania. Natarcie wykona zgrupowanie będących na miejscu oddziałów 43-ej dywizji obrony krajowej i 38-ej dywizji honwedów pod rozkazami dowódcy tej ostatniej; wyjdzie ono z rejonu Bołszowiec na przedmościu Halicza ogólnie na wzniesienia na wschód od Gniłej Lipy wtedy dopiero, kiedy rosyjska kolumna, idąca przez Podszumlańce, zwróci się zdecydowanie na grupę VII korpusu i zwiąże się z nią poważnymi siłami. 8-a dywizja kawalerji winna ubezpieczyć prawe skrzydło VII korpusu, korzystając z każdej sposobności do wkroczenia ze swej strony do walki.

W ten sposób dowódca 2-ej armji chce uczynić zadość woli naczelnego dowództwa w tych ramach, na jakie mu pozwala trudne własne położenie.

Położenie wieczorem dnia 28 sierpnia.

Przemarsz jednostek VII korpusu w obszar Rohatyna odbywa się powoli i nie bez licznych tarć. Przesunięcie stacyj wyładowczych wprowadza zamieszanie i utrudnia zebranie w wyznaczonych rejonach przynależnych do dywizyj oddziałów. Pod wieczór dowódca 34-ej dywizji piechoty ma między miejscowościami Zalipie i Czercze własnych 7 bataljonów i 6 baterji, na wzgórzu 331 na północ od Zalipia 2 bataljony i 2 baterje 17-ej dywizji piechoty jako grupę łącznikową ze 105-ą brygadą pospolitego ruszenia w Rudzie. Rohatyn ubezpieczają od wschodu 3 bataljony. W Psarach zbierają się dalsze (3) bataljony 17-ej dywizji piechoty; kawalerja jej rozponaje na północny wschód od Rohatyna. Z XII korpusem zostaje również nawiązana łączność. Zdolność oporu z jego strony jest oceniana bardzo sceptycznie, dlatego też dowódca 34-ej dywizji piechoty liczy się poważnie z koniecznością wsparcia go przez natarcie w następnym dniu.

Samo dowództwo korpusu staje w Kniżyniczach. Stanowi je wyłącznie ścisły sztab, ponieważ kwatera główna i formacje łączności jeszcze nie nadeszły. To samo dotyczy służb tak korpusu, jak i dywizyj; brak kolumn żywnościowych, amunicyjnych i zakładów sanitarnych. Dlatego duże zrozumienie znajduje rozkaz do-

wództwa armji o unikaniu przedwczesnego natarcia i zwrócenia całego wysiłku przede wszystkim na ukończenie koncentracji całego korpusu; równolegle z tem jednak dowódca korpusu nie tai swego zamiaru wykorzystania wcześniej „dogodnej sposobności do ofensywy“ swej wysuniętej już nad Gniłą Lipę grupy 34-ej dywizji piechoty.

20-a dywizja honwedów jest popołudniu pod Rohatynem; dwa jej bataljony pozostają na straży mostu pod Martynowem Starym. 12-a brygada marszowa staje również nieco później na miejscu po drobnych utarczkach z rosyjskimi patrolami; liczy ona 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> bataljonów, reszta jest zatrzymana w Haliczu.

Wyniki rozpoznania na wschodnim brzegu Gniłej Lipy podają, że cały pas terenu aż po Narajówkę i Stratyn jest wolny od nieprzyjaciela, natomiast awizowane dalej na południu posuwanie się rosyjskiej kolumny przez Zagórze Konkolnickie nasuwa niebezpieczeństwo oskrzydlenia VII korpusu od strony Dniestru. Rozpoznaje tam 8-a dywizja kawalerji. Pod Sarnkami Górnemi ściera się ona swą strażą przednią z przeciwnikiem, którego ocenia na 2 bataljony z artylerją. Po odrzuceniu go wycofuje się „z powodu niejasnego położenia“ poza Gniłą Lipę i staje pod osłoną piechoty na noclegu w rejonie Koniuszki—Babuchów. Sytuacja dalej na południu szczególnie pod Bursztynem pozostaje niewyjaśniona.

Ostateczne ugrupowanie pod Rohatynem nakazuje dowódca VII korpusu jeszcze przed otrzymaniem rozkazu armji, biorąc pod uwagę najbliższe, to jest zarysowujące się pod Bursztynem niebezpieczeństwo. 20-a dywizja honwedów ma się przygotować do uporczywej obrony na wzniesieniach na zachód od Rohatyna, stawiając 12-ą brygadę marszową za swem prawem skrzydłem. Na północ od niej łączność ze 105-ą brygadą pospolitego ruszenia zapewni oddział wydzielony 34-ej dywizji piechoty (3 bataljony i 1 baterja) pod Zalipiem. Gros tej dywizji ma przesunąć się na linię Jawcze — wzgórze 354 (na zachód od Knihynicz) i tam się ufortyfikować. 17-a dywizja piechoty otrzymuje jako zadanie zebranie najpierw swych jednostek poza linią wodną Knihynicze — Oskrześnice, skąd ma następnie dołączyć do prawego skrzydła 34-ej dywizji piechoty.

W rezultacie VII korpus będzie stanowić na południe od drogi Rohatyn — Chodorów masę manewrową gotową w pierwszym rzędzie do działania przed swoim frontem; bezpośrednio wsparcie 3-ej armji schodzi na dalszy plan.

Przegrupowanie może być przeprowadzone w nocy, względnie nazajutrz rano. Otrzymanie rozkazu armji nie zmienia w niczem decyzji dowódcy korpusu. Wobec braku środków łączności nowe zarządzenia nie dotarłyby na czas do dywizyj i wprowadziłyby chaos w przemieszane jednostki. Rozkaz armji będzie wykonany dopiero w następnym dniu.

Formowanie kombinowanego korpusu w Haliczu idzie również opornie. 38-a dywizja honwedów przybywa na przedmoście późno wieczór silnie przemęczona; od dnia 25 sierpnia kuchnie nie wydały ludziom ciepłej strawy, ponieważ tabory pozostały pod Stanisławowem. Dywizja liczy 10 słabych bataljonów. z jej formacyj marszowych zaledwie jeden pułk będzie mógł stanąć na czas na miejscu. Z 43-ej dywizji obrony krajowej nadejdzie do rana zaledwie  $\frac{1}{3}$  część, reszta będzie wyładowywana stopniowo. tabory i służby mogą nadejść dopiero za trzy dni. Przesunięcie 103-ej brygady pospolitego wymaga również dwóch dni. W rezultacie na całkowite zebranie wszystkich rozporządzalnych do natarcia sił nie można liczyć przed dniem 31 sierpnia; mimo to całość położenia wymaga natychmiastowej akcji.

Dowódca kombinowanego korpusu normuje natarcie w następujący sposób: 38-a dywizja honwedów uderzy jako prawa kolumna ze wschodniego skraju Bolszowiec na Żelibory i Sarnki Dolne. 43-a dywizja obrony krajowej jako lewa kolumna z zachodniego skraju Bolszowiec na Bouszów i Stasiową Wołę; pułk marszowy stanowi odwód, przewidziany do działania na Zagórze Konkolnickie. Obie dywizje mają być gotowe do ruszenia na godzinę 8-a, rzucając już od świtu naprzód kawalerję do rozpoznania. Termin podjęcia ruchu ma być później podany. Natarcie zdaje się mieć wszelkie widoki powodzenia, ponieważ przed frontem przedmościa nie stwierdzono większych sił nieprzyjacielskich poza luźnymi patrolami.

Natomiast pod Nizniowem Rosjanie okopują się i rozpoczynają już od południa ostrzeliwanie linii obronnych artylerją. Z godziny na godzinę oczekuje się z ich strony próby zdobycia przedmościa.

Dalej na wschód linja Dniestru jest utrzymana: bezpośrednio przedpole Zaleszczyk wolne od nieprzyjaciela.

## *Działania rosyjskie.*

Roztrzygnięcie w trzechdniowej bitwie nad Złotą Lipą jest wywalczone wyłącznym wysiłkiem 3-ej armji rosyjskiej. Maszerując prosto na obrany cel, jakim jest Lwów, odrzuca ona przeciwnika czołowym naciskiem i utrzymuje siłą bezwładności swe wstępne ugrupowanie, narzucone jej przez nieoczekiwaną bitwę spotkaniową w dniu 26 sierpnia. Na północnem skrzydle XXI korpus już po pierwszym starciu ma przed sobą całkowitą pustkę. Brak dokładnej znajomości położenia sąsiedniej 5-ej armji i brane początkowo w rachubę przesunięcie się ku północy wpływają hamująco na dalsze posuwanie się tego korpusu; ostatecznie zatrzymuje się on na lewym brzegu Bugu na linii Kamionka Strumiłowa — Żelechów, rozpoznając jedynie 11-ą dywizję kawalerji przez Dzibułki na Lwów i Kulików. Na drugiem skrzydle chwilowy kryzys sprowadzają uparte natarcia austriackie na wschód od Pomerzan. Zwrócenie się o pomoc do 8-ej armji ściąga 12-ą dywizję kawalerji i jedną dywizję VII korpusu na Narajów; staną one na miejscu dopiero wtedy, kiedy przeciwnik będzie już w pełnym odwrocie. Tutaj też znajdzie się pod koniec bitwy zaimprowizowany korpus kawalerji.

Duży opór, jaki spotyka 3-a armja, pociąga za sobą interwencję dowództwa frontu. Połowa sił przeznaczonych do działania w Małopolsce Wschodniej, to jest cała 8-a armja jest dotychczas poza obrębem walki o decyzję, chociaż zadanie jej polega w pierwszej linii na współdziałaniu z 3-ą armją. Po ostatnich potyczkach nad Koropcem 8-a armja stoi przed próżnią. Zetknięcie się z przeważającemi siłami austriackimi między Wisłą i Bugiem stanowi dla rosyjskiego dowództwa niezbitą pewnik, że tam one dążą do rozstrzygnięcia; nad Dniestrem mogą być słabsze jedynie zgrupowania, mające utrzymać linię rzeki przy wykorzystaniu przygotowanych fortyfikacyj. Wystarczy tutaj zwykła osłona; gros armji winno wziąć udział w bitwie pod Lwowem.

Dowódca 8-ej armji ma jednak swój pogląd na oczekujące go zadanie. Rozpoznanie lotnicze odkrywa większe siły pod Niżniowem oraz wyładowania wzdłuż linii kolejowych, prowadzących przez Karpaty. Akcja nieprzyjacielska, poprowadzona na skrzydło armji, ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Sparaliżować ją może natychmiastowe uderzenie i opanowanie niebezpiecznego odcinka Dniestru od Niżniowa pod Żydaczów; wtedy dopiero armja uzyska całkowicie wolną rękę do działania ku zachodowi.

Plan ten nie uzyska aprobaty w dowództwie frontu południowo-zachodniego. Łączy się z tem zagadnienie dalszego prowadzenia bitwy w Małopolsce Wschodniej, jakie narzuca rosyjskie naczelne dowództwo.

Dowódca 3-ej armji uważa pierwszy okres walk o Lwów za ukończony. Najbliższem zadaniem armji jest osaczenie i zdobycie tego miasta, które jest uważane za silną twierdzę z dużym garnizonem. Dla tego celu niezbędne jest zatrzymanie dalszego ruchu na 2—3 dni, by podciągnąć uzupełnienia i uporządkować tyły. Dowódca frontu południowo-zachodniego wyraża na to swą zgodę, wskazuje jednak jeszcze raz na konieczność dokładnego rozpoznania obszaru na północ od Lwowa i nakazanego już poprzednio przesunięcia tam głównych sił armji. Stanowi to dalsze odstępstwo od planu operacyjnego, ustalonego przed trzema dniami.

To niezrozumiałe wstrzymanie rozpędu zwycięskiej armji nie dojdzie do skutku. Między Wisłą i Bugiem położenie Rosjan zaczyna być krytyczne. 4-a armja utrzymuje się z trudem pod Lublinem i to jedynie dzięki zmniejszeniu się naporu przeciwnika: 5-a armja powstrzymuje austriacką przewagę, przyczem na jej lewem skrzydle zaznacza się groźne oskrzydlenie. Ten stan rzeczy wymaga szybkiego wsparcia atakowanej części frontu. Wobec bierności wykonawców organizuje je naczelne dowództwo rosyjskie.

Odciążenie może dać wyłącznie w myśl poprzednich przesłanek energiczne działanie grupy wschodniej przez szybkie wyjście na tyły austriackiej masy uderzeniowej. 3-a armja winna prowadzić nieprzerwanie dalej swoje natarcie, trzymając „znajdującego się przed nią przeciwnika za gardło“ i dążąc do obejścia Lwowa od północy. Działania armji nie mogą być operacją oderwaną, samą dla siebie, lecz skoordynowaną częścią całej przeciwaustriackiej bitwy. Dalszy pościg musi być prowadzony aż do zapadnięcia rozstrzygnięcia na froncie po Wisłę.

Wobec tego 3-a armja musi w dniu 29 sierpnia dalej nacierać. Wesprze ją stosownie do ostatnich przewidywań 8-a armja. Otrzymuje ona rozkaz wydzielenia nad Dniestrem niezbędnej tylko osłony i uderzenia głównymi siłami ogólnie na Bóbrkę na skrzydło przeciwnika, znajdującego się przed 3-ą armją.

Poczynione w tym kierunku przygotowania będą ukończone w dniu 28 sierpnia. W czasie, kiedy 3-a armja podchodzi do Gnilej Lipy, na jej lewem skrzydle na wschodnim brzegu tej rzeki korpusy 8-ej armji grupują się w pogotowiu do natarcia. VII kor-



pus staje pod Dunajowem, mając na lewo od siebie XII korpus na froncie Stratyn—Puków. VIII korpus osiąga 14-ą dywizją piechoty obszar Łuczyniec, 15-ą dywizją Żelibory. Tutaj wysuwa się również korpus kawalerji generała Pawłowa. Osłonę od Dniestru sprawuje XXIV korpus: 3-a brygada strzelców podchodzi pod Halicz od północy, 48-a dywizja piechoty od wschodu; 4-a brygada strzelców zamyka Niżniów; jeszcze dalej w tyle znajduje się 49-a dywizja piechoty. Wzdłuż Dniestru aż po Zaleszczyki działają słabe oddziały kozaków. Na wschód od Czerniowiec stoi bez zmiany grupa naddniestrzańska, wzmocniona przez dywizję terskich kozaków. Zamiarem dowódcy 8-ej armji jest związanie przeciwnika nad Gniłą Lipą czołowym natarciem XII i VIII korpusów i równoczesne oskrzydlenie go od północy przez VII korpus celem odrzucenia na Dniestr i oddzielenia od fortyfikacyj Lwowa.

Dzień 28 sierpnia zamyka dla strony rosyjskiej wstępny okres bitwy w Małopolsce Wschodniej. Po pobiciu i odrzuceniu wysuniętej nad Bug i Żółtą Lipę armji austriackiej cała grupa wschodnia jest nastawiona koncentrycznie na Lwów. Tutaj przeciwnik będzie stawiać niewątpliwie zacięty opór, zamykając drogę na tyły swego ofensywnego frontu. Ostateczne pobicie go w obszarze Lwowa dać może w obecnem położeniu najszybszą i najskuteczniejszą pomoc 4-ej i 5-ej armjom, przechylając na stronę rosyjską szalę zwycięstwa w bitwie między Wisłą i Dniestrem.

W ten sposób będzie utrzymana ogólna linja planu tej bitwy.

#### DZIEŃ 29 SIERPNIA.

(Załącznik Nr. 16).

#### 3-a armja.

Noc 28/29 sierpnia mija na odcinku 3-ej armji spokojnie. Już jednak w pierwszych godzinach rannych dochodzi wzdłuż Gniłej Lipy do wymiany strzałów, zmieniającej się stopniowo w systematyczny i z dużem zużyciem ze strony rosyjskiej amunicji prowadzony ogień artylerji. Dowództwo armji, licząc na odporność III i XII korpusów, zamierza prowadzić tutaj bitwę obronną w oczekiwaniu na rychłe odciążenie ze strony 2-ej armji, która awizuje swe uderzenie o świcie z nad Gniłej Lipy; natomiast na północnem skrzydle stosownie do polecenia naczelnego dowództwa chce użyć wolnych odwodów do zwrotu zaczepnego z obszaru

Żółkwi. Dlatego grupa 23-ej dywizji honwedów i 97-ej brygady pospolitego ruszenia otrzymuje rozkaz do natychmiastowego marszu na wzniesienia na południe od Żółkwi. Zmuszają do tego również i wiadomości zebrane na przedpołu Lwowa.

Na linii Kulików — Remenów — Jaryczów Nowy ukazują się rosyjskie oddziały zwiadowcze; poza nimi maszerują kolumny o nieznamym sile. Rozpoznanie lotnicze stwierdza posuwanie się dużych kolumn z Nowosiółek na Zadwórze, z Buska na Gliniany (około trzy dywizje piechoty) oraz na szosie ze Złoczowa na Kurowice; dalej na południu droga z Brzeżan do Janczyna jest pełna wojsk i taborów. Wreszcie wschodni brzeg Gniłej Lipy aż po linię Pomorzany jest pokryty biwakami i obozowiskami; wszystko to ciągnie wyraźnie ku zachodowi.

Pierwsze wiadomości o rosyjskim natarciu nadchodzą z III korpusu; brzmią one dosyć alarmująco. Reaguje na nie bezzwłocznie naczelne dowództwo, nakazując wsparcie wszelkimi środkami pozycji między Stanimirzem i Przemyślami; ma je dać przede wszystkim „wkroczenie 23-ej dywizji honwedów i 97-ej brygady pospolitego ruszenia do walki w kierunku wschodnim dla wykonania uderzenia na nieprzyjacielską prawą flankę”.

Akcja ta zostaje bezzwłocznie zorganizowana. Grupa uderzeniowa ma możliwie szybko zająć rejon Kulikowa i natrzeć stąd w ogólnym kierunku na Kukizów. Rozpoznanie i ubezpieczenie od północy ma przeprowadzić we własnym zakresie, ponieważ korpus kawalerji stanie pod Żółkwią dopiero nazajutrz; samo to miasto trzymają jeszcze słabe oddziały pospolitego ruszenia. W natarciu weźmie również udział i XI korpus, przyłączając się do ruchu naprzód z tem wszystkim, co na północnym froncie Lwowa zostanie zwolnione od zadań obronnych.

Przemarsz 23-ej dywizji honwedów, a szczególnie 97-ej brygady pospolitego ruszenia na złych drogach w lesistym terenie przeciąga się cały dzień. Pod wieczór obie jednostki bardzo znużone stają na nocleg w obszarze Kościejów — Zarudce — Zaszków. Projektowane natarcie musi być przesunięte na następny dzień.

W tych warunkach nakazane obsadzenie północnego odcinka lwowskich fortyfikacyj staje się zbędne. XI korpus zajmuje jedną brygadą 30-ej dywizji piechoty linię wodną od Żydatycz do Barszczowic, grupując resztę jako odwód, przeznaczony do współdziałania z 23-ą dywizją honwedów. Ponieważ do tego nie dochodzi, korpus utrzymuje swój odcinek, stacząc jedynie na przedpołu utarczki z rosyjskimi patrolami. 11-a brygada marszowa

jest zgrupowana pod Lesienicami. 93-a brygada pospolitego ruszenia, która po panice pod Zadwórzem nie przyszła jeszcze zupełnie do siebie, stoi pod Zamarstynowem i Zboiskami; w skład jej wchodzi 10-y pułk pospolitego ruszenia, przybyły z Krakowa.

Z korpusem na prawo łączy 44-a dywizja obrony krajowej. Lukę z III korpusem wypełnia ona przez obsadzenie pozycji obronnej na linii Zuchorzycze — Czarnuszowice — Hermanów, rozporządzając zaledwie 9 bataljonami i 2 baterjami; gros jej artylerji znajduje się nadal przy III korpuse. To też kiedy położenie nad Gniłą Lipą wymaga wysłania tam odwodu i dowództwo armji wyznacza dla tego celu jedną brygadę dywizji, żądanie to jest niewykonalne. Zresztą już przedpołudniem rozpoczyna się na froncie dywizji walka artylerji. Laszki Królewskie, Żurawniki i Wyżniany są silnie przez Rosjan obsadzone, marsz dalszych kolumn ze wschodu jest meldowany. Grożącemu tutaj rozdzieleniu z III korpusem dowództwo armji nakazuje zapobiec przez natarcie, i wzmacnia dywizję przez pierwsze bataljony wyładowywanej we Lwowie 14-ej brygady marszowej. Natarcie rusza o godzinie 16 przy współudziale lewego skrzydła 28-ej dywizji piechoty. Przeciwnik zostaje odepchnięty na Żurawniki. Na noc dywizja zajmuje zpowrotem swą poprzednio przygotowaną linię obronną.

Na ogół przeto na północnem skrzydle 3-ej armji dzień 29 sierpnia nie przynosi nic nowego. Wysunięcie grupy flankowej na północ od Lwowa ulega opóźnieniu; poza tem cała linja obronna jest utrzymana bez żadnego trudu, ponieważ Rosjanie nawiązują jedynie czucie, nie przechodzą natomiast nigdzie do zdecydowanego uderzenia.

Centrum pozycji armji obsadza III korpus, usadowiwszy się na zachodnich stokach doliny Gniłej Lipy. Dywizje okopują się u podnóża wzniesień, wysuwając naprzód trzy bastjony, flankujące dogodnie dojścia przez rzekę; stanowią je Kurowice, Turkoćcin i Przemyślany. Obsada pierwszej linii pochłania prawie wszystkie siły tem bardziej, że poza znacznymi już stratami część rozprószonych w pierwszym dniu bitwy jednostek zebrana w tyle, teraz dopiero może być odesłana do dywizyj. Przebieg walki będzie wymagać ustawicznego zasilania świeżemi siłami zagrożonych miejsc; to też stałem dążeniem dowództwa korpusu będzie odtwarzanie sobie odwodu z napływających jeszcze na pole walki oddziałów. Będą to ostatnie bataljony 3-ej brygady marszowej i 108-a brygada pospolitego ruszenia w Gajach.

Począwszy od godziny 5, rozpala się stopniowo na całym odcinku korpusu silny ogień artylerji. Odpowiada nań artylerja austriacka i tego rodzaju pojedynki obu przeciwników będzie trwać przez cały dzień. Już na samym wstępie strona rosyjska zyska zdecydowaną przewagę, by ją zachować aż do końca bitwy. Umożliwi to większa ilość dział i posiadanej amunicji. Nieoczekiwany, a tem samem nieuporządkowany odwrót austriacki wprowadzi chaos na tyłach 3-ej armji. Tabory i służby korpusów robią gwałtowny odskok, nie odpowiadający nowym zamiarom; trzeba będzie zużyć wiele trudu by zorganizować zaopatrzenie w amunicję, dostosowane do nowych warunków. Całkowity brak doświadczenia w tym kierunku i duże potrzeby bitwy obronnej skomplikują poważnie całe zagadnienie.

Ale oprócz tego niższość austriackiej artylerji będzie spowodowana i innymi względami. Nieumiejętność wyboru stanowisk doprowadza do tego, że każda baterja jest zwalczana już natychmiast po otwarciu ognia; widzi się w tem zdradę ze strony miejscowej ludności, a nie braki własnego wyszkolenia. Poza tem rosyjska artylerja ma większą doniosłość i z tego powodu jest bardzo często niedosięgalna. Szczególnie dokuczliwą będzie artylerja ciężka. Cały ciężar walki spocznie obecnie, przeciwnie niż to było nad Żółtą Lipą, na austriackiej artylerji; materialne straty piechoty będą nieznaczne, natomiast działanie moralne bardzo poważne.

Pierwsze próby nieprzyjacielskich natarć są prowadzone małymi siłami w kilku wybranych punktach. Stopniowo jednak działalność rosyjskiej piechoty rozciąga się na cały odcinek od Kurowic po Przemyślany. Intensywność ognia artylerji na pozycje 6-ej dywizji piechoty każe wyczekiwać tutaj głównego uderzenia. Istotnie pod Turkocinem dochodzi do bliskiej walki; Rosjanie podsuwają się pod linje obronne, nie uzyskują jednak istotnego powodzenia. Podobnie i pod Kurowicami udaje się 28-ej dywizji piechoty utrzymać na miejscu; sama miejscowość zostanie wszakże opuszczona w obawie przed nocnymi atakami.

Wiadomość o marszu z Glinian i Złoczowa dużych kolumn rosyjskich powoduje niepokój o północne skrzydło korpusu. Z ulgą zostaje przyjęte natarcie 44-ej dywizji obrony krajowej. Cała 28-a dywizja piechoty ma się do niego przyłączyć, 6-a dywizja ma współdziałać ogniem artylerji, a zależnie od położenia także i swem lewym skrzydłem. Plan ten nie może być wykonany, ponieważ

piechota 28-ej dywizji nie jest zdolna do natarcia i nie wyjdzie z rowów strzeleckich. Wsparcie nastąpi tylko przez ogień artylerji.

Łączność z 22-ą dywizją obrony krajowej szwankuje przez cały dzień. Dywizja ta znajduje się pod silnym ogniem rosyjskiej artylerji i woła bezustannie o posiłki. Otrzymuje też 108-ą brygadę pospolitego ruszenia, która jest skierowana do Kopania. 16-a dywizja piechoty posyła ze swej strony pod Przemyślany 2 bataljony i dywizjon ciężkich haubic. Ostatecznie natarcia na Krosienko i Przemyślany zostają odparte i dywizja utrzymuje cały swój odcinek.

Pod wieczór III korpus stoi bez zmiany nad Gniłą Lipą gotowy do dalszej obrony w następnym dniu.

Na południowym skrzydle armji rozpoczyna się również od samego rana z obu stron walka artylerji. Dużego natężenia nabiera ona szczególnie w 16-ej dywizji piechoty. Pomimo małych odcinków obsada pierwszej linii jest słaba, jedna z brygad rozporządza zaledwie 8 $\frac{1}{2}$  kompanjami. Bataljony 88-ej brygady strzelców obrony krajowej są rozrzucone we wszystkich dywizjach; brak większych odwodów. To też kiedy położenie XII korpusu zdaje się być krytyczne, dowództwo armji nakazuje 105-ej brygadzie pospolitego ruszenia pozostawić na zajmowanej linii jedynie dozór, z głównymi zaś siłami ruszyć na Firlejów i stąd odciążyć przez natarcie prawe skrzydło XII korpusu.

Natarcie rosyjskie, prowadzone na styk 16-ej i 35-ej dywizyj piechoty, zostaje odparte, ale ogień artylerji nie słabnie i rozciąga się także na 11-ą dywizję piechoty. Nie może ona nań należycie odpowiadać z powodu braku amunicji; kolumny amunicyjne dywizji pozostały na wschodnim brzegu Gniłej Lipy w czasie napaadu rosyjskiej kawalerji pod Błotnią. 105-a brygada pospolitego ruszenia, mając przed sobą tylko patrole rosyjskiej kawalerji, ściga swe bataljony i podchodzi pod Firlejów. Nie rozpocznie ona nakazanego natarcia, ponieważ równocześnie na wschodnim brzegu rzeki ukazują się jakieś siły rosyjskie, które ją wiążą na miejscu. Pomyślane przez dowództwo odciążenie XII korpusu nie dojdzie do skutku.

Tymczasem już około południa nadchodzą do Lwowa alarmujące wieści o posuwaniu się długich kolumn nieprzyjacielskich z Brzeżan przez Narajów na Janczyn. Kierunek ten prowadzi właśnie na wiszące w powietrzu skrzydło armji. Interwencja 2-ej armji zdaje się być jedynym sposobem, mogącym zapobiec obej-

ściu całego frontu obronnego. Dotychczas niewiadomo, co się dzieje pod Rohatynem i dlaczego zapowiedziana akcja nie daje się odczuć. Do 2-ej armji zostaje przeto skierowane żądanie szybkiego wsparcia; w tej samej formie jest ono przesłane do Przemyśla.

Nowy przeciwnik przechodzi popołudniu do gwałtownego natarcia na froncie Meryszczów — Janczyn. Pierwsze próby przejścia Gniłej Lipy zostają udaremnione, ale wytrzymałość obrońców maleje pod nieustannym huraganem ognia rosyjskiej artylerji. Nowe natarcie, wykonane już pod sam wieczór, doprowadza do zajęcia Brzuchowic. Lokalne przeciwuderzenia i zapadająca noc powstrzymują Rosjan od wykorzystania tego powodzenia i nie pozwalają na orientację w jego rozmiarach. W rzeczywistości północna brygada 11-ej dywizji piechoty z większością artylerji odpływa panicznie na zachód i znajdzie się rano w Bóbrce; przemieszane części 88-ej brygady strzelców obrony krajowej i 35-ej dywizji piechoty odejdą pod Świrz. Na południowym skrzydle 3-ej armji powstanie pierwszy wyłom nie tylko w pozycji obronnej, lecz także i w odporności jej obsady. Ten stan rzeczy nie dojdzie jednak wobec braku łączności ani do wiadomości XII korpusu, ani 3-ej armji.

Przebieg i wyniki pierwszego dnia bitwy nad Gniłą Lipą krzepią we Lwowie nadzieję, że dalszy napór rosyjski będzie zatrzymany aż do chwili skutecznego zaangażowania się całej 2-ej armji.

#### 2-a armja.

Meldunki, jakie dowództwo 2-ej armji otrzymuje w Stryju, pozwalają na zdanie sobie sprawy z właściwego położenia dopiero w pierwszych godzinach rannych. O ile łączność drutowa na całym obszarze na południe od Dniestru funkcjonuje bez zarzutu (linje stałe z czasów pokoju), o tyle z VII korpusem niema połączenia telefonicznego; porozumiewanie się w drodze telegraficznej linjami okrężnymi trwa bardzo długo (co najmniej dwie godziny); często zawodzi. Nakazana budowa bezpośredniej linji do Rohatyna może być ukończona najwcześniej w południe dnia 30 sierpnia. Dlatego wymiana zdań z dowódcą korpusu na temat nie odpowiadającego intencjom armji ugrupowania przed Rohatynem nie może dojść do skutku; wydane przez niego a znane w Stryju zarządzenia będą musiały stanowić podstawę dla dalszych decyzji.

Na przedmościu Halicz kombinowany korpus zbiera się stosownie do rozkazu. Meldunek 38-ej dywizji henwedów budzi jednak poważne troski. Dywizja jest „niezdolna do walki z powodu dużych marszów, braku zaopatrzenia i wielkich strat. Oficerowie nie mają zaufania do szeregowych, z których wszyscy są silnie opętani przez strach“. Z 43-ej dywizji obrony krajowej jest w transporcie kolejowym jeszcze 10 bataljonów i 7 bateryj. Reszta 103-ej brygady pospolitego ruszenia jest skierowana ze Stanisławowa do Halicza. Zamiarem dowództwa armji jest stworzyć z tych wszystkich sił zdolną do natarcia grupę w takiej liczebności, na jaką pozwala stan wojsk.

Przed Nizniowem Rosjanie poza podtrzymywaniem ognia artylerji zachowują się biernie; przypuszcza się, że działa tutaj wyłącznie jedna brygada kozaków; natomiast ze wschodu jest meldowany ruch dużych kolumn (XXIV korpus). Wobec zarysowującego się natarcia tak na Czerniowce, jak i Zaleszczyki zapada decyzja wycofania w ostateczności na Kołomyję użytych tam oddziałów i zniszczenia mostów na Prucie, względnie na Dniestrze.

O godzinie 11 nadchodzi z 3-ej armji zawiadomienie o rozwijającym się na jej południowe skrzydło silnem rosyjskiem natarciu i o ściągnięciu w tym celu 105-ej brygady pospolitego ruszenia na Firlejów. By przeciwdziałać obejściu 3-ej armji w lesistym terenie w obszarze północ od Rudy, VII korpus otrzymuje rozkaz przesunięcia wszystkich rozporządzalnych sił 20-ej i 34-ej dywizyj piechoty pod Czercze i Potok celem uderzenia stąd w północnym kierunku; przed Rohatynem należy pozostawić tylko niezbędną osłonę.

Już po wydaniu tego rozkazu dochodzą do wiadomości dowództwa armji wyniki rozpoznania lotniczego. Między godziną 10 i 11 posuwały się duże rosyjskie kolumny z Podwysokiego, Lipnicy Górnej i Dolnej oraz Podszumlaniec ku zachodowi, ogólnie w obszar Rohatyna. Nie wpłynęło to na zmianę danego VII korpusowi rozkazu. Główne zadanie 2-ej armji, polegające na odciążeniu sąsiada nad Gniłą Lipą, będzie podtrzymane; położenie na południe od Rohatyna musi być opanowane przez grupę z Halicza. Otrzymuje ona, mimo tego stanu w jakim się znajduje, rozkaz do bezwzględnego rozpoczęcia natarcia w myśl wydanych już dyrektyw.

Brak łączności z VII korpusem uniemożliwia zdanie sobie w armji sprawy z tego, w jakim stadium jest jego gotowość wkroczenia do walki wobec szeregu ostatnich i sprzecznych rozkazów. Meldunki lotnicze mówią o bitwie, toczonej na zachód od

Rohatyna już przedpołudniem; okazuje się wkrótce, że jest to niecisłe. Jako jedyny środek nawiązania łączności pozostaje wysłanie oficerów sztabu armji; dadzą oni dokładne, ale znacznie spóźnione wiadomości.

O godzinie 12 minut 30 dowództwo 3-ej armji informuje o marszu nowego nieprzyjaciela z Brzeżan przez Narajów na Janczyn. Wślad za tem nadchodzi analogiczna depesza z naczelnego dowództwa z dodatkiem: „Natychniastowe wkroczenie wszystkich rozporządzalnych sił 2-ej armji jest pilne i niezbędne, by jak najprędzej odciążyć 3-ą armję“. Wydane już zarządzenia czynią za dość tym nowym koniecznościom bitwy; VII korpus otrzymuje potwierdzenie poprzedniego rozkazu z uwagą, że położenie wymaga jak największej z jego strony szybkości działania.

W ten sposób zostają rzucone podwaliny pod bitwę 2-ej armji nad Gniłą Lipą. Będzie ona toczyć się w dwóch rozdzielonych w przestrzeni ogniskach, nie wywierających wzajemnie na siebie żadnego wpływu. Ingerencja dowództwa armji będzie trudna, a wreszcie i niemożliwa wobec nieznamości rozwoju wypadków w głównym punkcie bitwy, to jest pod Rohatynem.

Pierwszem dążeniem dowódcy VII korpusu jest ujęcie w ręce całej oddanej mu grupy w rejonach już poprzednio wyznaczonych. Będzie to możliwe do uskutecznienia w ciągu przedpołudnia, ponieważ poszczególne jednostki muszą mieć czas na zajęcie określonych odcinków.

Czołowy rzut grupy jest wysunięty nad Gniłą Lipę. Oddział wydzielony 17-ej dywizji piechoty (3 bataljony, 2 baterje) zajmuje wzgórze na północ od Zalipia, utrzymując łączność ze 105-ą brygadą pospolitego ruszenia w Rudzie. W luce tej działa również wysunięty przez 4-ą dywizję kawalerji oddział w sile kilku szwadronów; główne jej siły podchodzą ze Strzelisk Nowych pod Podkamień. Dalej na południe 20-a dywizja honwedów zajmuje pozycję obronną od Potoka po Babuchów; za swem prawem skrzydłem ma 12-ą brygadę marszową, która rozwija się aż pod Jawcze frontem na południowy wschód. Pod Koniuszkami stoi początkowo 8-a dywizja kawalerji; czując się jednak nieswojsko przed linią rozwiniętej piechoty, wycofywa się na jej skrzydło i grupuje się pod Hrehorowem.

W drugim rzucie VII korpus grupuje się na wzniesieniach na zachód od rzeki Świrza. 34-a dywizja piechoty ściga tutaj z pod Czercz, gdzie była wysunięta poprzedniego dnia, i obsadza wzgó-



rza 354 i 315 Jawcze. 17-a dywizja piechoty jest podciągnięta do przodu i staje w rejonie Podmichałowic, trzymając mosty w Hrehorowie i Żurowie oraz wydzielając ubezpieczenie do Czerniowa. Koncentracja korpusu nie jest jeszcze zakończona; brak 6 batalionów, 5 baterij i wszystkich prawie służb i taborów.

W południe dowódca korpusu otrzymuje rozkaz o ruszeniu z maksimum sił ku północy na pomoc 3-ej armji. Zmienione w ciągu nocy ugrupowanie ma być ponownie osiągnięte. Do natarcia ku północy zostaje wyznaczona cała 34-a dywizja piechoty oraz gros 20-ej dywizji honwedów i 12-ej brygady marszowej po pozostawieniu niezbędnego ubezpieczenia przed Rohatynem. Jednostki te mają być gotowe do nowej akcji na linii Czercze — Potok. Osłona od wschodu i południa zostaje powierzona dowódcy 17-ej dywizji piechoty, pod którego rozkazy przechodzą pozostawione przed Rohatynem części honwedów; dywizja jego ma przejść w rejon, zajmowany dotychczas przez 34-ą dywizję piechoty. 8-a dywizja kawalerji winna osłonić skrzydło całości. Nadciąganie dużych sił rosyjskich ku Gniłej Lipie od wschodu jest znane dowódcy korpusu; Bursztyn jest już rano opanowany przez nieprzyjacielską kawalerję. Dlatego ubezpieczenie tyłów natarcia winno być przez dowódcę 17-ej dywizji piechoty wykonane w sposób zaczepny.

Powyższe przegrupowanie, mające być wstępem do podjęcia nakazanego przez armję zadania, zajmuje całe popołudnie. Wieczorem 34-a dywizja piechoty staje w rejonie Czercze; tutaj też przybywa dowódca korpusu. 17-a dywizja piechoty przesuwa się powoli pod Jawcze. Z 20-ą dywizją honwedów brak łączności, natomiast z kierunku Rohatyna słychać już od kilku godzin odgłos bitwy. Wynik jej będzie znany dopiero późno w noc.

W rzeczywistości walka pod Rohatynem rozpoczyna się już popołudniu. Rosjanie nacierają poprzez miasto i dalej na południe, przechodząc przez Gniłą Lipę na odcinku, opuszczonym przez 8-ą dywizję kawalerji. Czołowe natarcia zostają odparte z dużymi dla przeciwnika stratami. Rozstrzygnięcie zapada na prawem skrzydle. Tutaj oddziały 12-ej brygady marszowej już „po pierwszych rozpryskach szrapneli zwracają się do ucieczki”. Wywołuje to ogólną panikę i pociąga za sobą wycofanie się całej obrony. W ciągu nocy odwrót zamienia się w rozsypkę. Rozprószone jednostki honwedów i brygady marszowej będą zbierane dopiero pod Chodorowem i wzdłuż drogi, prowadzącej z Knihynicz. Powrotne skierowanie ich do bitwy wymaga wiele trudu. Dowódcy

meldują, że „pułki wskutek marszów nie miały od 5 dni nocnego wypoczynku i od 5 dni nie otrzymały żadnego zaopatrzenia“.

Dalszemu posuwaniu się Rosjan na zachód kładzie kres noc i częściowe przeciwnatarcie 17-ej dywizji piechoty, wykonane z obszaru Jawcze. 54-a dywizja piechoty zmuszona jest ubezpieczyć się sama w rejonie Czercz od wschodu i od południa. Chwilowy zamiar dowódcy korpusu wycofania wszystkich sił poza Świrz zostaje zarzucony. Trudność zorientowania się w istotnym położeniu wobec nieznamomości katastrofy 20-ej dywizji honwedów nakazuje pozostanie na miejscu do rana.

---

Kombinowany korpus rusza z Halicza popołudniu do natarcia; 43-a dywizja obrony krajowej naogół na zachodnim, 38-a dywizja honwedów na wschodnim brzegu Narajówki. Po pierwszym wsparciu ogniem, jakie daje artylerja przedmościa, natarcie idzie gładko naprzód. Lewa kolumna opanowuje Kunaszów, w dalszym ruchu napotyka jednak na przygotowaną obronę rosyjską, której nie udaje się całkowicie złamać pomimo posiłków, jakie stanowią nadchodzące stopniowo transporty. Prawa kolumna posuwa się z łatwością naprzód i skrzydłowym natarciem odrzuca przeciwnika z pod Herbutowa ku północy. Zapadająca noc kładzie kres dalszemu natarciu. Uzyskane powodzenie podnosi ducha jednostek kombinowanego korpusu. W następnym dniu jest oczekiwane całkowite odrzucenie nieprzyjaciela, którego ocenia się na mniej więcej jedną dywizję piechoty.

---

Istotny przebieg wydarzeń pod Rohatynem nie jest do późnego wieczora znany w dowództwie armji. Przypuszcza się, że grupa VII korpusu będzie mogła dać sobie radę z działającym tam nieprzyjacielem, w którym widzi się VIII korpus rosyjski. Stąd dwukrotne przynaglenie telegraficzne dla jej dowódcy, któremu się zarzuca zbytnią powolność. Pod tym punktem widzenia będzie też zredagowany rozkaz na dzień 30 sierpnia. Zgrupowania pod Rohatynem i pod Haliczem „mają prowadzić dalej rozpoczęte natarcie tak, by przeciwnik został odrzucony, linja Rohatyn — Podwysokie w sposób pewny osiągnięta“. 8-a dywizja kawalerji ma przesunąć się na wschód od Halicza. 103-a brygada pospolitego ruszenia ma być użyta przez korpus kombinowany do osłony dalszego natarcia od wschodu. 40-a brygada pospolitego ruszenia musi być gotowa do „czynnego wystąpienia“, o ile się okaże, że przeciwnik wycofuje się z przedpoła Nizniowa.

771 Już po wysłaniu tego rozkazu wraca do Stryja oficer dowództwa armji z pierwszemi wiadomościami o rzeczywistem położeniu. Pod Rohatynem katastrofa 20-ej dywizji honwedów nie jest jeszcze znana w całej swej rozciągłości, brak z nią łączności. W każdym razie wkroczenie 34-ej dywizji piechoty do bitwy 3-ej armji zdaje się być wykluczone, ponieważ jest ona zmuszona sama stawić czoło nieprzyjacielowi z kierunku Rohatyna. Pod Rudą istnieje luka skutkiem odejścia 105-ej brygady pospolitego ruszenia ku północy; most na Gnilej Lipie jest w ręku nieprzyjaciela. Stwierdzono tutaj całą rosyjską brygadę z 3 baterjami.

150 Ten stan rzeczy zmusza dowództwo armji do zredukowania postawionych poprzednio VII korpusowi celów. 34-a dywizja piechoty musi związać i odrzucić meldowaną pod Rudą brygadę, by w ten sposób powstrzymać działanie jej na flankę 3-ej armji; 17-a dywizja piechoty i 20-a dywizja honwedów natomiast mają opanować jednolitem natarciem położenie pod Rohatynem i pobić znajdującego się tutaj przeciwnika. Zadanie kombinowanego korpusu pozostaje bez zmiany.

512 Nowy ten rozkaz dowódca VII korpusu będzie starał się wykonać z całą ścisłością. 34-a dywizja piechoty uderzy ku północy, ubezpieczając się jednak równocześnie sama od południa i obsadzając przejścia w Psarach; do natarcia pozostaje jedynie 7 bataljonów i 2 baterje. Akcję na Rohatyn poprowadzi dowódca korpusu osobiście, udając się o świcie do Knihynicz, by tam na miejscu zorjentować się w położeniu 17-ej dywizji piechoty i 20-ej dywizji honwedów.

Podobnie i w kombinowanym korpusie jest nakazane podjęcie natarcia już od świtu. 43-a dywizja obrony krajowej ma posuwać się w dotychczasowym kierunku, otrzymując jako daleki cel rejon Żółczowa; tam ma dążyć do nawiązania łączności z VII korpusem. 38-a dywizja honwedów, wzmocniona kilku bataljonami marszowemi, winna w dalszym ciągu nacierać na wschodnim brzegu Narajówki ogólnie na Podwysokie. Na lewym skrzydle korpusu 1 bataljon 20-ej dywizji honwedów, stanowiący ubezpieczenie mostu w Martynowie Starym, otrzymuje rozkaz ruszenia na Bursztyn celem wypełnienia luki z VII korpusem. Ubezpieczenie wschodniej flanki korpusu ma dać wysunięcie na wzniesienia na wschód od Dryszczowa 4 bataljonów 103-ej brygady pospolitego ruszenia oraz 2 bateryj, wydzielonych z przedmościa Halicz.

III Dzień 29 sierpnia nie przynosi oczekiwanych przez dowództwo 2-ej armji rezultatów. Zamiar wkroczenia większością sił do walki 3-ej armji spełza na niczem, co więcej własne położenie

przed Rohatynem zaczyna być krytyczne. Punkt ciężkości bitwy przesuwa się na południe pod Halicz, gdzie walka dała pierwsze powodzenie i gdzie ma się przed sobą przypuszczalnie nieznaczne tylko siły przeciwnika.

### *Działania rosyjskie.*

Wydane w nocy 28/29 sierpnia przez dowództwo 3-ej armji rosyjskiej rozkazy o zatrzymaniu działań i ufortyfikowaniu się na linii Gliniany — Przemyślany nie zostają odwołane. To też korpusy, nie osiągnąwszy jeszcze tej linii, wyznaczonej jako cel poprzedniego dnia, podciągają już od rana dywizje do przodu, by dojść do Gniłej Lipy. Zetknięcie się tutaj z pozycją obronną przeciwnika doprowadzi do szeregu starć, nie mających jednak charakteru zorganizowanego i całością sił armji prowadzonego natarcia.

XXI korpus pozostaje w swych rejonach bez zmiany. XI korpus wysuwa się nieznacznie do przodu. 78-a dywizja piechoty toczy popołudniu zaciętą walkę o Żurawniki i wycofuje się ostatecznie na wschód od tej miejscowości. 32-a dywizja piechoty podsuwa się pod Kurowice, gdzie trzyma nieprzyjacielską pozycję pod ogniem artylerji.

Bardziej zacięty przebieg przybiera walka w dwóch południowych korpusach armji. Będą tutaj przypuszczane silne natarcia na Turkocin, Krosienko i Przemyślany. Artylerja rosyjska wykorzystuje swą przewagę i utrzymuje przez cały dzień zachodni brzeg Gniłej Lipy pod ogniem. Mimo to nie można osiągnąć żadnych realnych korzyści. Nie da ich również bezpośrednie wkroczenie do bitwy dalej na południe VII korpusu z 8-ej armji. Gniła Lipa zostanie w kilku punktach sforsowana, ale powodzenie to nie może być rozwinięte wobec dużego oporu przeciwnika i zapadającej nocy.

Lepiej powodzi się 8-ej armji pod Rohatynem. XII korpus podchodzi już w południe ku Gniłej Lipie, mając 12-ą dywizję kawalerji na swem prawem skrzydle w luce z VII korpusem. 65-a i 12-a dywizje piechoty zatrzymują się na lewym brzegu rzeki, przechodząc ją jedynie pod Rudą. Natomiast 19-a dywizja piechoty łącznie z 14-ą dywizją VIII korpusu opanowują linię rzeki na odcinku Rohatyn — Łuczyńce i utrzymują się na miejscu po zaciętej walce z Austrjakami. Przeciwnatarcie przeciwnika na południe od Rohatyna zostaje odparte przy pomocy nadeszłej właśnie 3-ej brygady strzelców.

15-a dywizja VIII korpusu otrzymuje niespodziewane uderzenie z Halicza, prowadzone dużą przewagą sił. Zmuszona do częściowego wycofania się, dywizja przechodzi w rejonie Żelibory do obrony, czekając na podejście 48-ej dywizji z XXIV korpusu. Korpus ten obserwuje Niżniów swą brygadą strzelców, mając 49-ą dywizję rozciągniętą w schodzie od Buczacza do Jazłowiec.

Podsumowane wyniki całego dnia stanowią dobry wstęp do ostatecznego załatwienia się z Austryjakami na wschód od Lwowa. To też dowódca 3-ej armji nakazuje na dzień 30 sierpnia ogólne natarcie całości sił łącznie z VII korpusem; reszta 8-ej armji ma ubezpieczyć tę operację od strony Dniestru.

Wkracza tutaj znowu dowództwo frontu, kwestjonując decyzję dowódcy 3-ej armji. Położenie 5-ej armji rosyjskiej, ujętej w Kleszcze austriackie, zapowiada bliską katastrofę. Działanie grupy wschodniej w dotychczasowym kierunku nie może dać szybkiego jej odciążenia. 3-a armja winna uderzyć na Lwów z północnego wschodu, by równocześnie wyjść na tyły następnej austriackiej pozycji obronnej, jaką stanowi linja rzeki Wereszycy. Do tej akcji należy użyć również całej 8-ej armji, nie przeceniając mogącego grozić z nad Dniestru niebezpieczeństwa. Zaczęciem tego musi być natychmiastowe skierowanie 2 dywizyj kawalerji w obszar Mosty Wielkie — Rawa Ruska — Niemirów oraz jednego korpusu w obszar Kamionka Strumiłowa — Mosty Wielkie dla działania w ten sposób na tyły przeciwnika, walczącego z 5-ą armją.

Rozkaz dowództwa frontu zostanie wykonany, przedłużając okres rosyjskiej bezczynności przed Lwowem; natomiast nad Gniłą Lipą rozpoczęta bitwa będzie prowadzona dalej z całą zaciętością.

#### DZIEŃ 30 SIERPNIA.

(Załącznik Nr. 17).

#### 3-a armja.

Wyniki dnia 29 sierpnia, zestawione nad ranem w dowództwie 3-ej armji, odpowiadają na ogół pierwotnej decyzji prowadzenia bitwy obronnej nad Gniłą Lipą. Linja rzeki jest na całym odcinku armji utrzymana. W obszarze Lwowa, który nie jest przedmiotem rosyjskich natarć, zaczepny zwrot jest w trakcie realizacji; na południowym skrzydle działanie 2-ej armji nie przyniosło wprawdzie spodziewanego odprężenia, ale należy oczekiwać, iż

dalszy jego rozwój usunie tutaj niebezpieczeństwo oskrzydlenia i ułatwi obronę rzeki w punkcie najbardziej zagrożonym. Na tych przesłankach będzie się też musiało oprzeć dowództwo armji, jeżeli chodzi o prowadzenie bitwy. Wszystkie odwody są już zużyte: pierwsze bataljony przydzielonej właśnie 4-ej brygady marszowej będą przeznaczone na wsparcie III korpusu. Wyładowanie jej transportów ma się rozpocząć w Szczercu dopiero późnym wieczorem.

Już do świtu rozpala się ponownie walka na całym froncie. Początkowy jej przebieg zdaje się uprawniać do optymistycznych nadziei co do pomyślnego zakończenia drugiego dnia bitwy. Wszystkie korpusy stoją mocno na swych pozycjach; brak tylko łączności z południowym skrzydłem XII korpusu, gdzie wieczorem poprzedniego dnia toczył się zacięty bój.

Uwydatnia się to w meldunku, wysłanym w południe do naczelnego dowództwa i odzwierciedlającym pogląd dowództwa 3-ej armji na położenie zarówno własne, jak i nieprzyjacielskie:

.... 30 sierpnia od wczesnego rana na całym froncie gwałtowna walka artylerji. III i XII korpusy trzymają się, 105-a brygada pospolitego ruszenia cofnęła się nieco z powodu braku amunicji, znajduje się jednak jeszcze na zachód od Firlejowa.

Z VII korpusu zdaje się być w toku natarcie jednej dywizji (34-ej) z obszaru Czerce — Podkamień ku północnemu wschodowi dla odciążenia własnego południowego skrzydła. Natarcie 25-ej dywizji honwedów i 97-ej brygady pospolitego ruszenia w kierunku wschodnim przekroczyło o godzinie 9 minut 30 linję Kulikowa.

Z niepotwierdzonego jeszcze rozpoznania lotniczego z dnia 30 sierpnia między godzinami 8-ą i 9-ą odnosi się wrażenie, że nieprzyjaciel z obszaru Krasne — Żelechów — Kamionka Strumiłowa przesuwa siły (według dotychczasowej oceny najwyżej jedną dywizję piechoty) ku północnemu zachodowi ogólnie na Mosty Wielkie.

Rozpoznanie lotnicze w dniu 30 sierpnia między godzinami 7-ą i 10-ą: na drogach Złoczów — Słowita, Złoczów — Przemyślany, Pomorzany — Przemyślany tabory w ruchu ku zachodowi. Przed III i XII korpusami nieprzyjacielskie posiłki (po jednym pułku) w marszu z Lipowiec i Wypysk ku zachodowi. W Łoniach, Wypyskach, Wołkowie (na południe od Przemyślan), Janczynie, Błotni, Narajowie stwierdzono wojska. Z Błotni na południowy zachód posuwają się 2 bataljony i 1 baterja.

W Brzeżanach piechota, kawalerja i tabory, 4 baterje w marszu z Brzeżan na Narajów.

W południe rozwija się bardzo silne natarcie na 6-ą dywizję piechoty“.

Całkowity zanik rosyjskiej aktywności na kierunku, prowadzącym z Kamionki Strumiłowej, zaczyna zwracać uwagę na lu-

kę, jaka istnieje z 4-ą armją. Luka ta wynosi już około 70 km i jest jeszcze bezpieczna. Meldunki lotnicze awizują pierwsze ruchy Rosjan, dokonywane w jej kierunku z przed frontu armji. Potwierdzają je popołudniu raporty działającej jeszcze w Żółkwi ekspozytury oddziału wywiadowczego armji. Z Batjatyecz na Kupiczwołę i Bojaniec maszerowały rano mniejsze kolumny nieprzyjacielskiej piechoty, natomiast z rejonu Żełdec ciągnęła tam masa 4000 jeźdźców z artylerją i piechotą. Dobroszyn był zajęty przez zwiady rosyjskie jeszcze wieczór poprzedniego dnia. Wszystko to potwierdza pierwsze przypuszczenia o ściąganiu w obszar Mostów Wielkich znaczniejszych sił; siły te mogą dostać się bezkarnie na tyły 4-ej armji, ale mogą także obejść Lwów od zachodu i wyjść na komunikacje 3-ej armji. Szybka reakcja okazuje się konieczna. Jest ona już zorganizowana, chodzi obecnie o natychmiastowe jej rozpoczęcie.

By uzgodnić działania jednostek, mających wziąć w niej udział w obszarze na północny wschód od Lwowa, dowódca armji udaje się osobiście do XI korpusu i 23-ej dywizji honwedów.

Wydane poprzednio rozkazy pozostają w mocy mimo nowych wiadomości o przeciwniku. 23-a dywizja honwedów ma posunąć się na Kukizów, XI korpus przyłączy się do tego ruchu stopniowo od swego lewego skrzydła. Żądanie ubezpieczenia flanki i tyłów tej akcji od strony lasów, rozciągających się na południe od Turynki (stwierdzono tam obecność nieprzyjaciela), jest skierowane do korpusu kawalerji, który ma właśnie stanąć pod Żółkwią.

Pierwsze trudności jednolitego użycia tej masy kawalerji uwydatnią się już na samym wstępie. Dowódcą korpusu ma być dowódca 10-ej dywizji kawalerji, który jednak z powodu choroby odchodzi na tyły. Obowiązki te spadną przeto automatycznie na dowódcę 11-ej dywizji honwedzkich huzarów, który zresztą walczył już pod Kamionką Strumiłową i orientuje się lepiej w ogólnem położeniu na północnem skrzydle 3-ej armji.

10-a dywizja kawalerji rusza rano z Rawy Ruskiej. Prowadzone od świtu rozpoznanie potwierdza wiadomości o grupowaniu się Rosjan pod Mostami Wielkimi. Po przybyciu do Żółkwi i nawiązaniu łączności z dowództwem korpusu dywizja maszeruje w rejon Turynka — Derewnia, mając zamiar uderzyć najszybciej na Mosty Wielkie na te siły nieprzyjacielskie, które „przypuszczalnie zagrażają tyłom toczącej rozstrzygającą walkę 4-ej armji”; równocześnie proponuje wysunięcie się 11-ej dywizji honwedzkich huzarów przez Żółkiew na Żełdec. Pod Turynką do-

pada tylnej straży ciągnącej ku północy rosyjskiej kawalerji i odrzuca ją bez trudności; wzięci jeńcy należą do 11-ej dywizji kawalerji. Tutaj czeka napróżno na dołączenie reszty korpusu i wraca pod wieczór na nocleg do Żółkwi, dokąd przybywa mocno zmęczona.

W tym czasie 11-a dywizja honwedzkich huzarów dochodzi pod Zarudce i tutaj pozostaje na noc. Zwiady, rzucone na niewielką odległość, nie napotykają nigdzie na nieprzyjaciela, przynoszą jedynie dostarczone przez żydów wiadomości o obecności Rosjan w Mostach Wielkich.

Grupa 23-ej dywizji honwedów dochodzi bez trudności w obszar Żółtańce — Remenów, ubezpieczając się jednym pułkiem pod Kulikowem. Dopiero tutaj zderza się z przeciwnikiem, który jest w marszu ku północnemu zachodowi. Starcie ma początkowo gwałtowny charakter, stopniowo zmienia się jednak w przewlekłą walkę ogniową. Pod wieczór grupa będzie rozwinięta na wzgórzach pod Kłodzienkiem i Żółtańcami, mając obydwie swe skrzydła zawieszane w powietrzu.

Dalej na południe XI korpus, stwierdzając przed sobą całkowitą pustkę, wysuwa się również naprzód na obu brzegach Jaryczowskiego Kanału. W lesie na wschód od Barszczowiec dochodzi do niespodziewanej utarczki. Jedna brygada 30-ej dywizji piechoty, wzmocniona przez 93-ą brygadę pospolitego ruszenia, odrzuca oddziały rosyjskiej 11-ej dywizji piechoty, zadając jej znaczne straty i biorąc jeńców oraz 4 działa. Pod wieczór XI korpus stoi na linii Ceperów — Jaryczów Nowy i w lesie dalej na południe. 11-a brygada marszowa znajduje się w odwodzie pod Zapytowem.

Na froncie 44-ej dywizji obrony krajowej ożywia się od rana przerwana w poprzednim dniu walka. Ogniskiem jej są Żurawniki, które pozostają ostatecznie w rękach rosyjskich. Dywizja utrzymuje się na ufortyfikowanej już przedtem pozycji.

Kiedy dowódca 3-ej armji, stwierdziwszy początkowy pomyślny rozwój zwrotu zaczepnego na północnem skrzydle, wraca do Lwowa, zastaje na miejscu niezbyt pocieszające wiadomości z reszty odcinka. Natarcie rosyjskie na III korpus dochodzi do szczytu nateżenia; w położeniu szczególnie trudnem znajduje się 22-a dywizja obrony krajowej, która obawia się przerwania swego frontu pod Przemyślanami. Meldunki z XII korpusu są znacznie gorsze; zarysowany na jego południowem skrzydle kryzys zaczyna się powoli zmieniać w odwrót całego korpusu. Wobec całkowitego braku odwodów ratunek może przynieść tylko na-



tychmiastowa pomoc 2-ej armji. Istotnie wyjście VII korpusu w obszar Firlejowa jest spodziewane już w najbliższych godzinach. Do tego czasu tak III, jak i XII korpusy muszą wyteńczyć wszystkie siły, by utrzymać się na miejscu.

Udaje się to w III korpusie. Natarcie na 6-ą dywizję piechoty zostaje odparte. 22-a dywizja obrony krajowej rzuca wszystkie swe odwoły na Przemyślany i zatrzymuje dalsze posuwanie się przeciwnika; samo miasto wszakże pozostaje w jego ręku.

Tymczasem dalej na południu rozstrzygają się losy bitwy nad Gniłą Lipą. Istnienie luki między 35-ą i 11-ą dywizjami piechoty nie będzie znane dowództwu korpusu; z tą ostatnią dywizją brak zupełnie łączności. Rosjanie podejmują od świtu gwałtowny ogień artylerji na całym odcinku: wślad za tem idą natarcia piechoty. 16-a dywizja otrzymuje zpowrotem dwa bataljony, wypożyczone III korpusowi, i odpiera pierwszy napór nieprzyjaciela. 35-a dywizja broni się uporczywie, odbierając przejściowo przeciwnatarciem Brzuchowice. Natomiast w lukę pod Janczynom zaczyna się powoli wlewać bez żadnej przeszkody masa rosyjskiej piechoty. Zapoczątkowane tutaj oskrzydlenie łącznie z równoczesnym natarciem od czoła rozrywa ostatecznie pozycję obronną XII korpusu.

Około 10 godziny 35-a dywizja piechoty zaczyna się wycofywać, pozostawiając większość artylerji jako łup dla przeciwnika. Częściowe przeciwnatarcia resztek odwołów powstrzymują pościg Rosjan, nie napierających zresztą zbyt intensywnie. Odwrót 35-ej dywizji przenosi się jednak stopniowo i na 16-ą dywizję piechoty. W krótkim czasie cały odcinek od Dobrzanicy po Uszkowice jest w płynnym stanie. Dowódca korpusu dąży do zatrzymania obu dywizyj na linii Halina — Buczacz — Dobrzenica, by tutaj zaczekać na podejście 2-ej armji. Wszelkie wysiłki są jednak bezskuteczne. Paniczny nastrój opanowuje wszystkie jednostki. Zanikają formy organizacyjne. Beładna masa tłoczy się w kierunku Świrza, wprowadzając nieopisane zamieszanie na drogach, któremi wycofują się tabory. W obszarze tej miejscowości tworzy się chaotyczne zmasowanie ludzi i wozów. Zamęt i pośpiech doprowadza do szczytu pościg rosyjskiej kawalerji, która już podchodzi pod Chlebowice Świrskie. Wystarczy kilka szrapneli, by wywołać ostateczną panikę i doprowadzić do rozprószenia tłumu, jaki obecnie przedstawia XII korpus. Zebrana z trudem garść ludzi odpiera szarżę nieprzyjacielskiej kawalerji, nie dopuszczając jej do mostów w Świrzu.

Ponieważ droga na Bóbrkę jest pod ogniem, odwrót, będący obecnie prawdziwą ucieczką, odpływa przez Romanów na Lwów. Sztab korpusu bez dowódcy stanie w Sichowie już o godzinie 2 w nocy. Nad ranem znajdzie się w mieście również dowództwo 35-ej dywizji piechoty, a także i pierwsi piechurzy — świadkowie klęski. Sam dowódca korpusu zatrzymuje się w Bóbrce, gdzie od świtu znajduje się jedna brygada 11-ej dywizji piechoty i część 88-ej brygady strzelców obrony krajowej, które po wycofaniu się jeszcze w przeddzień organizują tutaj pierwszy odpór. W rzeczywistości uda się zebrać nieliczne tylko grupy korpusu, zabłąkane w okolicznych lasach.

Skrajne skrzydło XII korpusu znajduje się w tym czasie również w pełnym odwrocie. Reszta 11-ej dywizji piechoty trzyma się początkowo na miejscu, następnie jednak oskrzydłona z obu stron wycofuje się na Strzeliska Nowe, a stąd w rejon Mühlbach, gdzie stanie na noc. 105 brygada pospolitego ruszenia odejdzie z pod Firlejowa bez walki jeszcze rano i dojdzie w nocy aż pod Łuczany, wyznaczone jej w międzyczasie przez dowództwo armji.

Odwrót XII korpusu nie pozostanie bez wpływu i na jego lewego sąsiada. 22-a dywizja obrony krajowej ubezpiecza się początkowo od południa przez zagięcie swego prawego skrzydła, pod sam już wieczór rozpoczyna i sama odwrót, który odbywa się w dość dużym rozprężeniu i prowadzi na Hanaczów. Reszta III korpusu utrzymuje się na swej pozycji.

Rozwój i rozmiar wydarzeń na odcinku XII korpusu będzie we Lwowie znany dopiero w następnym dniu. W każdym razie popołudniowe położenie wykazuje wyraźnie, że dalsze utrzymanie się nad Gniłą Lipą jest niemożliwe. Konieczne jest przeto natychmiastowe wkroczenie, by nie wypuścić z ręki dowodzenia i nadać dalszej bitwie zamierzony przebieg.

O godzinie 18 wychodzą dla korpusów poszczególne rozkazy, przewidujące zebranie ich na linii potoku Białego, który ma być broniony jako następna pozycja 3-ej armji. XII korpus otrzymuje odcinek od Bóbrki włącznie aż po Dziewiętniki, III korpus dalej ku północy do Ganczar wzdłuż szosy Lwów — Bóbrka, ale moment jego odwrotu będzie jeszcze specjalnie nakazany. 44-a dywizja obrony krajowej ma „ubezpieczyć ewentualny odwrót III korpusu ze swojej obecnej pozycji“; pod naporem ma się wycofać na linię Winniczki — Winniki. Dla XI korpusu jest przewidziane ponowne odejście na północno-wschodni front Lwowa na linię Żydaticze — Winniki. Wyłącznie grupa 23-ej dywizji honwedów zatrzymuje dotychczasowe zadanie natarcia „na silną ko-

lumnę, podchodzącą do Dzibułek. W zupełnie ostatecznym wypadku dywizja ma utrzymać rejon Kulikowa“.

Powyższe zarządzenia mają jednak charakter wyłącznie przejściowy. Rozumie to dowódca armji, chociaż poleca bezwzględne zatrzymanie się na linii potoku Białego. Nawet te szczupłe wiadomości, jakie nadchodzą z obszaru przerwania frontu armji, wykluczają ewentualność zatrzymania cofających się dywizyj; poza tem brak wiary w możliwość dalszego oporu tak blisko Gniłej Lipy ze strony wojsk, które w ciągu dwudniowej bitwy trwały ostatnim wysiłkiem na miejscu. Nawiazana z Bóbrką łączność, a tem samem uzyskanie pierwszych wiadomości o istotnym stanie XII korpusu, potwierdzają ten pogląd dowództwa armji.

Nie wiadomo dotychczas o losach 2-ej armji. Pierwsze o niej informacje nadchodzą dopiero wieczorem z 4-ej dywizji kawalerji. W natarciu na Rudę miała ogarnąć panika dwa pułki, co pociągnęło za sobą odwrót na Podkamień. Zatrzymano go chwilowo, ale ostatecznie wszystkie jednostki VII korpusu wycofują się już zdecydowanie poza rzekę Świrz. Pod Rudą i Janczynem ma być spieszona kawalerja rosyjska, pod Rohatynem 3 dywizje piechoty. Tem samem zawodzi całkowicie rachuba na pomoc z tej strony, przeciwnie należy liczyć się z odwrotem także i 2-ej armji.

Dwudniowa bitwa nad Gniłą Lipą potwierdza te dane o nieprzyjacielu, jakie okupiono porażką nad Złotą Lipą. Wzdłuż toru kolejowego wprost na Lwów posuwają się XXI i XI korpusy z 78-ą i 58-ą dywizjami rezerwowymi; w terenie pagórkowatym działają IX, X i XII korpusy oraz 60-a dywizja rezerwowa. 11-a dywizja kawalerji jest na zachód od Kamionki Strumiłowej; 3-a dywizja kozaków kaukaskich jest również znana; obecność 9-ej i 10-ej dywizyj kawalerji nie może być ustalona. Dalej na południu umiejscawia się VIII korpus pod Rohatynem, VII korpus natomiast z 2-ą dywizją kozaków nad Dniestrem. Wszystkie te jednostki są zidentyfikowane przez walkę; gros ich znajduje się przed 3-ą armją. Jest to tak znaczna przewaga, że już dwukrotnie rozbiła się o nią siła zarówno zaczepna, jak i odporna 3-ej armji. Narazanie jej w obecnym stanie na dalsze uderzenie może doprowadzić do katastrofy. Konieczne jest zebranie najpierw wojsk poza wpływem działalności przeciwnika, uporządkowanie ich, dianie im możliwości wytchnięcia i uzupełnienia braków materialnych, by w ten sposób przywrócić im nadwątloną znacznie zdolność do walki. Okazuje się to możliwe dopiero za poważniejszą

przeszkodą terenową, pozwalającą na dłuższe oderwanie się od nieprzyjaciela, a taką jest linja rzeki Wereszycy.

Względy te będą podstawą zasadniczego rozkazu 3-ej armji do odwrotu. Wyjdzie on o godzinie 20:

„Odrzucona po kilkudniowych gorących walkach przez przemożnego nieprzyjaciela armja zbierze się na nowo na ogół na linii Lwów — Kraśów poza rzeką Zubrze.

W czasie od 1 do 2 września maja osiągnąć:

11-a dywizja piechoty, 4-a dywizja kawalerji i 105-a brygada pospolitego ruszenia rejon Dornfeld — Monastyr;

XII korpus z 88-ą brygadą strzelców obrony krajowej rejon Stare Chrusno — Lipniki;

dalej ku północy aż do Sokolnik III korpus razem z 5-ą i 14-a brygadami marszowemi oraz 108-ą brygadą pospolitego ruszenia;

wschodni front Lwowa od Winniczek po stację kolejową Winniki 44-a dywizja obrony krajowej, stąd dalej XI korpus północno-wschodni front Lwowa na południe od Żydatycz

wreszcie 25-a dywizja honwedów, 95-a i 97-a brygady pospolitego ruszenia dalej na północ na wzniesieniach Kulikowa i Żółkwi.

Następnie armja będzie przesunięta poza linję Wereszycy w następujący sposób:

11-a dywizja piechoty, 4-a dywizja kawalerji i 105-a brygada pospolitego ruszenia od drogi Buczal — Szczerzec po linję Serdyła — Zaskowice;

stąd do szosy Lubieć Wielki — Rudki XII korpus z 88-ą brygadą strzelców obrony krajowej na swem północnem skrzydle;

dalej po Gródek Jagielloński włącznie III korpus z 5-ą i 14-ą brygadami marszowemi oraz 108-ą brygadą pospolitego ruszenia (oddziały 88-ej brygady strzelców obrony krajowej na południowem skrzydle);

z Gródka do Kamienobrodu 44-a dywizja obrony krajowej;

w obszar dalej na północ aż do Jaworowskich stawów XI korpus (50-a dywizja piechoty, 11-a brygada marszowa, 95-a brygada pospolitego ruszenia) i 25-a dywizja honwedów z 97-ą brygadą pospolitego ruszenia.

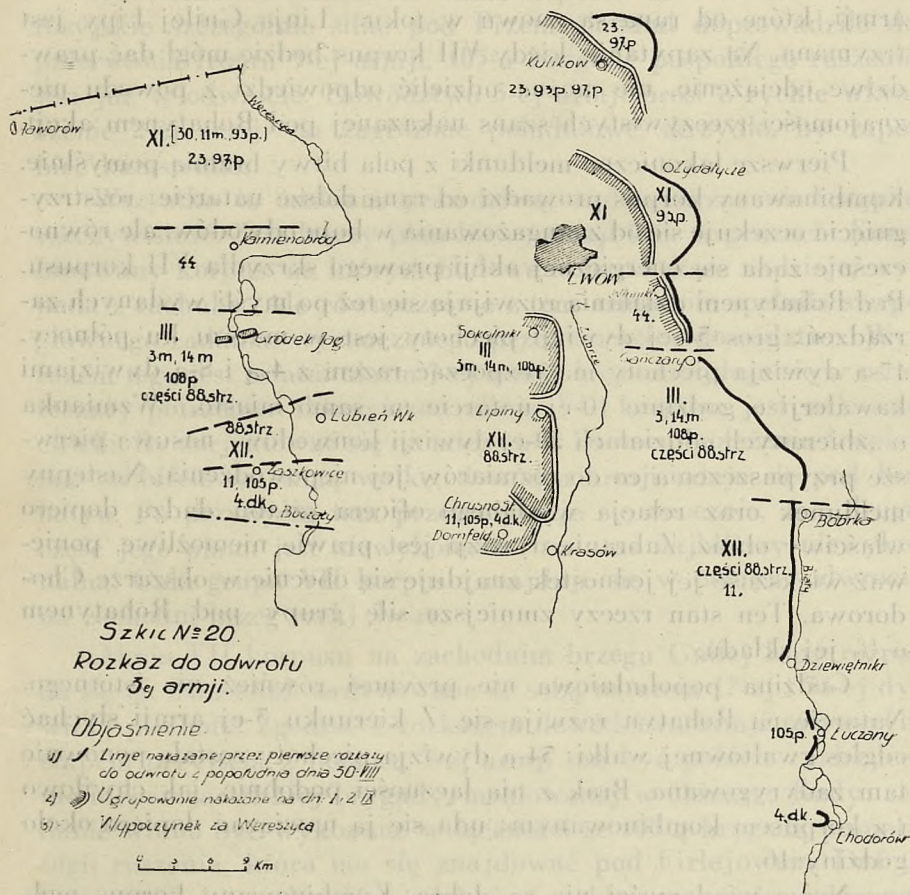
W tych obszarach należy ugrupować się w głąb: związki organizacyjne mają być uporządkowane, tabory zreorganizowane; wojskom ma być zapewniony niezbędny wypoczynek...“

Decyzja dowódcy 3-ej armji wycofania wszystkich sił poza rzekę Wereszycę przesądza kwestję utrzymania Lwowa. Miasto ma być oddane bez walki w ręce nieprzyjaciela. (Szkic Nr. 20).

Decyzja ta jest podana do wiadomości naczelnego dowództwa.

## 2-a armja.

Warunki dowodzenia nie będą dla dowódcy 2-ej armji w dniu 30 sierpnia lepsze, aniżeli dotychczas. Łączność z podkomendnymi dowódcami znowu całkowicie zawodzi. Połączenie telefoniczne do kombinowanego korpusu będzie w ciągu dnia zerwane na dłuższy czas. Porozumiewanie się telegraficznie z VII korpusem,



złudne i wymagające wiele czasu, również nie ułatwi zadania, ponieważ dowódca jego sam nie ma łączności ze swymi dywizjami i nie orientuje się w położeniu bojowej linii. To też trudne będzie wyrobienie sobie właściwego poglądu na bieg wypadków. Szczegółowe wyniki natarcia pod Haliczem w pierwszym dniu będą znane dopiero rano; o VII korpusie wie się tylko, że część 34-ej dywizji piechoty ma uderzyć na Rudę.

Reszta obszaru armji nie przyciąga do siebie większej uwagi. Pod Niżniowem przeciwnik zachowuje się biernie, podobnie i pod Zaleszczykami. Alarm o zdobyciu przez Rosjan mostu pod Marjampolem okazuje się fałszywy podobnie, jak i ciągle meldunki o przekraczaniu przez nich Dniestru w różnych punktach. Zapowiedzi o bliskim natarciu na Czerniowce zyskują coraz więcej cech prawdopodobieństwa.

Ze Lwowa nadchodzi wiadomość o ciężkich walkach 5-ej armji, które od rana są znowu w toku. Linja Gniłej Lipy jest trzymana. Na zapytanie, kiedy VII korpus będzie mógł dać prawdziwe odciążenie, nie można udzielić odpowiedzi z powodu nieznamości rzeczywistych szans nakazanej pod Rohatynem akcji.

Pierwsze lakoniczne meldunki z pola bitwy brzmią pomyślnie. Kombinowany korpus prowadzi od rana dalsze natarcie; rozstrzygnięcia oczekuje się od zaangażowania w boju odwodów, ale równocześnie żąda się energicznej akcji prawego skrzydła VII korpusu. Pod Rohatynem działania rozwijają się też po myśli wydanych zarządzeń; gros 54-ej dywizji piechoty jest w marszu ku północy, 17-a dywizja piechoty ma rozpocząć razem z 4-ą i 8-ą dywizjami kawalerji o godzinie 10-ej natarcie na samo miasto. Wzmianka o „zbieranych oddziałach 20-ej dywizji honwedów” nasuwa pierwsze przypuszczenia co do rozmiarów jej niepowodzenia. Następny meldunek oraz relacja wysłanego oficera sztabu dadzą dopiero właściwy obraz. Zabranie dywizji jest prawie niemożliwe, ponieważ większość jej jednostek znajduje się obecnie w obszarze Chorodowa. Ten stan rzeczy zmniejsza siłę grupy pod Rohatynem o  $\frac{1}{3}$  jej składu.

Godzina popołudniowa nie przynosi również nic istotnego. Natarcie na Rohatyn rozwija się. Z kierunku 5-ej armji słychać odgłos gwałtownej walki; 54-a dywizja piechoty została ponownie tam zadyrygowana. Brak z nią łączności podobnie, jak chwilowo i z korpusem kombinowanym; uda się ją nawiązać dopiero około godziny 16.

Nowe wiadomości nie są dobre. Kombinowany korpus melduje, że znajduje się już po dokonanym odwróceniu całkowicie w obrębie fortyfikacyj Halicza. Załamanie się natarcia wyszło od 45-ej dywizji obrony krajowej. Już rano w silnej mgłę lewe jej skrzydło zostało niespodziewanie zaatakowane i uległo całkowitej prawie zagładzie. Próby opanowania położenia nie udały się, przeciwnie kryzys przesunął się na cały odcinek dywizji. O godzinie 10 musiała ona wycofać się. Pociągnęło to za sobą i ko-

nieczność odwrotu 38-ej dywizji honwedów tembardziej. że 105-a brygada pospolitego ruszenia również została rozbita na wzniesieniach na wschód od Dryszczowa. Bój był bardzo gwałtowny; wynik jego byłby inny, gdyby VII korpus posunął się naprzód. Obecnie cały korpus znajduje się na przedmościu; straty duże, brak zaopatrzenia, „wojska od 5 dni w marszu i w walce, są na najbliższy czas nie do użycia“.

Równocześnie nadchodzi także depeza ze Lwowa. Natarcie rosyjskie szczególnie silne pod Przemyslanami doprowadziło do przerwania frontu 3-ej armji. 105-a brygada pospolitego ruszenia jest już w odwrocie. Dowództwo 3-ej armji prosi o rychłe wkroczenie 2-ej armji na zagrożone południowe skrzydło, by zapobiec katastrofie.

Wszystko to odślania prawdziwą, a dotychczas niedostępną rzeczywistość. Zasadniczy plan bitwy armji leży w gruzach. Kombinowany korpus, na którym budowano największe nadzieje, wypada z rachuby. Ale równocześnie z tem armja nie spełniła swego głównego zadania, wyznaczonego przez naczelne dowództwo. Wrazem tego jest ostatni alarm 3-ej armji, która znajduje się w ostatecznej potrzebie. Energiczna akcja VII korpusu jest nakazem chwili. By zorjentować się na miejscu w istotnem położeniu i wpłynąć osobiście na samą walkę, dowódca armji udaje się pod Rohatyn. Po przybyciu tam przekonywuje się naocznie, że i druga część jego planu jest niewykonana i na czas najbliższy niewykonalna. Cała grupa VII korpusu znajduje się w pełnym odwrocie na zachodni brzeg rzeki Świrz.

Akcja VII korpusu na zachodnim brzegu Gnilej Lipy rozpada się na dwa nieskoordynowane ze sobą natarcia 17-ej i 34-ej dywizyj piechoty. Zgodnie z rozkazem dowództwa armji pierwszym etapem przyścia z pomocą 3-ej armji ma być pobicie i odrzucenie nieprzyjacielskiej brygady, meldowanej w obszarze Rudy; zadanie winno być wykonane w łączności ze 105-ą brygadą pospolitego ruszenia, która ma się znajdować pod Firlejowem. Dać to może natarcie na Józefów, gdzie jest meldowane większe zgrupowanie rosyjskie; pod Rudą zwiady stwierdzają kilka tylko kompanij. 34-a dywizja piechoty, ubezpieczając się od południa oddziałem wydzielonym na wzniesieniach na północ od Czerce, uderza 7 bataljonami i 2 baterjami po osi Załanów — Józefów, osłaniając się od strony Rudy 1½ bataljonami. Czoło natarcia dochodzi bez walki na zachód od Józefowa; nieprzyjaciela tutaj nie ma, natomiast pozostawiona pod Rudą osłona zaczyna się już wy-

cofywać pod naporem wychodzących z tej miejscowości coraz większych sił rosyjskich. Jest to początkowo spieszona kawalerja, później jednak i piechota z liczną artylerją. Dowódca dywizji postanawia zwrócić się na Rudę. Po uciążliwym marszu przez las zmontowane na nowo natarcie rusza naprzód, wsparte przez oddział wydzielony. Wsunięte oddziały rosyjskie zostają z łatwością odrzucone, ale dalsze posuwanie się załamuje się w gwałtownym ogniu nieprzyjacielskiej artylerji, któremu dwie własne baterje nie mogą sprostać. Popołudniu cała dywizja rozpoczyna odwrót na Fragę i Podkamień, gdzie spotyka 4-ą dywizję kawalerji.

Dywizja ta miała według rozkazu posunąć się naprzód na północnem skrzydle 17-ej dywizji piechoty, a więc w luce między obu natarciami VII korpusu. W tym celu staje w godzinach rannych pod Podkamieniem i oddaje swoją artylerję na wsparcie piechoty. Stwierdziwszy następnie, że natarcie rozwija się pomyślnie w kierunku wschodnim, wraca w swój rejon zakwaterowania, „ponieważ potrzebuje niezbędnie wypoczynku“.

W czasie, kiedy działanie 34-ej dywizji piechoty rokuje najlepsze nadzieje, dowódca korpusu organizuje w Knihyniczach natarcie na Rohatyn. Z grupy 20-ej dywizji honwedów jest na miejscu sam jej dowódca bez swego sztabu. Zebranie rozprószonych jednostek okazuje się niemożliwością. Całą pracę musi wykonać 17-a dywizja piechoty. Rusza ona z linii Garbki — Jawcze i rozpoczyna wkrótce zażartą walkę z nacierającym również od Rohatyna przeciwnikami. Bój przeciąga się do późnego popołudnia z dużemi stratami po obu stronach. Wreszcie poprowadzone przez Rosjan na północ od szosy przeciwnatarcie zmusza do odwrotu. Jest on wykonany poza rzekę Świrz na odcinek Psary — Okrzeńce.

Na południowem skrzydle 17-ej dywizji piechoty działa 8-a dywizja kawalerji. Ma ona uderzyć na Koniuszki celem nawiązania łączności z kombinowanym korpusem. Dywizja wysuwa się pod tą miejscowość, lecz wpada tutaj pod silny ogień nieprzyjacielskiej artylerji. „Ponieważ ogólne położenie, a przede wszystkim także i teren wykluczały natarcie w szyku konnym, a i nieprzyjaciel nie przedstawiał żadnych celów dla szarży“, dywizja robi odskok w tył w obszar na południowy zachód od Jawcze, by uniknąć strat. Stąd weźmie pod wieczór udział w walce ogniem swego dywizjonu artylerji, ostrzeliwując podsuwającego się za odwrotem 17-ej dywizji piechoty przeciwnika. Z zapadnięciem zmierzchu dywizja odchodzi na wschód od Hrehorowa.



Taką sytuację zastaje dowódca 2-ej armji, kiedy przybywa do Knihynicz. Nawiązanie z 3-ą armją bezpośredniej łączności na polu bitwy zawodzi na całej linii; jest ono już obecnie bezprzedmiotowe wobec zachwiania się obrony na Gnielej Lipie. 2-a armja nie spełniła swego zadania, a co więcej nie zdołała opanować położenia na swoim własnym odcinku. Ten stan rzeczy podkreśla i naczelne dowództwo, dając równocześnie wytyczne na czas najbliższy w przesłanej z Przemyśla depeszy:

„Tylko zbieżne, jednolite uderzenie grupy VII korpusu i kombinowanego korpusu na rosyjski VIII korpus mogłoby zapewnić powodzenie. Odosobnione natarcia poszczególnych części — wczoraj kombinowanego korpusu, dzisiaj przypuszczalnie 17-ej dywizji piechoty — są bezcelowe.

Obecnie nie pozostaje nic innego, jak na razie utrzymać przynajmniej obszar na zachód i południowy zachód od Rohatyna, by móc jak najprędzej przejść znowu ze wszystkimi grupami do jednolitego natarcia, jeśli tylko nieprzyjaciel miał się zwrócić przeciw 3-ej armji..“

VII korpus (razem z 20-ą dywizją honwedów i 12-ą brygadą marszową), w którym widzi się teraz przyczynę niepowodzenia całej armji<sup>1)</sup>, ma utrzymać w swem ręku „obszar na zachód i południowy zachód od Rohatyna i nawiązać bezzwłocznie łączność z przedmościem Halicz“.

Kombinowany korpus winien przegrupować się pod osłoną fortyfikacyj przedmościa, broniąc odcinka Dniestru od Marjam-pela po Martynów Stary.

W razie zauważenia pierwszych ze strony nieprzyjaciela przejawów co do wycofywania się, obydwie korpusy mają przejść natychmiast do wspólnego natarcia, by zapobiec ewentualnemu zasileniu frontu przed 3-ą armją.

Powyższe zarządzenia uprzedzają wypadki, będące konsekwencją dwudniowej bitwy. 34-a dywizja piechoty nie ryzykuje pozostania na noc na przodzie z rzeką na swych tyłach i wycofuje się jeszcze wieczór poza linię Fraga — Bieńkowce. W ten sposób cały VII korpus znajdzie się na zachodnim brzegu Świrza. W korpusie kombinowanym jest jeszcze gorzej pod tym względem. 45-a dywizja obrony krajowej wycofuje się w nieładzie na południowy brzeg Dniestru w rejon Kryłos — Podgrodzie. 38-a dywizja honwedów pozostaje wprawdzie na przedmościu, ale jej dowódca melduje, że „na wypadek nieprzyjacielskiego natarcia

<sup>1)</sup> Dowódcy: VII korpusu i 20-ej dywizji honwedów będą usunięci ze swych stanowisk.

Halicz nie będzie mógł być utrzymany. Ludzie zdemoralizowani...“.

Zanim dowódca armji będzie mógł zarządzić temu nowemu położeniu, z naczelnego dowództwa nadchodzi zasadniczy, daleko idący rozkaz.

Jest to rozkaz do odwrotu.

### *Działania rosyjskie.*

Rozpoczęta w dniu 29 sierpnia bitwa jest już o świcie następnego dnia podjęta wzdłuż całej Gniłej Lipy.

Na północnem skrzydle XXI korpus wykonuje nakazany przemarsz, przerzucając swe główne siły na północ od Kamionki Strumiłowej. Pod wieczór 69-a dywizja piechoty stanie w rejonie Mostów Wielkich, 53-a dywizja w Kamionce Strumiłowej, 44-a dywizja pod Kupiczwołą. Straż boczna tej ostatniej ściiera się pod Żółtańcami z przeciwnikiem i zatrzymuje po dłuższej walce dalsze jego posuwanie się ku wschodowi. 11-a dywizja kawalerji rozpoznaje w kierunku Żółkwi i Rawy Ruskiej, skupiając swoje gros pod Butynami.

XI korpus musi sobie najpierw wywalczyć swobodę odejścia z przed frontu austriackiego. Bój koncentruje się pod Żurawniakami. 78-a dywizja piechoty zdobywa tę miejscowość, wsparta na obu skrzydłach przez swych sąsiadów. W trakcie tego 11-a dywizja piechoty dostaje się na północ od toru kolejowego niespodziewanie w ześrodkowany ogień austriacki i musi się wycofać, poniosłszy straty w ludziach i sprzęcie. Po uciszeniu się walki 32-a dywizja piechoty rozciąga się aż po tor kolejowy, osłaniając odmarsz 11-ej dywizji w rejon Milatyna, 78-ej dywizji w rejon Zadwórza.

Właściwa bitwa toczy się dalej na południu. IX korpus naciera niezmordowanie pod Turkocinem i Przemyślanami. Na pierwszym odcinku zacięta walka ogniowa trwa przez cały dzień. Natarcia są bezskuteczne, jako jedyny wynik dają podsunięcie się bezpośrednio pod nieprzyjacielską pozycję, która jest silnie trzymana. Dalej na lewo 5-a dywizja piechoty współdziała z powodzeniem z sąsiednim korpusem.

Tutaj 3-a armja wykonywa swój główny wysiłek, skupiając na małej przestrzeni masę piechoty i artylerji 5 dywizyj. Uderzenie na Bruchowice wyprowadza Rosjan na zachodni brzeg Gniłej Lipy. Pierwszy wylom jest stopniowo rozszerzany i daje opa-

nowanie austriackiej pozycji aż po Przemyślany. Wykorzystanie tego powodzenia w głąb idzie bardzo powoli. Bierze je na siebie 10-a dywizja kawalerji, która rusza z pod Janczyna na tyły trzymającej się jeszcze linii obronnej nieprzyjaciela. Szarżując i działając ogniem swej artylerji, dywizja wprowadza popłoch na tyłach Austriaków i zamienia ich odwrót w ucieczkę. Na noc zatrzymuje się w Chlebowicach Swirskich. Mnóstwo jeńców i sprzętu wpada w ręce zwycięzcy. Pod Przemyślanami, które są opanowane już wieczorem, przeciwnik pozostawia 22 działa.

Niezależnie od 5-ej armji rozwija się pod Rohatynem bitwa 8-ej armji. Na północnem skrzydle spieszona 12-a dywizja kawalerji broni pod Rudą mostu, który jest przedmiotem natarć przeciwnika. Z pomocą spieszy jej brygada 12-ej dywizji i 65-a dywizja piechoty. Ostatecznie udaje się im tutaj wysunąć z nad rzeki ku zachodowi i odeprzeć Austriaków. Pod Rudą przechodzi Gniłą Lipę grupa generała Pawłowa i pozostaje na miejscu na nocleg.

Pod Rohatynem 19-a i 14-a dywizje piechoty zachowują postawę obronną i unicestwiają próby nieprzyjaciela, zmierzające do opanowania miasta. 19-a dywizja piechoty wysuwa się nawet naprzód, prowadząc jedno przeciwnatarcie za drugim. Okupi to stratami, które wyniosą połowę jej stanu.

Reszta VIII korpusu uderza na Halicz, ściągając tutaj części 3-ej brygady strzelców i 48-ą dywizję piechoty. Już przedpołudniem oskrzydłony przeciwnik jest w pełnym odwrocie, pozostawiając na miejscu 31 dział. Rosjanie podsuwają się pod same fortyfikacje, których jednak nie śmia atakować wobec braku artylerji ciężkiej.

Ostateczny bilans dwudniowej bitwy nad Gniłą Lipą przedstawia się dla strony rosyjskiej bardzo pomyślnie. Przeciwnik jest zdecydowanie pobity i w pełnym odwrocie.

Najbliższem zadaniem grupy wschodniej będzie wykorzystanie tego zwycięstwa.

### XIII.

## UGRUPOWANIE OBRONNY POD L.WOWEM.

### DALSZE ZADANIE GRUPY WSCHODNIEJ.

Przewidywania austriackiego naczelnego dowództwa, dotyczące zatrzymania na Gniłej Lipie idącej od wschodu ofensywy rosyjskiej, zawodzą na całej linii. Odporność i zdolność do obrony 3-ej armji — stanowi to główną przesłankę koncepcji z dnia 28 sierpnia — są w istocie znacznie mniejsze, aniżeli przypuszczano w Przemyślu, a nawet we Lwowie. Prawdziwe rozczarowanie sprawia 2-a armja, która nietylko nie daje bezpośredniej pomocy swemu sąsiadowi, ale sama nawet ponosi porażkę na własnym odcinku. Obecnie cała grupa wschodnia, silnie wstrząśnięta moralnie, po dużych stratach jest w odwrocie, którego rozmiarów nie można jeszcze na razie ustalić.

Tymczasem zadanie jej trwa w dalszym ciągu. Ofensywa między Wisłą i Bugiem zdaje się dochodzić do punktu kulminacyjnego. 1-a armja stoi przed Lublinem, na który ma podjąć rozstrzygające natarcie z chwilą nadejścia posiłków w postaci niemieckiego korpusu obrony krajowej. 4-a armja wykonywa pod Komarowem ostatni wysiłek, by zapoczątkowany manewr doprowadzić do całkowitego zwycięstwa; według jej własnej oceny potrzebne są na to jeszcze 2—3 dni.

Ten okres czasu grupa wschodnia musi dać jako dalszą ze swej strony daninę dla całego planu operacyjnego. Jest on niezbędny, by zebrać pierwsze przynajmniej owoce wywalczanego już z takim trudem powodzenia na wybranym głównym obszarze działań. Stanowi to minimum, jakie obecnie stawia austriackie naczelne dowództwo swym początkowym zamierzeniom. Rozmiary tego powodzenia nie sięgają poza sferę przewidywań i przypuszczeń, a równocześnie są znacznie ograniczone pod względem

wyników, jakie były założeniem samego planu. Rzeczywistość zmusza do redukcji postawionych na wstępie celów.

Nie będzie to wszakże całkowitem zaskoczeniem dla kierującego właściwie operacjami generała Conrada. Już w chwili wybuchu wojny liczy się on wobec zmienionych warunków pierwszej koncentracji z ewentualnością wsparcia grupy wschodniej przez 4-ą armję po ubezpieczeniu się od północy przez szybką, wstępną ze strony tej ostatniej ofensywę<sup>1)</sup>. W dniu 27 sierpnia, kiedy pierwsza wiadomość z pola bitwy nad Żółtą Lipą pociągnęła za sobą przedwczesną decyzję do wycofania 3-ej armji na linję Żółkiew — Lwów — Mikołajów, zostaje równocześnie zahamowane rozpoczęte dopiero natarcie 4-ej armji; nowy rozkaz przewiduje zgrupowanie się jej w obszarze Zamość — Łaszczów — Tomaszów w gotowości do wkroczenia na korzyść 3-ej armji bądź w kierunku wschodnim bądź południowo-wschodnim. Wobec dalszego rozwoju wypadków koncepcja ta okaże się niepotrzebna i będzie zarzucona. 4-a armja rozpocznie nieprzerwany już marsz ku północy, który ją doprowadza właśnie do zdecydowanego zwycięstwa. Sama myśl wszakże nie ginie i wysuwa się ponownie na czoło w chwili ostatecznej potrzeby w dniu 30 sierpnia.

Sposób wsparcia grupy wschodniej nie wychodzi na razie poza ramy projektów. Jest brane w rachubę wydzielenie z niej części sił do odwodu i użycie ich przed Lwowem. Od chwili, kiedy rozstrzygnięcie pod Komarowem staje się tylko kwestją czasu, poprzedni półrodek ustępuje miejsca nowej koncepcji: wywalczenia do końca zwycięstwa i uderzenia dopiero następnie większością sił 4-ej armji na skrzydło nacierającego na Lwów rosyjskiego ugrupowania. W tym duchu będzie zorjentowany dowódca 4-ej armji; w ostatecznej rozgrywce ma on zrezygnować nawet z części możliwych do zebrania pólów bitwy na korzyść szybkości

<sup>1)</sup> Omówienie swego planu daje generał Conrad w pamiętnikach, pisanych już po wojnie. Bezimienny autor, opatrując przedmową szwedzkie wydanie Pitreicha „Lemberg 1914“, kwestjonuje w niej podawany przez generała Conrada cel pierwszych operacyj w Małopolsce, a tem samem początkowe użycie poszczególnych armij, streszczające się w zamiarze związania głównych sił rosyjskich do chwili zapadnięcia rozstrzygnięcia we Francji. Opierając się na kolejnych rozkazach naczelnego dowództwa i podkreślając pośpiech, z jakim rozpoczęto działania zaczepne jeszcze przed ukończeniem koncentracji całości sił, autor dochodzi do wniosku, że pierwszy plan austriacki dążył zdecydowanie do pobicia przeciwnika, do załatwienia się z nim na własną rękę. (Militärwissenschaftliche und technische Mitteilungen, zeszyt marzec—kwiecień 1950 roku, strona 557).

w uzyskaniu swobody dla nowych działań. Te nowe działania zależą przede wszystkim od dalszego rozwoju położenia w obszarze grupy wschodniej, a właściwie 3-ej armji, na której barkach spoczywa dotychczas cały ciężar walki o Wschodnią Małopolskę.

Pierwsza wymiana zdań na ten temat odbywa się między Przemyślem i Lwowem telefonicznie jeszcze popołudniu dnia 30 sierpnia. Szczupłe wiadomości o istotnym stanie rzeczy na froncie obronnym, wreszcie brak łączności z XII korpusem dają w rezultacie mało pocieszający obraz. Dowódca 3-ej armji przedstawia całość położenia w barwach raczej czarnych; nie wierzy on w możliwość ponownego zorganizowania oporu i wysuwa konieczność zebrania i uporzędowania armji bardziej w tyle, proponując dla tego celu linję rzeki Wereszycy. Ze strony naczelnego dowództwa przytoczone motywy są wzięte pod uwagę, ostateczna wszakże decyzja jest zarezerwowana na późniejszy czas.

Wycofanie całej grupy wschodniej za linję Wereszycy nie przesądza możliwości ściągnięcia na jej korzyść 4-ej armji tak, jak to jest zamiarem naczelnego dowództwa. Nowa bitwa rozegrałaby się w innych warunkach przestrzeni, których nie można obecnie a priori przesądzać. Jest to jednak dalsza przyszłość, która musi ustąpić miejsca wymaganiom bieżącej chwili. Opuszczenie Lwowa i rejonu Żółkwi ogałaca całkowicie tyły 4-ej armji i daje przeciwnikowi nieograniczone możliwości działania na jej komunikacje; w tych warunkach 4-a armja, która zresztą już obecnie jest zmuszona do ubezpieczenia od południa swego prawego skrzydła, nie będzie mogła wywalczyć swego zwycięstwa, a nawet sama może się znaleźć w trudnej sytuacji. Podważa to cały plan naczelnego dowództwa, pozbawiając go momentu ujęcia w swoje ręce inicjatywy.

Do tego względu operacyjnego przyłączy się jeszcze jedna przyczyna odmiennej natury. Oddanie przeciwnikowi Lwowa po kilku pierwszych dniach bitwy pociągnie za sobą niepożądane, a daleko idące skutki. Umotywowana nawet z punktu widzenia wojskowego utrata stolicy Małopolski, uchodzącej ogólnie za twierdzę, będzie uznana przez kraj jako przegrana całej wstępnej kampanji. W pierwszych dniach wojny, kiedy podniecona opinja czeka na wieści o zwycięstwach, by z nich ukuć niezbędną dla przetrwania wiarę, — wycofanie się bez walki ze Lwowa wstrząśnie poważnie zaufaniem w własne siły i wpłynie ujemnie na stan moralny wojska. Jeszcze gorszy efekt fakt taki może wywołać zagranicą, gdzie niezdeklarowani dotychczas sprzymierzeńcy

czekają na pierwsze wyniki orężnego starcia, uzależniając od tego w dużej mierze swe przystąpienie do trójprzymierza.

Próba utrzymania Lwowa winna być przeto podjęta; w każdym razie decyzja w tym kierunku nie musi być natychmiastowa. Moment jej wydania naczelne dowództwo przesuwają na południe dnia 31 sierpnia, obliczając, że do tego czasu losy bitwy 4-ej armji będą rozstrzygnięte. Tymczasem szereg rozkazów dla grupy wschodniej ma ją przygotować do spełnienia nowo dla niej wyznaczonych zadań.

3-a armja musi utrzymać się za wszelką cenę w ostateczności na linii rzeki Wereszycy. By zapewnić wcześniej posiadanie na niej przejść, ma skierować natychmiast o ile możności kolejną będącą w dobrym stanie jednostki do Kamienobrodu, Gródka Jagiellońskiego i Lubienia Wielkiego; 4-a dywizja kawalerji winna zająć bezzwłocznie mosty pod Komarnem. Zarządzenia te mają charakter przygotowawczy; sam odwrót może być wykonany tylko na specjalny rozkaz. Na razie armja ma odejść na linię Juszkwice—Bóbrka—Gańczary, a stąd na linię Lwów—Mkołajów z południowem skrzydłem po Krasów. Rozkazy dla grupy, znajdującej się na północ od Lwowa, ma wydać dowódca 3-ej armji zależnie od własnego uznania. W każdym razie korpus kawalerji musi pozostać nadal w rejonie Żółkwi; ma on tutaj kontynuować swoje zadanie zamknięcia luki między obu armjami i bronięcia dostępu na tyły Komarowa. Rychłe wsparcie go jest już zarządzone, ponieważ 4-a armja ma dla tego samego celu wyznaczyć ze swej strony 2-ą i 6-ą dywizje kawalerji.

Logicznie z decyzją, odnoszącą się do 3-ej armji, będzie wydany rozkaz także i dla 2-ej armji. Trzymanie przez nią obecnie obszaru na zachód od Rohatyna staje się zbędne. Co więcej rozciągnięcie sił tej armji wzdłuż Dniestru nie odpowiada już pierwotnym zamiarom użycia ich stąd dla głównej bitwy. Przeciwnie, obecnie nasuwa się konieczność skupienia wszystkich armij austriackich, by zapewnić sobie jednolite ich działanie w zamierzonym manewrze.

Temu też odpowiada rozkaz przesłany wieczór do Stryja. 2-a armja ma rozpocząć natychmiastowy odwrót. Grupa VII korpusu odejdzie wprost poza linię chodorowskich stawów na południe od Hołdowic, kombinowany korpus na południowym brzegu Dniestru w obszar Żurawna. Mosty w Marjampolu, Martynowie Starym i Niżniowie należy zniszczyć, przedmoście wokół tej ostatniej miejscowości opróżnić, wycofując 40-ą brygadę pospolitego ru-

szenia. Przedmoście Halicz ma być dalej utrzymane, przyczem jego załoga bezpieczeństwa będzie wzmocniona przez 105-ą brygadę pospolitego ruszenia. Decyzja co do Zaleszczyk i Czerniowiec zapadła już poprzednio; dla 35-ej brygady pospolitego ruszenia ma być przewidziany transport koleją do Stanisławowa.

O ile te wstępne zarządzenia naczelnego dowództwa wykazują pewną chwiejność, wynikającą z małej znajomości istotnego położenia grupy wschodniej, o tyle najbliższe rozkazy, wydane już w dniu 31 sierpnia, podkreślą dostatecznie wolę utrzymania Lwowa. O stanie jednostek 3-ej armji składają meldunki wysłani specjalnie z Przemyśla oficerowie naczelnego dowództwa; wniosek z tych meldunków wyciągnięty streszcza się w tem, że „położenie nie wydaje się być tak niekorzystne, jak to przypuszczano dnia 30 sierpnia wieczorem”. Prawdziwy optymizm ugruntuje jednak dopiero informacja szefa oddziału operacyjnego dowództwa 4-ej armji; przełom w bitwie pod Komarowem jest już stwierdzonym faktem. w najbliższych godzinach należy oczekiwać odwrotu przeciwnika.

Wiadomość ta ma dla losów grupy wschodniej zasadnicze znaczenie. Nowy manewr naczelnego dowództwa zyskuje realne podstawy; do czasu wprowadzenia go w życie Lwów musi być utrzymany. Jeżeli początkowo naczelne dowództwo zadawała się pozostawieniem w obszarze Żółkiew — Kulików obok kawalerji dwóch dobrych dywizyj piechoty 3-ej armji z zadaniem osłony kierunków na Uhnów, Rawę Ruską i Niemirów, jako prowadzących bezpośrednio na tyły 4-ej armji, to obecnie chce mieć pod Lwowem już całą 3-ą armję. To też decyzja jej dowódcy z wieczora dnia 30 sierpnia będzie ograniczona w ten sposób, że tylko

....nakazane w pierwszej części rozkazu ugrupowanie na dni 1 i 2 września ma być osiągnięte. W tem ugrupowaniu (na wzniesieniach na zachód od Kulikowa z silnym oddziałem na wzgórzu Karaj<sup>1)</sup> na południowy zachód od Żółkwi, następnie wzdłuż wschodniego frontu Lwowa i wzniesień na południowy wschód od Sokolnik) zdolne do walki jednostki 5-ej armji, t. j. 25-a dywizja honwedów i 97-a brygada pospolitego ruszenia, XI korpus, 44-a dywizja obrony krajowej, 6-a i 28-a dywizje piechoty, mają w oparciu o fortyfikacje Lwowa utrzymać się przy pomocy wszelkich środków. Reszta sił 3-ej armji ma zebrać się na linii od Sołonki Wielkiej po Dobrzany — Krasów na północ od Mikołajowa i tam

<sup>1)</sup> Bezpośrednio na południowy zachód od Żółkwi.



się utrzymać; gdyby to było niemożliwe, może odejść za stawy Wereszcy...

Utrzymanie obszaru Lwowa ma ze względów operacyjnych i innych takie znaczenie, że zdaje się być wskazane, by dowództwo 3-ej armji kierowało osobiście obroną na miejscu“.

Ostatnie zdanie dotyczy dokonanego już przeniesienia sztabu 3-ej armji ze Lwowa do Gródka Jagiellońskiego.

Ubezpieczenie tego nowego ugrupowania pod Lwowem od południa ma dać 2-a armja. W tym celu winna ona skoncentrować się cała pod Mikołajowem. Przy przesuwaniu grupy VII korpusu z pod Chodorowa należy wszakże wziąć pod uwagę ewentualność działania rosyjskiego w istniejącej z 3-ą armją luce; w razie konieczności przemarsze muszą być wykonane na południowym brzegu Dniestru. To samo dotyczy kombinowanego korpusu. Mosty pod Żurawnem i Żydaczowem należy zniszczyć, o ile okażą się one już niepotrzebne. Zadaniem zebranej w ten sposób pod Mikołajowem 2-ej armji jest „wesprzeć stąd południowe skrzydło 3-ej armji i przywrócić z nią łączność wzdłuż rzeki Zubrze pod Reichenbach i Krasowem“.

Suma powyższych rozkazów naczelnego dowództwa z dni 30 i 31 sierpnia otwiera trzecią fazę działań grupy wschodniej pod Lwowem. O ile w pierwszej fazie osłona operacyj między Wisłą i Bugiem spoczywała faktycznie na barkach wyłącznie 3-ej armji, w drugiej fazie 3-ej i 2-ej armij, to obecnie dla zadania tego będzie ściągnięta jeszcze i 4-a armja. Dzieje się to z widocznym odstępstwem od głównego planu operacyjnego przeciw Rosji, ale jest podyktowane żelazną rzeczywistością pola walki. Nowy plan, którego zasadnicze elementy są już ustalone, osadza grupę wschodnią na wysokości Lwowa, dążąc do stoczenia tutaj nowej bitwy. Podstawę tej bitwy będzie stanowić grupa obronna 3-ej armji, mająca utrzymać za wszelką cenę obszar tego miasta i stawić pierwszy opór ciągnącemu ze wschodu przeciwnikowi. Na jego skrzydła uderzą: 4-a armja z linii Uhnów — Bełzec prosto na Lwów oraz z rejonu Mikołajowa 2-a armja, wzmocniona do tego czasu przez nadchodzące z Serbji posiłki.

Ujęty w te ogólne jeszcze ramy plan będzie wytyczną dalszego prowadzenia operacyj w Małopolsce Wschodniej. Realizacja jego jest uzależniona od spełnienia jednego warunku: utrzymania się 3-ej armji pod Lwowem.

## 5-a armja.

Już poranek dnia 31 sierpnia obala we Lwowie słabe nadzieje co do możliwości zatrzymania odwrotu na linii potoku Białego. XI i III korpusy odchodzą bez żadnych trudności w nowo nakazane rejony, natomiast z XII korpusem brak całkowitej łączności. Pojawienie się pierwszych niedobitków już o świcie we Lwowie, ich stan i wygląd (większość szeregowych bez broni i oporządzenia) wskazują wyraźnie na rozmiary katastrofy, jaka zaszła na południe od Przemyśla. Wkrótce też nadchodzą wiadomości o gromadzeniu się oderwanińców 3-ej armji w Mikołajowie. Wynika z tego dosadnie, że południowe skrzydło armji przestało istnieć: na kierunku Przemyślany — Bóbrka wytworzyła się potężna luka, która stawia przeciwnikowi otworem drogę na tyły Lwowa, jak i wprost na linię rzeki Wereszycy.

Usiłowania, zmierzające do zebrania w obszarze miasta coraz liczniej napływających gromad, nie dają większych wyników, tem bardziej, że dowództwo twierdzy skierowało już częściowo tę płynącą rzekę ludzi i taborów dalej ku zachodowi. Wobec tego nie pozostaje nic innego, jak wyznaczyć na miejsce zbiórki XII korpusu Lubień Wielki, gdzie ma nastąpić jego reorganizacja. Tam będą wysłane po uzbrojeniu i wyekwipowaniu oddziały, które już przeciekły do Lwowa, podobnie jak i rozbitki z Mikołajowa. Całą akcję bierze w swe ręce szef sztabu XII korpusu. Pierwszem jego zarządzeniem jest zatrzymanie w Lubieniu Wielkim pociągu zaopatrzenia, by zacząć od nakarmienia wygłodniałych od szeregu dni wojsk.

W międzyczasie jest w toku odwrót północnego skrzydła i środka 3-ej armji na linię fortyfikacyj Lwowa i potoku Białego. Jedynie tylko korpus kawalerji i grupa 23-ej dywizji honwedów pozostają na miejscu, mając nadal swe poprzednie zadanie.

Meldunki o obecności znaczniejszej kawalerji rosyjskiej na północ od Turynki skłaniają dowódcę korpusu kawalerji do pobicia jej i odrzucenia na wschód. Dla tego celu jest wyznaczona na wstępie sama 10-a dywizja kawalerji, ponieważ równoczesne pojawienie się przeciwnika w obszarze Dzibułek wymaga bezwłocznego użycia tam 11-ej dywizji dla osłony lewej flanki i tyłów piechoty.

10-a dywizja kawalerji organizuje w Żółkwi dla siebie oparcie, pozostawiając w mieście zebrane oddziały pospolitego rusze-

nia oraz swe grupy piesze, i rozpoczyna stąd rozpoznanie ku północy. Turynka jest wolna od nieprzyjaciela podobnie, jak obszar po drogę ze Smrekowa na Żeldec. Patrole meldują, że rosyjska kawalerja wycofuje się z południa ku Mostom Wielkim, znaczniejsze jej siły znajdują się tylko na północ od Dzibułek. Około południa 10-a dywizja kawalerji wysuwa się pod Turynkę, nawiązując tutaj czucie z nowym przeciwnikiem.

11-a dywizja honwedzkich huzarów rusza rano z Zarudziec pod Dzibułki. Stwierdza silnego przeciwnika i rozwija się na wzniesieniach na północ od miejscowości, zachowując jednak bierną postawę. Prowadzi intensywne rozpoznanie, przygotowując się do walki ogniowej; natarcie ma być rozpoczęte „dopiero wtedy, kiedy zostanie bez wątpliwości stwierdzony odwrót nieprzyjaciela“. W pierwszych godzinach popołudniowych większość dywizji jest spieszona w walce z przeciwnikiem, który przechodzi ze swej strony do energicznego natarcia.

Dalej na wschód 23-a dywizja honwedów toczy pod Żółtańcami bój z przeciwnikiem, który zagraża poważnie jej prawemu skrzydłu. Z powodu istniejącej tam całkowitej próżni wobec wycofywania się XI korpusu, dywizja postanawia oderwać się od nieprzyjaciela i wycofać pod Kulików tak, jak to w ostatnim rozkazie zarządza dowództwo armji. Celem ubezpieczenia przemarszu od północy 97-a brygada pospolitego ruszenia zostaje skierowana na Dzibułki dla wsparcia walczącej tam już kawalerji.

XI korpus rozpoczyna o godzinie 4 nakazany odwrót. Odbywa się on bez żadnych tarć i wpływu nieprzyjaciela. 30-a dywizja piechoty, pozostawiwszy silne straże tylne pod Jaryczowem Nowym i na wschód od Barszczowic, maszeruje przez Zapytów na Laszki Murowane oraz przez Prusy na Sroki Lwowskie, gdzie ma obsadzić odcinek od Żydatycz aż na północ od Podborzec; na prawo od niej 11-a brygada marszowa do Winnik. 95-a brygada pospolitego ruszenia ma stanowić odwód pod Malechowem i Zamarstynowem. Dowódca korpusu melduje, że oddziały są „zmęczone, ale w dobrym nastroju“.

44-a dywizja obrony krajowej wycofuje się równocześnie z prawym skrzydłem III korpusu i robi odskok na wysokość Mlikaszowa. Pozostawione straże tylne toczą jeszcze zaciętą walkę szczególnie pod Zuchorzycami.

W III korpusie oderwanie się od nieprzyjaciela odbywa się gładko. Osłaniające odwrót jednostki utrzymują się do rana na pozycji obronnej i maskują przeciwnikowi istotny stan rzeczy.

Odmarsz dywizyj jest ubezpieczony przez 14-ą brygadę marszową, która rozwija się w tym celu pod Podjarkowem. Łączność z 22-ą dywizją obrony krajowej jest nawiązana; dywizja ta „dość znacznie wstrząśnięta”, zbiera się w rejonie Podhorodyszcz; stan dwóch innych dywizyj jest względnie dobry.

Pierwsza wiadomość, jaką dowódca XII korpusu przesyła przedpołudniem do Łwowa, podaje już bez żadnych zaciemnień rzeczywiste położenie na południowym skrzydle armji.

„Wczorajsze walki i trudny odwrót rozerwały wszystkie związki taktyczne. Uciekająca ludność utrudnia utrzymanie porządku w taborach. Chwilowo brak zdolnych do walki oddziałów. Będę dążyć do odprowadzenia wojsk w nakazanym kierunku, ale dla osłony odwrotu proszę o świeże jednostki, w przeciwnym bowiem razie należy się obawiać rozprószenia zebranej grupy przez samą nawet nieprzyjacielską kawalerję”.

Pod Bóbrką znajdują się resztki jednej brygady 11-ej dywizji piechoty z 4 baterjami i części 88-ej brygady strzelców obrony krajowej oraz z całego XII korpusu około 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tysiąca ludzi z 5 baterjami. Stan tego zgrupowania jest mało pocieszający; ujęcie go w karby jest trudne wobec braku oficerów. Rozluźnienie dyscypliny jest zupełnie widoczne. Mimo to udaje się obsadzić dostępny do Bóbrki, by umożliwić odpływ niezliczonych taborów. Próby nieprzyjaciela zaatakowania miasta zostają udaremnione; ogranicza się on tylko do krótkiego ostrzeliwania ogniem artylerji. Około południa ostatki taborów opuszczają Bóbrkę. Resztki XII korpusu rozpoczynają niezakończony niczem odwrót na Olchowiec.

Gros 11-ej dywizji piechoty, które nocowało w Mühlbach, rusza stąd rano na Bóbrkę. Pod Łanami ściera się z rosyjską kawalerją, która ukazuje się ze wschodniego kierunku. Dywizja rozwija się wzdłuż doliny i toczy przewlekłą walkę ogniową ze spieszonym przeciwnikiem, zapewniając w ten sposób mimowoli spokojne odejście zgrupowania z Bóbrki.

Dalej na południu istnieje niczem już nieobsadzona luka. Brak wiadomości o 105-ej brygadzie pospolitego ruszenia. W rzeczywistości znajduje się ona na północnym skrzydle 2-ej armji pod Hołdowicami. Za nią stoi pod Ostrowiem 4-a dywizja kawalerji.

Na ogół przeto znajomość położenia 3-ej armji z południa dnia 31 sierpnia utwierdza jej dowódcę w powziętej w przeddzień decyzji. Klęska nad Gniłą Lipą podcięła resztki siły odpornej wojsk. Dalsza ich wytrzymałość zależy od rozmiarów nieprzyja-

cielskiego pościgu, który dotychczas jednak nie zaznaczył się wyraźnie.

O godzinie 13 minut 30 dowództwo 3-ej armji opuszcza Lwów i przenosi się do Gródka Jagiellońskiego.

### 2-a armja.

Rozkaz naczelnego dowództwa do odwrotu 2-ej armji jest poddyktowany w pierwszym rzędzie obawą, by wysunięta pod Rohatyn grupa nie została od północy oskrzydłona i odrzucona na Dniestr. Dlatego też dowódca armji nakazuje już w drodze powrotnej z pola bitwy wycofać VII korpus natychmiast poza linję chodorowskich stawów; tam korpus ma ugrupować się między Hołdowicami i Żyrawą w ten sposób, by móc odeprzeć w każdym wypadku rosyjskie próby sforsowania barjery wodnej.

Zgrupowanie pod Chodorowem będzie stanowić załążek koncentracji wszystkich sił armji, rozrzuconych wskutek specjalnych warunków bitwy na całej przestrzeni wzdłuż Dniestru. Do tego zmierzają wydane następnie rozkazy.

Kombinowany korpus przesunie się w obszar Żurawna. W tym celu 43-a dywizja obrony krajowej ma w dniu 31 sierpnia stanąć pod Siwką; 38-a dywizja honwedów ma pozostać jeszcze przez jeden dzień na przedmościu Halicza, dopóki wyznaczona na załogę 105-a brygada pospolitego ruszenia nie przejmie swego nowego zadania.

Opuszczenie całego obszaru na południe od Dniestru i na wschód od linii Halicz — Stanisławów będzie bezzwłocznie rozpoczęte. Miejsce użytych tutaj jednostek zajmie 1-a dywizja kawalerji, wzmocniona przez 40-ą brygadę pospolitego ruszenia i garnizon Stanisławowa. Nowa ta grupa ma „rozpoznać w ramach możliwości obszar na południe od Dniestru i swemi głównymi siłami ubezpieczyć przed nieprzyjacielską akcją na południowym brzegu rzeki ewakuację Stanisławowa, która potrwa jeszcze kilka dni. Konieczny ewentualnie odwrót ma być wykonany krok za krokiem przez Bohorodczany i Dolinę na Bolechów. Dla oddziałów pieszych przez Kałusz na Sokołów”. Dla tego samego celu będzie użyta także i 5-a dywizja honwedzkich huzarów, która otrzymuje rozkaz marszu do Doliny.

Na wschód od tego nowego ugrupowania 2-ej armji na prawym brzegu Dniestru znajduje się jeszcze załoga Zaleszczyk i 35-a brygada pospolitego ruszenia. Pierwsza po wysadzeniu mostów

stanie już rano w Horodence, skąd ma dalej wycofać się przez Kołomyję. Dla 35-ej brygady pospolitego ruszenia był przewidziany transport kolejną; w międzyczasie wszakże przygotowane pociągi będą użyte dla ewakuacji ludności cywilnej. 35-a brygada pospolitego ruszenia musi wobec tego wycofać się przez Delatyn i Dolinę na Stryj; jeżeli to będzie już niemożliwe, brygada ma wziąć na siebie obronę przejścia przez Karpaty pod Körsmezö.

Powyższe pierwsze rozkazy dowództwa 2-ej armji mogą być wykonane w rannych godzinach 31 sierpnia, ponieważ pozwala na to przeciwnik. Wysunięte oddziały VII korpusu pozostają jeszcze do południa na wschód od linii Świrza; w tym czasie główne jego siły grupują się na wysokościach Wolczatycz i Dolinian i rozpoczynają stąd odmarsz o godzinie 14, kiedy wszystkie tabory odplynęły już na zachód.

#### UGRUPOWANIE POD LWOWEM.

(Załącznik Nr. 18).

##### 3-a armja.

Bezpośrednio po przybyciu do Gródka Jagiellońskiego dowództwo 3-ej armji otrzymuje z Przemyśla szczegółowe wiadomości o nieulegającym już wątpliwości zwycięstwie 4-ej armji. Na tle wypadków ostatnich dni jest to pierwsza wieść, która podnosi na duchu i obudza nowe siły. Dołączona jest do niej krótka uwaga, że w związku z tem „3-a armja musi bezwzględnie utrzymać się w obszarze Kulikowa — Lwowa i dalej na południe“.

W ślad za tem nadchodzi zasadniczy już rozkaz naczelnego dowództwa, określający zadanie armji z punktu widzenia nowo organizowanej bitwy. Zatrzymanie się na miejscu jest konieczne bez względu na stan wojsk i dalsze ewentualne napieranie przeciwnika. Chodzi obecnie o możliwie szybkie usadowienie się pod Lwowem, by z jednej strony wstrzymać zapoczątkowany już ruch odwrotowy poza linię tego miasta, z drugiej zaś dać jednostkom niezbędny czas na przygotowanie obrony.

Czyni temu zadość wydany o godzinie 18 minut 30 rozkaz:

„Na rozkaz naczelnego dowództwa Lwów ma być obecnie ze względów politycznych i wojskowych utrzymany.

Wobec tego mają utrzymać:

25-a dywizja honwedów i 97-a brygada pospolitego ruszenia wzniesienia na zachód od Kulikowa z silnym oddziałem wydzielonym na wzgórzach Karaj na południowy zachód od Żółkwi;

XI korpus z 11-ą brygadą marszową i 95-ą brygadą pospolitego ruszenia oraz 44-ą dywizją obrony krajowej, która wchodzi w skład korpusu, front północno-wschodni i wschodni (Lwowa) przez Kamienopol<sup>1)</sup>, Winniki i Winniczki.

III korpus z 88-ą brygadą strzelców obrony krajowej i częściami 14-ej brygady marszowej ma obsadzić jedną brygadą wzniesienia na południowy zachód od Sokolnik w łączności z fortem Sichów między miejscowościami Zubrzą i Sołonką. Reszta korpusu ma być ugrupowana skrycie w obszarze na południe i południowy zachód od Sokolnik w pogotowiu do przeciwnatarcia. Ugrupowanie to należy osłonić przez połączone kawalerje dywizyjne i chronić przed wglądem ze strony ludności cywilnej.

XII korpus, 11-a dywizja piechoty i 105-a brygada pospolitego ruszenia mają utrzymać się na ogół wzdłuż szosy na zachód od rzeki Zubrze od Sołonki Wielkiej po linię Dobrzany — Krasów; pod naciskiem mają wycofać się w kierunku ściśle zachodnim.

4-a dywizja kawalerji na prawem skrzydle grupy generała Kövessa (XII korpusu).

Na tych pozycjach należy się silnie ufortyfikować.

Dowództwo armji będzie się znajdować na wzgórzu na zachód od Sygniówki...

Do tego usadowienia się głównych sił armji pod Lwowem będzie także dostosowane dalsze użycie kawalerji, działającej już w luce z 4-ą armją. Zadanie jej nie ulegnie żadnej istotnej zmianie, będzie jedynie powtórzone i sprecyzowane. 4-a armja zawiadamia, że prawe jej skrzydło znajduje się na linii Liski (na północ od Bełza) — Wola Gródecka (na wschód od Tomaszowa) frontem na północ i prosi o osłonę swych tyłów. Mimo to rozkaz dowództwa 3-ej armji określa, że korpus kawalerji ma w ścisłym uzgodnieniu z grupą 23-ej dywizji honwedów „powstrzymać posuwanie się przeciwnika przez Żółkiew i Magierów i przez to po zapadnięciu rozstrzygnięcia w 4-ej armji umożliwić tej ostatniej przejście do wsparcia własnej 3-ej armji“. Dla jednolitego prowadzenia całości działań w luce między obu armjami dowództwo nad wszystkimi walczącymi już tutaj siłami (grupa 23-ej dywizji honwedów i korpus kawalerji) ma objąć dowódcę 23-ej dywizji honwedów.

Nowe te zarządzenia nie wprowadzą w ruchy korpusów żadnego zamieszania. Odpowiadają one ogólnie przewidywaniom, wypowiedzianym w rozkazie z dnia poprzedniego z tą zmianą, że zamierzone w nim na dni 1 i 2 września ugrupowanie nie ma mieć charakteru przejściowego osiągnięcia wskazanej linii, lecz zdecy-

<sup>1)</sup> Na południe od miejscowości Prusy.

dowanej i uporczywej obrony na miejscu. Do jednostek dojdą one dopiero w ciągu nocy, nie wywierając, rzecz jasna, wpływu na tok wydarzeń, jakie rozgrywają się już w dniu 31 sierpnia.

W obszarze na północ od Lwowa rozpala się w godzinach popołudniowych walka na całej przestrzeni od Żółkwi po Dzibułki. 10-a dywizja kawalerji zostaje zaatakowana pod Turynką przez rosyjski oddział, złożony z wszystkich trzech rodzajów broni i posuwający się z Mostów Wielkich przez Derewnię. Dywizja odchodzi pod Lipinę i tutaj, słabo naciskana, utrzymuje się do wieczora. Zadaniem jej jest obrona Żółkwi; pozostawia przeto w mieście zorganizowaną już poprzednio grupę pieszą i pospolitaków, sama zaś wycofuje się na noc w rejon Głińska.

11-a dywizja honwedzkich huzarów powstrzymuje początkowo pod Dzibułkami natarcie rosyjskie, które ocenia na 2—3 bataljony z 4 działami (z 33-ej dywizji piechoty). Wobec coraz silniejszego nacisku przeciwnika bierze stopniowo górę decyzja przerwania walki i wycofania się tem bardziej, że z kierunku Żółkwi słychać już od kilku godzin ogień działowy. Pod wieczór podchodzi pod Dzibułki 97-a brygada pospolitego ruszenia, która luzuje kawalerję i okopuje się na południe od wsi. Dywizja kawalerji odchodzi na noc w rejon Mierzwicy. 23-a dywizja honwedów ściga z pod Żółtaniec pod Kulików i tutaj staje za 97-a brygadą pospolitego ruszenia.

Na odcinku Lwowa odwrót zostaje zakończony zupełnie spokojnie. XI korpus staje ponownie na linii fortyfikacyj. Miejsce 11-ej brygady marszowej, która odchodzi jako odwód do Zniesienia, ma zająć obecnie 44-a dywizja obrony krajowej aż po Winiki włącznie.

W III korpusie dalszy odwrót odbywa się również bez żadnych incydentów. Pod wieczór 28-a dywizja piechoty dochodzi pod Czyszki — Winniczki, 6-a dywizja z 14-a brygadą marszową pod Gańczary — Szolomyję, 22-a dywizja pod Wodniki — Podmanasterz; pod Nowem Siołem grupują się 3-a brygada marszowa i 108-a brygada pospolitego ruszenia. Z XII korpusem brak łączności.

Resztki jego stają na noc pod Olchowcem. Dalej na południe gros 11-ej dywizji piechoty toczy do zmierzchu walkę pod Łanami, następnie wycofuje się w rejon Suchodołu. Udaje się to, ponieważ ze strony rosyjskiej niema żadnych przejawów energicznego pościgu.



Z jednostkami skrajnego prawego skrzydła brak łączności podobnie, jak i z 2-ą armją.

Osiągnięte w ten sposób wieczór dnia 31 sierpnia położenie jednostek 3-ej armji będzie przejściowym etapem do zajęcia nowo wyznaczonych pozycyj obronnych pod Lwowem.

### 2-a armja.

Wieczór dnia 31 sierpnia pierwszy odskok 2-ej armji z obszaru Rohatyna zostaje zakończony zgodnie z wydanymi rozkazami. Grupa VII korpusu staje poza linią chodorowskich stawów. 34-a dywizja piechoty obsadza odcinek od Hołdowic po Horodyszcze, spotykając się tutaj niespodziewanie ze 105-ą brygadą pospolitego ruszenia, 17-a dywizja piechoty zamyka przeprawy pod Chodorowem, wydzielając jeden pułk dla przejściowego ubezpieczenia mostu pod Żurawnem. W drugim rzucie staje pod Rudą 20-a dywizja honwedów i 12-a brygada marszowa. Dywizje kawalerji zajmują rejony noclegowe poza piechotą; 8-a na północ od Rudy, 4-a, która wobec braku łączności z 3-ą armją nie ma żadnych rozkazów, pod Brzozdowcami.

Z pod Halicza korpus kombnowany wykonywa pierwszy przemarsz w nowy obszar koncentracyjny armji. 43-a dywizja obrony krajowej dochodzi do Siwki, 38-a dywizja honwedów opuszcza fortyfikacje, by nie dać się związać walką na wypadek rosyjskiego natarcia, którego oznaki są w ciągu dnia widoczne. Na przedmościu poza załogą pozostaje 103-a brygada pospolitego ruszenia, do której dołączają ostatnie jej bataljony, zatrzymane poprzednio w Stanisławowie. Mosty pod Marjampolem i Martynowem Starym są zniszczone.

Nowa grupa osłonowa na południowym brzegu Dniestru zajmuje wyznaczone jej obszary. 1-a dywizja kawalerji przechodzi ze swem gros do Tyśmienicy i rzuca rozpoznanie na Nadwórnę, Kołomyję i Harasimów. Na północ od niej zbiera się 40-a brygada pospolitego ruszenia po opróżnieniu przedmościa Niżniów i wysadzeniu mostu na Dniestrze.

Pierwszym etapem nowego zadania, przed jakim staje 2-a armja, jest szybkie skupienie wszystkich sił pod Mikołajowem. Operacja tak prosta na pozór nasuwa szereg wątpliwości w dowództwie armji. Z 3-ą armją brak łączności taktycznej, co więcej informacje, zaciągnięte w Gródku Jagiellońskim, nie pozwalają nawet na ustalenie prawego jej skrzydła. Między obu armjami

istnieje znaczna luka, która może być dogodnym polem dla rosyjskiego pościgu. W razie wykorzystania tej sytuacji przez przeciwnika odwrót całej grupy VII korpusu może być poważnie zagrożony; dywizje mogą być zepchnięte w swem marszu do Mikołajowa na Dniestr, który na tym odcinku nie posiada mostów.

Pogląd ten podziela również naczelne dowództwo i daje dowódcy armji wolną rękę co do sposobu uregulowania dalszych przemarszów. Wobec tego północnym brzegiem Dniestru pójdzie na Mikołajów tylko 34-a dywizja piechoty z 8-ą dywizją kawalerji; na przedmoście, które posiada swą załogę, zostały już skierowane ze Lwowa dwa bataljony 4-ej brygady marszowej. Reszta korpusu przejdzie Dniestr pod Żydaczowem i pomaszeruje dalej na jego brzegu południowym. 43-a dywizja obrony krajowej ma w dniu 1 września osiągnąć Żurawno, 38-a dywizja honwedów Wojniłów. 5-a dywizja honwedzkich huzarów jest skierowana do Sokołowa.

Decyzja ta dowódcy 2-ej armji doprowadzi siłą faktu do ponownego rozprószenia armji na przeciąg jej przemarszu pod Mikołajów. Pierwsze usiłowania przeprowadzenia koncentracji na polu bitwy pod Rohatynem zawodzą. Początkowe niedociągnięcia operacyjne, dając już raz niepowodzenie, powodują w dalszym ciągu cały szereg związanym z tem konsekwencyj i wytwarzają na szczelbu dowództwa stan przejściowej niemocy. Dzieje się to w chwili, kiedy od szybkości zgrupowania się 2-ej armji pod Mikołajowem zależy w dużej mierze los nowej bitwy pod Lwowem.

### *Działania rosyjskie.*

Rozwój położenia w ostatnich dniach sierpnia na południowo-zachodnim froncie stanowi dla rosyjskiego dowództwa ostateczną wytyczną dla dalszego prowadzenia całej bitwy między Wisłą i Dniestrem. Bitwa ta rozpada się wbrew poprzednim zamiarom na dwa wielkie ogniska. Między Wisłą i Bugiem po przejściowym kryzysie na odcinku 4-ej armji zarysowuje się w obszarze Tomaszowa poważne niepowodzenie 5-ej armji; zagrożona obustronnem oskrzydleniem armja ta stoi przed decyzją dania rozkazu do odwrotu. Pod Lwowem zwycięstwo jest zupełne; 3-a i 8-a armje łamią nad Gniłą Lipą resztki austriackiego oporu; rezultaty odniesionego tutaj zwycięstwa są pewne i bardzo rozległe. Wykorzystanie tego zwycięstwa winno dać obecnie plony całego manewru południowo - zachodniego frontu. Podtrzymywana

w ostatnich dniach dążność do zbliżenia obu grup, by w ten sposób nadać pomyślny przebieg walce także między Wisłą i Bugiem, ustępuje miejsca nowemu zamiarowi, dostosowanemu do rzeczywistych warunków działania całego frontu tak w czasie, jak i przestrzeni.

4-a i 5-a armje mają do czasu nadejścia posiłków<sup>1)</sup> zachować postawę obronną, ta ostatnia nawet może wycofać się dla uniknięcia grożącego jej okrążenia. Zaczepna rola pozostanie nadal przy grupie wschodniej; ma ona obecnie „rozwinąć energiczną ofensywę i uderzyć na nieprzyjacielskie wojska, działające w rejonie Lwowa — Mikołajowa — pozycji gródeckiej<sup>2)</sup>”, związać ich swobodę działań i uniemożliwić wydzielenie wsparcia dla północnego frontu“. Jednolite to zadanie otrzyma jednego dowódcę; dowódcy 3-ej armji zostaje podporządkowana 8-a armja.

Powyzsze zadanie wschodniej grupy idzie całkowicie po linii rozwoju dotychczasowych jej działań. Załatwienie się z przeciwnikiem przed Lwowem jest akcją przygotowawczą do właściwego uderzenia na to miasto, które już od pierwszego dnia wojny jest niezmiennie celem natarcia 3-ej armji. Teraz wykorzystanie odniesionego powodzenia będzie połączone z równoczesnem nastawieniem wszystkich sił armji na Lwów; wzmocni je od południa VII korpus 8-ej armji, który ma nacierać na lewym skrzydle w łączności z X korpusem. Na północy akcja ta będzie ubezpieczona przez XXI korpus w rejonie Mostów Wielkich, na południu przez resztę sił 8-ej armji od strony Dniestru, szczególnie zaś Mikołajowa. Tem samem będące już w toku przesuwanie korpusów ku północy dla bezpośredniego wsparcia 5-ej armji zostanie wstrzymane; obecnie całość sił może być użyta do koncentrycznej operacji na Lwów.

Dzień 31 sierpnia zapoczątkuje ten nowy plan dowódcy 3-ej armji.

XXI korpus, pozostawiając pod Mostami Wielkimi bez zmiany dotychczasową osłonę północnego skrzydła armji, uderza swemi 44-ą i 33-ą dywizjami piechoty na front Żółkiew — Dzibułki. Na prawo słabe oddziały austriackiej kawalerji zostają łatwo zepchnięte, natomiast lewa dywizja opanowuje dopiero po dłuższej

<sup>1)</sup> III korpus kaukaski, przeznaczony poprzednio dla 3-ej armji, szereg dywizyj rezerwowych oraz z rejonu Warszawy jednostki, przewidziane dla zapoczątkowania ofensywy na Poznań, a mające utworzyć nową 9-ą armję na prawem skrzydle 4-ej armji.

<sup>2)</sup> Linja rzeki Wereszycy.

walce Dzibulki, mając przed sobą rosnącego ustawicznie w siły przeciwnika.

XI korpus posuwa się wśród małych utarczek za wycofującymi się Austriakami i dochodzi na północ od linii kolejowej na wysokość Jaryczowa Nowego. Jego 52-a dywizja piechoty musi stoczyć jeszcze poważną walkę z nieprzyjacielskimi strażami tylnymi, by stanąć mocno pod Zuchorzycami, będącymi przedmiotem jej natarć w ostatnich dniach.

Dalej na południe IX korpus spostrzega dość późno odwrót nieprzyjaciela. Rusza powoli w ślad za nim, przegrupowując się równocześnie do bliskiego uderzenia na sam Lwów. Na drodze swej znajdzie niezliczoną ilość porzuconego sprzętu i amunicji; liczba wziętych jeńców przewyższa znacznie stan korpusu. Pod wieczór zostaje osiągnięta linja Czarnuszowice — Sołowa; w odwodzie znajduje się 5-a dywizja piechoty.

Podobny charakter ma pościg X korpusu. Dywizje ciągną się bez walki w północno-zachodnim kierunku, zbierając po drodze bogaty łup w pozostawionym przez Austriaków materiale i całe gromady jeńców. To wszystko daje dopiero dowództwu rosyjskiemu pogląd na rozmiary odniesionego zwycięstwa. Mimo to i tutaj X korpus nie wysunie się poza rzekę Świrz na północ od miejscowości o tej samej nazwie. Przed lewem jego skrzydłem działa 3-a dywizja kozaków kaukaskich, 10-a dywizja kawalerji; podejmuje od rana dalszy pościg w zachodnim kierunku; pod Łanami daje się związać przez wycofującą się austriacką piechotę i po dłuższej walce ogniowej odchodzi na noc pod Lubeszkę.

Na odcinku 8-ej armji ocena odniesionego zwycięstwa nie będzie również odpowiadać rzeczywistym wynikom dwudniowej bitwy pod Rohatynem. Dowódca armji jest zasugerowany z jednej strony niebezpieczeństwem, mogącym mu grozić z za Dniestru, z drugiej zaś niespodziewanym uporem przeciwnika pod Rohatynem. Dlatego, zatrzymując na ogół ugrupowanie nad Dniestrem bez zmiany, rzuca XII korpus od północy na lewe skrzydło oraz tyły austriackiej grupy przed Rohatynem. Do tego ruchu przyłączają się XII i VIII korpusy.

Zamierzony manewr staje się wkrótce pościgiem, ponieważ nieprzyjaciel zdołał się już wycofać, zostawiwszy jedynie strażę tylną. Korpusy posuwają się naprzód bez trudu, znajdując wszędzie masy porzuconej zdobyczy wojennej. Pod wieczór dojdą do rzeki Świrza od Strzelisk po Knihynicze; tylko grupa generała Pawłowa wysuwa się na zachód po Sokołówkę. Przed Haliczem

XXIV korpus podciąga swe dywizje, luzując tutaj części VIII korpusu. Przedmoście jest trzymane przez Austrjaków.

Wyniki, osiągnięte pod wieczór, są dla dowódcy 3-ej armji rosyjskiej dowodem, że dzień 31 sierpnia, dając wszędzie łatwy pościg, jest właściwie zamknięciem bitwy nad Gniłą Lipą. Samo wykorzystanie odniesionego sukcesu wyrazi się dopiero w bezpośredniej akcji na Lwów.

Akcja ta będzie przedmiotem nowych i szczegółowych zarządzeń.

## XIV.

### ODWRÓT ZA WERESZYCĘ.

POŁOŻENIE W DNIU 1 WRZEŚNIA.

#### *3-a armja.*

Dzień 1 września nie wprowadza pod Lwowem żadnej zasadniczej zmiany w położeniu 3-ej armji. Nakazane nowe ugrupowanie obronne jest w trakcie realizacji i będzie pod wieczór całkowicie osiągnięte, ponieważ nieprzyjaciel nie wywiera żadnego nacisku.

Myślą przewodnią dowódcy armji jest utrzymanie w swem ręku Lwowa, którego fortyfikacje na linii północnej i wschodniej obsadza XI korpus. Bezpośrednie natarcie rosyjskie na miasto jest bardzo prawdopodobne; przeciwnik może w ten właśnie sposób wykorzystać swoje ostatnie powodzenie nad Gniłą Lipą, by ruszyć na Lwów na piętach wycofujących się jednostek i zdobyć go przez zaskoczenie. Jako odpowiedź na to dowódca armji przewiduje przeciwnatarcie III korpusu, który ma być w tym celu gotowy do akcji w rejonie na południe od miasta. W ten sposób zdolne do walki oddziały 3-ej armji są przeznaczone wyłącznie dla utrzymania w swem ręku Lwowa i jego bezpośredniego obszaru.

Ubezpieczenie skrzydeł tego ugrupowania pójdzie po linii dotychczasowych zarządzeń przynajmniej, jeżeli chodzi o lukę z 4-ą armją. Działająca już tutaj kawalerja oraz grupa piechoty mają nadal zapobiegać przeniknięciu Rosjan z kierunku północno-wschodniego na tyły Lwowa. Osłona tyłów 4-ej armji — zadanie, które naczelne dowództwo stawia na pierwszym miejscu — schodzi na dalszy plan.

Trudniej natomiast przedstawia się sprawa z ubezpieczeniem od południa, gdzie rozpadnięcie się XII korpusu wytworzyło po-

tężną wyrwę w dotychczasowym froncie grupy wschodniej. Wyrwę tą zwiększa jeszcze fakt, że główne siły 2-ej armji wycofują się na południowym brzegu Dniestru, skąd dołączenie ich przez Mikołajów wymaga kilku dni. Widzi to naczelne dowództwo, które poleca dla ubezpieczenia prawego skrzydła III korpusu obsadzenie słabemi przynajmniej oddziałami „wzgórza 300 na północ od Szczerca, wzgórza 318 pod Einsiedel na północny zachód od Szczerca, wzgórza 286 na północny wschód od Komarna, oraz przejść pod Komarnem i Nową Wsią“. Rozkaz ten będzie przez dowództwo 3-ej armji wykonany; nie ulega jednak wątpliwości, że stanowi on półśrodek i że w razie wtargnięcia tutaj rosyjskiego pościgu południowe skrzydło III korpusu, a tem samem i Lwowa zaświeńnie w powietrzu.

To ubezpieczenie flank głównych sił armji, skupionych pod Lwowem, stanie się główną troską dowódcy i nabierze jeszcze większego znaczenia, począwszy od wieczora dnia 1 września, kiedy uda się ustalić położenie poszczególnych jednostek.

Pod Żółkwią i Kulikowem przerwane w poprzednim dniu walki rozgorzeją na nowo na całym odcinku jednolicie obecnie dowodzonej grupy osłonowej. 10-a dywizja kawalerji stoi pod Żółkwią, mając wysuniętą ku Turynce część swych sił. Już przedpołudniem są one odrzucone przez rosyjską kolumnę, maszerującą z Mostów Wielkich na Wiazowę i Zameczek i ocenianą na 1 brygadę kawalerji, 2—3 bataljony i 24 dział. Popołudniu Rosjanie nacierają na Żółkiew i wypierają z miasta austriacką załogę. 10-a dywizja kawalerji obsadza wzniesienia pod Mokrotynem, by wstrzymać dalsze posuwanie się nieprzyjaciela; ten jednak ogranicza się do uzyskanego sukcesu, a nawet pod wieczór wycofuje się z Żółkwi ku północy. Dywizja kawalerji pozostawia na miejscu oddziały zwiadowcze, sama zaś odchodzi na noc pod Jaśniska.

W tym samym czasie pod Kulikowem reszta grupy toczy zacięty bój z nacierającym od północy przeciwnikiem. 97-a brygada pospolitego ruszenia, ustępując powoli z pod Dzibułek na linję Smereków — Nahorce, ściąga na to nowe pole walki 23-ą dywizję honwedów i 11-ą dywizję honwedzkich huzarów. Wkrótce jest stwierdzony marsz także dalszych kolumn rosyjskich przez Zwertów i Remenów na tyły związanej od północy grupy. Dowódca 23-ej dywizji honwedów zwraca się o pomoc do dowództwa armji, osłaniając się równocześnie od wschodu przez resztki rozporządzalnych sił. Ponieważ żądana pomoc nie nadchodzi, grupa, na-

eiskana z dwóch stron, wycofuje się krok za krokiem na Lwów i staje wieczorem pod Grzędą na samej prawie linii fortyfikacyj.

XI korpus jest już solidnie usadowiony na tych samych pozycjach, na których znajdował się przed kilku dniami. 30-a dywizja piechoty obsadza wzniesienia od Żydatycz aż po Podborce, dalej na południe po szosę z Bóbrki 44-a dywizja obrony krajowej, która wchodzi obecnie w skład korpusu. Odwód stanowi 11-a brygada marszowa pod Winnikami. 93-a brygada pospolitego ruszenia kwateruje w Malechowie i jest przewidziana do obsadzenia w następnym dniu północno-zachodniego odcinka fortyfikacyj Grzybowice — Brzuchowice. Przed całym frontem korpusu jest meldowane posuwanie się ze wschodu rosyjskich kolumn: szosą ze Złoczowa przez Ostrów i dalej na Czyszki, z Horodosławic na Gaje i Głuchowice, z Sołowej na Mikołajów, z Podjarkowa przez Kocurów, wreszcie przez Wodniki w zachodnim kierunku. Na północ od linii kolejowej nieprzyjaciel maszeruje z Jaryczowa Nowego na Zapytów; las nad Barszczowicami jest zajęty przez rosyjską piechotę.

Zestawienie tych meldunków daje obraz ciągłego i zwartego frontu przeciwnika, osaczającego Lwów z trzech stron równocześnie; czołowe jego oddziały znajdują się już w odległości kilku zaledwie kilometrów od własnej pozycji obronnej. Dlatego też dowódca XI korpusu nie może pospieszyć z pomocą 23-ej dywizji honwedów tak, jak mu to nakazuje dowództwo 3-ej armji: jest on zdania, że nie można osłabiać pozycji obronnej wtedy, kiedy natarcie rosyjskie jest kwestją najbliższych godzin.

Z lewym skrzydłem korpusu utrzymuje łączność pod Sichowem III korpus. Ma on swe siły rozmieszczone w obszarze Sokolniki — Nagórzany — Porszna, ubezpieczając się wzdłuż rzeki Zubrze. 6-a i 28-a dywizje piechoty są „zdolne do walki, lecz potrzebują wypoczynku (2 dni)“, na 22-ą dywizję obrony krajowej natomiast nie można liczyć. Od świtu następnego dnia korpus ma stać na miejscu gotowy do ewentualnego przeciwnatarcia przed Lwowem.

Dalej na południe istnieje w ciągu dnia luka, w której pod Dornfeld stają na noc resztki XII korpusu, będące w dalszym odwrocie z pod Olchowca. Teraz dopiero udaje się dowódcy korpusu nawiązać łączność ze swym sztabem, znajdującym się w Lubieniu Wielkim, i ściągnąć go do siebie. Ponieważ stan rozbitków korpusu wyklucza użycie ich do jakichkolwiek działań, dowództwo armji zgadza się na dalszy odwrót za Wereszycę, gdzie w rejonie



Zawidowice — Buczały zbierają się już pozostałe i rozprószone grupy pojedynczych dywizyj. Odmarsz ma nastąpić rano dnia 2 września.

W wytwarzającą się w ten sposób już całkowitą próżnię między Porszną i Mikołajowem będzie rzucona 4-a dywizja kawalerji. Ma ona „z dodaną z III korpusu piechotą osłonić obszar między prawem skrzydłem 3-ej armji (rejon Sokolniki — Nawarja) i 2-ą armją pod Mikołajowem i rozpoznawać intensywnie w kierunku czoła i flanki przeciwnika. Bardzo ważne jest uzyskanie wiadomości o ruchach nieprzyjaciela. W razie jego natarcia wkroczyć dla osłony prawego skrzydła III korpusu”. Dywizja, która z Brzozdowiec przeszła już przez Mikołajów w rejon Ryczychów—Podwysokie, pozostaje tutaj na noc i wyruszy nazajutrz rano na Dornfeld.

W lukę tą będzie ściągnięta również 105-a brygada pospolitego ruszenia. Rusza ona rano z pod Holdowic i, maszerując ostrożnie wobec awizowanej ze wschodu rosyjskiej kawalerji, staje wieczór pod Krasowem i Dobrzanami. Tutaj też zatrzyma się, by razem z 4-ą dywizją kawalerji osłonić odmarsz XII korpusu i zamaskować nieobsadzoną przestrzeń między obu armjami.

W ostatecznym rezultacie dzień 1 września daje zamierzone pod Lwowem ugrupowanie głównych sił 3-ej armji. Poza północnym skrzydłem, gdzie napór rosyjski wyraził się w wycofaniu własnych oddziałów prawie na linję samych fortyfikacyj, brak czucia z przeciwnikiem. Dowództwo armji ma jednakże świadomość tego, że jest to chwilowa cisza przed burzą; wskazuje na to zaciskająca się powoli, ale też stale zbliżająca się od wschodu obręcz rosyjska. Stawienie jej czoła zdaje się być bardzo ryzykowne. Zaczepne skrzydło północne jest zmuszone do obrony tuż u wrót miasta; przeciwnikowi stoi od północy otworem droga na tyły Lwowa. Przeznaczony dla ewentualnego przeciwnatarcia z południa III korpus dowództwo armji zamierza zatrzymać w obecnym obszarze — jak to wynika z meldunku do Przemyśla — „dwa dni dla wypoczynku, jeśli nieprzyjaciel nie będzie naciskał”. W odporność fortyfikacyj Lwowa nie wierzy się, znając ich rzeczywisty stan. Z drugiej strony w umysłach tkwi jeszcze druzgocąca przewaga rosyjska, działając osłabiająco na zaufanie w własne siły i skuteczność nowego oporu.

3-a armja stoi skupiona pod Lwowem, bo tego żąda rozkaz naczelnego dowództwa, ale brak jej wiary w możliwość stawienia tutaj czoła dalszej ofensywie rosyjskiej.

## 2-a armia.

Dalszy przemarsz 2-ej armji w nowy jej obszar koncentracyjny odbywa się bez żadnych przeszkód. Wiadomości o przeciwniku daje obecnie wyłącznie lotnictwo. Melduje ono o ruchu rosyjskich kolumn w zachodnim kierunku; czoło ich jednak nie wysunęło się jeszcze poza Bóbrkę i Strzeliska Nowe. Pod Haliczem działalność nieprzyjacielska ogranicza się na północnym froncie przedmościa do słabego natarcia, które zostaje odparte; właściwe przygotowania Rosjan do osaczenia i wzięcia Halicza siłą są w pełnym toku.

Na północnym brzegu Dniestru 34-a dywizja piechoty i 8-a dywizja kawalerji stają w Mikołajowie. Reszta VII korpusu dochodzi na południowym brzegu rzeki: 20-a dywizja honwedów z 12-ą brygadą marszową w obszar Kijowiec — Iwanowce. 17-a dywizja piechoty pod Żydaczów. 45-a dywizja obrony krajowej (kombinowany korpus zostaje rozwiązany) osiąga Żurawno, 38-a dywizja honwedów Wojniłów. 40-a brygada pospolitego ruszenia ma dołączyć również do głównych sił; rozpocznie marsz rano dnia 1 września i dojdzie pod wieczór do Majdanu. 1-a i 5-a dywizje kawalerji oraz 105-a brygada pospolitego ruszenia pozostają bez zmiany na swych miejscach. 35-a brygada pospolitego ruszenia jest w odwrocie z pod Czerniowiec i zbliża się do Kut.

W ciągu dnia naczelne dowództwo potwierdza dane już armji zadanie, uzupełniając je zarządzeniami, jakich wymaga położenie pod Lwowem. Mają one na celu szybką reakcję armji w luce na północ od Mikołajowa na wypadek zwrócenia się w nią rosyjskiego pościgu. 34-a dywizja piechoty ma utrzymać Mikołajów; reszta VII korpusu winna być w dniu 3 września gotowa w obszarze na zachód i południe od przedmościa do wykonania uderzenia na skrzydło ewentualnego marszu przeciwnika ku dolnej Wereszycy, a gdyby ten marsz nie nastąpił, do przywrócenia bezpośredniej łączności z 3-ą armją na południe od Lwowa. To wstępne ugrupowanie VII korpusu liczy się jednak z możliwym odwrotem 3-ej armji za Wereszycę tak, by w danym wypadku „dalsze przesunięcie tych trzech dywizyj piechoty z obszaru Nowosiółki — Horucko — Mikołajów mogło zawsze jeszcze nastąpić na południe od Dniestru do Sambora”. Naczelne dowództwo, podtrzymując z uporem myśl zachowania w swem ręku Lwowa, idzie w przewidywaniach znacznie dalej, zapewniając sobie możliwość użycia 2-ej armji także w innych zmienionych warunkach.

Zamiar dowódcy 2-ej armji pozostaje ten sam: „zebranie wystarczającej siły pod Mikołajowem, stopniowe skupienie pozostałych jednostek armji w obszarze dalej na południe“; odpowiada on również ostatniemu rozkazowi naczelnego dowództwa.

Pod Mikołajowem mają być wieczór dnia 2 września gotowe trzy wielkie jednostki; 34-a dywizja piechoty w rejonie Werbiz — Horozanka, 17-a dywizja w rejonie Horucko — Radelicz; 20-a dywizja honwedów jako przedstawiająca najmniejszą wartość będzie stanowić załogę przedmościa, 12-a brygada marszowa ruszy na Podwysokie, skąd odejdzie do XII korpusu na jego uzupełnienie. Obszar na północ od Mikołajowa będzie rozpoznawać 8-a dywizja kawalerji, nawiązując pod Dornfeld łączność z 4-ą dywizją kawalerji. Wszystko to, począwszy od dnia 3 września, da grupę zdolną do interwencji w niebezpiecznej luce z 3-ą armją.

Reszta jednostek ma kontynuować marsz na zachód: 43-a dywizja obrony krajowej pod Żydaczów, 38-a dywizja honwedów pod Żurawno, ubezpieczając linię Dniestru w swych obszarach po Starą Wieś. Dalej na wschód po Halicz linja rzeki należy do 5-ej dywizji honwedzkich huzarów, której gros ma pozostać pod Sokołowem. Od Halicza na południe zadanie 1-ej dywizji kawalerji pozostaje bez zmiany. 40-a brygada pospolitego ruszenia jest skierowana na Kałusz. Przedmoście Halicza ma być w nocy opróżnione, mosty na Dniestrze zniszczone; 103-a brygada pospolitego ruszenia oraz garnizon Stanisławowa mają wycofać się przez Kałusz na Stryj.

Już w pierwszych godzinach rannych dnia 2 września powyższe rozkazy będą w trakcie wykonywania. Pod Haliczem na północnym brzegu Dniestru niema już ani jednego Austriaka; ewakuacja przedmościa odbywa się pospiesznie w ciągu nocy, co pociąga za sobą pozostawienie większości sprzętu i materiału na miejscu. Mosty w mieście i pod Jezupolem są zniszczone, podobnie pod Żurawnem i Żydaczowem. Cała 2-a armja ciągnie na Mikołajów.

Zamierzona tutaj koncentracja nie dojdzie wszakże do skutku, ponieważ równocześnie nadchodzi z Przemyśla nowy rozkaz, który ją przesuwa dalej ku zachodowi. Jest to wynikiem zmiany położenia pod Lwowem.

#### DECYZJA OPUSZCZENIA LWOWA.

O świcie dnia 2 września nadchodzi do Lwowa wiadomość, że w nocy wybuchła panika w 23-ej dywizji honwedów i 97-ej bry-

gadzie pospolitego ruszenia. Obie te jednostki rozpierchły się. Obecnie część ich zbiera się pod Malechowem pod osłoną fortyfikacji (Załącznik Nr. 19).

Wypadek ten zmienia radykalnie położenie 3-ej armji pod Lwowem. Podrywa on ostatni filar, na jakim opiera się cała koncepcja obronnego ugrupowania. Wszystkie poprzednie wątpliwości i zastrzeżenia wysuwają się ponownie na czoło i nabierają innego znaczenia w tem nowem oświetleniu. Nieoczekiwana sytuacja, w jakiej znajduje się teraz 3-a armja, bierze górę nad koniecznościami operacyjnymi, stawianymi przez plan naczelnego dowództwa. Nie zmienia tego stanu nawet otrzymana równocześnie wiadomość o ostatecznem i pełnem zwycięstwie 4-ej armji, która przechodzi do pościgu za wycofującym się w pośpiechu przeciwnikiem.

Wszystko to znajduje swój wyraz w raporcie, jaki dowódca armji przesyła przez swego szefa sztabu do Przemysła.

„Myśl utrzymania Lwowa opierała się na założeniu, że na północnem skrzydle armji istnieje masa 50 prawie bataljonów, dająca zupełnie wystarczające ubezpieczenie przed obejściem miasta przez strefę lesistą pod Janowem.

Powstała w ciągu dzisiejszej nocy w 25-ej dywizji honwedów i 97-ej brygadzie pospolitego ruszenia panika obala tą przesłankę. Grupa ta, na którą liczono z całą pewnością przy pobieraniu decyzji utrzymania się pod Lwowem, odplywa obecnie na miasto, chociaż jeszcze w dniu wczorajszym do późnego wieczora walczyła z powodzeniem pod Kulikowem. Przez to nieprzyjaciel ma ułatwione posuwanie się przez Jaworów — Janów. Armja nie rozporządza chwilowo żadnymi świeżymi wojskami; nie należy zapominać i o tem, że brane obecnie w rachubę jako prawie pełnowartościowe jednostki (50-a, 6-a, 28-a dywizje piechoty, 44-a dywizja obrony krajowej), także mocno ucierpiały i nie posiadają swej początkowej siły odpornej. — Stanowi to przyczynę dla charakterystyki obecnego moralnego i materialnego stanu armji, a znajduje swój powód z jednej strony w systematycznej agitacji rusofilów, z drugiej zaś w organizacji, która postawiła pospolite ruszenie w pierwszej linii na równi z jednostkami polowemi, zmniejszając przez to jeszcze bardziej wartość bojową tych ostatnich.

Następne pytanie dotyczy zastanowienia się nad celem, jaki ma być w ramach całości osiągnięty.

Zdecydowane odciążenie Lwowa przez zwycięską 4-ą armję nie nastąpi w najdogodniejszym wypadku przed 6 dniami.

Przy najlepszej jednak woli nie mogą przyrzec 6-dniowego oporu ze strony armji, zgrupowanej pod Lwowem; opór taki w ciągu 2—5 dni będzie ewentualnie możliwy za rzeką Wereszycą, o ile uda się zaprowadzić tam wojska w spokoju i bez ponownego wstrząsu.

Jeżeli jednak Lwów musi być bezwzględnie i do ostateczności utrzymany, w takim razie należy zdać sobie sprawę z tego, że na najbliższą przyszłość armja będzie musiała odpaść całkowicie z rachuby; nie powinno się wszakże, mojem zdaniem, niedoceniać ze względu na ogólne położenie faktu, że po odpoczynku armja może stanowić w dalszych kalkulacjach ponownie czynnik prawie pełnowartościowy.

Wydaje mi się to tylko wtedy możliwe, jeżeli w obecnej sytuacji armji nie narazi się jej na ponowne niepowodzenie, a może nawet na nieobliczalne następstwa, lecz jeżeli postawi się położenie wojskowe pod Lwowem ponad moment polityczny.

W takim wypadku zimna rozważa nad całością zagadnienia doprowadza do wniosku, że najlepszem byłoby jeszcze przed początkiem rozstrzygających walk o Lwów przesunąć armję (z dużemi siłami na północnem skrzydle) poza Wereszycę i tam ponownie wzmocnić jej zdolność do walki tak, by móc liczyć się z nią w czasie walki o główną decyzję jako z odpowiednim czynnikiem“.

Do tego raportu szef sztabu 3-ej armji<sup>1)</sup> dołącza ustny meldunek o istotnym stanie moralnym i fizycznym jednostek.

Z planu naczelnego dowództwa wymyka się jedno ogniwko, które stanowiło jego podstawę. Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach pozostawienie 3-ej armji pod Lwowem może doprowadzić do jej zagłady. Wobec tego armja będzie wycofana poza Wereszycę, ale zamierzony manewr nie zostanie zarzucony, zmieniają się tylko warunki jego wykonania.

Przesłany o godzinie 10 minut 30 z Przemyśla telefoniczny rozkaz zarządza odwrót 3-ej armji poza Wereszycę.

#### ODWRÓT ZA WERESZYCĘ.

Zanim jeszcze nadejdzie decyzja naczelnego dowództwa, rozwój wypadków na północ od Lwowa zdaje się potwierdzać wyrażone w raporcie obawy dowódcy 3-ej armji. W nocy panika ogarnęła także i 11-ą dywizję honorwedzkich huzarów; zbiera się ona pod Janowem. Dowództwo twierdzy melduje, że rosyjska kolumna jest od rana w marszu z Żółkwi na Rokitno; co więcej na północ od Brzechowic słychać już ogień karabinowy. Wzdłuż szosy złoczowskiej zwiady rosyjskie podsuwają się pod samą linię fortów.

Bezpośrednio po otrzymaniu rozkazu zostają wydane zarządzenia do odwrotu. Ma go rozpocząć XI korpus, ubezpieczając

<sup>1)</sup> Od dnia 30 sierpnia generał-major Adolf Boog.

się silnie od północy. Z korpusem ma odejść także i załoga Lwowa po uprzednim wycofaniu materiału w mierze możliwie najszerszej.

W ciągu popołudnia cała pozycja pod Lwowem zostaje opuszczona. Szybkość, z jaką odbywa się ewakuacja miasta ze strony dowództwa twierdzy (3 godziny), nie pozwala na zabranie nagromadzonego w fortach sprzętu. W tym kierunku nie poczyniono żadnych przygotowań. To też obecnie dąży się do wywiezienia przynajmniej artylerji ciężkiej przy pomocy koni, zabranych z zarekwirowanych podwód; z dział, stanowiących stałe uzbrojenie fortów, udaje się ocalić zaledwie 15 sztuk. O północy ostatnie kolumny XI korpusu opuszczają zachodni skraj Lwowa pod Sygniówką.

Równolegle z odwrotem XI korpusu wycofuje się także III korpus.

Ruch wsteczny obejmie, rzecz zrozumiała, i 2-ą armję. Rzuci ona 34-ą dywizję piechoty i 8-ą dywizję kawalerji nad dolną Wereszycę, by zająć czem prędzej przejścia pod Komarnem i Nową Wsią. Reszta jej jednostek będzie skierowana na południowym brzegu Dniestru pod Sambor, który ma być teraz nowym obszarem koncentracyjnym armji. Na przedmościu Mikołajowa pozostanie jedna brygada 20-ej dywizji honwedów.

W dniu 3 września cała grupa wschodnia będzie się znajdować już za Wereszycą, względnie na jej wysokości na południowym brzegu Dniestru.

Lwów zostaje bez wystrzału oddany w ręce rosyjskie.

#### ZAJĘCIE LWOWA PRZEZ ROSJAN.

Dzień 1 września przynosi stronie rosyjskiej dalszy zysk na terenie. Wyciągnięta linja korpusów posuwa się poza skrajnem prawem skrzydłem w obszarze Kulikowa bez żadnej przeszkody naprzód, podchodząc pod sam Lwów.

W 3-ej armji zagadnienie wypełnienia luki między Lwowem i Sokalem, odsuwane dotychczas stale na dalszy plan, zaczyna nabierać aktualnego znaczenia. Pobita 5-a armja znajduje się już w wymuszonym, choć równocześnie nakazanym odwrocie poza Bug. Związany przez nią przeciwnik uzyskuje obecnie swobodę ruchów; nad północnem skrzydłem 3-ej armji zawisa groźba austriackiego uderzenia flankowego w chwili, kiedy ostateczne

wzięcie Lwowa wymaga koncentrycznego użycia wszystkich sił w kierunku tego miasta.

Chce temu zaradzić dowódca 3-ej armji w sposób już stosowany, to jest przez bierne wydzielenie części sił dla obrony niebezpiecznego przypuszczalnie odcinka Kamionka Strumiłowa — Dobrotwór. 9-a dywizja kawalerji w Krystynopolu oraz 11-a dywizja kawalerji w Butynach mają rozpoznać całą przestrzeń Rawa Ruska — Sokal — Poryck, by uchwycić na czas ewentualny manewr przeciwnika. Pierwszy odpór ma mu w danym wypadku stawić XXI korpus, utrzymując nadal obszar Mostów Wielkich. Wskutek tego korpus ten będzie w dniu 1 września beczynny poza 33-ą dywizją piechoty, która wykorzystuje swe powodzenie pod Dzibułkami i spycha Austrjaków powoli na Lwów.

Reszta korpusów ciągnie na to miasto, wysuwając się w jego stronę przez cały dzień zaledwie o kilka kilometrów. Rozkaz armji osadza je na linii Jaryczów Nowy — Barszczowice — rzeka Kabanówka — Szolomyja i nakazuje solidne jej ufortyfikowanie. Tutaj ma być urządzona właściwa podstawa wyjściowa do natarcia.

Dowództwo rosyjskie wie, że Austrjacy przystąpili pod koniec 1913 roku do rozbudowy systemu fortyfikacyj Lwowa, opasując go sztucznymi dziełami ze wszystkich stron. Wywiad szpiegowski dostarcza przed wojną szereg danych, wykonywany jednak przez niefachowców nie może określić ani charakteru, ani przeznaczenia poszczególnych obiektów, które są jeszcze w budowie. Zestawienie i rozmieszczenie w terenie fortów, opracowane przez dowództwo 3-ej armji w dniu 27 sierpnia, odpowiada rzeczywistości poza tą jedną nieścisłością, że na wysokości Laszki Murowane — Podborce — Czyszki widzi się przednią wysuniętą linię fortów, której niema. Rozpoznanie lotnicze wprowadza w ten pogląd zmiany, odpowiadające istotnemu stanowi; forty są połączone przez liczne elementy rowów strzeleckich, zabezpieczonych ciągłą linią sztucznych przeszkód.

Ostateczny wniosek dowództwa streszcza się w tem, że „fortyfikacje składają się z niedużych betonowych fortów ze znajdującymi się między nimi baterjami, okopami dla piechoty, a częścią i dla artylerji. Chociaż w obecnym czasie nie zauważono w okolicach Lwowa prowadzenia robót dla jego umocnienia, tem niemniej należy przypuszczać, że w chwili podjęcia przez nas działań w rejonie fortyfikacyj część rozpoczętych na wiosnę urządzeń będzie ukończona“.

Wszystko to każe dowództwu armji liczyć się ze Lwowem jako z prawdziwą i bardzo silną twierdzą. Duży wpływ wywrze również i świadomość, że na miasto wycofały się główne siły austriackie, mogące mimo swego mizernego stanu stanowić potężną grupę manewrową, mającą zapewnione każdej chwili schronienie za linią fortyfikacyj. Przytem armja nie rozporządza artylerją ciężką, ponieważ wchodzące w jej skład dwa dywizjony znajdujące się dopiero na głębokich tyłach.

W tych warunkach siły armji zdają się być niewystarczające dla zdobycia miasta. XXI korpus ma już inne zadanie, co więcej i dla XI korpusu przewiduje się zwrot ku północy w wypadku podjęcia istotnie przez przeciwnika uderzenia w kierunku prawego skrzydła armji. Dlatego do tej operacji musi być podciągnięta i 8-a armja, która staje się w międzyczasie całkowitą panią położenia na północnym brzegu Dniestru.

Dzień 1 września jest dla niej już działaniem w próżni. Przeciwnik wycofał się spieszenie, pozostawiając zwycięzcy liczne trofea (armja zdobywa w trzech dniach 70 porzuconych dział). Pościg wykonywa kawalerja. Grupa generała Pawłowa wysuwa się poza Chodorów; wślad za nią ciągnie 4-a brygada strzelców. 12-a dywizja kawalerji dochodzi pod Suchodół. 3-a dywizja kozaków kaukaskich utrzymuje łączność z lewym skrzydłem 3-ej armji pod Nowem Siołem. Bardziej wtyle grupuje się piechota: VII korpus w rejonie Łany — Sarnaki, XII korpus pod Strzeliskami, VIII korpus na wschód od Chodorowa. Tylko XXIV korpus pozostaje wtyle, ubezpieczając od strony Dniestru na odcinku Martynów Stary — Niżniów.

Na dzień następny 8-a armja otrzymuje za zadanie uzgodnienie z 3-ą armją współdziałania na Lwów. W bezpośrednim natarciu na miasto weźmie udział VII korpus, który winien przesuwać się w tym celu na linię Stare Sioło — Milatycze. Ubezpieczenie od strony Mikołajowa (który jest uważany za silnie ufortyfikowane przedmoście) i rzeki Wereszycy spada na VIII korpus, od strony Dniestru w dalszym ciągu na XXIV korpus. XII korpus jest przewidziany w myśl nowej dyrektywy dowództwa frontu do wsparcia XXI korpusu.

W rezultacie więc wsparcie ze strony 8-ej armji pod Lwowem będzie możliwe dopiero za dwa dni. To też początek właściwego natarcia na tą twierdzę jest wyznaczony na dzień 4 września.

Na ustalenie takiego terminu wpłynie w równym stopniu i stan materialny Rosjan. Wojska są wyczerpane 8-dniowemi nie-



przerwanemi walkami i marszami. Służby nie mogą nadażyć za linią bojową. Od szeregu dni niema chleba, oddziały żyją przedewszystkiem kartoflami, jakie znajdują na miejscu. Braki te zamierza się usunąć przed ciężką według oczekiwań akcją; wymaga to odpowiedniego czasu.

Ten okres zastoju w działaniach ma być wykorzystany do przygotowania ostatecznego natarcia. W tym celu dowództwo 3-ej armji wydaje cały szereg rozkazów; przebija się w nich wszystkich przecenianie siły odpornej „twierdzy”. Stąd nakaz stosowania przesadnej ostrożności; korpusy mają obsadzić silnie ufortyfikowane odcinki i ograniczać się wyłącznie do rozpoznania nieprzyjacielskich fortów, ponieważ nie jest wykluczone, że istotny stan i rozmiary austriackich umocnień nie odpowiadają posiadanym wiadomościom. To zdenerwowanie i nadmierna ostrożność udzielają się też dowódcom korpusów, którzy dochodzą do wniosku, „że lepiej będzie poczekać i dać wojskom odpoczynek po ciężkich walkach”.

Pod tym punktem widzenia będzie prowadzone rozpoznanie w dniu 2 września. Oddziały zwiadowcze podsuwają się pod sam Lwów. W miejscu pierwszej linii fortów stwierdza się tylko zwykłe rowy strzeleckie; rzucone tutaj silne grupy piechoty z artylerją z IX korpusu zmuszają nieprzyjaciela do wycofania się na właściwą linię obronną. Pod Winnikami i dalej na południe patrole są wszędzie odparte, miejscami ogniem artylerji. Wszystko to zdaje się wskazywać na silną obsadę fortyfikacyj przez przeciwnika i na jego zamiar utrzymania ich obronnie.

W 8-ej armji łatwą zdobyczą Rosjan staje się przedmoście pod Haliczem. Jest ono opuszczone już rano dnia 2 września. Forty są porzucone w nienaruszonym stanie z całą artylerją i licznym materiałem wojennym.

Tymczasem rozpoznanie lotnicze awizuje pod wieczór wycofywanie się Austriaków ze Lwowa. Fakt ten potwierdza wywiad szpiegowski; podaje on ponadto, że znaczna część ze znanych fortów i umocnień w rzeczywistości nie istnieje. W ciągu nocy w sztabach korpusów zgłaszają się pojedyncze osoby, przybyłe ze Lwowa, i zawiadamiają, że Austriacy odeszli z miasta w kierunku na Przemyśl.

Na tej podstawie dowództwo 3-ej armji wydaje rozkaz przeprowadzenia natarcia o świcie dnia 3 września. Jedna dywizja XXI korpusu (33-a) i XI korpus mają zająć Kulików i „odciąć nieprzyjacielowi odwrót na północ”; IX i X korpusy, ten ostatni bez

jednej dywizji) uderzą od wschodu, jedna dywizja X korpusu i VII korpus od południowego wschodu i południa. Daleko idące środki ostrożności mają być w dalszym ciągu zachowane. „Natarcie prowadzić w dniu 3 września od czoła uporczywie, fortyfikując za sobą kolejne pozycje; w ten sposób nacierać w nocy i w następne dni, jeżeli się to okaże konieczne“. Dowództwo armji nie wierzy w ewentualność ewakuacji przez przeciwnika Lwowa oraz w szybkie i łatwe powodzenie.

Od świtu dnia 3 września rosyjskie korpusy zaczynają podchodzić pod miasto. Przoduje IX korpus, idący po najkrótszej osi. Dowódca jego rzuca swe dywizje naprzód bez większego przygotowania. Dobrze widoczna nieprzyjacielska linja obronna milczy. Całkowicie opuszczone forty zostają zajęte, a z niemi i porzucone baterje, w tem artylerji ciężkiej. Około południa 5-a dywizja piechoty wchodzi do miasta.

Lwów jest zajęty przez Rosjan bez walki. Jest to zebranie planu zwycięstwa, odmiesionego nad Złotą i Gniłą Lipą.

## XV.

### ZAKOŃCZENIE.

Bitwa pod Lwowem należy do mało znanych operacyj. Przypada ona na okres, w którym na froncie wschodnim ujawniają się plany operacyjne obu przeciwników; na północy uwagę na siebie zwróci i na dłuższy czas przykuje Tannenberg, jego równoważnikiem na południu ze strony sprzymierzeńca ma być Komarów. W tem zrozumiałem na początku wojny nastawieniu na zwycięstwa mijają, zda się, bez echa kilkudniowe boje w Małopolsce Wschodniej. Wspomina się o nich niechętnie, co jest dostatecznie umotywowane odniesioną porażką; nawet u zwycięzcy rozgłos i rozmiary wywalzonego powodzenia ustępują w cień wobec równoczesnej katastrofy w Prusach Wschodnich.

Tego rodzaju ocena wydarzeń nie odpowiada jednak istotnemu stanowi rzeczy. Rozpatrywanie działań 2-ej i 3-ej armij austriackich w ramach całej wstępnej kampanji uwydatnia wyraźnie ich prawdziwe znaczenie. Obszar operacyjny, określony na początku jako drugorzędny i wyposażony stosownie do tego w słabsze środki, wysuwa się stopniowo na czoło i ściąga na siebie wzrok naczelnego dowództwa, a następnie także i większość sił austriackich. Klęska na wschód od Lwowa nietylko niweczy plony powodzenia, uzyskiwanego właśnie dzięki największym wysiłkom między Wisłą i Bugiem, ale, co gorsza, obala cały plan austriacki i przesuwa zdecydowanie inicjatywę w ręce rosyjskie. Równolegle z tym kryzysem na najwyższym szczeblu odbywa się kryzys i u dołu w szeregach wykonawców; zarysuje się on szczególnie ostro w pierwszych niepomyślnych starciach grupy wschodniej, by następnie w drugiej fazie bitwy o Lwów ogarnąć także i resztę austriackiej siły zbrojnej. Następstwa tego załamania się jako bezpośredni wynik kampanji zaciążą na całym, dalszym przebiegu wojny.

Przyczyn tego charakterystycznego zjawiska należy się jednak doszukiwać także i poza obszarem Małopolski Wschodniej. Bezspornie przyczyny te występują tutaj na jaw w całej pełni, pociągając za sobą bezpośrednie skutki; źródło ich wszakże tkwi głębiej i sięga do samych podstaw austriackiej siły zbrojnej.

Wojsko austriackie ma poza sobą pięćdziesięcioletnią prawie lukę w zdobywaniu i formułowaniu własnych doświadczeń wojennych. Drobne wyprawy bałkańskie, prowadzone ułamkami sił z małowartościowym przeciwnikiem, nie mogą dać sprawdzianu realnej wartości nowokształtujących się poglądów w epoce doniosłych zmian na polu techniki ognia. Obce doświadczenia są znane i brane w rachubę; w toku pracy pokojowej, w oderwaniu od rzeczywistości są one przepuszczane przez pryzmat czystej abstrakcji myślowej, odpowiednio interpretowane i dostosowywane do własnych potrzeb. Tego rodzaju ewolucja pojęć w ogólnych zagadnieniach wojny i w odtworzeniu obrazu przyszłej walki odbywa się zresztą wszędzie, stanowiąc niejako nić, łączącą ogniwa poszczególnych wojen. Jest to proces zupełnie zrozumiały i konieczny; może jednak kryć w sobie niebezpieczeństwo, jeżeli doprowadza do pewnego rodzaju aberacji myślowej, a w dalszym następstwie do fałszywych przesłanek jako wytycznych przyszłego działania. Na tą drogę wchodziło wojsko austriackie. „Byliśmy...” mówi generał Krauss — pod względem taktycznym ponad miarę wyszkoleni. Bardzo wielu nie mogło od czysto taktycznych idei dojść do poznania najprostszych prawd<sup>1)</sup>.

Przedstawicielem i wyrazicielem austriackiej myśli wojskowej bezpośrednio przed wojną jest generał Conrad. Do niego jako do szefa sztabu generalnego należy przeto przygotowanie wojska do wojny i to tak pod względem intelektualnym, jak i materialnym. O ile w tym ostatnim kierunku specjalne stosunki wewnętrzno-polityczne monarchji austriacko-węgierskiej stwarzają szereg nieprzewidywanych trudności, o tyle pod względem ustalenia wspólnej myśli w dowodzeniu i jednolitego ducha w działaniu generał Conrad ma zapewnione wszelkie warunki owocnej pracy.

Wojsko austriackie w roku 1914 jest wychowane i wyszkolone w duchu wybitnie zaczepnym. Podobny stan istnieje w większości wojsk europejskich. Generał Conrad jest jednak zwolennikiem jak najszerzej pojętej inicjatywy. W swym podręczniku taktyki podkreśla on, że zwycięstwo „...przypadnie temu, komu uda się także w rzeczywistości wykorzystać czynniki, przygotowane dla

1) „Die Ursachen unserer Niederlage“, str. 99.

zrealizowania własnego zamiaru; wymaga to wprowadzenia ich w czyn wcześniej i podtrzymywania ich z większą energją, niżby przeciwnik mógł to zrobić ze swej strony. Chodzi więc o to, by uprzędzić przeciwnika w działaniu i zachować tą inicjatywę w wszelkich okolicznościach mimo szeregu trudności, których nie zbraknie. Działania takie wymagają jednak w większości wypadków... natarcia“<sup>2)</sup>). Na szczęblu dowodzenia — bez względu na to, na jakim stopniu — sprowadza się to do stosowania zasadniczo zaczepnych rozwiązań w każdej prawie sytuacji bez przywiązywania większej wagi do warunków ich wykonania.

W tym kierunku zupełnie słusznym, jeżeli chodzi o stosowanie ogólnych zasad sztuki wojennej, generał Conrad jest jednostronnym. Uderza to już w planie operacyjnym na rok 1914, występuje jeszcze wyraźniej w ostatecznej decyzji, powziętej w pierwszych dniach po wybuchu wojny.

---

Podstawą przygotowania do rozgrywki z Rosją jest zawsze zamiar działania zaczepnie. Pierwszy plan generała Conrada posiada według obliczeń austriackiego sztabu generalnego duże szanse powodzenia. Zasadniczymi jego elementami są zapewnienie sobie przewagi liczebnej i szybsza gotowość we wstępnym okresie przewidywanych działań. Główna masa sił ma uderzyć zwarcie wzdłuż Bugu i Styru prosto ku północy; osłona od wschodu (nad Zbruczem) jest również pomyślana jako zaczepny zwrot dla odrzucenia spodziewanej pod Płoskirowem grupy przeciwnika i wkroczenia następnie do walnej bitwy przynajmniej częściami sił od południa. W tej więc koncepcji plan przewiduje wykonanie wszystkich zadań w sposób ofensywny.

Tak pomyślane użycie całości wojska jest równocześnie wytyczną dla przygotowania go dla tego celu. Istotnie w tym kierunku idzie wyszkolenie oddziałów a w parze z tem i psychiczne dostrojenie dowódców do jasno wyrażonej myśli szefa sztabu generalnego. Znajduje to zarazem swój wyraz w przygotowaniu przyszłego teatru działań.

Pomimo widocznych zmian, jakie zachodzą w położeniu politycznym i stanie siły zbrojnej strony przeciwnej, austriacki plan operacyjny pozostaje nadal aktualny. Warunki wykonania go pogarszają się, spodziewana początkowo własna przewaga liczebna maleje, a nawet w najgorszym z warjantów zmienia się już na

---

<sup>2)</sup> „Aus meiner Dienstzeit“ tom IV, str. 290.

poważną pod względem cyfry niższość. Nie wpływa to na raz ustaloną myśl, która stała się dla jej twórcy nienaruszoną linią działania. Nawet pierwsze przesunięcia w projektowanej koncentracji i w kierunku uderzenia nie nasuną żadnych odchyłeń w samej formie wykonania.

Pierwsze dni sierpnia przynoszą jednak dalsze, a nieuwzględnione w kalkulacji, zmiany. Główne przesłanki, na jakich był zbudowany plan, zawodzą. Wskutek zdecydowanej uprzednio koncentracji przeciw Serbji, masa sił austriackich nie może być jednolicie zebrana w Małopolsce; będzie ona narastać tutaj stopniowo, nie mając osiągnąć, co jest już do przewidzenia, ustalonej cyfry. Stwarza to dla strony austriackiej znaczną niższość liczebną. Zarysuje się ona jeszcze wyraźniej, jeżeli się uwzględni termin ostatecznej jej gotowości. Mobilizacja jest znacznie opóźniona w stosunku do mobilizacji rosyjskiej; początek koncentracji i osiągnięcie pełnej jej wydajności ulegają dalszemu przesunięciu; cofnięcie wstępnego uszykowania poza San i Dniestr odwołują znowu moment zamierzonego poprzednio przejścia do ofensywy.

Warunki tej ofensywy są przeto obecnie zupełnie odmienne, ale plan austriacki pozostaje ten sam. Ma on być wykonany ściśle według poprzednich wytycznych. W czasie, kiedy grupa uderzeniowa ma zapoczątkować swój ruch do przodu, 3-a i 2-a armje winny dołączyć do jej prawego skrzydła, by utworzyć tę zwartą masę, która jest założeniem samej koncepcji. Zagrożenie tej operacji od wschodu nie jest brane pod uwagę w tej mierze, by rozkaz naczelnego dowództwa nie mógł być spełniony. Nie odpowiadające rzeczywistości wyniki rozpoznania i równoczesne niedocenywanie przeciwnika między Bugiem i Dniestrem, odpowiadające gorącej woli uderzenia ku północy, utwierdzą austriackie dowództwo w powziętym zamiarze. 3-a armja ma ruszyć pod Lwów, by przyłączyć się stąd do prawego skrzydła głównej masy uderzeniowej. Rozkazy, dane 2-ej armji, zmierzają również do tego celu.

W tak ustalonym toku myśli operacyjnej pierwszym zgrzytem są wypadki, rozgrywające się niespodzianie nad Zbruczem. Dołącza się do tego w najbliższym czasie marsz Rosjan przez Brody i Stojanów. Na podstawie nowych wiadomości generał Conrad zaczyna nieco inaczej oceniać to nieoczekiwane położenie. Zarysowanie się zwartego łuku rosyjskiej ofensywy nasuwa przypuszczenie, że przeciwnik musi być silniejszy, aniżeli to można wywnioskować z meldunków. Już w dniu 24 sierpnia szef sztabu generalnego ocenia nieprzyjaciela w obszarze na północny wschód

i na wschód od Lwowa na 10 dywizyj i widzi główny jego wysiłek na kierunku Tarnopol — Lwów.

Skutki niedoceniań niebezpieczeństwa, mogącego grozić od wschodu wykonaniu głównego planu, występują w całej pełni. W każdym razie konieczne jest stawienie mu czoła natychmiast, jeżeli wstępny zamiar ma być wykonany w swej formie pierwotnej. Wypadek taki nie jest objęty przewidywaniami, nie znajduje on swego wyrazu w ugrupowaniu całości sił. Dlatego generał Conrad jest zmuszony uciec się do improwizacji, zanim jeszcze będzie ukończone pierwsze rozwinięcie armij. W działaniach rosyjskich zaczyna widzieć nie pojedyncze kolumny, lecz jednolity, choć niezupełnie zwarty front. Do tego też chce dostosować odparcie grożącego niebezpieczeństwa.

Słabość sił, jakie można przeznaczyć do tego celu, nasuwa konieczność wyboru takiej formy działania, któraby dała najlepsze wyniki. Widzi ją generał Conrad w przerwaniu tego zbliżającego się frontu jednym krótkim, lecz silnym uderzeniem. W tym celu chce mieć w terenie pagórkowatym na południe od szosy Brody — Lwów zwarty kułak kilku dywizyj piechoty, ustawionych specjalnie i gotowych do wykonania „ciosu na środek nieprzyjaciela, na posuwające się z obszaru Brody — Tarnopol kolumny“<sup>1)</sup>. Osłonę tego uderzenia organizuje w ustawieniu grupy odwodowej na północ od Lwowa, przyjmując, że linja Bugu będzie utrzymana, i w zadaniu 2-ej armji, mającej zatrzymać na swym odcinku posuwanie się przeciwnika. W ten sposób chce rozerwać obręcz rosyjskiej ofensywy, widząc dalsze możliwości w wynikach, jakie ma dać uderzenie wstępne.

Powyższa koncepcja oddaje najlepiej pogląd generała Conrada na zagadnienie działań w Małopolsce Wschodniej, mających dać osłonę ofensywy między Wisłą i Bugiem. Chociaż rzeczywiste natężenie tutaj sił rosyjskich nie jest znane, to jednak wnioski, wyciągnięte z przejawów ich akcji między Bugiem i Dniestrem, każą liczyć się z dużą przewagą liczebną. Aby ją zatrzymać, generał Conrad zamierza zastosować pewnego rodzaju wybieg przez przerwanie ciągłej linji zbliżającego się przeciwnika; przerwanie to wprowadzi, jak przypuszcza, zamieszanie w ustalony tok jego marszu, zmusi go do nowych zarządzeń i przegrupowania dla zaradzenia niespodziewanej groźbie, dając równocześnie zwartej masie austriackiej szereg możliwości wykorzystania pierwszego

<sup>1)</sup> Schwarte: „Der grosse Krieg“ tom V, str. 30. Jest to jeden z projektów, podsuniętych w tej sytuacji generałowi Conradowi. Przypuszczalnym jego autorem jest pułkownik Metzger, szef oddziału operacyjnego naczelnego dowództwa.

powodzenia wobec rozciągniętych na dużej przestrzeni kolumn rosyjskich.

Ta koncepcja szefa sztabu generalnego oraz nowa jego ocena przeciwnika nie są znane w powyższej formie dowódcy 3-ej armji. To też dochodzi on do innego rozwiązania swego zadania, w którym znajduje wyraz przedwojenny pogląd wywalczenia rozstrzygnięcia jedynie przez oskrzydlenie. Dla wprowadzenia w czyn tego rozwiązania uzyskuje ostatecznie wolną rękę.

Dzisiaj jest rzeczą nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, że zaczepne opanowanie położenia na wschód od Lwowa nie mogło dać pozytywnego wyniku. Niepowodzenie jego tkwiło już w wstępnym założeniu samej operacji, a w związku z tem w ugrupowaniu, opartem na fałszywych danych, wreszcie w samym stosunku sił obu stron (załączniki nr. 8 i 20). Trudno jest obecnie ustalić, w jakim stopniu ten stan rzeczy był znany generałowi Conradowi w sierpniu 1914 roku; decyzje jego przemawiają wszakże za tem, że rozwój wypadków, choć nieprzewidzianych, nie zmienił w niczem ani początkowej jego myśli, ani sposobu jej wykonania.

Jednostronne przygotowanie operacji z Rosją pociąga za sobą jednostronne również przygotowanie teatru operacyjnego; Małopolska Wschodnia ma być jedynie podstawą dla przeprowadzenia koncentracji i obszarem wyjściowym dla ofensywy. Myśl o związaniu własnego uderzenia z obronną formą działań tam, gdzie należało się w każdym razie liczyć z bierną postawą ze swej strony, nie znajduje w Wiedniu dostępu.

Tymczasem osłona z kierunku Zbrucza stanowi integralną część już pierwszego planu austriackiego z roku 1909 i pozostanie aktualna aż do wybuchu wojny. Z chwilą cofnięcia koncentracji poza linję Sanu i Dniestru rola jej i znaczenie występują jeszcze wyraźniej. Narzuca ją zresztą zmieniony stosunek sił wobec rzućenia 2-ej armji nad Dunaj.

Teren zapewnia dogodne warunki wykonania takiej osłony przy pomocy małej ilości sił, pozwalając na skupienie masy w punkcie natarcia. Przebieg granicy i linje wodne Bugu oraz Dniestru ułatwiają w dużej mierze określenie kierunku nieprzyjacielskiego działania, wprowadzając je ostatecznie w bramę Lwowa. Cały ten obszar jest przecięty szeregiem północnych dopływów Dniestru, stanowiących dogodną pozycję dla przejściowej obrony i dla opóźniania. Ostatnią zaporę na tyły grupy uderzeniowej stanowi Bug i Złota, względnie Gniła Lipa.



Punkt ciężkości tak pojętej osłony przesuwa się na północną część obszaru. Tutaj przestrzeń jest mniejsza, nie posiada też kolejnych linii wodnych; tutaj wreszcie bezpośrednio ubezpieczenie prawego skrzydła i tyłów 4-ej armji stanowić musi istotne zadanie samej osłony. O ile więc w terenie równinnym działania już na wstępie muszą się oprzeć o solidną obronę Bugu, o tyle dalej na południu teren daje, począwszy od samej granicy, wszelkie możliwości powstrzymywania marszu rosyjskiego, zmierzającego do obejścia tej obrony (stosowanie zniszczeń); odpowiednie wykorzystanie istniejących nad Dniestrem fortyfikacyj może doprowadzić do osłabienia sił nacierającego, zmuszając go do wydzielania ubezpieczeń na swej flance, wydłużającej się coraz bardziej w miarę posuwania się naprzód. Wszystko to rokuje duże szanse trzymania przeciwnika możliwie długo przed zaporą, która stanowi ostatnią linię odskoku dla osłony, to jest od linii rzeki Gnilej Lipy; równocześnie umożliwia 2-ej armji spokojne skoncentrowanie swych sił i celowe ich użycie w ramach jednolicie dla Małopolski Wschodniej ustalonego planu działań osłonowych.

Taki sposób ubezpieczenia ofensywy między Wisłą i Bugiem zapewnia dowództwu austriackiemu przedewszystkiem czas, potrzebny na wywalczenie w wybranym punkcie zdecydowanego zwycięstwa. Że odpowiadał on rzeczywistym potrzebom całości położenia, tego dowodem jest faktyczny przebieg wydarzeń w 3-ej i 2-ej armji; przebieg ten objął jednak końcowy tylko okres osłony, zaimprovizowany w tej formie pod naciskiem rozwijających się walk. Można przeto przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że, gdyby był poprzednio odpowiednio zorganizowany i planowo przygotowany, mógłby odpowiedzieć tym wymaganiom, jakie naczelne dowództwo stawiało grupie wschodniej. W pierwszym rzędzie powodzenie pod Komarowem mogło być wywalczone do końca, to jest zakończone pościgiem, rozrywającym istotnie między Bugiem i Wieprzem pierścień rosyjskiego ugrupowania; charakter walk, przed jakimi w takim wypadku stawała 3-a armja, oszczędziłby jej tych gorzkich niespodzianek, które przyniósł dzień 26 sierpnia.

Skutków bardziej doniosłych nie mogła dać osłona grupy wschodniej, wykonana w najdogodniejszych nawet warunkach. Niezrealizowanie podstawowego planu — pobicie najpierw sił rosyjskich między Wisłą i Bugiem — nie jest tylko wynikiem niespełnienia zadania przez 3-ą i 2-ą armje. Nawet w wypadku za-trzymania Rosjan przed Lwowem do czasu zebrania pełnych owoców zwycięstwa pod Komarowem, 4-a armja musiała być zwróco-

na na wschód, gdzie zarysowała się zdecydowana przewaga przeciwnika; wsparcie 1-ej armji w myśl wstępnych założeń stawało się niemożliwe. Przyczyny załamania się pierwszego planu austriackiego leżą przeto w samym jego założeniu.

Dlatego też, reasumując to wszystko, należy uznać za słuszne twierdzenie, że „ofensywa 3-ej armji była w rzeczywistości w wybranym terminie całkowicie zbyteczna. Opierając się o teren, armja ta mogła przy pomocy słabych sił wykonywać osłonę tak długo, dopóki by zwycięstwo pod Komarowem i Hrubieszowem nie było zapewnione...“<sup>1)</sup>. Jednostronne wszakże nastawienie austriackiej myśli operacyjnej narzuca armji rozwiązanie tego zadania w sposób zaczepny. Tak brzmi wyraźny rozkaz naczelnego dowództwa.

Za przygotowanie i przeprowadzenie tych operacyj ono ponosi pełną odpowiedzialność.

Zadanie, przed jakim staje 3-a armja w dniu 24 sierpnia, stanowi trudny do rozwiązania problemat. Dowódca jej, nastawiony do działania w północnym kierunku, zostaje nagle zorjentowany na wschód, gdzie ma wykonać natarcie siłami, przydzielonemi mu w ostatniej chwili, w terenie, który znajduje się poza jego dotychczasowym obszarem działania, i na nieprzyjaciela, co do którego nie posiada dostatecznych wiadomości, zdobytych własnym staraniem. Dlatego też plan, który doprowadza do bitwy nad Żółtą Lipą, nie jest rezultatem stopniowej ewolucji w ramach ustalonego przez naczelne dowództwo zadania; jest on wybiegiem z trudnej sytuacji, podobnie jak ze strony generała Conrada decyzja do zaczepnego odparcia idącego na Lwów niebezpieczeństwa.

Plan dowódcy 3-ej armji jest gotowy w południe dnia 24 sierpnia. Celem jego jest w logicznem zrozumieniu całości położenia zatrzymanie Rosjan o ile możności jeszcze przed zaporą, zamykającą dojście na tyły głównej ofensywy; stąd rzucenie armji naprzód dla opanowania wzniesień pod Złoczowem.

Na sformułowanie właściwej koncepcji bitwy wpłynię w pierwszym rzędzie urobione zdanie o nieprzyjacielu. Jest ono fałszywe. Przyczyny tego są podane wyżej i wpływają przede wszystkim z samego założenia i przeprowadzenia osłony w Ma-

<sup>1)</sup> v. Manthey: „Die Bedeutung des Geländes für die Operationen, erläutert an kriegsgeschichtlichen Beispielen“. Deutsche Wehr Nr. 59/28.

łopolsce Wschodniej. Uwydatni się to w odcinku 3-ej armji, gdzie wytworzy się luka w działaniach pogranicznych. Wiąże się to ściśle z użyciem samej kawalerji przed frontem zbierających się armij. Pozostawienie tutaj całej 30-ej dywizji piechoty i dokładne określenie jej zadania mogło wypełnić tą lukę i dostarczyć dowódcy potrzebnych danych, by nie uderzać przed siebie na ślepo na nieskonkretyzowanego przeciwnika.

Z powodu braku tego dowódcy 3-ej armji nie orientuje się w rozwoju położenia w swym pasie działania. Wiadomości czerpie zasadniczo z komunikatów naczelnego dowództwa; nie znajduje tam żadnej wzmianki o zwartym froncie rosyjskim. Widzi więc nadal pojedyncze kolumny nieprzyjaciela, zbliżające się koncentrycznie i mogące uzgodnić swe działanie dopiero przed Lwowem <sup>1)</sup>. Równocześnie zdaje sobie sprawę ze swego osamotnienia. Nie może liczyć na współdziałanie sąsiadów; na północy 4-a armja oddala się od Lwowa, na południu 2-a armja nie ma potrzebnych do tego sił. Stąd też zrozumiałe staje się dążenie dowódcy 3-ej armji do przyspieszenia własnego uderzenia. Widząc zaś wysuniętą znacznie ku przodowi grupę, idącą na Lwów, postanawia załatwić się z nią, zanim nadciągną pozostałe. Odpowiada temu koncepcja możliwie wczesnego ruszenia naprzód i oskrzydlenia dosięgalnego przeciwnika od południa.

Równoległe z tem uwydatniają się tutaj i poglądy, wyrabiające i wpajane w czasach pokojowych.

Praktycznym sprawdzianem wyszkolenia dowódców austriackich przed wojną są systematycznie rozgrywane manewry. Na sposób ich przeprowadzania zasadniczy wpływ wywiera indywidualność szefa sztabu generalnego, wyrażająca się w przecenianiu ofensywy, jako jedynej formy walki. Inicjatywa, stosowana w każdym wypadku, ma dawać gwarancję powodzenia; w parze

---

<sup>1)</sup> Różnica poglądów z naczelnem dowództwem, jeżeli chodzi o przeciwnika i sposób załatwienia się z nim, nie będzie wyjaśniona przed bitwą. Generał Conrad nie wypowiada swego zdania wyraźnie w formie rozkazu; dowódca 3-ej armji trzyma się swojej myśli, opierając się na wiadomościach, które uważa za aktualne. W tym kierunku nie dojdzie do porozumienia między obu dowództwami. Dopiero po niepowodzeniu kwestja ta będzie ponownie wysunięta, stając się już po wojnie przedmiotem ożywionej polemiki obu stron.

Swe nieprzejednane stanowisko w stosunku do 3-ej armji generał Conrad zmienia dopiero po ukazaniu się publikacyj rosyjskich, oddających właściwy stan rzeczy po stronie przeciwnika. Z nich dopiero poznaje całkowicie „...niezwykle ciężkie położenie 5-ej armji... w walkach na wschód od Lwowa w sierpniu i wrześniu 1914 roku. Położenie to tłumaczy, że wobec przygniatającej rosyjskiej przewagi 3-a armja została ostatecznie zmuszona do wycofania się“ („Aus meiner Dienstzeit“, tom V, str. 11).

z nią idzie szybkość decyzji i szybkość wykonania. Pierwsza nie odpowiada częstokroć faktycznemu położeniu. Druga przesuwając punkt ciężkości rozgrywających się działań na ich formę z widoczną niekorzyścią dla samej treści. Skutkiem tego celem ćwiczeń staje się nie zbliżenie do rzeczywistości pola bitwy, ale osiągnięcie wyników, podyktowanych wyimaginowanym lecz fałszywym poglądem na rozwój i przebieg walki. Inicjatywa przepadła tutaj w szybkość wykonania bez względu na następstwa<sup>1)</sup>. Ocena dowodzenia opiera się na końcowym etapie przeprowadzanego manewru, który jest jednak dopiero położeniem wyjściowym do właściwej walki. Chodzi o to, by w danej chwili osiągnąć ugrupowanie nakazane przez decyzję, bez względu na to czy to ugrupowanie zawiera w sobie możliwości dalszego działania. Odbija się to przede wszystkim na wykonawcach, ale warunki, w jakich wojska znajdują się w chwili wchodzenia do boju, nie skupiają na sobie większej uwagi. W ostatecznym rezultacie pociąga to za sobą nadużywanie wytrzymałości fizycznej żołnierza, trudności w organizacji i przeprowadzeniu natarcia, brak czasu na uzgodnienie współdziałania poszczególnych broni i unormowanie łączności. Ten stan rzeczy jest znany w szerszych kołach dowódców; wszelkie zastrzeżenia w tym kierunku muszą jednak ustąpić wobec oficjalnych poglądów, płynących z góry. Powyższy sposób dowodzenia będzie stanowić podstawę pierwszych działań austriackich w roku 1914.

Występuje on u generała Conrada zarówno w jego zmodyfikowanym w chwili wybuchu wojny ogólnym planie, jak i w następnych decyzjach, znajduje on swój oddźwięk także w planie dowódcy 3-ej armji, a szczególnie w jego rozkazie operacyjnym na dzień 26 sierpnia. Wskutek tego armja nie będzie gotowa do uzgodnionego i zwartego działania; pierwszy dzień bitwy da nie jednolite uderzenie, lecz szereg pojedynczych akcji odosobnionych grup, nieskoordynowanych ani w czasie, ani w przestrzeni. Sam manewr do bitwy i przygotowanie tej bitwy kryją już w sobie zarodki niepowodzenia.

Skutki tego będą dotyczyć również tak ważnego warunku dowodzenia, jakim jest łączność. Armja składa się przeważnie ze świeżo przydzielonych jednostek, które w ciągu ostatnich dni są bezustannie w marszu w obszar Lwowa. Łączność drutowa mimo działania w własnym, niezniszczonym jeszcze kraju nie będzie funkcjonować. W pierwszym dniu bitwy dowództwo armji nie

<sup>1)</sup> Krauss: „Die Ursachen unserer Niederlage“, str. 96. Pitreich: „Lemberg 1914“, str. 161.

będzie miało łączności z XII korpusem, na którego użyciu opiera powodzenie swego zamiaru; będzie przeto pozbawione możliwości prawdziwego dowodzenia na tak znacznym obszarze, jaki obejmą działania.

Uwypukli się jeszcze wyraźniej wieczorem tego dnia w wyrobieniu sobie nieodpowiadającego rzeczywistości obrazu na przebieg bitwy i jej pierwsze wyniki. Następstwem tego będzie skrwienie się osamotnionej dywizji kombinowanej w tym czasie, kiedy sąsiedzi znajdują się już w pełnym odwrocie; dalej na południu spowoduje to izolowane natarcie XII korpusu bez żadnej ogólnej korzyści.

Jeżeli działanie 3-ej armji miało być przeprowadzone w sposób zaczepny tak, jak to nakazywał formalnie rozkaz naczelnego dowództwa, w takim razie wykonanie jego winno było być przygotowane i przeprowadzone z całą starannością. Było to pierwsze starcie z przeciwnikiem, pierwsze zetknięcie się z nieznaną rzeczywistością boju. Doprowadzenie wojsk w możliwie najlepszym stanie na podstawę wyjściową musiało w tym wypadku wziąć górę nad zupełnie zresztą słusznymi względami operacyjnymi. Strata czasu, a więc jeden dzień, nie mogła zaciążyć nad wynikiem walki; ujemne strony, jakieby pociągnęło za sobą takie opóźnienie w realizacji koncepcji, wyrównywało dobre jej wykonanie.

Powzięty przez dowódcę 3-ej armji manewr znajduje swoje uzasadnienie w interpretacji położenia przeciwnika i własnym ugrupowaniu; ustalenie terminu rozpoczęcia go nie jest narzucone tak kategorycznie. Nasuwało się w tej sytuacji przeprowadzenie przede wszystkim zebrania w dniu 26 sierpnia całej armji w przewidzianych obszarach wyjściowych i ujęcie jej silnie w ręce; ułatwiało to domarsz jednostek, znajdujących się dalej w tyle, i dawało im możliwość uporządkowania się oraz wypoczynku. Wysłunięcie na przedpole na główne kierunki mieszanych grup zabezpieczało dostatecznie tę koncentrację i otwierało duże możliwości rozpoznania przeciwnika i terenu przyszłego działania. W ten sposób 3-a armja unikała uderzania na ślepo przed siebie.

Stoczone w tym dniu na skrzydłach przez wysunięte jednostki potyczki (Kamionka Strumiłowa, Busk, Dunajów) obaliłyby, rzecz prosta, pogląd dowódcy 3-ej armji na wyrobione już ugrupowanie przeciwnika. Manewr jego tracił podstawy wykonania. W tych warunkach rzucenie całej armji naprzód w myśl poprzednich założeń stawało się hazardem. Nie przesądzając nowej w tej sytuacji decyzji, można dojść do podobnego rozwiązania, jakie narzuciły

później dwa dni niepomyślnej bitwy. Ale stosując je obecnie, armja stawiała przeciwnikowi czoło siłami swemi niepobitemi, całkowicie zebranemi i dowodzonemi; nie składała nad Złotą Lipą ofiar, które nie dorównały osiągniętym rezultatom.

Uwagi te dotyczą w równej mierze i 2-ej armji. Przez cały czas bitwy pod Lwowem mści się na niej pierwotny grzech początkowej jej koncentracji nad Dunajem. Użycie jej w miarę nadchodzenia jednostek odbywa się w podobnych warunkach, jak pod Złoczowem. Jedna decyzja, oparta na fałszywych przesłankach, pociąga za sobą i dalsze takie same, tworząc w konsekwencji ciągły krąg niepowodzeń i porażek.

Już wstępny dzień bitwy nad Złotą Lipą przynosi pełne rozczarowanie tak dla austriackiego dowództwa, jak i dla wojsk. Pierwsze widzi całkowite załamanie się swego planu, który stanowi dlań jedyne sposob skutecznego przeciwstawienia się woli przeciwnika; co więcej, próby stawienia czynnie czoła nieprzewidzianemu położeniu muszą być porzucone, ponieważ zawodzi dotychczasowe liczenie na wartość i sprawność jednostek armji. Wypadki, jakie się rozgrywają u tych ostatnich, nie znajdują początkowo zrozumienia. Odbiegają one tak znacznie od oczekiwanego przebiegu walki, że pierwsze decyzje i rozkazy idą jeszcze po dotychczasowej linii rozumowania; trzeba będzie dopiero powtórzenia się tych samych wypadków, a co za tem idzie, i ich groźnych skutków, by skierować umysły na drogę realnego ujmowania zjawisk boju tak, jak one występują.

Natarcie 3-ej armji odbywa się w sposób, ustalony przez rutynę pokojowego przygotowania. Nad wszystkiemi względami panuje dążność do możliwie szybkiego uchwycenia wzniesień nad Złotą Lipą, co jest dostatecznie umotywowane przez sam układ terenu. Marsz nie jest podjęty jednolicie, ponieważ korpusy nie znajdują się na linii, nakazanej przez dowództwo. Wysiłki, zmierzające do wykonania za wszelką cenę rozkazu, pociągają za sobą jedynie spotęgowanie dotychczasowego zmęczenia żołnierza; zmęczenie to zwiększają braki w wyżywieniu, szczególnie zaś cieplej strawy w wielu oddziałach już od kilku dni. Daje to w rezultacie zły stan fizyczny jednostek, osłabia ich wysiłek i zmniejsza odporność w pierwszym zetknięciu się z nieprzyjacielem.

Ruch naprzód rozpoczyna się bez posiadania prawie żadnych wiadomości o przeciwniku. Pęd do szybkości w działaniu narzuca

w dywizjach podział na kolumny już na podstawie wyjściowej. Poszczególne grupy ruszają naprzód, mając daleko wyznaczone cele. Nieprzejrzysty i poprzecinany teren uniemożliwia utrzymanie łączności i uzgodnienie ruchu; artylerja, nie mogąc nadażyć na złych drogach, pozostaje w tyle. Prawie równocześnie na całym froncie marszu kolumny zderzają się z przeciwnikiem; pierwsze jego oddziały zostają łatwo odrzucone, pościg ich doprowadza do zetknięcia się z ciągłą pozycją rosyjską.

Wkrótce na całym odcinku armji wytwarza się kilka osobnionych ognisk walki. Tworzą je poszczególne grupy, które przechodzą natychmiast do natarcia, nie oglądając się na sąsiadów; kiedy uzgodnienie między niemi współdziałania okaże się konieczne, będzie już za późno. Cały impet i siła zaczepna dywizyj załamują się.

Samo natarcie jest prowadzone w sposób, uświęcony przez pokojowe koncepcje. Piechota, wychowana w fetyszyzmie dla ruchu, rzuca się naprzód, by podjąć na średnich odległościach walkę ogniową z przeciwnikiem. Uzyskanie w niej własnej przewagi ma otworzyć drogę do szturm. Czekanie na artylerję jest bezprzedmiotowe; by utrzymać rozpęd piechoty na odpowiednim poziomie, wpaja się w nią przed wojną wiarę w potęgę swego ognia i zdolność do załatwienia się z nieprzyjacielem bez oglądania się na wsparcie artylerji. To też obecnie natarcie jest wykonywane przy pomocy własnych tylko środków. Tam, gdzie artylerja może stanąć na miejscu, akcja jej nie wpłynie decydująco. Zagadnienie współdziałania obu broni jest znane; mówi się o niem wiele, ale w praktyce nie wie się, na czem ono polega i jak je zapewnić.

Gęste linje piechoty dochodzą miejscami prawie pod same pozycje rosyjskie przygotowane i mało widoczne. Tutaj spada na nie lawina ognia karabinów i broni maszynowej. Ruch zostaje zatrzymany. Ciągące w drugim rzucie odwody zasilają pierwszą linję, usiłując porwać ją naprzód, ale ją w rezultacie tylko zgęszczają. Piechota austriacka staje się teraz celem skupionego ognia rosyjskiego, w którym specjalną rolę odegra dobrze użyta artylerja. Precyzyjne jej działanie, podtrzymywane bez przerwy, zaczyna robić coraz większe wyrwy w zupełnie widocznych tyraljerach. W tych warunkach piechota austriacka jest bezbronna i zostaje przykuta do terenu.

Położenie, w jakim się znajduje, jest dla niej prawdziwym zaskoczeniem. Wprawdzie doświadczenia wojny rosyjsko-japońskiej nasuwały szereg wątpliwości co do realnej wartości poglą-

dów austriackich na rolę i znaczenie ognia, a w związku z tem na sposób prowadzenia walki; uważano wszakże te nowe zjawiska za wynik specjalnych warunków tamtejszego teatru operacyjnego, nie mogących mieć zastosowania na obszarze europejskim. Utarłe poglądy utrzymują się nadal w swej formie poprzedniej; zmieniają je dopiero własne doświadczenia.

Położenie nacierającego staje się z każdą chwilą coraz bardziej krytyczne. Straty mnożą się. Dowodzenie jest niezmiernie utrudnione. Wsparcie ztyłu jest niemożliwe; artylerja, jeżeli nawet udaje się ją podciągnąć do przodu, nie umie i nie może odciążyć piechoty; interwencja wyższych dowódców jest znacznie ograniczona, ponieważ nie znają oni przebiegu walki z powodu braku łączności, zresztą nie mają odwodów. Pierwsza linja jest zdana na samą siebie.

Dalsze jej trwanie w tej sytuacji nie daje się utrzymać. Skutki ognia, wobec którego jest się bezsilnym, występują coraz wyraźniej; podatnym dla nich gruntem jest zły stan fizyczny, w jakim wojska zostają rzucone naprzód. Nastrój zaczepny zmienia się powoli w upadek ducha, wreszcie w całkowite załamanie się moralne. Piechota rozpoczyna odwrót początkowo dorywczy, wkrótce masowy. Do strat już poniesionych dołączają się jeszcze dalsze podczas ruchu wstecznego; konsekwentnie prowadzony ogień rosyjskiej artylerji zmienia wycofywanie się miejscami w paniczną ucieczkę. Do całkowitej katastrofy nie dochodzi tylko dlatego, ponieważ Rosjanie nie podejmują pościgu.

Porażka austriackiej piechoty, której obraz jest w wszystkich dywizjach do siebie podobny, niweczy nadzieje, przywiązane do pierwszego dnia bitwy. Bezpośrednie jej następstwa idą jeszcze dalej: odbierają one armji zdolność do ponownego natarcia, redukują poważnie jej odporność w obronie.

Przyczyny tego leżą w stanie, w jakim się znajduje piechota po oderwaniu się od nieprzyjaciela. Nieoczekiwana siła ognia rosyjskiego podważa całą jej wytrzymałość. Bezsilność, z jaką musi się poddać druzgocącej przewadze przeciwnika, osłabia jej zaufanie we własne siły i wyższość swego wyszkolenia. Szczególnie potężne jest działanie artylerji, którego skutki będą widoczne jeszcze przez szereg dni później.

Wrażliwość austriackiej piechoty na skutki ognia zwiększa niejednorodny skład, w jakim wkracza ona do boju. Obok dywizyj czynnych znaczny odsetek jednostek stanowią formacje drugo-



rzędne, a więc brygady marszowe i pospolitego ruszenia<sup>1)</sup>. Bez artylerji i ciężkich karabinów maszynowych, bez dostatecznej kadry oficerskiej i podoficerskiej stanowią one właściwie „obciążenie dla dywizyj piechoty... Siła ich przeważnie rozplywa się, jak śnieg w słońcu... Niektórzy dowódcy posuwali się nawet tak daleko, że przydział ich uważali za niebezpieczeństwo dla ducha i nastroju innych walczących oddziałów“<sup>2)</sup>).

W tych warunkach wysoki jedynie poziom moralny może podtrzymać pełną wartość bojową jednostki i jej zdolność do wydobycia z siebie dalszego jeszcze wysiłku. Ten poziom moralny cechuje pierwsze armje austriackie, ale podstawy jego są odmienne, aniżeli w wojskach o jednolitej strukturze narodowej. Opiera się on zasadniczo na dyscyplinie czysto wojskowej, wpajanej głęboko w czasie pokojowego wyszkolenia; brak mu jednak czynników trwałych, mogących wesprzeć tą dyscyplinę w chwilach kryzysu, a wynikających z obywatelskiego ustosunkowania się żołnierza do zagadnienia wojny, z poczucia narodowej przynależności do kraju, tem samem do niebezpieczeństwa, w jakim znajduje się ojczyzna, i konieczności odparowania go za cenę wszelkich ofiar. Jeżeli pod tym względem wojsko austriackie nie przedstawia jeszcze tych rozbieżności, które nim owładną w latach następnych, to w każdym razie brak mu wewnętrznej spójności i zwartości, jaka cechuje jego przeciwnika. Jest to dalszy powód gwałtownego załamania się moralnego austriackich dywizyj po pierwszym starciu z Rosjanami.

Stan ten nie jest przemijający, co wskazuje na głębokie przemiany w psychice żołnierza. Podtrzymują go i przedłużają okres jego trwania paniki, mające w nim swe źródło. Konsekwencją jego będzie utrata przez dywizje zdolności do bicia się wogóle. W bitwie nad Gniłą Lipą 3-a armja trzyma się w pierwszym dniu, ponieważ Rosjanie nie prowadzą zdecydowanego natarcia. Kiedy jednak nazajutrz wykonywują zorganizowane i celowe uderzenie, linja obronna pryska. Trzeba będzie dopiero kilku dni wypoczynku zdala od wpływu pola walki, by dywizjom przywrócić względną zdolność do obrony.

Występują tutaj na jaw w całej pełni braki i błędy, jakie wykazuje austriacka myśl operacyjna w przygotowaniu wojska poprzez regulaminy i praktyczne wyszkolenie pokojowe do tego za-

<sup>1)</sup> W 3-ej armji 72 bataljonów, a więc prawie 55 proc., w 2-ej armji 41 bataljonów t. j. 45 proc.

<sup>2)</sup> Leppa: „Unsere Marschformationen zu Kriegsbeginn“, Oesterreichische Wehr Nr. 26/29.

dania, przed jakim ono rzeczywiście staje w obliczu nieprzyjaciela. Reasumuje je dowódca 3-ej armji w formie wskazówek dla jednostek już w dniu 28 sierpnia:

„...W walkach 3-ej armji miały wystąpić następujące zjawiska:

1) Nasza piechota ruszyła bardzo energicznie do natarcia; natarciu temu rosyjska piechota przeciwstawiła się tylko krótki czas albo go nie wytrzymała i odchodziła w tył.

W dalszem posuwaniu się piechota zaniedbywała wyczekiwania na wsparcie własnej artylerji i dostawała się wkrótce w niszczący ogień rosyjskich szrapneli. Współdziałanie między piechotą i artylerją w natarciu musi być we wszystkich warunkach zapewnione.

2) Najbardziej elementarne zasady rozpoznania, ubezpieczenia i łączności ulegają często zaniedbaniu. Nieuchronnym następstwem tego są objawy paniki, wycofywanie się całych oddziałów, rozrywanie związków taktycznych i wzajemne ostrzeliwanie się przez wojska...

3) Wiadomości najbardziej nieprawdopodobne są bez żadnych skrupułów i to także, co jest pożałowania godne, przez oficerów uważane za prawdziwe, a nawet dalej rozszerzane, co pociąga za sobą paniczne wycofywanie się.

Patrole zwiadowcze nadsyłają meldunki, które już z gruntu są zupełnie nieprawdopodobne, mimo to dowódcy dają im wiarę, stwarzając przez to fałszywą podstawę do działania...”

Tęgo rodzaju zdanie sobie sprawy z własnych usterek zasługuje na podkreślenie. Elementarne zasady taktyczne znajdują pełne zrozumienie w wyszkoleniu przed wojną, ale stosowane na podstawie fałszywego ujęcia realizmu pola walki, stają się własnością wojska w formie, która zawodzi już na samym początku. Po dwóch dniach pierwszej bitwy następuje w tym kierunku otrzeźwienie; powyższe wskazówki 3-ej armji są tego dowodem. Dają one równocześnie najlepszą charakterystykę wojska austriackiego z roku 1914.

Przeobrażenia w jednostkach 2-ej armji będą mieć podobny charakter, chociaż wkroczenie jej do walki odbędzie się w odmiennych warunkach. Na wynik ostateczny wpłyną w równej mierze w obu armjach i dalsze czynniki: zawiodą niektórzy dowódcy, zawiodą również i poszczególne jednostki, niweczając najrealniejsze nawet kalkulacje operacyjne.

Działania 3-ej armji pod Lwowem stanowią ciekawy przykład, przedstawiający całkowity rozdzwiek, jaki uwydatnia wybuch wojny między pokojowym przygotowaniem wojska a realnymi wymogami pola bitwy. To przygotowanie wojska jest zro-

zumiane w najszerszym znaczeniu tego słowa i dotyczy strony zarówno intelektualnej, jak i materialnej zagadnienia; obejmuje ono równolegle pracę na najwyższym szczeblu dowodzenia, wyszkolenie pośrednich organów wykonawczych, wreszcie podstawowe narzędzie walki, to jest masę wojska.

Nad Złotą i Gniłą Lipą wszystkie czynniki składają się na jaskrawe wystąpienie tego rozdzwieku. Inaczej będzie między Wisłą i Bugiem. Tam samo założenie operacyj umożliwia normalny ich rozwój. Czynniki szybkości, dominujący również nad wszystkim, nie stoi w takiej dysproporcji do terminu ostatecznej gotowości i przestrzeni, jak to jest na wschód od Lwowa. Przeciwnie, marsz naprzód odbywa się etapami, które realizują stopniowo zamierzone ugrupowanie, nie nakładając na wojska nadmiernego wysiłku. Tem samym i dowodzenie w ramach armij będzie oparte na innych przesłankach. Zresztą strona austriacka nie działa tutaj na ślepo, lecz ma dobre wiadomości o przeciwniku, nad którym góruje znaczną przewagą liczebną.

To też wynik walk jest inny. Ale dotyczy to jedynie pierwszego okresu bitwy o Lwów. Nad Wereszycą i pod Rawą Ruską nastąpi widoczne przesunięcie zarówno w samym przebiegu walki, jak i w jej wynikach; uwydatnią się znowu analogiczne zjawiska, jak nad Złotą Lipą, będąc dowodem, że przyczyny ich leżą głębiej i tkwią w całej sile zbrojnej. Armia austriacka skrawiona <sup>1)</sup> musi cofnąć się nad Dunajec, by móc otrząsnąć się ze skutków nowej klęski. Stan jej przypomina w ogólnych rysach stan 3-ej armji w czasie odwrotu z pod Lwowa.

Skutki pierwszej przegranej kampanji wyrują na wojsku austriackim swe niezatarte piętno, które na niem pozostanie już do końca. Kilkuletnie intensywne prace, prowadzone w czasie wojny po linii istotnych jej potrzeb i bez żadnych już ograniczeń, nie mogą wyrównać braków, jakie dało pokojowe przygotowanie.

---

<sup>1)</sup> Brak oficjalnego zestawienia strat austriackich za ten okres. W „Deutsche Wehr“ Nr. 40, 41/29 („Fragen der grossen Kriegführung“) bezimienny autor podaje je na wyż 200.000 ludzi i 300 dział.

Zdaje się, że dosięgają one wyższej cyfry, jeżeli się weźmie pod uwagę straty poszczególnych jednostek. I tak 11-a dywizja piechoty, mająca około 16.000 bagnetów, w dniu 1 września rozporządza już niecałymi 7.000.



SKOROWIDZ NAZWISK.

A

Aleksiejew str. 47  
 Axy — str. 6  
 Auftraberg von gen. str. 3, 37, 128.

B

Bidoj str. 6.  
 Böhm-Ernoldi gen. str. 192  
 Bong Adolf gen. str. 349  
 Brudermann Rudolf  
 128.  
 Brustow gen. str. 6

C

Cichowicz str. 6  
 Conrad v. Hötsendorf gen. str. 3, 8,  
 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18,  
 19, 24, 25, 26, 32, 34, 36, 37, 38, 39,  
 40, 41, 77, 122, 123, 128, 156, 137,  
 148, 175, 205, 336, 337, 328, 329, 332,  
 333, 334.  
 Czarny str. 3

D

Dandow str. 6  
 Danke gen. str. 32  
 Dohrowski str. 7.  
 Dragomirov gen. str. 7

E

Ernst-Böhmi gen. — pater Böhmi  
 Ehmoll

F

Ferdinand Josef arcys. — pater  
 Josef Ferdinand.  
 Franiz str. 7.  
 Fryderyk arcyskaza str. 34.

G

Gadowski str. 6  
 Grabicki plk. str. 6.

H

Hooß Waldstatter str. 6.  
 v. Hotzendorf Conrad gen. — pater  
 Conrad.

I

Iwanow gen. str. 167

J

Jankowski gen. str. 42.  
 12  
 Josef Ferdinand arcys. str. 170, 182,  
 210, 217, 273, 331, 335, 339, 330, 340

K

Kabisch str. 3.  
 Sakuma str. 7.  
 Kieseling str. 7.  
 Kivras gen. str. 36, 40, 61, 69, 116, 120,  
 127, 137, 143, 149, 158, 164, 172, 178,  
 183, 187, 190, 191, 210, 305.  
 Königshaus v. Kivras gen. — pater  
 Kivras gen.  
 Krausnikow str. 7.  
 Kraus gen. str. 6, 323, 354.  
 Kummer gen. str. 57, 173.

L

Leppa str. 6, 370.

L

Lomnowski gen. str. 98

M

Mankowski str. 7.  
 Manthey str. 6.  
 Mikolaj Mikolajewicz v. ka str. 21.  
 Molke str. 11, 12.

O

Obutczew gen. str. 76, 21, 23

SKOROWIDZE



## SKOROWIDZ NAZWISK.

### A

Aleksiejew str. 43  
 Arz — str. 6.  
 Auffenberg von gen. str. 5, 37, 128.

### B

Biełoj str. 6.  
 Böhm-Ermolli gen. str. 192  
 Boog Adolf gen. str. 319  
 Brudermann Rudolf v. gen. str. 87,  
 128.  
 Brusilow gen. str. 6

### C

Cichowicz str. 6.  
 Conrad v. Hótzendorf gen. str. 5, 8,  
 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18,  
 19, 24, 27, 28, 32, 34, 36, 37, 38, 39,  
 40, 41, 77, 122, 125, 128, 136, 137,  
 148, 175, 295, 326, 327, 328, 329, 332,  
 333, 334.  
 Cramon str. 5.

### D

Daniłow str. 6.  
 Danke gen. str. 32  
 Dobrorolskij str. 7.  
 Dragomirow gen. str. 7.

### E

Ermolli-Böhm gen. — patrz Böhm  
 Ermolli.

### F

Ferdynand Józef arcyks. — patrz  
 Józef Ferdynand.  
 Frantz str. 7.  
 Fryderyk arcyksiążę str. 34.

### G

Gołowin str. 6.  
 Grobicki płk. str. 6.

### H

Hoen Waldstätter str. 6.  
 v. Hótzendorf Conrad gen. — patrz  
 Conrad.

### I

Iwanow gen. str. 167

### J

Januskiewicz gen. str. 42.  
 Joffe gen. str. 22.  
 Józef Ferdynand arcyks. str. 176, 182,  
 216, 217, 219, 221, 226, 229, 230, 249.

### K

Kabisch str. 5.  
 Kakurin str. 7.  
 Kiszling str. 5.  
 Köves gen. str. 36, 40, 81, 89, 118, 126,  
 127, 137, 143, 149, 158, 164, 172, 178,  
 185, 187, 190, 191, 210, 305.  
 Kövesshaza v. Kövess gen. — patrz  
 Kövess gen.  
 Krasilnikow str. 7.  
 Kraus gen. str. 6, 326, 334.  
 Kummer gen. str. 37, 175.

### L

Leppa str. 6, 339.

### Ł

Łomnowskij gen. str. 99

### M

Manikowski str. 7.  
 Manthey str. 6.  
 Mikołaj Mikołajewicz w. ks. str. 42.  
 Moltke str. 11, 41.

### O

Obruczew gen. str. 20, 21, 23.

## P

Pawlow gen. str. 195, 310, 322.  
 Pfannenstiel str. 6.  
 Pfeffer gen. str. 5, 87.  
 Pitreich str. 5, 334.  
 Polanskij str. 7.

## R

Ratzenhofer str. 6.  
 Ronge str. 6.

## S

Suchomlinow gen. str. 7, 21, 22.  
 Szczerbaczew str. 6.

## U

Umiaszowski str. 7.

## W

Waldstätten Hoen — patrz Hoen.  
 Wittmann gen. 253.  
 Woysch gen. str. 175

## Z

Zajonczkowskij str. 7.

## Ż

Zyliński gen. str. 22.

## SKOROWIDZ WIELKICH JEDNOSTEK.

## STRONA AUSTRJACKA.

*Armje:*

1-a armja str. 1, 15, 16, 24, 36, 37,  
 40, 87, 124, 126, 143, 149, 172, 175,  
 239, 240, 249, 294, 332.  
 2-a armja str. 1, 3, 15, 16, 35, 36,  
 40, 41, 50, 68, 69, 89, 90, 91, 127,  
 150, 137, 145, 149, 154, 166, 168, 185,  
 190, 191, 192, 210, 211, 213, 214, 217,  
 222, 237, 239, 240, 250, 251, 252, 254,  
 255, 256, 258, 259, 260, 261, 262, 267,  
 271, 272, 273, 274, 277, 279, 283, 285,  
 286, 289, 291, 294, 297, 299, 302, 303,  
 304, 307, 308, 315, 316, 317, 320,  
 325, 328, 329, 330, 331, 333, 336, 339,  
 340,  
 3-a armja str. 1, 3, 15, 16, 24, 37, 40,  
 41, 50, 51, 62, 68, 69, 75, 87, 88, 89, 90,  
 101, 102, 104, 105, 106, 110, 111, 119,  
 121, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132,  
 133, 134, 135, 137, 143, 144, 145, 146,  
 147, 149, 150, 151, 154, 162, 163, 164,  
 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 174,  
 176, 177, 179, 180, 181, 182, 183, 186,  
 188, 189, 190, 191, 201, 210, 213, 214,  
 217, 219, 220, 221, 225, 226, 229,  
 231, 234, 236, 240, 243, 247, 248,  
 249, 250, 251, 252, 257, 258, 259,  
 260, 261, 265, 272, 273, 274, 275,  
 277, 279, 280, 281, 282, 284, 285,

286, 288, 289, 291, 294, 296, 297,  
 298, 299, 300, 302, 303, 304, 305,  
 307, 312, 314, 315, 316, 317, 318,  
 319, 323, 328, 330, 331, 332, 335,  
 334, 335, 336, 339, 340.  
 4-a armja str. 1, 15, 16, 24, 36, 37,  
 40, 75, 87, 88, 124, 126, 127, 128,  
 131, 135, 134, 143, 149, 166, 170,  
 175, 176, 177, 181, 217, 229, 230,  
 240, 249, 250, 281, 294, 295, 296,  
 297, 298, 299, 304, 305, 312, 318,  
 331, 333.  
 8-a armja niemiecka str. 175.

*Korpusy:*

I str. 29.  
 III str. 33, 36, 89, 90, 126, 127, 137,  
 149, 151, 154, 163, 164, 165, 168, 169,  
 170, 171, 172, 180, 183, 185, 186, 188,  
 189, 203, 205, 206, 209, 210, 215, 216,  
 218, 219, 223, 225, 226, 228, 230, 233,  
 234, 235, 236, 238, 240, 244, 245, 252,  
 253, 255, 267, 268, 269, 271, 280, 282,  
 283, 284, 286, 300, 301, 304, 305, 306,  
 312, 313, 314, 315, 320.  
 IV str. 90, 183.  
 VI str. 133, 134, 249.  
 VII str. 90, 138, 192, 254, 255, 257, 258,  
 259, 262, 263, 272, 273, 274, 276, 277,



280, 285, 287, 288, 289, 290, 291,  
297, 299, 303, 304, 307, 308, 316.

X str. 75, 97.

XI str. 62, 68, 69, 71, 72, 73, 76, 80, 81,  
84, 86, 87, 89, 90, 91, 92, 97, 105, 109,  
118, 119, 124, 126, 128, 132, 133, 143,  
165, 169, 170, 171, 172, 173, 180,  
182, 183, 184, 188, 189, 202, 205, 215,  
216, 218, 219, 223, 225, 226, 228, 231,  
232, 253, 240, 242, 243, 251, 252, 253,  
268, 281, 282, 284, 286, 298, 300, 301,  
304, 305, 306, 312, 314, 319, 320.

XII str. 36, 64, 89, 90, 91, 93, 126, 137,  
149, 154, 156, 164, 165, 166, 169,  
170, 171, 172, 176, 180, 183, 184, 185,  
186, 187, 188, 189, 205, 206, 209, 214,  
215, 216, 218, 219, 223, 225, 227, 228,  
234, 235, 236, 238, 240, 244, 245, 246,  
252, 267, 271, 280, 282, 283, 284, 285,  
286, 296, 300, 302, 305, 306, 312, 314,  
315, 317, 335.

XIV str. 29, 88, 91, 130, 133, 143, 145,  
164, 165, 176, 177, 181, 182, 219, 229.

Korpus niemiecki, str. 40.

#### *Grupy operacyjne:*

gen. Kövessa, str. 37, 40, 80, 88, 89,  
118, 127, 137, 149, 151, 154, 164, 172,  
185, 187, 190, 191, 210.

„Stanisławów“ str. 101, 102, 106, 135.

gen. Kummera, str. 37.

arc. Józefa Ferdynanda, str. 176, 216,  
217, 219, 221, 226, 229, 230, 249.

grupa „Kraków“ str. 40.

gen. Wittmanna, str. 253.

#### *Dywizje piechoty:*

1-a dyw. piech. str. 14, 70, 97

2-a dyw. piech. str. 70, 135

3-a dyw. piech. str. 88, 126, 130, 144,  
165, 176, 182, 219

4-a dyw. piech. str. 70, 97, 133, 226

5-a dyw. piech. str. 70

6-a dyw. piech. str. 89, 165, 183, 184,  
206, 208, 216, 224, 228, 233, 234, 235,  
244, 270, 280, 283, 298, 314, 318

8-a dyw. piech. str. 88, 97, 130, 144,  
165, 176, 182, 219

9-a dyw. piech. str. 97

10-a dyw. piech. str. 70

11-a dyw. piech. str. 68, 70, 72, 75,  
76, 81, 82, 84, 89, 91, 104, 106, 107,  
120, 155, 136, 138, 145, 149, 152,

154, 155, 156, 164, 165, 166, 169.

170, 172, 178, 185, 186, 187, 189,

209, 210, 211, 212, 214, 215, 219,

225, 227, 235, 238, 246, 247, 252,

271, 272, 282, 283, 284, 286, 302, 306

16-a dyw. piech. str. 89, 165, 169, 184

185, 186, 187, 206, 209, 210, 211,

212, 216, 225, 235, 236, 244, 245,

246, 247, 251, 271, 283

17-a dyw. piech. str. 90, 108, 238,

255, 262, 263, 274, 275, 276, 277,

288, 289, 290, 291, 307, 316, 317,

20-a dyw. honwedów str. 90, 138,

192, 254, 256, 257, 258, 259, 260,

261, 263, 273, 274, 275, 276, 277,

288, 290, 291, 307, 316, 317, 320.

22-a dyw. obr. kr. str. 89, 165, 183,

184, 187, 203, 206, 207, 208, 213,

216, 225, 228, 230, 233, 234, 244,

271, 282, 283, 284

23-a dyw. honw. str. 88, 130, 217,

227, 230, 249, 253, 268, 280, 281,

282, 284, 286, 298, 300, 301, 304,

305, 306, 313, 314, 317, 318

28-a dyw. piech. str. 89, 165, 183,

184, 203, 205, 206, 207, 208, 218,

224, 228, 234, 235, 243, 244, 252,

269, 270, 271, 298, 314, 318

30-a dyw. piech. str. 68, 71, 76, 80,

82, 84, 89, 104, 132, 145, 147, 165,

182, 183, 202, 203, 204, 205, 228,

232, 233, 240, 242, 243, 268, 282,

286, 301, 314, 318, 333

31-a dyw. piech. str. 90

32-a dyw. piech. str. 90

34-a dyw. piech. str. 90, 255, 260,

262, 263, 273, 274, 275, 276, 277,

280, 287, 288, 289, 290, 291, 307,

308, 316, 317, 320

35-a dyw. piech. str. 89, 165, 166,

169, 183, 186, 209, 211, 212, 216,

225, 235, 236, 238, 246, 261, 271,

272, 283, 284

38-a dyw. honw. str. 89, 156, 165,

177, 183, 187, 191, 192, 211, 234,

235, 256, 257, 258, 259, 260, 262,

264, 273, 277, 289, 290, 303, 307,

308, 316, 317

## VI

- 41-a dyw. honw. str. 88, 130, 133, 144, 164, 165, 176, 177, 182, 219  
 43-a dyw. obr. kr. str. 72, 76, 89, 91, 104, 106, 138, 149, 156, 192, 262  
 43-a dyw. piech. str. 68, 70, 81, 102, 254, 257, 258, 259, 260, 261, 264, 273, 276, 277, 288, 291, 303, 307, 308, 316, 317  
 44-a dyw. obr. kr. 88, 130, 144, 165, 177, 180, 182, 189, 202, 204, 218, 219, 221, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 235, 240, 241, 243, 250, 252, 269, 270, 282, 284, 286, 298, 301, 303, 306, 314, 318  
 50-a dyw. piech. str. 180

*Dywizje kawalerji:*

- 1-a dyw. kaw. str. 14, 69, 72, 76, 89, 102, 105, 116, 121, 138, 152, 155, 156, 164, 191, 192, 254, 256, 307, 316  
 2-a dyw. kaw. str. 72, 75, 79, 81, 82, 89, 90, 101, 105, 107, 133, 134, 135, 165, 169, 170, 176, 179, 180, 182, 229, 249, 297  
 4-a dyw. kaw. str. 68, 72, 75, 76, 79, 82, 89, 90, 97, 101, 105, 112, 135,

- 136, 137, 141, 151, 162, 163, 169, 180, 184, 189, 214, 215, 217, 228, 237, 240, 274, 285, 286, 288, 290, 297, 302, 305, 307, 315, 317  
 5-a dyw. honw. huzarów str. 31, 83, 102, 105, 115, 152, 155, 156, 191, 192, 303, 308, 316, 317  
 5-a dyw. kaw. str. 69, 72, 76, 89, 121, 158, 155, 164, 191, 193, 213, 254, 256  
 6-a dyw. kaw. str. 134, 297, 306  
 8-a dyw. kaw. str. 72, 76, 79, 83, 89, 97, 102, 105, 114, 115, 121, 135, 136, 138, 152, 155, 156, 166, 169, 172, 176, 186, 188, 189, 209, 213, 214, 215, 219, 256, 237, 240, 258, 259, 261, 262, 265, 274, 275, 276, 288, 307, 308, 316, 317, 320  
 10-a dyw. kaw. str. 69, 72, 250, 253, 281, 300, 301, 306  
 11-a dyw. honw. huzarów str. 31, 75, 89, 153, 169, 170, 179, 180, 182, 189, 201, 202, 204, 219, 228, 231, 232, 240, 243, 250, 252, 253, 281, 282, 306, 313, 319  
 11-a dyw. kaw. str. 69, 72, 110, 169, 300, 321

## STRONA ROSYJSKA.

*Armje:*

- 1-a armja str. 24.  
 2-a armja str. 24, 175.  
 3-a armja str. 6, 14, 24, 44, 45, 46, 47, 95, 95, 96, 98, 99, 139, 140, 141, 157, 160, 161, 194, 195, 197, 198, 199, 200, 221, 224, 241, 242, 247, 265, 266, 270, 272, 278, 279, 292, 293, 308, 309, 311, 320, 321, 322, 323.  
 4-a armja str. 14, 24, 45, 46, 47, 139, 140, 158, 160, 193, 194, 197, 198, 199, 266, 267, 308, 309.  
 5-a armja str. 14, 16, 24, 45, 46, 47, 95, 159, 140, 160, 194, 197, 198, 221, 224, 265, 266, 267, 279, 308, 309, 320.  
 6-a armja str. 25.  
 7-a armja str. 26, 36.

- 8-a armja str. 36, 46, 47, 93, 95, 96, 98, 99, 139, 140, 141, 142, 148, 157, 158, 160, 161, 193, 194, 195, 197, 198, 199, 214, 242, 265, 266, 267, 279, 293, 308, 309, 310, 322, 323.  
 9-a armja str. 309.

*Korpusy:*

- III str. 99, 139, 161, 224.  
 VI kaukazki, str. 194, 309.  
 VII str. 86, 99, 157, 158, 195, 239, 242, 265, 266, 278, 279, 285, 309, 322.  
 VIII str. 86, 99, 148, 195, 239, 257, 267, 276, 278, 279, 285, 291, 293, 310, 311, 322, 323.  
 IX str. 6, 86, 94, 98, 194, 200, 222, 223, 224, 239, 241, 285, 292, 310, 323, 324.  
 X str. 86, 98, 195, 200, 223, 224, 239, 247, 285, 309, 310, 323.

## VII

XI str. 85, 93, 98, 146, 167, 194, 200,  
221, 222, 224, 239, 241, 247, 278,  
285, 292, 310, 322, 323.

XII str. 85, 93, 95, 146, 158, 168, 195,  
239, 267, 285, 310, 322.

XVII str. 182, 216.

XIX str. 85, 93, 120, 146.

XXI str. 98, 194, 200, 221, 222, 224,  
239, 240, 247, 251, 265, 278, 285, 292,  
309, 321, 322, 323.

XXIV str. 99, 139, 141, 157, 195, 197,  
267, 273, 279, 311, 322.

XXIX str. 322.

Grupa gen. Pawłowa str. 310, 322.

Grupa „Płoskirów“ str. 46.

### *Dymizje piechoty:*

5-a dyw. piech. str. 182

5-a dyw. piech. str. 98, 195, 223, 247,  
292, 310, 323

9-a dyw. piech. str. 98, 195, 200, 223,  
241, 247

11-a dyw. piech. str. 77, 98, 113, 194,  
200, 222, 241, 292

12-a dyw. piech. str. 77, 85, 99, 193,  
278, 293

13-a dyw. piech. str. 99, 195

14-a dyw. piech. str. 99, 267, 278, 293

15-a dyw. piech. str. 99, 148, 267, 279

17-a dyw. piech. str. 77, 85, 108

19-a dyw. piech. str. 99, 195, 278, 293

31-a dyw. piech. str. 98, 195, 223,  
241, 247

32-a dyw. piech. str. 85, 98, 194, 200,  
22, 278, 292, 310

33-a dyw. piech. str. 98, 194, 222,  
292, 306, 309, 321, 323

34-a dyw. piech. str. 98, 195

42-a dyw. piech. str. 98, 194, 222

44-a dyw. piech. str. 98, 194, 222,  
292, 309

48-a dyw. piech. str. 99, 197, 267,  
279, 293

49-a dyw. piech. str. 99, 267, 279

53-a dyw. piech. str. 182

58-a rezerwowa str. 98, 194, 223,  
247, 285

60-a rezerwowa str. 98, 195, 223,  
239, 241, 247, 251, 285

65-a rezerwowa str. 99, 195, 278, 293

69-a rezerwowa str. 98, 194, 222, 292

78-a rezerwowa str. 98, 194, 200,  
239, 241, 278, 285, 292

### *Dymizje kawalerji:*

1-a komb. dyw. str. 197

1-a dyw. koz. kubańskich str. 195,  
197

1-a dyw. kozaków dońskich str. 77,  
85, 95, 96

2-a samodzielna dyw. kozaków str.  
141, 239, 285

2-a dyw. kozaków kubańskich str.  
99, 158, 195

2-a komb. dyw. kozaków str. 77, 85,  
95, 97, 109, 110, 115, 157, 158, 195

3-a dyw. kozaków kaukaskich str.  
99, 141, 223, 242, 285, 310, 322

7-a dyw. kaw. str. 77, 85, 95, 96, 108,  
110, 111, 253

9-a dyw. kaw. str. 77, 85, 95, 135,  
136, 141, 162, 166, 167, 194, 223,  
239, 242, 285, 321

10-a dyw. kaw. str. 85, 95, 97, 114,  
135, 136, 141, 167, 172, 185, 195,  
223, 239, 242, 285, 310, 313

11-a dyw. kaw. str. 77, 85, 95, 96,  
111, 113, 141, 167, 194, 200, 201,  
222, 239, 253, 265, 285, 292

12-a dyw. kaw. str. 77, 95, 97, 115,  
141, 157, 158, 195, 223, 239, 242,  
247, 258, 278, 293, 322

## VIII

## SKOROWIDZ MIEJSCOWOŚCI

- Adamy str. 205  
 Alfredówka str. 244  
 Babuchów str. 213 263 274  
 Baczów str. 186, 209, 246  
 Bakowice str. 165, 185  
 Bałuczyn str. 241  
 Bar str. 101  
 Baranie Peretoki str. 108  
 Baranowice str. 16  
 Barszczowice str. 233, 243, 252, 268, 282, 301, 314, 321  
 Bartatów str. 227, 250  
 Batjatyce str. 134, 281  
 Beresteczko str. 85, 96, 149  
 Bełz str. 88, 96, 109, 134, 219, 305  
 Bełzec str. 109, 241  
 Białe str. 209, 247  
 Białogródka str. 119  
 Biały Kamień str. 169, 172, 178, 184, 204, 205, 216, 219, 225, 253  
 Białystok str. 23  
 Bielce str. 14  
 Biłka Królewska str. 240, 242, 243, 250, 252  
 Bieńkowie str. 291  
 Biłka Szlachecka str. 227, 240, 242, 243, 250  
 Biskupice str. 175  
 Błotnia str. 184, 186, 187, 209, 237, 246, 271, 280  
 Bochnia str. 37  
 Bogdanówka str. 148  
 Bohorodczany str. 303  
 Bojaniec str. 134, 281  
 Bolechów str. 303  
 Bołszowce str. 258, 259, 262, 264  
 Borszów str. 171, 180, 183, 186, 245, 247  
 Borynicze str. 220  
 Borków str. 180, 183, 189, 205, 234, 241  
 Bouszów str. 264  
 Bóbrka str. 37, 88, 91, 126, 137, 160, 169, 194, 200, 215, 227, 240, 256, 272, 283, 284, 285, 297, 300, 302, 314, 316  
 Brody str. 51, 53, 56, 78, 79, 81, 82, 85, 92, 95, 96, 104, 111—114, 118, 119, 134, 146, 149, 150, 151, 157, 163, 164, 167, 168, 169, 172—176, 186, 189, 198, 199, 200, 328  
 Brykoń str. 184, 189, 209  
 Brześć n/B. str. 24, 28, 43, 47, 85, 93, 96, 97, 124  
 Brzeżany str. 57, 58, 72, 75, 81, 91, 126, 132, 135, 155, 156, 160, 166, 172, 175, 178—181, 187—191, 193, 195, 208, 210, 213—215, 220, 228, 242  
 Brzostowce str. 307, 315  
 Brzuchowice str. 142, 246, 272, 283, 292, 314, 319  
 Buczacz str. 6, 20, 72, 152, 155—158, 162, 195, 283  
 Buczaja str. 118  
 Buczały str. 286, 314  
 Budzanów str. 164  
 Burkanów str. 155  
 Bursztyn str. 192, 254, 258, 260, 263, 275, 277  
 Busk str. 56, 133, 137, 169, 170, 173, 178, 180, 184, 189, 194, 200, 203, 205, 216, 218, 222, 225, 232, 241, 253, 268, 335  
 Butyny str. 85, 219, 321  
 Byczychów str. 315  
 Bzowica str. 136  
 Ceperów str. 183, 282  
 Chełm str. 14, 43, 47, 52, 85, 95, 120, 216  
 Chlebowice Świrskie str. 283, 293  
 Chmieliska str. 148  
 Chodorów str. 57, 136—138, 140, 166, 192, 220, 254—260, 263, 275, 288, 299, 302, 307, 322  
 Chodywańce str. 181  
 Cholojów str. 170, 172, 174, 178, 189  
 Chorobród str. 136  
 Chorostków str. 83, 102, 148, 164  
 Chreniów str. 203  
 Chrusno str. 286  
 Chyrów str. 88  
 Ciemierzyńce str. 180, 195, 200, 211, 238, 241  
 Cieszanów 126, 160

- Cucylów str. 138  
 Cwitowa str. 255  
 Czarnków str. 111, 112  
 Czarnóhusk str. 112  
 Czarnuszowice str. 243, 269, 313  
 Czartowczyk str. 184  
 Czerce str. 259, 262, 273, 274, 275, 280, 289  
 Czeremchowiec str. 205  
 Czerniowce str. 49, 52, 68, 70, 72, 83, 138, 141, 148, 158, 192, 254, 257, 259, 267, 273, 288,, 298, 316  
 Czerniów str. 275  
 Cześniaki str. 213  
 Czortków str. 70, 72, 75, 83, 95, 97, 102, 106, 116, 118, 119, 138, 141, 152, 154, 155, 157, 164  
 Czyżów str. 219  
 Czyszki str. 219, 306, 314, 321  
 Czyżyce str. 136, 137  
  
 Delatyn str. 90, 138  
 Demianów str. 138  
 Demnia str. 213, 214, 225, 235, 257, 258, 305  
 Denysów str. 170, 195  
 Derewlany str. 203—205, 218, 222, 228  
 Derewnia str. 281, 306  
 Dernów str. 202  
 Dęblin str. 12, 22, 28, 40, 45, 47, 161, 175  
 Dmytrów str. 172, 178  
 Dobroszyn str. 281  
 Dobrotwór str. 54, 56, 170, 179, 321  
 Dobrzanica str. 214, 285  
 Dobrzany str. 298, 303  
 Dolina str. 138, 304  
 Doliniany str. 304  
 Dolne Sarnki patrz Sarnki Dolne  
 Dominopol str. 108, 109  
 Dornfeld str. 227, 286, 314, 315, 317  
 Drańcza str. 112  
 DREWIE str. 108  
 Drohobycz str. 37, 88  
 Drużkopol str. 95, 111  
 Dryszczów str. 156, 166, 187, 277, 288  
 Dubliny str. 165, 182  
  
 Dubno str. 13, 14, 24, 40, 44, 47, 50, 85, 95, 96, 98, 102, 113, 118, 119, 121, 138, 163  
 Dubowce str. 148  
 Dukla str. 37  
 Dunajów str. 158, 149, 154, 155, 164, 165, 168, 170, 171, 178, 179, 180, 185, 187, 189, 194, 200, 211, 212, 215, 216, 219, 221, 223, 231, 235, 236, 237, 242, 246, 267, 335  
 Dunajowce str. 118  
 Dworce str. 242  
 Dytkowice str. 27  
 Dżibulki str. 231, 265, 285, 301, 306, 309, 313, 321  
 Dzieduszyce Wielkie str. 255  
 Dziedziłów str. 170, 173, 252  
 Dziewitniki str. 284  
 Dzwiniogród str. 165  
  
 Einsiedel str. 315  
  
 Firlejów str. 165, 166, 171, 172, 184—186, 214, 246, 248, 258, 271, 273, 280, 283, 284, 289  
 Fraga str. 215, 219, 228, 246, 290, 291  
  
 Gaje str. 163, 227, 252, 269, 314  
 Ganczary str. 284, 297, 306  
 Garbki str. 290  
 Gąbin str. 175  
 Gliniany str. 148, 151, 162, 165, 172, 173, 180, 183, 186, 189, 208, 224, 225, 228, 233, 234, 242, 247, 249, 252, 268, 269, 270, 278  
 Glińsk str. 306  
 Głuchowice str. 314  
 Gologóry str. 171, 175, 178, 183, 184, 194, 205, 206, 208, 209, 215, 218, 225, 253, 241  
 Gologórski Majdan patrz Majdan Gologórski  
 Góra Kalinowa patrz Kalinowa Góra  
 Góra Pieczona patrz Pieczona Góra  
 Góra Zamkowa str. 62  
 Górne Sarnki patrz Sarnki Górne  
 Graz str. 89  
 Grodno str. 22  
 Gródek str. 94, 95, 102, 115, 116

- Gródek Jagielloński str. 166, 230, 286, 297, 299, 303, 304, 307
- Grzęda str. 182, 232, 314
- Grzybowice str. 61, 109, 165, 314
- Grzymałów str. 83, 116, 148, 152, 164
- Halicz str. 54, 57, 58, 59, 63—65, 69, 91, 126, 137, 138, 140, 149, 152, 165, 187, 191—195, 254—264, 267, 273, 275, 278, 279, 288, 293—297, 298, 303, 307, 310, 316, 317, 323
- Halina str. 283
- Hanaczów str. 183, 284
- Harasimów str. 307
- Harbuzów str. 136, 165
- Herbutów str. 276
- Hermanów str. 126, 137, 165, 240, 243, 244, 269
- Hermannstadt str. 89
- Hnilcze str. 259
- Hołodowice str. 302, 307, 315
- Horochów str. 95, 111
- Horodenka str. 84, 91, 259, 304
- Horodlowice str. 182
- Horodosławice str. 314
- Horodyszcze str. 307
- Horpin str. 202
- Horucko str. 316, 317
- Horozanka str. 317
- Hrehorów str. 260, 274, 290
- Hrubieszów str. 102, 143, 144, 176, 332
- Hucisko str. 213
- Hulków str. 166, 184, 185, 186, 246
- Husiatyn str. 57, 83, 92, 102, 116, 117, 119, 122, 141, 148, 162
- Innsbruck str. 88
- Iwaczów str. 166
- Iwanowce str. 316
- Izbice str. 140
- Jagielloński Gródek patrz Gródek Jagielloński
- Jakimów str. 170, 175, 180
- Jaktorów str. 184
- Jampol str. 96, 98, 119
- Janczyn str. 54, 209, 219, 237, 238, 246, 268, 271, 272, 274, 280, 288, 293
- Janów str. 95, 165, 186, 318, 319
- Janówka str. 112
- Jarmolińce str. 95, 117
- Jarosław str. 160
- Jarosławice str. 6, 23, 133, 136, 141, 147, 157
- Jaryczów Nowy i Stary str. 133, 183, 205, 252, 268, 282, 301, 310, 314, 321
- Jaśnik str. 315
- Jassy str. 16
- Jawcze str. 263, 274—276, 290
- Jaworów str. 119, 318
- Jazłowiec str. 279
- Jena str. 6
- Jezierna str. 16
- Jezupol str. 61, 85, 126, 149, 192, 254, 317
- Józefów str. 289
- Józefówka str. 136, 223
- Juszkowce str. 247
- Kalne str. 195
- Kałuż str. 303, 317
- Kamień Biały patrz Biały Kamień.
- Kamieniec Podolski str. 77, 85, 86, 94, 95, 113, 117, 119, 121, 141
- Kamieniobrody str. 286, 287
- Kamienopol str. 252, 303
- Kamionka str. 140, 189
- Kamionka Strumiłowa str. 23, 36, 53, 56, 57, 61, 70, 82, 89, 95, 109, 110, 112, 135—135, 141, 147, 160, 162, 164—167, 170, 177—180, 182, 189, 194, 197, 198, 200—202, 204, 205, 215, 221, 222, 228, 231, 239, 248, 250, 253, 265, 279—281, 283, 292, 321, 335
- Kazań str. 33, 85
- Kielce str. 14
- Kijów str. 33, 85, 86, 93, 113
- Kijowiec str. 316
- Kiszyniów str. 14, 20
- Klewań str. 85
- Kłajpeda str. 49
- Kłodno str. 183, 201
- Kłodzienko str. 202, 282
- Kniaże str. 206, 207, 222
- Knihynicze str. 137, 262, 267, 277, 290, 291, 310
- Kocurów str. 314
- Kołodno str. 148

- Kołomyja str. 70, 198, 256, 273, 304, 307  
 Kołpytów str. 110  
 Komarno str. 165, 177, 297, 313, 320  
 Komarów str. 1, 2, 181, 295, 297, 298, 325, 331, 332  
 Kondratów str. 206, 207, 225  
 Koniuchy str. 200, 223  
 Koniuszki str. 263, 274, 290  
 Konkolnickie Zagórze patrz Zagórze Konkolnickie  
 Konstantynopol str. 21  
 Kopajgród str. 102  
 Kopań str. 271  
 Kopyczyńce str. 271  
 Koropiec str. 187, 254, 255, 265  
 Körösmező str. 304  
 Kościejów str. 268  
 Kowel str. 43, 47, 50, 85, 95, 101, 102, 108, 121  
 Koziatyn str. 93  
 Kozina str. 115  
 Kozłów str. 156, 175, 203, 218  
 Kozowa str. 16, 170, 172, 195  
 Kraków str. 6, 15, 16, 37, 43, 49, 124, 140, 158, 161  
 Krasilów str. 99, 243  
 Kraśnik str. 175, 199  
 Krasów str. 297—299, 305, 315  
 Krechów str. 165, 182, 226, 250, 252  
 Krasnebrody str. 57  
 Krasne str. 56, 57, 70, 95, 133, 137, 147, 149, 154, 164, 169, 170, 179, 183, 184, 200, 205, 205—207, 216, 221, 222, 224, 231, 232, 279, 286  
 Kropiwna str. 223  
 Krosienko str. 243, 271, 278  
 Królewskie Laszki patrz Laszki Królewskie  
 Kryłów str. 77  
 Krystynopol str. 82, 107, 134, 182, 219, 321  
 Kryłos str. 291  
 Krzemieniec str. 94, 104, 113, 121, 142, 144  
 Krzemienne str. 115, 116  
 Krzyże str. 113  
 Kulby str. 156  
 Kulików str. 126, 150, 140, 143, 149, 163, 177, 180, 182, 219, 226, 232, 250, 252, 265, 268, 280, 282, 285, 286, 298, 301, 304, 306, 313, 318, 320, 323  
 Kukizów str. 165, 183, 268, 281  
 Kunin str. 154, 135, 165  
 Kunaszów str. 276  
 Kupczyńce str. 150, 155, 156  
 Kupiczwola str. 134, 292  
 Kupeze str. 56, 202, 213  
 Kupiel str. 121  
 Kurniki str. 134  
 Kurowice str. 165, 183, 198, 224, 226, 229, 230, 243, 244, 251, 252, 268—270, 275  
 Kurzany str. 223  
 Kutkorz str. 203  
 Kuty str. 316  
 Lachowce str. 119  
 Lackie str. 205, 206, 207, 222  
 Lackie Wielkie str. 216  
 Lanerówka str. 204, 216  
 Larga str. 95, 99, 117  
 Lasowe str. 183, 184, 208  
 Laszki Królewskie str. 165, 180, 183, 269  
 Laszki Murowane str. 301, 321  
 Leduchów str. 112, 113  
 Lesienice str. 61, 252, 269  
 Leszniów str. 115, 163  
 Leżajsk str. 124  
 Lipa Złota patrz Złota Lipa  
 Lipina str. 306  
 Lipki str. 219  
 Lipnica Dolna str. 273  
 Lipnica Górna str. 273  
 Lipniki str. 285  
 Lipowce str. 183, 184, 209, 234, 244, 247, 280  
 Lipowiecki Majdan patrz Majdan Lipowiecki  
 Lipsk str. 5  
 Łiski str. 305  
 Lisko str. 149  
 Litwinów str. 213  
 Lublin str. 1, 14, 16, 43, 47, 50, 57, 120, 175, 216, 229, 294  
 Lubień Wielki str. 166, 182, 217, 227, 286, 297, 300, 314  
 Lubieszka str. 310

- Lubyca str. 109  
 Lwowskie Sroki patrz Sroki Lwow-  
 skie  
 Lwów str. 1, 2, 3, 6, 25, 28, 43, 44, 52, 54,  
 56—59, 61, 62, 66—72, 74, 79, 80—84,  
 89—92, 95, 97, 104, 107, 109—112,  
 118—121, 126—155, 158, 160—169,  
 170—182, 187, 189, 194, 197—200,  
 214—219, 221, 224—252, 255, 258—  
 242, 247—251, 258, 262, 264—267,  
 269, 271, 272, 281—289, 294—300,  
 304—315, 317—321, 323—325, 328—  
 334, 336, 340, 341.  
 Łabunie str. 181  
 Ladańce str. 238, 245  
 Łahodów str. 151, 165, 170, 172, 189,  
 185, 234, 240, 244  
 Łany str. 302, 306, 310, 322  
 Łaszczów 194, 249  
 Łokacze str. 101  
 Łonie str. 280  
 Łopatyn str. 82, 96, 163, 169, 178  
 Łuck str. 13, 14, 16, 44, 47, 50, 77, 85,  
 95, 98, 101, 111, 112, 119, 121, 138,  
 144  
 Łuczyniec str. 102, 267, 278  
 Łuków str. 45, 47  
 Łupków str. 88  
 Łysowody str. 115, 116  
 Macoszyn str. 255  
 Machnowiec str. 219  
 Machnówka str. 219  
 Magierów str. 88, 95, 109, 130, 143,  
 148, 160, 182, 226, 250, 305  
 Majanów str. 165  
 Majdan str. 316  
 Majdan Golegórski str. 205, 206, 216  
 Majdan Lipowiecki str. 184  
 Majdan Stary str. 172, 178  
 Maków str. 15, 117  
 Malechów str. 202, 301, 314, 318  
 Małkinia str. 24  
 Marjampol str. 54, 256, 258, 259, 260,  
 291, 297, 307  
 Markostaw str. 108  
 Marmaros-Szigeth str. 90  
 Martynów str. 192  
 Martynów Stary sr. 54, 59, 72, 91, 126,  
 157, 145, 149, 258, 259, 260, 263, 277,  
 291, 297, 307, 322  
 Medyka str. 155  
 Meryszczów str. 186, 187, 245, 272  
 Meteniów sr. 195  
 Mierznica str. 306  
 Międzybórz str. 117  
 Miklaszów str. 252, 301  
 Mikołajów str. 54, 59, 62, 64, 88, 91,  
 140, 165, 185, 198, 226, 227, 254, 291,  
 297, 299, 300, 307, 308, 309, 313—317,  
 320, 322  
 Mikołajów n/Dniestrem str. 69  
 Mikulicze str. 109  
 Mikulińce str. 70, 72, 85, 115  
 Milatycze str. 322  
 Milatyn Nowy str. 202  
 Milatyn str. 166, 292  
 Miskolez str. 88  
 Mitulin str. 185, 208, 225, 247  
 Młynów str. 98  
 Młynowce str. 195  
 Mogiła str. 240  
 Mohylów str. 52, 101, 102  
 Mokrotyn str. 315  
 Monachium str. 5, 6  
 Monasterzyska str. 156, 172, 175, 189,  
 191, 192, 195, 214, 257, 259, 261  
 Monastyr str. 286  
 Monastyrek str. 194  
 Morawska Ostrawa str. 69  
 Mościska str. 95, 150, 155, 140  
 Moskwa str. 6, 7, 24, 35  
 Mosty Wielkie str. 40, 108, 109, 126,  
 154, 155, 147, 162, 182, 198, 219, 220,  
 223, 242, 255, 279, 281, 282, 301, 306,  
 308, 309, 315, 321  
 Mühlbach str. 284  
 Mużyłów str. 196  
 Myśliny str. 111  
 Myszów str. 108, 109, 166  
 Nadwórna str. 138, 301  
 Nagórzanany str. 314  
 Nahorce str. 315  
 Narajów str. 170, 180, 210, 211, 219,  
 237, 238, 247, 265, 271, 274, 280  
 Narajów Miasto str. 187, 190, 209,  
 211, 214, 258



- Narajówka str. 212, 263, 276, 277  
 Narol str. 96, 149, 175  
 Nastaszczów str. 262  
 Nawarja str. 145, 165, 315  
 Neotinki str. 257, 258  
 Niemiacz str. 113  
 Niemirow str. 126, 127, 143, 298  
 Nisko str. 25  
 Niżniów str. 54, 56, 58, 64, 65, 74,  
 126, 149, 155, 192, 193, 195, 198, 297,  
 307, 322  
 Nowa Uszyca str. 102  
 Nowa Wieś str. 313, 320  
 Nowe Siolo str. 306, 322  
 Nowe Strzeliska patrz Strzeliska  
 Nowe  
 Nowosielica str. 51, 148  
 Nowosiółki str. 183, 205, 204, 208,  
 211, 228, 268, 316  
 Nowy Milatyn patrz Milatyn Nowy  
 Nowy Sącz str. 37  
 Nuszcze str. 156, 166  
  
 Ochłapów str. 111  
 Odesa str. 26, 35, 85, 86, 93, 239  
 Ohładów str. 172, 175  
 Okrześnice str. 290  
 Olchowiec str. 302, 306, 314  
 Olchówka str. 111  
 Olejów str. 163, 170  
 Oleksinieć str. 115  
 Olesko str. 75, 204  
 Olszanica str. 180, 181, 183, 184,  
 189—201, 205, 206, 218, 224, 234,  
 241  
 Olsztyn str. 22  
 Oskrześnice str. 265  
 Ostrawa Morawska patrz Morawska  
 Ostrawa  
 Ostrowiec str. 175  
 Ostróg str. 85, 101  
 Ostrów str. 85, 115, 137, 141, 240,  
 302, 314  
 Ostróżec str. 98  
 Ottynia str. 72, 91, 126  
 Oździutycze str. 108  
 Pawłów str. 267  
 Peczona Góra str. 259  
 Peczenia str. 244  
 Perepelniki str. 156, 163, 166  
  
 Peretoki Baranie patrz Baranie Pe-  
 retoki  
 Pieniaki str. 157  
 Pikułowice str. 235, 240  
 Piła str. 255  
 Pisarówka str. 257, 247  
 Pleników str. 210  
 Pletenice str. 208  
 Plichów str. 238, 241  
 Płaszowa str. 115  
 Płoskirów str. 13, 14, 16, 18, 24, 39,  
 44, 47, 50, 77, 85, 86, 93, 95, 96,  
 98, 99, 101, 102, 104, 115, 117—119,  
 122, 158, 145, 147, 327  
 Płocza 152, 155, 156, 175, 195  
 Płuhów str. 151, 169, 184  
 Podbereżce str. 219, 241  
 Podborce str. 301, 314, 321  
 Poczajów str. 85, 112, 113  
 Poczapy str. 205  
 Podgodzie str. 291  
 Podhajce str. 20, 152, 166, 172, 175,  
 188, 191—195, 209, 214, 250, 254,  
 256, 259—261  
 Podhorce str. 75, 112, 156, 166, 170,  
 172, 180  
 Podhorodyszczce str. 137, 245  
 Podjachów str. 302, 314  
 Podliski Wielkie str. 180  
 Podkamień str. 52, 113, 155, 160, 246,  
 274, 280, 285, 290  
 Podmichałowice str. 275  
 Podmonasterz str. 306  
 Podolski Kamieniec patrz Kamie-  
 niec Podolski  
 Podszumlańce str. 261, 275  
 Podusów str. 180  
 Podwołoczyska str. 57, 77, 78, 84,  
 85, 85, 86, 92, 96, 101, 104, 114, 115,  
 146  
 Podwysokie str. 166, 213, 258, 261,  
 273, 276, 277, 315, 317  
 Podzamecze str. 112  
 Polany str. 165  
 Pomorzany str. 88, 93, 127, 152, 155,  
 166, 175, 178, 186, 187, 206, 209,  
 211, 212, 216, 219, 221, 223, 237,  
 239, 241, 265, 268, 280  
 Porszna str. 314, 315  
 Poruczyn str. 237

- Poryćk str. 108, 110, 134, 166, 321  
 Posuchów str. 188  
 Potok str. 273, 274  
 Potutory str. 209, 212  
 Potoczany str. 211, 212, 237, 238  
 Potylicz str. 149, 175  
 Prusy str. 165, 242, 301, 305  
 Przemysł str. 6, 28, 37, 43, 51, 57, 62, 69, 96, 124, 133, 140, 143, 158, 160, 175, 178, 185, 186, 215, 216, 226, 272, 291, 294, 296, 304, 315, 317—319, 323  
 Przemysłany str. 88, 137, 143, 151, 165, 168—170, 172, 177—180, 183, 184, 189, 195, 209, 219, 225, 228, 230, 234—237, 242, 244, 245, 247, 248, 268—271, 273, 279, 280, 282, 283, 289, 292, 295  
 Przewłoczna str. 194  
 Psary str. 260, 277, 290  
 Puków str. 259, 261, 267  
 Rachnówka str. 118  
 Radolicz str. 312  
 Radom str. 175  
 Radziechów str. 15, 53, 57, 58, 95, 110, 148, 150, 163, 167—170, 172—174, 177—179, 194, 253  
 Radziwiłłów str. 77, 112, 113, 118, 166  
 Ratyszczce str. 113  
 Rawa Ruska str. 2, 6, 51, 57, 58, 61, 68—70, 75, 84, 96, 102, 109, 127, 132—134, 146, 149, 160, 164, 166, 167, 197, 198, 242, 250, 292, 298, 321, 341  
 Reichenbach str. 299  
 Rekszyn str. 237  
 Remenów str. 183, 252, 268, 282, 313  
 Remizowce str. 189, 205, 210  
 Rohatyn str. 54, 57, 58, 137, 154, 160, 166, 172, 180, 186, 187, 189, 194, 195, 206, 213, 223, 237, 239, 240, 246, 252, 257—263, 272—278, 285, 289, 290, 291, 293, 297, 303, 307, 308, 310  
 Rokitno str. 319  
 Romanów str. 165, 183, 283  
 Rozdół str. 136, 137  
 Rozhadów str. 211, 212  
 Rozworzany str. 234, 235  
 Równe str. 13, 16, 18, 24, 39, 40, 44, 47, 52, 85, 93, 96, 98, 99, 101, 102, 167  
 Ruda str. 54, 166, 246, 247, 262, 273, 274, 277, 278, 285, 287, 289, 290, 293, 307  
 Ruda Sielecka str. 172, 182, 199, 201  
 Rudki str. 165, 286  
 Rudnia str. 112, 113  
 Rudno str. 240, 242  
 Rusiłów str. 241  
 Rybnik str. 213  
 Rzepniów str. 204, 205, 228, 232  
 Rzeszów str. 158, 160  
 Rzędna Ruska str. 230  
 Sambor str. 51, 54, 56, 57, 68, 72, 87, 88, 126, 146, 316, 320  
 Sandomierz str. 12  
 Sapieżanka str. 182, 230  
 Sarniki str. 322  
 Sarnki Dolne str. 264  
 Sarnki Górne str. 263  
 Sarsów str. 70, 172, 194, 205  
 Satanów str. 83, 102, 115, 116, 148  
 Sądowa Wisznia str. 2, 51, 68, 88, 127, 133,  
 ścianka str. 206—208  
 Serdyła str. 286  
 Sichów str. 284  
 Siedlce str. 16, 18, 24, 40, 41, 175  
 Siedliska str. 165, 245  
 Sielecka Ruda patrz Ruda Sielecka  
 Sieniachówka str. 113, 114  
 Sieniawa str. 36  
 Sidrów str. 314  
 Siwka str. 258, 303, 307  
 Siworogi str. 244  
 Skała str. 57, 74, 82, 102, 116—118, 148, 152  
 Skałat str. 82, 102, 148  
 Skniłów str. 61  
 Skołyńniany str. 115  
 Skwarzawa str. 200, 205—208, 222, 232  
 Słowita str. 208, 225, 227, 280  
 Smotrycz str. 117  
 Smreków str. 301, 313

Sokal str. 56—58, 68, 78, 79, 82, 85,  
 92, 96, 101, 104, 108, 109, 119, 122,  
 133, 134, 143, 146, 148, 150, 157,  
 163, 166, 168, 172, 179, 182, 194,  
 217, 227, 233, 320, 321  
 Sokolec str. 102  
 Sokolniki str. 61, 145, 165, 166, 298,  
 305, 314, 315  
 Sokółów str. 230, 231, 303, 308  
 Sokółówka str. 172, 174, 194, 203,  
 310  
 Sołdowce str. 122  
 Sołokija str. 227  
 Sołonka Wielka str. 298, 305  
 Spas str. 202, 203, 228  
 Sołów str. 310, 314  
 Sroki lwowskie str. 243, 301  
 Stanisław str. 165, 268  
 Stanisławczyk str. 142, 172, 203  
 Stanisławów str. 57, 68, 70, 89, 93,  
 118, 119, 137, 142, 149, 162, 184,  
 185, 188, 192, 198, 210, 254, 256,  
 260, 263, 273, 298, 303, 309, 317  
 Stara Wieś str. 317  
 Stare Siolo str. 119, 137, 230, 322  
 Starokonstantynów str. 101, 102, 119,  
 122  
 Stary Majdan patrz Majdan Stary  
 Stary Martynów patrz Martynów  
 Stary  
 Starzyska str. 165  
 Stasiowa Wola str. 264  
 Stojanów str. 101, 104, 108, 110, 111,  
 141—143, 146, 157, 328  
 Stoki str. 147  
 Stratyń str. 187, 210, 237, 263, 267  
 Stronibaby str. 203, 222  
 Strumiłowa Kamionka patrz Ka-  
 mionka Strumiłowa  
 Strzeliska Nowe str. 185, 215, 246,  
 274, 284, 310, 316, 322  
 Strzemię str. 134  
 Stryj str. 57, 137, 198, 235, 257, 261,  
 272, 277, 297, 304, 317  
 Suchowola str. 112, 113, 135  
 Suchodół str. 306, 322  
 Suchów str. 182  
 Sygniówka str. 320  
 Szafawa str. 102, 117  
 Szarówka str. 99  
 Szczepreszyu str. 181

Szczercz str. 286, 313  
 Szczurowice str. 113, 163  
 Szepietówka str. 101, 104  
 Szklin str. 111, 112  
 Szkło str. 165, 230  
 Szolnok str. 57  
 Szolomyja str. 306, 321  
 Szopki str. 235, 243  
 Szumlany str. 209, 223  
 Szumsk str. 96, 98  
 świniuchy str. 95  
 Świrskie Chlebowice patrz Chlebo-  
 wice Świrskie  
 Świrz str. 127, 165, 183, 260, 272, 274,  
 276, 289, 290  
 Targowica str. 96, 98, 101  
 Tarnogród str. 126, 142  
 Tarnopol str. 15, 37, 68—70, 72, 74,  
 82, 83, 95, 102, 104, 106, 114, 116,  
 119, 122, 135, 141, 143, 149, 151,  
 154, 156,—158, 163, 164, 167—169,  
 172, 175, 176, 185, 186, 189, 239,  
 329  
 Tarnoruda str. 148  
 Tarnoszyn str. 233  
 Tarnowatka str. 134  
 Tarnów str. 69, 160  
 Tartaków str. 101  
 Teofipol str. 95, 98, 102  
 Terespol str. 175  
 Tereszkowicz str. 111  
 Tlumacz str. 126, 149, 192, 254, 256  
 Toki str. 148, 162  
 Tomaszów str. 75, 85, 181, 194, 295,  
 303, 308  
 Toporów str. 58, 166, 172, 174, 178,  
 194, 204  
 Toruń str. 12, 22, 49  
 Trawniki str. 47, 148  
 Trędowacz str. 228  
 Trembowła str. 15, 22, 23, 70, 73, 82,  
 83, 116, 142  
 Trościaniec str. 136  
 Turkocin str. 269, 270, 278, 292  
 Turynka str. 133—135, 147, 281, 300,  
 301, 306, 313  
 Tyszowce str. 194  
 Tyśmienica str. 254, 307

- Uciśzków str. 222  
 Uhersko str. 137  
 Uhnów str. 15, 95, 298, 299  
 Uhnówek str. 249  
 Uhorce str. 219  
 Uhrynów str. 101  
 Unterwalden str. 234, 235  
 Uszkowice str. 240, 245, 283  
 Usznia str. 172, 194  
 Uszyca Nowa patrz Nowa Uszyca  
 Uściłóg str. 109, 110  
 Waligóry str. 112  
 Wankowce str. 127, 137  
 Waręż str. 166, 249  
 Wereszyca str. 286  
 Wiazowa str. 313  
 Wicyń str. 211, 236  
 Wielkie Dzieduszyce patrz Dzieduszyce Wielkie  
 Wielkie Mosty patrz Mosty Wielkie  
 Wielkie Podliski patrz Podliski Wielkie  
 Wielki Lubień patrz Lubień Wielki  
 Wierzbilowce str. 213  
 Wierzbłany str. 203  
 Wierzbow str. 27, 212, 223, 227, 237, 242  
 Wińkołak str. 140  
 Winnica str. 85, 117, 118, 179  
 Winniki str. 61, 127, 137, 143, 180, 219, 241, 243, 244, 286, 305, 306, 314, 323  
 Winniczki str. 284, 286  
 Wisznia Sądowa patrz Sądowa Wisznia  
 Wiśniowczyk str. 180, 183, 194, 200, 205, 207  
 Wiśniowice str. 94, 95  
 Włodawa str. 16  
 Włodzimierz Wołyński str. 77, 85, 95, 101, 104, 108, 109, 110, 140, 145, 146, 166, 216  
 Woda Zimna patrz Zimna Woda  
 Wody Zimne patrz Zimne Wody  
 Wodniki str. 306, 314  
 Wojciechowice str. 214  
 Wojnica str. 166  
 Wojniłów str. 138, 256, 307, 316  
 Wojsławice str. 140  
 Wola Stasiowa patrz Stasiowa Wola  
 Wola Gwozdecka str. 305  
 Wolczutycza str. 304  
 Wolczkowice str. 14  
 Wolków str. 186, 209, 280  
 Woloczyska str. 77, 148, 214  
 Wołyński Włodzimierz patrz Włodzimierz Wołyński  
 Woroniaków str. 207  
 Wosuszka str. 136, 156  
 Wrocław str. 12, 13, 21  
 Wybudów str. 194  
 Wypyski str. 184, 186, 187, 209, 237, 247, 280  
 Wyrów str. 202  
 Wyszogródek str. 95, 114, 141  
 Wyżniany str. 83, 269  
 Zacienne str. 244, 245  
 Zadwórze str. 61, 203, 205, 232, 235, 243, 247, 252, 268, 269, 292  
 Zagórze str. 114, 135  
 Zagórze Konkolnickie str. 261, 263, 264  
 Zalesie str. 206—208  
 Zaleszczyki str. 15, 54, 59, 63, 69, 70, 72, 81, 84, 91, 196, 256, 257, 264, 267, 273, 288, 298, 303  
 Zaleście str. 255  
 Zalipie str. 260, 262, 263, 274  
 Zalanów str. 289  
 Załozce str. 15, 78, 81, 83—85, 96, 102, 104, 113, 114, 122, 127, 132, 135, 138, 142, 148, 150, 151, 167  
 Zaluże str. 260  
 Zamarzynów str. 269, 301  
 Zameczek str. 313  
 Zamkowa Góra patrz Góra Zamkowa  
 Zamość str. 85, 95, 134, 175, 194, 249, 295  
 Zapytów str. 282, 301, 314  
 Zarudce str. 268, 272  
 Zasław str. 98  
 Zastawa str. 257  
 Zaszkwice str. 286  
 Zaszków str. 205, 207, 268  
 Zawichost str. 175  
 Zawidowice str. 314  
 Zbaraż str. 51, 57, 63, 65, 96, 102, 114, 141, 157

- Zboiska str. 182, 269  
 Zborów str. 114, 127, 135, 136, 138,  
 139, 141, 152, 162, 170, 177, 178,  
 183, 191  
 Zdobunów str. 85  
 Zimna Woda str. 202, 240, 242  
 Zimne Wody str. 165  
 Zinków str. 102  
 Złoczów str. 5, 52, 55, 56—58, 68,  
 70, 72, 74, 76, 95, 127, 138, 139, 141,  
 148, 169, 170, 172, 174, 178, 182,  
 183, 189, 190, 194, 205, 207, 210,  
 218, 220, 268, 270, 279, 280, 314,  
 332, 336  
 Złota Lipa str. 166  
 Zmierzynka str. 52, 57, 85, 86, 93, 98,  
 101, 102, 117, 118, 149  
 Zniesienie str. 306  
 Zubrza str. 305, 341  
 Zuchorzyce str. 252, 269, 301, 310  
 Zwertów str. 182, 313  
 Zwiady str. 282  
 Żabin str. 156  
 Żelechów str. 202—205, 225, 228, 232,  
 242, 247, 280  
 Żelibory str. 264, 267, 279  
 Żeldec str. 134, 281, 301  
 Żerdzie str. 117  
 Żółkiew str. 82, 109, 126, 133—135,  
 143, 197, 199, 250, 252, 253, 267, 268,  
 281, 282, 286, 292, 295 — 298, 300,  
 304—306, 309, 313, 319.  
 Żółkiewka str. 140.  
 Żółtańce str. 133, 134, 162, 165, 178,  
 183, 189, 202, 204, 215, 219, 221, 228,  
 231, 243, 252, 282, 292, 301, 306.  
 Żuków str. 146, 166, 205.  
 Żółczów str. 277.  
 Żuratyn str. 204, 205.  
 Żurawniki str. 252, 269.  
 Żurawno str. 54, 255, 258, 297, 299,  
 303, 307, 308, 316, 317.  
 Żurów str. 275.  
 Żwańczyk str. 118.  
 Żydaczów str. 54, 137, 259, 265, 299,  
 308, 316, 317.  
 Żydatycze str. 61, 143, 232, 243, 284,  
 286, 301, 314.  
 Żyrawa str. 303.  
 Żywaczów str. 258.





120 M

137 Km

175 ramp 177. 185 190 200

175 Km

181

188

2

206 amp

208

209 at amp

214

215

215

217

224

224

233

238 1/2 p. New

245 bottom loc

249

244